

**BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA  
JĘZYKOZNAWCZEGO**

**BULLETIN DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE  
DE LINGUISTIQUE**

**ZESZYT LXXVIII – FASCICULE LXXVIII**

**LEXIS**

**Société Polonaise de Linguistique Le Bulletin est l'organe de la Société.  
Il paraît en fascicules libres. Les articles peuvent être rédigés en polonais,  
anglais, français, russe ou allemand.**

**Comité de rédaction**

**Rédacteur en chef: Renata Przybylska (Université Jagellone)  
Secrétaire de rédaction: Patrycja Palka**

**Relecteurs**

**Krzysztof Porosło (polonais)  
Alicja Witalisz (anglais)**

**Comité scientifique**

**Ireneusz Bobrowski (Université Jagellone)  
Andrzej Bogusławski (Université de Varsovie)  
Barbara Dancygier (University of British Columbia)  
Magdalena Danielewicz (Université de Varsovie)  
Katarzyna Dziwirek (University of Washington)  
Laura Janda (Norges arktiske universitet, Norvegia)  
Krystyna Kleszczowa (Université de Silésie)  
Igor Mel'čuk (Université de Montréal, Kanada)  
Predrag Piper (Универзитет у Београду, Serbia)  
Piotr Stalmaszczyk (Université de Łódź)  
Dorota Szumska (Université Jagellone)  
Branko Tošović (Universität Graz, Austria)**

**Adresse de la revue  
al. Mickiewicza 31  
31-120 Kraków  
Pologne**

**email: [p.palka@uj.edu.pl](mailto:p.palka@uj.edu.pl)**

**Wychodzi od r. 1927. Do r. 1938: t. I–VII. Kontynuacja od r. 1948**



BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA  
JĘZYKOZNAWCZEGO

BULLETIN DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE  
DE LINGUISTIQUE

ZESZYT LXXVIII – FASCICULE LXXVIII

## RADA NAUKOWA

Ireneusz Bobrowski (Uniwersytet Jagielloński),  
Andrzej Bogusławski (Uniwersytet Warszawski), Barbara Dancygier (University of British  
Columbia), Magdalena Danielewicz (Uniwersytet Warszawski), Katarzyna Dziwerek  
(University of Washington), Laura Janda (Norges arktiske universitet, Norwegia),  
Krystyna Kleszczowa (Uniwersytet Śląski), Igor Mel'čuk (Université de Montréal, Kanada),  
Predrag Piper (Универзитет у Београду, Serbia), Piotr Stalmaszczyk (Uniwersytet Łódzki),  
Dorota Szumska (Uniwersytet Jagielloński), Branko Tošović (Universität Graz, Austria)

## REDAKCJA

Renata Przybylska (redaktor naczelny)  
Alicja Witalisz (redaktor językowy)  
Krzysztof Porosło (redaktor językowy)  
Patrycja Pałka (sekretarz redakcji)

## ADRES REDAKCJI

al. Mickiewicza 31  
31-120 Kraków  
e-mail: p.palka@uj.edu.pl



**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego**

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego  
i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.*

ISSN 0032-3802

© Copyright by Polskie Towarzystwo Językoznawcze

Kraków 2022

Wersją pierwotną czasopisma jest wersja elektroniczna

## SPIS RZECZY – TABLE DES MATIÈRES

### Wspomnienia

Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, <i>Człowiek rodzi się na śmierć, a umiera na życie... Jerzy Bartmiński (1939–2022)</i> .....	5
Maciej Czerwiński, Jadwiga Waniakowa, <i>Profesor Wiesław Boryś (1939–2021)</i> ..	23
Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska, <i>Profesor Barbara Falińska (1931–2022)</i> .....	27
Henryk Duda, <i>Profesor Zenon Leszczyński (1931–2022)</i> .....	33
Aneta Lewińska, <i>Profesor Regina Pawłowska (1935–2021)</i> .....	39
Kazimierz Sikora, <i>Profesor Janusz Strutyński (1932–2021)</i> .....	43
Jolanta Migdał, Agnieszka Piotrowska-Wojaczyk, <i>Bogdan Walczak – językoznawca, wybitny uczony, niezawodny przyjaciel (1942–2022)</i> .....	45
Piotr Żmigrodzki, <i>Profesor Aleksander Wilkoń (1935–2022)</i> .....	51
Zofia Cygal-Krupa, <i>Wspomnienie o Profesorze Aleksandrze Zajdzie (1937–2021)</i> ..	59

### Artykuły

Małgorzata Haładewicz-Grzelak, <i>Volumetric terminology in Ludwik Zabrocki's (1907–1977) structural phonetics</i> .....	63
Magdalena Hawrysz, <i>Korzyści poznawcze z dyskursologicznego spojrzenia na teksty dawne (przypadek renesansowej polemiki religijnej)</i> .....	85
Marcin Jakubczyk, <i>Zapomniana gramatyka języka polskiego Ignacego Trąbczyńskiego (1778)</i> .....	99
Aleksander Kiklewicz, <i>O pewnym typie rozszczepienia argumentu propozycyjnego</i>	113
Карен Кочарян, <i>Лингвофилософия и искусственный интеллект: логико-семантический подход к искусственному мышлению</i> .....	135
Grzegorz Kowalski, <i>Modele analizy i identyfikacji metafor wizualnych</i> .....	151
Anna Krasowska, <i>Strukturalna analiza dowcipu – o modelu izotopijno-dysjunkcyjnym Salvatore Attardya z perspektywy kilku dekad</i> .....	169
Agata Kwaśnicka-Janowicz, <i>Słotwórstwo gniazdowe na usługach diachronii – w poszukiwaniu efektywnej metody badań zapożyczeń leksykalnych</i> .....	183
Dariusz R. Piwowarczyk, <i>Głos w sprawie użycia terminów atematyczny i tematyczny w językoznawstwie indoeuropejskim</i> .....	199
Kazimierz A. Sroka, <i>Komutacja (stosunek paradygmatyczny) i kookurencja (stosunek syntagmatyczny) w świetle algebry Boole'a</i> .....	205
Daniel Śledziński, <i>Identyfikacja bifonematycznych wystąpień wybranych diad ortograficznych w języku polskim na potrzeby automatycznej transkrypcji tekstu</i> .....	221
Leszek Szymański, <i>The Furdalian concept of 'open linguistics' exemplified with an investigation into the semantic field of English possibility modals</i> .....	237
Krystyna Waszakowa, <i>Pojęcie a inne terminy opisujące procesy mentalne w gramatyce Ronalda Langackera. Spojrzenie z perspektywy użytkownika terminologii kognitywnej</i>	259

## Recenzje

Janina Labocha, Recenzja książki Zofii Bilut-Homplewicz: <i>Prinzip Perspektivierung. Germanistische und polonistische Textlinguistik – Entwicklungen, Probleme, Desiderata</i> .....	279
Renata Przybylska, Recenzja książki Małgorzaty Nowakowskiej: <i>Rezultatywność w języku francuskim i polskim</i> .....	285
LXXIX Zjazd Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w roku 2022.....	291
Autorzy .....	297
Lista recenzentów .....	301
Zalecenia edytorskie .....	303



***Człowiek rodzi się na śmierć, a umiera na życie...***  
**Jerzy Bartmiński (1939–2022)**

11 lutego 2022 roku ponad tysiąc osób zgromadzonych na uroczystościach pogrzebowych w kościele pod wezwaniem św. Józefa w Lublinie (i ponad 350 uczestniczących zdalnie) pożegnało Jerzego Bartmińskiego – Profesora, Mistrza, Kolegę i Przyjaciela, i towarzyszyło mu w ostatniej drodze na cmentarz przy ul. Unickiej. Dowody pamięci osób reprezentujących różne kręgi – pracowników UMCS, naukowców z polskich i zagranicznych ośrodków akademickich i uniwersyteckich, byłych i obecnych studentów, działaczy społecznych, a nawet pacjentów z oddziałów szpitalnych – dokumentuje wirtualna księga kondolencyjna otwarta przez kilka tygodni po śmierci Profesora na stronie UMCS, potem oprawiona i wręczona żonie Zmarłego przez JM Rektora Radosława Dobrowolskiego. Pięknych wspomnień i poruszających wpisów o Jerzym Bartmińskim nie brakuje<sup>1</sup>. Mowa w nich o roli Profesora jako badacza, organizatora i popularyzatora nauki, jako społecznika i obywatela, a także otwartego na sprawy innych człowieka:

Śmierć śp. Profesora Bartmińskiego to cios dla polskiej nauki i kultury. Był charyzmatycznym uczy-nym, jednym z filarów polskiego językoznawstwa antropologicznego, twórcą szkoły etnolingwistyki o zasięgu międzynarodowym, współtwórcą programu badań nad językowym obrazem świata,

---

<sup>1</sup> Przy pisaniu tego artykułu korzystałam z danych powoływanych w studiach: *Sylwetka naukowa Profesora Jerzego Bartmińskiego* (Adamowski, Niebrzegowska 1999) i *Jerzy Bartmiński i jego program nauki otwartej* (Niebrzegowska-Bartmińska 2022).

propagatorem wiedzy o strukturze tekstu, inicjatorem wielu działań badawczych, niezmordowanym organizatorem dyskusji i prac zespołowych. Wiele osób przeżywa głęboki żal po odejściu tego Wspaniałego Człowieka. Żegnaj, Jurku, Drogi Przyjacielu – mój i środowiska badawczego, które kiedyś stworzyła prof. Maria Renata Mayenowa (Teresa Dobrzyńska, IBL PAN).

Z bólem żegnam wybitnego uczonego i pedagoga, Przyjaciela, wspaniałego współpracownika w czasach przełomu (Andrzej Bogusławski, Uniwersytet Warszawski).

Przez 30 lat mojej znajomości z Profesorem Jerzym Bartmińskim – znajomości, która szybko przeszła w bliskie koleżeństwo, a potem wręcz w przyjaźń – odkrywałem osobowość niepowtarzalną, niezwykłą, wielostronną, łączącą w jednym człowieku co najmniej cztery przestrzenie aktywności. Pierwsza, jakby najbardziej oczywista – to nauka, to najwyższej klasy badacz, uczonej, polihistor, spec w wielu dziedzinach wiedzy, które nie tylko po prostu ogarniał, ale stapał w syntezach szlachetnej próby. Druga – to organizator życia naukowego w stopniu niedostępnym wielu światowym nawet naukowcom. Konferencje, seminaria, konwersatoria, serie wydawnicze obliczone na dziesięciolecia, wreszcie prawdziwa szkoła badawcza, której renowa ściągała do Lublina badaczy z całej Polski, z Europy i ze świata, ze Wschodu i Zachodu. Trzecia – to sfera aktywności obywatelskiej, bardzo mi bliska: obaj z Jerzym byliśmy od pierwszych dni w pierwszej „Solidarności”, obaj internowani, obaj działający potem w podziemiu, obaj jawnie i programowo przenoszący pierwiastek obywatelskości i krytycznego patriotyzmu z codzienności do badań naukowych. Czwarta – to rodzinność, piękna i mądra, której bardzo zazdrościłem (bo taka rodzinność to wysoka sztuka). Dom Państwa Bartmińskich łączył ciepło prywatne z blaskiem nauki w nim uprawianej, ta „brama na wciąż otwarta” przyciągała gości i nie chciała się zamykać. Aż 7 lutego zamknęła się (Wojciech Chlebda, Uniwersytet Opolski).

Był Profesor wielką postacią naszej nie tylko polonistyki. Nie będzie przesadą, jeśli powiem, że był prawdziwym uosobieniem Humanisty – myślącego szeroko, kreślącego wizje naukowe, które wraz ze swoim zespołem potrafił wcielić w rzeczywistość. Jego imponujący dorobek naukowy będzie przez kolejne dziesięciolecia prawdziwym punktem odniesienia. To uczonej artysta, charyzmatyczny wykładowca. Człowiek wielu pasji i talentów. Dane było Profesorowi poczuć smak spełnienia, choć planów naukowych miał na kolejne dziesięciolecia. Będzie nam bardzo brakowało Pana, Panie Profesorze. Na szczęście nie wszystek Pan umarł – pozostawił Pan dzieło: trwałe, pomnikowe, wielkie. Ono będzie promieniowało i inspirowało kolejne osoby (Arkadiusz Baglajewski, UMCS).

Miałem szczęście spotkać profesora Jerzego Bartmińskiego na swojej drodze. Otwarty na świat i jego tajemnice, ciekawy kontaktów i rozmów, zawsze gotowy do dyskusji. Potrafił znaleźć wspólny język z każdym, bez względu na wiek i wykształcenie. Lubił opowiadać różne ciekawostki ze swojego życia, słuchaliśmy z wielkim zainteresowaniem, starając się odczytać ich przesłanie. Przewodnik i dusza towarzystwa. Gromadził wokół siebie liczne grono młodszych i starszych miłośników nauki. Wspierał, podpowiadał, dawał możliwość własnego odkrywania prawdy. Był życzliwy dla myślących i postępujących odmiennie, jednocześnie mocno bronił swoich przekonań. Takim Go pamiętam (Grzegorz Żuk, UMCS)<sup>2</sup>.

Życie Jerzego Andrzeja Bartmińskiego zostało spięte kłamrą wojny – urodził się 19 września 1939 roku w Przemyślu, a więc w niewiele ponad dwa tygodnie po

<sup>2</sup> Te i inne wypowiedzi dostępne są nadal na stronach wirtualnej książki kondolencyjnej: <https://www.umcs.pl/pl/ksiega-kondolencyjna-prof-dr-hab-jerzego-bartminkiego,23590.htm> (dostęp: 25.09.2022).

rozpoczęciu II wojny światowej i tuż po wejściu Rosjan na tereny Polski, a zmarł 7 lutego 2022 roku – na dwa tygodnie przed rozpoczęciem inwazji rosyjskiej na Ukrainę, która dla niego jako przyjaciela i Ukraińców, i Rosjan byłaby prawdziwym dramatem.

Pierwsze sześć lat życia i jednocześnie wojny spędził na plebanii swojego wuja Floriana Zająca w Bączalu Dolnym pod Jasłem, dokąd po schronienie udała się (wraz ze starszymi synami – Marianem i Stanisławem oraz maleńkim Jerzym) jego matka Franciszka. Lata powojenne związane były już z Przemyślem – miastem pogranicza i styku kultur. Z domu, położonego na wzgórzu na Kruhelu (obecnie dzielnica Przemyśla), obok maleńkiego kościółka i cmentarza, rozciągał się rozległy widok na ukochany Przemyśl, gdzie Jerzy uczęszczał do szkoły podstawowej, a następnie do liceum. Bezpośrednio po maturze miał prawdziwy dylemat, jaką drogę obrać – ścisły umysł i zdolności matematyczne podpowiadały mu wybór politechniki, zamilowania – kinematografię, a serce – filologię. Żartobliwie o tych biegunowych wyborach mówił: „Chciałem iść na politechnikę, wybrałem polonistykę”. I tak rzeczywiście się stało – ostatecznie wybrał filologię polską na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Utwierdziła go w tym przekonaniu pasja do literatury i języka zaszczerpiona przez licealnego nauczyciela języka polskiego.

W latach studiów (1956–1961) szczególnie interesował się literaturą (w takim samym stopniu staropolską, romantyczną i współczesną), ale równocześnie aktywnie działał w Studenckim Kole Naukowym Językoznawców UMCS – potem przez wiele lat, gdy już pracował w UMCS, był opiekunem tego koła – pod jego pieczęą pozostawało pismo „Językoznawca”, na łamach którego debiutowali późniejsi wybitni językoznawcy i literaturoznawcy polscy (S. Bąba, J. Miodek, A. Kulawik, W. Rzepka, B. Walczak), w tym lubelscy (J. Adamowski, B. Boniecka, S. Grabias, Cz. Kosyl, P. Krzyżanowski, J. Mazur, A. Pajdzińska, J. Święch, R. Tokarski, M. Wojtak). Tu debiutował i on sam. W 1961 roku ukończył studia, wieńcząc je pracą magisterską *Gwara w twórczości Adolfa Dygasińskiego*, napisaną pod kierunkiem profesora Pawła Smoczyńskiego.

Całe swoje dalsze życie związał z Lublinem i z UMCS-em – z miastem i uczelnią, które zwyczajnie polubił, i ze środowiskiem, które uznał za swoje (zawsze podkreślał, że jest „patriotą UMCS”). W Lublinie dobrze się czuł – tu znalazł przyjaciół i podobnie myślących współpracowników. We wspomnieniach, które dokumentuje Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie, Profesor nazwał UMCS swoją „małą ojczyzną”, gdyż właśnie tutaj znalazł „porozumienie: i naukowe, i życiowe, a nawet rodzinne ze względu na przyjaźnie między żonami”<sup>3</sup>. Wśród najbliższych przyjaciół wymieniał Michała Łesiowa, swojego nauczyciela akademickiego, i Jerzego Święcha, z którym w 1956 roku zdawał egzaminy wstępne i potem razem studiował.

Bezpośrednio po ukończeniu studiów został zatrudniony w Zakładzie Języka Polskiego, choć nie bez oporów władz mających mu za złe zaangażowanie religijne (np. udział w procesji Bożego Ciała i publiczne śpiewanie pieśni Sodalicji Mariań-

<sup>3</sup> <https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/jerzy-bartminski-1939-2022/#przyjazd-do-lublina-na-studia> (dostęp: 25.09.2022).

skiej *Błękitne rozwińmy sztandary*). Ostatecznie o przyjęciu do pracy w UMCS zdecydował zdrowy rozsądek komisji i profesjonalizm kandydata. W 1971 roku obronił pracę doktorską *O języku literatury ludowej Lubelszczyzny*, napisaną pod kierunkiem profesora Leona Kaczmarka, twórcy lubelskiej logopedii. Rozprawa w wersji zmodyfikowanej została opublikowana w 1973 roku jako monografia *O języku folkloru*<sup>4</sup>. W 1978 roku, więc dość szybko po doktoracie, habilitował się na podstawie książki *O derywacji stylistycznej. Gwara w funkcji języka artystycznego*. Mimo dużego dorobku na awans profesorski musiał jednak poczekać (był naukowcem z „opozycji”) – profesorem nadzwyczajnym został dopiero w 1991 roku, a profesorem zwyczajnym – w 1997 (nominację profesorską odebrał z rąk Lecha Wałęsy). Od 1992 roku pełnił funkcję kierownika Zakładu Tekstologii i Gramatyki Współczesnego Języka Polskiego i sprawował ją do roku 2009. W latach 1991–1993 – w ekipie Eugeniusza Gąsiora – był prorektorem ds. studenckich. Z tego okresu godny odnotowania jest fakt, że jako prorektor stworzył dwa nowe kierunki studiów (filologię ukraińską i białoruską) i zainicjował cykl „Wykłady Otwarte UMCS” oraz serię, która te wykłady dokumentuje. W 1991 roku był współzałożycielem w Lublinie Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej (w latach 1991–2001 też wiceprezesem zarządu Instytutu). W latach 2009–2015 sprawował funkcję kierownika Pracowni „Archiwum Etnolingwistyczne” UMCS. W 2008 roku został kierownikiem Zespołu Etnolingwistycznego UMCS/IS PAN ds. *Słownika stereotypów i symboli ludowych* i był nim aż do śmierci. W Instytucie Filologii Polskiej pracował do 2015 roku, choć naukowe związki z Instytutem trwały do ostatnich niemal dni życia.

W 2001 roku w swoim rodzinnym Przemysłu współtworzył Państwową Wyższą Szkołę Zawodową (uczelnię humanistyczną, nawiązującą do najstarszych tradycji akademickich Przemysła) i tamtejszą polonistykę (od 2001 do 2004 roku był dyrektorem Instytutu Polonistyki). W latach 2000–2001 pracował dodatkowo w Ośrodku Badań nad Tradycją Antyczną w Uniwersytecie Warszawskim. W roku 2008 podjął pracę na etacie profesora w Instytucie Sławistyki PAN w Warszawie (i był z nim związany do 2015 roku).

Od 1992 roku aż do śmierci (więc przez 30 lat) przewodniczył lubelskiemu gremium partnerskiemu *Katolischer Akademischer Auslaender Dienst (KAAD)*. Równolegle, w latach 1994–2003, pełnił funkcję przewodniczącego Rady Naukowej Radiowego Centrum Kultury Ludowej przy Rozgłośni Polskiego Radia w Warszawie. Przez wiele lat był też członkiem Rady Programowej Radia Lublin.

Profesora Jerzego Bartmińskiego wielokrotnie wybierano do wielu gremiów Polskiej Akademii Nauk. Od 1985 roku był członkiem Komisji Leksykograficznej Komitetu Językoznawstwa PAN, a w latach 1996–1998 aż czterech komitetów PAN: Komitetu Nauk o Literaturze Polskiej (był przewodniczącym Komisji ds. Folklorystyki), Komitetu Słowianoznawstwa, Komitetu Nauk Etnologicznych oraz Komitetu Językoznawstwa (1993–2020; od 2003 przewodniczył najpierw Komisji, potem

<sup>4</sup> W załączeniu zamieszczam jedynie wybrane prace. Inne pozycje Profesora przynosi *Bibliografia adnotowana dorobku naukowego Profesora Jerzego Bartmińskiego*, zob. Łaskiewicz, Niebrzegowska-Bartmińska, Nowosad-Bakalarczyk, red., 2022.

Sekcji Etnolingwistycznej KJ PAN). W 1999 roku został powołany do Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN i Komisji Dydaktycznej. W 2008 roku wybrano go na członka korespondenta, a w 2014 na członka czynnego Polskiej Akademii Umiejętności w I Wydziale Filologicznym.

W 2003 roku na Kongresie w Lublanie wystąpił z inicjatywą powołania Komisji Etnolingwistycznej przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów (po jej ukonstytuowaniu przez niemal 20 lat, bo do śmierci, sprawował funkcję przewodniczącego Komisji). Równolegle uczestniczył w pracach Komisji Folklorystycznej przy MKS. Powołano go też na członka Euroazjatyckiej Akademii Nauk w Mińsku (Białoruś).

Zaangażowanie obywatelskie i etos społecznika na dobre spłotyły się w życiu Jerzego Bartmińskiego. W latach 70. współtworzył pierwsze w Lublinie kręgi „Domego Kościoła” – rodzinno-wspólnotowej części ruchu oazowego „Światło-Życie”. W latach 1962–1982 należał do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W 1980 roku był inicjatorem i współzałożycielem uczelnianych struktur związku NSZZ „Solidarność”. W grudniu 1980 roku z wyboru środowiskowego został pierwszym przewodniczącym Komisji Zakładowej „Solidarność” w UMCS (i funkcję tę pełnił do maja 1981 roku). Od maja 1981 do 13 grudnia 1981 roku wchodził w skład prezydium Zarządu Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność” w Lublinie, był też delegatem na I Walny Zjazd Delegatów „Solidarność” w Gdańsku (1981). W maju 1981 roku zainicjował ruch „Solidarność Rodzin”, którego celem było odbudowanie „łańcucha rąk dobrej woli” w Polsce.

13 grudnia 1981 roku został internowany i osadzony w więzieniu we Włodawie. Dla jego rodziny – żony Izabeli i sześciorga dzieci, którzy nie wiedzieli, dokąd mąż i ojciec został zabrany i czy w ogóle wróci, był to moment dramatyczny. Do domu powrócił z końcem grudnia: z chorym sercem i skierowaniem do szpitala, a potem do sanatorium. W latach 1983–1989 działał w niejawnej Społecznej Komisji Nauki w Lublinie, która inspirowała powstanie kodeksu etycznego pracownika naukowego i przyznawała stypendia naukowe. Pod pseudonimem Andrzeja Świdnickiego w 1987 roku wydał śpiewnik *Ojczyzno ma*. W 1985 roku był jednym z założycieli Klubu Katolickiego w Lublinie. W 1989 roku wszedł w skład Komitetu Obywatelskiego Lubelszczyzny. W latach 1992–2003 przewodniczył Fundacji Ruchu Solidarność Rodzin, która stawiała sobie za cel wyrównywanie szans edukacyjnych i pomoc uczącej się młodzieży.

Ważne miejsce w życiu Jerzego Bartmińskiego zajmowała dydaktyka uniwersytecka. Był promotorem prawie 300 magistrów, 24 doktorów, 2 doktoratów honorowych UMCS (Nikity Tołstoja i Anny Wierzbickiej), recenzentem w licznych przewodach doktorskich, habilitacyjnych i profesorskich<sup>5</sup>, a także częstym opiniodawcą dla MNiSW w sprawie uprawnień instytutów i wydziałów uniwersyteckich do przeprowadzania przewodów doktorskich i habilitacyjnych. Uczestniczył także w przygotowaniu nowej „Podstawy programowej dla języka polskiego dla szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum” (2008).

<sup>5</sup> W 2011 roku sam zanotował, że był recenzentem w 28 przewodach habilitacyjnych i 18 profesorskich. W ostatnich 10 latach doszły kolejne.

Studenci, którzy go pamiętają, powtarzają niezmiennie, że był niezwykle dydaktykiem – o wielkiej wiedzy, zawsze obleganym przez seminarzystów i uczestników wykładów monograficznych. Pracownicy podkreślają, że jako przełożony i kierownik Zakładu TiGWJP UMCS regularnie nadzorował i hospitował zajęcia, doradzał w wyborze treści i metod dydaktycznych, uczył i radził, dyskutował, krytykował i chwalił. Z pracownikami opracowywał sylabusy, uzgadniał listy lektur, pracował nad „zieloną serią” dydaktyczną – *Współczesna polszczyzna. Wybór opracowań* (WPWO)<sup>6</sup>. Dydaktyka była dla niego święta: głosił, że zajęcia należy starannie przygotować, a jeśli jakiegoś przepadną – koniecznie odpracować. Spotkania ze studentami po prostu lubił (choć na swój sposób zawsze przeżywał), twierdził, że w uniwersytecie człowiek się nie starzeje, bo energia młodych udziela się starszym. Ale jego dynamizm i radość życia promieniowały także i na młodych. Nic dziwnego, że studenci i doktoranci w księdze kondolencyjnej dziękowali mu za „otwartość, wrażliwość i czujne spojrzenie. Za to, że hojnie dzielił się ogromem wiedzy, że uczył [...] jak widzieć i wiedzieć więcej. Za głębię poznania i bogactwo doświadczeń”, za to, „co i jak” do nich „mówił, jak rozmawiał”, za to, że mogli przy nim odkrywać „swoje własne wielkie i małe światy” (Ewa Hrycyna).

Za pracę naukową, społeczną i dydaktyczną wielokrotnie go nagradzano. Otrzymał 7 nagród Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Za osiągnięcia w dziedzinie badań nad folklorem przyznano mu nagrodę „Polskiej Sztuki Ludowej” (1988), Nagrodę im. Oskara Kolberga (1991), Nagrodę im. Glogera (1998) oraz Nagrodę Premio Internazionale di Studi Etnoantropologici Pitri-Salomone Marino w Palermo (1989). Za stworzenie w Lublinie ośrodka badań nad folklorem w 1997 roku otrzymał Nagrodę „Akcentu”. W 1987 został uhonorowany Nagrodą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za tom *Koleżdowanie na Lubelszczyźnie* (1987), w 1997 roku Nagrodą Ministra Kultury i Sztuki za *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1. *Kosmos*, którego był pomysłodawcą i redaktorem; w 2010 roku (ze S. Niebrzegowską-Bartmińską) Nagrodą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za podręcznik akademicki *Tekstologia*. W 2012 roku otrzymał 2 nagrody zespołowe za monografię *Lubelskie* – Ministra NiSW oraz Maria Curie Prize. Za pracę naukową, dydaktyczną i społeczną odznaczono go kolejno: Złotym Krzyżem Zasługi (1989), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1999), Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (2014). Otrzymał również: Nagrodę Polcul Foundation (1989) i Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2016). W 2016 roku przez Prezydenta RP został uhonorowany Medalem „Zasłużony dla Polszczyzny”.

Dorobek naukowy Profesora Jerzego Bartmińskiego jest bardzo bogaty i obejmuje prawie 700 pozycji (liczonych bez wznowień i modyfikacji) – informuje o tym

---

<sup>6</sup> Na łamach serii publikowane są zagadnienia teoretyczne ze wskazaniem literatury, podstawowa bibliografia przedmiotu oraz przedruki najważniejszych tekstów niezbędnych przy realizacji koronnych tematów ze współczesnej polszczyzny. W 2017 roku miał udział w pracach nad wyborem materiałów z zakresu etyki słowa (ESWO), a w 2021 roku – w opracowaniu tomu poświęconego morfologii (tomik stanowiący część „zielonej serii” jest obecnie na etapie druku). Seria jako całość oddaje podejście do opisu języka i układ treści przedmiotów „wiedza o współczesnym języku polskim” i „współczesna polszczyzna” i realizowanie ich od jednostek największych (od tekstu), a nie od najmniejszych (od fonemu).

najnowsza *Bibliografia adnotowana dorobu naukowego Profesora Jerzego Bartmińskiego*, opracowana przez jego bliskie współpracownice<sup>7</sup>. Na twórczość naukową Profesora składa się 14 książek: *O języku folkloru* (Wrocław 1973), *O derywacji stylistycznej. Gwara ludowa w funkcji języka artystycznego* (Lublin 1977), *Nazwiska obce w języku polskim. Problemy poprawnościowe. Słownik wymowy i odmiany* (z I. Bartmińską, Warszawa 1978); *Folklor – język – poetyka* (Wrocław 1990), *Jazykovej obraz mira: očerki po ètnolingvistike* (Moskwa 2005), *Językowe podstawy obrazu świata* (Lublin 2006), *Stereotypy mieszkają w języku* (Lublin 2007), *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics* (London 2009), *Tekstologia* (z S. Niebrzegowską-Bartmińską, Warszawa 2009), *Jezik – slika – svet. Etnolingvističke studije* (Beograd 2011), *Polskie wartości w europejskiej aksjosferze* (Lublin 2014), *Jazyk v kontextu kultury. Dvanáct statí z lublinské kognitivní etnolingvistiky* (Praha 2016), *Język w kontekście kultury, czyli co dziś znaczy metafora „europejski dom”?* (Wrocław 2018), *Ludzie, których spotkałem. Sylwetki i wspomnienia* (Lublin 2021). Ponadto jest to kilkadziesiąt prac pod redakcją, w tym opracowywanych zespołowo seryjnych dzieł, takich jak *Słownik stereotypów i symboli ludowych* (1996–2022) czy *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów* (2015–2019), są także liczne artykuły i rozprawy, teksty materiałowe, hasła słownikowe, recenzje i omówienia oraz teksty okolicznościowe. Prace Jerzego Bartmińskiego ukazywały się w językach: polskim, angielskim, francuskim, niemieckim, litewskim, rosyjskim, ukraińskim, białoruskim, czeskim i serbskim.

Z wykształcenia był polonistą i językoznawcą, ale zakres jego prac badawczych daleko wybiega poza ściśle wyznaczone tradycyjne ramy filologii i lingwistyki. Jako zwolennik nauki „otwartej”<sup>8</sup> z dużą odwagą wyznaczał nowe kierunki i metody, projektował tematy badawcze. Pytany, „kim jesteś?”, odpowiadał:

Mam tutaj rozterki – na pewno polonistą, oczywiście pasjonowałem się literaturą, czytałem, kochałem to, jeszcze w szkole miałem własną biblioteczkę. Za dwa czterdzieści kupowało się wtedy książki. Kupowałem Kraszewskiego, przeczytałam prawie całego Sienkiewicza, czytałem klasykę polską, potem na studiach [realizowałem] te pasje literackie. Jestem polonistą w tym sensie, że Kocham literaturę i doceniam jej rolę dla każdego człowieka, ona może dać człowiekowi tyle satysfakcji. Ale doceniam też taką rolę więziotwórczą, która integruje. Na znajomości naszej historii, literatury, kultury możemy budować poczucie wspólnoty narodowej, także jakiejś ideowej, nie chcę powiedzieć ideologicznej, bo od polityki to trzymam się z daleka – teraz. Więc kim jestem? Poza tym, że polonistą, to potem określam się [...] językoznawcą, potem folklorystą, a na koniec [...] – jestem etnolingwistą<sup>9</sup>.

Droga naukowa Jerzego Bartmińskiego prowadziła od dialektologii do folklorystyki i w końcu do etnolingwistyki. Działalność naukową rozpoczął już w okresie studiów, gdyż w 1959 roku na łamach „Językoznawcy” opublikował pierwsze komen-

<sup>7</sup> Zob. <https://phavi.umcs.pl/at/attachments/2021/0111/221942-bibliografia-jerzy-bartminski-mnb-snb-16-09-2020-kopia.pdf> (dostęp: 25.09.2022).

<sup>8</sup> Piszę o tym w artykule *Jerzy Bartmiński i jego program nauki otwartej* (Niebrzegowska-Bartmińska 2022).

<sup>9</sup> <https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/jerzy-bartminski-1939-2022> (dostęp: 25.09.2022).

tarze do tekstów gwarowych ze wsi Horyszów Polski w powiecie zamojskim i Skowieszyn koło Puław oraz współautorski artykuł *O stylizacji gwarowej w „Pokładzie Joanny” Gustawa Morcinka*, traktujący o stosunku języka powieści do gwary śląskiej i o kryteriach doboru cech gwarowych przez Morcinka. Pierwsze prace lubelskiego lingwisty dotyczyły szeroko pojętej dialektologii. Intensywnie prowadzone przez szereg lat terenowe eksploracje (tych tak naprawdę nigdy nie zaniechał) znalazły odzwierciedlenie w pracach zespołowych, takich jak *Słownik gwar polskich* PAN czy *Atlas gwar Lubelszczyzny*<sup>10</sup>. Stały się też podstawą licznych gwaroznawczych studiów szczegółowych. Ich zwińczeniem są ustalenia związane z podziałem gwar Lubelszczyzny jako obszaru z trzema dominantami: małopolskim, mazowieckim i wschodnim pasem gwar kresowych. Z dialektologicznych zainteresowań Jerzego Bartmińskiego zrodziły się także prace dotyczące stylizacji gwarowej w literaturze polskiej, które doprowadziły do odtworzenia ogólnych mechanizmów dialektyzacji i przedstawienia ewolucji w stosowaniu stylizacji.

Badania terenowe w sposób zasadniczy zaważyły również na folklorystycznych, dokładniej stylistycznych i genologicznych jego zainteresowaniach. Ten krąg badań to jedna z ważniejszych życiowych pasji Profesora. Tematem początkowym, realizowanym z inspiracji Marii Renaty Mayenowej, stał się język folkloru i formuły pieśniowe<sup>11</sup>. W 1975 roku na dobre związał się ze środowiskiem wrocławskim i został włączony w skład Rady Naukowej czasopisma „Literatura Ludowa” (był jej członkiem do końca swoich dni), od tego roku regularnie uczestniczył też w cyklicznych spotkaniach folklorystów<sup>12</sup>. We Wrocławiu włączył się w działania Centralnego Programu Badań Podstawowych – w latach 1983–1990 w ramach CPBP kierował tematami *Słownik ludowych stereotypów językowych* oraz *Kartoteka polskich pieśni ludowych*. W 1985 roku był inicjatorem powołania konwersatorium „Język a kultura” i współorganizatorem (z Januszem Anusiewiczem i innymi kolegami) kilkunastu konferencji w jego ramach, też współredaktorem kilku tomów serii o tym samym tytule. Materiały z konwersatoryjnych spotkań publikował równolegle na łamach „czerwonej serii” Instytutu Filologii Polskiej UMCS oraz w roczniku „Etnolingwistyka”, którego był pomysłodawcą i założycielem, a przez trzydzieści lat nieprzerwanie – redaktorem naczelnym. Na łamach tych wydawnictw ukazywały się dyskusje na temat podstawowych problemów współczesnej lingwistyki.

<sup>10</sup> Nieopublikowany dotąd atlas powstawał pod kierunkiem prof. P. Smoczyńskiego.

<sup>11</sup> Z warszawskim środowiskiem Instytutu Badań Literackich z kręgu M.R. Mayenowej związany był przez wiele lat, uczestnicząc w spotkaniach naukowych organizowanych w Warszawie. Po latach wspominał: „Dzięki Prof. Mayenowej znalazłem się w kręgu niezwykłych ludzi, bo będąc wpływowym wicedyrektorem IBL-u i pasjonatem badań nad poetyką i semiotyką, Profesor organizowała międzynarodowe konferencje, ale też prywatne seminaria na Sandomierskiej 21. Na konferencjach miałem okazję spotykać światowe sławy – Romana Jakobsona, Jurija Apresjana, Piotra Bogatyriewa, nawet matematyka Kołmogorowa, z Polaków Jerzego Kuryłowicza, Andrzeja Bogusławskiego, Jerzego Woronczaka, a na seminariach w domu Pani Marii – Annę Wierzbicką, Teresę Dobrzyńską, Zygmunta Saloniego... Nie sposób wymienić wszystkich”. <http://akcentpismo.pl/ludzie-akcentu/jerzy-bartminski/> (dostęp: 25.09.2022).

<sup>12</sup> Uczestniczyli w nich m.in. tacy badacze, jak: Roch Sulima, Dorota Simonides, Włodzimierz Pawluczuk, Jolanta Ługowska.

Rejestrowane teksty rozmów i relacji potocznych (interesujące dialektologów) oraz pieśni, bajek, opowieści, przysłów (dokumentowane przez folklorystów) pozwoliły Jerzemu Bartmińskiemu na podjęcie konfrontatywnych badań języka folkloru na tle gwary potocznej i w efekcie na udokumentowanie w monografii *O języku folkloru* (1973) tezy, że język folkloru ma status swoisty, że jest stylowym wariantem gwary, kontrastującym z mową potoczną i ma zasięg ponaddialektalny i interdialektalny. Badania nad różnymi aspektami języka folkloru prowadził stale i z zamiłowaniem, podejmując – poza problemem stosunku języka do gwary – także kwestie związków języka z muzyką, zagadnienia oralności i formułczości, spójności tekstu, struktury incipitu i inne. Problemy te, jakże zróżnicowane, szeroko otwierały mu drzwi także na inne dyscypliny, w szczególności na tekstologię i etnolingwistykę.

Na specjalną uwagę zasługują prace Profesora dotyczące folkloru pieśniowego Lubelszczyzny, które po 50 latach żmudnych terenowych penetracji znalazły zwieńczenie w postaci monumentalnego dzieła pn. *Lubelskie*, opracowanego zespołowo i wydane go w ramach serii *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały* (2011). Umownie przez folklorystów tomy tej serii określane są mianem „Nowego Kolberga”. Publikacja opracowana zbiorowo przez skupionych wokół Jerzego Bartmińskiego folklorystów, etnolingwistów i etnomuzykologów, dokumentująca cechy i piękno języka pieśni ludowych, obejmuje 6 części (i zawiera ponad siedem tysięcy pieśni, ich teksty, warianty i melodie), jest wielkim pomnikiem kultury ludowej Lubelszczyzny, wyrazem szacunku dla prostego człowieka, jego potrzeb estetycznych i artystycznych.

Ulubionym gatunkiem Profesora przez całe lata pozostawała kolęda. Z lubością zajmował się różnymi jej aspektami (typologią, semantyką, funkcjami), z podobną pasją studiował zarówno „parateksty” z pogranicza wschodniego (z okolic Chełma czy rodzinnego Przemyśla), jak też utwory spod Zamościa, Lubartowa i Puław. Kolędom poświęcił wiele studiów, szkiców, w tym m.in.: „*Bóg się szerzy*”. *Przykład chrystianizacji noworocznej kolędy ludowej* (1986); „*Wszystko się zmieniło, jak nigdy nie było*” (1986); *Betlejem po polsku. O kolędach i kolędowaniu w Polsce* (1987). Specjalnym zbiorem jest tom *Polskie kolędy ludowe* (2002), opublikowany przez krakowskie wydawnictwo „Universitas”, zawierający 150 najpiękniejszych kolęd z zestawami wariantów, analizami morfologicznymi tekstów i komentarzami wstępnymi.

To, co szczególnie ważne w kontekście badań nad folklorem, to fakt, że Jerzy Bartmiński miał wyjątkowo dobrą pamięć do swoich informatorów, do ich twarzy, głosu, gestów. Po latach dobrze pamiętał spotkania z ludźmi, niekiedy do tych samych osób powracał, by prowadzić wywiady na nowe tematy. Zachwycał się ludźmi, potrafił ich słuchać i godzinami z nimi rozmawiać, podziwiał ich i szanował. Z pamięci cytował pozyskane teksty. Nagrane pieśni chętnie wykonywał przy okazji biesiad rodzinnych, posiadów konferencyjnych i spotkań „opłatkowych” ze studentami. Zachęcał do śpiewu współpracowników i członków swojej dużej rodziny (w czasie bożonarodzeniowych spotkań w jego domu śpiewało się nie tylko dobrze wszystkim znane kolędy kościelne, ale też ulubione kolędy ludowe: *Lipeńkę*, *Bóg się szerzy*, *Na Dunaj*, *Kasiu, rano po wodę* – te znały nawet najmłodsze dzieci i wnuki. Po nich przychodził czas na zapamiętane z Przemyśla i rodzinnego domu kolędy prawosławne

(*Boh predwicznij i Do Wetlejemu*), bo przecież bliskimi sąsiadami Bartmińskich na przemyskim Kruhelu byli Ukraińcy (Hrunykwowie i Czebeniakowie), z którymi często kołędowano wspólnie.

Stosunek do przedmiotu badań, zamiłowanie, z jakim oddawał się swojej pracy, zabawa językiem i materia, które analizował, widoczne są już na poziomie tytułów jego artykułów, w których pobrzmiewają ulubione skrzydlate słowa, zasłyszane formuły, ulubione cytaty czy słowa ludowych wykonawców: „*Niebo się wstydzi*”. *Wokół ludowego pojmowania ładu świata* (1988); „*Z ruska po polsku łagodniejsza mowa*”, czyli *o języku folkloru na pograniczu polsko-ukraińskim* (1987), „*Pieśń ujdzie cało*”. *O ludowym języku poetyckim* (2011); „*Jaś koniki poił*”. *Uwagi o stylu erotyku ludowego* (1974); „*Co się myśli, to się przyśni*”. *O interpretacji obrazów w senniku ludowym* (1987); *Pieśń o pannie, co „trzy wianeczki wila”*. *Między staropolskim erotykiem a kołędą ludową. Problem tożsamości tekstu* (1998). Zazdrościliśmy mu tej lekkości myśli i celnych przykładów, którymi egzemplifikował swoje teorie.

Pasji dokumentowania, wydawania i analizy tekstów folkloru lubelski badacz oddawał się do końca życia, niezmiennie pojmując folklor jako „składnik duchowej kultury ludowej, którego jądrem jest żywe słowo” – „składnik, którego funkcjonowanie oparte jest na społecznie uzgodnionej wiedzy o świecie i na systemie wspólnie wyznawanych wartości” (Bartmiński 1990: 5). Przekazy, zwłaszcza te z pierwszej ręki, zapisane w terenie cenił szczególnie i traktował jako wiarygodną podstawę materiałową *Słownika stereotypów i symboli ludowych*, opus magnum swojego życia. Dziś, z perspektywy czasu, z niedowierzaniem myślimy o latach 60. czy 70., kiedy jako magister lub młody doktor sam (niekiedy z kolegami z Zakładu – Czesławem Kosylem czy Janem Mazurem) jechał w teren kursowym autobusem, potem szedł pieszo kilka kilometrów do oddalonej od uczęszczanej drogi miejscowości (z wielkim, kilkunastokilogramowym magnetofonem szpulowym), by nagrywać pieśni, bajki, relacje potoczne czy opowieści. Te po powrocie do Lublina ręcznie transkrybował, oddając drobnym pismem – w zapisie fonetycznym – pozyskane nagrania<sup>13</sup>.

Z folklorem związane były także jego pierwsze badania tekstologiczne (1992). Dotyczyły one struktury, semantyki i morfologii tekstu (1973, 1980), zagadnień spójności (1974), relacji między wersjami meliczną i recytacyjną (1987), oralności tekstu pieśni ludowych (1975, 1976). Wiele uwagi lubelski uczyony poświęcił również systematyce tekstów ludowych i ustnych (1981, też z J. Adamowskim, 1988), w tym projektowi systematyki deskryptorowo-fasetowej (1979).

W polu uwagi Jerzego Bartmińskiego znalazły się kwestie teorii tekstu i pojmowania tekstologii jako dyscypliny integralnej, tj. zwornika badań literaturoznaw-

<sup>13</sup> Łatwiej było już w latach późniejszych, kiedy na terenowe wyprawy można było pozyskać środki i zorganizować obóz badawczy ze stałą bazą noclegową w określonej miejscowości i przemieszczać się po terenie zamówionym transportem. Tak zdarzyło się np. podczas badań terenowych w Biłgoraju, Szczebrzeszynie, Chełmie, Gródku czy okolicach Łukowa. Dziś te wszystkie nagrania dostępne są w Pracowni Etnolingwistycznej imienia Jerzego Bartmińskiego Instytutu Językoznawstwa i Literaturoznawstwa UMCS. Zasoby Pracowni liczą ponad 1800 różnych nośników (taśm szpulowych, kaset magnetofonowych, płyt CD oraz 44 taśmy VHS).

czych i językoznawczych, a samego tekstu jako jednostki języka i komunikacji (obok poziomów fonologicznego, morfologicznego, leksykalnego i składniowego w opisie języka wyróżniał też poziom tekstowy z *tekstem* – jednostką systemu, i z *tekstem* – jednostką użycia). Ten sposób podejścia do badań nad tekstem obecny jest w artykułach *Tekst jako przedmiot tekstologii lingwistycznej* (1998), w książce *Folklor – język – poetyka* (1990), w podręczniku akademickim *Tekstologia* (2009, opracowanym ze S. Niebrzegowską-Bartmińską) oraz w dwóch tomikach zielonej serii dydaktycznej z zakresu tekstologii (WPWO). Wiele uwagi poświęcił również wybranym kategoriom tekstowym i jednocześnie językowo-kulturowym – podmiotowi (2008) i punktowi widzenia (1990, 2004), pojęciu kolekcji w strukturze tematycznej tekstu (1990) oraz działaniom na tekście, zwłaszcza streszczaniu (1992). Istotę tekstu jako przedmiotu badań Jerzy Bartmiński zawarł w książce *Folklor – język – poetyka*: „Tekst jest jak kryształ, skupia w sobie podmiotowy punkt widzenia, kryje w swej głębi oko podmiotu mówiącego i jego selekcyjną wrażliwość” (Bartmiński 1990: 129).

Podejście do ogólnych kwestii języka i współczesnej polszczyzny dobrze oddaje zredagowany przez Profesora tom *Współczesny język polski* (1993), w którym autorami są wybitni polscy językoznawcy, specjaliści z zakresu współczesnej polszczyzny, a rozwój języka przedstawiany jest na tle kultury pojmowanej szeroko. Język w zbiorze jest traktowany jako składnik kultury i jednocześnie najdoskonalszy z systemów, bo przecież on sam o kulturze mówi. To sprzężenie zwrotne Jerzy Bartmiński określał mianem „paradoksu wzajemnego uzależnienia”.

Lubelski lingwista wiele prac poświęcił współczesnej polszczyźnie: studenckiemu językowi środowiskowemu (1963) i słownictwu logopedycznemu (1965), odmianie ustnej języka, opozycji ustności i pisaności (1988), relacji między odmianami a stylami (1991), językowi poetyckiemu (1977, 1993) oraz stylowi potocznemu jako centrum stylowemu języka i bazie derywacyjnej dla innych stylów (1991, 1993). Szczególnie ważną kwestią jest w tym kontekście antropologiczno-językowe ujęcie stylu z opisem jego wartości i eksponentów (1991). Na uwagę w tym bloku zainteresowań badawczych Profesora zasługują również publikacje z zakresu składni (szyku wyrażen, typów orzeczeń, 1973, 1978) oraz fonetyki (np. wymowy w śpiewie, 1993), w tym zwłaszcza przygotowana wspólnie z Izabelą Bartmińską książka o wymowie nazwisk obcych (1978). Nieobca była mu refleksja ogólna nad samym językiem jako nośnikiem tożsamości narodowej i przejawem otwartości (1996) oraz nad kryzysem wiarygodności słowa (2005). Z pasją pisał o tradycji uspiętej w języku (2015) oraz o pasywnych i aktywnych paneuropeizmach we współczesnej polszczyźnie (2000). Wszystkie te studia i szkice pisane były przez Profesora w myśl zasad wyznawanych za Henrykiem Markiewiczem, że należy pisać to, co jest interesujące bez bałaganiarstwa myślowego, wszak „jasność to uprzejmość uczonego”. Był zdania, że popisy erudycyjne są zbędne, podobnie jak powoływanie się na autorytety w sprawach oczywistych<sup>14</sup>.

W latach siedemdziesiątych, poszukując adekwatnej metody dla opisu słownictwa folkloru, Jerzy Bartmiński wybrał podejście antropologiczno-kulturowe i pod-

<sup>14</sup> Z rygorów naukowych należy rezygnować jedynie wtedy, gdy wyczerpało się wszystkie możliwości. Cytat nawiązujący do Markiewicza zob. Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 10.

jął próbę opracowania słownika „nowego typu” (zostało ono ukazane w *Zeszytach próbnym Słownika ludowych stereotypów językowych*, 1980). Celem słownika, nad którym pracował z powołanym przez siebie w 1976 roku zespołem, była rekonstrukcja obrazu świata i człowieka, stanowiącego klucz do poznania kultury tradycyjnej, postawy wobec świata nosiciela kultury ludowej i jego swoistej mentalności (SLSJ 1980; SSiSL 1996). Autorowi koncepcji i redaktorowi słownika towarzyszyła przy tym świadomość, że ludowe sposoby interpretacji świata łączą realizm z mitologizacją, są antropocentryczne i etnocentryczne.

Pierwotnie miał to być słownik języka folkloru, przede wszystkim formuł pieśniowych. Rozszerzony następnie na inne gatunki (małe formy folkloru, prozę ludową, pisaną poezję chłopską) i wydawany jako *Słownik stereotypów i symboli ludowych* (SSiSL 1996–2022), ujawnia etnolingwistyczny charakter opracowania, ujmowanie języka w kontekście kultury, wyjście poza dane czysto językowe, sięganie do utrwalonych społecznie wierzeń i zachowań, tworzących „przyjętkowy” kontekst wypowiedzi słownych. Wykorzystanie tego typu danych – we *Wstępie* do pierwszego zeszytu I tomu *Kosmos* – redaktor tłumaczył faktem, że „zbiorowe wierzenia jako elementy społecznej wiedzy o świecie mieszczą się w ramie doświadczeniowej znaczeń językowych i są relewantne dla rozumienia przekazów językowych”. Jeśli nie wchodzą one wprost do znaczenia, to mogą być w nim obecne jako „czynnik motywujący i interpretujący” (Bartmiński 1996: 20). Opis stereotypów w słowniku ma więc charakter zintegrowany i odpowiada wymogom etnolingwistyki rozumianej jako lingwistyka antropologiczno-kulturowa.

Przedsięwzięcie zostało zaplanowane na siedem tomów ułożonych w porządku biblijnego stwarzania świata: I. *Kosmos*; II. *Rośliny*; III. *Zwierzęta*; IV. *Człowiek*; V. *Spółczesność*; VI. *Religia i demonologia*; VII. *Czas, przestrzeń, miary i kolory*. Zastosowany w słowniku typ definicji, nazwany przez Jerzego Bartmińskiego *definicją kognitywną* (1988), traktowany jest jako swego rodzaju „narracja”, która służy opisowi „przedmiotu mentalnego” w całym bogactwie jego charakterystyk utrwalonych w językowym obrazie świata. (Za uwzględnieniem w definicji lingwistycznej wszystkich elementów składających się na konotację słowa Profesor argumentował już w 1984 roku w artykule *Definicja leksykograficzna a opis języka*).

Inspirowane przez Jerzego Bartmińskiego prace koncepcyjne i redakcyjne nad *Słownikiem stereotypów i symboli ludowych*, liczne studia dotyczące relacji język a kultura, przez 30 lat redagowane przez niego pismo „Etnolingwistyka” (t. 1–30, 1988–2019), w sposób bezpośredni doprowadziły do powstania, rozwijania i uformowania na gruncie polskim etnolingwistyki – dyscypliny badawczej, rozumianej przez lubelskiego lingwistę jako dziedzina współczesnego językoznawstwa, która bada język w jego powiązaniach z kulturą i historią społeczności (różnego typu: środowiskowych, regionalnych, narodowych), ze wspólnotową mentalnością, sferą zachowań i z systemami wartości. Nie ograniczając się do folkloru i dialektów ludowych, etnolingwistyka bada także języki w ich wariantach standardowych, ogólnonarodowych. Skupia uwagę na „kulturze w języku”, „wprowadzając pojęcie podmiotu doświadczającego i mówiącego (*homo loquens*), etnolingwistyka rozszerza badania z systemu

językowego na funkcjonowanie języka w aktach komunikacji i w wypowiedziach określonych gatunkowo i stylowo” (Bartmiński 2002b: 380).

Instrumentarium pojęciowe rozwijanej przez Jerzego Bartmińskiego dyscypliny, określanej od pewnego czasu przez badaczy mianem *etnolingwistyki kognitywnej*, tworzą: językowy obraz świata, stereotyp, definicja kognitywna, profilowanie i profil, punkt widzenia i perspektywa interpretacyjna, podmiot i wartości. Każdemu z tych pojęć lubelski badacz poświęcił wiele obszernych studiów, definiował je i omawiał w swoich monografiach, dedykował im specjalne spotkania konferencyjne. Nie sposób tu wymienić wszystkich pozycji. Można w tym miejscu co najwyżej w sposób uproszczony odesłać do książek Profesora (zob. wyżej) i do tomów z czerwonej serii IFP UMCS poświęconych: derywacji (Derywacja 1981), konotacji (Konotacja 1988), językowemu obrazowi świata (JOS 1990), punktowi widzenia (PWwJiK 2004; PWwTiD 2004), podmiotowi (PwJiK 2008), definiowaniu (ODiD) i profilowaniu pojęć (PP 1993; PwJiT 1998), problemom tekstu (TPT; TAIi) i semantyce nazw wartości (NW 1993; JwKW 2003; WJOSS 2012–2019).

Za centralny problem w badaniach etnolingwistycznych Jerzy Bartmiński (2003) uznał refleksję nad wartościami, traktując je jako „pomost między językiem a kulturą” i fundament języka, a językowy obraz świata – jako pochodny od założonego systemu wartości. Wartości – ściśle skorelowane z punktem widzenia i perspektywą oglądu świata – są najważniejszym czynnikiem sterującym konstruowaniem wizji rzeczywistości przez podmiot i jednocześnie integrującym elementy obrazu świata. Konstytuują tożsamość nosiciela języka.

Żywo zainteresowany językiem dyskursu publicznego i życiem społeczno-politycznym w Polsce (i w nie zaangażowany), od lat osiemdziesiątych problematykę aksjologiczną traktował jako najważniejszy przedmiot badań lingwistycznych. Z tego względu w programie badawczym Profesora dość wcześnie pojawiła się koncepcja polskiego słownika aksjologicznego (1989), a w kolejności artykuły o ojczyźnie i patriotyzmie, prawicy i lewicy, solidarności i wolności, Europie, Wschodzie i Zachodzie. Prezentacji analiz towarzyszyły organizowane konferencje naukowe i spotkania aksjologiczne oraz idea konwersatorium EUROJOS<sup>15</sup> z programem badań wartości w różnych językach i kulturach. Efektem współdziałania międzynarodowego grona badaczy jest *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów* (2015–2019) pod redakcją Jerzego Bartmińskiego oraz seria *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów* (2012–2019).

Gdyby przyjrzeć się całościowo twórczości naukowej Profesora Bartmińskiego, bez przesady można stwierdzić, że w centrum jego badań zawsze stał człowiek i jego świat wartości. Podmiotowemu ukierunkowaniu badań towarzyszyło dodatkowo dążenie do poznania prawdy w nauce z innymi ludźmi, w dialogu. Był zdania, że praca w zespole daje dużą satysfakcję, radość poszukiwań, dociekań, dyskusji i ustaleń.

---

<sup>15</sup> Utworzone w 2001 roku, w 2008 roku afiliowane w Instytucie Sławistyki PAN i przez wiele lat rozwijane we współpracy z Instytutem Filologii Polskiej UMCS i Komisją Etnolingwistyczną przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów, skupia dziś 119 osób z różnych krajów świata; w jego ramach realizowane są prace nad kluczowymi konceptami słowiańskiej lingwokultury.

Dlatego tak wiele w jego dorobku naukowym tematów „wielkich”, zakrojonych na lata pracy, i to w dużych zespołach badawczych: „Widzę jeszcze wiele tematów, problemów i dziedzin do zagospodarowania” – mówił nawet w ostatnich miesiącach życia, kreśląc wizje nowych projektów. Członkami zespołów, które powoływał, stawali się nie tylko koledzy z macierzystego Instytutu czy znani z Polski i zagranicy badacze, ale również ludzie młodzi, w tym studenci<sup>16</sup>, których już na pierwszym roku studiów uczulał na piękno języka – tłumacząc, że badacz języka może być podobny do ogrodnika, który dogląda swoich roślin, podlewa je, wystawia na słońce i pielęgnuje, lub do botanika opisującego wielobarwność materii, niezwykłość form i kształtów. Sam szczęśliwie łączył jedno i drugie.

Ci, którzy Jerzego Bartmińskiego dobrze znali, są zdania, że zorientowanie na drugiego człowieka głęboko zakorzenione było w każdej ze sfer jego działalności, we wszystkich bowiem działaniach – naukowych, społecznych czy religijnych – przyświecały mu idee międzyludzkiej solidarności i przyzwoitości, etos pracy i szacunek dla drugiego człowieka, pojęcie godności jako przyrodzonej wartości człowieka, która jest źródłem naturalnych i nienaruszalnych praw człowieka, jego podmiotowości, podstawą wolności i sprawiedliwości.

Obiegowe powiedzenie mówi, że nie ma ludzi niezastąpionych. Najbliżsi współpracownicy nawet po kilku miesiącach od śmierci Jerzego Bartmińskiego przyjmują to stwierdzenie z dużą rezerwą, mając świadomość, że człowiekiem, którego z całą pewnością nie można zastąpić, jest nasz Profesor, Promotor prac magisterskich i doktorskich, Nauczyciel akademicki, Mistrz, Człowiek Bliski. Odszedł od nas na zawsze, ale stale jest blisko. Dziś, gdy Go otula „wieczność na błękitach”, nam, tu na ziemi, wciąż „dzwiczy pamięć słowa”: „Człowiek rodzi się na śmierć, a umiera na życie”.

## Bibliografia (wybór)

- ADAMOWSKI Jan, NIEBRZEGOWSKA Stanisława (1999): Sylwetka naukowa Profesora Jerzego Bartmińskiego, [w:] Jan ADAMOWSKI, Stanisława NIEBRZEGOWSKA (red.): *W zwierciadle języka i kultury*. – Lublin, 10–20.
- BARTMIŃSKI Jerzy (1973): *O języku folkloru*. – Wrocław.
- BARTMIŃSKI Jerzy (1977): *O derywacji stylistycznej. Gwara ludowa w funkcji języka artystycznego*. – Lublin.
- BARTMIŃSKI Jerzy (1984): Definicja leksykograficzna a opis języka. – [w:] Kazimierz POLAŃSKI (red.): *Słownictwo w opisie języka*. – Katowice, 9–21.
- BARTMIŃSKI Jerzy (1986a): *Ojczyzno ma! Zbiór pieśni patriotycznych*, oprac. zespół., wybrał, słowo wstępne i red. całości Andrzej Świdnicki [pseud. J. Bartmińskiego], Lublin.
- BARTMIŃSKI Jerzy (1986b): Czym zajmuje się etnolingwistyka?, *Akcent* 4, 16–22.
- BARTMIŃSKI Jerzy (1988): Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji słowa. – [w:] Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Konotacja*. – Lublin, 169–183.
- BARTMIŃSKI Jerzy (1990): *Folklor – język – poetyka*. – Wrocław.

<sup>16</sup> Był zdania, że idea uniwersytetu to łączenie nauki i edukacji. Młodych należy kształcić przez wspólną z nimi pracę badawczą. Ta forma bardzo mu się sprawdzała w praktyce.

- BARTMIŃSKI Jerzy (1996): O „Słowniku stereotypów i symboli ludowych”. – [w:] *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, koncepcja całości i red. Jerzy BARTMIŃSKI, zastępca redaktora Stanisława NIEBRZEGOWSKA, t. 1. *Kosmos*, cz. 1. *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*. – Lublin, 9–34.
- BARTMIŃSKI Jerzy (2002a): *Polskie kołędy ludowe*. – Kraków.
- BARTMIŃSKI Jerzy (2002b): *Etnolingwistyka*. – [hasło w:] Jan WOJNOWSKI (red.), *Wielka encyklopedia PWN*, t. 8. – Warszawa, 380–381.
- BARTMIŃSKI Jerzy (2004): Etnolingwistyka słowiańska – próba bilansu, *Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury* 16, 9–27.
- BARTMIŃSKI Jerzy (2005): *Jazykovej obraz mira: očerki po ètnolingvistike*. – Moskva.
- BARTMIŃSKI Jerzy (2006): *Językowe podstawy obrazu świata*. – Lublin.
- BARTMIŃSKI Jerzy (2007): *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*. – Lublin.
- BARTMIŃSKI Jerzy (2009): *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics*, Jörg ZINKEN (ed.). – London: Equinox [reprinted 2010; paperback 2012].
- BARTMIŃSKI Jerzy (2011): *Język – slika – svet. Etnolingvističke studije*, priredio Dejan AJDAČIĆ, prevela Marta BELETIĆ. – Beograd.
- BARTMIŃSKI Jerzy (2014): *Polskie wartości w europejskiej aksjosferze*, wyb., red. Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Marta NOWOSAD-BAKALARCZYK, Sebastian WASIUTA – Lublin.
- BARTMIŃSKI Jerzy (2016a): *Jazyk v kontextu kultury. Dvanáct statí z lublinské kognitivní etnolingvistiky*. Vybrala z polskich originálů, přeložila, komentářem doplnila a úvodní a závěrečnou studii napsala Irena VAŇKOVÁ, doslov James UNDERHILL. – Praha.
- BARTMIŃSKI Jerzy (2016b): O aktualnych zadaniach etnolingwistyki, *Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury* 28, 7–29.
- BARTMIŃSKI Jerzy (2018): *Język w kontekście kultury, czyli co dziś znaczy metafora „europejski dom”?* – Katowice [wersja angielska: *Language in the Context of Culture. The Metaphor of „Europe as Home” in This Day and Age*, trans. Adam GŁAZ, Katowice 2018].
- BARTMIŃSKI Jerzy (2020): W poszukiwaniu paradygmatu etnolingwistyki: glosariusz kluczowych terminów i pojęć, *Južnoslavjanski filolog* 76, z. 2, 79–103.
- BARTMIŃSKI Jerzy (2021): *Ludzie, których spotkałem. Sylwetki i wspomnienia*, Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Maksymilian PIWAKOWSKI, Filip POLAKOWSKI (red.) – Lublin.
- BARTMIŃSKI Jerzy, red. (1993): *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2. *Współczesny język polski*. – Wrocław [wyd. 2. uzup. i popr. pt. *Współczesny język polski*. – Lublin 2001; wyd. 3. – 2010, wyd. 4. – 2012; wyd. 5. – 2014].
- BARTMIŃSKI Jerzy, red. (2011): *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, t. 4. *Lubelskie*: cz. 1: *Pieśni i obrzędy doroczne*, cz. 2: *Pieśni i obrzędy rodzinne*, cz. 3: *Pieśni i teksty sytuacyjne*, cz. 4: *Pieśni powszechne*, cz. 5: *Pieśni stanowe i zawodowe*, cz. 6: *Muzyka instrumentalna. Instrumentarium – wykonawcy – repertuar*. – Lublin.
- BARTMIŃSKI Jerzy, BARTMIŃSKA Izabela (1978): *Nazwiska obce w języku polskim. Problemy poprawnościowe. Słownik wymowy i odmiany*. – Warszawa.
- BARTMIŃSKI Jerzy, NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA Stanisława (2009): *Tekstologia*. – Warszawa.
- Derywacja – *Pojęcie derywacji w lingwistyce*, Jerzy BARTMIŃSKI (red.), Lublin 1981.
- E – *Etnolingwistyka*, t. 1–7, Lublin 1988–1995; t. 8–34 jako: *Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury*, 1996–2022.
- ESWO – Jerzy BARTMIŃSKI, Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Marta NOWOSAD-BAKALARCZYK, Jadwiga PUZYŃNINA (red.): *Etyka słowa. Wybór opracowań*, t. 1 – Lublin 2017.
- JAK – *Język a Kultura*:  
 t. 1 – Janusz ANUSIEWICZ, Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Podstawowe pojęcia i problemy*. – Wrocław 1989 [wyd. 2. 1991].  
 t. 2 – Jadwiga PUZYŃNINA, Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*. – Wrocław 1990 [wyd. 2. 1991].

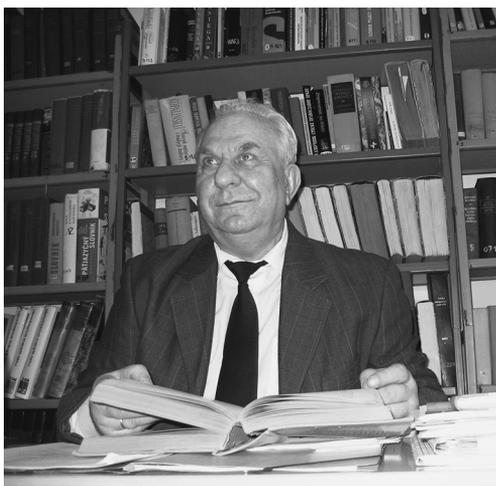
- t. 4 – Jerzy BARTMIŃSKI, Renata GRZEGORCZYKOWA (red.): *Funkcje języka i wypowiedzi*. – Wrocław 1991.
- t. 12 – Janusz ANUSIEWICZ, Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*. – Wrocław 1998.
- JPjPDU – Jerzy BARTMIŃSKI, Małgorzata KARWATOWSKA (red.): *Język polski jako przedmiot dydaktyki uniwersyteckiej. Materiały z XXII konferencji ogólnopolskiego konwersatorium „Język a kultura”*. Lublin, 26–27 listopada 1998. – Lublin 2000.
- JOS – Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Językowy obraz świata*. – Lublin 1990 [wyd. 2. popr., Lublin 1999; wyd. 3. – Lublin 2004].
- JwKW – Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*. – Lublin 2003.
- Konotacja – Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Konotacja*. – Lublin 1988.
- LASiS – Jerzy BARTMIŃSKI (red. naczelny): *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*:
- t. 1 – Jerzy BARTMIŃSKI, Iwona BIELIŃSKA-GARDZIEL, Beata ŻYWICKA (red.): *Dom*. – Lublin 2015.
- t. 2 – Wojciech CHLEBDA (red.): *Europa*. – Lublin–Opole 2018.
- t. 3 – Jerzy BARTMIŃSKI, Małgorzata BRZOWSKA, Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA (red.): *Praca*. – Lublin 2016.
- t. 4 – Maciej ABRAMOWICZ, Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Wolność*. – Lublin–Warszawa 2019.
- t. 5 – Petar SOTIROV, Dejan AJDAČIĆ (red.): *Honor*. – Lublin 2017.
- ŁASZKIEWICZ Monika, NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA Stanisława, NOWOSAD-BAKALARCZYK Marta (red.): 2022, *Bibliografia adnotowana dorobku naukowego Profesora Jerzego Bartmińskiego*. – Lublin, zob. <https://phavi.umcs.pl/at/attachments/2021/0111/221942-bibliografia-jerzy-bartmiński-mnb-snb-16-09-2020-kopia.pdf>.
- NW – Jerzy BARTMIŃSKI, Małgorzata MAZURKIEWICZ-BRZOWSKA (red.): *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne I*. – Lublin 1993.
- ODiD – Jerzy BARTMIŃSKI, Ryszard TOKARSKI (red.): *O definicjach i definiowaniu*. – Lublin 1993.
- PP – Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Profilowanie pojęć. Wybór prac*. – Lublin 1993.
- PwJiK – Jerzy BARTMIŃSKI, Anna PAJZIŃSKA (red.): *Podmiot w języku i w kulturze*. – Lublin 2008.
- PwJiT – Jerzy BARTMIŃSKI, Ryszard TOKARSKI (red.): *Profilowanie w języku i w tekście*. – Lublin 1998.
- PWwJiK – Jerzy BARTMIŃSKI, Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Ryszard NYCZ (red.): *Punkt widzenia w języku i w kulturze*. – Lublin 2004.
- PWwTiD – Jerzy BARTMIŃSKI, Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Ryszard NYCZ (red.): *Punkt widzenia w tekście i w dyskursie*. – Lublin 2004.
- SLSJ – *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, przygotował zespół pod kierunkiem naukowym Jerzego BARTMIŃSKIEGO. – Wrocław 1980.
- SSiSL – Koncepcja całości i red. Jerzy BARTMIŃSKI, zastępca redaktora Stanisława NIEBRZEGOWSKA [od cz. 3. NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA]: *Słownik stereotypów i symboli ludowych*. – Lublin:
- t. 1. – *Kosmos*, cz. 1. *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*, 1996; cz. 2. *Ziemia, woda, podziemie*, 1999; cz. 3. *Meteorologia*, 2012; cz. 4. *Świat, światło, metale*, 2012.
- t. 2. – *Rośliny*, cz. 1. *Zboża*, 2017; cz. 2. *Warzywa, przyprawy, rośliny przemysłowe*, 2018; cz. 3. *Kwiaty*, 2019; cz. 4. *Zioła*, 2019; cz. 5. *Drzewa iglaste*, 2020; cz. 6. *Drzewa liściaste*, 2021; cz. 7. *Krzewy i krzewinki*, 2022.
- TPT – Jerzy BARTMIŃSKI, Barbara BONIECKA (red.): *Tekst. Problemy teoretyczne*. – Lublin 1998.
- TAiI – Jerzy BARTMIŃSKI, Barbara BONIECKA (red.): *Tekst. Analizy i interpretacje*. – Lublin 1998.
- WJOSS – *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*:
- t. 1 – Maciej ABRAMOWICZ, Jerzy BARTMIŃSKI, Iwona BIELIŃSKA-GARDZIEL (red.). – Lublin 2012.
- t. 2 – Jerzy BARTMIŃSKI, Iwona BIELIŃSKA-GARDZIEL, Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA (red.): *Wokół europejskiej aksjofery*. – Lublin 2014.
- t. 3 – Iwona BIELIŃSKA-GARDZIEL, Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Joanna SZADURA (red.): *Problemy eksplikowania i profilowania pojęć*. – Lublin 2014.

- t. 4 – Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Joanna SZADURA, Beata ŻYWICKA (red.): *Słownik językowy – leksykon – encyklopedia w perspektywie badań porównawczych*. – Lublin 2018.
- t. 5 – Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Dorota PAZIO-WŁAZŁOWSKA (red.): *Koncepty i ich eksplikowanie*. – Lublin 2019.
- t. 6 – Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Dorota PAZIO-WŁAZŁOWSKA (red.): *Jedność w różnorodności. Wokół słowiańskiej aksjofery*. – Lublin 2019.
- WPWO – *Współczesna polszczyzna. Wybór opracowań*:
- t. 1 – Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Problemy dydaktyczne. Bibliografia. Etykieta językowa*. – Lublin 2004.
- t. 2 – Jerzy BARTMIŃSKI, Joanna SZADURA (red.): *Warianty języka*. – Lublin 2003.
- t. 3 – Jerzy BARTMIŃSKI, Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Joanna SZADURA (red.): *Akty i gatunki mowy*. – Lublin 2004.
- t. 4 – Jerzy BARTMIŃSKI, Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA (red.): *Tekstologia, część pierwsza*. – Lublin 2004.
- t. 5 – Jerzy BARTMIŃSKI, Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA (red.): *Tekstologia, część druga*. – Lublin 2004.
- t. 6 – Jerzy BARTMIŃSKI, Marta NOWOSAD-BAKALARCZYK (red.): *Części mowy*. – Lublin 2003.
- t. 9 – Jerzy BARTMIŃSKI, Marta NOWOSAD-BAKALARCZYK (red.): *Prozodia, fonetyka, fonologia*. – Lublin 2010.

*Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska*



## Profesor Wiesław Boryś (1939–2021)



29 listopada 2021 zmarł w Krakowie w wieku 82 lat Prof. dr hab. Wiesław Boryś, wybitny językoznawca, slawista, autorytet w dziedzinie etymologii, wieloletni pracownik Uniwersytetu Jagiellońskiego i Instytutu Slawistyki PAN.

Urodził się 4 stycznia 1939 roku w Bzinie nieopodal Skarżyska-Kamiennej. W roku 1956 zdał maturę w I Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego w Kielcach i w tym samym roku podjął studia slawistyczne (serbsko-chorwackie) na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie kształcił się pod kierunkiem takich profesorów, jak Alfred Zaręba i Franciszek Sławski. Ukończył je w roku 1961 i od razu rozpoczął pracę naukową. Został zatrudniony w krakowskiej Pracowni Słownika Staropolskiego (wówczas części Zakładu Języka Polskiego PAN), gdzie pracował przez blisko 7 lat. W roku 1969 podjął pracę w Pracowni Słownika Prasłowiańskiego Zakładu Słowianoznawstwa PAN (dzisiejszy Instytut Slawistyki PAN). W tym samym roku obronił na Uniwersytecie Jagiellońskim rozprawę doktorską pt. *Budowa słowotwórcza rzeczowników w tekstach czakawskich XV i XVI w.*, napisaną pod kierunkiem prof. Stanisława Urbańczyka. Bardzo szybko, bo już w pięć lat później – w roku 1974, też na Uniwersytecie Jagiellońskim, habilitował się na podstawie rozprawy *Prefiksacja imienna w językach słowiańskich*. Jest to praca o wyjątkowym znaczeniu

dla slawistyki. Autor otrzymał za nią Nagrodę Wydziału I Nauk Humanistycznych i Społecznych PAN im. Kazimierza Nitscha w roku 1978. Wcześniej, w roku 1974, został kierownikiem Pracowni Słownika Prasłowiańskiego w Instytucie Słowianoznawstwa (dziś Instytucie Slawistyki) PAN. W roku 1986 zaczął pracować również na slawistyce na Uniwersytecie Jagiellońskim. Był zatrudniony w Katedrze Filologii Chorwackiej, Serbskiej i Słoweńskiej w Instytucie Filologii Słowiańskiej na Wydziale Filologicznym UJ. W roku 1987 otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w roku 1993 został profesorem zwyczajnym. Przez wiele lat prowadził seminaria magisterskie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wypromował kilkudziesięciu magistrów. Wypromował też łącznie 11 doktorów, zarówno na Uniwersytecie Jagiellońskim, jak i w Instytucie Slawistyki PAN. Był także recenzentem kilkunastu prac doktorskich i habilitacyjnych. Po przejściu na emeryturę na Uniwersytecie Jagiellońskim do roku 2014 kontynuował pracę w Instytucie Slawistyki PAN.

W swoich badaniach naukowych zajmował się historycznym językoznawstwem chorwackim i serbskim, historyczną dialektologią chorwacką i serbską (głównie jednak kajkawską i czakawską) oraz etymologią polskich wyrazów gwarowych, pochodzeniem polskiego słownictwa literackiego i leksyki języków słowiańskich, rekonstrukcją języka prasłowiańskiego, a także kaszubszczyzną. Ostatnie lata poświęcił dialektom chorwackim, przede wszystkim kajkawszczyźnie. Planował nawet wydanie słownika kajkawskiego, jednak nieubłagana śmierć udaremniła te zamierzenia.

Jest autorem ponad 200 publikacji, w tym kilkunastu książek i słowników. Wśród nich są tak fundamentalne jak *Słownik etymologiczny języka polskiego* (2005), za który w roku 2008 dostał powtórnie Nagrodę Wydziału I Nauk Humanistycznych i Społecznych PAN im. Kazimierza Nitscha i sześciotomowy *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny*, wydany w latach 1994–2010, stworzony we współautorstwie z prof. Hanną Popowską-Taborską. Dzieło to z pewnością długo nie znajdzie konkurencji w literaturze etymologicznej. Niezwykle ważna dla kaszubszczyzny jest także wydana w roku 1996 monografia, która powstała również we współautorstwie z prof. Hanną Popowską-Taborską, mianowicie *Leksyka kaszubska na tle słowiańskim*. Profesor Boryś pracował intensywnie także nad czakawszczyzną. Plonem tej pracy była – wydana w roku 1999 – książka *Czakawskie studia leksykalne. Dziedzictwo prasłowiańskie w słownictwie czakawskim*. Została ona przełożona na język chorwacki i cieszyła się ogromnym powodzeniem wśród dialektologów chorwackich. Warto też przywołać Jego wcześniejsze dzieło, mianowicie *Studia nad dialektem czakawskim Juraja Križanicia. Akcentuacja rzeczowników* (1986). Ta monografia dialektu czakawskiego chorwackiego jezuita z wieku XVII również została przetłumaczona na język chorwacki. Należy podkreślić, że prace Profesora Borysia z zakresu czakawszczyzny są tak cenne, że nie ma poważnego opracowania materiału czakawskiego, w którym nie pojawiłyby się odnośniki do Jego tekstów. Nie można także zapominać, że jest On także współautorem dwóch tomów *Słownika staropolskiego* (t. IV–V) oraz wszystkich wydanych dotychczas tomów *Słownika prasłowiańskiego* (t. I–VIII).

Jego działalność naukowa jest i była doceniana, co przejawiało się nie tylko w ogromnym prestiżu, jakim się cieszył, ale także w szeregu nagród, którymi był

uhonorowany. Szczególnie został doceniony za *Słownik etymologiczny języka polskiego*, bo w istocie jest to ogromne osiągnięcie: pierwszy – od czasów Aleksandra Brücknera – ukończony słownik etymologiczny języka polskiego. Dostał za to dzieło w roku 2005 – prócz wyżej wymienionej nagrody im. Kazimierza Nitscha w roku 2008 – jeszcze dwa inne wyróżnienia: nagrodę od czasopisma *Literatura na Świecie* w kategorii translatołogia, leksykografia, komparatystyka oraz – w listopadzie 2005 roku – nagrodę Krakowska Książka Miesiąca. W roku 2007 za dorobek w zakresie językoznawczych badań kaszubologicznych otrzymał Medal im. Bernarda Chrzanoskiego „Poruszył wiatr od morza”, przyznany przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. W roku 2012 został laureatem (wraz z prof. Hanną Popowską-Taborską) Nagrody Prezesa Rady Ministrów w kategorii „Za wybitne osiągnięcia naukowe i artystyczne” za *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny*. Został też uhonorowany nagrodą firmy INA i Chorwackiego Klubu Kulturalnego w Zagrzebiu za krzewienie kultury chorwackiej na świecie za rok 2008. Jest to prestiżowa nagroda przyznawana corocznie jednej osobie z zagranicy, szczególnie zasłużonej na tym polu.

Był członkiem wielu towarzystw naukowych polskich i zagranicznych, jak Komitetu Słowianoznawstwa PAN, Międzynarodowej Komisji Leksykologii i Leksykografii przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów oraz Międzynarodowej Komisji Etymologicznej przy tymże Komitecie, Komisji Słowianoznawstwa i Komisji Językoznawstwa krakowskiego oddziału PAN. Był też krajowym członkiem korespondentem Wydziału I Filologicznego Polskiej Akademii Umiejętności oraz zagranicznym członkiem korespondentem Chorwackiej Akademii Nauk i Sztuk (HAZU). Był również wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, a także członkiem zewnętrznym Rady Naukowej Instytutu Języka Polskiego PAN.

Te wszystkie znakomite osiągnięcia i ugruntowana renoma międzynarodowa nie mówią wszystkiego o Profesorze Borysiu. Wszyscy, którzy Go znali, wiedzą, że był to po prostu dobry i mądry człowiek, dla którego przyjaźń nie była tylko pustym słowem. Jego przyjaciele i współpracownicy pamiętają, jak był ogromnie przywiązany do swojej Żony, Romy, i jak rozpaczał po Jej przedwczesnej śmierci. Zawsze kierował się wartościami moralnymi i we wszystkim, co robił, brał pod uwagę dobro i obecność drugiego człowieka. Dla niego słowo *dialog* nie było abstrakcyjne. Było praktyką dnia codziennego. A przy tym zawsze dbał o najwyższe standardy w uprawianiu nauki. Mimo że znał swoją wartość jako naukowiec, odznaczał się zawsze niezwykłą skromnością. Nie lubił zabierać głosu na posiedzeniach naukowych, co nie znaczy, że nie miał swojego zdania w zakresie omawianych tematów. Nie udzielał się też zbyt często na konferencjach. Wolał skupienie przy biurku w zaciszu Pracowni Słownika Prasłowiańskiego. Był poza tym nadzwyczaj pogodny, obdarzony niepospolitym poczuciem humoru. Na urządzanych tradycyjnie imieninach w Pracowni Słownika Prasłowiańskiego nie sposób było się nudzić. Nie zapomnimy uśmiechniętego Profesora Borysia, charakterystycznie moszczącego się na krześle i z błyskiem w oku sypiącego żartami lub celnie komentującego omawiane tematy w ogólnej konwersacji. Często żartował sam z siebie, umiał być autoironiczny, a to wielka rzadkość wśród uczonych, zwykle traktujących siebie nadzwyczaj poważnie.

Współautorka tego tekstu zachowała pogodny (ostatni) sms od Profesora Borysia z 23 listopada 2021 roku, kiedy złożony chorobą Nadawca leżał w szpitalu i odpowiedzi na wiadomości dyktował odwiedzającemu Go siostrzeńcowi: „Dziękuję Ci, Wisiu, za zainteresowanie. Na razie jakoś się trzymam. Co będzie dalej – zobaczymy. Ściskam Cię mocno”. Sześć dni później niestety już odszedł...

Sądzymy, że dużo szczęścia mają ludzie, którzy Go znali, a tym bardziej ci, którzy mogli się z Nim na co dzień kontaktować. Jego przyjaciele i współpracownicy będą Go zawsze pamiętali i będą dbali o Jego pamięć nie tylko z powodu Jego wybitnych osiągnięć, ale również dlatego, że zawsze był dobrym duchem naszego środowiska.

*Maciej Czerwiński  
Jadwiga Waniakowa*



**Profesor Barbara Falińska  
(1931–2022)**

13 marca 2022 r. odeszła od nas Profesor Barbara Falińska, nieustrudzona badaczka gwar Mazowsza, Podlasia i Suwalszczyzny, autorka cenionych prac z dziedziny dialektologii, wychowawczyni wielu pokoleń studentów, członek założyciel Towarzystwa Kultury Języka i długoletnia przewodnicząca Sekcji Gwaroznawczej TKJ, a przede wszystkim pomysłodawczyni i organizatorka uczniowskich i studenckich obozów gwaroznawczych, których uczestnicy nagrywali wywiady z najstarszymi mieszkańcami wsi polskich, wypełniali kwestionariusze do badania ludowych odmian języka, notowali słowa wychodzące z użycia i opisywali ich znaczenie.

Urodziła się 14 czerwca 1931 r. w rodzinie chłopskiej w Wysoczu koło Wąsewa w powiecie ostrowskim. Jej rodzice, Stefan Mocarski i Leokadia z domu Pazik, mieli oprócz Barbary jeszcze troje dzieci – Ignacego, Elżbietę i Annę, która była również wybitnym polskim dialektologiem. Po skończeniu Gimnazjum Kupieckiego i Liceum Administracyjnego w Ostrowi Mazowieckiej Profesor Barbara Falińska rozpoczęła studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Jak sama wspomina, zamierzała po pierwszym roku studiów polonistycznych przenieść się na medycynę, żeby zostać lekarzem, ale wykłady i seminaria Profesora Doroszewskiego wciągnęły ją tak bardzo, że zrezygnowała z pierwotnych planów<sup>1</sup>. Z dużym

---

<sup>1</sup> Por. E. Wierzbicka-Piotrowska, Słowa, które nie poszły w las. Rozmowa z Jubilatką, Profesor Barbarą Falińską, [w:] E. Wierzbicka-Piotrowska (red.), *Dialog pokoleń w języku potocznym, w języku wsi i miasta, w literaturze, w publicystyce, w tekstach kultury*, Warszawa 2015, s. 22.

zapałem uczestniczyła też w organizowanych przez Profesora wycieczkach i obozach wakacyjnych, w czasie których studenci i pracownicy Katedry Języka Polskiego UW oraz Zakładu Językoznawstwa PAN prowadzili badania gwar warmińsko-mazurskich i kultury tego regionu.

Uczennicą Profesora Doroszewskiego czuła się przez całe swoje dorosłe życie. W tworzonych monografiach nawiązywała do jego poglądów na temat słowotwórstwa i semantyki leksykalnej, a jego myśli umieszczała jako motto swoich książek i artykułów. W 1952 roku obroniła napisaną pod jego kierunkiem pracę magisterską poświęconą słownictwu związanemu z obróbką lnu. Praca ta okazała się na tyle bogata materiałowo i interpretacyjnie, że została uznana za spełniającą kryteria wymagane przy rozprawach doktorskich, toteż po publicznej obronie w 1954 roku na jej podstawie Barbara Falińska uzyskała tytuł doktora nauk humanistycznych.

W pierwszych latach po ukończeniu studiów była instytucjonalnie związana z kierowanym przez Profesora Witolda Doroszewskiego Zakładem Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, gdzie w okresie od 1982 do 1991 roku pełniła funkcję kierownika Pracowni Dialektologii Mazowieckiej. W latach 1986–2004 pracowała w Instytucie Filologii Polskiej Filii UW w Białymstoku, później przekształconej w samodzielną uczelnię. Pełniła tu liczne funkcje, m.in. Kierownika Zakładu Językoznawstwa, Dyrektora Instytutu oraz Kierownika Zakładu Polszczyzny Regionalnej. W latach 2003–2006 wykładała w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Mławie, kilka lat w Wyższej Szkole Pedagogicznej TWP w Warszawie, w Akademii Podlaskiej w Siedlcach, w Kolegium Nauczycielskim w Suwałkach, a po przejściu na emeryturę w 2002 roku w Wyższej Szkole Suwalsko-Mazurskiej w Suwałkach, w Uczelni Jańskiego w Łomży, we Wszechnicy Mazurskiej w Olecku oraz w Wyższej Szkole Menadżerskiej w Białymstoku.

Jeśli chodzi o zainteresowania naukowe Profesor Barbary Falińskiej, to były one początkowo związane z analizą słownictwa dotyczącego obróbki lnu, a następnie z leksyką dotyczącą tkactwa. Pierwszy artykuł poświęcony terminologii tkackiej dotyczył gwar Warmii i Mazur, w kolejnych zostały zaprezentowane wyniki badań nad słownictwem tkackim używanym na ziemi płockiej, sandomierskiej oraz w różnych częściach Mazowsza i Podlasia. Zwieńczeniem tych prac była 4-tomowa monografia pt. *Polskie słownictwo tkackie na tle słowiańskim*, do której materiał zbierała Autorka nie tylko w Polsce, ale także na terenie byłej Jugosławii, m.in. w Chorwacji, Macedonii i Słowenii. Pierwszy tom tego istotnego pod wieloma względami opracowania pt. *Słownik polskich nazw tkackich* ukazał się w 1974 roku, tom II pt. *Zróżnicowanie geograficzne. Obróbka włókna* w 1977 roku, tom III pt. *Zróżnicowanie geograficzne. Tkactwo* w 1980 roku, a w 1984 roku został wydany tom IV pt. *Zróżnicowanie geograficzne. Tkaniny. Powroźnictwo*.

Drugą ważną pozycją w dorobku Profesor Barbary Falińskiej była 2-tomowa monografia pt. *Leksyka dotycząca hodowli na mapach Ogólnosłowiańskiego Atlasu Językowego*. Jej wartością była nie tylko prezentacja bogatego materiału językowego, ale także zastosowana w jego analizie autorska metoda tabelaryczna, która pozwalała grupować różnorodne zjawiska językowe opisane przez zespół naukowców pracują-

cych nad *Ogólnosłowiańskim Atlasem Językowym*, a następnie porównywać sposób występowania tych zjawisk w różnych językach słowiańskich.

Jest jeszcze wśród prac naukowych Profesor Barbary Falińskiej trzeci tytuł, który zasługuje na wymienienie wśród znaczących prac o tematyce dialektologicznej, a mianowicie *Słownictwo ludowe Mazowsza, Podlasia i Suwalszczyzny w układzie tematycznym*. Zamiar opracowania słownika tematycznego gwar Polski północno-wschodniej towarzyszył Profesor Barbarze Falińskiej od początku Jej pracy naukowej. Miało to być wielotomowe dzieło, stanowiące zwięźczenie badań prowadzonych przez studentów, nauczycieli i uczniów, którzy uczestniczyli w organizowanych przez nią obozach gwaroznawczych. Obozy te w czasach Polski Ludowej odbywały się pod patronatem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, w którego działalności Profesor Barbara Falińska aktywnie uczestniczyła. Po roku 1989 ich organizatorem było Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów<sup>2</sup>, a następnie Towarzystwo Kultury Języka, które dzięki projektowi „Dialog pokoleń”, zainicjowanemu przez Profesor Barbarę Falińską, od 1914 roku pomagało w gromadzeniu słownictwa ludowego, zachowanego jeszcze w pamięci najstarszych mieszkańców wsi<sup>3</sup>. Niestety, na opracowanie ogromnego materiału, który udało się w ten sposób zebrać, zabrakło czasu. W 2016 roku ukazał się pierwszy tom *Słownictwa pt. Byłe województwo suwalskie. Rolnictwo, cz. I.*, w 2020 roku drugi tom pt. *Byłe województwo suwalskie. Pożywienie, cz. I.*, a w 2021 roku wspólnie z Jarosławem Konopką opracowała Profesor Barbara Falińska trzeci tom pt. *Byłe województwo łomżyńskie, Pożywienie, cz. I*. Czwarty tom pt. *Byłe województwo ostrołęckie. Pożywienie cz. I* ukończyła tuż przed śmiercią. Otrzymałam od wnuka Profesor Barbary Falińskiej wersję komputerową tej pracy, toteż ukaże się prawdopodobnie jeszcze w 2022 roku. Plany dotyczące pozostałych kilkunastu tomów nie doczekały się realizacji. Z tego, że prawdopodobnie nie zdąży opracować całości, Autorka zdawała sobie sprawę. Materiał, który czeka na kontynuatorów wielkiego dzieła, zostanie przekazany osobom i instytucjom, wskazanym jeszcze za życia przez Profesor Barbarę Falińską. Są tam nagrania tekstów gwarowych z kilkudziesięciu wsi, wypełnione kwestionariusze i jedyne w swoim rodzaju zeszyty, w których dzieci ze szkół podstawowych zapisywały słowa gwarowe używane przez ich babcie i dziadków, notowały, w jakich sytuacjach słowa te były używane, i ilustrowały ich znaczenie rysunkami przedstawiającymi desygnaty zanotowanych nazw.

Oprócz tych trzech prac, niezwykle ważnych dla polskiej dialektologii, w dorobku naukowym Profesor Barbary Falińskiej jest 155 równie istotnych pozycji<sup>4</sup>, a jeśli

---

<sup>2</sup> Na temat obozów i warsztatów gwaroznawczych pisze w kilku miejscach sama Profesor B. Falińska, m.in. w: B. Falińska, Warsztaty gwaroznawcze na Mazowszu, Podlasiu i Suwalszczyźnie, *Studia Łomżyńskie* XX, 2009, 269–276 oraz B. Falińska, 80 lat współpracy gwaroznawców ze szkołami na Mazowszu, Podlasiu i Suwalszczyźnie, [w:] W. Wincenciak (red.), *Idea globalizmu i regionalizmu w edukacji*, Łomża 2012, 75–110.

<sup>3</sup> J. Porayski-Pomsta, K. Sobolewska, Profesor Barbara Falińska i Jej „Dialog pokoleń”, [w:] *Polszczyzna jest zobowiązaniem, a dla niektórych pasją*, Warszawa 2021, 13–16.

<sup>4</sup> Por. N. Szydłowska, G. Wykowska, *Bibliografia prac naukowych prof. dr hab. Barbary Falińskiej (Mocarskiej)*, [w:] E. Wierzbicka-Piotrowska (red.), *Dialog pokoleń w języku potocznym, w języku wsi*

dodać do tego liczne referaty i prelekcje wygłaszane na konferencjach naukowych oraz na spotkaniach w szkołach i domach kultury, to liczba ta niewątpliwie okaże się dwukrotnie lub trzykrotnie większa. Kilka artykułów Jej autorstwa opublikowanych na początku lat 60. ubiegłego wieku wiąże się z pracami nad redakcją *Słownika gwar mazowiecko-podlaskich* oraz *Słownika gwar Warmii i Mazur*, kilka poświęciła gwarze kurpiowskiej, opisywała też zróżnicowanie terytorialne występowania konkretnych słów i ich wariantów gwarowych, np. rzeczowników *pies*, *wieś* lub *prządka*. To, co jest charakterystyczne dla wszystkich tych prac, to naukowa precyzja w dokumentowaniu wszystkich cech fonetycznych i morfologicznych opisywanych jednostek leksykalnych i zwracanie uwagi na najsubtelniejsze odcienie znaczeniowe występujące w analizowanych tekstach. Zdarzało się, że jedno słowo opisywała Profesor Barbara Falińska jako występujące w kilkunastu wariantach na badanym obszarze, przy czym każdy z nich był dokładnie zlokalizowany terytorialnie ze wskazaniem miejscowości, w których został użyty.

Była bowiem Profesor Barbara Falińska człowiekiem o wyjątkowej pracowitości. Każdą wolną chwilę poświęcała badaniom naukowym. Nie rozstawała się z dyktafonem – nagrywała wypowiedzi przypadkowych informatorów, które później analizowała pod kątem zachowanych jeszcze w ich mowie cech gwarowych. Bez względu na pogodę i pogorszający się stan zdrowia organizowała spotkania regionalistów, warsztaty gwaroznawcze, a przede wszystkim prowadziła badania terenowe, jeżdżąc od wsi do wsi i starając się zebrać jak najwięcej informacji o ginących słowach i kryjących się za nimi odchodzących świątach. Namawiała do tego także swoich studentów. Jak sama wspomina, „Mała ojczyzna” stała się jej ulubionym tematem prac seminaryjnych, licencjackich, magisterskich i podyplomowych<sup>5</sup>. Studenci początkowo z niepewnością podejmowali tę problematykę, ciekawą i bardzo ważną zarówno dla nauczycieli, jak i uczniów, ale później z satysfakcją opowiadali o tym, jak rodziła się w nich zupełnie nowa świadomość językowa i poczucie więzi z kulturą własnego regionu. Najciekawsze prace semestralne i dyplomowe starała się Profesor Barbara Falińska publikować w tomach zbiorowych, bo – jak podkreślała – zawierały one bezcenny materiał językowy, który przyda się badaczom polszczyzny. Pierwszy taki tom składał się z prac studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP i obejmował teksty nagrane i w różnych częściach Polski, w następnych tomach, które wychodziły w serii „Dialog pokoleń”, znalazły się prace studenckie i uczniowskie opisujące język mieszkańców konkretnych powiatów – oleckiego, suwalskiego, grajewskiego i sokólskiego.

Początek mojej współpracy z Profesorem Barbarą Falińską to pierwsze lata XXI wieku. Byłam recenzentem prowadzonych przez nią prac dyplomowych, wspólnie organizowałyśmy Pracownię Regionalną we Wszechnicy Mazurskiej, przygotowowałyśmy kolejne warsztaty językowe i konferencje naukowe, uczestniczyłam też

---

*i miasta, w literaturze, w publicystyce, w tekstach kultury*, op. cit., 23–30; J. Porayski-Pomsta, K. Sobolewska, *Bibliografia prac naukowych prof. dr hab. Barbary Falińskiej, Poradnik Językowy* 2, 2021, 13–23.

<sup>5</sup> Pisze o tym Profesor Barbara Falińska w artykule *80 lat współpracy gwaroznawców ze szkołami na Mazowszu, Podlasiu i Suwalszczyźnie*, op. cit., 83.

czasami w prowadzonych przez nią badaniach terenowych. Przejechałyśmy w ciągu tych kilkunastu lat tysiące kilometrów, docierając do miejsc, w których odbywały się warsztaty gwaroznawcze, i odwiedzając po drodze zaprzyjaźnione domy kultury, plebanie, szkoły, a także prywatne gospodarstwa, gdzie mieszkali Jej byli studenci lub dawni informatorzy. Wszędzie witano Profesor Barbarę Falińską z przyjaźnią i z należywym szacunkiem, gdyż potrafiła nie tylko zjednywać ludzi do wspólnego działania, ale także utwierdzać ich w przekonaniu, że działanie to ma nieocenioną wartość dla ratowania dziedzictwa narodowego i że trzeba je traktować jak obowiązek albo misję, której spełnienie ma służyć przyszłym pokoleniom badaczy.

Do ostatnich dni była aktywna naukowo. W czerwcu 2021 roku na konferencji z okazji Jej 90. rocznicy urodzin wygłosiła referat na temat zasięgów geograficznych wybranych nazw związanych z pożywieniem, później układała program wakacyjnych warsztatów gwaroznawczych dla uczniów ze szkół biorących udział w projekcie „Dialog pokoleń”. Odbyły się w końcu lipca, ale wcześniej trzeba było przygotować kwestionariusze do badań terenowych, mapy konturowe i zaplanować wywiady z informatorami. Jednocześnie pracowała nad kolejnymi tomami z serii *Słownictwo ludowe Mazowsza, Podlasia i Suwalszczyzny w układzie tematycznym* i kompletowała artykuły do *Rocznika Ostrowskiego*, którego znaczną część miały wypełniać referaty wygłoszone na konferencji *Badania gwaroznawczo-kulturoznawcze w powiecie Ostrów Mazowiecka na tle ogólnopolskim*, zorganizowanej z Jej inicjatywy w październiku 2021 roku. Ostatni raz rozmawiałyśmy 8 marca, kiedy przyniosłam dedykowany Pani Profesor zeszyt *Poradnika Językowego*. Ani ja, ani nikt z Jej otoczenia nie spodziewał się, że parę dni później Profesor Barbary Falińskiej nie będzie wśród nas. I chociaż każda śmierć jest zaskoczeniem, w to nagłe odejście trudno było uwierzyć.

Pozostanie jednak trwały ślad po aktywnym życiu naukowym Profesor Barbary Falińskiej, po Jej zamiłowaniu do mowy ojczyściej, społecznikowskim podejściu do badań gwaroznawczych i po niestrudżonym dążeniu do ocalenia od zapomnienia odchodzących w przeszłość ludowych odmian polszczyzny. „Non omnis moriar” – te słowa z pewnością dotyczą Jej życia – twórczego, pełnego inicjatywy i oddania nauce.

*Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska*



## Profesor Zenon Leszczyński (1931–2022)



Prof. dr hab. Zenon Leszczyński zmarł 9 kwietnia w Warszawie w wieku lat dziewięćdziesięciu. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 26 kwietnia w Kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Warszawie (Warszawa-Pyry). Spoczął na cmentarzu w Pyrach. W tym samym miejscu spoczywa zmarła półtora roku wcześniej śp. dr Irena Winkler-Leszczczyńska, małżonka Profesora, wybitna badaczka gwar polskich, wieloletni pracownik naukowy Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie<sup>1</sup>.

Zenon Seweryn Leszczyński, w życiu prywatnym i w druku używający tylko imienia Zenon, urodził się 21 grudnia 1931 r. w Drohiczyźnie nad Bugiem<sup>2</sup>. W tym mieście

<sup>1</sup> O życiu i dorobku I. Winkler-Leszczczyńskiej zob. H. Duda, Dziewięćdziesiąte urodziny dr Ireny Winkler-Leszczczyńskiej, *Roczniki Humanistyczne* LXII, 2014, z. 6: 9–16; Z. Gałęcki, Irena Winkler-Leszczczyńska – dialektolog, historyk języka, dydaktyk, [w:] *Nasi Mistrzowie, Irena Winkler-Leszczczyńska*, red. Z. Gałęcki, Lublin 2015: 9–22; S. Sarek, Dr Irena Winkler-Leszczczyńska, *Summarium. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL* 49 (60), 2020: 103–104.

<sup>2</sup> W następnych akapitach intensywnie korzystam z artykułu: H. Duda, Professor laboriosus! Dziewięćdziesiąte urodziny Prof. Dra hab. Zenona Leszczyńskiego, *Białostockie Archiwum Językowe* 21, 2021: 199–210. Zob. też I. Gromadzka, Zenon Leszczyński, [hasło w:] *Encyklopedia 100-lecia KUL*, red. E. Gigilewicz i in., t. 1, Lublin 2018: 622. Bibliografię prac Z. Leszczyńskiego zestawili: Agnieszka Karolczuk, Zygmunt Gałęcki (Bibliografia prac Zenona Leszczyńskiego opublikowanych w latach 1954–2002, *Roczniki Humanistyczne* XLIX–L, 2001–2002, z. 6: 9–22) oraz Henryk Duda (Bibliografia prac prof. Zenona Leszczyńskiego opublikowanych w latach 2003–2021, *Białostockie Archiwum Językowe* 21, 2021: 211–214).

przeżył okres okupacji sowieckiej (do 1941 roku), a następnie niemieckiej (1941–1944). Tu ukończył naukę w szkole podstawowej i średniej. Świadectwo maturalne otrzymał w 1949 roku. W tym samym roku rozpoczął studia polonistyczne na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL w Lublinie. W październiku 1952 roku otrzymał dyplom I stopnia ze specjalizacją edytorską, którą prowadził prof. Czesław Zgorzelski. Na specjalizacji wykładali m.in. (wtedy) dr Jerzy Starnawski oraz red. Antoni Gołubiew. W trakcie studiów odbył praktykę w *Tygodniku Powszechnym* w Krakowie. W maju 1954 roku otrzymał magisterium na podstawie pracy *Fleksja pierwszego pisarza Biblii królowej Zofii* przygotowanej pod kierunkiem prof. Tadeusza Brajerskiego. Podczas studiów poznawał także podstawy językoznawstwa ogólnego pod kierunkiem mgr. Zbigniewa Gołąba, dopiero później uznanego w świecie sławisty, badacza języków południowosłowiańskich, autora znaczących prac z zakresu składni słowiańskiej oraz etnogenezy Słowian. Po latach Zbigniewowi Gołąbowi poświęcił krótki biogram we wspomnieniowym artykule *Pożegnania* (*Roczniki Humanistyczne* XLV–XLVI, 1997–1998, z. 6: 9).

Przygoda Zenona Leszczyńskiego z nauką rozpoczęła się jeszcze w czasie studiów. Włączył się wtedy w pracę Sekcji Językoznawczej Koła Studentów Polonistów KUL. Sekcję tworzyło wielu zdolnych, zainteresowanych językiem i językoznawstwem studentów, wśród których byli przyszli badacze – poloniści i slawiści: Wojciech Górny, Bogusław Kreja, Michał Łesiów, Leszek Moszyński. Gdy zaczęły się przygotowania do eksploracji terenowej Lubelszczyzny w związku z pracą nad *Atlasem gwar polskich*, z pracowników Katedry Języka Polskiego KUL do tych prac włączyli się prof. Tadeusza Brajerski i mgr Irena Winkler. Niektórzy członkowie Sekcji Językoznawczej Koła Polonistów Studentów KUL wyrazili gotowość dołączenia do eksploratorów. Ostatecznie do mgr Winklerówny, później Winkler-Leszczyńskiej († 2020), dołączyli Bogusław Kreja i Zenon Leszczyński. O ambicjach młodych adeptów lingwistyki z KUL tego okresu najlepiej świadczy wydany w 1954 roku w 3, może 4 maszynopisowych egzemplarzach tom *Prace Sekcji Językoznawczej*, który został wręczony Profesorowi Kazimierzowi Nitschowi na jego osiemdziesięciolecie. W tej „księdze” zamieszczono Zenona Leszczyńskiego *Rozważania o pochodzeniu pierwszego pisarza Biblii królowej Zofii*. Tekst stał się później podstawą do debiutu w *Języku Polskim* (*Najstarszy przykład przejścia ch > k*, *Język Polski* XXXIV, 1954: 363–364). Atmosferę tamtych lat opisał m.in. Bogusław Kreja w interesujących nie tylko ze względów faktograficznych, lecz także pięknych literacko wspomnieniach *Kurykuł mojego życia*<sup>3</sup>.

Zenon Leszczyński doktoryzował się w 1965 roku na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie na podstawie rozprawy *Kierunki zmian w grupach spółgłoskowych: Gwarowe grupy z j na tle polszczyzny ogólnej* przygotowanej pod kierunkiem prof. Witolda Taszyckiego (opublikowana w 1969 – *Prace Językoznawcze Komitetu Językoznawstwa PAN* nr 54). Stopień doktora habilitowanego otrzymał w 1977 roku także w Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie rozprawy *Kierunki zmian w grupach spółgłoskowych Sr oraz rS w świetle geografii językowej*.

<sup>3</sup> B. Kreja, *Kurykuł mojego życia*, [w:] *W świecie słów i znaczeń. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Bogusławowi Kreji*, red. J. Maćkiewicz, E. Rogowska, Gdańsk 2001.: 9–52.

Stanowisko docenta objął w 1979 roku, profesorem nadzwyczajnym został w 1990 roku, a zwyczajnym w 1993.

Pracę rozpoczął jeszcze jako student. W semestrze letnim roku akademickim 1953/1954 prowadził zajęcia dydaktyczne w KUL (Katedra Języka Polskiego) jako stypendysta. We wrześniu 1954 roku został zatrudniony w Pracowni Atlasu i Słownika Gwar Polskich Zakładu Językoznawstwa PAN w Krakowie. Etat w tej placówce otrzymał 1 czerwca 1955 roku. Pracował pod kierunkiem prof. Kazimierza Nitscha do jego śmierci, później jego przełożonym był prof. Mieczysław Karaś. Pod wpływem Nitscha ukształtował się ostatecznie Leszczyński-dialektolog. W środowisku dialektologów uczony jest nazywany jego „późnym uczniem”<sup>4</sup>. Atmosferę pracy nad *Małym atlasem gwar polskich* opisał już po śmierci Profesora jego krakowski kolega i współpracownik Jerzy Reichan<sup>5</sup>. 1 marca 1967 roku otrzymał stanowisko adiunkta w Katedrze Języka Polskiego KUL. Kierownikiem Katedry został w 1983 roku. Od 1998 roku do przejścia na emeryturę w 2001 roku pracował w Uniwersytecie w Białymstoku. Po 1998 roku z KUL-em i Lublinem nie zerwał. Z przerwami prowadził zajęcia dydaktyczne, już na drugim etacie, przez kolejne dwa lata akademickie. Nieformalne seminarium doktoranckie, a może bardziej „postdoktoranckie”, odbywało się jeszcze przez kilka lat, dopóki Państwo Leszczyńscy mieszkali w Lublinie. Podobnie było w Białymstoku – po przejściu na emeryturę pracował jeszcze na stanowisku profesora zwyczajnego do końca roku akademickiego 2004/2005.

Przez wszystkie te lata Zenon Leszczyński uczestniczył w zespołowych projektach badawczych oraz prowadził projekty samodzielne. Nie sposób więc krótko tego dorobku scharakteryzować. Poniżej spróbuję wskazać najważniejsze nurty zainteresowań badawczych i znaczące osiągnięcia.

W swojej generacji jest Zenon Leszczyński jednym z wybitniejszych znawców dialektów polskich. Badania dialektologiczne dominują w jego dorobku naukowym przed osiągnięciem habilitacji. Do najważniejszych prac z tego zakresu w jego dorobku należą wspomniane już dwie książki poświęcone grupom spółgłoskowym oraz artykuły o fonologicznej wartości dźwięku *j* w języku polskim (*Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* XXV, 1967: 217–226), o zaimku *wszyscy* i *wszystko* (*Język Polski* XLIV, 1964: 95–106), o polskich gwarowych formach typu *póndzie, zańś* i *póndie, zaś* (*Rocznik Slawistyczny* XXVIII, 1967, cz. 1: 79–92). Szczególnym echem odbiło się wystąpienie Zenona Leszczyńskiego na zjeździe Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w 1978 roku we Wrocławiu pt. *Geografia językowa i jej skuteczność w badaniach diachronicznych* (*Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* XXXVII, 1980: 89–98). Była to – w owym czasie – innowacyjna próba zastosowania geografii lingwistycznej do wyjaśnienia trudnych zjawisk z odległej przeszłości polszczyzny.

---

<sup>4</sup> J. Okoniowa, Profesor Kazimierz Nitsch i jego uczniowie, czyli „szkoły” dialektologiczne widziane dzisiaj, *Poradnik Językowy* 8, 2012: 29–40.

<sup>5</sup> Wspomnienia o Profesorze Zenonie Leszczyńskim (21 XII 1931 – 9 IV 2022) z dawnych lat, z okresu pracy nad *Małym atlasem gwar polskich*, jeszcze za życia profesora Kazimierza Nitscha, *Roczniki Humanistyczne* LXX, 2022, z. 6: 7–23. DOI: <https://doi.org/10.18290/rh22706.0>.

Największym i trwałym osiągnięciem polskiej dialektologii jest bez wątpienia *Mały atlas gwar polskich*. Zenon Leszczyński opracował w nim 40 map i komentarzy do nich. Są wśród nich mapy różnego rodzaju (leksykalne, gramatyczne, semantyczne). Leszczyński był także współredaktorem (razem z prof. Mieczysławem Karasiem) tomu X *Atlasu*. Kiedy się patrzy na wkład Zenona Leszczyńskiego do całego dzieła, widać, że jego 40 map to prawie siedem procent całości (40 z 600 map i komentarzy). Trzeba podkreślić, że Zenon Leszczyński bada zjawiska gwarowe na szerokim tle polszczyzny dawnej i współczesnej. Czasem także w kontekście innych języków słowiańskich, np. w artykule o leksykalnych zbieżnościach gwar Białorusi i Polski (*Rocznik Slawistyczny* XXX, 1970, cz. 1: 27–38).

Równie mocną stroną dorobku naukowego Zenona Leszczyńskiego są prace z zakresu badań nad polszczyzną historyczną. Do tego nurtu należy jego pierwszy opublikowany artykuł poświęcony najstarszemu przykładowi przejścia wygłosowego *-ch* w *-k*. Ilościowo prac o tej tematyce jest nieco mniej niż prac ściśle dialektologicznych. Dotyczą różnych podsystemów języka polskiego oraz słownictwa. Są wśród nich również prace z zakresu filologicznych badań języka dawnych tekstów (np. *Echa makaronizowania*, *Roczniki Humanistyczne* XXX–XXXI, 1982–1983, z. 6: 97–104; *Szesnastowieczny tekst kresowy w dzisiejszym odbiorze*, *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica* XXIII, 1990: 83–94.). W innych wykorzystuje Autor wspomnianą wcześniej metodę dochodzenia do wniosków diachronicznych za pomocą metod geografii lingwistycznej.

Interesowała Zenona Leszczyńskiego także polszczyzna współczesna. Do tej grupy prac Profesora zaliczyć można wspomniany już artykuł o fonologicznej wartości dźwięku *j*, artykuł o poprawności łączenia wyrazu *ilość* z rzeczownikami policzalnymi *Czy tępić „ilość”?* (*Język Polski* LXVI, 1986: 231–242), artykuły o dopełniaczowym okoliczniku czasu (m.in. *Język Polski* LXIX, 1989: 53–61). Jest Zenon Leszczyński bystrym obserwatorem zjawisk we współczesnym języku polskim, np. już w 1982 roku opisał wzmagającą się gwałtownie na naszych oczach tendencję do nieodmienności nazwisk w języku polskim (*Die Tendenz zur Flexionsigkeit der Familiennamen in heutigen Polnisch*, [w:] *Proceedings of 13th International Congress of Onomastic Sciences II*, 1982: 21–27). W latach osiemdziesiątych XX wieku zapoczątkował nowy typ badań lingwistycznych, które w 1989 roku określił: przekład jako podstawa ujęcia konfrontatywnego zjawisk językowych. W tych badaniach punktem wyjścia była analiza porównawcza przekładów *Przedwiośnia* Żeromskiego, a punktem dojścia szczegółowa analiza różnych zagadnień językowych (zob. np. *Przekład utworu literackiego jako pomocnicze źródło informacji o właściwościach języka oryginału*, [w:] *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 1988: 231–247).

Wyjątkowo ważną pozycją w dorobku Zenona Leszczyńskiego jest niewielka książeczka *Szkice o tabu językowym* (Lublin 1988). Jej ranga jest odwrotnie proporcjonalna do rozmiaru i użytego w tytule rzeczownika *szkice*, sugerującego ograniczoną pracę czy ledwie jej pierwszy rzut. Omawia tu autor istotę tabu, jego przyczyny i uwarunkowania. Jak się wydaje, poszerza przy tym zakres tabu, które przed uka-

zaniem się *Szkiców*... ograniczono raczej do kultur pierwotnych i zakazów motywowanych religijnie. Leszczyński widzi tabu także tam, gdzie tradycyjnie mówiono o eufemizmach, a także – co ani w czasach wydania książki, ani obecnie nie jest takie oczywiste – tam, gdzie zakaz ma motywację polityczną, np. cenzurę. Interpretuje także jako przejaw tabu działania – zdawałoby się – dalekie od tego, co gotowi jesteśmy nazwać tabu, np. modernizację pośmiertnego wydania *Gramatyki języka polskiego* Stanisława Szobera (zob. *Uwagi o zmianach w „Słowniku poprawnej polszczyzny” Stanisława Szobera*, [w:] *Dawne z nowym łącząc...: in memoriam Mariani Kucala*, red. J. Klimek-Grądzka, M. Nowak, Lublin, 2016: 229–240). Z tego obszaru badawczego szczególnie wrażenie zrobił na mnie, jeśli mój gust i moje upodobania mogą być jakąś miarą ocen, artykuł o tabu językowym w przekładzie na rosyjski baśni Marii Konopnickiej *O krasnoludkach i sierotce Marysi (Rażąca religijność Krasnoludków*, [w:] *Prace Naukowe UŚ nr 1178. Prace Językoznawcze*, t. 19: *Studia polonistyczne*, Katowice: 122–129).

Nie sposób w tym miejscu wymienić udziału Leszczyńskiego w pracach towarzystw naukowych (m.in. Polskie Towarzystwo Językoznawcze, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Towarzystwo Naukowe KUL), jego recenzji doktorskich, habilitacyjnych i wydawniczych, wyjazdów zagranicznych oraz wymienić uczniów, którzy kontynuują jego pracę naukową albo wybrali swoją własną drogę naukową. Jak w 1989 roku napisał prof. Witold Śmiech, charakteryzując dorobek naukowy – wtedy jeszcze – docenta Zenona Leszczyńskiego w związku z postępowaniem o nadanie mu tytułu naukowego profesora nadzwyczajnego:

Prace naukowe doc. Leszczyńskiego cechuje wielka skrupulatność i dokładność, a także ostrożność w formułowaniu wniosków, mówiąc krótko – solidność wykonania. Autor stara się wykorzystać wszystkie źródła, a także całą dostępną literaturę. Tak napisane prace budzą zaufanie. (Archiwum KUL, RP, sygn. A-929)

Tę opinię potwierdzą wszyscy, którzy mieli kontakt z Zenonem Leszczyńskim, a skrupulatność, dokładność, solidność cechowała nie tylko jego badania naukowe, lecz i inne działania w życiu uniwersyteckim i pozauniwersyteckim.

Skrupulatność, dokładność i solidność dostrzegali jego przełożeni i współpracownicy, powierzając mu zadania mało spektakularne, lecz wymagające mroźczej pracy i cierpliwości. Mgr Zenon Leszczyński był np. korektorem 2 wydania *Wyboru polskich tekstów gwarowych* Kazimierza Nitscha (1960) czy „na życzenie prof. Taszyckiego” zestawił bibliografię jego prac opublikowaną w tegoż *Rozprawach i studiach polonistycznych* (1968).

Na siedemdziesiąte urodziny prof. Zenona Leszczyńskiego ukazał się w Lublinie okolicznościowy tom *Roczników Humanistycznych* (t. XLIX–L, 2001–2002, z. 6). Swoje prace ofiarowało Profesorowi 40 badaczy z różnych ośrodków badawczych, współpracownicy, koledzy i uczniowie.

Charakteryzując w roku 2013 specyfikę polskich językoznawczych sławistycznych badań diachronicznych ostatniego sześćdziesięciolecia, Hanna Popowska-Ta-

borska i Janusz Siatkowski ocenili ten okres bardzo pozytywnie. „Czas ten, który zaliczyć należy do szczególnego rozkwitu językoznawczych dociekań slawistycznych, obfitował w bardzo różnorakie osiągnięcia”<sup>6</sup>. Zauważyli jednocześnie, że okres ten „obecnie na naszych oczach zdecydowanie odchodzi już do przeszłości” (*ib.*). Jednym z wybitniejszych przedstawicieli tego okresu w dziejach polskiej lingwistyki i slawistyki jest prof. dr hab. Zenon Leszczyński. W trakcie dziewięćdziesięciu lat życia i prawie siedemdziesięciu lat pracy naukowej, jeśli liczyć aktywność w Sekcji Językoznawczej Koła Studentów Polonistów KUL, Zenon Leszczyński był związany z wieloma miastami i instytucjami naukowymi. W sposób szczególny z Lublinem i Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, gdzie studiował i stawiał pierwsze kroki w karierze naukowej, i do którego powrócił w 1967 roku, z Krakowem i Instytutem Języka Polskiego PAN, z Białymstokiem i tamtejszym Uniwersytetem u progu XXI wieku. Wszędzie pozostawił po sobie dobrą pamięć. *Bene merentibus pax!*

*Henryk Duda*

---

<sup>6</sup> H. Popowska-Taborska, J. Siatkowski, Specyfika polskich językoznawczych slawistycznych badań diachronicznych ostatniego sześcioletnia, *Rocznik Slawistyczny* LXII, 2013: 11–37.

## Profesor Regina Pawłowska (1935–2021)



„Rozwój osoby ludzkiej może odbywać się tylko w działaniu, w podejmowaniu i spełnianiu zadań, w pokonywaniu trudności, w ciągłym odpowiedzialnym wyborze wartości, bo to działanie angażuje świadomość, uwagę, wolę, wyobraźnię, uczucia człowieka”<sup>1</sup> – napisała Profesor Regina Pawłowska w artykule z 1991 roku.

Całe życie Profesor Reginy Pawłowskiej było realizacją tego przekonania. Jeszcze kilka tygodni przed śmiercią Pani Profesor dzwoniła do swoich uczennic, zachęcając nas do wspólnej pracy nad kolejnym tekstem poświęconym kształceniu nauczycieli.

Profesor Regina Pawłowska zmarła 19 kwietnia 2021 r., pozostawiła po sobie liczne teksty naukowe<sup>2</sup>, popularnonaukowe i osobiste wspomnienia. W 2016 roku

---

<sup>1</sup> R. Pawłowska, *Dziecko w szkole dziś i jutro. Warunki konieczne uzdrowienia polskiej szkoły. Dziecko we współczesnej Polsce*, pod red. J. Komorowskiej, t. I, Warszawa: Ośrodek Badań Społecznych, 1991, s. 249–276.

<sup>2</sup> Spis publikacji Reginy Pawłowskiej znajduje się w księdze jubileuszowej: Regina Pawłowska, *O porozumieniu językowym w nauce i szkole*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2005. W tej publikacji znalazły się również najważniejsze, reprezentatywne dla Jej badań, artykuły.

ukazała się publikacja *Kresowianka w młynach historii*<sup>3</sup>, w której matka i córka opowiedziały losy swojej rodziny.

Regina urodziła się 22 września 1935 roku w Mohylewie nad Dnieprem na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej jako córka Polki Marii Pieczoro i Rosjanina Pawła Jeffimowa. Dorastała w wielokulturowej i wielowyznaniowej rodzinie, którą okrutnie doświadczyła wojna. Ojciec, Paweł Jefimow, zginął w sowieckiej niewoli, matka z dwójką małych dzieci wraz z repatriantami przyjechała w 1945 roku do Gdańska. Trudne doświadczenia wojennej tułaczki, powojennej biedy i dorastania w domu dziecka (gdzie dziesięcioletnia Regina trafiła z młodszym bratem na sześć lat, ponieważ matka nie była w stanie ich utrzymać) nie zmieniły wyniesionej z domu ufności i wiary w ludzi, które to przymioty cechowały Profesor Reginę Pawłowską do końca życia. Niespotykaną siłę wewnętrzną i wiarę w dobro przekazała dzieciom mama, która, kiedy tylko mogła, była blisko nich, także zatrudniając się jako pracznia w domu dziecka, w którym dorastały jej dzieci. Wieczorem Maria Jefimow grała wszystkim dzieciom na pianinie.

Trudy codziennego życia nie przeszkodziły młodej Reni nauczyć się gry na pianinie, podjąć i skończyć w 1957 roku studia polonistyczne, obronić pracę magisterską napisaną pod kierunkiem prof. Ludwika Wierzbowskiego i podjąć pierwszą pracę w Katedrze Języka Polskiego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku.

W pierwszych latach pracy uniwersyteckiej pracowała także jako nauczycielka języka polskiego w szkole podstawowej. Z ogromną odpowiedzialnością podchodziła do swoich obowiązków, łączyła więc badania naukowe z praktyką, a swoich uczniów nauczyła, jak pisał w księdze jubileuszowej jeden z jej uczniów – Paweł Huelle: „że lepiej być, niż mieć, że lepiej zostać skrzywdzonym niż być krzywdzicielem, że lepiej wybaczać, niż żyć z nienawiścią i w końcu, że poczucie humoru i zwykła sympatia okazywana światu jest najlepszym kapitałem, z jakim wchodzimy w życie”<sup>4</sup>.

Z gdańską polonistyką była Regina Pawłowska związana do końca swojego życia, łącząc pasję naukowca, wybitnego językoznawcy z talentem dydaktycznym, dzieląc się swoją wiedzą i doświadczeniem ze studentami i współpracownikami. Przez wiele lat od 1996 roku pełniła funkcję kierownika Zakładu Metodyki Języka Polskiego w Uniwersytecie Gdańskim. W 2007 roku obchodziła pięćdziesięciolecie pracy badawczej, była wówczas najdłużej pracującym profesorem na gdańskiej polonistyce.

Do ostatnich dni życia pozostała aktywnym członkiem Gdańskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, inspirując swoich uczniów do nowych badań, za tę naukową pasję 26 października 2019 na Walnym Zgromadzeniu Delegatów Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego uhonorowano Profesor Reginę Pawłowską, nadając Jej godność członka honorowego.

Pani Profesor darzyła niezwykłym szacunkiem tych, którzy Ją ukształtowali, także naukowo, dlatego swoim Mistrzynom – Urszuli Wińskiej i Marii Maternickiej poświęciła odrębny artykuł zatytułowany *Gdańska Szkoła Dydaktyki „języka polskie-*

<sup>3</sup> M. Jefimow, *Kresowianka w młynach historii*. – Sopot: Wydawnictwo Arche, 2016.

<sup>4</sup> R. Pawłowska, *O porozumieniu językowym...*, s. 20.

go” (*historia i koncepcja*)<sup>5</sup>, nadając pracy i badaniom gdańskich dydaktyków status naukowej szkoły.

Panią Profesor interesowały dwa obszary badawcze – historia języka polskiego oraz dydaktyka. Obie te dziedziny były jej bliskie, łączyła je refleksja nad językiem, który traktowała jako największe dobro człowieka. W jednym z artykułów napisała:

Język naturalny jest cudownym darem Bożym, jest najdoskonalszym, najbardziej precyzyjnym i najpowszechniejszym narzędziem porozumiewania się, a także instrumentem myślenia i poznania. Jednak najczęściej bywa niezauważalny, jak powietrze przezroczyste, ponieważ jest tak powszechny, codzienny, od dziecka używany, potrzebny jak powietrze.

Jeśli więc chcemy rozumieć siebie, drugiego człowieka i otaczającą nas rzeczywistość, a tym bardziej – jeśli chcemy wpływać na bieg toczących się w nas i wokół nas zdarzeń, powinniśmy choć niekiedy zatrzymać się i zauważyć język, zdać sobie sprawę z tego, w jaki sposób się porozumiewamy, a – co ważniejsze – dlaczego tak często nie możemy się porozumieć<sup>6</sup>.

Z tej krytycznej analizy języka, opartej na ogromnej wiedzy, wywodzi się cały dorobek naukowy i dydaktyczny Profesor Reginy Pawłowskiej.

Liczne artykuły oraz publikacje książkowe są odbiciem największych naukowych pasji Profesor Reginy Pawłowskiej. Fascynację językiem, zapoczątkowaną jeszcze w czasie przygotowywania pracy magisterskiej badaniami nad gdańskimi gramatykami języka polskiego Piotra Stojeńskiego i Mikołaja Volckmara, rozwijała pod kierunkiem Zenona Klemensiewicza, przygotowując i broniąc w 1968 roku pierwszą w Gdańsku rozprawę doktorską z językoznawstwa. Na jej podstawie powstała książka *Z dziejów języka polskiego w Gdańsku. Stan wiedzy o polszczyźnie w XVII wieku* (1970). Badania nad historycznymi gdańskimi gramatykami rozwijała Profesor Regina Pawłowska w kolejnej książce – *Fonetyka języka polskiego nauczanego w Gdańsku w XVII wieku* (1997), wiążąc namysł nad językiem z refleksją nad jego nauczaniem.

Językowi w dydaktyce poświęciła Regina Pawłowska także dwie kolejne publikacje książkowe: *Lingwistyczna teoria nauki czytania* (1992), *Metodyka ćwiczeń w czytaniu* (2002). Pozycje te do dziś są obecne w programach kształcenia polonistów, pierwsza doczekała się drugiego poszerzonego wydania pod zmienionym tytułem: *Czytam i rozumiem. Lingwistyczna teoria nauki czytania* (2009). W 2003 roku Regina Pawłowska uzyskała tytuł profesora nauk humanistycznych.

Szczególne miejsce w Jej dorobku zajmowała troska o edukację dzieci i związany z tym proces kształcenie nauczycieli. Poświęciła tym zagadnieniom wiele publikacji. W artykule *Dziecko w szkole dziś i jutro* pisała: „Uczeń i nauczyciel to podmioty osobowe, we wzajemnym działaniu rozwijające się i wzrastające, i nie mogą być pod

---

<sup>5</sup> R. Pawłowska, *Gdańska Szkoła Dydaktyki „języka polskiego” (historia i koncepcja)*, – [w:] B. Kędzi-Klebeko, A. Ciciak (red.), *Wczoraj i dziś edukacji polonistycznej*. – Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2001, 177–192.

<sup>6</sup> Cytowany fragment zaczerpnięto z artykułu zatytułowanego *O warunkach porozumiewania się w języku religijnym* zamieszczonego w cytowanej wyżej książce jubileuszowej Pani Profesor Reginy Pawłowskiej o znamienym tytule *O porozumieniu językowym w nauce i szkole...*, s. 72.

żadnym względem traktowane instrumentalnie”<sup>7</sup>. Współtworzyła gdańską koncepcję nauczania języka polskiego, nie ograniczając się tylko do naukowych refleksji, wypowiadała się na temat kolejnych reform edukacji, z własnej inicjatywy i troski o przyszłość uczniów dokonywała ekspertyz arkuszy egzaminacyjnych starając się wpłynąć (nie zawsze skutecznie) na decyzje administracyjne związane z kształceniem dzieci i nauczycieli.

Dokonania Pani Profesor znalazły odzwierciedlenie w przyznanych Jej odznaczeniach: w 1999 roku została odznaczona Medalem Księcia Mściwoja II za zasługi dla Gdańska, dla jego historii i współczesnego szkolnictwa, a w roku 2012 Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, za oddanie dla sprawy przemian demokratycznych w kraju oraz za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej.

Profesor Regina Pawłowska w maju 2021 roku spoczęła na cmentarzu Witomińskim w Gdyni, obok matki, tam, gdzie znajduje się symboliczny grób jej ojca i innych członków rodziny, którzy zginęli lub zostali pomordowani w czasie wojny.

Na trwałe zapisała się w historii gdańskiej polonistyki, ale też w pamięci swoich uczniów, dla których pozostanie autorytetem naukowym w wielu dziedzinach. Trójka uczniów z klasy wychowawczyni Reginy Pawłowskiej została filologami, naukowcami na Uniwersytecie Gdańskim, wspominają swoją nauczycielkę w książce jubileuszowej<sup>8</sup> (2005), a Paweł Huelle wystawił Pani Reginie pomnik trwalszy niżli ze spiżu. Gdański pisarz wprowadził Panią Reginę do szkoły Waisera Dawidka, na kartach tej powieści pozostanie już zawsze nauczycielką, którą każdy kochał bezinteresownie<sup>9</sup>, a my, Jej uczniowie, jak Waiser będziemy żałować, że Pani Profesor nie przeczyta już naszych wypracowań i artykułów.

*Aneta Lewińska*

---

<sup>7</sup> R. Pawłowska, *Dziecko w szkole dziś i jutro...*, s. 249–76.

<sup>8</sup> R. Pawłowska, *O porozumieniu językowym...*, s. 14–21.

<sup>9</sup> Por. „Żałowałem tylko, że naszych wypracowań nie będzie czytać pani Regina, jedyna nauczycielka w szkole, którą kochaliśmy bezinteresownie. Bo Pani Regina uczyła nas języka polskiego, nigdy nie mówiła o wyzysku, nie krzyczała na nas i czytała wiersze tak pięknie, że słuchaliśmy zawsze z zapartym tchem, kiedy Ordon wysadzał reductę w powietrze, razem ze sobą i szturmującymi Moskalami, albo kiedy generał Sowiński zginął, broniąc się szpadą przed wrogami Ojczyzny. Tak, pani Regina nie bardzo, zdaje się, dbała o program nauczania i dzisiaj jestem jej za to wdzięczny. [...] Woźny zbierał nasze wypracowania, a ja znów pomyślałem o pani Reginie [...] Gdyby pani Regina kazała nam napisać wypracowanie o Weiserze, byłoby ono zupełnie inne niż to, które oddałem woźnemu. Być może nie napisałbym wspaniałego, ale na pewno obok czarnej pantery byłby wspaniały mecz, a nad zupą rybną w zatoce zawirowałaby trąba powietrzna, wsysając całe świństwo do potężnego leja i następnego dnia moglibyśmy się kąpać jak każdego roku”. P. Hulle, *Weiser Dawidek*, Gdańsk 1987, s. 82–83, 89–90.

## Profesor Janusz Strutyński (1932–2021)

23 grudnia 2021 roku zmarł w Krakowie prof. dr hab. Janusz Strutyński (ur. w 1932 roku), wybitny językoznawca i nauczyciel akademicki, znawca zagadnień onomastyki, słowotwórstwa, dawnej polszczyzny i metodyki nauki o języku, autor cenionych, nowatorskich rozpraw naukowych oraz wielokrotnie wznawianych podręczników akademickich i szkolnych, wychowawca wielu pokoleń studenckiej młodzieży. Pogrzeb na Cmentarzu Salwatorskim, u stóp Kopca Kościuszki, zgromadził 4 stycznia 2022 roku liczne grono przyjaciół, kolegów i uczniów Profesora, żegnano bowiem Osobę zasłużoną nie tylko dla polskiej nauki, Krakowa, ale także dla Krosna, gdzie Zmarły położył wielkie zasługi w tworzeniu tamtejszego ośrodka akademickiego (począwszy od 1992 roku) i piastował godność pierwszego rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. S. Pigoń w Krośnie (dziś Karpackiej Państwowej Uczelni w Krośnie). W uznaniu tych zasług dla Podkarpacia został odznaczony w 2001 roku Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zmarły był rodowitym lwowianinem, absolwentem slawistyki na Uniwersytecie Lwowskim (od 1944 roku Uniwersytet Iwana Franki). Jak tysiące Polaków doświadczających po wojnie rozmaitych opresji i biedy, opuszcza z ostatnią falą repatriacji (po śmierci Stalina) Lwów, by ostatecznie osiąść w Krakowie, gdzie ukończył w 1961 roku studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, jako znakomicie zapowiadający się językoznawca i nauczyciel akademicki, wykładowca, pod opieką promotorską Witolda Taszyckiego. Z Uniwersytetem Profesor związał całe swe naukowe życie. Do grona Jego akademickich mistrzów należeli także inni znakomici uczeni ówczesnej doby, m.in.: Ewa Ostrowska, Stanisław Jodłowski, Jerzy Kuryłowicz, Tadeusz Milewski. Jego naukową pozycję ugruntowała znakomita rozprawa doktorska pt. *Polskie nazwy ptaków krajowych* (opublikowana w 1972 roku). Naukową samodzielność w 1980 roku przyniosła Profesorowi rozprawa habilitacyjna pt. *Modele strukturalne przymiotników motywowanych przez nazwy miejscowe w języku polskim*. Tytuł profesora zwyczajnego uzyskał w 1997 roku, dokładając do swego bogatego naukowego dorobku książkę *Urbozoonimia polska*. Bardzo ważne miejsce w Jego dorobku naukowym zajmuje opracowana zespołowo kilkutomowa *Bibliografia dialektologii polskiej*, której był redaktorem naukowym.

Na straży dobrej pamięci o Januszu Strutyńskim jako prawdziwym mistrzu dydaktyki uniwersyteckiej i szkolnej pozostaną cieszące się od lat uznaniem, wielokrot-

nie wznawiane podręczniki akademickie i szkolne, m.in.: *Podstawowe wiadomości z gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego*, *Elementy gramatyki historycznej języka polskiego*, *Gramatyka polska*, *Język polski. Gramatyka i ortografia* (podręczniki dla kl. VIII SP; kilkanaście wydań). Godzi się w związku z tym podkreślić, że Zmarły był w powszechnej opinii środowiska jednym z najwybitniejszych dydaktyków nauki o języku, nauczycielem obdarzonym wielkim talentem pedagogicznym, mądrym wychowawcą akademickiej młodzieży. Był także Profesor Janusz Strutyński Człowiekiem niepośledniego formatu, szlachetnym, prawym i dobrym, obdarzonym przy tym poczuciem humoru najwyższej próby. Taki też, najtrwalszy pomnik wdzięczności, pozostawił Zmarły po sobie w sercach licznych swych uczniów, doktorantów, magistrantów, licencjatów, a także tych, którzy mieli szczęście poznać Go bliżej.

*Kazimierz Sikora*

**Bogdan Walczak**  
**– językoznawca, wybitny uczyony, niezawodny przyjaciel**  
**(1942–2022)**



Jesteśmy przekonane, że bardzo wielu językoznawców podziela nasze zdanie, iż chociaż od śmierci Bogdana Walczaka minęło już parę miesięcy, wciąż trudno zaakceptować tę stratę.

Oczywiście jest to wielka strata na nauki, dla humanistyki, dla językoznawstwa. Bogdan Walczak<sup>1</sup> był wybitnym uczonym, jak nazwała Go Alicja Pihan-Kijasowa był „lingwistą kompletnym” (Pihan-Kijasowa 2013: 7). Zajmował się właściwie wszystkimi dziedzinami językoznawstwa polonistycznego, ale także sławistycznego i ogólnego. Trzon Jego zainteresowań stanowiła szeroko rozumiana historia języka. Wraz z prof. Wojciechem Ryszardem Rzepką i prof. Zdzisławą Krążyńską współtworzył ukształtowaną przez Ich Mistrza prof. Władysława Kuraszkiwicza poznańską szkołę historycznojęzykową. Jak pisałyśmy w jednym ze wspomnień: „Wiele zawartych w nich ustaleń jest dziś powszechnie przyjmowanych w dociekaniach językoznawczych. Jako współtwórca poznańskiej szkoły historycznojęzykowej Profesor wniósł trwałe i oryginalny wkład między innymi w badania nad pochodzeniem polskiego ję-

---

<sup>1</sup> Podobnie jak w pozostałych wspomnieniach, które pisałyśmy po śmierci Profesora, także i w tym tekście wykorzystujemy nasz artykuł z księgi jubileuszowej (Migdał, Piotrowska-Wojaczyk 2013a) oraz artykuły z okazji jubileuszu 70-lecia Profesora (tu m.in. Pihan-Kijasowa 2013), teksty wspomnieniowe, które ukazały się po Jego śmierci, a także nadesłane do Instytutu Filologii Polskiej UAM oraz na Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej UAM listy kondolencyjne.

zyka literackiego, historią zapożyczeń w polszczyźnie, a także w studia nad językiem wybitnych poetów i pisarzy polskich” (Migdał, Piotrowska-Wojaczyk 2022a). W rozumieniu Profesora historia języka jest powiązana z dziejami narodu i w takim kontekście ją przedstawiał. W swoich pracach nie tylko historycznojęzykowych Bogdan Walczak zawsze starał się uwzględniać społeczne i kulturalne tło zjawisk językowych. W zakresie badań diachronicznych badania Bogdana Walczaka dotyczyły także m.in. „historii leksykografii i dziejów słownictwa rodzimego i zapożyczonego, [...] teorii i metodologii badań etymologicznych nad leksykalnymi zapożyczeniami, prawidłowości rozwoju znaczeniowego zapożyczeń, roli czynnika indywidualnego i społecznego w procesie zapożyczania wyrazów” (Migdał, Piotrowska-Wojaczyk 2013: 20–21). Profesor wykraczał jednak często poza diachronię i podejmował też zagadnienia z zakresu współczesnego języka polskiego, onomastyki, kultury i poprawności języka, socjolingwistyki czy glottodydaktyki.

Profesor jest autorem dobrze ponad 1000 publikacji naukowych i popularnonaukowych. Pierwszy artykuł zatytułowany *Z problematyki słowotwórczej materiału toponomastycznego pow. leszczyńskiego* opublikował w 1964 roku w czasopiśmie *Językoznawca*. Jak już zaznaczyliśmy w innych wspomnieniach, nie możemy wskazać ostatniego tekstu Profesora, ponieważ w rękopisach czekają jeszcze na druk Jego artykuły. W tym miejscu przypomnimy tylko publikacje książkowe<sup>2</sup> Bogdana Walczaka: *Między snobizmem i modą a potrzebami języka, czyli o wyrazach obcego pochodzenia w polszczyźnie* (Poznań 1987), wspomniana już monografia *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii* (Poznań 1991), podręcznik akademicki *Zarys dziejów języka polskiego* (Poznań 1995, wyd. II Wrocław 1999), powstałe we współautorstwie ze Stanisławem Bąbą *Na końcu języka. Poradnik leksykalno-gramatyczny* (Warszawa–Poznań 1992), z Krzysztofem Maćkowiakiem *Język i styl w kręgu zainteresowań Edmunda Bojanowskiego* (Poznań–Zielona Góra–Grabonóg 2001). Profesor miał także wielki wkład w dwa słowniki: jest współautorem i współredaktorem z Moniką Gruchmanową *Słownika gwary miejskiej Poznania* (Warszawa–Poznań 1997, wyd. II 1999) oraz współautorem *Praktycznego słownika współczesnej polszczyzny* pod redakcją Haliny Zgótkowej (pracował przy 14 tomach, Poznań 1994–1998).

Swoją przygodę z polonistyką i językoznawstwem Bogdan Walczak rozpoczął w roku 1960, gdy wybrał studia polonistyczne na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ukończył je w 1965 roku, zdobywając stopień magistra na podstawie pracy magisterskiej *Wybrane zagadnienia języka ksiąg sądowych inowrocławskich z XVI i XVII wieku*, napisanej pod kierunkiem profesora Władysława Kuraszkiwicza. Zaraz po studiach podjął pracę na UAM. Lata 1968–1971 spędził jako lektor języka polskiego na uniwersytecie w Lyonie we Francji, co niewątpliwie pomogło Mu w napisaniu rozprawy doktorskiej *Francuskie zapożyczenia leksykalne w języku polskim*, której promotorem był Jego mistrz prof. W. Kuraszkiwicz. Stopień doktora nauk humanistycznych uzyskał w 1974 roku, a stopień

<sup>2</sup> Odsyłamy do omówienia działalności naukowej Bogdana Walczaka w tekstach, które powstały z okazji jubileuszu 70 urodzin Profesora (Migdał, Piotrowska-Wojaczyk 2013a: 19–24; Pihan-Kijasowa 2013: 7–19) oraz do zestawionej wówczas bibliografii (Migdał, Piotrowska-Wojaczyk 2013a: 25–70).

doktora habilitowanego na podstawie monografii *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii* w roku 1991. Tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych pięć lat później, w roku 1996. Gdy w roku 2012 Bogdan Walczak przeszedł na emeryturę, nie zerwał powiązań z UAM, nadal prowadził zajęcia ze studentami i doktorantami, a również wówczas rozpoczął pracę na stanowisku profesora Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim były dwiema uczelniami, z którymi związany był do końca życia. Trzeba wspomnieć, że w czasie swojej kariery naukowej zatrudniony był jako profesor na Uniwersytecie Szczecińskim oraz w Łużyckiej Wyższej Szkole Humanistycznej w Żarach. Jako wielki autorytet naukowy oraz recenzent w wielu przewodach dotyczących awansów naukowych językoznawców związany był także szczególnie z Uniwersytetem Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, za co wyróżniony został w 2016 roku godnością doktora *honoris causa*.

Bogdan Walczak urodził się 17 lutego 1942 roku w Miłosławiu, które to miasteczko – mimo że od studiów Profesor mieszkał w Poznaniu – było zawsze dla Niego bardzo ważne. Profesor zmarł 1 lutego 2022 roku w Poznaniu. Pochowany został na Cmentarzu Miłostowskim. Żegnały Go tłumy przyjaciół, uczniów, którzy pomimo pandemii i obowiązujących obostrzeń oraz niesprzyjającej pogody przyjechali pożegnać swojego Mistrza.

Warto podkreślić, że Bogdan Walczak doceniony został przez władze wielkopolskich miast, z którymi był w swoim życiu związany: obdarowany został tytułem „Honorowego Obywatela Gminy Miłosław”, Odznaką Honorową Miasta Poznania, Nagrodą Naukową Miasta Poznania, odznaką „Za zasługi w rozwoju woj. poznańskiego” oraz tytułem „Zasłużonego dla miasta Kalisza”.

Wspominając sylwetkę Bogdana Walczaka, nie można pominąć Jego działalności organizacyjnej. Z wielu pełnionych funkcji przypomnijmy tylko dwie najważniejsze: dziekana Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej w latach 1993–1999 (przez dwie kadencje) i prorektora UAM w latach 1999–2005 (także przez dwie kadencje). Do końca życia Profesor należał do Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, Polskiego Towarzystwa Językoznawczego oraz Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Przez wiele lat był redaktorem naczelnym rocznika *Slavia Occidentalis*, członkiem Komitetu Redakcyjnego *Słownika języka polskiego XVII i I. połowy XVIII wieku* i członkiem kolegiów redakcyjnych bardzo wielu czasopism.

Bogdan Walczak był wspaniałym nauczycielem. Studenci chętnie uczestniczyli w Jego zajęciach, ponieważ był doskonałym mówcą, co w połączeniu z ogromną erudycją przyczyniało się do wielkiej atrakcyjności Jego wykładów, konwersatoriów i seminariów. Profesor wypromował około 200 magistrów filologii polskiej. Pod Jego naukowym kierunkiem napisano i obroniono osiem prac doktorskich.

Tak w zarysie przedstawia się sylwetka wielkiego uczonego, którego nie tylko poznańskim językoznawcom będzie bardzo brakowało.

Ale trudniej niż ze stratą nawet tak wielkiego naukowca pogodzić się ze stratą bliskiej osoby i pożegnać przyjaciela, a Bogdan dla chyba większości językoznaw-

ców z całej Polski, a dla nas szczególnie był właśnie przyjacielem<sup>3</sup>. Piszemy *Bogdan*, ponieważ tak jak większość językoznawców byliśmy z Nim po imieniu. W listach kondolencyjnych nadesłanych po śmierci Profesora poza żalem i smutkiem przewijała się jedna myśl o tym, że wraz z odejściem Bogdana skończyła się pewna epoka. Nic już nie będzie takie samo, jakby ktoś zamknął drzwi i wyrzucił klucz. To Bogdan integrował środowisko językoznawców. Dobitnie wyrazili to przyjaciele z Uniwersytetu Śląskiego, z byłego Instytutu Języka Polskiego im. Ireny Bajerowej, pisząc wprost w liście kondolencyjnym: „Nikt tak jak On nie przyczynił się bardziej do integracji polskiego środowiska lingwistycznego nie tylko w wymiarze naukowym, ale i towarzyskim” (List UŚ). Czasem mieliśmy wszyscy wrażenie, że Bogdan był uczestnikiem każdej odbywającej się w Polsce językoznawczej konferencji. Ale nie jeździł na nie sam, zabierał nas, młodszych kolegów, i wprowadzał do językoznawczego świata. To w pokoju Bogdana siedzieliśmy i bawiliśmy się czasem nawet do białego rana. To Bogdan obdarowywał nas okolicznościowymi wierszykami, które do dzisiaj przechowujemy wśród najcenniejszych pamiątek. W tym miejscu trzeba bowiem przypomnieć twórczość poetycką Bogdana – on sam nigdy tak jej nie nazywał, a siebie określał rymopisem. Rektor UAM, profesor Bogumiła Kaniewska, opisała ten fenomen słowami: „Nie było takich wydarzeń w życiu uniwersytetu, które uznawałyby za niegodne swojej obecności, wielkie uroczystości i kameralne spotkania, poważne konferencje i sympozja, obrony doktoratów i zakładowe wigilie, jubileusze i kamienie węgielne – każda z tych okazji była na tyle ważna, by porzucić ważne prace badawcze i przygotować zabawny wierszyk, dowcipną fraszkę podkreślającą wagę wydarzenia” (Kaniewska 2022: 5). Każdy z nas pamięta, jak czekaliśmy aż Bogdan z filuternym uśmiechem wyciągnie z kieszeni złożoną karteczkę zapisaną drobnym kaligraficznym wręcz pismem, rozłoży ją i odczyta przygotowany na daną okazję – czasem wcale nie taki krótki – wierszyk. Tak wyglądały te bardziej oficjalne sytuacje. Większość z nas pamięta jednak także (i jak już pisałyśmy – przechowuje je wśród najcenniejszych pamiątek) podawane, czasem ukradkiem, małe karteczki lub nawet i oderwane skrawki z żartobliwym wierszykiem przeznaczonym tylko dla tej jednej osoby. Pamiętamy też (dotyczy to pań z UAM) powielone kolorowe odbitki kserograficzne z okolicznościowym wierszowanym tekstem czekające na nas zwykle z kwiatkiem (nie tylko na kartce) z okazji 8 marca lub Walentynek. Wszyscy, którzy mieli to szczęście, że Bogdan był recenzentem ich doktoratu lub habilitacji, cieszyli się nie tylko z recenzji, ale i z wierszyka, będącego zwykle toastem podczas zorganizowanego z tej okazji obiadu. Teraz pozostały te wiersze, pozostały wspomnienia, pozostała pamięć, pozostała wdzięczność.

Na zakończenie zacytujmy fragment naszego wspomnienia zamieszczonego w *Roczniku Wieluńskim*: „Po paru miesiącach od śmierci Bogdana wciąż trudno nam przyjąć i zaakceptować Jego brak. Mimo że jego gabinet ma już nowe lokatorki, to nadal widzimy Go schowanego za stertami książek na biurku w pokoju 319” (Migdał, Piotrowska-Wojaczyk 2022b). Pamiętamy Bogdana odwiedzającego nasz pokój 317

<sup>3</sup> Piotr Żmigrodzki w swoim wspomnieniu wprost nazwał Bogdana „wielkim przyjacielem polskich językoznawców” (Żmigrodzki 2022: 138).

(sąsiadowaliśmy z jego gabinetem), siedzącego przy stoliku i pijącego czarną mocną kawę. Małomównego, dyskretnie uśmiechniętego, emanującego życzliwością.

„Pustki po Profesorze, naszym Bogdanie i Wielkim Mistrzu, nie da się wypełnić. To nieprawda, że nie ma ludzi niezastąpionych” (List US). Dzisiaj ponad pół roku po Jego śmierci wiemy, że jeszcze długo nie będziemy umiały przyjąć tego, że Bogdana z nami nie ma.

### Bibliografia

- KANIEWSKA Bogumiła (2022): Z przemówienia prof. Bogumiły Kaniewskiej, rektora UAM na pogrzebie prof. Bogdana Walczaka. – *Życie Uniwersyteckie* 3, 2022, 5.
- List US – List kondolencyjny od Urszuli Sokólskiej, [https://polonistyka.amu.edu.pl/\\_data/assets/pdf\\_file/0015/314115/prof.-U.-Sokolska-Bialystok.pdf](https://polonistyka.amu.edu.pl/_data/assets/pdf_file/0015/314115/prof.-U.-Sokolska-Bialystok.pdf) [dostęp: 24.09.2022].
- List UŚ – List kondolencyjny od przyjaciół z Uniwersytetu Śląskiego, z byłego Instytutu Języka Polskiego im. Ireny Bajerowej, [https://polonistyka.amu.edu.pl/\\_data/assets/pdf\\_file/0011/314111/prof.-M.-Siuciak-Katowice.pdf](https://polonistyka.amu.edu.pl/_data/assets/pdf_file/0011/314111/prof.-M.-Siuciak-Katowice.pdf) [dostęp: 24.09.2022].
- MIGDAŁ Joanna, PIOTROWSKA-WOJACZYK Agnieszka (2013a): Bogdan Walczak – uczony, nauczyciel, przyjaciel, po prostu OSOBOWOŚĆ. – [w:] Cum reverentia, gratia, amicitia... *Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Walczakowi*, t. I, red. Joanna MIGDAŁ, Agnieszka PIOTROWSKA-WOJACZYK, Poznań, 19–24.
- MIGDAŁ Joanna, PIOTROWSKA-WOJACZYK Agnieszka (2013b): Wykaz prac Profesora Bogdana Walczaka. – [w:] Cum reverentia, gratia, amicitia... *Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Walczakowi*, t. I, red. Joanna MIGDAŁ, Agnieszka PIOTROWSKA-WOJACZYK, Poznań, 25–70.
- MIGDAŁ Joanna, PIOTROWSKA-WOJACZYK Agnieszka (2022a): Już na zawsze pozostało puste miejsce. Bogdan Walczak (17 lutego 1942 – 1 lutego 2022 roku). – *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* (w druku).
- MIGDAŁ Joanna, PIOTROWSKA-WOJACZYK Agnieszka (2022b): Z sercem na dłoni, z uśmiechem na twarzy... Prof. dr hab. Bogdan Walczak (17 II 1942 – 1 II 2022). – *Rocznik Wieluński* (w druku).
- PIHAN-KIJASOWA Alicja, (2013): Profesor Bogdan Walczak – lingwistyka kompletny. – *Slavia Occidentalis. Linguistica* 70/1, 7–19.
- ŻMIGRODZKI Piotr (2022): Dwa pożegnania. – *Język Polski* CII, 138–139.

*Jolanta Migdał  
Agnieszka Piotrowska-Wojaczyk*



## Profesor Aleksander Wilkoń (1935–2022)

Zmarły 16 marca 2022 roku prof. dr hab. Aleksander Wilkoń był jednym z bardzo nielicznych uczonych, z jakimi miałem okazję się zetknąć, którzy wykazywali się równie wybitnym znawstwem i takimiż osiągnięciami w zakresie lingwistyki, jak i nauki o literaturze. Oprócz tych dwóch dyscyplin, które uprawiał najpierw każdą odrębnie, a w późniejszych pracach dał ich wybitną syntezę, zajmował się również krytyką literacką, nadto sam z sukcesem próbował twórczości poetyckiej, realizował swoje pasje twórcze także jako malarz akwarelista (z czego był znany w środowisku lingwistów, gdyż obdarowywał swoimi obrazami znajomych i współpracowników).

Urodził się 23 marca 1935 roku we wsi Bogucice na wschód od Krakowa (w latach 50. XX wieku włączonej w obręb Wieliczki). Szkołę podstawową i gimnazjum ukończył w Wieliczce, maturę uzyskał w liceum ogólnokształcącym w Łańcucie, dokąd w 1951 roku przeniosła się jego rodzina. Studiował filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1953–1957, a tytuł magistra uzyskał na podstawie pracy *Nazwy miejscowe od nazw wodnych*, napisanej pod kierunkiem Witolda Taszyckiego (jej skrót ukazał się w czasopiśmie *Onomastica* w 1963 roku). Kolejne szczeble awansu naukowego zdobywał w rytmicznym tempie: doktoryzował się w 1967 roku, habilitował w 1976 roku, profesorem nadzwyczajnym został w r. 1988, a zwyczajnym w 1994 roku. W swojej długoletniej karierze zawodowej związany był z trzema krajowymi ośrodkami naukowymi: Uniwersytetem Jagiellońskim (od 1957 do 1989 roku), Uniwersytetem Śląskim (od 1976 roku) oraz (od 2007 roku) Państwową Wyższą Szkołą Zawodową (obecnie: Akademią Nauk Stosowanych) w Tarnowie. Pracował też okresowo w trzech ośrodkach zagranicznych: w Nancy (1969–1972), Paryżu (Paris IV – Sorbonne, 1989–1993) i w Neapolu (1993–2007).

W początkach swojej pracy naukowej w dziedzinie językoznawstwa zajmował się onomastyką, co było zdeterminowane zakresem zainteresowań badawczych jego promotora i przełożonego, prof. Witolda Taszyckiego. Ale, jeśli wierzyć świadectwom osób (dziś już nieżyjących), które go zapamiętały z wspólnej pracy w Katedrze Języka Polskiego UJ, a także temu, co sam o tamtych czasach opowiedział<sup>1</sup>, był swego rodzaju *enfant terrible* tego zespołu. Na tle gomulkowskię szarzyzny wyróżniał się stylem

---

<sup>1</sup> W tekście opublikowanym w *Biuletynie Polonistycznym* w cyklu „Sylwetki Polonistów”, por. <https://biuletynpolonistyczny.pl/pl/articles/sylwetki-polonistow-ankieta-pana-profesora-aleksandra-wil-konia,87/details> (dostęp: 20 czerwca 2022 r.).

bycia, strojem („nosił kolorowe koszule”) i utrzymywaniem kontaktów z krakowskim światkiem literackim, wyrażanym zaś podczas posiedzeń katedry sceptycyzmem wobec ówczesnych metod badawczych onomastyki nieraz doprowadzał swojego promotora do irytacji. Ale i ten ponoć nie szczędził mu wówczas uszczypliwości. Wilkoń był wtedy czynnym krytykiem literackim, publikował w periodykach takich jak *Życie Literackie*, *Twórczość* i *Współczesność*. Otrzymał nawet propozycję posady na stanowisku redaktora działu w tym ostatnim czasopiśmie, co wiązałoby się z koniecznością przeniesienia do Warszawy i prawdopodobnie doprowadziłoby do ostatecznego zerwania z działalnością naukową, przynajmniej w dziedzinie lingwistyki. Jednak się na to nie zdecydował, a ostatecznie odwieść go od zmiany zajęcia miała rozmowa z samym Taszyckim. Dzięki temu udało się „uratować” dla nauki autora, którego prace ogłaszane w kolejnych latach tak bardzo ubogaciły polskie językoznawstwo i zainspirowały kolejne pokolenia badaczy do własnych poszukiwań.

Za najistotniejsze w dorobku naukowym profesora Aleksandra Wilkoń, liczącym około 400 prac o różnicowanej tematyce i charakterze, wypada uznać jego pierwsze trzy monografie, z których każda przez swoje nowatorstwo i doniosłość konstatacji metodologicznych oraz ustaleń badawczych zyskała status kamieni milowych kilku gałęzi naszej dyscypliny. Pierwszą jest *Nazewnictwo w utworach Stefana Żeromskiego* (1970), książkowa wersja rozprawy doktorskiej, powszechnie uznawana za dzieło wyznaczające standardy nowego nurtu dociekań onomastycznych, mianowicie onomastyki literackiej. Można jednak przełomowy charakter tej pracy widzieć szerzej, jako świadectwo emancypacji onomastyki i początku kształtowania się jej paradygmatu metodologicznego niezależnego od historii języka, której częścią *de facto* była wcześniej, kiedy to koncentrowała się w zasadzie na rejestracji językowych faktów nazewniczych i ewentualnie poszukiwaniu etymologii nazw własnych notowanych w dawnych dokumentach lub też dostarczaniu danych dla etymologów czy historyków języka zajmujących się wyrazami pospolitymi. W książce tej, nie pomijając czysto lingwistycznego opisu nazw wynotowanych z utworów Żeromskiego, uzasadnia Wilkoń potrzebę opisu ich funkcji w danym dziele literackim, przez co niejako „wrywa” onomastykę literacką z pola zainteresowania literaturoznawstwa, w którym funkcjonowała wcześniej. Wprowadza podstawowe rozróżnienia: nazw autentycznych (istniejących wcześniej w zasobie polszczyzny) i nieautentycznych (wymyślonych przez pisarza), te zaś dzieli dalej na realistyczne (zgodne ze znaczeniowym i formalnym charakterem nazw rzeczywistych, np. nazwiska odmiejscowe) i sztuczne. Na tym schemacie, przejmowanym później przez licznych badaczy nazewnictwa w utworach artystycznych, buduje dalszą analizę nakierowaną na funkcję nazw własnych w całościowej strukturze utworów Żeromskiego, rekonstruując strategie nazewnicze autora *Ludzi bezdomnych* i jego kompetencję nazwotwórczą oraz w ogóle językową.

Myślenie funkcjonalno-strukturalistyczne, jakie Aleksander Wilkoń zademonstrował w omówionej książce, znajduje najwyższy stopień rozwinięcia w monografii *O języku i stylu „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza* (1976, II wydanie – 2019). Praca ta z stanowi z kolei – by tak powiedzieć – akt programujący oraz inaugurujący w naszej polonistyce nowoczesne badania nad językiem literatury pięknej, pod wzglę-

dem metodologicznym całkowicie odrębne od tych, jakie prowadzono wcześniej. Znakomicie to zresztą sam autor pokazuje w drugim rozdziale owej książki, najpierw podając charakterystyczne cechy wcześniejszych opracowań języka utworów literackich (pióra takich autorów, jak Józef Trypućko, Halina Turska, Stefan Hrabec czy Witold Doroszewski) i w kontrapunkcie do nich stawiając swoje postulaty badawcze, ufundowane na koncepcjach funkcjonalistów i strukturalistów z Praskiego Koła Lingwistycznego. Pozostaje autor pod bardzo silnym wpływem tez formułowanych przez Romana Jakobsona (przede wszystkim tych wyrażonych w znanym artykule *Poetyka w świetle językoznawstwa*) i Emile'a Benveniste'a, z badaczy zaś krajowych – Stefanii Skwarczyńskiej i Janusza Sławińskiego. Utwór literacki jest wedle tych koncepcji zorganizowaną strukturą, gdzie każdy element pełni swą ściśle określoną funkcję. Czyniąc te założenia, autor nawiązuje do samej istoty lingwistyki „praskiej”, w której literaturę traktowano właśnie jako twórczość językową („slovesnost”), co znalazło odbicie w tytule programowego czasopisma zainicjowanego przez reprezentantów tej szkoły („Slovo a slovesnost”), notabene wydawanego do dziś. Fundamentalny charakter ma zwłaszcza konstatacja autorska dotycząca pojęcia stylu:

Traktuję styl jako zjawisko językowe w dwojakim tego słowa znaczeniu: a) jako zbiór, inwentarz określonych znaków językowych i ich form, np. zbiór taki tworzyć mogą różnego rodzaju n a c e c h o w a n e elementy językowe, jak archaizmy, gwaryzmy, charakterystyczne tropy, czy figury składniowe, b) jako funkcjonalny u k ł a d tych elementów w tekście, przy czym akcentując wielość funkcji (także strukturalnych), jakie spełniać mogą dane środki językowe w utworze [...]

oraz rozważania dalsze, mówiące o tym, że każdy wyraz czy forma może uzyskać w tekście artystycznym „wartość stylistyczną”, a „głównymi dziedzinami stylu jest słownictwo (z frazeologią) oraz składnia”. Za istotne kategorie interpretacyjne dla analizy lingwistycznej tekstów literackich uznaje autor także stylizację, którą dzieli na literacką i językową (w odniesieniu do omawianego dzieła idzie przede wszystkim o archaizację) oraz spójność tekstu. W kolejnych rozdziałach książki bada i opisuje wszystkie wymienione zjawiska w odniesieniu do materiału pierwszej części *Trylogii* Sienkiewicza.

Trzecią monografię, zatytułowaną *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny* (1987, II wydanie 2000) sam autor nazwał (w cytowanym już wywiadzie internetowym) ujęciem o charakterze podręcznikowym, ale przecież trudno zaprzeczyć, że jest to synteza stanu badań połączona z prezentacją własnej koncepcji stratyfikacji stylistycznej polszczyzny ostatniej ćwierci XX wieku, koncepcji antycypującej pewne tendencje interpretacyjne rysujące się dziś, po ponad trzech dekadach, bardzo wyraźnie. Chyba jako pierwszy w polskiej literaturze naukowej wspomina autor o możliwości wyróżnienia w obrębie języka odmian uwarunkowanych czynnikami biologicznymi (np. wiekiem i płcią) i psychologicznymi (np. określonymi stanami psychicznymi czy chorobami). W tej panoramie odmian widzi też miejsce dla języka familijnego (czy właściwie – języków familijnych, używanych przez poszczególne rodziny) oraz idiolektów. Po blisko czterech dekadach od powstania pracy można żało-

wać, że ta jej część jest tylko ledwie naszkicowana, że tych śmiałych idei nie rozwinął autor ani nie podchwycił nikt inny, aby postulowane odmiany językowe zweryfikować i opisać. Napisana jeszcze w znacznej mierze w duchu strukturalistycznym, za to dość sceptyczna wobec praktykowanej wówczas w Polsce metodologii socjolingwistycznej, rozprawa weszła na trwałe do zasobu klasycznej literatury z dziedziny polonistyki językoznawczej, a zawarta w niej tabela przedstawiająca stratyfikację odmian polszczyzny to chyba element graficzny najczęściej reprodukowany w pracach młodych lingwistów i studentów. Słysząc wprawdzie głosy, że to propozycja już nieaktualna, że są nowe koncepcje, jednak wciąż trudno sobie wyobrazić badacza zajmującego się typologią odmian językowych (czy kwestią typów/odmian dyskursu), który by tej klasycznej pracy w swoich dociekaniach nie uwzględnił, nie odniósł się do niej choćby polemicznie.

Kolejne istotne monografie ukazały się po pewnej przerwie, już w XXI wieku. Najpierw była to rozprawa teoretyczna pt. *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu* (2002), w której autor, przedstawiając swój punkt widzenia, ze stanowiska strukturalistycznego polemizuje (czy też ostrożniej: wchodzi w dyskusję) z koncepcjami genologicznymi, jakie się upowszechniły w Polsce i w Europie u schyłku XX wieku pod wpływem lingwistyki niemieckiej. W tymże roku 2002 znalazła się na rynku również książka *Dzieje języka artystycznego w Polsce. Język i style literatury barokowej*, która stała się pierwszym ogniwem cyklu, jaki uzupełniły opublikowane dwa lata później tomy: *Dzieje języka artystycznego w Polsce. Średniowiecze* i *Dzieje języka artystycznego w Polsce. Renesans*. Prace te już bardzo wyraźnie sytuują się na pograniczu literaturoznawstwa i lingwistyki, prezentują syntezę wiadomości z tych dwóch dziedzin, a więc np. zwięzły zarys dziejów polskiego piśmiennictwa danego okresu, charakterystykę cech gramatycznych dla niego typowych, odkrytych przez historyków języka, a także wskazanie i charakterystyki stylów typowych dla poszczególnych epok, podawane przeważnie w postaci jakże błyskotliwych analiz konkretnych utworów. W planach, których uczonego nie zdołał już zrealizować, była kolejna część cyklu, poświęcona literaturze oświecenia, a może i części dalsze.

Jeśli idzie o bardziej literaturoznawcze oblicze prof. Aleksandra Wilkonia, należy zwrócić uwagę na dwutomowy podręcznik *Historia literatury polskiej w zarysie*, pracę zbiorową współredagowaną z Marianem Stępnem (Wilkonń zamieścił w nim rozdział poświęcony średniowieczu), który zyskał dużą popularność, czego dowodem jest jego sześć wydań w latach 1978–1989.

Drobniejsze teksty językoznawcze ogłoszone przez A. Wilkonia mają tematykę zróżnicowaną, odpowiednią do tego, czym zajmował się w danym okresie pracy. Najpierw więc były to artykuły onomastyczne, np. *Nazwy miejscowe typu Tyszowce, Witoszyńce w języku polskim* (1967), czy *Nazwy osobowe typu Bystrzeń, Pigoń, Dobronia w języku polskim* (1974), potem prace z teorii języka artystycznego, np. *O stylizacji językowej w literaturze* (1978), *O wyznacznikach językowych rodzaju i gatunku literackiego* (1980), *Funkcje kategorii gramatycznych w tekstach literackich. Cz. 1: Kategoria osoby* (1986), *Funkcje kategorii czasu i aspektu w tekstach artystycznych* (1988), wreszcie teksty podejmujące dyskusję z nowszymi trendami

w stylistyce i genologii lingwistycznej, np. *Gatunki pierwotne i wtórne w perspektywie historycznej i współczesnej* (2003). Ale potrafił też uczony jeszcze u progu XXI wieku zaprezentować się jako „rasowy” historyk języka, co udowodnił tekstem pt. *Rozwój prasłowiańskich grup: spółgłoska plus jota* (2003). Publikował też wiele analiz języka pojedynczych utworów poetyckich (zwłaszcza poezji średniowiecznej) czy idiolektu określonych poetów, np. Mikołaja Reja. Znaczna część tych prac pozostała rozproszona; teksty dotyczące języka poetyckiego przedrukowano w zbiorze wydanym w 1999 roku pt. *Język artystyczny. Studia i szkice*, inne w tomie z 2018 roku, o którym wspomnę dalej.

Na drodze naukowej profesora Wilkonia wyraźnie zaznaczają się dwa kamienie milowe, dwie przełomowe daty. Pierwsza to rok 1976, kiedy – po uzyskaniu habilitacji – podjął pracę na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego<sup>2</sup>, zasilając w ten sposób prężny zespół językoznawców, jaki kształtował się tam wówczas głównie pod kierunkiem absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego (Ireny Bajerowej, Władysława Lubasia, Kazimierza i Edwarda Polańskich, Aliny Kowalskiej, Henryka Wróbla). Dzięki niemu do licznych obszarów lingwistyki eksplorowanych wtedy w ośrodku sosnowieckim<sup>3</sup> dołączyły szeroko zakrojone badania nad językiem literatury pięknej. Ich wyniki ogłaszano przede wszystkim w nowo utworzonej serii wydawniczej *Język Artystyczny*. Pierwszy zeszyt ukazał się w 1978 r. i przyniósł, oprócz programowej rozprawy Wilkonia pt. *Język a styl utworu literackiego*, szereg prac napisanych przez młodszych badaczy z UŚ. W kolejnych tomach publikowali także autorzy z innych jednostek. W serii ukazało się do 2020 roku 17 woluminów; do tomu 9 jej redaktorem był sam Wilkoń (dwa ostatnie tomy przy współudziale Bożeny Witosz, która potem redagowała samodzielnie kilka następnych edycji, a począwszy od tomu 15 funkcję tę pełni Artur Rejter). Stanowi ona doskonałą dokumentację tego, co w zakresie języka literatury (a później również tzw. nowych mediów) w polskiej lingwistyce badano, wedle jakich zasad oraz metod.

Oprócz pracy naukowej rozwinął Wilkoń w Uniwersytecie Śląskim działalność dydaktyczną i organizacyjną. Pełnił funkcję dziekana Wydziału Filologicznego w przerwanej (po ogłoszeniu stanu wojennego) kadencji 1980–1982, dyrektora Instytutu Języka Polskiego (1983–1989) i kierownika Zakładu Współczesnego Języka Polskiego (1983–1995). W tej ostatniej roli, a wcześniej także w interakcji student – wykładowca i student – egzaminator, miałem zaszczyt poznać go dokładnie. Słuchałem jego wykładów z typowych przedmiotów kursowych, jak językoznawstwo ogólne i historia języka polskiego, ale prawdziwie porywający był ten z zagadnień składni stylistycznej (tzw. wykład monograficzny, jak się to wówczas określało w siatce przedmiotów na polonistyce). Jako egzaminator wydawał się łagodny i jego egzaminy

<sup>2</sup> Nadal jednak – do 1989 roku – prowadził zajęcia dydaktyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim.

<sup>3</sup> Może warto przypomnieć, że w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych arbitralną decyzją odgórna kilka jednostek Uniwersytetu Śląskiego, w tym świeżo utworzony Wydział Filologiczny, ulokowano w Sosnowcu, co miało służyć podniesieniu statusu tego miasta, miejsca urodzenia ówczesnego pierwszego sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Po upadku PRL polonistyczna część Wydziału Filologicznego wróciła do Katowic, a inne jednostki już pozostały „za Brynicą”.

uchodziły za łatwe do zaliczenia, jednak potrafił zareagować bardzo stanowczo na jaskrawsze przykłady studenckiej niewiedzy. Później, już będąc stażystą w Zakładzie Współczesnego Języka Polskiego, miałem okazję przekonać się, że swoim zespołem zarządzał w sposób spokojny, można by powiedzieć, używając ówczesnego modnego młodzieżowego wyrażenia, na luzie. Zostawiał podwładnym dużą swobodę działania. Mimo bardzo ściśle określonych własnych zainteresowań badawczych nie narzucał innym zagadnień, jakie mieliby opracowywać, raczej inspirował. Umiał jedną czynioną niekiedy mimochodem uwagą dać słuchaczowi odpowiedź, w którym kierunku ma poszukiwać, doprowadzała ona nawet do wyboru problematyki pracy doktorskiej. Tak właśnie było w moim wypadku. Mogłem dzięki temu stać się jednym z trzynastu doktorów wypromowanych przez profesora Wilkonia. Nie narzucał też uprawiania określonej metody. Wspominał kiedyś, gdyśmy rozmawiali w mniej oficjalnej atmosferze (a takich okazji zdarzało się sporo, gdyż profesor przywiązywał znaczną wagę do bardziej luźnych chwil spędzanych ze swoim zespołem), że w zarządzaniu jest zwolennikiem koncepcji „stu kwiatów”, z pewnością uczynił to żartobliwie i autoironicznie, bo przecież wiedział doskonale, kto, gdzie i kiedy to hasło sformułował i czym się owa „kampania stu kwiatów na łące” zakończyła. Z rozmów z prof. Wilkoniem w owych latach wywnioskowałem też, że jego skupienie się właśnie na języku literatury było między innymi konsekwencją swoistego elitaryzmu, poczucia przynależności do elity, jaką tworzą ludzie wykształceni i zajmujący się nauką, oraz przekonania, że właśnie język poetycki jest (ze względów estetycznych) czymś, czym warto się zajmować badawczo, ale są też takie odmiany językowe, substandardowe, którymi zajmować się szkoda czasu. Pogląd ów już wówczas zasługiwał pewnie na miano kontrowersyjnego i mnie samemu wydał się wtedy zaskakujący, jednak dziś, gdy spotykam się z publikacjami, których autorzy usilnie doszukują się jakiejś „świeżości” czy „drugiego dna” w tekstach reprezentujących po prostu prymitywizm, brak elementarnej kompetencji językowej i zwykłą wulgarność ich nadawców, zastanawiam się, czy mój promotor jednak nie miał słuszności.

Kolejną przełomową datą w życiu i działalności profesora był rok 1989. Rozpoczął się dlań wtedy kilkunastoletni okres pracy i pobytu głównie za granicą. Najpierw wyjechał do Paryża, gdzie „na Sorbonie”, jak się to u nas tradycyjnie mówi, czyli na uniwersytecie Paris IV, objął stanowisko lektora i wykładowcy kultury polskiej. A w roku 1993 rozpoczął pracę w Neapolu, zostając kierownikiem Katedry Filologii Słowiańskiej w Università degli Studi di Napoli „L’Orientale”. Ta sytuacja sprawiła, że musiał ograniczyć w znacznej mierze swoje aktywności badacza języka i literatury i przekształcić się w dydaktyka, a nawet popularyzatora czy wręcz ambasadora naszej kultury na włoskiej ziemi. Publikowania naukowego jednak nie zaniechał, ukazały się w tym okresie jego artykuły m.in. o stylu poezji barokowej (zwiastujące późniejszą monografię), o języku Słowackiego i Mickiewicza, czynił też zapewne przygotowania do wspomnianych przeze mnie wcześniej syntez dotyczących literackiego języka średniowiecza i renesansu. Spotkanie w Neapolu z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim skłoniło go do refleksji nad językiem autora *Innego świata*, których wyniki opublikowano w 11 tomie *Języka Artystycznego* w 2001 roku. Kontaktów z pozostawionym

w Katowicach zespołem nigdy nie zaniechał, choć rzecz jasna, słabły one z czasem; kiedy powrócił do kraju po roku dwutysięcznym, związał się (naukowo, a przede wszystkim dydaktycznie) w większym stopniu z „bratnim” Instytutem Nauk o Literaturze, gdzie prowadził wykłady i seminaria dyplomowe.

Za trzecią cezurę w działalności autora *Typologii odmian współczesnej polszczyzny* wypadaloby uznać rok 2007, gdy podjął pracę w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Tarnowie. Okres ten upłynął pod znakiem działalności dydaktycznej i popularyzatorskiej. Niewątpliwie swoją tam aktywnością i licznymi talentami przyczynił się do budowania prestiżu ośrodka tarnowskiego, który w ostatnim czasie uzyskał status akademii nauk stosowanych (według kryteriów wskazanych w ustawie o nauce i szkolnictwie wyższym z 2018 roku). Właśnie w tarnowskiej uczelni obchodzono w styczniu 2019 roku jubileusz 60-lecia jego pracy naukowej. Była to okazja do spotkania jubilata z uczniami, kolegami i przyjacielami z całego okresu pracy. Zjawili się oni tłumnie, a uroczystość ta, której rejestrację można znaleźć i odtworzyć na kanale internetowym tarnowskiej Almae Matris, stała się dla wielu ostatnią sposobnością, aby uczcić i oddać hołd znamienitemu humaniście. Wydano z tej okazji tom z przedrukami drobniejszych prac Wilkonia (*Język nam дано jako dar nieba. Wybór pism Profesora Aleksandra Wilkonia przygotowany z okazji jubileuszu 60-lecia pracy naukowo-dydaktycznej Profesora*, 2018), pod względem tematycznym pokrywających dość dokładnie liczne pola jego zainteresowań. W roku 2021 ukazała się dedykowana A. Wilkonowi publikacja pt. *Językoznawstwo, stylistyka, kultura*, zawierająca pisane wersje wystąpień podczas obchodów jubileuszu, zarówno tekstów okolicznościowych, jak i referatów z towarzyszącej jubileuszowi sesji naukowej, a także prace przygotowane specjalnie przez uczonych z ośrodka tarnowskiego i z innych ośrodków. Uczonemu ofiarowano tomy prac zbiorowych wcześniej już kilka razy. W 1996 roku był to dziesiąty tom serii *Język Artystyczny*, a w 2005 ukazało się wydawnictwo pt. *Spotkanie. Księga jubileuszowa dla Profesora Aleksandra Wilkonia*, w której oprócz artykułów podarowanych jubilatowi zamieszczono wyczerpującą bibliografię jego dorobku naukowego za lata 1957–2004 (do niej odsyłam osoby zainteresowane szczegółowymi danymi bibliograficznymi publikacji, do których nawiązywałem w niniejszym tekście). Dwa tomy dedykowane prof. Wilkonowi ukazały się również we Włoszech.

Profesor Aleksander Wilkoń spoczął na cmentarzu w Sosnowcu, mieście, z którym na ponad cztery dekady związał swe życie, najpierw zawodowe, potem rodzinne, w którym zamieszkał i do którego wracał z dalekiego świata. Pozostanie w pamięci tych, którzy go znali, jako wybitny uczony, twórca nowych metodologii badawczych, inicjator kierunków dociekań lingwistycznych, budowniczy mostów między literaturoznawstwem a językoznawstwem, a przy tym – co nasuwa się po dogłębniejszej analizie jego dorobku naukowego i postawy badawczej – może najbardziej konsekwentny kontynuator myśli Praskiej Szkoły Lingwistycznej w polskim świecie językoznawczym.



## Wspomnienie o Profesorze Aleksandrze Zajdzie (1937–2021)

Profesor Aleksander Zajda był wśród polskich lingwistów pierwszym i jedynym autorem najbardziej wartościowych opracowań polskiego języka prawniczego w jego monograficznym, chronologicznym, historycznym, kulturowym, interdyscyplinarnym ujęciu.

Urodził się 17 lutego 1937 roku w Zebrzydowicach koło Kalwarii Zebrzydowskiej w rzemieślniczej – stolarskiej – rodzinie. Po ukończeniu szkoły podstawowej, a następnie Zawodowej Szkoły Stolarskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej pracował z ojcem i bratem (bliźniakiem) jako robotnik w Spółdzielni Meblowo-Budowlanej w Kalwarii. Niezwykła pracowitość, zdolności, chęć dalszego kształcenia się i determinacja sprawiły, że przyszedł Uczony, co jest chyba jedynym niepowtarzalnym zdarzeniem, nie przerywając ciężkiej, fizycznej pracy zawodowej stolarza, już w 1958 roku ukończył Liceum Korespondencyjne Ogólnokształcące dla Pracujących, działające przy I Liceum im. B. Nowodworskiego w Krakowie. W tym samym roku zdał egzamin wstępny na studia polonistyczne w Uniwersytecie Jagiellońskim. Ukończył je w 1963 roku pracą magisterską, napisaną pod kierunkiem prof. Mieczysława Karasia na temat *Nazwy urzędników w XVI wieku*<sup>1</sup>. Poziom rozprawy magisterskiej, dojrzałość badawcza Autora oraz cechy Jego osobowości zadecydowały o propozycji Mistrzów prof. M. Karasia i W. Taszyckiego zatrudnienia w Instytucie Języka Polskiego Wydziału Filologicznego UJ. Stąd też już od roku akademickiego 1963/1964, a więc bezpośrednio po studiach, związał się na stałe z Uniwersytetem Jagiellońskim, gdzie przeszedł wszystkie szczeble kariery naukowej<sup>2</sup>. W tym też roku odbył staż asystencki w Katedrze Języka Polskiego Filologii Polskiej UJ, przez kolejny rok pracował w Pracowni Antroponimicznej PAN kierowanej przez prof. W. Taszyckiego. Tam opracowywał hasła do *Słownika staropolskich nazw osobowych*<sup>3</sup>. Tu też miał możliwość praktycznie zapoznać się z warsztatem leksykografii onomastyki staropolskiej znakomitego Uczonego, a także, w ramach swych badań naukowych, korzystał i poznawał Pracownie: Słownika Staropolskiego prof. Stanisława Urbańczyka oraz Słownika XVI-wiecznej Polszczyzny prof. Marii Karpluk.

<sup>1</sup> Praca poszerzona i rozwinięta została wydana drukiem w 1970 roku pt. *Nazwy urzędników staropolskich (do roku 1600)*.

<sup>2</sup> 1975 rok – obrona pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. M. Karasia na temat: *Nazwy staropolskich powinności feudalnych, danin i opłat (do 1600 r.)* (druk 1979); 1991 – habilitacja na podstawie rozprawy: *Staropolska terminologia prawnicza (do 1500 r.)* (druk 1990); 2002 – tytuł profesora na podstawie książki: *Studia z historii polskiego słownictwa prawniczego i frazeologii* (druk 2001).

<sup>3</sup> *Słownik...* ukazywał się drukiem w siedmiu tomach w latach 1965–1984.

Lata 1965–1967 i następne przynoszą nowe doświadczenia pracy na stanowisku lektora (kolejno docenta i profesora języka polskiego najpierw w II Pekińskim Instytucie Języków Obcych w Pekinie, a od 1967–1971 roku w Martin Luther Universität w Halle/Saale w NRD, tu przygotowywał studentów do studiów w Polsce. W latach 1982–1985 Gastdozent für Polnisch Martin-Luther-Universität Saarbrücken w Instytucie Slawistycznym Uniwersytetu Kraju Saary w Saarbrücken w RFN). W 1994–1997 kolejny wyjazd służbowy z Uniwersytetu Jagiellońskiego do Korei Południowej na Hankuk University of Foreign Studies w Seulu, gdzie pracował w Departamencie Polskim na stanowisku associate profesor języka, literatury i kultury polskiej.

Plonem wyjazdów do zagranicznych uniwersytetów było opracowanie i wydanie dwóch podręczników do nauki języka polskiego jako obcego: *Mary i John Brown w Polsce* (1981) i *Lekcje polonistyczne* (1997).

Dorobek naukowy<sup>4</sup> Profesora Aleksandra Zajdy jest niezwykle bogaty, zróżnicowany tematycznie, rozległy i cenny. Można w nim wyróżnić kilka nurtów. Pierwszy stanowi staropolski język prawniczy. Został on przez Autora wnikliwie, monograficznie, dogłębnie opracowany w pięciu znakomitych dziełach (por. przypis 2). Każde wypełniło istniejącą do czasu ich wydań dotkliwą lukę w dziedzinie nie tylko lingwistyki, ale i historii oraz kultury polskiej. Badania te były jego życiową pasją. Prowadził je konsekwentnie w przestrzeni chronologicznej i tematycznej aktualnymi metodami strukturalnymi. Jako Autor doskonale rozumiał ich potrzebę, sens i ogromną rolę. Potwierdza to Jego wypowiedź:

[...] prace o nazwach urzędników, powinności feudalnych, o słownictwie prawniczym są właściwie interdyscyplinarne, dotyczą językoznawstwa polonistycznego i historii; spotykały się więc z bardzo dobrym przyjęciem ze strony historyków różnych specjalności, którzy z nich korzystają. Fascynujący temat historii polskiego słownictwa prawniczego był w Polsce zupełnie nietknięty, choć postulowany przez historyków już od lat 70. XIX wieku<sup>5</sup>.

Na podkreślenie zasługuje przejrzysta i konsekwentnie stosowana kompozycja tych monografii. Pierwsza część to rozważania teoretyczne, na szerokim tle literatury przedmiotu, następnie analizy słowotwórcze, omówienie zapożyczeń; druga to cenne słowniczki nazw; trzecia – podsumowania i charakterystyki procesów rozwojowych polskiej leksyki prawniczej<sup>6</sup>.

Znakomity dorobek w tej dziedzinie kontynuował, pełniąc funkcję doradcy naukowego w zakresie słownictwa prawniczo-sądowego w *Słowniku polszczyzny XVI w.*, od 2001 do 2012 roku (od tomu XIX do XXXV).

---

<sup>4</sup> Ze względu na maksymalnie ograniczoną objętość niniejszego tekstu nie stanowi on nawet pobieżnego omówienia Jego dorobku naukowego, lecz jedynie zasygnalizowanie kierunków badawczych.

<sup>5</sup> Por. <https://polonistyka.uj.edu.pl/struktura/katedry/katedra-historii-jezyka-i-dialektologii>.

<sup>6</sup> Książka *Studia z historii polskiego słownictwa prawniczego...* (2001) ma układ tematyczny, odmienny od poprzednich. Autor najpierw przedstawia rozwój historyczny pól semantycznych wybranych wyrazów od najdawniejszych do współczesnych czasów i ich związki frazeologiczne. Całość zdumiewa wnikliwością i kompletną dokumentacją źródłową.

Drugi nurt to współczesny język polski. Reprezentują go: a) współautorstwo *Słownika wymowy polskiej* (red. M. Karaś, M. Madejowa, Kraków 1977), jeden spośród artykułów wstępujących *Problemy wymowy polskiej w ujęciu Słownika*; angielska wersja całego *Wstępu* do Słownika; b) artykuły o wpływach obcych, zwłaszcza niemieckich, oraz tendencjach rozwojowych słownictwa we współczesnej polszczyźnie.

Trzecie pole to bibliografie: *Bibliografia zawartości „Onomastica” I–XX* (1955–1975); *Przegląd językoznawczych prac polonistycznych w Zeszytach Naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego za lata 1955–1976*; współautor *Bibliografii dialektologii polskiej do 1971 r.* (red. J. Strutyński, Kraków 1981).

Czwartą sferę zainteresowań stanowią: leksykologia, leksykografia historyczna, Biblia, a także rozważania ogólnoteoretyczne. Należą tu: zwięzłe opracowania leksemów, najczęściej prawniczych, w ujęciu diachronicznym i porównawczo-słowiańskim z zastosowaniem metodologii pól leksykalno-semantycznych; artykuły: *Historia pola wyrazowego accusatio 'skarga', 'oskarżenie' w języku polskim* (1995), *O słownikach historycznych języka polskiego* (1996), *Historia języka polskiego dzisiaj, możliwości, zadania i postulaty w zakresie badań nad historią słownictwa polskiego* (2010), *Biblia Brzeska 1563*, Kalwin Publishing, N.J. (USA) oraz Collegium Colombinum, Kraków 2003 (recenzja). W tym dziale mieszczą się również wymienione już słowniczki zawarte w Jego książkach, wyróżniające się wieloaspektowym ujęciem genezy leksemów na tle języków europejskich.

Profesor był także wyjątkowym dydaktykiem, wykładowcą, promotorem prac naukowych studentów. Ceniony i szanowany przez studentów w kraju i za granicą. Wspominają oni bardzo interesujące z Nim zajęcia, ogromną życzliwość i entuzjizm dla badań języka. Całokształt Jego pracy – wybitne osiągnięcia naukowe, dydaktyczne – był doceniony przez środowisko akademickie i wyróżnione m.in. indywidualnymi Nagrodami Ministra Nauki, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem KEN.

Profesor Aleksander Zajda był nie tylko wielkim Uczonym, ale i Człowiekiem niepospolitego formatu. Był osobą niezwykle pracowitą, szlachetną i życzliwą wszystkim spotykanym ludziom. Mimo powszechnie uznawanego w Nim autorytetu naukowego – skromną. Zdumiewał swoje otoczenie pogodą ducha, zawsze gotowy do wsparcia i pomocy w trudnych sytuacjach. Swoich dokonań nie chował pod korcem, dzielił się nimi, co było często źródłem inspiracji dla młodych. Kochał swoją Rodzinę, Uniwersytet, swoją pracę.

My, Jego koledzy ze studiów (miałam szczęście być z Profesorem w jednej grupie ćwiczeniowej, na seminarium u Prof. M. Karasia, a potem pracować przez długie lata w jednej Katedrze, początkowo przy wspólnym biurku), średnie i młode pokolenie zachowujemy Profesora Aleksandra Zajdę we wdzięcznej pamięci i prawdziwym szacunku. Odszedł od nas, żyje w swoich dziełach i naszych sercach.

Zofia Cygal-Krupa



MAŁGORZATA HAŁADEWICZ-GRZELAK

Politechnika Opolska

ORCID: 0000-0002-0036-9778 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0016.2011

## Volumetric terminology in Ludwik Zabrocki's (1907–1977) structural phonetics

### Summary

There can occur a specific quandary when trying to evaluate the achievements of great thinkers who were ahead of their time in their scientific creative output, and who were forced to develop their investigations within the paradigmatic *status quo*, which specifically concerns the issue of terminology. In a historiographic perspective, terminology usually results from the current lexical resources that reflect the thought horizons of researchers in a given period of time (a paradigm). Therefore, it might be of merit to explore beyond the terms themselves and to relate them to a whole theory under inspection through a different metatheory. In this paper, we focus on the relation between concept, phenomenological quality and name in the theory of the eminent Polish linguist Ludwik Zabrocki (1907–1977). We discuss aspects of spatiality in selected facets of Zabrocki's structural phonetics, focusing on issues such as: the substantiality of sonic primes, the polarity of processes, the field of processes, the space of codal systems and the summation of cognate elements. The analysis highlights the enormous and crucial role that the experience of space plays in Zabrocki's theory. The physical aspect of experiencing phenomena points to the metalevel of embodiment on the one hand, and phenomenology on the other. Accordingly, juxtaposing the two perspectives as analytical dimensions, we attempt to present Zabrocki's theory as a type of embodiment, adducing for this purpose some of the tenets of Maurice Merleau-Ponty's phenomenology.

**Keywords:** structural phonetics, Ludwik Zabrocki, epistemology, spatiality, mass, terminology, phenomenology.

## Wolumetryczna terminologia fonetyki strukturalnej Ludwika Zabrockiego (1907–1977)

### Streszczenie

Przy próbie oceny dokonań wielkich myślicieli, którzy wyprzedzali swoje czasy w swojej twórczości naukowej, ale byli zmuszeni do rozwijania swoich dociekań w ramach paradygmatycznego status quo, może pojawić się specyficzny dylemat, szczególnie w kwestii terminologii. Z punktu widzenia histo-

riografii terminologia wynika zazwyczaj z aktualnych zasobów leksykalnych odzwierciedlających horyzonty myślowe badaczy w danym okresie (paradygmat). Dlatego warto spróbować wyjść poza same terminy i powiązać je z całą badaną teorią za pomocą innej metateorii. W artykule skupię się na relacji pojęcie / jakość fenomenologiczna / nazwa w teorii wybitnego polskiego językoznawcy, Ludwika Zabrockiego (1907–1977). W szczególności omówię aspekty przestrzenności w wybranych aspektach fonetyki strukturalnej Zabrockiego, skupiając się na takich zagadnieniach, jak: biegunowość procesów, pole procesów, przestrzeń systemów kodalnych oraz sumowanie elementów pokrewnych. Analiza zwraca uwagę na ogromną i kluczową rolę, jaką w teorii Zabrockiego odgrywa przestrzenność. Fizyczny aspekt doświadczenia zjawisk wskazuje na metapoziom *ucieleśnienia* ('embodiment') z jednej strony i fenomenologii z drugiej. W związku z tym, krzyżując te dwie perspektywy jako wymiary analityczne, podjęłam próbę ujęcia jego teorii jako tzw. 'ucieleśnienia' (*embodiment*), bazując na wybranych aspektach fenomenologii Maurycego Merleau-Ponty.

**Słowa kluczowe:** fonetyka strukturalna, Ludwik Zabrocki, epistemologia, przestrzenność, masa, terminologia, fenomenologia.

## Introduction

*Хорошо известно вообще, что язык моделирует мир. Но одновременно он моделирует и самово пользователя этим языком, т. е. самово говорящего. В этих условиях именно язык оказывается первичной феноменологической данностью* (Uspienski 1994: 7) 'It is generally acknowledged that language models the world. But at the same time[,] it also models the very user of the language, that is, the speaker. In these conditions[,] language turns out to be the primal phenomenological datum'.

The significance of the contribution of Ludwik Zabrocki to the world of linguistics is unquestionable, although we might venture to say that the contemporary scholarly recognition of his achievements is far from sufficient.<sup>1</sup> As Władysław Kuraszkiewicz pointed out, in his theories of the bipolarity of processes and probability, Zabrocki opposed both the neogrammarians and classical structuralists (Kuraszkiewicz 1980: 6). A student of Mikołaj Rudnicki and Henryk Ułaszyn, Zabrocki first secured his place in the scholarly arena of Polish linguistics as a Germanist and dialectologist (Urbańczyk 1998: 249), to rapidly gain international recognition in the

<sup>1</sup> This work is part of my historiographic project on the hermeneutics of phonological epistemology, see e.g. Haładewicz-Grzelak (2019). All translations are mine. My direct translations in the text go in single quotation marks. Selected issues addressed in this article were presented in papers delivered at the following conferences: Sesja naukowa poświęcona Prof. Ludwikowi Zabrockiemu. Poznań 24.12.2017, „Aspekty przestrzenności w fonetyce strukturalnej Ludwika Zabrockiego”; LXXVII Zjazd Polskiego Towarzystwa Językoznawczego: Terminologia językoznawcza. Różne tradycje, różne języki. Częstochowa 16–17.09.2019, „Odniesienia do przestrzenności w terminologii językoznawczej Ludwika Zabrockiego (1907–1977)”; and International Association of Literary Semantics 2021 Conference: A Game of Theories, Vilnius 22–24.10.2021, “Phenomenological aspects of Ludwik Zabrocki’s (1907–1977) structural phonetics”. The paper has benefited greatly from the comments and discussions with anonymous reviewers, whom I would like to thank for their time and effort in upgrading this work.

1950s. To wit, in 1974, Ludwik Zabrocki received the golden Goethe Medal (an award granted annually to foreigners by the Goethe Institute in Munich) for his contribution in fostering the German language, as well as for advancing international exchange.<sup>2</sup> In 1975, Zabrocki received the Konrad Duden Award (Kuraszkiewicz 1980: 5), granted biannually by the Bibliographic Institute Konrad Duden in Mannheim and the city of Mannheim for outstanding merits in the field of German linguistics.<sup>3</sup> Zabrocki was the only Polish scholar amongst the 33 greatest Germanists in history, whose biographies were included in the 14-volume encyclopedia of linguistics, published under the title *Encyclopedia of Language & Linguistics* in 2006 by Elsevier Publishing House in the Netherlands.<sup>4</sup> In 1968, Ludwik Zabrocki was elected the president of *Societas Linguistica Europaea* (established in Kiel in 1966) during the third consecutive meeting taking place in the same city (1968).<sup>5</sup> Zabrocki also headed the Neophilological Commission of the Polish Academy of Sciences.

The oeuvre of L. Zabrocki has been thoroughly elaborated upon by a plethora of outstanding linguists and historiographers, including Jerzy Bańczerowski (e.g. 1980, 2001), Stanisław Puppel (e.g. 2001) and Franciszek Grucza (2017: ch. 8.7).<sup>6</sup> To commemorate and reinvigorate Zabrocki's academic impact, regular scholarly sessions are held where the important aspects of his output are discussed and examined (e.g. a thematic session dedicated to his research at PLM Gniezno 13–16.09.2007; *Sesja naukowa poświęcona Prof. Ludwikowi Zabrockiemu*, Poznań, 24.12.2017). In particular, the work of Jerzy Bańczerowski has been a crucial factor in popularizing the scholarly output of Zabrocki. To wit, in the field of general linguistics alone, Bańczerowski lists and elaborates on the following areas of Zabrocki's research: i) the theory of language codematics, ii) the theory of language systems, iii) the theory of structural phonetics, iv) the theory of diachronic structural phonetics, v) the theory of communicative

<sup>2</sup> Since 1955, the medal has been awarded to over 340 personalities from the world of science and culture, representing over 60 countries. The winners have been, among others, Karl Raimund Popper, Pierre Bourdieu and Helen Wolff. Apart from Ludwik Zabrocki, only four other Poles have received the Goethe Medal.

<sup>3</sup> Since 1953, the Konrad Duden Award has been given to about 30 eminent Germanists, including seven foreigners: Louis L. Hammerich (Copenhagen, 1965), Gustav Korlén (Stockholm, 1967), Jean Fourquet (Paris, 1973), Ludwik Zabrocki (Poznań, 1975), Mirra Guchmann (Moscow, 1983), Władimir Admoni (Leningrad, 1987) and Cathrine Fabricius-Hansen (Oslo, 2003). ([https://www.duden.de/ueber\\_duden/konrad-duden/konrad-duden-preis/preistraeger](https://www.duden.de/ueber_duden/konrad-duden/konrad-duden-preis/preistraeger)).

<sup>4</sup> Among the 700 biographies of scholars representing various fields of linguistic science in the history of this discipline, apart from Ludwik Zabrocki, there are only 11 biographies of Polish scientists: Kazimierz Ajdukiewicz, Taudeusz Kotarbiński, Roman Ingarden, Kazimierz Twardowski, Jan Rozwadowski, Mikołaj Kruszewski, Jan Niecisław Baudouin de Courtenay, Jerzy Kuryłowicz, Bronisław Malinowski, Anna Wierzbicka and Renata Mayenowa (after: Władysław Zabrocki, p.c. 2018).

<sup>5</sup> André Martinet was elected the first president of the Society and directly after Zabrocki, the presidency fell into the hands of Eugenio Coseriu and subsequently, Josef Vachek (source: *Past Presidents of Societas Linguistica Europaea*, 1991: VII).

<sup>6</sup> We might also mention the thematic volumes dedicated specifically to Professor Zabrocki's oeuvre, for example, Vol. IX of *Scripta Neophilologica Posnaniensia*.

communities, vi) the theory of confrontational linguistics, vii) the theory of cybernetic models of linguistic communication, viii) the theory of proper names, and ix) the theory of onomastic transposition (Bańczerowski 1980: 9–10).

Yet, the legacy of Ludwik Zabrocki far transcends purely theoretic scholarly realms. First of all, we should mention his organizational talents and perseverance in promoting the Polish and Kashubian (Kociewian) heritage.<sup>7</sup> Immediately following the end of the Second World War (1945), Zabrocki was involved in revitalizing and, subsequently, fostering the activities of *Główna Komisja Ustalania Nazw Miejscowych* [‘Main Commission for Establishing Local Names’] (Urbańczyk 1998: 259–250).<sup>8</sup>

From the memories of scholars who knew Zabrocki personally, there appears a picture of a charismatic personality, one that was able to give impetus to, to capture, inspire and set a meteoric path for generations to follow, a man who devoted an enormous amount of time and energy to initiating and organizing modern scientific research venues in many areas in Poland. As Franciszek Gruzca (2017: 195) emphasizes, that trailblazing enterprise laid the foundations for the advanced study of applied linguistics in Poland.<sup>9</sup> The scholar set his hands to that task as soon as it became possible, that is, right after 1956, but in terms of basic research, he had entered that area much earlier, right after the end of the Second World War, when he started organizing work in the field of linguistic phonography in Poznań in 1946.<sup>10</sup>

Another important contribution of Zabrocki to Polish applied linguistics was, as Gruzca further points out, bringing together a number of young linguists and effectively inspiring them to pursue their scholarly interests, as well as ‘initiat[ing] the process of education of schools, thus deepening their scientific thinking’ (Gruzca

---

<sup>7</sup> There was even an exhibition of Zabrocki’s memorabilia in Czersk, his hometown in the region of Kociewian.

<sup>8</sup> <http://bibliotekachojnice.pl/wystawa-o-zasluzonym-jezykoznawcy-profesorze-ludwikuzabrockim-otwarta-zostala-w-czytelni/> see also entry in: [chojnicznin.pl](http://www.chojnicznin.pl/profesor-zabrocki/) at <http://www.chojnicznin.pl/profesor-zabrocki/>. Currently, there is a street in the town of Czersk named after L. Zabrocki (documented by the present author).

<sup>9</sup> Kuraszkiewicz (1980: 7) further observes on the issue that in 1961, during the onomastic Congress in Florence, Zabrocki pointed out the problematic side of acquiring regional proper names, claiming for example that Old Prussian names in the Kashuby region had been adopted directly from Old Prussian, rather than through German intermediation. We can note in passing that also in the onomastic realm, Zabrocki formulated his own theory.

<sup>10</sup> In Poland, the institutional history of applied linguistics began in Poznań, with the creation in 1965 on the initiative of Professor Ludwik Zabrocki of the independent Department of Applied Linguistics at the University of Adam Mickiewicz. In 1972, the first Institute of Applied Linguistics in Poland was established at the University of Warsaw. The first Polish journal devoted to applied linguistics also began to be published on the initiative of professor L. Zabrocki in 1966 in Poznań under the name *Glottodidactica. An International Journal of Applied Linguistics* (Gruzca 2017: 36).

<sup>11</sup> For example, Zabrocki created a phonographic lab in Poznań, which, among other things, has served as an archive of recordings of ethnolects in Poland, initially also mainly collected in fieldwork by Zabrocki himself.

2017: 196). If one were to capture in a couple of words the most salient part of Zabrocki's achievements, we venture to posit that the phrase should be an 'immense creative talent'. *Creative* in the sense of, on the one hand, putting forth his own version of practically any of the 'incumbent' linguistic issues, finding new avenues for research and, on the other, what can be called 'substantial creativity', the creation of a platform, venue and precincts for others to delve into within the inspiring realm of studying language and society.

The plethora of published elaborations on Zabrocki's scholarly output is why in this contribution we do not venture into any holistic synopsis of his thought, but rather focus on a small fraction of his oeuvre from the perspective of terminological queries. In particular, the analysis concerns the area of structural phonetics, with forays into his views on phonology, and focuses on the aspect of spatiality in the tectonics of this theory. A caveat is in order. This paper is of a general theoretical nature, focusing solely on selected terminological issues. The practical application of the structural phonetics cannot be the cynosure of analytical attention here. The practical applications of structural phonetics, as well as the tectonics of phonetics/phonology interface proposed by the scholar were posited in e.g. Zabrocki (1951, 1960/80, 1961/80); Bańczerowski (1966/68, 1967/69), Awedyk (1975), and Hamans (2017).<sup>11</sup> Hence, readers interested in particular analyses based on Zabrocki's theory are referred to these sample elaborations. To provide but a brief sketch by means of illustration, in his book (1951), Zabrocki employs the tenets of structural phonetics to explain the diachronic changes taking place in Indo-European and Finno-Ugric languages.<sup>12</sup> Bańczerowski (1967/69) puts to use the theory of structural phonetics to show that the consonants of the east Lapp dialects underwent a process of fortition and lenition, in three subsequent waves. Awedyk (1975: 6) addresses the issues of the umlaut and breaking in Germanic languages, following Zabrocki in assuming that the distinction between the phonological and phonetic process can explain a number of issues related to the evolution of language. Awedyk's goal is to pinpoint the mechanism of changes denoted as primary processes and to find an explanation for the various divergent developments in all German languages. That is, he proposes one explanation for divergent results in various languages: "[o]ur theory brings to the common denominator the umlaut and breaking phenomena in all Germanic languages, and it accounts for different developments in particular languages" (Awedyk 1975: 45). Importantly, Awedyk constructs his theory by coupling Zabrocki's thought (both

---

<sup>11</sup> I have also applied Zabrocki's theory in a variety of linguistic analyses, cf. e.g. Haładewicz-Grzelak (2006, 2008, 2014).

<sup>12</sup> Sample categories from the multiple-page-long table of contents of this book are as follows: Chapter II: Przesuwka pragermańska (30 sections), Chapter III "Przesuwka staro-wysoko-niemiecka" (22 sections), "Przesuwka w dialektach franakońskich i wschodnio-środkowo-niemieckich" (7 sections), "Uwagi o poszczególnych dialektach środkowo-wysoko-niemieckich" (10 sections), Chapter V "Pierwsza przesuwka ormiańska" (28 sections), Chapter VI "Druga przesuwka ormiańska (11 sections), Chapter VII "Przesuwka w celtyckim" (19 sections), Chapter IX "Zjawisko przesuwki w tocharskim" (5 sections), Chapter X "Przesuwka spółgłosek w ugro-fińskim" (19 sections).

structural phonetics and the theories related to linguistic communities – the spatial factor) with the then achievements of the psycholinguistic and neurophysiological research.

Due to space limitations, we are not able to address all dimensions of Zabrocki's contentions and parallels with the structuralists, neogrammarians or with the contemporary (phonological) models. Thus, within the canonical and narrow scope of an academic research paper, we focus solely on the role that space plays in Zabrocki's terminology, hoping to show how different it is from its perception by both his peers and our contemporaries. We propose that Zabrocki's analytical model be best envisaged as an interlocking web of systems and arrangements. Since both the wording and his whole epistemology indicate not even *space* itself but the *experience of space* mapped onto linguistic research, we attempt to define the manner of that experience as a relationship between the phenomenological body (embodiment), the frame of reference being *substantiality* and embodiment.

Although the spatial dimension of Zabrocki's theory, so far unexplored, is enlightening in itself, we uphold that positioning it against the concept of *embodiment* and phenomenologically conceived *spatiality*, brings to the fore a particular focus on *experience*, which might be common to a phenomenological description and to Zabrocki's analysis. Moreover, seeing phonetic distances as phenomenologically embodied can help to explain some of the apparent quandaries of Zabrocki's theory (e.g. 'the mass of time'), as well as additionally corroborate that theory, which, as we show below, proved its massive explicative power with all the realms it has been applied to. Finally, taking a phenomenological look at phonetics is indeed, on the one hand, a novel perspective, on the other, phenomenology has proven to be fruitful in so many textual analyses (semiotic, literary or discursive)<sup>13</sup> that such a move should be seen as an extension of the existing tendencies rather than a breakthrough.<sup>14</sup>

### General aspects of the tectonics of Ludwik Zabrocki's theory

Undeniably, Ludwik Zabrocki was a structuralist and he based his theory on the achievements of the great scholars who preceded him, as well as those of his contemporaries. Nonetheless, just as another structuralist rebel, André Martinet, Zabrocki went beyond the limitations of all versions of the structuralism burgeoning in his times. Leaving aside the fact that he dealt mainly with diachronic analyses, which for structuralists was canonically a neglected field, Zabrocki disagreed with structuralists on several crucial planes. He voiced his criticism on multiple occasions: most of

<sup>13</sup> See e.g. Hansen (2007); Lanigam (2013); Macann (1993); Martinez (2008).

<sup>14</sup> We cite Dan Zahavi's (2019: 14) *Introduction to Husserl's Phenomenology*, "Phenomenology recognizes the reality and truth of phenomena, the things that appear. It is not the case, as in the Cartesian tradition would have us believe, that 'being a picture' or 'being a perceived object' or 'being a symbol' is only in the mind. They are ways in which things can be. The way things appear is part of the being of things; things appear as they are, and they are as they appear. Things do not just exist; they also manifest themselves as what they are."

his work starts with a clear exposition of how the structuralists and neogrammarians approached a given topic and how his interpretation was different. We signal here only several of the most important issues by means of illustration.<sup>15</sup> Most crucially, Zabrocki points out that the structuralists strove to overcome the isolationism of the neogrammarians on the grounds of functional structures, and

from the point of view of the functional superstructure, they try to consider specific phonetic changes. These changes are only to reflect the changes that are immanently taking place in a system composed of functional units (phonemes – Kuryłowicz). The immanent changes to the system can clearly explain certain phonetic changes. Only[,] not everything that happens in terms of phonetic changes comes from the phonological plane. The physiological apparatus that produces the sounds of human speech, the acoustic or psychic apparatus has a certain autonomy, [and] has its own static and dynamic (process) laws. These laws are not always in line with what is required on the phonological level. Hence, [there is] constant conflict of these planes. And since the phonological plane depends on the semantic plane, and this in turn has the least influence on the closed systems of language (such is the phonological system), it is no wonder that things happen in phonics, sometimes completely contrary to the systemic stipulations. This fight is continuous. Each specific phonic change is always the result of the action of two planes: the physiological-psychological and the phonological one. It often happens that the phonological plane comes out of this struggle completely defeated (Zabrocki 1962/1980: 195–196).

---

<sup>15</sup> Citations annotated as ZFS are referenced as – Zabrocki Ludwik (1960/1980): Zagadnienia fonetyki strukturalnej. – Due to specific and very fine-grained vocabulary related to the tectonics of Zabrocki's view on structures, we adduce two relevant stretches in the original. "Powyżej przedstawiliśmy sprawę budowy systemów fonologicznych czy to opartych na funkcji dystynktywnej dźwięku (szkoła praska) czy też na podstawie asubstancjalnej funkcji czasu i przestrzeni. Czyli funkcji dystrybutywnej (stosowanej przez szkoły amerykańskie oraz glosemantyków. Wszystkie te systemy są systemami pochodnymi. Ich baza są układy kodowe. Układami kodowymi nazywamy takie układy dźwięków, które wzięte jako całość, stanowią wyższe struktury" (ZFS: 53). „Systemy fonologiczne szkoły praskiej są sfunkcjonalizowanymi układami fonetycznymi. Znaczący to, że układy kodowe dokonały reorganizacji układów fonetycznych, opartych na różnicach substancjalnych. O tyle układy kodowe są właśnie wyznacznikami fonologicznych układów systemowych typu praskiego. Układy oparte jedynie na asubstancjalnych różnicach dystrybutywnych są również w całej pełni wyznaczone przez układy kodowe. Ona stanowią dla jednych i dla drugich samoistną bazę. W praktyce strukturaliści posługują się, jak to już kilkakrotnie zaznaczyliśmy, elementami dźwiękowymi przy budowie systemów, opartych na funkcjach dystrybutywnych. Wszelkie układy, których wewnętrzna struktura wyznaczana jest przez układy kodowe, nazywamy układami kodowymi albo systemami, natomiast same układy kodowe nie są nigdy systemami. Posiadają jedynie wewnętrzną strukturę. Tak więc systemu fonologiczne typu praskiego są układami kodalnymi" (ZFS: 54). 'Above we presented the issue of the construction of phonological systems, either based on the distinctive function of sound (Prague school) or on the basis of the asubstantial function of time and space. That is, the distributive function (used by American schools and glossematicians). All these systems are derived systems. Their base is constituted by code systems. Code systems are those systems of sounds which, taken as a whole, constitute higher structures (ZFS: 53). The phonological systems of the Prague school are functionalized phonetic systems. This means that code systems have reorganized phonetic systems based on substantial differences. They constitute an independent basis for both of them. In practice, structuralists use, as we have already noted several times, sound elements in building systems based on distributive functions. Any arrangement, [of] which the inner structure is determined by code systems, are called code arrangements or systems, while the code arrangements themselves are never systems. They only have an internal structure. Thus, the Prague-type phonological systems are codal systems' (ZFS: 54).

According to Zabrocki, there are thus two types of processes: (1) primary (phonetic) and (2) secondary – both phonetic and phonological (Awedyk 1975: 6). The former type, as Bańcerowski points out (1967: 8–9), ‘undergoes mechanically and can lead to the destruction of the phonological system. The latter can be provoked as a reaction from the ‘endangered’ phonological system’. Awedyk (1975: 6) also admits that, according to Zabrocki, ‘we do not know the reasons for these primary processes. However, we can describe the mechanisms of these processes’.<sup>16</sup> It might also be recalled that for Zabrocki, a clearcut distinction between these two types of phonetic processes is “a condition for diachronic linguistics, necessary for the formulation of the general laws of diachronic phonetics and phonology” (Bańcerowski 1980: 14).

Phonology arises through *interaction* and, as such, is an integral part of the communicative act between the speaker (sender) and the recipient: artificial languages lack phonology, while, for example, signing languages have it. One of the most important assumptions in the phonological model proposed by Zabrocki is that the action of the phonological plane is a secondary phenomenon which results from the relationship between the semantic plane and the mechanical, phonetic one (Zabrocki 1961[1981]: 178). So, the phonetic evolution is modified by the phonological factors, and the activity of those factors is a secondary process, ‘which results from the relation[ship] between the semantic plane and the phonetic, mechanical basis’ (Zabrocki 1981: 178). In this way, in the early 1960s (possibly even late 1950s), Zabrocki trail-blazed the need to include semantic (currently, we would call it ‘cognitive’) factors as crucial for linguistic explanations. What is more, Zabrocki emphasizes that ‘[t]he entire phonetic or physiological substance has no basis of existence in itself. Its basis is derived from the signifying plane’ (ZFS: 73). As Zabrocki further points out, the failure to recognize this psychological mooring is the reason why [the] Neogrammarians failed in their explanations. Through these quotes, we see the specific positioning of phonology, that is, their interrelations with other modules, which Zabrocki, by the way, sees as “planes” [Pol. *plaszczyny*]. Hence, there are several **planes** [emphasis mine, M.H.-G.] which obviate a mutual interlocking: everything that happens during any stage of sound production is interdependent on the remaining planes. In the meta-theory we adopt, this can be interpreted as the primacy of the factor of *interpretation through embodiment* over the typically physical parameters. This stance is reinforced and further explained in Zabrocki’s study regarding the ontology of the syllable:

Phonetics, language, is not physics. It is true that the phonetic phenomena approved the laws of physics the most, by what they have in mechanics. This is why phonetics can claim to be [a] part of

---

<sup>16</sup> A sample explanation taken from the history of High German of the difference that Awedyk cites is the following: (notations as in the original, we skipped particular linguistic examples) “Proto-Germanic diphthongs, like /au/ were monophthongized in Old High German [...], and thus, coalesced with OHG /o:/ from PG /o:/ [...]. This merger caused the intervention of the phonological plane, and OGH /o:/ from PG /o:/ was diphthongized in the 9<sup>th</sup> century [...] The monophthongization, the primary basic process, changed the newly created diphthongs into monophthongs again, [...]. This monophthongization resulted in a merger with/ from OGH/MHG /u:/ [...] which became /au/” (Awedyk 1975: 6).

the sciences. On the other hand, phonetics is not only physiology, physical acoustics, but it is also, to a large extent, psychology where it is difficult to talk about laws. To all this must be added the intellectual element: the structures of the language based on the semantic functions of the substance on the phonetic plane. All of this complicates matters. The choice of the ways and the directions for the physiological process is modified by the psychological data and structures of the semantic plane, c; that is why it is so difficult to track them down and to fix the general phonetic laws (Zabrocki 1962/1980: 184–185).

This is why Zabrocki concludes that in his work on the mechanics of fortition and lenition, where he deduces an array of laws of a general nature, he could not possibly get into any conflicts with distinguished scholars, who ‘the cause of [the] German consonantal shift saw in the phonological plane. For me, it is a completely indifferent epiphenomenal issue’ (ZFS: 63).

The process of speaking is for Zabrocki the activity on three planes of articulation: subglottal arrangement, glottal arrangement (Pol. *układ*) and supraglottal arrangement. These should be considered as an inseparable interconnected whole. As Bańcerowski (1967/1969) observes, the proper ‘raw material’ and the driver of the articulation is the air current from the lungs. The constitutive properties of the sound depend on the subglottal pressure, as well as from the muscular tension in the subglottal and supraglottal arrangement (*układ subglotalny*) (Bańcerowski 1967/1969: 10). This, in turn, underlies Zabrocki’s concept of lenition and fortition.<sup>17</sup>

The outline of some of Zabrocki’s general tenets adduced above elucidates some of the fundamental differences between him and both his predecessors and contemporaries, as captured by the multilayered web of codal aspects. Let us now examine the specific terminology of structural phonetics.

### Aspects of spatiality in the concept of physiological substance

Physiological substance seems to be the key to Zabrocki’s specific analytical thrust (let us recall that, phenomenologically speaking, *substance* is not the same as *matter*).<sup>18</sup> Each sound, according to this scholar, has a corresponding substance: physiological, acoustic and auditory, and each of them can form a base for certain arrangements (Pol. *układy*). Zabrocki prefers to use physiological (articulatory) sub-

---

<sup>17</sup> For example, introducing the discussion on Proto-German lenition, Zabrocki points out that, ‘from the exterior point of view, we can conclude only the process of voicing. This fact has long overshadowed the gist of the matter. The relevant phenomena have always been only voicing. [...] In our opinion, the voicing is here a by-product of another fact, that is the basic process. This process is the gradation of the air current, which, is a certain intensification, we will call fortition and in another, lenition. This crucial, basic fact was also acknowledged by the neogrammarians but for them, it was a means to explain the main phenomenon, which was the voicing’ (Zabrocki 1950/51: 45). This practically means that e.g., a spirantization can be, depending on the overall context, either an outcome of a lenition or fortition.

<sup>18</sup> The detailed insights into the phenomenal aspect of *matter* cannot be addressed here. For reference to canonical philosophical ideas about ‘mass’, ‘substance’ or ‘matter’, see e.g. the *Stanford Encyclopedia of Philosophy* (e.g., entry on Form vs. Matter (<https://plato.stanford.edu/entries/form-matter/>)).

stance, which, as he posits, can be seen as an adequate transposition of the former (Zabrocki 1960/1980: 55).<sup>19</sup> In our theoretical view, this is contingent on the aspect of embodiment. As Bańcerowski admits,

each sound is characterized by a complex physiological substance, which as a whole, constitutes certain qualities. We then need to decompose it into elementary substantive particles (that is, to bring the sound as a quality to the quantitative constituent particles), to better grasp the nature of the sound. The quantity of the physiological substance is captured by Zabrocki by the measure of *mass* (Bańcerowski 1982: 14).

There are several types of physiological substances. On the one level, they necessarily relate directly to the standard categories, yet, by proposing to frame them into one uniform measure of mass, embedded into coral distinctions', Zabrocki posits the basis of establishing multidimensional arrangements of diverging ontological values.<sup>20</sup> These types are primarily defined as:

1) *the mass of the articulator*, subsuming, for example: the weight of the tongue, lips, uvula, vocal cords, and lungs. Since all of them have their specific physiological mass, Zabrocki assumes that we can arrive at a precise arrangement of sounds, based on the amount of the mass of the particular articulator involved.<sup>21</sup> Hence, we can see here that Zabrocki takes into account, within the frame of standard manner and place of articulation, the 'bodily' aspect of the articulators, that is, their weight.<sup>22</sup>

2) *the degree (size) of the supraglottal aperture* – the space between the articulators involved. What is important here is that Zabrocki proposes to determine the size of this physiological substance also with the measure of mass. The reason for such an assumption is 'to obtain a unified measure of the different physiological substances'

---

<sup>19</sup> For this discussion, I rely mainly on Zabrocki's (1960/1980) paper. Henceforth, this reference will appear as 'ZFS', plus the pagination of the reprint.

<sup>20</sup> For example, the author differentiates *układy substancjalne* (substantial arrangements) from other types of arrangements: '[w]e have tried to examine [above] why substantial arrangements basing on the immanent structures are not systems. Then, we emphasized the basic differences between systemic arrangements (*układy systemowe*) and substantive arrangements (acodal). Substantive arrangements are constructed on the basis of [the] substantive differences of particular sounds in the arrangement field' (ZFS: 55). Taking into account the difference between systems and arrangements, and different types of fields, as well as the fact that the above categories serve as the basis only for substantive arrangements, the types of physiological substance above are but a fraction of all the factors of the overall frame of reference.

<sup>21</sup> It might be assumed that by using the term 'mass', Zabrocki is interested in the inertial mass of the moveable organ. The idea, from a physiological point of view, is that the greater the inertial mass, the harder it would be to accelerate the organ for a given amount of force. So, this might also have something to do with the frequency of sounds that can be emitted.

<sup>22</sup> For example, the back of the tongue has the greatest physiological mass and the tip of the tongue (vocal cords) the smallest. The smallest mass will resist the least and be most prone to changes (Bańcerowski 1967: 13). Bańcerowski also gives the example of crisscrossing the arrangement based on the mass of the force of supraglottal articulation with the arrangement based on the physiological mass of the articulating organ to achieve an arrangement free from neutralizations: /k, p, t, g, b, d, c, z, ɲ, m, n, s, x, f, ø, y, e, d, l, r, i, u/.

(ZFS: 56). Thus, space in that theory becomes a substance – it is counted as mass; for example, a sound having the greatest mass of aperture is [a] and the one with the smallest mass of aperture is [t] (reversible to the mass of closure). This means that Zabrocki was looking for a single measure of all these physiological substances and that single measure will be “mass.” To that, Zabrocki adduces another spatial (volumetric) stipulation: ‘the concepts ‘open’/‘close’ are but two poles of the same phenomenon. We consider the bipolarity of all processes and phenomena to be an axiom’ (ZFS: 56).

3) *the (physical) length of the articulatory path from the resting point to the articulation target*. Here, also the concept of the mass is taken as a measure of that substance. For example, the mass of the articulation path of [a] will be smaller than that of [u]. What is more, ‘[t]he masses of the path that the air travels from the lungs to the articulation place *k* is also different than the mass of the path that the air travels from the lungs at the articulation of *p*’ (ZFS: 56). Hence, the physical length of the articulatory gesture enters into the analytical spatiality as a parameter. We can see here a holistic perspective on articulation, one that takes into account the lungs, when their position and their mass are important in establishing the codal arrangements of sounds. Already at this point, we can see how different the view on articulatory space is for Zabrocki, even when he stays on a canonically accepted articulatory level. The space and path are both seen as substance, and are counted as mass, on equal basis to the criterion of the weight.

4) *the duration of the articulation: the length of time: ‘Apart from the substantial mass of space, path or the gross mass of speech organs, we also have the mass of time needed to articulate a given sound’* (ZFS: 56). Here, Zabrocki starts with a standard distinction between short and long sounds, and incorporates them into his volumetric uniform measure. ‘The mass of duration is coupled with other masses of the sound. This concerns in particular, the mass of the articulation force at the sub- and supraglottal levels, as well as the mass of the aperture. The processes of fortition and lenition shape the masses of sub and supra glottal articulatory force. What follows, they will also change the mass of duration’ (Bańcerowski 1967: 14). Hence, as can be seen, within the substantive field (which in the present analytical framework is interpreted as a type of phenomenological space) substances engage in spatio-temporal relations.<sup>23</sup>

<sup>23</sup> As an anonymous reviewer observes regarding this issue, it might also be interpreted in the following way: “the sound was produced or generated by a physiological substance. This ‘substance’ is to be further broken down into constitutive parts. Now, if I were thinking of “substance” as something like a particular tree or rock, then I would say that one of their qualities was that they had “mass.” And that would relate to their ability to be accelerated by a force. By using the term “quantity” that sounds like an extensive property of something: it is an amount of something. So, “mass” is the amount of a “physiological substance,” which has something to do with sounds. When we speak of length, we are actually speaking of a length of air, and this length of air will have a mass, and having a mass will respond differently to various forces, in particular air from the lungs. Now we are speaking of a “mass of time.” Here, time is also a length: a duration of time. I assume that sounds of longer duration will have greater mass than those of shorter duration. Again, the total ‘mass’ of air in a longer duration sound will be greater

All these types of substances function in Zabrocki's theory as elementary particles of sounds (in the currently used terminology, they would be called 'primes') into which sounds can be decomposed. The differences in the size of the mass of individual homogeneous particles constitute a basis on which substantive systems can be built. As the scholar further points out, the mass of the thus isolated substance particles is measurable, hence such arrangements give rise to objective, immanent systems, depending on nothing but the substance mass itself (ZFS: 56–57).<sup>24</sup>

than that for a shorter duration. We could just say that they weigh more. If this understanding is correct, then his use of the term 'mass' may be identical with what a physicist means by the term. One could even imagine trying to determine the mass of various sounds. So, all of these the mass of an organ, the size of apertures, the length of sound path, and its duration he calls 'substances', and each of them has an associated mass. If we think it in the terms that I have used in describing it: as either tongues or quantities of air, then these substances are no different from trees and rocks. Hence, in this interpretation, 'mass' is what physicists mean by it, and 'substance' is simply a thing or type of thing, just like a rock or a tree."

<sup>24</sup> Bańczerowski (1967: 10ff) enumerates also other types of mass: e.g. the mass of the articulatory force, split into the subglottal, glottal and supraglottal. As far as the interplay of relevant substantialities, the following quote from Bańczerowski allows to grasp the gist of the issue: „Proces fonetyczny usilnienia czy też lenicji będzie miał do czynienia z masami dźwięku. Jasnym jest więc, że nie wszystkie masy będą atakowane jednocześnie. Poza tym, usilnienie (zwiększenie) jednej masy może oznaczać lenicję innej masy. Przejście  $g b d > k p t$  zakłada usilnienie na płaszczyźnie masy siły artykulacji subglotalnej, supraglotalnej i zwiększenie masy czasu trwania. Oznacza to jednak lenicje na płaszczyźnie masy siły artykulacji glotalnej. W substancji akustycznej będziemy notować tu zwiększenie amplitudy i lenicje dźwięczności” (Bańczerowski 1967: 14). ‘The phonetic process of fortition or lenition will deal with the masses of sound, so it is clear that not all masses will be attacked simultaneously. Besides, the fortition (augmentation) of one mass may mean the lenition of another mass. The transition  $g b d > k p t$  assumes an increase in the subglottal and supraglottal articulation forces on the plane of mass and an increase in the mass of the duration. This, however, implies the lenition on the plane of the mass of the total articulation force. In the acoustic substance, we will note here an increase in amplitude and lenition of sonority’. On the procedural side, Zabrocki also points to the mass inertia force: „Z powyższego wszystkiego wynika, iż ubezdźwięcznienie jest Aktem towarzyszącym usilnieniu płaszczyzny amplitudy, ale niekoniecznym pryncypialnie, przynajmniej, jeżeliby o zachowanie pewnej części dźwięczności chodziło” (1950-51 : 14). „Usilniony prąd powietrza, natrafiając na artykulację zwarcia glotalnego i supraglotalnego o stopniu siły starej, czyli niewyrównanej w stosunku do nowego quantum siły prądu powietrza, wywołać musi zachwianie się równowagi między siłą zwarcia a prądem powietrza. Wynikiem tego muszą być zmiany w substancji dźwięku. Będą one w swojej sile zależne od stopnia reakcji, na który zdobędą się artykulacje glotalne i supraglotalne. Przyjęcie stopnia reakcji jako miernika stopnia zmian substancjalnych dźwięków nie wystarczy jednak, jak na to wskazują choćby takie fakty jak zmiany substancjalne w zakresie zwartych przy jednoczesnym zachowaniu nienaruszonej np. substancji spirantów, który to przypadek notujemy np. w germańskim. Musi tu wchodzić jeszcze inny czynnik” (Zabrocki 1950/51: 16 [120]) [Gloss: ‘From all of the above, it follows that devoicing is an act accompanying the increasing of the amplitude plane, but not necessarily in principle, at least if the preservation of a certain part of the voicing was meant’ (Zabrocki 1950/51: 14). ‘The intensified air current, encountering the articulation of glottal and supraglottal closures with the degree of the former force, i.e. unbalanced in relation to the new quantum of the force of the air current, must cause an imbalance between the closure force and the air current. This must entail changes in the substance of the sound. Their strength will depend on the degree of reaction of which glottal and supraglottal articulations will be capable. However, adopting the degree of reaction as a measure of the degree of substantial changes in sounds is not enough, as evidenced, for example, by facts such as the

These would be the very general tenets regarding Zabrocki's terminology connected with the substantiality aspects of speech sounds. The focal point of the exposition was the volumetric aspect of this terminology, which, coupled with Zabrocki's view on the interrelation of particular modules (this view and the stipulation of the key factor of psychology was proposed in the model redeveloped in the 1950s), was used in his attempt to apply a uniform measure to the volumetric-temporal phenomena.

Planar and vertical interactions  
(paradigmatic and syntagmatic relations)

We have seen that the concept of the 'plane' features frequently in Zabrocki's theory and there is an issue of the crisscrossing of several planes. A standard type of a planar conceptual structure is the field. *The field*, in Zabrocki's theory, is a base where any particular arrangement (Pol. *układ*) becomes effectuated. In the case of an arrangement based on substance particles (primes), a systemic field of this kind is called a substantive field (ZFS: 59). However, the field resulting from a crisscrossing of particular arrangements is *two- or even multi-dimensional* and, in addition, *bi-polar*. As we have seen, there are five basic arrangement types (plus the derived ones) according to Zabrocki, related to the types of the substantial mass. For example, the arrangement according to the place of articulation is based on the length of the path taken by the air current from the lungs to the place of articulation. So, in traditional terms, this is concomitant to the linear arrangement of the place of articulation. Yet, by crossing this arrangement with the arrangement according to the size of the aperture of sounds, the resulting place of articulation is '**both linear and vertical**' [emphasis mine, M.H.-G.]. The result will thus be 'a spatial point whereby a two-dimensional system is formed' (ZFS: 58). If two organs are actively involved in articulation (e.g. the supraglottal organs and the vocal cords), then a two-dimensional arrangement (Pol. *układ dwuwymiarowy*) is created (e.g. *k, g-p, b, m-t, d*).

In the two-dimensional system, which includes *g, b, d, (z)*, these sounds are as strong in the **systemic projection** (Pol. *w rzucie układowym*) as the corresponding voiceless ones, in the second projection, they have an additional substance weaker than any physiological substances. In the case of a process overcoming the physiological mass, voiced consonants lose sonority before any changes happening in other physiological substances (ZFS: 57).

We can thus see that within the substantive field (which in the present analytical framework is interpreted as a type of phenomenological space), substances engage in spatio-temporal relations. This engagement is more clearly specified in the case of the crisscrossing of the arrangement according to the articulation duration:

---

substantial changes in the range of plosives while retaining, for example, the substance of spirants intact, which we note, for example, in Germanic languages. There must also have been another factor [active] there' (Zabrocki 1950/51: 16 [120]).

The different length of the vowels resulted from the arrangement according to the mass size. The length, however, resulting from this system and actually existing, is irrelevant when the system is based on the mass of the path length and not [the mass of] time. Only a time-based system gives the relevant values in terms of sounds (vowels). The long *a*/short *a* difference is a [linguistically] relevant difference, while the difference in length between *a* and *u* is irrelevant, as it belongs to a system whose relevance is based on the mass of the path (ZFS: 58).

Apart from the codal field, Zabrocki also distinguishes the field of a process as such, which is, in principle, independent of the codal field discussed above. Since it depends on nothing but the specificity of a given process, it is overlaid on the arrangement field. The process field (e.g. a field of a fortition process) can also expand due to the time lapse, even if the process in question is weak. Here, Zabrocki provides an example of the monophthongization of diphthongs in Germanic languages as: ‘the compensatory element of strength is time’ (ZFS: 65). The overlay of the two fields enables us to *localize* a process through certain anchorage points. This procedure is called ‘the localization of a process in the arrangement space or in the arrangement field’. On this basis, we can determine a further linear course in the phonetic system, taking into account that the quantitative curve of the process actually falls not vertically, but gradually (ZFS: 65–66).

There is also another type of tectonic relationship present within the process field, namely relative polarization. In Zabrocki’s theory (ZFS: 66–67), each process is inherently bipolar, having both a negative and positive pole. Furthermore, each process acts simultaneously with two poles on the system field. For example, fortition is only one of the poles of the bipolar process, the other being lenition. Since each process always acts simultaneously with both poles on the system field, the process field is inherently bipolar. The resulting space, however, is more complex because there is also the interaction of the arrangement field.

When superimposed on a specific arrangement field, usually only one pole appears active. This is what Zabrocki calls the positive pole. The positive pole attacks the smallest mass. The second pole (lateral, secondary process) is superimposed on the theoretical systemic field; hence, it does not reveal itself substantially to us. Since we cannot identify its effects, it can also be called latent. The process caused by the positive pole is called the primary one, the process caused by the negative pole is called the secondary one. Moreover, there is nothing inherent about the polarization type: each pole can act under specific conditions as a positive or negative one. The only caveat is that at a given moment, under the same conditions, two opposite processes cannot be operative simultaneously as the main ones. That is, they cannot operate on the same plane as the main ones. For example, in the case of the mono- and diphthongization processes, Zabrocki emphasizes that both of these processes can act simultaneously either as the two poles of a single process (one as negative and the other as positive), or as processes originating from different planes (ZFS: 67–68). Should the two poles reveal themselves at the same time, a neutral belt arises between them, defined by Zabrocki as ‘a substantial mass where there is a balance resulting from the actions of the positive and negative poles’ (ZFS: 69).

So far, we have seen the volumetric aspect of terminology related to the elemental primes and their systemic arrays, transcendent within a net of intersecting planes. Particular elements occurring in consonantal groups also engage in immediate (syntagmatic) relations, which Zabrocki calls the summation of cognate elements (Pol. *sumowanie się elementów pokrewnych*).<sup>25</sup> However, the syntagmatic alignment of a cluster results in an emerging new vertical substantiality. The cognate elements (measured as types of masses) that occur in consonantal groups total, that is, they sum up. The resulting synthesis of the result of their summation is the more homogenous, the more cognate those elements are (ZFS: 59). Such superordinate vertices arise in all consonant groups. In Zabrocki's formulation, they are 'the essence of the consonantal group'. They can be seen as an additional, emergent vertical substance. Zabrocki thus sees structural mass as a potential element of force in a given consonantal group. For Zabrocki, a consonant cluster appears thus 'as a separate, distinct whole due to the summation of related elements and the formation of a separate vertex on this basis. This superordinate vertex, which marks the existence of a structural unit, entails, in turn, an adequate shaping of the air current' (ZFS: 71).<sup>26</sup>

### Phenomenological elenchus

As indicated in the introductory part, the analytical dimension of this paper also subsumes a heuristic attempt to use a more general metatheory to shed additional light onto the terminological issues. This is because terminology in any science does not come from idiosyncratic decisions of individual scholars, made 'on the spur', but it is rooted in the wider epistemological horizon of the terminology available at a given synchronic moment. On the other hand, it is also rooted in a sort of paradigmatic way, that is, it liaises with the advances in other disciplines.<sup>27</sup> The discussion presented

<sup>25</sup> We cannot relate this aspect in any way to the traditionally conceived processes such as e.g. assimilation, labialization, spirantization, etc.

<sup>26</sup> Examples of particular clusters from derived arrangement fields include the relative positioning of the results of the summation: 'the elements of the opening sum up according to the arrangement. Hence, the result of the summation of the degree of closure in the group lk, with respect to a similar summation in the group rk, will give us a more uniform complex mass (Pol. *masa zespolona*) than a similar summation in the group rk, because the elements on the aperture array add up on the basis of the arrangement based on the mass of the aperture. Accordingly, the uniform superordinate vertex will be clearer and the cohesion of that cluster greater. Any process, affecting the system, will have to be overcome in the case of the former, the greater the uniform mass of the closure. In the case of a cluster such as nk, the cohesion will still be greater' (ZFS: 59). Nonetheless, this refers only to the physiological force. As far as the acoustic force is concerned, Zabrocki points out that the phenomenon is actually reversed. 'Here the psychological laws rule. In the lexeme *Baum*, the group -um- creates an arrangement of a great physiological force. We have in both sounds very similar elementary particles. From the acoustic point of view, however, the group is weak, too great an acoustic affinity weakens the individual salience of particular components. One does not find support from another for its existence. Psychologically, phonologically, it is a weak group' (ZFS: 60).

<sup>27</sup> See contributions and discussions presented along the Leitmotif of the 77<sup>th</sup> Rally of The Polish Linguistic Society (LXXVII Zjazd Polskiego Towarzystwa Językoznawczego: *Terminologia językoznawcza. Różne tradycje, różne języki*), Częstochowa, 16–17 September 2019.

above was meant to point to those aspects of Zabrocki's theory which can be seen as embodied categories and to the view on the diachronic change seen as a sort of actualization of substantiality. The focus on experience, interaction and intentionality, in turn, point to the phenomenology as a potential 'grid', against which the insights isolated so far might be cast.

Of all the leading phenomenologists, it is Maurice Merleau-Ponty whose oeuvre puts specific emphasis on the embodiment and perception. Moreover, his philosophical output was characterized by the attempt to reconcile

the philosophy of essences (Husserl) and a philosophy of existences (Heidegger), both a philosophy which starts with the reduction (Husserl) and a philosophy for which the world is always already there (Heidegger), both a 'rigorous science' (Husserl) and a description of the immediate structures of the life world (Husserl or Heidegger) (Macann 1993: 161).

Merleau-Ponty's theory has often been used many times in literary studies and semiotic sciences (see e.g. Liberman 1982). For example, Chrzanowska-Kluczevska (2017)<sup>28</sup> applies Merleau-Ponty's thought to the interpretation of a work of art, emphasizing that the reception of a work of art implies the presence of a Model Interpreter and the understanding of a painting is accomplished through the active involvement of the human phenomenological body. As the scholar observes, through the focus on double embodiment, Merleau-Ponty's theory entails a "reformulation of classical austere phenomenological reduction, as espoused by Ingarden" (Chrzanowska-Kluczevska 2017: 75). Chrzanowska-Kluczevska also cites the essay "Eye and mind" (1961), in which the philosopher establishes experience/embodiment as a pillar of human perception:

Scientific thinking, a thinking that looks on from above, and thinks of the object in-general, must return to the 'there is' which underlies it, to the site, to the soil of the sensible and opened world such as it is in our life and in our body – not that possible body which we may legitimately think of as an information machine but that actual body which I call mine (Merleau-Ponty 1961/64: 160).

Crucially, in his book *Phenomenology of Perception*, Merleau-Ponty posits that "[s]pace is not the setting (real or logical) in which things are arranged, but the means whereby the positioning of things becomes possible" (Merleau-Ponty 1962: 243). In this paper, we precisely highlight Zabrocki's experience of space, which is visible in practically all aspects of his oeuvre: both in his cybernetic works and works related to diacrisis and the expressive plane of speech (omitted from the analysis here). Although on the contemporary scholarly arena, the spatialization of structure in interpretative models is a staple tenet, both in all areas of formal linguistics (phonology) and in discourse/cultural studies,<sup>29</sup> we must remember that such a perspective did not develop properly until *decades* after Zabrocki's works. Importantly, in approaching

<sup>28</sup> The same reference for an overview of the work on the embodiment concept.

<sup>29</sup> Cf. the very name of the category of "spatiality" or "spatial turn"; see also Paul Chilton's spatial discourse analysis.

Zabrocki's work, we have to bear in mind that Zabrocki saw the need to study language spatially already in the 1940s–1950s.<sup>30</sup> Furthermore, he saw the key importance of psychological factors in speech production and language change and also, he saw the necessity of including the probability (gradational) factor in the analyses.

With these caveats in mind, let us now briefly try to cast the terminological sets, isolated so far, against some general phenomenological tenets, subsuming mainly those aspects of the work of Maurice Merleau-Ponty that relate to the phenomenology of perception.<sup>31</sup> This discussion is by no means implied to say that Zabrocki's work was phenomenological; on the contrary, the scholar's intent cannot be denied as related to objective (a-subjective) analytical categories. All that said, this interlude is meant to show that a meta-manner of thinking about particular terminology can bring to light new aspects of their epistemological tectonics. In particular, on a meta level, it is meant to show a wider horizon on the subtle manner in which Zabrocki envisaged embodied linguistics.

This seems to be consistent with Zabrocki's usage of the lexeme 'space' as a means to position an axiomatically polarized process field and the crisscrossing arrangement fields, which we envisage as a sort of pulsating dynamic area, with teleology to position their specific phonological phenomena.<sup>32</sup>

There follows an acknowledgement of the reference to an organism in the spatiality of the environment:

What matters for the orientation of the show is not my body as it actually is, as a thing in an objective space, but my body as a system of possible actions, a virtual body, whose "phenomenal place" is defined by its task and by its situation. My body is there where it has something to do (Merleau-Ponty 1945: 289).

Hence, spatiality is for Merleau-Ponty definitely an experience of a phenomenological body, e.g. it is teleologically profiled. If we assume that we look from that perspective at the tectonics of the structural phonetics, we might obtain additional justification for a volumetric vocabulary: our experience of sound is embodied, and accordingly, embodiment *per se* entails volumetric (cubic) rather than area (square) units of measure.<sup>33</sup>

---

<sup>30</sup> In all probability, even already in the 1940s. As is generally assumed, Zabrocki was writing his book *Usilnienie i lenicja w językach indoeuropejskich i ugrofińskim* ('Le reinforcement et la lenition dans les langues indoeuropéennes et dans le finnoougrien', published in 1951) in the 1940s, while hiding from the Nazi occupiers in his native region of Bory Tucholskie (Kociewie, Poland).

<sup>31</sup> Due to space limitations and phenomenology not being the main analytical thread of the paper, we adduce only selected examples. Pursuing this line in more detail and elaborating on the status of phonology and syllable in Zabrocki's thought, are left as a topic for a follow-up project.

<sup>32</sup> It might be of merit to mention that one of the chapters of *Phénoménologie de la perception* bears the title "Le champ phénoménal".

<sup>33</sup> We might also mention a semantic study of the tense operators, where the scholar considers time as a substance from the logical viewpoint: "If time is conceived as a substance, then there is no such thing as "possible time." Instead of possible times, we have to deal with states of world at a moment t1 that are

The category of substance, whether for the path, time and matter measure, deepens epistemologically when looked at as a phenomenon of the experiencing body, defined by the task of speech production. Also,

the notion of element makes it possible to apprehend a presence of the thing which would be reserve or transcendent. It is also part of the indirect ontology project of Merleau-Ponty in the wake of Whitehead, for whom each thing is a “conrescence” of the universe, it allows [one] to think of the being of nature by escaping from the opposition of the individual and the universal (Dupond 2001: 16).

What is more, that particular school of phenomenological thought also uses ‘dimension’ with respect to canonically non-categorical concepts, such as color. In his elaboration of the vocabulary of Merleau-Ponty, Dupond emphasizes that “[T]he color becomes a dimension or element at the moment when, without losing any of its particularity, it becomes a ‘dominant color of the field’ (Dupond 2001: 14).

With respect to the perceptual cohesion of spatial and temporal aspects, it can be recalled that, for example, Husserl discerns the so-called *immanent temporal objects*, which for him subsume entities such as “temporal periods, temporal durations, and temporal sequences, taken in and of themselves, as opposed to merely being read off the intentional activity of consciousness” (Macann 1993: 23). The fact that for Zabrocki duration is also perceived in volumetric, not linear procession (that path and time are counted as types of mass), can be approached as remaining perceptually on the level of extensional objects (opposed to intentional objects), qualia rather than substances.

Macann also points out Merleau-Ponty’s Bergsonian experiencing of temporality. The author emphasizes that for this philosopher there is no time in the world: since the world is timeless, the subjects in the world are prone to make out of the timeless instant the basis of an objective succession. Hence,

objective time is the result of the spatialization of an original flux, **time refracted through the form of space** [all emphases mine, M.H.-G]. It is this spatialized time which we find at the root of the empiricist’s conception of time, empiricism being that philosophy which, typically, conceives of the subject in terms derived from the object. But then, in conceiving of time in this way, temporality, what makes time temporal, has been lost. To put it another way, **time has become space, or rather, a spatial representation of time has taken the place of time**. The move from objective to reflective time effects a significant advance in the direction of an understanding of temporality. Time is now linked explicitly to the subject. The subject is understood as constituting time (Macann 193: 195).

Returning to the notion of conrescence, it can be understood as an actualization of a certain potentiality. For example, writing about the previously mentioned neutral

possible from the point of view of a moment t. t is a distinguished element of T” (Trzęsicki 2012: 175). In conclusion, it is stated that: “In the semantics of time as a substance, it seems reasonable to assume that if  $t \leq t_1 \leq t_2$ , then:  $Wt(t_1) \subseteq Wt(t_2)$ ,  $Wt_2(t_1) \subseteq Wt_2(t)$ . In this aspect of semantics, the principles PC and PE can be “written” as conditions imposed on W” (Trzęsicki 2012: 177).

zone, we recalled that for Zabrocki only the positive pole of the process field can be substantially and directly established. The negative pole is hidden, albeit none the less active. Between them there is a neutral zone, yet when only the positive pole is visible, a specific neutralization belt can simultaneously be realized. In this case, it will be a specific pole in relation to the substantially revealed positive pole. For example, 'fortition as a positive pole is concretized in Armenian in the clusters of the *rd*, *ld*, *nd* type. However, it was not concretized in groups with a greater substantial mass originating from a more uniform vertex of a consonantal group, namely in clusters of the *rt*, *lt*, *nt* type. At first, those groups constituted a neutralization belt, later, when the positive pole zone receded, they succumbed to the negative pole (lenition)' (ZFS: 69).<sup>34</sup>

We can thus see how through the volumetric terminology and through the dynamics of embodiment, Zabrocki transcends the canonical interpretational matrices, both of his times and contemporary. The conceptual apparatus Zabrocki developed was based on a volumetric epistemology through embodiment. The adducing of some phenomenological insights put to the fore a particular focus on the experience, which might be common to a phenomenological description and Zabrocki's conceptualization of phonetic primes.

### Conclusions

In this paper, we have reviewed some threads of Ludwik Zabrocki's theory of structural phonetics in terms of spatiality implicit in the terminology he proposed, which we analytically framed as a specific hierarchy of volumetric structuring and emergence. We focused on the enormous and crucial role that volumetric space occupies in Zabrocki's theory and how it is reflected in his terminology.

We also tried to shed some light on this topic through a phenomenological foray, venturing to cast Zabrocki's terminology against the basic insights of Merleau-Ponty's phenomenology of perception. The importance of placing Zabrocki's terminology in such a large context was, first all, paying analytical attention to the aspect of 'embodiment' implicit in his theory, as well as providing insights into the rotor of terminological plateaus such as e.g. *the mass of time*.

Admitting thus that there is no direct relationship between Zabrocki's oeuvre and Merleau-Ponty's version of phenomenology, the epistemological elenchus was meant to bring to the fore the fact that Zabrocki's mode of the experiencing, feeling and creative reworking for scientific purposes of the investigated phenomena, on a meta-level, has a common ground with the phenomenological stance. Since the

---

<sup>34</sup> "Przy ujawnianiu się jedynie bieguna pozytywnego może jednocześnie realizować się konkretnie pas neutralizacyjny. Będzie on w tym wypadku konkretnym biegunem w stosunku do ujawnionego substancjalnie bieguna pozytywnego. Tak np. usiłnienie jako biegun pozytywny ujawniło się w ormiańskim w grupach typu *rd*, *ld*, *nd*. Nie ujawniło nam się jednakże w grupach o większej masie substancjalnej pochodzącej z bardziej jednolitego wierzchołka grupy spółgłoskowej, mianowicie w grupach typu *rt*, *lt*, *nt*. Grupy te zrazu stanowiły pas neutralizacyjny, później z chwilą cofania się strefy bieguna pozytywnego, uległy biegunowi ujemnemu-lenicji".

conceptual grid of layers of arrangements, sets and systems and the epistemology as a whole indicate not so much *space* as the *experience* of space by Zabrocki, we have attempted to define the manner of that experience as the relationship of the phenomenological body as defined by Merleau-Ponty.

The division of physiological substance into: the mass of the articulator, the (mass of the) degree of supraglottal aperture, the length of the articulatory path, and the duration of the articulation, implies that for Zabrocki, space and time are experienced as phenomena of a physical substance and they are analytically framed as mass. So, we should emphasize that while, on the one hand, Zabrocki looks for an objective, uniform measure and defines it perfectly (“systems [are] immanent, dependent only on the substantial mass itself”), on the other, this measure can also be seen as having a phenomenologically volumetric dimension and can be seen as hyletic substantiality. In that, it might be suggested that Zabrocki is trying to understand an actual physical person through the linguistic sounds that they make. In regarding this dimension, this exploration can also be seen as an attempt to trace the particular way Zabrocki perceived and experienced his scientific investigations.

## References

- AWEDYK Wiesław (1975): *Palatal umlaut versus velar umlaut and breaking: a comparative study of the palatalization and velarization of vowels in Germanic languages*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- BAŃCZEROWSKI Jerzy (1967/1969): Alternacja konsonantyczna we wschodniopolskim. Próba analizy fonetyczno-strukturalnej [a digested version on the right of a manuscript of the habilitation thesis *Konsonantenalternation im ostlappischen unter dem Aspekt der Verstärkung-lenierung : Versuch einer strukturell-phonetischen Analyse*, Jerzy Bańczerowski. 1969]. – Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Prace Wydziału Filologicznego. Seria Filologia Ugrofińska; No.1.
- BAŃCZEROWSKI Jerzy (1980): Ludwik Zabrocki as a Theorist of Language. – [In:]: Jerzy BAŃCZEROWSKI (ed.): *Ludwik Zabrocki: U podstaw struktury i rozwoju języka*. – Warszawa: PWN, 9–22.
- BAŃCZEROWSKI Jerzy (2001): The Linguistic Legacy of Ludwik Zabrocki. – [In:]: Stanisław PUPPEL (ed.): *The Ludwik Zabrocki Memorial Lecture Suprema lex: cognoscere, legere, disputare, docere*. – Poznań: Wydawnictwo UAM, 9–49.
- BAŃCZEROWSKI Jerzy (2001): Aspects of Ludwik Zabrocki’s Linguistic World. – [In:]: E.F.K. KOERNER, Aleksander SZWEDEK (eds.): *Towards a History of Linguistics in Poland. From the early beginnings to the end of the 20th century*. – The Hauge: John Benjamins, 273–312.
- CHRZANOWSKA-KLUCZEWSKA Elżbieta (2017): Corporeal Imagination in the Reception of Verbal and Visual Artworks. [In:]: Elżbieta CHRZANOWSKA-KLUCZEWSKA, Olga VOROBYOVA (eds.): *Language–Literature–the Arts: A Cognitive-Semiotic Interface*, Frankfurt am Main: Peter Lang, 71–94.
- GRUZA Franciszek (2017): *Dzieła zebrane. Tom 9. Lingwistyka stosowana. Historia – Zadania – Osiągnięcia*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej. [https://portal.uw.edu.pl/documents/11738337/14640936/FG\\_Tom\\_9.pdf](https://portal.uw.edu.pl/documents/11738337/14640936/FG_Tom_9.pdf)
- HAŁADEWICZ-GRZELAK Małgorzata (2006): Dispreferred clusters in Received Pronunciation: A Beats-and-Binding Typology. *Poznań Studies in Contemporary Linguistics* 42, 103–122.

- HAŁADEWICZ-GRZELAK, Małgorzata (2008): RP English and Castilian Spanish diphthongs revisited from the Beats-and-Binding perspective. *Poznań Studies in Contemporary Linguistics* 44(1), 37–60.
- HAŁADEWICZ-GRZELAK, Małgorzata (2014): Zabrocki's structural phonetics in the case study of velar POA assimilation in Latinate prefixation in RP English. – *Lingua Posnaniensis* 56(2), 19–28.
- HAŁADEWICZ-GRZELAK, Małgorzata (2017): *Coincidentia oppositorum* in the oeuvre of André Martinet (1908-1999). *Bulletin de la Société Polonaise de linguistique*, Fasc. LXXIII, 29–51.
- HAMANS, Camiel (2017): Language change and morphological processes. *Yearbook of the Poznań Linguistic Meeting* 3(1), 1–23.
- HANSEN Thomas Illum (2007): Perception already stylizes: On phenomenological semiotics. – *Semiotica* 165(1/4), 315–335.
- KURASZKIEWICZ, Władysław (1980): Życiorys naukowy Ludwika Zabrockiego. – [In:] Jerzy BAŃCZEROWSKI (ed.): *Ludwik Zabrocki: U podstaw struktury i rozwoju języka*. Warszawa: PWN, 5–8.
- LANIGAM, Richard L. (2013): Communicology and culturology: Semiotic phenomenological method in applied small group research. – *The Public Journal of Semiotics IV(2)*, 71–103.
- LIBERMAN, Kenneth (1982): The economy of central Australian Aboriginal expression: An inspection from the vantage of Merleau-Ponty and Derrida – *Semiotica* 40, 267–346.
- MACANN, Christopher (1993): *Four phenomenological philosophers. Husserl, Heidegger, Sartre, Merleau-Ponty*. – London: Routledge.
- MARTINEZ, Jacqueline (2008): Semiotic phenomenology and the 'dialectical approach' to intercultural communication: Paradigm crisis and the actualities of research practice.– *Semiotica* 169, 135–153.
- MERLEAU-PONTY, Maurice (1945): *Phénoménologie de la perception*. – Paris: Gallimard.
- MERLEAU-PONTY, Maurice (1945/1962): *Phenomenology of the perception* [transl. Charles SMITH]. – London: Routledge and Keagan Paul.
- MERLEAU-PONTY, Maurice (1961/64): *The primacy of perception*. – Evanston: IL.: Northwestern University Press.
- MERLEAU-PONTY, Maurice (1968): *The visible and the invisible*. [transl. Alfonso NILGIS]. – Evanston, IL: Northwestern University Press.
- PAST PRESIDENTS OF SOCIETAS LINGUISTICA EUROPEA [authorship not mentioned] (1995): – [In:] Werner Winter (ed.) *On Languages and Language: Presidential Addresses of the 1991 Meeting of the Societas Linguistica Europaea*. – Seria: *Trends in Linguistics*.
- TRZĘSICKI, Kazimierz (1993): Indeterministic tense operators and the concept of time as a Substance. – *Semiotica* 188–1/4, 171–179.
- URBAŃCZYK, Stanisław (1993): *Dwieście lat polskiego językoznawstwa (1751–1950)*. – Kraków: Wydawnictwo PAU.
- USPIENSKI, Bogys = Успенский, Борис Андреевич (1994). Предисловие. [In:] Borys USPIENSKI (ed.): *Семиотика истории, семиотика культуры* [semiotyka historii, semiotyka kultury]. Москва: Гнозис, 5–8.
- ZABROCKI, Ludwik (1960/1980): Zagadnienia fonetyki strukturalnej. – [In:] Jerzy BAŃCZEROWSKI (ed.). *Ludwik Zabrocki: U podstaw struktury i rozwoju języka*. – Warszawa: PWN, 52–74. (reprint from: Sesja Naukowa Komisji Filologicznej. Poznań: Polskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 165–185.
- ZABROCKI, Ludwik (1961 [1980]): Les sonantes à la lumière de la phonétique structurale. – [In:] Jerzy BAŃCZEROWSKI (ed.): *Ludwik Zabrocki: U podstaw struktury i rozwoju języka*. Warszawa: PWN, 176–191.
- ZABROCKI Ludwik (1963): *Wspólnoty komunikatywne w genezie i rozwoju języka niemieckiego. Część 1. Prehistoria języka niemieckiego*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- ZABROCKI Ludwik (1972): Z teorii socjolingwistyki. – *Bulletin De La Société Polonaise De Linguistique*, 17–25.

- ZABROCKI, Ludwik (1950–51): Usilnienie i lenicja w językach indoeuropejskich i w ugrofińskim [Le renforcement et la lénition dans les langues indo-européennes et dans le finno-ungrien]. – Poznań: Poznańska Drukarnia Naukowa.
- ZFS – ZABROCKI, Ludwik (1960/1980): Zagadnienia fonetyki strukturalnej. – [In:] Jerzy BAŃCZE-ROWSKI (ed.): *Ludwik Zabrocki: U podstaw struktury i rozwoju języka*. – Warszawa: PWN, 52–74. (reprint from: Sesja Naukowa Komisji Filologicznej. Poznań: Polskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 165–185.

MAGDALENA HAWRYSZ

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: 0000-0001-6049-635X ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0016.2012

## **Korzyści poznawcze z dyskursologicznego spojrzenia na teksty dawne (przypadek renesansowej polemiki religijnej)**

### Streszczenie

W opracowaniu przedstawiono poznawcze pożytki z zastosowania kategorii dyskursu dla oglądu tekstów dawnych, w których uaktualnia się konfesyjny dyskurs polemiczny z okresu reformacji. Obiektem badań są komunikacyjne aspekty języka oraz różnorodne wymiary życia społeczno-kulturowego, celem zaś analiz – nie tyle charakterystyka kodu, ile opis jego użytkowników, rozumianych jako podmioty dyskursu oraz relacji między nimi, ich systemu wiedzy, sposobów myślenia o świecie, podstawowych pojęć, idei i wartości (czy raczej ich profili) zawartych w dyskursie, wykorzystywanych strategii komunikacyjnych, wreszcie – uwarunkowań kulturowych i społecznych oraz ram instytucjonalnych, w których odbywa się dyskurs. W perspektywie badawczej wszystkie te parametry składają się na charakterystykę dyskursu z jednej strony, z drugiej, kategoria dyskursu pozwala w sposób uspołniony uwzględnić w opisie tak różnorodne właściwości.

**Słowa kluczowe:** dyskurs, religijny dyskurs polemiczny, bracia polscy.

## **Cognitive benefits of a discourse-oriented reading of old texts: the case of Renaissance religious polemic**

### Summary

The study discusses the cognitive benefits of a discourse-oriented reading of old texts whose confessional polemic discourse of the Reformation period becomes meaningful again. The object of research are the communicative aspects of language and the various dimensions of socio-cultural life. The aim of the analysis is not so much discussing the characteristics of the code, but the description of its users, seen as subjects of discourse, and of the relations among them, of their knowledge system, ways of thinking about the world, basic concepts, ideas and values (or rather their profiles) contained in discourse, the communication strategies used, as well as the cultural and social conditions and institutional framework in which the discourse takes place. While on the one hand, from the research perspective, all these

parameters make up the characteristics of discourse, on the other, the category of discourse allows for a consistent inclusion of such diverse properties in its description.

**Keywords:** discourse, religious polemic discourse, Polish brothers.

## 1. Wprowadzenie

Sformułowane w roku 1977 przekonanie Antoniego Furdala o niemożności zamknięcia przedmiotu badań lingwistyki w tradycyjnych granicach stało się dziś powszechnym sposobem myślenia językoznawców i to w odniesieniu zarówno do współczesnego, jak i – coraz częściej – dawnego języka. Sięganie do dziedzin pokrewnych (i nie tylko) – ich optyki badawczej, metod analizy – daje szansę wydobyć w opisie elementy dotąd niewidoczne czy pomijane w klasycznych badaniach, to z kolei daje szansę na całościową charakterystykę złożonego zjawiska, jakim jest język.

Taki wartościowy poznawczo dla diachronii nurt badań wyznacza kategoria dyskursu i to właśnie poznawcze pożytki płynące z zastosowania tego pojęcia do oglądu tekstów dawnych, w których uaktualnia się konfesyjny dyskurs polemiczny okresu reformacji, będą przedmiotem zainteresowania niniejszego szkicu. Rozważania będą się skupiały na realizacji celów szczegółowych, tj. charakterystyce podmiotów dyskursu oraz relacji między nimi, opisie rozumienia (wybranych) pojęć (czy raczej ich profili), wreszcie wskazaniu wykorzystywanych strategii komunikacyjnych. W analizach zostaną uwzględnione uwarunkowania kulturowe i społeczne oraz ramy instytucjonalne, w których odbywał się dyskurs.

Kluczowe dla podejmowanych tu dociekań pojęcie dyskursu – jak wiadomo nieostre, polifoniczne, rozmyte – doczekało się wielu opracowań. W sposób kompleksowy poddał je oglądowi Waldemar Czachur (Czachur 2020). Badacz uwzględnił historię pojęcia, różne tradycje teoretyczne, wskazał także mocne i słabsze strony funkcjonujących w nauce (polskiej i światowej) definicji. Dla rozumienia przyjętego w niniejszym studium istotne znaczenie mają ustalenia B. Witosz, która definiuje dyskurs jako abstrakcyjny, intelektualny konstrukt dający się wyabstrahować z konkretnych przejawów użycia języka, który wyznacza zasady i konwencje organizujące praktykę komunikacyjną (Witosz 2016: 21). W procedurze badawczej uwzględniam także postulaty W. Czachura, zwłaszcza w zakresie wielopoziomowości analiz, co jest według badacza bezpośrednim odbiciem polifonicznej natury dyskursu (Czachur 2020: 247).

## 2. Pojęcie dyskursu w dotychczasowych badaniach nad dziejami języka

Optyka dykursologiczna w badaniach nad przeszłością języka to wciąż rzadko wykorzystywany nurt, choć o potrzebie ujęcia historii polszczyzny ogólnej jako dziejów czterech typów dyskursu publicznego (politycznego, religijnego, edukacyjnego i cywilizacyjnego) wspominał już w 2009 roku Stanisław Dubisz (Dubisz 2009:

19–34). Kilka lat później pomysł zaproponowany przez S. Dubisza rozwinęła Mirosława Siuciak (Siuciak 2016b: 350–357), precyzując zarówno zagadnienia badawcze, jak i wskazując stosowny materiał źródłowy umożliwiający historyczny opis dyskursu publicznego<sup>1</sup>.

Od czasu pierwszych projektów dyskursologicznego podejścia do przeszłości języka i dawnej komunikacji powstały (nieliczne – zaznaczymy) studia przypadków opisujące m.in. średniowieczny dyskurs prawny (Siuciak 2011a: 285–298), dyskurs patriotyczny w drugiej połowie XVIII wieku (Siuciak 2016a: 81–93; 2011b: 50: 57), dyskurs barokowy (Rejter 2010: 57–83; 2015: 199–209], XVI-wieczny dyskurs polemiczny (Hawrysz 2018a: 45–59), XVII-wieczny dyskurs wykluczenia i tolerancji (Hawrysz 2018b: 45–60), stosunek do obcych w dyskursie publicznym Rzeczypospolitej Obojga Narodów (Przyklenk 2018), dyskurs glottodydaktyczny (Kotlarska 2020), wreszcie dyskurs narodowy w perspektywie tożsamości (Niewiara 2010), planowane są też badania kobiecego dyskursu niepodległościowego (Hawrysz 2020: 49–63).

Podkreślić wypada, że otwieranie się badań diachronicznych na uwikłanie języka w relacje z kulturą, społeczeństwem, działaniem czy procesami poznawczymi nie jest nowością i nie pojawiło się w wyniku zastosowania pojęcia dyskursu. Studia, w tym monograficzne, z zakresu socjolingwistyki, etnolingwistyki, pragmalingwistyki w ujęciu diachronicznym powstają wcale licznie. Trzeba jednak powiedzieć, że pojęcie dyskursu zmienia zakres analiz, stwarza bowiem perspektywę, która umożliwia powiązanie języka z wieloma sferami jego funkcjonowania, sprzyja więc kompleksowemu i – co nie mniej ważne – spójnemu ujęciu różnych wymiarów komunikacji (kognitywnego, kulturowego, socjalnego, pragmatycznego) w ich wzajemnych uwarunkowaniach.

### 3. Renesansowa polemika religijna w perspektywie dyskursologicznej<sup>2</sup>

Ilustracją takiego podejścia w odniesieniu do tekstów dawnych będzie dyskursologiczne spojrzenie na renesansową polemikę religijną braci polskich<sup>3</sup> i próba jej charakterystyki. Korpus badawczy i jednocześnie źródło materiału egzemplifikacyjnego stanowią XVI- i XVII-wieczne, polskojęzyczne zróżnicowane gatunkowo pisma polemiczne luminarzy zboru mniejszego: Marcina Czechowica, Grzegorza Pawła

<sup>1</sup> Oboje badacze, wychodząc od typologii dyskursu, przenoszą punkt ciężkości z badań tekstologicznych na uwarunkowania pozostające poza tekstem, choć jednocześnie warto podkreślić, że M. Siuciak zwraca uwagę na niedoskonałości analiz historycznojęzycznych płynące z takiej procedury badawczej. Ma to oczywiście związek z ograniczeniami poznawczymi w zakresie dawnej kompetencji językowo-komunikacyjnej i wszelkich uwarunkowań sytuacyjno-społeczno-kulturowych, co czasami skutkuje (koniecznymi?) przeniesieniami obserwacji współczesnych na językową przeszłość.

<sup>2</sup> W prezentowanych tu ustaleniach odwołano się do różnorodnych cząstkowych obserwacji poczynionych w kilku wcześniejszych opracowaniach (zob. Hawrysz 2010, 2011, 2012, 2018a, 2018b).

<sup>3</sup> Stosuję wymiennie występujące w renesansie określenia *bracia polscy*, *antytrynitarze*, *arianie*, *chryścianie*, *zbor mniejszy*.

z Brzezin, Piotra z Goniądza, Jana Niemojewskiego, Samuela Przytkowskiego (zob. *Źródła i skróty* na końcu artykułu). W wyborze utworów kierowano się formacyjnym dla wspólnoty braci polskich charakterem dzieł. Oglądowi poddano te z nich, w których autorzy formułują podstawy nowej doktryny religijnej, odpierają zarzuty religijnych oponentów (nie tylko katolików, spór toczył się również w obrębie obozu reformatorów), formułują uwagi krytyczne (ideologiczne i obyczajowe) wobec dominującej ówczesnie doktryny katolickiej. W analizach uwzględniono także ariańskie tłumaczenie Pisma św. jako przykład tekstu wcielającego w życie światopoglądowo-językowe postulaty nowej konfesji oraz zbiór *Bogowie fałszywi*, kancjonał, wydawniczą rzadkość w obozie antytrynitarskim.

Podjęte niżej rozważania ogniskują się w kilku obszarach: wskazania gatunków, w których uobecnia się dyskurs polemiczny, identyfikacji ról podmiotów dyskursu, określenia relacji pomiędzy uczestnikami dyskursu, nakreślenia ram instytucjonalnych, w których toczy się dyskurs, charakterystyce sposobu komunikacji. Wynikają one wprost z przyjętej w lingwistyce dyskursu procedury analitycznej. Punktem wyjścia jest dla niej zawsze korpus tekstowy jako miejsce ujawniania się dyskursu. To materiał źródłowy wytycza problemy badawcze i sugeruje analityczne ścieżki. Natomiast przyjęte cele i typ dyskursu determinują instrumentarium badawcze; w niniejszym szkicu szczególnie użyteczne okazały się narzędzia pragmatyczne, stylistyczne, retoryczne, także kognitywne.

### GATUNKOWA MOZAIKA

Publiczna debata na temat zmian w Kościele katolickim przebiegała w dobie reformacji dwutorowo – w komunikacji bezpośredniej, podczas tzw. dysputacji, oraz za pośrednictwem tekstów drukowanych. Spuścizna polemiczna obejmuje rozliczne broszury, satyry i dialogi. W tym kręgu należy umieścić także postylle, kancjonały, wyznania wiary, katechizmy, moralitety oraz tłumaczenia Biblii. Tę gatunkową mozaikę spajało kilka czynników: 1) wizja sfery sacrum, 2) obraz stosunków w państwie i obywatelskich powinności, 3) system aksjologiczny, 4) przede wszystkim formułowane bezpośrednio uwagi polemiczne odnoszące się do obrazu Boga, sfery obyczajowości, źródeł doktryny i sposobów ich interpretacji. I choć perspektywa genologiczna uwzględniająca teorię prototypów pozwoliła uznać te zróżnicowane gatunkowo teksty za bliższe centrum oraz peryferyjne realizacje gatunku polemiki (Hawrysz 2012), zasadniejsze wydaje się interpretowanie tego korpusu jako zbioru tekstów, w których uobecniają się cechy religijnego dyskursu polemicznego. Za jego konstytutywne wyznaczniki determinowane pragmatycznie należy uznać krytykę przeciwnika i jego nauki oraz pozytywną autoprezentację i propagowanie własnego stanowiska. Na polemiczne nacechowanie tekstu wskazują często same tytuły utworów, skonstruowane z użyciem leksyki opisowo-wartościującej, jak np.: *obrona*, *absurda*, *apologia*, *przestroga*, *napominanie*.

## INTERTEKSTUALNOŚĆ

Tytuły utworów polemicznych konstruowane były także z użyciem leksemów, takich jak: *respons*, *odpowiedź*, *odpis*, *replika*, *duplika*, *tryplika*, co wskazuje na jeszcze jedną istotną właściwość polemiki – jej relacyjność, Bachtinowską dialogowość, tekstowe uwikłanie, które rozumiem w duchu metatekstualności Gérarda Genette’a (Genette 1996: 321). Tekst staje się wówczas komentarzem do innego tekstu, budując nawiązania i polemiczne zależności, niekiedy wieloetapowe. To zresztą naturalne odzwierciedlenie zdarzenia komunikacyjnego, jakim jest polemika: utwory łączą się ze sobą na zasadzie replik w dyskusji, układają się w polemiczne łańcuchy (konstelacje), tworząc komunikacyjne kontinuum. Owa relacyjność tekstów jest efektem sytuacji KONFLIKTU, który rodzi się w wyniku przeciwstawności tez; polemika to merytoryczny sprzeciw, reakcja na rozbieżność stanowisk, alternatywne idee. Ujawnione w tekstach polemiki religijnej różnice poglądów, dotyczących zarówno życia religijnego, jak i społecznego, mieszczą się we wszystkich pięciu typach konfliktów wyznaczonych przez Christophera W. Moore’a (Moore 2016: 127–133). Mamy zatem:

– **k o n f l i k t w a r t o ś c i**: różnice dotyczą odmiennego światopoglądu – można tu wskazać dla przykładu postulat równości społecznej (bracia polscy nawoływali, by szlachta sprzedała majątki zdobyte w wyniku przelania krwi i poczęła żyć z pracy własnych rąk); ireniczne nastawienie skutkujące niechęcią do udziału w wojnach; etyczny maksymalizm, który upoważniał arian do nazywania się prawdziwymi chrystyanami, czyli jedynymi właściwymi naśladowcami Chrystusa, podążającymi do zbawienia trudną i niewygodną drogą; wreszcie – apologię skrypturalizmu, wedle którego słowo Boże stawało się jedynym i wystarczającym fundamentem całego życia; na koniec dodajmy racjonalizm, który skutkował choćby krytyką relikwii;

– **k o n f l i k t d a n y c h** powstający na gruncie odmiennych interpretacji wynikających z różnych punktów widzenia – w antytrynitarskiej polemice religijnej dochodzi na tym tle do 1) próby reinterpretacji znaczeń pojęć istotnych z punktu widzenia walki na słowa, takich jak *antychryst*, *heretyk* czy *wolność* rozumiana nie tylko jako swobody szlacheckie, ale i wolność sumienia; 2) mamy też do czynienia z wprowadzaniem nowych pojęć, za którymi stoi odmienna interpretacja tekstu źródłowego dla doktryny wiary (np. *ponurzenie* zamiast *chrzest*, *wieczera* zamiast *msza*, *ofiarownik* zamiast *kapłan*), 3) wreszcie pojawiają się różnice doktrynalne, jak kwestionowanie istnienia duszy, boskości Chrystusa czy dogmatu Trójcy św. i papieskiej sukcesji, oraz obrzędowe, dotyczące m.in. kultu świętych, mszy żałobnych, święcenia pokarmów itd.;

– **k o n f l i k t s t r u k t u r a l n y**: wynika z postrzegania partnera jako strony silniejszej, uprzywilejowanej – w religijnej polemice zboru mniejszego uwypuklenie tej dysproporcji przebiega na linii kreowania autoportretu i wizerunku przeciwników religijnych; w tym ujęciu bracia polscy, wyznawcy nowej wiary, stawali się uczestnikiem wspólnoty niezawinionego cierpienia, profil zaś religijnego przeciwnika (szczególnie księdza katolickiego) w relacji z reformatorami modelowany jest z odwołaniem do leksyki mieszczącej się w kręgu *ciemieżca*;

– k o n f l i k t r e l a c j i: zasada się na osobistych animozjach – ten typ relacji w polemice religijnej ujawnia się rzadziej, modelowy przykład może stanowić choćby utwór M. Czechowica *Wujek*, w którym prócz sedna, jakim jest merytoryczna argumentacja, znajduje się wiele osobistych przytyków<sup>4</sup>;

– k o n f l i k t i n t e r e s ó w (rywalizacja o rzeczywiste interesy) – w wypadku religijnego dyskursu polemicznego można mówić o dążeniu do uznania równości rozróżnionych w wierze, dochodzi w niej bowiem do głosu nawoływanie do uznania wolności wyznania jako jednej ze szlacheckich wolności obywatelskich.

## PLURALIZM

Wskazana wyżej relacyjność tekstów polemicznych dowodzi również, że religijny dyskurs polemiczny okresu renesansu był pluralistyczny, wielogłosowy. Co do zasady miały w nim bowiem pełnoprawny udział wszystkie strony konfesyjnego sporu. Mimo pojedynczych wypadków instytucjonalnego ograniczania dysydemtom udziału w publicznej debacie w I Rzeczypospolitej istniała realna swoboda wymiany myśli pomiędzy rozróżnionymi w wierze zagwarantowana ustrojowo (od czasu Konfederacji warszawskiej z 1573 r.). Bogactwo polemicznej spuścizny jest tego wyraźnym świadectwem.

## NIERÓWNORZĘDNOŚĆ PODMIOTÓW

Polifoniczność religijnego dyskursu polemicznego nie oznacza jednak jego równościowego charakteru. Wykreowany w polemice religijnej braci polskich obraz podmiotów dyskursu nie pozwala uznać ich równorzędnego statusu. Przeciwnie – dochodzą tu do głosu reguły dyskursu wykluczonych. Uobecnia się on w tekstach m.in. przez leksykę z semantycznego kręgu *szkoda moralna i fizyczna (ból, cierpienie, gwałt, krzywda, nienawiść, niewola, opresja, potwarz, przymówka, rana, uciśnienie itp.)*. Autokreacja antytrynitarzy czyni z nich grupę dyskryminowaną, którą usiłowano pozbawić pełni praw obywatelskich wyrażającą się w swobodzie wyznania. Oponenti modelowani są zaś z użyciem słów mieszczących się w nadrzędnych pojęciach: *prześadować, lżyć, podżegać, mordować*. Komunikacyjny układ sił pozostaje więc hierarchiczny, daje się ująć w postaci opozycji: ofiara – kat.

## POLARYZACJA POLEMICZNEJ AGORY

Pochodną nierównorzędności dyskursywnych ról oraz sytuacji konfliktu (wszystkich jego typów) jest skrajna polaryzacja podmiotów dyskursu. Widomym jej śla-

<sup>4</sup> Dla przykładu: Ani tych dwu pomienionych w jedno gmatwa, jako czyni X. Wujek od malarzów podobno nauczywszy się z farby czarnej i białej uczynić szarą. (W 121); A Czechowicze to sobie wolność tę brał tak odmieniać słówka i kreski? A Czechowicze to świętokradca? A Czechowicze zły kły wieprzowymi Pismo ś. siecze, iż to pokazuje i w tym przestrzega czytelniki? (W 124).

dem jest nazewnictwo rozłamowej grupy wyznaniowej<sup>5</sup>. Oni sami mówili o sobie *chrystyjanie* (naśladowcy Chrystusa) lub *bracia polscy* (nazwa upowszechniła się w XVII w.). Przez adwersarzy byli zaś pogardliwie określani *arianami*, *nowochrześciami* lub *nurkami* (od nazwy obrzędu chrztu przyjmowanego – ponownie – w wieku dorosłym). Powołanie nazwy *chrystyjanie* wynikało z chęci podkreślenia ideowej różnicy pomiędzy zbozem mniejszym a polemicznymi oponentami zgodnie z zasadą: nowa idea – nowa nomenklatura. Nowe odłamy konfesyjne – arianie w tym przodowali – dążyły do tego, by wyznaniową odmienną wyrazić również na płaszczyźnie języka. Leksyka stawała się więc znakiem wspólnotowej przynależności wyznaczanej światopoglądowo. Ekspozowanie odmienności obejmowało wszystkie sfery, których dotyczył religijny spór, i ujawniało się zarówno w terminologii religijnej (co oczywiste i oczekiwane dla nowego wyznania), jak i w konceptualizacji różnych pojęć i obszarów funkcjonowania członków konfesji, co schematycznie przedstawia tabela:

<b>bracia polscy</b>	<b>polemiczni oponenti</b>
prawowierni wyznawcy	bluźniercy, bałwochwalcy
etyczni maksymaliści	grzesznicy
naśladowcy Chrystusa	antychryści
jeden i jedyny Bóg	wielobóstwo (przez dogmat Trójcy św. oraz kult świętych)
duszpasterze	zwodziciele wiernych
znawcy Pisma św.	falszerze Pisma św.
Biblia	ludzkie wymysły
nauka prawdziwa	niebezpieczny wymysł i fałsz
wiara	zabobon i czary
kościół duchowy	kościół ziemski
owce	wilki

Te (i inne jeszcze, o czym niżej) językowe zabiegi budowały wspólnotową tożsamość, stanowiły ideowy manifest, wyznaczały światopoglądową przestrzeń, a tym samym granice między poszczególnymi odłami reformacji. Siła separacji była tym większa, że negatywna aksjologizacja adwersarzy osiąga skrajną postać metafory konceptualnej OPONENT TO WRÓG. W jego obrazie pojawia się szereg definiowanych z punktu widzenia człowieka wierzącego antywartości dających wyobrażenie o kondycji moralnej oraz intelektualnej przeciwników. W kreowaniu zdeformowanego wizerunku obyczajowo-etycznego i deprecjonowaniu poglądów adwersarzy wyko-

<sup>5</sup> O wpływie ideologii na koncepty nazewnictwa pisał Konrad Górski (Górski 1964), prezentując wybrane słownictwo różnych odłamów kościoła reformowanego. Istotne obserwacje w tym obszarze poczyniła także Iveta Rucka w cyklu prac dotyczących ekskomuniki, eucharystii i Trójcy Świętej w języku kościołów reformowanych (Rucka 1996, 1997, 1998). Pełen opis leksyki zboru kalwińskiego z uwzględnieniem szerokiego tła kulturowego przedstawiła Izabela Winiarska (Winiarska 2004). Uzupełnieniem pejzażu leksyki determinowanej konfesyjnie są teksty Magdaleny Hawrysz (Hawrysz 2010, 2011) dotyczące zboru mniejszego.

rzystuje się – znane również z dzisiejszych walk na słowa<sup>6</sup> – mechanizmy słownej deprecjacji, takie jak: zoomorfizacja, desakralizacja, umieszczanie w kręgu *civitas diaboli*, reifikacja, różnorodne figury myśli i słów, często o wydźwięku obelżywym, prowadzące do uproszczeń i stereotypizacji<sup>7</sup>.

Podmioty polemicznego dyskursu to zatem antagoniści, co zresztą dobrze wpisuje się w obecną na kartach polemiki religijnej konceptualizację samego sporu, który ujmowany jest jako wojna i łowy, przy czym ostrze negatywnych konotacji skierowane jest na przeciwników. Słowny spór to zatem nie działanie kooperacyjne, które może skutkować ustaleniem wspólnego stanowiska, lecz działanie konfrontacyjne, będące wyrazem rywalizacji między uczestnikami komunikacji. Dąży się w nim do uwypuklenia różnic ideowych, a także – w sferze symbolicznej – do pokonania przeciwnika.

### DYSKURSYWNE NEGOCJOWANIE ZNACZEŃ

Wskazane wyżej cechy religijnego dyskursu polemicznego (efekt konfliktu, nierównorzędność podmiotów, ich skrajna polaryzacja, a zwłaszcza antagonistyczny charakter komunikacji) zyskują kolejny rywalizacyjny wymiar na płaszczyźnie negocjowania znaczeń istotnych dla walki o pozycję w dyskursie publicznym. Hegemoniczny przez stulecia dyskurs katolicki wytworzył określoną wizję świata i stosowny aparat pojęciowy do jej interpretacji. Dyskursy konkurencyjne (reformacyjny, a w jego obrębie polemiczny), dążąc do upowszechnienia własnej wizji świata, dokonują reinterpretacji znaczeń opartej na własnej perspektywie poznawczej. Znamiennym przykładem tego procesu jest leksem *heretyk* – etymologicznie neutralny. Jak poświadczają ilustracje w SPXVI (pochodzące nie tylko z utworów religijnych, ale i świeckich, np. prawnych), zawartość informacyjna tego znaku językowego (‘odstępca od nauki i dogmatów Kościoła rzymskiego’) została ukształtowana w polszczyźnie ogólnej z pozycji określonej wspólnoty, w tym wypadku – reprezentantów panującej doktryny religijnej, i nabrała wysoce negatywnych konotacji, a w następnym stuleciu – dodajmy – stanowiła skuteczne narzędzie modelowania nowej rzeczywistości społecznej (wygnanie arian z państwa). Ze względu na silnie deprecjonujący i separujący charakter leksemu w dyskursie polemicznym reprezentantów zboru mniejszego pojawia się więc próba reinterpretacji znaczeniowej pojęcia. W polemicznym wywodzie braci polskich eksponowany jest komponent wspólny z katolickim profilem znaczenia, tzn. ‘odejście od nauki’. Już jednak składniki uzupełniające semantykę pojęcia wynikają ściśle z ariańskiej wizji świata: otóż za źródła tej nauki uznaje się nie ustawy Kościoła katolickiego, lecz słowo Boże, szczególnie Ewangelię (jak udowadnia się w polemice nie są to źródła tożsame). Wśród najważniejszych atrybutów heretyka wskazują bracia polscy nieznamość i wypaczenie Pisma św. oraz brak tolerancji.

<sup>6</sup> Por. Kamińska-Szmaj 1994, 2007.

<sup>7</sup> Tylko na marginesie warto zauważyć, że stosowane w religijnej walce na słowa zabiegi dyskredytacji oponentów są wspólne dla wszystkich stron konfliktu. Więcej na ten temat zob.: Hawrysz 2016, Wilczek 2001, Radoń 1993. W zakresie więc repertuaru środków językowych i technik pisarskich można mówić o wspólnocie dyskursu polemicznego.

Tymczasem własną wspólnotę przedstawia się jako grupę reprezentującą najwyższe wartości ewangeliczne, jak: miłość Boga i wszystkich ludzi, napominanie bliźniego, dobroć, cierpliwe trwanie w cierpieniu, niezachwiany światopogląd, tolerancję, życie wyłącznie wiarą, miłosierdzie, a nawet świętość. Takie polemiczne działanie językowe wiedzie ku konkluzji, że ostrze deprecjonującego leksemu zostało wymierzone w niewłaściwą wspólnotę.

### PERSWAZYJNOŚĆ

Z pragmatycznego punktu widzenia najistotniejszą właściwością dyskursu polemicznego jest dążenie do obalenia poglądów przeciwnika oraz prezentacja własnego stanowiska. Wynika stąd jego perswazyjność, która realizuje się na kilku poziomach. Po pierwsze, opiera się na procesach spekulacji, dedukcji, analizy i wreszcie sformułowania syntezy w postaci ostatecznego dowodu/argumentu. Tu używa się argumentów merytorycznych, a szczególną rolę odgrywają ciągi przyczynowo-skutkowe, sylogizmy, łańcuszniki i inne typy technik argumentacyjnych, dla których tworzywem inwencyjnym jest Nowy Testament<sup>8</sup>.

Po drugie, perswazyjności służy także obrazowy język, który budowany jest przez użycie materii frazeologicznej oraz metafor i porównań odwołujących się do wrażeń zmysłowych, czynności gospodarczych, przedmiotów codziennego użytku, świata fauny i flory, zjawisk przyrodniczych, codziennych czynności, a zatem zjawisk skorelowanych z wyobraźnią i horyzontem oczekiwań ówczesnego odbiorcy<sup>9</sup>. W tym

---

<sup>8</sup> Na przykład M. Czechowicz dowodził, że papież to Antychryst, stosując entymemat: Ale iż papież nie tak czyni ani się tak o chwałę i krzywdę Chrystusową imuje, jako Chrystus rozkazał i apostołowie czynili, krwią swą naukę Chrystusową pieczętując, gdzie na to miejsce papież cudzą wylewają, tedy się w tym Antychrystem być samże okazuje (E 337). Z kolei Piotr z Goniądza, jeden z pierwszych propagatorów ponurzenia (chrztu w wieku dorosłym przez zanurzenie), przekonywał, że katolicki chrzest jest obrzędem niewłaściwie sprawowanym: Jeśli zasię nie mówi: Ego te bapitizo, to jest: Ja ciebie ponurzam, ale: – ja ciebie chrzczę, tedy abo totoż jest, co jest ego te baptizo, albo co inego. Jeżeli toż, tedy także jest kłamcą, równo jako gdyby mówił: ja ciebie ponurzam, a nie ponurzałby. A jeśli co inego, tedy nie tę rzecz, którą Chrystus ustawił, sprawuje, ale tę, która od Antychrysta jest wymyślona (PG 261). Grzegorz Paweł zaś tak kończy wywód o duszy: Z których kształtów mów jaśnie wyrozumieć możesz, żeć dusza nie jest co rozdzielnego żywego od człowieka. Ale człowiek jest duszą do czasu żywiącą, o czym Paweł (Op 56). Logiczne wnioskowanie znajdujemy też u Samuela Przypkowskiego: Przyznawa to bowiem, że panowie naszy dlatego się nie pytali głębiej, co się pod słówkiem DISSIDENTUM zamyka, aby byli tym zgodliwyszymi głosami wszystkich obywatelów / Koronę tego zacnego królestwa na głowę swoją wdziali. Toć się z tych słów zamyka koniecznie, że się niezgodnych głosów obywateli, gdyby byli w tym słowie DISSIDENTUM gmerać, to jest brak między dysydentami czynić chcieli (P 71-72); Łacińskie księgi mają: po ośmi dniach. Ale tego w greckich nie masz żadnych, na koniec i tych nowo wydanych druku Antorskiego (NT 61).

<sup>9</sup> [...] i on Pismo ś. szpoci ku swej błędliwej opiniej onego jako nosa woskowego naciąga (E 344), A małoli by jeszcze na tym miał wasz X. Wujek i chciałby jeszcze opierać jako kot na ledzie/ żeby to nie miało samemu Bogu Ojcu służyć (W 104); A naprzód go upominam/ żeby się w tym poczuł/ że raz łańską swą Wulgatę nad grecką przekłada: a to gdy błędu swego z niej chce podeprzeć. A drugi zaś raz/ gdy mu z jego Wulgaty ptacy nie idą/ grecką rzecz swą zdołi/ i zły swój towar przyfarbować chce

obszarze mieszczą się również *exempla*, środek szczególnie przydatny w kształtowaniu parenetycznych wzorców. Wśród przywoływanych egzemplifikacji dominują postaci biblijne – zarówno przykłady budujące, jak i stanowiące przestrożę<sup>10</sup>. Warto zaznaczyć, że wcale często pojawia się estetyka *à rebours*, czyli fragmenty, których intrygujący charakter zasadza się na świadomym naruszeniu zasady *decorum*, gdzie dochodzi do zderzenia treści podniosłej ze stylem niskim. W tekstach, które dotyczą spraw wiary, obecne są obrazy nawiązujące do fizjologii<sup>11</sup> czy też postępków nagananych w perspektywie moralnej, np. rozpusty<sup>12</sup>.

Po trzecie wreszcie, perswazyjności służy szeroko rozumiana dialogowość. Widzieć ją należy na dwóch poziomach. Pierwszy to nadanie utworom postaci rozmowy, co daje odbiorcy wrażenie bezpośredniego kontaktu z nadawcą i uczestnictwa w dialogu<sup>13</sup>. Drugi to stałe uobecnianie odbiorcy poprzez formuły dopominające się o reakcję u adresata nominalnego, prośby do audytorium o wydanie osądu i rozstrzygnięcie konfliktu racji, wreszcie zaś bezpośrednie zwroty kierowane do adresatów<sup>14</sup>.

#### 4. Podsumowanie

Dokonane obserwacje pozwalają wskazać najważniejsze właściwości polemicznego dyskursu braci polskich w okresie reformacji. Charakteryzuje go:

- pluralizm z hierarchicznym i spolaryzowanym układem ról komunikacyjnych,
- antagonizm racji, nieprzystawalność wartości wynikająca ze światopoglądu

---

(W 109); A tak to jest trudna/ jako Murzynowi omyć czarność swoją (Rch 34v); Co wszystko dalsze jest od chrystyjaństwa prawego niż abo wschod od zachodu abo ziemia od nieba (E, 100); a przedsię, nie uznawając się, w starym rosole zwyczajów swych leżycie (O, 135).

<sup>10</sup> Toż masz i o uczniach jego: Pietrze, Janie, Pawle etc., którzy jako wiele na się nieprzyjaciół mieli i często już do więzienia na gardło wydani bywali, a wždy się im nic stać nad wołą Bożą nie mogło ani się też tego bali, ale Boga samego, dla którego to wszystko cierpieli (Rch 249).

<sup>11</sup> [...] w Magdeburgu za Ernesta Biskupa wpadł był Żyd jeden do wychodu w szabat, którego wyjąć nie chcieli żydowie, aby szabat nie zgwałcili, aż w niedzielę. Czego gdy się biskup dowiedział, nie kazał go też w niedzielę wyjmować, tak powiedając: Iż jeśliście go wy w szabat wyjąć nie śmieli, abyście szabat swego nie zgwałcili, tedy go też dzisiaj nie wyjmujcie, żeby też niedziela nasza zgwałcona nie była. I także ono biedne żydowisko, dla zmyślonego nabożeństwa waszego, przeciw jasnym pismom ś., musiało w smrodzie onym i plugastwie trwać aż do poniedziałku (O, 147–148).

<sup>12</sup> W pieśniach pomieszczonych w zbiorze *Bogowie fałszywi* znajdują się uwagi kompromitujące przekonanie o obcowaniu świętych, a argumentacyjnym wsparciem są dla nich m.in. dyskredytujące sądy związane z przekonaniem upowszechnianym przez katolików (w opinii arian), że modlitwa do świętego zwalnia z odpowiedzialności za grzech: *Magdalena fraucymer nieporządny stroi, // Dla jej zasług już każda grzeszyć się nie boi* (B 35).

<sup>13</sup> Taką formę ma choćby katechizm ariański autorstwa Marcina Czechowica *Rozmowy chrystyjańskie*.

<sup>14</sup> Tego rodzaju zabiegami utwory są przesycone, np. Aleć by im/ mój łaskawy Panie Bachmistrzu/ bynajmniej nie trzeba takich wywodów zmyślać/ gdyby to prawda była co przedsię biorą i mówią (R 7); Oto widzisz, jakoć wiele jest bogów babilońskich, których sofistowie narodzili z nasienia kacerzów, gdy prostą onę wiarę apostołską [...] zniszczyli (Or 48–49); Zgwałciliście ustawę Bożą dla wymysłu waszego (Op 39), Połóżże przeciwko temu mowę sprośną i zaraźliwą (N 97),

i konfesyjnego punktu widzenia,

- konfrontacyjność, w której nie ma przestrzeni na kooperację,
- teocentryczny obraz świata, osadzenie w kulturze duchowej,
- silne nacechowanie aksjologicznie, dotyczące zarówno podmiotów dyskursu, jak i przedmiotu sporu.

Dyskurs ten kształtował się na gruncie europejskiej kultury chrześcijańskiej, w której dochodzą do głosu zachodnie inspiracje ideowe reformacji. Nie można w nim nie zauważyć również wpływu antycznej kultury retorycznej, ujawniającej się w wykorzystaniu modelu mowy doradczej, sądowej, pokazowej z całym retorycznym instrumentarium argumentacyjnym i stylistycznym. W perspektywie publicznego charakteru dyskurs ten jawi się jako polimorficzny twór, w którym uobecniają się cechy innych dyskursów: teologicznego, doktrynalnego, społecznego, etycznego, obyczajowego, humanistycznego, a także dyskursu wykluczenia i tolerancji.

Podsumowując rozważania, można powiedzieć, że dyskursologiczne podejście do tekstów dawnych przynosi korzyści poznawcze w postaci:

1) odpowiedzi na pytanie, kim są uczestnicy dyskursu i jak intensywna jest ich reprezentacja w dyskursie publicznym, co pozwala nie tylko określić istotność danego rodzaju dyskursu w odniesieniu do innych jego typów w określonym czasie, ale także wskazać, jakie poglądy mają dostęp do publicznej debaty, jakie zaś są w nim nieobecne, a więc wykluczane; w ten sposób można nakreślić kulturowy kontekst dawnej komunikacji i osadzić użycie języka w szeregu uwarunkowań i zintegrować w opisie języka tzw. czynniki ekstralingwistyczne;

2) wskazania reprezentowanych przez podmioty dyskursu punktów widzenia, które determinująco wpływają po pierwsze na powoływanie do życia nowych formacji wyrazowych, po drugie na kształtowanie pojęć w dyskursie; w tym pierwszym wypadku dla badań diachronicznych może to mieć znaczenie przy śledzeniu tzw. życia wyrazów jako dokumentu funkcjonowania różnych wspólnot komunikacyjnych i trwałości/zmienności komunikacyjnego świata, w tym drugim zaś historia języka może czerpać korzyści w obszarze kształtowania się znaczeń leksykalnych – semantyczne losy wyrazów mogą być wszak świadectwem napięć między dyskursem a władzą, pozwalają np. wskazać dyskurs hegemoniczny, który przesądza o zwycięstwie jednego ze znaczeń;

3) określenia celów realizowanych przez podmioty dyskursu, które to cele wpływają na sposoby komunikacji i dobór środków językowych.

Na zakończenie warto podkreślić, że zorientowane dyskursologicznie badania są wartościowe poznawczo, ponieważ przez analizę języka na różnych jego poziomach pozwalają dotrzeć do systemu wartości podmiotów dyskursu, przybliżyć podstawowe pojęcia (czy raczej ich profile), zrekonstruować wizję świata wspólnoty dyskursywnej, scharakteryzować pożądane w niej postawy, wyinterpretować właściwy dla niej system wiedzy. Dają okazję, by opisać całą sferę komunikacji społecznej w jakimś czasie, z jej społeczno-kulturowym uwikłaniem. Wyniki zaś analiz dotyczą w równym stopniu samego języka, jak i jego użytkowników, uwyrażniając humanistyczny format językoznawstwa i czyniąc z niego naukę wielowymiarową, a więc otwartą.

## Bibliografia

- CZACHUR Waldemar (2020): *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*. – Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- DUBISZ Stanisław (2009): *Dzieje języka polskiego jako problem badawczy w pracy historyka języka*. – *Poradnik Językowy* 3, 19–34.
- GENETTE Gérard (1996): *Palimpsesty. Literatura drugiego stopnia*. – [w:] Henryk MARKIEWICZ (red.): *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, t. 4, cz. 2. – Kraków: Wydawnictwo Literackie, 317–366.
- GÓRSKI Konrad (1964): *Słownictwo reformacji polskiej*. – [w:] *idem, Z historii i teorii literatury. Seria druga*. – Warszawa: PWN, 352–387.
- HAWRYSZ Magdalena (2010): *Terminologia jako wyznacznik granic wspólnoty (na przykładzie leksemu ponurzać i wyrazów pokrewnych)*. – [w:] Marcin KUŹMICKI, Marek OSIEWICZ (red.): *Żywe problemy historii języka*. – Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 125–135.
- HAWRYSZ Magdalena (2011): *Problemy tłumaczenia Nowego Testamentu w świetle metajęzykowych uwag Marcina Czechowica*. – [w:] Anetta CEGLIŃSKA-GAJDA (red.): *Naród. Religia. Język*. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 99–116.
- HAWRYSZ Magdalena (2016): *Międzywyznaniowe kontakty językowe. Sacrum i profanum w reformacyjnej polemice religijnej*. – [w:] Magdalena STECIAĞ, Magdalena ADAMCZYK, Marek BISZCZANIK (red.): *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2015. Kontakty językowe w komunikowaniu*. – Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 191–202.
- HAWRYSZ Magdalena (2018a): *XVI-wieczny dyskurs polemiczny w świetle pism Grzegorza Pawła z Brzezina*. – *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* 25 (45), nr 1, 45–59. [online: <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/pspsj/article/view/13899/0>].
- HAWRYSZ Magdalena (2018b): *Polemika między Starowolskim i Przypkowskim. Przyczynek do badań XVII-wiecznego dyskursu wykluczenia i dyskursu tolerancji*. – *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* 25 (45), nr 2, 45–60 [online: <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/pspsj/article/view/18736/18633>].
- HAWRYSZ Magdalena (2020): *Kobiety dyskursu niepodległościowy – źródła do badań*. – [w:] Magdalena HAWRYSZ, Magdalena JUREWICZ-NOWAK, Irmína KOTLARSKA (red.): *Zielonogórskie seminaria językoznawcze 2019. Dyskursy o przeszłości. Dyskursy w przeszłości*. – Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 49–63.
- KAMIŃSKA-SZMAJ Irena (1994): *Judzi, zohydza, ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919–1923*. – Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej.
- KAMIŃSKA-SZMAJ Irena (2007): *Agresja językowa w życiu publicznym. Leksykon inwektyw politycznych 1918–2000*. – Wrocław: Uniwersytet Wrocławski.
- KOTLARSKA Irmína (2020): *Znajomość języka angielskiego jako wartość w świetle wybranych materiałów do nauki tego języka z lat 1788–1947 – przyczynek do badań nad dyskursem edukacyjnym*. – [w:] Magdalena HAWRYSZ, Magdalena JUREWICZ-NOWAK, Irmína KOTLARSKA (red.): *Zielonogórskie seminaria językoznawcze 2019. Dyskursy o przeszłości. Dyskursy w przeszłości*. – Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 105–120.
- MOORE Christopher W. (2016): *Mediacje. Praktyczne strategie rozwiązywania konfliktów*, tłum. Grzegorz Łuczkiwicz. – Warszawa: Wolters Kluwer.
- NIEWIARA Aleksandra (2010): *Kształty polskiej tożsamości. Potoczny dyskurs narodowy w perspektywie etnolingwistycznej (XVI–XX w.)*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- PRZYKLENK Joanna (2018): *Distance toward Foreigners in the Polish Public Discourse of the Polish-Lithuanian Commonwealth*. – *East European & Balkan Studies* 42, No. 4, 103–126.

- RADOŃ Sławomir (1993): *Zdziejów polemiki antyariańskiej w Polsce XVI-XVII wieku*. – Kraków: Universitas.
- Rejter Artur (2010): *Barokowy romans wierszowany – problemy gatunku i dyskursu*. (Na przykładzie „Wizerunku zlocistej przyjaźni zdrady” Adama Korczyńskiego). – *Język Artystyczny* 14: *Wymiary tekstu – perspektywy interpretacji*, 57–83.
- REJTER Artur (2015): *Romans barokowy – analiza dyskursologiczna wobec granic gatunku. Na przykładzie twórczości Hieronima Morsztyna*. – [w:] Danuta OSTASZEWSKA, Joanna PRZYKLENK (red.): *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 5: *Gatunek a granice*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 199–209.
- REJTER Artur (2018): *Styl czy dyskurs naukowy. Perspektywa historyczna*. – *Forum Lingwistyczne* 5, 17–25 [online <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-58d0d8f4-7ad3-4341-b054-1c2b66508b4a> (dostęp: 23.08.2021)].
- REJTER Artur (2009): *Zagadnienia interkulturowości w diachronicznej refleksji nad tekstem i dyskursem*. – [w:] Zofia BILUT-HOMPLEWICZ, Waldemar CZACHUR, Marta SMYKAŁA (red.), *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*. – Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 249–262.
- RUCKA Iveta (1996): „*O wyklęciu albo wyłączeniu...*” – słownictwo związane z karą ekskomuniki w kościołach reformowanych w drugiej połowie XVI i początku XVII wieku. – *Slavia Occidentalis*, 69–86.
- RUCKA Iveta (1997): *Nazwy eucharystii w polskich kościołach różnowierczych XVI wieku*. *Slavia Occidentalis*, 113–121.
- RUCKA Iveta (1999): *Słownictwo związane z dogmatem Trójcy w polskich kościołach różnowierczych XVI w. i jego dalsze losy*. – *Slavia Occidentalis*, 99–114.
- SIUCIAK Mirosława (2011a): *Przejawy dyskursu publicznego w dawnych tekstach prawnych*. – *Język Polski*, 50–57.
- SIUCIAK Mirosława (2011b): *Średniowieczny dyskurs prawny – czyli o początkach stylu urzędowego*. – [w:] Urszula SOKÓLSKA (red.): *Odmiany stylowe polszczyzny – dawniej i dziś*. – Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 285–298.
- SIUCIAK Mirosława (2016a): *Dyskurs publiczny w perspektywie diachronicznej*. – [w:] Bożena WITOSZ, Katarzyna SUJKOWSKA-SOBISZ, Ewa FICEK (red.): *Dyskurs i jego odmiany*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 350–357.
- SIUCIAK Mirosława (2016b): *Polski dyskurs patriotyczny w prasie i w pismach okolicznościowych z drugiej połowy XVIII wieku*. – *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* 23 (43), nr 1, 81–93.
- SIUCIAK Mirosława (2018): *Nowe perspektywy i zadania historii języka*. – [w:] Magdalena PASTUCH, Mirosława SIUCIAK (red.): *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 55–64.
- WALCZAK Bogdan (2016): *Językoznawstwo – przodująca pod względem metodologicznym dyscyplina humanistyczna*. – *Artes Humanae* 1, 87–96.
- WALCZAK Bogdan (2012): *Badania w zakresie historii języka polskiego (próba syntezy)*. – [w:] Maciej GROCHOWSKI (red.): *Językoznawstwo w Polsce. Kierunki badań i perspektywy rozwoju. Materiały z sesji jubileuszowej Komitetu Językoznawstwa PAN*. – Warszawa: Komitet Językoznawstwa PAN, 99–111.
- WILCZEK Piotr (2001): *Polemiczne wyobrażenia Marcina Łaszcza*. – [w:] Janusz K. GOLIŃSKI (red.): *Wyobrażenia epok dawnych: obrazy – tematy – idee*. – Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 167–178.
- WINIARSKA Izabela (2004): *Słownictwo religijne polskiego kalwinizmu od XVI do XVIII wieku na tle terminologii katolickiej*. – Warszawa: Semper.
- WITOSZ Bożena (2016): *Kategoria dyskursu w polonistycznej edukacji akademickiej*. – [w:] Waldemar CZACHUR, Agnieszka KULCZYŃSKA, Łukasz KUMIĘGA (red.): *Jak analizować dyskurs? Perspektywy dydaktyczne*. – Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych, 19–39.

## Źródła i skróty

- B – *Bogowie fałszywi. Nieznany pamflet antykatolicki z XVI wieku*, wyd. Alodia KAWECKA-GRYCZOWA. – Warszawa: Biblioteka Narodowa, 1983.
- E – Marcin CZECHOWIC, *Epistomium na wędzidło jego miłości księdza Hieronima Powodowskiego*. – [Kraków 1583], [online] <http://www.pbi.edu.pl/site.php?s=MGIyNGJmNmYwOTY4&tyt=Epistomium&aut=&x=0&y=0>.
- NT – Marcin CZECHOWIC, *Nowy Testament. To jest wszystkie pisma Nowego Przymierza / z greckiego języka na rzecz polską wiernie i szczyrze przełożone*. – [Kraków] 1577 [online] <https://polona.pl/item/nowy-testament-to-iest-wszystkie-pisma-nowego-przymierza,NDIxNTQzODQ/6/#info:metadata>.
- N – Jan NIEMOJEWSKI, *Obrona przeciw niesprawiedliwemu obwinieniu*. – [b.m.] 1583 [online] [http://rcin.org.pl/Content/62769/WA248\\_82489\\_SPXVI\\_niemojew-obrona\\_o.pdf](http://rcin.org.pl/Content/62769/WA248_82489_SPXVI_niemojew-obrona_o.pdf).
- O – Marcin CZECHOWIC, *Odpis Jakuba Żyda na Dyjalogi abo Rozmowy Marcina Czechowica, na który zaś odpowieda Marcin Czechowic Jakubowi Żydowi*. – [b.m.] 1581, [online] [http://www.pbi.edu.pl/book\\_reader.php?p=30591&s=1](http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=30591&s=1).
- Op – Grzegorz Paweł z Brzezin, *O prawdziwej śmierci, zmartwychwstaniu i żywocie wiecznym*. oprac. Konrad GÓRSKI, Władysław Kuraszkiewicz. – Wrocław 1954.
- Or – Grzegorz Paweł z Brzezin, *O różnicach teraźniejszych*, oprac. K. GÓRSKI, Władysław KURASZKIEWICZ. – Wrocław 1954.
- P – Samuel PRZYPKOWSKI, *Braterska declaratia na niebraterskie napomnienie od autora pod imieniem Szlachcica Polskiego ad dissidentes in religione uczynione*. – [b.m.] 1646 [online] <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=369263>.
- Rch – Marcin CZECHOWIC, *Rozmowy chrystyjańskie*. – Warszawa 1979.
- R – Marcin CZECHOWIC, *Respons Marcina Czechowica ministra lubelskiego zboru na skrypt Stanisława Farnowskiego*. – [b.m. i r.] (mikrofilm: Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn.: MNK VIII XVI.398).
- PG – Piotr z Goniądza, *O ponurzeniu chrystyjańskim, przeciwko chrztu nowokrzeńców niedawnym (czyli o chrzcie)*. – [w:] Szczucki L., Tazbir J. (oprac.): *Literatura arikańska w Polsce XVI wieku. Antologia*. – Warszawa: Książka i Wiedza, 1959.
- W – Marcin CZECHOWIC, *Wujek, to jest krótka odpis na pisanie ks. Jakuba Wujka z Wągrowca, teologa, Societatis Iesu; o bóstwie Syna Bożego i Ducha ś. przez Marcina Czechowica uczyniony*. – [Kraków] 1590, [online] <http://bibliotekacyfrowa.pan.pl/dlibra/docmetadata?id=162>.

MARCIN JAKUBCZYK

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

ORCID: 0000-0002-5112-0315 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0016.2013

## Zapomniana gramatyka języka polskiego Ignacego Trąbczyńskiego (1778)

Streszczenie

Autor przedstawia zawartość oraz recepcję pierwszej francuskojęzycznej drukowanej gramatyki języka polskiego (*Grammaire raisonnée ou Principes de la langue Polonoise...*), stosując przy tym metody badań przyjęte w historii językoznawstwa. Wybrane zagadnienia zawarte w tym dziele zostały omówione na tle wcześniejszej oraz późniejszej refleksji gramatycznej, co pozwoliło stwierdzić, które z nich nawiązują do tradycji (np. pewne kwestie z zakresu składni), a które są nowatorskie (np. rozumienie czasowników dokonanych i niedokonanych). Zweryfikowane zostały ponadto niektóre opinie na temat tego dzieła, formułowane od początku XIX wieku. Artykuł jest pierwszym w literaturze przedmiotu opracowaniem poświęconym w całości wyłącznie gramatyce I. Trąbczyńskiego.

**Słowa kluczowe:** historia gramatyk, historia językoznawstwa, historia języka polskiego.

## The forgotten Polish grammar book by Ignacy Trąbczyński (1778)

Summary

Applying research methodology used in the history of linguistics, we present the content and reception of the first printed French-language grammar book of Polish (*Grammaire raisonnée ou Principes de la langue Polonoise...* [Rational grammar or Principles of the Polish language...]). Selected issues presented in this grammar book are discussed in relation to both previous and subsequent grammatical descriptions, which allows to determine which of them refer to linguistic tradition (e.g. certain problems in the field of syntax) and which are innovative (e.g. the perception of perfective and imperfective verbs). We also verify selected opinions about the analysed grammar book, formulated since the early 19<sup>th</sup> century. The paper is the first study in linguistic literature devoted entirely to Trąbczyński's grammar.

**Keywords:** history of grammars, history of linguistics, history of Polish.

## 1. Wprowadzenie

Dwutomowa francuskojęzyczna gramatyka języka polskiego pióra Ignacego Trąbczyńskiego, przeznaczona dla cudzoziemców, została po raz pierwszy wydana w 1778 r. w Warszawie<sup>1</sup> pt. *Grammaire raisonnée ou Principes de la langue Polonoise à l'usage de tous les étrangers qui parlent le François et qui veulent apprendre la langue Polonoise avec beaucoup de facilité* (dalej: GR)<sup>2</sup>. Jest to pierwsza drukowana gramatyka polszczyzny w całości napisana po francusku<sup>3</sup> (nie zawiera w zasadzie polskich terminów gramatycznych<sup>4</sup>), co ma oczywiście kapitalne znaczenie dla historii języka polskiego jako obcego<sup>5</sup>.

Autor dzieła, Ignacy Trąbczyński<sup>6</sup> (ur. 1724, zm. po 1791), był jezuitą. Zaraz po odbyciu studiów teologicznych w Rzymie (1751–1755) wyjechał do Paryża, gdzie przez dwa lata studiował matematykę i fizykę (1755–1757). Po kasacie zakonu pozostał we Francji jako nadworny kapelan rodziny Leszczyńskich. W latach 1773–1778 współpracował z Komisją Edukacji Narodowej oraz Towarzystwem do Ksiąg Elementarnych (informacje biograficzne pochodzą z pracy: Grzebień et al., oprac., 2004: 699). Oprócz gramatyki napisał również *Bajki i przypowieści językiem polskim opisane* (1787)<sup>7</sup>.

Jak dotąd niewielu językoznawców odwoływało się do gramatyki Trąbczyńskiego. W latach 60. XX w. uczyniła to J. Puzynina w artykule o słowotwórstwie w gramatykach staropolskich (1964), a także I. Bajerowa w pracy dotyczącej kształto-

<sup>1</sup> Dwie kolejne edycje (również dwutomowe) ukazały się w Warszawie w latach 1793 oraz 1798. W reedycji z 1793 r., do której miałem dostęp, nie zaobserwowałem zmian w stosunku do pierwodruku. Niniejszy artykuł został przygotowany na podstawie pierwszego wydania (zob. Trąbczyński 1778); obydwie tomy liczą w sumie około 550 stron (w tym strony liczbowane i nieliczbowane).

<sup>2</sup> „Gramatyka racjonalna, czyli Początki języka polskiego na użytek cudzoziemców mówiących po francusku i chcących nauczyć się polszczyzny z wielką łatwością”. Wszystkie przekłady na język polski w niniejszym opracowaniu pochodzą ode mnie. Cytaty polsko- i francuskojęzyczne, w tym także tytuły dzieł (z wyjątkiem francuskich), w całym artykule podaję w ortografii uwspółcześnionej. Warto nadmienić, że w gramatyce Trąbczyńskiego widoczne są, jak wyraźnie wskazuje jej tytuł, wpływy gramatyki z Port-Royal wydanej w 1660 r. (zob. Arnauld, Lancelot 1660); zwracała na to uwagę J. Puzynina (1964: 189).

<sup>3</sup> Dwie kolejne ukazały się w roku 1807 (Kopczyński 1807; Vater 1807). Trzeba też wspomnieć o rękopiśmiennej francuskojęzycznej gramatyce polszczyzny (anonimowej), która powstała najprawdopodobniej w I poł. XVIII w. (zob. Bochnakowa 1999).

<sup>4</sup> Trąbczyński podaje po polsku jedynie 9 terminów określających znaki interpunkcyjne (zob. pkt 2).

<sup>5</sup> Nie bez powodu *Grammaire* ukazała się w Polsce; przebywało tu wówczas wielu francuskojęzycznych cudzoziemców (pewne wyobrażenie na ten temat daje opracowanie P. Ugniewskiego (2011)).

<sup>6</sup> Wariantywna postać nazwiska: Trąpczyński.

<sup>7</sup> Zbiór 101 bajek opatrzonych rozbudowaną *Przemową*, która stanowi „najbogatsze i najbardziej oryginalne w literaturze polskiego Oświecenia opracowanie teorii bajki” (Woźnowski 1974: 15; zob. też: Woźnowski 1990: 141–143). W *Przemowie* autor powołuje się na swoją *Grammaire*: „Śmiałem tu nieco zażyć sposobu pisania niektórych słów polskich podług prawideł ode mnie podanych w książce o początkach języka polskiego po francusku wydanej (*Principes de la langue polonoise*)” (s. nlb.).

wania się polszczyzny literackiej w XVIII w. (1964)<sup>8</sup>. Następnie właściwie dopiero M. Strycharska-Brzezina w swojej monografii poświęconej projektom modernizacji polskiego alfabetu przypomniała o istnieniu tej gramatyki (2012: 19–20, ilustracje: XI–XIV), a o samym Trąbczyńskim słusznie stwierdziła, że

ten zapomniany przez środowisko polonistyczne gramatyk polski [...] jest autorem jednej z bardziej interesujących gramatyk języka polskiego dla cudzoziemców (Strycharska-Brzezina 2012: 19).

Omówiła ona również pomysł graficzny autora GR (chodziło o niewielkie zmiany w abecadle, np. wprowadzenie zamiast *ź, ż* nowych grafemów *z, ʒ*)<sup>9</sup>. Brak innych prac, które analizowałyby wybrane aspekty *Grammaire* lub chociaż ogólnie omawiałyby zawartość całej tej publikacji. W moim opracowaniu stawiam sobie więc za cel przedstawienie fragmentów przedmowy zamieszczonej w GR, a także wskazanie najważniejszych zagadnień gramatycznych poruszonych w dziele (szczególną uwagę zwrócę na te, które wydają się oryginalne na tle XVIII- i XIX-wiecznej refleksji gramatycznej). Ponadto postaram się zarysować recepcję GR. Niniejsze opracowanie będzie się zatem mieścić w obrębie historii myśli językoznawczej.

## 2. Przeznaczenie i zawartość gramatyki

Omawiane dzieło zostało opatrzone przedmową, po której następują cztery części zasadniczo poświęcone – jak powiedzielibyśmy dziś – 1) fonetyce i ortografii, 2) fleksji, 3) słowotwórstwu oraz 4) składni (wszystkie zawierają bogaty materiał egzemplifikacyjny)<sup>10</sup>. W ich obrębie znajdują się rozdziały, podrozdziały i jeszcze inne odrębnie wyróżnione mniejsze odcinki tekstu. Istotnym elementem struktury dzieła są przypisy. W tekście głównym Trąbczyński niejako referuje współczesny mu stan języka, podczas gdy w przypisach przedstawia m.in. uwagi poszerzające bądź uzupełniające dane zagadnienie, wskazówki dydaktyczne mające ułatwić cudzoziemcom przyswajanie polszczyzny, a także propozycje zmian, które jego zdaniem mogłyby wpłynąć na uproszczenie opisywanych reguł gramatycznych. Przypisy pełnią więc w GR inną funkcję niż tekst główny; podkreślam ten fakt, gdyż sądzę, że niektórzy późniejsi komentatorzy dzieła nie zwrócili uwagi na tę jego wyrazistą strukturę (wrócę do tego wątku poniżej; zob. pkt 3).

W przedmowie (*Discours préliminaire*) podkreśla Trąbczyński między innymi potrzebę doskonalenia języka ojczystego i namysłu nad nim; zauważa, że pol-

<sup>8</sup> Do obydwu tych opracowań wrócę w dalszej części artykułu (przywołam też tekst J. Stawnickiej [1993], która, pisząc o kategorii aspektu w gramatyce Trąbczyńskiego, nawiązuje do ustaleń J. Puzyriny).

<sup>9</sup> Gramatyka Trąbczyńskiego została też wspomniana przez Z. Klemensiewicz (2009), a także K. Traczyk (2015) – w zasadzie tylko w cytatach przywoływanych z Onufrego Kopczyńskiego (zob. pkt 3).

<sup>10</sup> Niektóre zagadnienia słowotwórcze i składniowe omawia Trąbczyński już w części fleksyjnej. Francuskie terminy gramatyczne używane w GR w całym artykule oddaję – o ile wyraźnie nie zaznaczono inaczej – za pomocą polskich terminów współczesnych (uznałem, że poszukiwanie ekwiwalentów istniejących w polskiej terminologii gramatycznej sprzed 1778 r. nie byłoby zasadne).

szczyzna jest zniekształcona barbaryzmami w ten sposób, że do słów francuskich, włoskich i angielskich dodaje się tylko polskie końcówki. Utrudnia to niekiedy porozumienie nawet wśród samych Polaków, a także stanowi pewną przeszkodę dla cudzoziemców, którzy, „[...] widząc tę obcą mieszaninę do niczego niepodobną” (s. nlb.), tracą zapał do nauki języka polskiego (wyrażony tu stosunek do makaronizowania jest więc jednoznacznie negatywny). Autor wyjaśnia ponadto, że swoje dzieło opracował po francusku, aby udostępnić wiedzę na temat polszczyzny uczonym w Europie, a także dlatego że język francuski jest w Polsce dobrze znany. Możemy zatem wnioskować, że gramatykę kierował on nie tylko do cudzoziemców, ale również do Polaków<sup>11</sup>. Jego zasadniczym celem, jak tłumaczy, było sprawić, aby lepiej została poznana natura i funkcjonowanie języka polskiego. Warto jeszcze nadmienić, że nie wskazuje on źródeł, z których mógł skorzystać, gdy przygotowywał dzieło; z pewnością musiała się wśród nich znaleźć gramatyka z Port-Royal (zob. przypis 2), ale nie mogły do nich oczywiście należeć gramatyki Onufrego Kopczyńskiego, które w roku 1778 dopiero zaczęły się ukazywać (*Gramatyka dla szkół narodowych na klasę I*)<sup>12</sup>. Nie wydaje się również, że Trąbczyński posłużył się wydaną kilka lat wcześniej gramatyką Walentego Szylarskiego pt. *Początki nauk dla narodowej młodzieży, to jest Gramatyka języka polskiego...* (1770)<sup>13</sup>.

Pierwsza część GR poświęcona jest, jak wspominałem, polskiej fonetyce i ortografii. Trąbczyński wprawdzie zauważa tu, że w wymowie jest o wiele więcej „liter” niż w pisowni (I 13)<sup>14</sup>, ale nie można jednoznacznie stwierdzić, że odróżnia on głoski od znaków graficznych<sup>15</sup>. Można natomiast powiedzieć, że w tej części gramatyki bardziej niż same litery (grafia) interesują go ich odpowiedniki wymawianiowe. Litery samogłoskowe dzieli na proste nieakcentowane (np. *a, e*) i akcentowane (np. *q, e*), a także na złożone, czyli dyftongi; podaje 6 dyftongów, np. *kray, woyna, kryi*. Jednocześnie zdaje sobie sprawę z problemów związanych z pisownią liter *i, j, y*, odzwierciedlających dźwięk [j]. W obrębie liter spółgłoskowych wyróżnia nieakcentowane zwane twardymi (np. *b, d*) oraz akcentowane zwane miękkimi (np. *ś, ź*). Jego uwagi dotyczące wymowy poszczególnych liter najczęściej mają charakter kontrastywny, jak np.:

<sup>11</sup> Franciszek Ksawery Malinowski w *Krytyczno-porównawczej gramatyce języka polskiego* (1869: 38) stwierdza, że Trąbczyński napisał swoją gramatykę „nie tyle dla Francuzów jak dla Panów naszych, znających dokładnie i gruntownie język francuski, a niezających dokładnie języka ojczystego” (cytat ten podaje też M. Strycharska-Brzezina [2012: 19]).

<sup>12</sup> Kopczyński w swoich późniejszych pracach (zob. 1807, 1808, 1817) odniósł się do gramatyki Trąbczyńskiego, o czym piszę niżej (pkt 3).

<sup>13</sup> Na temat tego dzieła zob. Decyk-Zięba 2014. Warto dodać, że drukowana gramatyka Szylarskiego ma swoją wersję rękopiśmienną datowaną na 1767 r., zatytułowaną *Gramatyka powszechna wszystkim językom i własne polskiemu prawidła w sobie zamykająca...* (Decyk-Zięba 2014).

<sup>14</sup> Cyfry rzymskie oznaczają numer tomu GR, a arabskie – numer strony w tym tomie. Trąbczyński posługuje się terminem *lettre*, który w ówczesnej francuskiej terminologii gramatycznej notowany był w co najmniej dwóch znaczeniach (1. ‘litera’; 2. ‘głoska’); tak m.in. w Słowniku Akademii Francuskiej (Dict.AF) – zob. np. wydanie 1. (1694) i 4. (1762). Podobnie w polskiej terminologii *litera* mogła odnosić się do tych dwóch pojęć (zob. np. u Szylarskiego; Decyk-Zięba 2014).

<sup>15</sup> Podobnie u Kopczyńskiego (zob. Czelakowska 2006: 185–186).

q [...] wymawia się prawie jak w sylabach francuskich zakończonych na *on*. Na przykład *bon*, *long* (I 16)<sup>16</sup>;

ę [...] wymawia się jak francuskie nosowe *en* w tych słowach *bien*, *mien*. Na przykład *będe* wymawia się tak, jakby było zapisane po francusku *bindain* (I 17)<sup>17</sup>.

W podanych przykładach Trąbczyński porównuje polskie samogłoski nosowe do francuskich, choć w ówczesnej polszczyźnie już nie w każdej pozycji miały one rezonans nosowy (z pewnością żadnej nosówki nie zawierał podany przez autora GR wyraz *będe*)<sup>18</sup>. Biorąc jednak pod uwagę francuskojęzycznych cudzoziemców, którzy mieli nauczyć się wymowy tych głosek, można przypuszczać, że w tym wypadku metoda kontrastywna mogła przynieść dobre rezultaty dydaktyczne<sup>19</sup>. Dodajmy przy tym, że metodą tą często posługiwano się już wcześniej m.in. w wydawanych w Polsce w XVII i XVIII wieku gramatykach języków obcych, jak chociażby francuskiego czy włoskiego (zob. np. Jamrozik 2012, 2015).

Druga część GR przynosi omówienie części mowy odmiennych (imię ‘rzeczownik, przymiotnik, liczebnik’, zaimek, czasownik, imiesłów<sup>20</sup>) i nieodmiennych (przysłówek, przyimek, spójnik, wykrzyknik). Zostały tu szczegółowo przedstawione kategorie morfologiczne imienne (rodzaj, liczba, przypadek, stopień) i werbalne (osoba, liczba, rodzaj, a także czas i tryb, odniesione do typu czynności odpowiadającej dzisiejszemu aspektowi<sup>21</sup>), a ponadto reguły oraz wzorce deklinacji i koniugacji. Trzeba zaznaczyć, że część ta, choć zasadniczo poświęcona fleksji, przy opisie czasownika zawiera również podrodziałły słowotwórcze dotyczące czasowników dokonanych i niedokonanych<sup>22</sup> (z kolei w trzeciej części zostało omówione słowo-

<sup>16</sup> „q [...] se prononce à peu près, comme les syllabes françaises terminées en *on*. Par exemple *bon*, *long*”.

<sup>17</sup> „ę [...] se prononce comme l’*en* nasal français dans ces mots *bien*, *mien*. Par exemple *będe* je serai, se prononce, comme s’il était écrit en français *bindain*”.

<sup>18</sup> Jak wynika z badań przeprowadzonych przez R. Pawłowską (1979: 89), już w połowie XVII w. obie nosówki uległy w śródgłosie rozszczepieniu przed spółgłoskami zwartymi (wymawiane były jako połączenie samogłoski ustnej oraz spółgłoski nosowej), a z kolei ę utraciło nosowość w wygłosie.

<sup>19</sup> Podobnie polskie nosówki zestawia z francuskimi Kopczyński w *Essai de grammaire...* (1807: 9). Nb. ta gramatyka też wydaje się zapomniana. Niektóre polskie terminy gramatyczne użyte przez Kopczyńskiego w *Essai...* zasługują na uwagę, ponieważ nie pojawiają się w innych jego pracach, jak np. *budownia* jako synonim *składni* (Kopczyński 1807: 133, 136, 144; terminu nie odnotowują: Koronczewski 1961: 90; Podracki 2007: 16–17, 29–30). Warto tu również wspomnieć o nazwach przypadków typu *czynnik*, *dopełnik*, *dązownik* i in. (1807: 151), czyli odpowiednio: M., D., C., które zostały wskazane w *Essai...* i to stąd najpewniej przejął je później do swojej *Gramatyki języka polskiego* (1813) Jan Piotr Dworzecki (nie są to więc terminy Dworzeckiego, jak przypuszczał Koronczewski [1961: 43]).

<sup>20</sup> Imiesłów omawia Trąbczyński łącznie z czasownikiem. Wyróżnia trzy imiesłowy (*participes*): bierny (*czytany*), czasu teraźniejszego (*czytający*), czasu przeszłego (*przeczytawszy*), a także *gérondif* (*czytając*) (II 9).

<sup>21</sup> Trąbczyński nie wskazuje osobno kategorii strony, choć pisze o czasownikach czynnych, biernych i zwrotnych (II 4–5).

<sup>22</sup> Jak wynika z opracowania J. Puzyniny (1964: 196), różnice aspektu czasowników zaobserwowali już polscy gramatycy XVII w., ale Trąbczyński w zasadzie jako jedyny (w badanym przez autorkę okresie

twórstwo rzeczowników i przymiotników). Wybranymi zagadnieniami deklinacji (głównie rzeczowników) zajmę się poniżej (pkt 3), tu natomiast analizie poddam czasowniki dokonane i niedokonane. Trąbczyński z jednej strony ujmuje je podobnie jak wcześniejsi gramatycy, a więc łączy dokonaność i niedokonaność z kategorią czasu i trybu (tak np. u Szylarskiego; zob. Decyk-Zięba 2014), wyodrębniając dwa czasy przeszłe i dwa przyszłe: dokonany oraz niedokonany (II 7, 13, 17, 22). Z drugiej zaś strony jego nowatorstwo przejawia się w tym, że mówi też odrębnie o dwóch typach czynności, wyróżniając w ten sposób grupę czasowników dokonanych i niedokonanych (II 13–14)<sup>23</sup>:

- czynność niedokonana (*action imparfaite*), kiedy czasownik wyraża trwanie (dzianie się) akcji odnoszącej się wprawdzie do jej rezultatu, ale bez wskazywania go, np. *czynię, czynilem, będę czynił*;
- czynność dokonana (*action parfaite*), kiedy czasownik wskazuje na rezultat wynikający z akcji, np. *uczynilem, uczynię*<sup>24</sup>.

Zatem wymienione typy czynności odróżnia przede wszystkim wystąpienie rezultatu lub jego brak. Ponadto w czynnościach niedokonanych istotna jest sama akcja. Tak odkrywczym rozumieniem (definiowaniem) tych zjawisk Trąbczyński wyprzedza polską myśl lingwistyczną chyba o co najmniej sto lat (nie znalazłem podobnych sformułowań w materiale analizowanym przez M. Skarżyńskiego [2001: 176–181]). Trzeba też podkreślić, że autor GR nie łączy dokonaności i niedokonaności z rodzajami (sposobami) czynności (inchoatywność, iteratywność itp.; zob. II 5)<sup>25</sup>, tak jak miało to miejsce nie tylko w gramatykach ówczesnych (np. u Szylarskiego; zob. Decyk-Zięba 2014), ale również późniejszych, przez długi jeszcze czas. Jak bowiem stwierdził M. Skarżyński (2001: 180), w XIX-wiecznych gramatykach polszczyzny uderza „inercyjnie przejmowane nieodróżnianie aspektu i sposobów czynności”.

Ponadto Trąbczyński zaznacza, że czasowniki dokonane tworzy się przez dodanie przyimków (współcześnie prefiksów) do niedokonanych i podaje przykłady par aspektowych (jak nazwalibyśmy to współcześnie), np. *napiszę* od *piszę, zrozumiem* od *rozumiem* (II 15–16). Rozwija te zagadnienia w odrębnym, obszernym podroz-

---

do roku 1800) wprowadził dychotomiczny podział czasowników na dokonane i niedokonane. Do cytowanego artykułu J. Puzyniny nawiązuje J. Stawnicka (1993: 28), która pisze, że gramatyka Trąbczyńskiego zajmuje ważne miejsce w historii kształtowania się pojęcia kategorii aspektu. O oryginalności myśli aspektologicznej zawartej w GR może moim zdaniem świadczyć również to, że podobny jej kształt nie występuje w gramatykach innych języków słowiańskich, powstałych przed rokiem 1778, omówionych w przeglądowym artykule J. Stawnickiej (1993).

<sup>23</sup> Widać tu rozbieżność (czynności raz są rozpatrywane łącznie z czasem i trybem, a raz odrębnie).

<sup>24</sup> „Quand le verbe [...] indique une action, par laquelle on agit seulement relativement à quelque effet, alors on l'appelle imparfait [...]. *Czynilem* [...] exprime une action purement employée, sans dire que l'effet s'en suivait” [II 13]. „*Będę czynił* [...] indique seulement une action pour faire quelque chose, sans dire que l'effet s'en suivra [...]. Mais lorsque le verbe [...] indique l'effet résultant de l'action, on l'appelle parfait [...]. Les modes & temps imparfaits signifient simplement une action relative à quelque effet, & les modes & temps parfaits une action complete par l'effet” [II 14].

<sup>25</sup> Trąbczyński zauważa, że wszystkie iterativa są niedokonane (II 20).

dziale części drugiej poświęconym kompozycji i derywacji czasowników (*Des différentes compositions, dérivations des verbes, & de leurs temps parfaits*, II 113–170), w którym pierwszy z terminów odnosi się do współczesnych prefiksów, a drugi – do sufiksów. Czasowniki dokonane (prefiksalne) zgodnie z ówczesnymi opisami gramatycznymi zostały więc w GR zakwalifikowane do *compositiv*. Już wcześniej, w XVII wieku, dokonaność wiązali gramatycy – jak pisała R. Jefimow (1970: 143) – z czasownikiem złożonym, a niedokonaność z czasownikiem prostym i częstotliwym. Z kolei J. Puzynina doszła do wniosku, że

traktowanie prefiksów, w odróżnieniu od sufiksów, jako członów złożeń tłumaczy się występowaniem większości prefiksów jako samodzielnych przyimków (Puzynina 1964: 195)<sup>26</sup>.

W omawianym podrozdziale Trąbczyński zamieszcza obszerne listy czasowników (wraz z komentarzami) ułożonych – jak moglibyśmy to określić – w gniazda słotwórcze, które zawierają odpowiadające sobie na ogół czasowniki niedokonane i dokonane (w tym oczywiście też czasowniki od nich pochodne), jak np.

Rzucam  
 rzuć  
 porzucę – porzucam  
 podrzucę – podrzucam (...)  
 wyrzucę – wyrzucam  
 zrzucę – zrzucam (II 130).

Trzeba też odnotować, że osobny fragment drugiej części GR poświęcony jest semantyce przyimków (czyli prefiksów) dodawanych do czasowników, np. *do* oznacza m.in. „uzupełnienie, przybliżenie, kres”, jak chociażby w przykładach: *dodam, dobiegam* itp. (II 186)<sup>27</sup>. Jeśli zaś chodzi o kwestie odmiany, to Trąbczyński zaznacza, że czas terażniejszy trybu oznajmującego nie wyraża dokonaności (II 17). Podkreśla również (jednak dopiero w części czwartej), że imiesłów przysłówkowy współczesny może zostać utworzony wyłącznie od czasowników niedokonanych, a przysłówkowy uprzedni – od dokonanych (II 306).

W trzeciej części najistotniejszy jest obszerny rozdział o derywacji i kompozycji wyrazów (*Des dérivations et compositions des mots*), obejmujący w zakresie derywatów prostych, jak pisze J. Puzynina,

<sup>26</sup> Warto też przywołać istotne moim zdaniem wyjaśnienie Kopczyńskiego zawarte w *Essai...* (1807: 89), wskazujące, że w skład *słowa* [‘czasownika’] *złożonego* wchodzi kilka części mowy, natomiast *słowo proste* zbudowane jest z jednej części mowy. Dla porządku należy dodać, że problematyka słotwórcza w *Essai...* w zasadzie wcale nie została poruszona.

<sup>27</sup> Semantykę przyimków (w funkcji prefiksów) u gramatyków XVII w. omówiła R. Jefimow (1970: 151–152).

samodzielnie opracowane, bardzo zsemantyzowane słowotwórstwo rzeczowników i przymiotników w grupach: *patronimica*<sup>28</sup>, *possessiva*, *denominativa*, *augmentativa*<sup>29</sup>, *diminutiva* i *verbalia* (Puzynina 1964: 201).

Z kolei wyrazy złożone dzieli Trąbczyński, jak zauważa badaczka, ze względu na charakter gramatyczny ich członów, a ponadto rozważa on kwestię formy *compositów*, zwracając uwagę na spójkę *-o-* i jej rolę odróżniania wyrazu złożonego od zwykłego wyrażenia czy zestawienia (Puzynina 1964: 195). Należy podkreślić, że wszystkie refleksje słowotwórcze zamieszczone w GR (w części drugiej oraz trzeciej) są niezwykle istotne również z tego względu, że

w końcu XVIII wieku pod wpływem Kopczyńskiego daje się zauważyć osłabnięcie zainteresowania słowotwórstwem [...]. U Kopczyńskiego i w początkach XIX wieku obserwuje się wyraźną regresję w metodologii słowotwórstwa (Puzynina 1964: 200; por. też: Grzegorzczakowa 1964: 203–204).

Czwartą część, poświęconą składni, rozpoczyna rozdział o interpunkcji, co można uznać za *novum*, gdyż, jak wynika z badań J. Podrackiego (2007<sup>30</sup>), interpunkcję zaczęto w dawnych gramatykach polszczyzny włączać do składni dopiero w latach 40. XIX wieku (2007: 258); wcześniej nauka o przestankowaniu była omawiana zazwyczaj w działach dotyczących ortografii (2007: 256)<sup>31</sup>. Mimo to Trąbczyński charakteryzuje znaki interpunkcyjne przede wszystkim prozodycznie, a nie syntaktycznie<sup>32</sup>, stwierdzając zarazem, że „interpunkcja to nic innego jak nauka stawiania pauz w mowie” (II 250–251)<sup>33</sup>. Autor GR podaje tu wyjątkowo (i czyni to w przypisach) polskie nazwy znaków przestankowych (niektóre z tych terminów, jak zaznacza, są jego propozycjami): *kropka* (.), *ułomek*, *rószka* ‘mała różga’ (.), *średni znak* (;), *dwie kropki* (:), *znak pytania* (?), *znak dziwienia* (!), *ogroda* (chodzi o nawias), *znak złączania* (=). Ten ostatni znak stosowany jest, jak czytamy, podczas dzielenia wyrazów, których fragmenty, nie mieszcząc się w jednej linii, są przenoszone do drugiej [II 251–253]. W kolejnych rozdziałach i podrozdziałach tej części omawiane są przede wszystkim zjawiska składniowe związane z poszczególnymi częściami mowy (np. skład-

<sup>28</sup> Dodajmy, że do tej grupy zaliczył Trąbczyński także *nomina gentilia*, czyli nazwy narodowości.

<sup>29</sup> Autor GR jako jedyny z gramatyków do 1800 r. wyróżnia wśród kategorii słowotwórczych *augmentatywa* (Puzynina 1964: 191), np. *psisko*, *konisko* (II 233).

<sup>30</sup> Rozdział pt. *Interpunkcja w dawnych podręcznikach gramatyki*. Podracki analizuje to zagadnienie począwszy od gramatyk Kopczyńskiego (nie odnosi się do Trąbczyńskiego).

<sup>31</sup> Spostrzegłem, że w wydanej kilka lat przed dziełem Trąbczyńskiego *Snadnej, gruntownej, obszernej, Gramatyce francuskiej...* (Gdańsk 1774) jej autor – Stanisław Nałęcz-Moszczeński – najprawdopodobniej jako pierwszy polski gramatyk łączy interpunkcję ze składnią, ale w ten sposób, że tę drugą włącza do pierwszej (zatem odwrotnie niż u Trąbczyńskiego) i czyni to w odniesieniu do języka francuskiego, a nie polskiego. Bez wątplenia obydwie porównywane tu dzieła są pod tym względem nowatorskie.

<sup>32</sup> Tak samo później u Kopczyńskiego (zob. Podracki 2007: 256–257), a ponadto u wielu polskich gramatyków XIX-wiecznych, którzy jedynie niekiedy formułują w odniesieniu do znaków interpunkcyjnych uwagi składniowe (zob. Lesiakowski 2014: 323, 329).

<sup>33</sup> „La ponctuation n’est autre chose que la science de mettre les pauses dans le discours”.

nia imion, zaimków, czasowników). Warto zwrócić uwagę, że składnia imion jest opracowana podobnie jak w XVII-wiecznych gramatykach polszczyzny; opis Trąbczyńskiego przypomina pod względem metody analizę składniową (tu czasowników) Franciszka Menińskiego (*Grammatica seu institutio Polonicae linguae...*, 1649). Jak pisze R. Jefimow, Meniński używa pojęć składniowo-znaczeniowych (zaczepniętych z gramatyki łacińskiej) dla nazwania niektórych okoliczności, jak np. miejsce, czas, materiał, miara, narzędzie, przyczyna (Jefimow 1970: 154). Okoliczności te wprowadza przez odpowiednie pytania, np. *gdzie?*, *dokąd?*, *kiedy?*; można też, powiada Meniński, zapytać o materiał, miarę, narzędzie itd. Na wszystkie te pytania odpowiada się w języku polskim za pomocą określonego przypadku lub wyrażenia przyimkowego po czasowniku (Jefimow 1970: 163). Wszystko to możemy odnieść również do *Grammaire*; np. aby oznaczyć narzędzie, używa się – jak podaje Trąbczyński – dopełniacza wraz z przyimkiem *do*, co potwierdzają połączenia: *nóż do krajania*, *stół do jedzenia* (II 282). Przykłady te pokazują, że w GR, podobnie jak u Menińskiego, opis składniowy w dużym stopniu dotyczy samej łączliwości wyrazów, a w mniejszym – ukształtowania zdań (zob. Jefimow 1970: 153–154). Mimo wskazanych podobieństw trudno jednak rozstrzygnąć, czy Trąbczyński faktycznie skorzystał z gramatyki Menińskiego czy oparł swoje rozważania na którejś z gramatyk łacińskich.

### 3. Recepcja dzieła

Kopczyński w kilku swoich pracach nieprzychylnie odniósł się do gramatyki Trąbczyńskiego, gdy omawiał formy dopełniacza liczby mnogiej rzeczowników rodzaju żeńskiego. Tak więc w gramatyce tzw. pozgonnej czytamy:

Największa już [...] trafia się omyłka, kończąc drugi przypadek liczby mnogiej na *ów*, np. *Annów* zamiast *Annién*, *grów* zamiast *gier*. Nie wiem: czyby nie można darować klasycznemu Pisarzowi *Krasickiemu*, że dla braku sylaby w wierszu zrobił *myszów* zamiast *mysz*: ale nie *Trąbczyńskiemu*, Gramatykowi dla Francuzów Polskiemu, który dobry Polak darować zechce, iż błąd śmiało odmienił w regułę, mówienia i pisania, jak *panów*, *ojców*, *synów*; tak *matków*, *siostrów*, *babów*, *ręków*, *noarów*, *szjów*. Co to za poczwara w najforemniejszym języku (Kopczyński 1817: 65).

Podobnie wypowiada się Kopczyński w swojej gramatyce języka polskiego, którą napisał dla Francuzów:

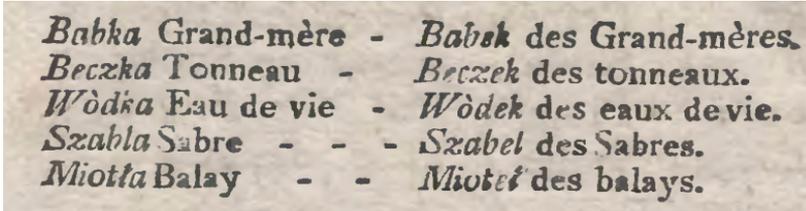
Drugi przypadek wszystkich rzeczowników żeńskich nie może być na *ów* [...] jak pisał Gramatyk *Trąbczyński* i radził Francuzom wymawiać i pisać, *wsiów*, *myszów*, *gęsiów*, *Annów*, *grów* itd. Trzeba mówić i pisać *wsi*, *myszy*, *gęsi*, *anién*, *gier*<sup>34</sup>.

Tymczasem gdy zajrzemy do odpowiednich fragmentów *Grammaire*, to okaże się, że Kopczyński sformułował swoje opinie wyłącznie na podstawie zamieszczonego tam

<sup>34</sup> „Le second cas de tous les noms féminins ne peut être en *ów* [...] comme le Grammairien *Trąbczyński* écrivait et conseillait aux Français de prononcer et d'écrire, *wsiów* de villages, *myszów* de souris, *gęsiów* d'oies, *Annów* d'Annes, *grów* de jeux, etc. il faut dire et écrire, *wsi*, *myszy*, *gęsi*, *anién*, *gier*” (Kopczyński 1807: 62–63).

przypisu, bez uwzględnienia pełnego kontekstu<sup>35</sup>. Trąbczyński omawia bowiem formy dopełniacza liczby mnogiej rzeczowników rodzaju żeńskiego nie tylko w przypisie, ale również, a w zasadzie przede wszystkim, w trzech odrębnych odcinkach (nazwijmy je podrozdziałami) tekstu głównego gramatyki, w których podaje takie m.in. informacje:

a) w podrozdziale dotyczącym rzeczowników żeńskich zakończonych w M. l. poj. na *-a* (I 56–59) autor GR zauważa, że niektóre z nich mają w D. l.mn. „e” ruchome:



Ignacy Trąbczyński, *Grammaire raisonnée...*, t. I, s. 58.

Źródło: <https://books.google.pl/books?id=NFVKAAAACAAJ>

W tekście głównym tego podrozdziału Trąbczyński wcale nie wskazuje końcówki *-ów*. Dopiero w przypisie dodaje (I 59–60), że z rzeczownikami żeńskimi w D. l. mn. wiążą się wyjątki i trudności, dlatego najlepiej byłoby jego zdaniem dodawać końcówkę *-ów* do nich wszystkich tak, jak czynią to już Polacy w niektórych regionach (I 59). Jego propozycja oparta jest więc na uzusie (nasilenie się w II połowie XVIII w. procesu przyjmowania przez rzeczowniki żeńskie końcówki *-ów* w D. l.mn. potwierdza Z. Klemensiewicz [2009: 615])<sup>36</sup>;

b) w podrozdziale odnoszącym się do deklinacji rzeczowników żeńskich zakończonych w M. l. poj. na spółgłoskę twardą (I 63–64) zostały wskazane m.in. wyrazy o takiej postaci D. l. mn.: *mocy, chorągwi*;

c) w podrozdziale dotyczącym rzeczowników żeńskich zakończonych w M. l. poj. na spółgłoskę miękką (I 64–66) znalazły się m.in. takie formy D. l.mn.: *dobroci, gałęziów*.

W omówionych podrozdziałach końcówka *-ów* została odnotowana tylko jeden raz, w ostatnim z podanych przykładów. Jak z tego wynika, Kopczyński odniósł się w swoich wypowiedziach wyłącznie do wspomnianego przypisu zawierającego propozycję Trąbczyńskiego (uzasadnioną uzusem), a zupełnie pominął zawarte w tekście głównym GR rozważania na temat dopełniacza liczby mnogiej rzeczowników żeńskich w ówczesnej polszczyźnie (ponadto przykłady, które wyliczył, w rzeczywistości nie występują w GR). Tym samym potomnym pozostawił on opinie, które nie mogły ukazać pracy Trąbczyńskiego ani w dobrym, ani w pełnym świetle<sup>37</sup>.

<sup>35</sup> Właściwie analogiczną do dwóch powyższych wypowiedź znajdziemy też w *Poprawie błędów...* (Kopczyński 1808: 44); cytuję ją (a także przywołany wyżej fragment gramatyki tzw. pozgonnej) K. Traczyk (2015: 73).

<sup>36</sup> Nb. w *Historii języka polskiego* Z. Klemensiewicza nazwisko Trąbczyńskiego zostało przywołane tylko jeden raz (2009: 615) – w cytacie z tzw. gramatyki pozgonnej Kopczyńskiego wskazanym przeze mnie wyżej.

<sup>37</sup> O *Grammaire* wspominał też następująco J.K. Plebański (1862: 549): „Niektóre dobre uwagi, ale przy znakomitej pracy Kopczyńskiego razi nas tu wiele uchybień”. Autor tych słów nie uzasadnił jednak swojej opinii.

Gdy mowa o zagadnieniach fleksyjnych w *Grammaire*, należy jeszcze przywołać komentarz I. Bajerowej (1964: 237):

Racjonalizm podsuwał koncepcję idealnie logicznego porządku w języku [...] i tu mają swe źródło w pełni świadome dążenia gramatyków tej doby do wprowadzenia owego idealnego porządku, do ujednoczenia języka, a zarazem podkreślenia wyrazistości jego budowy [...]. Taki oto Trąbczyński chętnie by usunął wszelkie oboczności i równoległości końcówek w obrębie rodzajów; a więc słusznie propaguje A sg *Francycę* [...], ale zapędza się zbyt daleko, zalecając V sg *dobrocio* czy proponując w odmianie przymiotników G pl *dobrech* [...].

Argumentacja badaczki wydaje się zasadna (widoczne w GR charakterystyczne dla ówczesnych gramatyk tendencje racjonalistyczne<sup>38</sup>). Trudno jednak w pełni zgodzić się z jej opinią, gdyż została ona sformułowana, podobnie jak w pracach Kopczyńskiego, wyłącznie na podstawie zamieszczonych w *Grammaire* przypisów, bez uwzględnienia również tekstu głównego (zob. I 65–66, 115).

#### 4. Podsumowanie

Zapomniana i niedoceniana pierwsza gramatyka języka polskiego opublikowana po francusku to obszerne (około 550 stron) źródło wiedzy nie tylko o polszczyźnie II połowy XVIII wieku, ale również o ówczesnej refleksji metajęzykowej (mimo że nie zawiera w zasadzie polskiej terminologii gramatycznej). *Grammaire* miała trzy wydania, a więc najprawdopodobniej cieszyła się dużą popularnością wśród XVIII-wiecznych czytelników; zwróćmy uwagę, że jej dwa wznowienia (1793 i 1798) ukazały się już po opublikowaniu *Gramatyki dla szkół narodowych* Kopczyńskiego (1778–1785). Ten ostatni sformułował krytyczne uwagi odnoszące się do opisu niektórych aspektów deklinacji w dziele Trąbczyńskiego. Wypowiedzi te, powstałe na początku XIX wieku, przytaczane później bez weryfikacji w niektórych opracowaniach (aż do czasów współczesnych), wymagały sprostowania, gdyż były niesłuszne i nie w pełni oddawały myśl autora GR (jednak zaważyły, jak się wydaje, na późniejszym odbiorze dzieła).

Gramatyce Trąbczyńskiego nie poświęcono dotąd odrębnego opracowania (jak wynika z cytowanej w niniejszym artykule literatury językoznawczej<sup>39</sup>, w kilku dotychczasowych pracach *Grammaire* stanowiła tylko jedno ze źródeł służących do rozpatrzenia określonego szerszego problemu, a w kilku została jedynie wspomniana). Nie analizowano też wcześniej niektórych zagadnień gramatycznych zawartych w dziele; należą do nich omówione przeze mnie kwestie z zakresu fonetyki, morfologii czasownika (przede wszystkim definiowanie przez Trąbczyńskiego w sposób odkrywczy czasowników dokonanych oraz niedokonanych i niełączenie ich ze sposobami czynności takimi, jak np. iteratywność), interpunkcji, a także składni. Natomiast

<sup>38</sup> Wypada tu dodać, że także Kopczyński podawał reguły, które „tylko w części odzwierciedlają [...] rzeczywistość gramatyczną, a w części są jego teoretycznym postulatem” (Migdał, Walczak 2020: 155).

<sup>39</sup> Nie wliczam w to przytoczonych wypowiedzi powstałych w XIX wieku.

zagadnienia już w literaturze podejmowane zreferowałem za odpowiednimi pracami (jak zazaczyłem, GR była w nich źródłem badawczym), niekiedy je uzupełniając; w tym wypadku chodzi o problematykę słowotwórczą odniesioną również do aspektu czasownika (J. Puzynina, J. Stawnicka) oraz dotyczącą grafiki (M. Strycharska-Brzezina). Z kolei wybrane problemy deklinacji przedstawiłem przy opisie recepcji *Grammaire*, tu odnosząc się polemicznie zarówno do głosu językoznawcy (I. Bajerowa), jak i gramatyka XVIII/XIX wieku (O. Kopczyński).

Niektóre spostrzeżenia poczynione w GR nawiązują do wcześniejszych opisów gramatycznych (np. metoda kontrastywna w opisie wymowy, traktowanie czasowników dokonanych jako compositów czy wreszcie wybrane kwestie z zakresu składni), a z kolei inne wskazują, że Trąbczyński wyprzedza poglądy zawarte w późniejszych gramatykach polszczyzny (np. pojmowanie aspektu czasownika oraz pewne zagadnienia dotyczące interpunkcji czy złożzeń imiennych). Warto też podkreślić, że szczególnie dużo miejsca poświęcił on słowotwórstwu, co jest istotne w związku z osłabnięciem zainteresowania tą dziedziną wśród gramatyków języka polskiego końca wieku XVIII i początku XIX. Niewątpliwie gramatyka Trąbczyńskiego zasługuje na szersze opracowanie i włączenie *de novo* do historii języka i językoznawstwa polskiego.

## Bibliografia<sup>40</sup>

### Źródła

- ARNAULD Antoine, LANCELOT Claude (1660): *Grammaire générale et raisonnée contenant les fondements de l'art de parler...* – Paris: P. Le Petit, <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k50416g>
- DICTIONNAIRE AF = *Dictionnaire de l'Académie française en ligne*, <https://www.dictionnaire-academie.fr>
- KOPCZYŃSKI Onufry (1807): *Essai de grammaire polonaise pratique et raisonnée pour les Français.* – Varsovie: Imprimerie des Piaristes, <https://books.google.pl/books?id=VOGXov9Q-PkC>
- KOPCZYŃSKI Onufry (1808): *Poprawa błędów w ustnej i pisanej mowie polskiej.* – Warszawa: Drukarnia Pijarska, <https://books.google.pl/books?id=9W5VAAAAcAAJ>
- KOPCZYŃSKI Onufry (1817): *Gramatyka języka polskiego. Dzieło pozgonne.* – Warszawa: Drukarnia Księży Pijarów, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=253423>
- MALINOWSKI Franciszek Ksawery (1869): *Krytyczno-porównawcza gramatyka języka polskiego z dzisiejszego stanowiska lingwistyki porównawczej.* – Poznań: staraniem Ludwika Rzepeckiego, <https://books.google.pl/books?id=9vFDAAAAYAAJ>
- TRĄBCZYŃSKI Ignacy (1778): *Grammaire raisonnée ou Principes de la langue Polonoise à l'usage de tous les étrangers qui parlent le François et qui veulent apprendre la langue Polonoise avec beaucoup de facilité*, t. I–II. – Varsovie: Pierre Dufour, <https://books.google.pl/books?id=NfVKAACAAAJ>
- VATER Jean Séverin (1807): *Grammaire abrégée de la langue polonoise.* – Halle: J.J. Gebauer, Strasbourg: Levrault, <https://books.google.fr/books?id=hg0JAAAAQAAJ>

<sup>40</sup> Wszystkie zamieszczone w Bibliografii źródła i opracowania dostępne w wersji elektronicznej konsultowano w styczniu 2022 r.

## Opracowania

- BAJEROWA Irena (1964): *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN.
- BOCHNAKOWA Anna (1999): Rękopiśmienna gramatyka polska z XVIII wieku w zbiorach Biblioteki Narodowej w Paryżu. – [w:] Halina MIECZKOWSKA (red.): *In memoriam Alfredi Zaręba et Josephi Reczek*. – Kraków: Wydaw. O PAN, 91–97 („Prace Komisji Słowianoznawstwa” 51).
- CZELAKOWSKA Anna (2006): Nauka o dźwiękach mowy w gramatykach Onufrego Kopczyńskiego. – *LingVaria* 1, 183–191.
- DECYK-ZIĘBA Wanda (2014): Walenty Szylarski, „Początki nauk dla narodowej młodzieży...”. – [w:] Wanda DECYK-ZIĘBA et al. (red.): *Dawne ortografie, gramatyki i podręczniki języka polskiego. Internetowe kompendium edukacyjne*. – online, <https://gramatyki.uw.edu.pl/book/38>
- GRZEBIEŃ Ludwik et al., oprac. (2004): *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, wyd. 2. – Kraków: Wydawnictwo WAM.
- GRZEGORCZYKOWA Renata (1964): Słowotwórstwo w językoznawstwie polskim XIX wieku (Z historii polskiej nauki o budowie wyrazów II). – *Prace Filologiczne* 18, 203–221.
- JAMROZIK Elżbieta (2012): Agli albori dei metodi di insegnamento dell’italiano in Polonia: la „Grammatica polono-italica” di Adam Styla (1675). – [w:] Leszek KRUK (red.): *Atti dell’Accademia Polacca*, t. 2. – Roma: Accademia Polacca Delle Scienze, Biblioteca e Centro di Studi a Roma, 101–120, <https://rym.pan.pl/images/files/atti/AttiAccaPol%20202%20ebook.pdf>
- JAMROZIK Elżbieta (2015): Comment enseignait-on au XVII<sup>e</sup> siècle en Pologne à écrire et prononcer le français? Sur l’exemple des grammaires de F. Meniński (1649) et B. Malicki (1700). – [w:] Krystyna WRÓBLEWSKA-PAWŁAK, Jolanta SUJECKA-ZAJĄC, Elżbieta PACHOCIŃSKA (red.): *Regards sur l’oral et l’écrit*. – Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 173–183.
- JEFIMOW Regina (1970): *Z dziejów języka polskiego w Gdańsku. Stan wiedzy o polszczyźnie w XVII wieku*. – Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- KLEMENSIEWICZ Zenon (2009): *Historia języka polskiego*, wyd. 7, przedmowa I. Bajerowa. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- KORONCZEWSKI Andrzej (1961): *Polska terminologia gramatyczna*. – Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN.
- LEŚIAKOWSKI Andrzej Piotr (2014): „Gramatyka języka polskiego większa” Antoniego Maleckiego na tle dziewiętnastowiecznych podręczników gramatycznych i ówczesnej polszczyzny. – Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- MIGDAŁ Jolanta, WALCZAK Bogdan (2020): Zapomniany dziewiętnastowieczny gramatyk – Franciszek Betlejczyk. – *Białostockie Archiwum Językowe* 20, 153–160.
- PAWŁOWSKA Regina (1979): *Fonetyka języka polskiego nauczanego w Gdańsku w XVII wieku*. – Gdańsk, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- PLEBAŃSKI Józef Kazimierz (1862): Gramatyka i gramatycy. – [w:] *Encyklopedia Powszechna*, t. 10. – Warszawa: S. Orgelbranda Synowie, 437–560.
- PODRACKI Jerzy (2007): *Konstrukcje złożone w gramatykach języka polskiego (rys historyczny)*. – Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- PUZYŃNINA Jadwiga (1964): Słowotwórstwo w gramatykach staropolskich (Z historii polskiej nauki o budowie wyrazów I). – *Prace Filologiczne* 18, 185–202.
- SKARŻYŃSKI Mirosław (2001): *W kręgu gramatyk polskich XIX i XX wieku*. – Kraków: „Historia Iagellonica”.
- STAWNICKA Jadwiga (1993): O kształtowaniu się pojęcia „kategoria aspektu” w starszych gramatykach słowiańskich (do początku XIX wieku). – [w:] Henryk FONTAŃSKI (red.): *Z zagadnień językoznawstwa ogólnego i słowiańskiego*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 24–30 („Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Prace Językoznawcze”).

- STRYCHARSKA-BRZEZINA Maria (2012): *Ku utopii graficznej? Projekty modernizacji alfabetu polskiego od Oświecenia do Międzywojnia*. – Kraków: Collegium Columbinum.
- TRACZYK Karolina (2015): „Poczwara w najforemniejszym języku”. O formach typu *ćmów, pchłów i pieklów*. – [w:] Dawid LIPIŃSKI, Krzysztof Tomasz WITCZAK (red.): *Badania diachroniczne w Polsce. Pamięci profesora Witolda Stefańskiego (1953–2013)*. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 63–81.
- UGNIEWSKI Piotr (2011): Francuzi w Polsce w drugiej połowie XVIII wieku. – [w:] *Pasaż Wiedzy Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie*, księga: *Cudzoziemcy w Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. – online, [http://www.wilanow-palac.pl/francuzi\\_w\\_polsce\\_w\\_drugiej\\_polowie\\_xviii\\_wieku.html](http://www.wilanow-palac.pl/francuzi_w_polsce_w_drugiej_polowie_xviii_wieku.html)
- WOŹNOWSKI Waclaw (1974): *Bajka w literaturze polskiego Oświecenia*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków: nakł. UJ.
- WOŹNOWSKI Waclaw (1990): *Dzieje bajki polskiej*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

ALEKSANDER KIKLEWICZ

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: 0000-0002-6140-6368 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0016.2014

## O pewnym typie rozszczepienia argumentu propozycjonalnego<sup>1</sup>

### Streszczenie

Tematem artykułu jest rozszczepienie argumentu propozycjonalnego, tzn. jego realizacja w postaci dwóch aktantów przy predykatie głównym. Rozszczepienie jest rozpatrywane na tle innych form reprezentacji syntaktycznej bazowych treści propozycjonalnych. Obiektem szczególnej uwagi autora są konstrukcje rozszczepienia, powstałe na skutek kontaminacji, zawierające poza aktantem sentencjonalnym składnik wyniesiony w postaci wyrazu lub grupy wyrazowej, ulokowany na początku zdania (tzw. ułamek). Konstrukcje tego rodzaju są opisywane pod względem takich aspektów, jak struktura syntaktyczna (struktura zależności w zdaniu głównym), formy gramatyczne elementu ułamkowego i jego funkcje semantyczne w zdaniu matrycowym, leksykalno-semantyczna charakterystyka predykatu zdania głównego. Zostanie też poruszona kwestia zgodności tych konstrukcji z normą językową.

**Słowa kluczowe:** składnia semantyczna, składnia eksplikacyjna, argument propozycjonalny, rozszczepienie, wyniesienie argumentu.

## On a certain type of splitting of the propositional argument

### Summary

The article discusses the splitting of the propositional argument, i.e. its implementation in the form of two actants that accompany the main predicate. The splitting in question is discussed against the background of other forms of syntactic representation of the basic propositional-semantic content: complete, incomplete, and over-complete. The author focuses on decomposed constructions, which result from contamination and which contain, apart from the sentential actant, a component in the form of a noun, adjective or adverb, raised and located at the beginning of a sentence (the so-called fraction). Constructs of this type are discussed in terms of their syntactic structure (dependency structure in the main clause),

---

<sup>1</sup> Wyrażam podziękowanie swoim kolegom za cenne uwagi, które na moją prośbę skierowali do mnie z związku z problematyką tego artykułu: Michałowi Kotinowi (Zielona Góra), Michałowi Dymarskiemu (Sankt Petersburg), Leszkowi Szymańskiemu (Zielona Góra), Sebastianowi Przybyszewskiemu (Olsztyn) i Antonowi Cymmerlingowi (Moskwa).

grammatical forms of the fractional element and its semantic functions in the matrix clause, as well as the lexicosemantic characteristics of the head predicate. We also address the issue of the compliance of these constructions with language norm.

**Keywords:** semantic syntax, explicative syntax, propositional argument, splitting actant, replacement, raising.

## 1. Wstęp

Przedmiotem prezentowanego artykułu są polskie zdania zawierające rozszczepienie walencji predykatu (czasownika w pozycji orzeczenia), na skutek czego jednej pozycji argumentowej w strukturze propozycjonalno-semantycznej zdania odpowiadają dwie pozycje (dwa aktanty syntaktyczne) w strukturze powierzchniowej (formalno-gramatycznej). Analizą będą objęte konstrukcje z rozszczepieniem określonego typu: zdania złożone, w których jeden z wykładników argumentu propozycjonalnego (dalej – AP) występuje w formie aktanta sentencjonalnego, czyli zdania zależnego (typu dopełnieniowego), a drugi (w pozycji początkowej) – w formie składnika wyrazowego (najczęściej zaimka pytajnego lub względnego<sup>2</sup>), np.:<sup>3</sup>

(1) *Gdzie chcesz, żebym to powiesiła?*

(2) *Gdzie mówisz, że byłeś?*

(3) *Wysłałem Ci nawet raz filmik na ten temat, którego widzę, że nie obejrzałeś.*

Konstrukcje tego typu są opisane na materiale języka angielskiego (Ross 1967; Bianchi 2000; Gelderen 2001; Bhatt 2002; Carnie 2007; Boecks 2012 i in.), a także języków słowiańskich (Daneš 1987; Testelec 2001; Panevová 2008; Kettnerová 2009; Korotkova 2012; Letučij 2012; Lutikova 2019; Kettnerová, Lopatková 2013 i in.). W publikacjach polskich badaczy (Cichocki 1983; Willim 1989; Witkoś 1995; Lubańska 2004; Tajsner 2017) zdania z wyniesieniem zaimka pytajnego ze struktury komplementu sentencjonalnego (ang. *wh-extraction*) są analizowane w ujęciu gramatyki generatywnej, m.in. w porównaniu z odpowiednikami w angielskim i niemieckim. W artykule (Kiklewicz 2019: 118) przeanalizowano polskie zdania z pytaniem zależnym, w których zaimek względny zajmuje tzw. ekstrapozycję, uwarunkowaną rozszczepieniem walencji predykatu.

W pierwszej części artykułu rozszczepienie zostanie przedstawione jako jeden z typów powierzchniowej realizacji bazowej struktury semantycznej (predykatowo-argumentowej), w obrębie ogólnej typologii aktantów syntaktycznych. Druga część zawiera opis rozszczepienia pod względem charakterystyk gramatycznych tzw. elementów ułamkowych, a także pod względem szczególnych form realizacji w różnych językach. W części trzeciej zostaną przeanalizowane konstrukcje rozszczepienia, powstałe na skutek kontaminacji, czyli takie, jak w zdaniach (1), (2), (3). Badanie

<sup>2</sup> Rzeczownik w tej pozycji występuje bardzo rzadko (zob. rozdział 3).

<sup>3</sup> Materiał językowy pochodzi z tekstów literatury artystycznej, dziennikarstwa, internetu, Narodowego Korpusu Języka Polskiego (NKJP), a także ze źródeł własnych.

będzie dotyczyło typów zdań złożonych z elementem ułamkowym w ekstrapozycji, formalnej i semantycznej charakterystyki składników wyniesionych, charakterystyki predykatu głównego, a także charakterystyki tematyczno-rematycznej zdania.

Analiza materiału językowego będzie oparta na aparacie pojęciowym współczesnej składni funkcjonalnej (Dik 1997; Borsley 2000; Valin 2001; Valin, LaPolła 1974/2004; Kiklewicz 2004; Bresnan, Asudeh, Toivonen et al. 2006; Mustajoki 2006; Engeberg, Meliss, Proost et al. 2015), a także składni eksplikacyjnej (z elementami gramatyki kategoryjnej), której podstawy teoretyczne były założone przez S. Karolaka (1984; 2002), a rozwinięte przez badaczy polskiej szkoły składni semantycznej.

## 2. Aktanty jako reprezentacje syntaktyczne

Jednostki językowe w gramatyce funkcjonalnej są traktowane jako reprezentacje form przetwarzania informacji w umyśle. Koncepcja reprezentacji językowych została opracowana w ramach teorii „sens – tekst” (Mel’čuk, Zholkovsky 1984: 39 i n.). Taką perspektywę opisu przyjęto też w *Gramatyce współczesnego języka polskiego*, we wstępie do której czytamy:

Zdecydowaliśmy się na opis bezpośrednio podporządkowany podstawowej funkcji społecznej języka, jaką jest utrwalenie i przenoszenie informacji, tj. na opis, dla którego punktem wyjścia jest struktura semantyczna tekstu językowego. [...] Taka hierarchia pozwala [...] w sposób możliwie adekwatny opisać mechanizmy funkcjonowania języka. Postępując tak odchodzimy świadomie od tradycyjnego modelu gramatyki dydaktycznej, w przekonaniu, że nowe ujęcie jest doskonalsze: umożliwia poprawniejszy opis języka jako narzędzia przekazywania informacji (Topolińska 1984: 6).

Założenie „nadrzędności struktury pojęciowej nad formalną” (jako konieczności opisu form gramatycznych przy uwzględnieniu ich prototypów semantycznych) leży u podstaw lingwistycznej koncepcji Karolaka: jego składnia

różni się od standardowych gramatyk języka polskiego tym, że nie jest zwykłą gramatyką form, lecz gramatyką o podstawach semantycznych, w której gramatyka pojęć odgrywa rolę nadrzędną, a gramatyka form – rolę podrzędną (Karolak 2002: 6).

Składnia o podstawach semantycznych przewiduje inną, niż składnia formalna, typologię jednostek, zwłaszcza jeśli chodzi o aktanty jako formy wyrazowe lub zdaniowe, połączone z predykatem głównym związkami składniowymi. Z funkcjonalnego punktu widzenia liczy się nie tylko charakter formy gramatycznej aktanta i jego pozycja w strukturze zależności, lecz także jego funkcja reprezentacyjna w stosunku do pojęcia relacyjnego (uzupełnienia predykatu) w strukturze propozycji. W koncepcji R.D. Valina (2001: 158 i n.) zespół takich pojęć / uzupełnień składa się na ramę subkategoryzacyjną predykatu, a każdy czasownik może występować w takim otoczeniu syntaktycznym, które koresponduje z jego ramą subkategoryzacyjną.

Najogólniejsza opozycja aktantów dotyczy ich charakterystyki relacyjnej: jedne aktanty są wymagane, implikowane przez zawarte w predykatie pojęcie leksykalne,

drugie mają charakter nieimplikowany, przyłączony. Właściwości konotacyjne (czy też walencyjne) predykatu są zaprogramowane w strukturze jego znaczenia leksykalnego w postaci uzupełnień definicji właściwej (tzw. slotów). Można to pokazać na przykładzie czasownika *dziękować*:

DZIĘKOWAĆ ‘ktoś (A1) pod adresem kogoś (A2) WYRAŻA W FORMIE SŁOWNEJ, ŻE CENI to, że A2 zrobił coś na korzyść A1’ (A3)

Fragment znaczenia, wyodrębniony wersalikami (WYRAŻA W FORMIE SŁOWNEJ, ŻE CENI), to pojęcie właściwe, któremu towarzyszą uzupełnienia, wskazujące na elementy typowej sytuacji, w której występuje relacja, będąca desygнатem czasownika: A1, A2, A3. Wobec tego konstrukcja

(4) Wojewoda podziękował strażakom za zwalczanie ASF.

A1            V            A2            A3

stanowi tzw. zdanie minimalne, „zawierające tylko składniki semantycznie konieczne” (Karolak 1984: 13). Inne możliwe informacje, np. na temat stopnia lub sposobu podziękowania, mają charakter opcjonalny<sup>4</sup>.

W grupie aktantów nieimplikowanych należy wyodrębnić dwie kategorie: z jednej strony, to tzw. modyfikatory, określane także jako adiunkty, cyrkumstanty czy satelity. W ten sposób są wyrażane takie parametry sytuacji, jak czas, miejsce, sposób, przyczyna, cel, stopień i in.

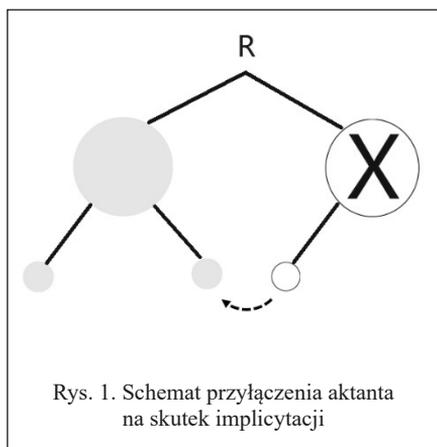
Druga kategoria aktantów niekonotowanych jest o wiele trudniejsza do wyeksplikowania i zarazem o wiele bardziej interesująca. Chodzi o człony zdania, które mimo związku gramatycznego z predykatem głównym stanowią rezultat implikacji złożonej struktury semantycznej z udziałem dwóch i większej liczby propozycji. Innymi słowy, są to składniki syntaktyczne, które pochodzą z innych, powiązanych ze zdaniem struktur zdaniowych. Zjawisko to często jest opisywane na przykładzie konstrukcji z przyłączonym celownikiem. Na przykład R. Musan (2013: 52 i n.) pisze o „swobodnym celowniku” (niem. *freie Dative*) w języku niemieckim. W zdaniu

(5) niem. Eva fütterte der Nachbarin die Katzen.  
‘Ewa nakarmiła koty sąsiadki’.  
dosł. ‘Ewa nakarmiła sąsiadce koty’.

rzeczownik w celowniku *der Nachbarin* formalnie zależy od predykatu *fütterte*, jednak pod względem semantyczno-informacyjnym należy do innej propozycji:

(6) niem. < Eva fütterte die Katzen; Eva hat es zum Wohle ihrer Nachbarin getan.  
‘Ewa nakarmiła koty; Ewa zrobiła to na rzecz sąsiadki’.

<sup>4</sup> Ostatnio w kręgu badaczy walencji syntaktycznej trwa zainicjowana przez A. Przepiórkowskiego (2017) dyskusja na temat zasadności podziału aktantów na konotowane i niekonotowane.



Człony adiunktywne, powstałe na skutek implicytacji zdania przyłączonego, można schematycznie przedstawić tak, jak jest to pokazane na rys. 1. Symbol „R” oznacza relację, jaka zachodzi między propozycjami; może to być relacja warunkowa, przyczynowa, sposobu, koniunkcyjna itd.

W zakresie aktantów konotowanych także występują zróżnicowania. W pierwszej kolejności należy wymienić formy izosemiczne, które w przypadku AP mają charakter sentencjonalny (czyli finitywny) – są to aktanty w formie zdania zależnego.

Masowy charakter ma także zjawisko implicytacji, gdy AP znajduje tylko częściową reprezentację formalną albo w ogóle zostaje pominięty (wówczas jego pozycja jest wyzerowana). Istnieje kilka form implicytacji AP, których istota polega na desentencjonalizacji, czyli na występowaniu niezdaniowej formy syntaktycznej zamiast formy zdaniowej. Formy skompresowane jednego typu (zob. Noonan 1985: 65; Dik 1997: 144 i n.; Bowers 2017: 60 i n.) zawierają wykładnik semantyki predykatywnej (predykatu propozycji zależnej):

$p \rightarrow NV_p^5$	boi się śpiewania (tej zwrotki)
$p \rightarrow Inf_p$	boi się śpiewać (tę zwrotkę)
$p \rightarrow Ger_p$	boi się, śpiewając (tę zwrotkę)

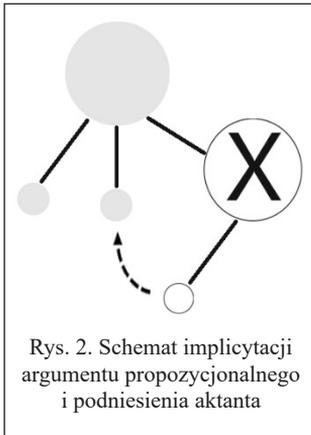
Inne formy stanowią bardziej radykalny przypadek implicytacji – brak wykładnika semantyki predykatywnej. Wówczas w pozycji AP występuje rzeczownik sentencjonalny lub przedmiotowy, choć pozycja ta może zostać zupełnie wyzerowana:

$p \rightarrow NS \emptyset_p$	boi się wieczorów (autorskich)
$p \rightarrow N \emptyset_p$	boi się kobiet
$p \rightarrow \emptyset_p$	(często) się boi

W zdaniach drugiego typu zachodzi wyeliminowanie predykatu propozycji zależnej, a co najmniej jedno z jego uzupełnień zostaje podniesione w strukturze zależności, tworząc związek składniowy z głównym predykatem (zob. rys. 2). W literaturze zachodniej zjawisko to jest określane jako „beheaded NP” (Borkin 1972), a ostatnio przeważnie jako „raising” (Postal 1974; Jacobson 1990; Alexiadou, Law, Meinunger et al. 2000; Matushansky 2002)<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Są używane symbole składni eksplikacyjnej, zdefiniowane m.in. w pracy: Korytkowska (red.) 2019: 13.

<sup>6</sup> R. Musan (2013: 51), pisząc o syntaktycznej kategorii obiektu, przytacza zdania: *Max wartet auf den Zug* ‘Maks czeka na pociąg’; *Eva freute sich wegen des Ausflugs* ‘Ewa cieszyła się z powodu wy-



Przykłady takiego podniesienia (na skutek implikacji predykatu propozycji zależnej) są przytoczone np. w artykule G. Habrajskiej (2017: 117):

- (7) Jan boi się dyrektora.  
= Jan boi się, że dyrektor mu zaszkodzi.
- (8) Jan idzie na obiad.  
= Jan idzie (do restauracji, stołówki itd.), żeby zjeść obiad.

Wyzerowanie pewnej części AP (wraz z predykatem) jest uwarunkowane czynnikiem pragmatycznym: jest to informacja, znana co najmniej jednemu z interlokutorów na podstawie własnej kompetencji poznawczej lub na podstawie kontekstu. Innymi słowy, procesy implikacji tłumaczy się inferencją. W związku z tym S. Karolak (1999: 308) przyznawał „brak możliwości jednoznacznego przyporządkowania zdań niezupełnych zdaniom zupełnym”. Pisał, że polskie zdanie

- (9) Piotr się nie zgadza na samochód.

pozwala na kilka interpretacji semantycznych:

- (10) Piotr nie zgadza się kupić samochodu.  
(11) Piotr nie zgadza się pojechać samochodem.  
(12) Piotr nie zgadza się podarować komuś samochodu itd.

Dopiero w określonej sytuacji komunikacyjnej zachodzi semantyczna konkretyzacja pozycji syntaktycznej, która uległa wyzerowaniu.

Odwrotny porządek reprezentacji syntaktycznej występuje wówczas, gdy pozycja argumentowa w strukturze powierzchniowej zostaje zdublowana, tzn. gdy jednemu argumentowi w strukturze propozycjonalnej odpowiadają dwa aktanty syntaktyczne. Jest to możliwe wówczas, gdy pewien element konotowanej przez predykat treści realizuje się w odrębnej pozycji syntaktycznej. W tym wypadku mamy do czynienia ze zjawiskiem, które w słowiańskiej tradycji lingwistycznej traktuje się jako rozszczepienie (ros. *расщепление*; czes. *rozpad*). Będzie ono tematem kolejnego rozdziału.

## 2. Rozszczepienie

Jako jeden z pierwszych w językoznawstwie słowiańskim rozszczepienie zdefiniował i opisał J.D. Apresjan (1967: 159 i n.). Pisał o rozszczepieniu walencji predy-

cieczki: *Max schließt auf den Sofa* ‘Maks śpi na sofie’. W pierwszych dwóch zdaniach grupy nominalne w pozycji dopełnienia stanowią efekt implikacji AP: *Max wartet darauf, dass der Zug kommt; Eva freut sich, dass sie einen Ausflug gemacht hat*. Syntaktem *auf dem Sofa* w trzecim zdaniu pochodzi ze zdania przyłączonego, czyli poza walencją predykatu matrycowego, por. transformację: *Max schließt, und Max liegt (dabei) auf dem Sofa*.

katu, który na poziomie semantycznym wymaga jednego uzupełnienia, a na poziomie formalno-gramatycznym realizuje dwa związki syntaktyczne, jak np. w zdaniach:

- (13) ros. Он изменился в лице.  
dosł. ‘On zmienił się na twarzy’.  
|| Его лицо изменилось.  
‘Jego twarz się zmieniła’.
- (14) ros. Он надоел всем своими просьбами.  
dosł. ‘On zamęczył wszystkich swoimi prośbami’.  
|| Его просьбы всем надоели.  
‘Jego prośby zamęczyły wszystkich’.

Jak widać z przytoczonych przykładów, rozszczepieniu mogą ulegać zarówno argumenty przedmiotowe – w zdaniu (13), jak i argumenty propozycjonalne – w zdaniu (14). Zdania pierwszego typu to tzw. konstrukcje z posesorem zewnętrznym, będące rezultatem transformacji diatetycznej, tzn. wyodrębnienia z treści aktanta semantycznego jednego członu jako nazwy całości i drugiego jako nazwy jego aktywnej bądź relewantnej części<sup>7</sup>.

W polskiej literaturze lingwistycznej (Korytkowska 1992: 92 i n.; Karolak 2002: 104 i n.) rozszczepienie jest traktowane jako operacja na jednym z wykładników pozycji argumentowej w strukturze propozycjonalno-semantycznej. Tak więc w zdaniu

- (15) Jan wydaje mi się zdolny do wszystkiego.  
N<sub>x(q)</sub> V<sub>p</sub> N<sub>x(p)</sub> Adj<sub>Q</sub>

występują trzy aktanty syntaktyczne: A1 = *Jan*, A2 = *mi*, A3 = *zdolny do wszystkiego*, z tym że pierwszy z nich – na skutek rozszczepienia – zajmuje ekstrapozycję. Wskazuje na to możliwość parafrazy:

- (16) Wydaje mi się, że Jan jest zdolny do wszystkiego.  
V<sub>p</sub> N<sub>x(p)</sub> S<sub>q</sub>

Rozszczepienie polega tu na tym, że AP został zrealizowany w dwóch formach syntaktycznych i dwóch odrębnych pozycjach.

W lingwistyce zachodniej rozszczepienie jest przedstawiane na kilka sposobów. Tak I. Mel’čuk (2004: 272), powołując się na publikacje Apresjana, posługuje się terminem *splitting actant*. R. Levine (2017: 37 i n.) w odniesieniu do konstrukcji typu:

- (17) ang. The audience expected Luanne to avoid certain subjects.  
‘Publiczność oczekiwała od Luanny, że uniknie niektórych tematów’.

pisze o zjawisku *replacement*, czyli pozycyjnej modyfikacji aktantów.

<sup>7</sup> W niemieckich konstrukcjach tego typu występuje tzw. *Pertinenzdativ* (Mysan 2013: 52), np.: *Der Direktor klebte der Schülerin ein Pflaster auf das Knie*, dosł. ‘Dyrektor przykleił uczennicy na kolano plaster’.

Wielu badaczy analizuje konstrukcje z rozszczepieniem w świetle koncepcji *raising*, czyli podniesienia elementu propozycji zależnej (zob. Matushansky 2002: 224 i n.; Noonan 2006: 695; Carnie 2007: 406; Lundquist 2008: 37; Burton-Roberts 2016: 239; Radford 2016: 276). Można to zilustrować czeskim zdaniem, które przytacza i analizuje V. Kettnerová (2009: 173):

- (18) Soudní znalci o něm později řekli, že jsou u něj patrný projevy anomálně vyvinuté osobnosti.

N<sub>x(p)</sub>            N<sub>x(q)</sub>            V<sub>p</sub>                            S<sub>q</sub>

|| Soudní znalci později řekli, že jsou u něj patrný projevy anomálně vyvinuté osobnosti.

‘Eksperci medicyny sądowej powiedzieli o nim później, že wykazywał (on) przejawy anomalnie rozwinętej osobowości’.

Aktant syntaktyczny *o něm* przy predykacie *řekli* pochodzi z propozycji zależnej, na co wskazuje koreferencja z zaimkiem osobowym w zdaniu zależnym, a także możliwość usunięcia ze zdania głównego bez zmiany jego znaczenia. W językoznawstwie czeskim (zob. Daneš 1987; Panevová 2008; Kettnerová, Lopatková 2013) zdania typu (18) są traktowane jako efekt modyfikacji strukturalnej, która służy odseparowaniu dwóch części w strukturze komunikacyjnej zdania: tematycznej (*o nim*) i rematycznej (*že wykazywał ...*).

B. Lundquist (2008: 37) pisze, że dla niektórych czasowników rozszczepienie stanowi stałą cechę walencyjną – są to czasowniki z podniesieniem (ang. *raising verbs*), jak np. angielski wyraz *to seem*, który funkcjonuje jako dwumiejscowy predykat z AP w drugiej pozycji (więcej o tym zob.: Matushansky 2002: 224 i n.):

- (19) ang. This movie seems interesting.

N<sub>x(q)</sub>    V<sub>p</sub>    Ø<sub>x(p)</sub>    Adj<sub>Q</sub>

‘Ten film wydaje się interesujący’.

Polskie odpowiedniki *wydawać się*, *zdawać się* funkcjonują na dwa sposoby: z rozszczepieniem AP i bez:

- (20) Wydaje mi się, że miał coś więcej do powiedzenia.

V<sub>p</sub>    N<sub>x(p)</sub>                            S<sub>q</sub>

- (21) Tylko jedna uwaga wydaje mi się słuszna.

N<sub>x(q)</sub>            V<sub>p</sub>    N<sub>x(p)</sub>            Adj<sub>Q</sub>

W języku niemieckim czasowniki z podniesieniem obligatoryjnie wymagają obecności w pozycji podmiotu zaimka ekspletynowego (zob. Carnie 2007: 293; Weir 2020: 144 i n.), jak np. w zdaniu:

- (22) niem. Es scheint mir, dass Sie recht haben.

N<sub>x(q)</sub>    V<sub>p</sub>    N<sub>x(p)</sub>            S<sub>q</sub>

‘Wydaje mi się, że ma pan rację’.

Istotna różnica między językiem polskim a angielskim dotyczy użycia bezokolicznika. W angielskim bezokolicznik regularnie występuje jako forma reprezentacji AP (Noonan 2006: 695; Carnie 2007: 314 i n.; Burton-Roberts 2016: 236 i n.), podczas gdy w języku polskim najczęściej odpowiada mu zdanie zależne, por.:

- (23) ang. John wants Bill to leave.  
 $N_{x(p)} V_P N_{x(q)} Inf_Q$   
 ‘John chce, żeby Bill odszedł’.
- (24) ang. I want the cat to be let out of the bag.  
 $N_{x(p)} V_P N_{x(q)} Inf_Q$   
 ‘Chcę, żeby kota wypuszczono z worka’.
- (25) ang. I believe William to have been in the garden.  
 $N_{x(p)} V_P N_{x(q)} Inf_Q$   
 ‘Myślę, że William był w ogrodzie’.

Na to, że wyniesiony element *Bill* (23), *the cat* w (24), *William* w (25) gramatycznie zależy od predykatu głównego, wskazuje możliwość użycia zaimka w przypadku zależnym, por.:

- (26) ang. I want her to dance.<sup>8</sup>  
 $N_{x(p)} V_P N_{x(q)} Inf_Q$   
 ‘Chcę, żeby (ona) tańczyła’.

Można wymienić najbardziej regularne typy rozszczepienia AP w języku polskim:

- (27)  $q \rightarrow N \dots S$   
 Olga wyobrażała sobie Annę, jak jedzie na wózku zwirową aleją.
- (28)  $q \rightarrow S \dots N$   
 O Annie profesorowie sądzili, że ma talent.<sup>9</sup>
- (29)  $q \rightarrow NV|NS \dots NV|NS$   
 Niewymienienie swojego nazwiska Piotr odczuł jako upokorzenie.
- (30)  $q \rightarrow NV|NS \dots N$   
 Lekarz sportowy stwierdził u dziecka skłonności do poważnych chorób.
- (31)  $q \rightarrow N \dots NV|NS$   
 Żona ujęła mnie swoją pracowitością i ambicją.
- (32)  $q \rightarrow N \dots N$   
 Marcin Prokop zaintrygował media zdjęciem, na którym udawał, że wysiaduje jajo.

<sup>8</sup> Kwestia, czy w konstrukcjach tego typu zachodzi „subject-to-object raising” w literaturze generatywistycznej jest otwarta, zob. m.in.: Radford 2016: 400 i n.

<sup>9</sup> Obecność aktanta w ekstrapozycji zwykle wiąże się z implikacją odpowiedniego (koreferencyjnego) aktanta w zdaniu zależnym – wyzerowanie takie można tłumaczyć działaniem zasady oszczędności. Nie jest to jednak reguła absolutna, która by rzutowała na istotę zjawiska rozszczepienia. Zdanie (28) możliwe jest w pełniejszej wersji: *O Annie profesorowie sądzili, że tylko Anna ma talent*. Inne przykłady tego typu są poświadczone w internecie, por.: *Powiada o nim, że tylko on jeden zna dokładnie naturę jego organizmu*.

Konstrukcje z rozszczępieniem są zróżnicowane pod względem ich zgodności z normą językową. Podstawowa zasada, określająca kwestię poprawności, polega na możliwości usunięcia jednego z elementów ułamkowych: jeśli na skutek takiej transformacji konstrukcja pozostaje poprawna, jest ona poprawna także w wersji z rozszczępieniem, por.:

- (33) Krytyk ocenił ten taniec jako w najwyższym stopniu nieprzyzwoity.  
 || Krytyk ocenił ten taniec.  
 || Krytyk ocenił, że ten taniec jest w najwyższym stopniu nieprzyzwoity.
- (34) Prasa brukowa podejrzewała aktorkę o anoreksję.  
 || Prasa brukowa podejrzewała aktorkę.  
 || Prasa brukowa podejrzewała, że aktorka cierpi na anoreksję.
- (35) Dziewczyna zainteresowała filmowca niepokojącą obojętnością spojrzenia.  
 || Dziewczyna zainteresowała filmowca.  
 || To, że dziewczyna miała niepokojącą obojętność spojrzenia, zainteresowało filmowca.
- (36) Mówi się o nim, że wszystko potrafi.  
 || Mówi się o nim.  
 || Mówi się, że on wszystko potrafi.

Wówczas, gdy obecność elementu wyniesionego nie jest możliwa bez obecności elementu propozycjonalnego, konstrukcja może być poprawna lub nie. Tak więc poniższe zdania (źródła własne) zdecydowanie charakteryzują się jako potoczne:

- (37) W korytarzu nie zgadzam się, że będę stał całą drogę.  
 || \*W korytarzu nie zgadzam się.  
 || Nie zgadzam się (z tym), że będę stał w korytarzu.
- (38) W publicznych i prywatnych stacjach zauważam, że seriale stanowią większą część ramówki.  
 || \*W publicznych i prywatnych stacjach zauważam.  
 || Zauważam, że w publicznych ... stacjach seriale stanowią większą część ramówki.
- (39) Nie z każdym studentem mam okazję, żeby porozmawiać.  
 || \*Nie z każdym studentem mam okazję.  
 || Nie mam okazji, żeby porozmawiać z każdym studentem.
- (40) Obraz historii zdarza się, że jest niejasny.  
 || \*Obraz historii zdarza się.  
 || Zdarza się, że obraz historii ... jest niejasny.

Charakter realizacji AP (w postaci aktanta sentencjonalnego lub w postaci rozszczępienia) nie wpływa na znaczenie czasownika matrycowego – są to różne formy realizacji walencji syntaktycznej tego samego wyrazu, choć niektórzy badacze uważają inaczej. Na przykład H.-J. Schwenk (2017: 103) spośród sześciu znaczeń niemieckiego czasownika *denken* ‘myśleć’ wymienia takie:

‘etwas von jemandem | etwas halten; gedanklich eine Einschätzung vornehmen’  
 <jemand> V <etwas, irgendwie> <über jemandem>  
 <jemand> V <über etwas, über jemandem> <dass...>  
 Ich denke über diese Sache, dass sie einfach zu gefährlich ist.

Takie rozwiązanie nie wydaje się zasadne: czasownik nie zmienia swojego znaczenia mentalnego ani implikowanej struktury propozycjonalnej – inna (właściwie podwojona) jest reprezentacja formalna AP (w postaci *über diese Sache* oraz w postaci *dass sie einfach zu gefährlich ist*), na co wskazuje możliwość transformacji:

(41) niem. Ich denke über diese Sache, dass sie einfach zu gefährlich ist.

$$\begin{array}{cccc} N_{s(p)} & V_P & N_{s(q)} & S_q \\ || & & & \\ \text{Ich denke, dass diese Sache einfach zu gefährlich ist.} & & & \\ \text{'Myślę, że ta rzecz jest po prostu niebezpieczna'}. & & & \end{array}$$

Należy dodatkowo zaznaczyć, że element wyniesiony *über diese Sache* nie wprowadza tu nowej informacji – jest koreferencyjny z zaimkiem osobowym w strukturze zdania zależnego.

### 3. Konstrukcje syntaktyczne ze składnikiem w ekstrapozycji

Szczególne typy konstrukcji z rozszczępieniem stanowią takie, w których AP realizuje się w dwóch formach syntaktycznych: w postaci zdania zależnego (dopełnieniowego) oraz w postaci elementu ułamkowego – zaimka pytającego, ulokowanego na początku zdania głównego. Wyrażenia takie regularnie występują w mowie potocznej (wiele z nich budzi wątpliwości pod względem normy językowej), ale są spotykane także w tekstach pisanych, np. w narracji artystycznej<sup>10</sup>. Charakter występującej w tym wypadku reprezentacji syntaktycznej najprościej jest pokazać na przykładzie zdań pytających, w których zakres odniesienia pytania (czyli to, co w terminologii angielskiej określa się jako *wh-scope*) obejmuje zdanie zależne, mimo że zaimek pytający materialnie znajduje się w strukturze zdania głównego<sup>11</sup>:

(42) Gdzie chcesz, żebym mieszkał?

(43) Kim ci się wydaje, że jesteś?

(44) Kto uważasz, że był lepszy?

(45) Kim mówisz, że jestem?

(46) Kiedy myślicie, że trzeba będzie je wysadzić do gruntu?<sup>12</sup>

Ponieważ istnieją alternatywne formy zdań pytających takiego typu, np.:

(47) Chcesz, żebym gdzie mieszkał?

<sup>10</sup> E. Lutikova (2019: 259) przytacza liczne rosyjskie przykłady wyniesienia składnika w tekstach prozy artystycznej. Szczególnie często występują one np. w prozie Lwa Tołstoja.

<sup>11</sup> Niektóre zdania tego typu mogą być dwuznaczne (zob. Testelec 2001: 516). Na przykład zdanie *Kiedy chciałeś, żebym przyszła?* może mieć dwie interpretacje: a) 'Kiedy było tak, że moje przyjście było przez ciebie chciane' (wówczas jest możliwe: *Kiedy chciałeś, żebym przyszła w sobotę o 13.00?*); b) 'Chcesz, żebym przyszła; kiedy mam przyjść?'

<sup>12</sup> W wypowiedzeniach potocznych predykat czasownikowy w zdaniu głównym częściej występuje w 1. lub 2. osobie, choć formy 3. osoby nie są wykluczone, por. (przykłady z internetu): *Gdzie chce, żebym pojechała? Mike powiedział mi, w kogo chce, żebym grał; Nie ma jej tam, gdzie mówi, że jest.*

można konstatować, że mamy do czynienia z rozszczepieniem AP, tzn. jego realizacją podwojoną: A1: *gdzie?* A2: *żebym mieszkał*. Zdania typu (42) i typu (47) będą zastrzeżenia pod względem systemowym: w pierwszym wypadku zaimek pytajny znajduje się poza granicami *wh-scope*, zajmując pozycję zależną przy predykcji *chcieć* (w „obcej” strukturze zależności), a w drugim wypadku – nietypową dla siebie pozycję w środku zdania. Obydwie konstrukcje stanowią próbę rozwiązania problemu, jakim jest konieczność zwerbalizowania sądu pytającego, równoważnego z treścią propozycji zależnej (intencja pytającego polega na tym, aby dowiedzieć się o miejscu, w którym miałyby on mieszkać zgodnie z życzeniem czy wolą adresata). Jak widzimy, każde rozwiązanie z systemowego (poniekąd też z normatywnego) punktu widzenia jest skazane na niepowodzenie, jednak we współczesnym języku polskim brakuje skonwencjonalizowanych, uznanych reprezentacji językowych tego rodzaju.

Choć zdania pytające typu (42) realizują ogólną zasadę rozszczepienia, mają jednak też swoją specyfikę. Jeśli np. w zdaniu

(48) Chcesz, żebym mieszkał na dworcu?

występuje jedna replika (pytająca) i jedna pragmatyczna intencja nadawcy, to zdania typu (42) prawdopodobnie mają charakter synkretyczny – łączą w sobie pytanie (jako illokucję dominującą) i konstatację (jako illokucję komplementarną):

(46a) (Wiem i zakładam:) Chcesz, żebym mieszkał w pewnym miejscu (gdzieś) i wiesz, co to za miejsce.  
& (Pytam:) Gdzie mam mieszkać, tak by to było zgodne z twoją wolą?

Wobec tego zdania typu (42) stanowią rezultat skompresowanej reprezentacji syntaktycznej, polegającej na wyzerowaniu składnika o znaczeniu nieokreślonym i przeniesieniu zaimka pytajnego do struktury zdania głównego, w tzw. ekstrapozycję – zaimek pytajny stanowi korelat wyzerowanej pozycji w zdaniu zależnym (zob. Testelec 2001: 603). Z predykatem zdania zależnego łączy go nie tylko związek semantyczny (zaimek stanowi konotowane lub niekonotowane uzupełnienie predykatu), lecz także związek morfosyntaktyczny: mimo że zaimek formalnie znajduje się w składzie zdania głównego (poza granicą, którą określa spójnik *że*), zaspokaja on wymogi akomodacyjne czasownika, będącego orzeczeniem zdania zależnego (a nie zdania głównego)<sup>13</sup>, por.:

(49) Czy jest ktokolwiek w biurze, komu myślisz, że można zaufać?

\*komu myślisz | komu zaufać

(50) Co boisz się, że on zrobi?

\*co boisz się | co zrobi

(51) Z kim uważasz, że warto się połączyć?

\*z kim uważasz | z kim się połączyć

(52) Czy naprawdę chcesz tego, czego mówisz, że chcesz?

\*czego mówisz | czego chcesz

<sup>13</sup> M. Dymarski (2008: 90) pisze o konstrukcjach z rozszczepieniem (typu *mówił o nim, że...*), że mają mieszaną charakter związków syntaktycznych.

- (53) Dlaczego pozwolił mi pokochać tak bardzo kogoś, z kim nie chce, żebym był?  
\*z kim nie chce | z kim był

Specyficzny charakter konstrukcji typu (42) polega na dwuzależności elementu ułamkowego: z jednej strony, należy on do struktury zdania głównego – za sprawą styczności z predykatem głównym, a także za sprawą tego, że jest on wykładnikiem funkcji illokucyjnej, realizowanej w formie zdania z predykatem głównym (*chcesz* itp.); z drugiej strony, należy do struktury zdania zależnego – za sprawą związku semantycznego i morfosyntaktycznego z predykatem matrycowym (*mieszkać* itp.).

Rozszczepienie jest realizowane także w zdaniach z pytaniem zależnym, np.:

- (54) Powiedz mi, co chcesz, żebym ci kupił.  
(55) Powiedz mi, kiedy chcesz, żebym przyjechała.  
(56) Wiem, co chce, żebym jej powiedział.  
(57) Chciałem iść do niego, zapytać się, co myśli, żebym dalej zrobił.  
(58) Powiedz, gdzie uważasz, że należy ciąć.

W języku polskim istnieje pewna odmiana takich konstrukcji – z zaimkiem pytajnym *jak* w pozycji początkowej, np.:

- (59) Jak myślisz, czy można mieszać różne barwy światła w jednym pomieszczeniu?

M. Lubańska (2004: 78) słusznie uważa, że zaimek pytajny na początku zdania ma charakter referencyjny i ponadto koreferencyjny w stosunku do pytania zależnego. Na to, że zaimek pytajny jest statusowo równoważny z AP, wskazuje możliwość jego użycia bez towarzyszącego pytania zależnego, np.:

- (60) A jak pan myśli?

W publikacjach generatywistów (zob. Witkoś 1995; Stepanov 2000; Śmiecińska 2009) przyjmuje się stanowisko *Indirect Dependency Approach*, zgodnie z którym w zdaniach typu (59) między pierwszą a drugą częścią zachodzi związek apozycyjny. Z punktu widzenia składni tradycyjnej (zob. Klemensiewicz 1968: 104 i n.) można tu upatrywać zestawienie, choć z uwagi na koreferencję występują także elementy wyszczególnienia. O ile w zdaniach z parentezą typu

- (61) Marek, jak myślę, przyjedzie we wtorek.

*jak* pełni funkcję spójnika i nie jest członem zdania, o tyle w zdaniach typu (59) jest to wyraz referencyjny. Wobec tego *jak myślisz* w (59) nie jest parentezą albo jest jej szczególnym przypadkiem, na co dodatkowo wskazuje agramatyczność konstrukcji po usunięciu zaimka pytajnego:

- (62) \*Myślisz, czy można mieszać różne barwy światła w jednym pomieszczeniu?

Ten związek syntaktyczny można określić jako zestawienie z wyszczególnieniem, z tym że na wzór konstrukcji parentetycznych zdanie z zaimkiem pytajnym może być ułożone wewnątrz zdania rozwijającego lub na końcu:

- (63) || Czy można mieszać różne barwy światła w jednym pomieszczeniu, jak myślisz?  
 || Czy można – jak myślisz – mieszać różne barwy światła w jednym pomieszczeniu?

Kolejny typ konstrukcji z rozszczępieniem oparty jest na wyniesieniu składnika syntaktycznego w postaci zaimka względnego, który w zdaniach przydawkowych pełni funkcję spójnika (można dodać: semantycznego). Oto wybrane przykłady tego rodzaju konstrukcji z rozszczępieniem:

- (64) Sprawdź żarówki, które mówisz, że nie świecą.  
 (65) Albo masz własny pomysł, który chcesz, żebym zrealizowała?  
 (66) Daj maila, to ci podeślę typa, którego chcę żebyś ocenił.  
 (67) Kolejnym krokiem, któremu uważam, że warto poświęcić uwagę, jest poznanie kosztów.  
 (68) Miejsca, o których myślę, że stanowią moje dziedzictwo, są mi tylko częściowo znane.

Istnieje też czwarty typ zdań, zawierających konstrukcje z zaimkiem w ekstrapozycji początkowej:

- (69) Usprawiedliwiasz kogoś, kto mówisz, że cię zniszczył.  
 (70) On widzi to, co chce, żeby widzieli inni.  
 (71) Poszedł tam, gdzie wiesz, że zakazałem mu chodzić.  
 (72) Niech dostaną to, co chcę, by ode mnie mieli.  
 (73) Po co brać ślub, skoro nie jest tym, kim chcesz, żeby był?

Takie zdania należy potraktować jako wyszczególniające (zgodnie z: Nagórko 1996: 213) lub jako rozwijające (zgodnie z: Labocha, Tutak 2005: 91). Co prawda, wbrew określeniu Nagórko, nie są to zdania dopełnieniowe, lecz (zgodnie z terminologią M. Grochowskiego, zob. 1984: 244) „zдания złożone ze składowym niedoczasownikowym”: wskaźnikiem zespolenia jest zaimek względny, anaforycznie (lub, rzadziej, kataforycznie) nawiązujący do wyrazu (zapowiednika zespolenia) w strukturze zdania głównego, choć zapowiednik ten może być też pominięty. Zdania tego typu w pewnym stopniu przypominają zdania przydawkowe, gdyż zawierają uzupełnienie czy rozwinięcie informacji, występującej w treści korelatu.

Na skutek wielokrotnego odtwarzania niektórych kolokacji powstają konstrukcje zwarte, które funkcjonują w zdaniu jako jeden człon. Są to np. wyrażenia *kto chce*, *gdzie chcesz*, *jaki chcecie* itp. (czasem także w formach *kto tylko chce*, *gdzie tylko chcesz*, *jaki tylko chcecie*), semantycznie równoznaczne z kwantyfikatorami *każdy*, *wszędzie*, *wszelaki* i in.:

- (74) Zamów dziś, zapłać kiedy chcesz!  
 < Zamów dziś, zapłać wówczas, kiedy będziesz chciał zapłacić.  
 || Zamów dziś, zapłać w dowolnej chwili.

Istnienie konstrukcji zwartych wskazuje na związek syntaktyczny między zaimkiem względnym a czasownikiem finitywnym zdania głównego (zob. dalej).

Można wyodrębnić też piąty typ zdań z wyniesionym elementem w ekstrapozycji – wyrazem autosemantycznym. Takie zdania występują, co prawda, sporadycznie, co można tłumaczyć tym, że funkcja rematyczna rzeczowników na początku zdania nie jest charakterystyczna – możliwa pod warunkiem szczególnej kontekstualizacji, zwłaszcza szczególnej struktury dialogu, por.:

- (75) a) – Nie chcę, żebyś mieszkał byle gdzie.  
 b) – Nie chcesz, żebym gdzie mieszkał?  
 c) || Gdzie nie chcesz, żebym mieszkał?  
 d) – Na dworcu nie chcę, żebyś mieszkał.  
 e) || Nie chcę, żebyś mieszkał na dworcu.

Replika (75d) jest przykładem konstrukcji z rozszczepieniem, w której ekstrapozycję zajmuje (w tym zdaniu akcentowana) grupa nominalna *na dworcu*. Podobne konstrukcje można odnotować w Narodowym Korpusie Języka Polskiego:

- (76) Zdjęcia uważam, że są fajne.  
 (77) Te pół miliona złotych kary chcę, żeby zapłacili bankowi, a nie mnie.  
 (78) Ktoś, kto zna tę muzę z tv albo z radia, uważam, że nie powinien się wypowiadać na ten temat.  
 (79) Stolicę myślę że warto odwiedzić.  
 (80) Odpowiedź myślę że zawiera się w tym, co napisałem powyżej.  
 (81) Na zaliczeniu myślę że już będzie.  
 (82) W lutym mówisz, że zapłaciłaś.  
 (83) Trzydniowe wyjazdy myślę, że są wystarczające.  
 (84) Na której partycji chcesz żeby ci zainstalować?  
 (85) W porównaniu z ubiegłym rokiem myślę że jest mniej dorosłych ludzi.  
 (86) No i trochę w domu trzeba, żeby jakoś to wyglądało.

Historia derywacyjna tych konstrukcji jest nieco inna niż konstrukcji z zaimkami: w tym wypadku rozszczepienie ma bardziej bezpośredni charakter – dotyczy AP, konotowanego przez predykat zdania głównego. Na przykład zdanie (76) można sparafrazować:

- (87) Uważam, że zdjęcia są fajne.

Możliwy jest także taki typ reprezentacji syntaktycznej, gdy wyniesieniu ulega część aktanta sentencjonalnego, zawierająca składnik predykatywny, np.:

- (88) To jest kwestia myślę, że tygodnia, dwóch.  
 || Myślę, że to jest kwestia tygodnia, dwóch.

Element ułamkowy, realizowany w formie ufundowanej na rzeczowniku grupy imiennej, może zostać wyodrębniony ze struktury zdania głównego – wówczas znajduje się on w pozycji nawiasowej, czyli mamy do czynienia ze zjawiskiem parentezy:



- (101) Jeszcze się sam dopytuje, co trzeba, żeby zrobić.  
TRZEBA – verbum modalis
- (102) Bułeczki powiedziała, że są czerstwe.  
POWIEDZIAŁA – verbum dicendi

Badacze różnie interpretują poprawność konstrukcji z czasownikiem mówienia w pozycji orzeczenia zdania głównego (Cichocki 1983: 63; Witkoś 1995: 223). Obserwacje wykazują, że konstrukcje takie mają co najmniej charakter poświadczony, tzn. występują w tekstach mówionych oraz pisanych. Co prawda, mają nacechowanie potoczne, np.:

- (103) To, co mówisz, że muszę zrobić, to robię z ręki.<sup>17</sup>
- (104) Skąd powiedziałaś, że pochodzisz?<sup>18</sup>
- (105) Kto mówisz, że jest zły?<sup>19</sup>

Należy zaznaczyć, że prawie wszystkie konstrukcje rozpatrywanego typu spełniają ten sam warunek: element ułamkowy znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie z predykatem zdania głównego, z czym wiąże się wyzerowanie pozycji podmiotu gramatycznego. Na skutek tego powstaje swego rodzaju związek styczności, który prawdopodobnie tłumaczy istnienie konstrukcji zwartych typu *kto chce, gdzie chcesz, jaki chcecie* (o których była już mowa).

#### 4. Zakończenie

W niniejszym artykule zaprezentowałem analizę polskich konstrukcji zdaniowych z rozszczepieniem AP, traktując je jako jedną z alternatywnych form syntaktycznych. Analizy wykazały, że rozszczepienie stanowi regularne zjawisko w składni współczesnego języka polskiego, występujące w tekstach różnych stylów, choć przeważnie w wypowiedziach potocznych. W artykule pokazano, że rozszczepieniu towarzyszy podniesienie jednego z elementów propozycji zależnej w strukturze gramatycznej zdania, co dodatkowo służy skonfigurowaniu zdania pod względem jego struktury komunikacyjnej (tematyczno-rematycznej). Wyodrębniono najważniejsze typy rozszczepienia, a także określono niektóre kryteria, wpływające na zgodność lub niezgodność rozszczepienia z normą językową.

Szczególną uwagę zwrócono na typ konstrukcji, w których rozszczepienie stanowi efekt kontaminacji dwóch struktur zdaniowych. W zdaniach tego typu poza aktantem sentencjonalnym występuje też pochodzący z jego struktury semantycznej element ułamkowy – zaimek pytajny lub względny bądź też rzeczownik (grupa imienna) na początku zdania. Opisano najważniejsze charakterystyki takich konstrukcji: funkcje semantyczne elementu ułamkowego, przynależność predykatu głównego do

<sup>17</sup> <https://www.elektroda.pl/rtvforum/topic2556519.html>

<sup>18</sup> <https://pl.dietzelmotel.com/all-about-the-geordie-dialect-2a662a0d22-2a46c4b2a>

<sup>19</sup> <https://xperimentalhamid.com/pl/novel/chapter-485-486-of-punished-by-his-love-novel/>

klasy semantycznej, dopuszczalne modyfikacje strukturalne (czyli alternatywne formy syntaktyczne), strukturę zależności.

Można hipotetycznie twierdzić, że konstrukcje rozpatrywanego typu rozpowszechniły się w ostatnich latach pod wpływem języka angielskiego, w którym mają one charakter regularny. Typowy przykład takiego wzorowania się na języku angielskim to fragment z bloga Joanny Chmury:

- (106) Każdego dnia staram się w ramach medytacji i ukierunkowania intencji [...] zadać tej Sile Wyższej trzy pytania: Where would you have me go? What would you have me do? Who would you have me talk to? Czyli na nasze byłoby to: Gdzie chcesz, żebym poszła? Co chcesz, żebym zrobiła? Z kim chcesz, żebym porozmawiała?<sup>20</sup>

Dyskusją na temat rozszczepienia może być objętych wiele zagadnień szczegółowych, np. cechy leksykalne argumentów podmiotowych w zdaniu nadrzędnym i podrzędnym (reprezentującym AP), kwestia koreferencji składników ułamkowych, aspekty pragmatyczne i prozodyczne tych konstrukcji i in. W ramach artykułu omówiłem te zagadnienia, które były wymagane zgodnie z jego koncepcją i zgodnie z przyjętym modelem opisu – składnią eksplikacyjną. Nie wyklucza to, rzecz jasna, innych perspektyw badawczych, choć mam nadzieję, że wynikające z przeprowadzonych badań ustalenia posłużą za punkty odniesienia kolejnych dociekań.

## Bibliografia

- ALEXIADOU Artemis, LAW Paul, MEINUNGER André et al. (eds.) (2000): *The Syntax of Relative Clauses*. – Amsterdam: John Benjamins.
- APRESJAN Jurij D. (1967): *Èksperimental'noe issledovanie semantiki russkogo glagola*. – Moskwa: Nauka. [Апресян Юрий Д. (1967): *Экспериментальное исследование семантики русского глагола*. – Москва: Наука.]
- APRESJAN Jurij D. (2010): *Teoretičeskie problemy russkogo sintaksisa. Vzaimodejstvie grammatiki i slovará*. – Moskwa: Языки славянской культуры [Апресян Юрий Д. (2010): *Теоретические проблемы русского синтаксиса. Взаимодействие грамматики и словаря*. – Москва: Языки славянской культуры.]
- BHATT Rajesh (2002): The raising analysis of relative clauses: evidence from adjectival modification. – *Natural Language Semantics* 10 (1), 43–90.
- BIANCHI, Valentina (2000): The raising analysis of relative clauses: a reply to Borsley. – *Linguistic Inquiry* 31, 123–140.
- BOECKX Cedric (2012): *Syntactic islands*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- BORKIN Ann (1972): Coreference and beheaded NP. – *Papers in Linguistics* 5 (1), 28–45.
- BORSLEY Robert D. (2000): *The Nature and Function of Syntactic Categories*. – San Diego: Academic Press.
- BOWERS John (2017): *Deriving syntactic relations*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- BRESNAN Joan, ASUDEH Ash, TOIVONEN Ida et al. (2016): *Lexical-functional Syntax*. – New York: John Wiley & Sons.

<sup>20</sup> <https://www.joannachmura.pl/blog-pytambolubie-kasia-pyta-ja-odpowiadam> (dostęp: 11 IX 2021).

- BURTON-ROBERTS Noel (2016): *Analysing Sentence. An Introduction to English Syntax*. – London, New York: Routledge, Taylor & Francis Group.
- CARNE Andrew (2007): *Syntax: A Generative Introduction*. – Malden–Oxford–Carlton: Blackwell Publishing.
- CIHOŃSKI Waclaw (1983): Multiple Wh-Questions in Polish: a Two Comp Analysis. – *Toronto Working Papers in Linguistics* 4, 53–71.
- DANEŠ František (1987): *Větné vzorce v češtině*. – Praha: Academia.
- DIK Simon C. (1997): *The Theory of Functional Grammar*. – Berlin–New York: De Gruyter.
- DYMARSKIJ Mihail Ā. (2008): Funkcionirovanie sootnositel'nyh slov v iz"ásnitel'nyh konstrukciáh. – [w:] Sergej G. IL'ČENKO (red.): *Složnopodčinennoe predloženie v leksikografičeskom aspekte*. – Sankt-Peterburg: Izd-vo RGPU im. A.I. Gercena, 84–117. [ДЫМАРСКИЙ Михаил Я. (2008): Функционирование соотносительных слов в изъяснительных конструкциях. – [в:] Сергей Г. ИЛЬЧЕНКО (ред.): *Сложноподчиненное предложение в лексикографическом аспекте*. – Санкт-Петербург: Изд-во РГПУ им. А. И. Герцена, 84–117.]
- ENGBERG Stefan, MELISS Meike, PROOST Kristel et al. (Hrsg.) (2015): *Argumentstruktur zwischen Valenz und Konstruktion*. – Tübingen: Narr, Francke, Attempto.
- GELDEREN Véronique van (2001): Partial Wh-movement in Russian. – *Linguistics in the Netherlands* 2001, 89–100.
- GROCHOWSKI Maciej (1984): Składnia wyrażen polipredykatywnych. – [w:] Zuzanna TOPOLIŃSKA (red.): *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*. – Warszawa: PWN, 213–300.
- HABRAJSKA Grażyna (2017): Kompresja i kondensacja w materiałach do *Słownika komunikacyjnego*. – [w:] Arkadiusz DUDZIAK, Joanna ORZECHOWSKA (red.): *Język i tekst w ujęciu strukturalnym i funkcjonalnym*. – Olsztyn: Centrum Badań Europy Wschodniej, 113–122.
- JACOBSON Pauline (1990): Raising as function composition. – *Linguistics and Philosophy* 13, 423–476.
- KAROLAK Stanisław (1984): Składnia wyrażen predykatywnych. – [w:] Zuzanna TOPOLIŃSKA (red.): *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*. – Warszawa: PWN, 11–212.
- KAROLAK Stanisław (1999): Kondensacja (ściągnięcie). – [w:] Kazimierz POLAŃSKI (red.): *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. – Wrocław etc.: Ossolineum, 307–309.
- KAROLAK Stanisław (2002): *Podstawowe struktury składniowe języka polskiego*. – Warszawa: Instytut Sławistyki PAN.
- KETTNEROVÁ Vaclavá (2009): Konstrukce s rozpadem tématu a dikta v češtině. – *Slovo a slovesnost* 70, 163–174.
- KETTNEROVÁ Vaclavá, LOPATKOVÁ Markéta (2013): Lexikalizované alternace v češtině. – *Linguistica Copernicana* 1 (9), 39–64.
- KIKLEWICZ Aleksander (2004): *Podstawy składni funkcjonalnej*. – Olsztyn: Wydawnictwo UWM.
- KIKLEWICZ Aleksander (2019): Tipologią neizosemičeskich realizacij propozicional'nogo argumenta (na materiale pol'skogo i ruskogo Źykov). Čast' 1. – *Prace Językoznawcze XXI/2*, 105–122. [Kiklewicz Aleksander (2019): Типология неизосемических реализаций пропозиционального аргумента (на материале польского и русского языков). Часть 1. – *Prace Językoznawcze XXI/2*, 105–122.]
- KOROTKOVA Natalia (2012): On Alleged Wh-Scope Marking in Russian. [w:] – Nathan ARNETT (ed.): *Proceedings of the 30th West Coast Conference on Formal Linguistics*. – Somerville: Cascadilla Proceedings Project, 205–215.
- KORYTKOWSKA Małgorzata (1992): *Typy propozycji predykatowo-argumentowych*. – Warszawa: Instytut Sławistyki PAN.
- KORYTKOWSKA Małgorzata (red.) (2019): *Zintegrowany opis semantyczno-syntaktyczny czasowników bułgarskich, polskich i rosyjskich (verba cogitandi i verba sentiendi). Część I*. – Warszawa: Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk & Fundacja Sławistyczna.

- LABOCHA Janina, TUTAK Kinga (2005): *Podstawy analizy składniowej wypowiedzeń*. – Kraków: Księgarnia Akademicka.
- ЛЕТУЧИЙ Aleksandr B. (2012): O nekotoryh svojstvah sentencial'nyh aktantov v russkom âzyke. – *Voprosy âzykoznanîâ* 5, 57–87. [Лютучий Александр Б. (2012): О некоторых свойствах сенценциальных актантов в русском языке. – *Вопросы языкознания* 5, 57–87.]
- LEVINE Robert D. (2017): *Syntactic Analysis. An HPSG-Based Approach*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- LUBAŃSKA Maja (2004): Wh-scope marking in Polish. – *Poznań Studies in Contemporary Linguistics* 39, 77–88.
- LUNDQUIST Björn (2008): *Nominalizations and Participles in Swedish*. – Tromsø: University of Tromsø.
- LUTIKOVA Ekaterina (2019): Ostrovnye ograničeniâ vsвете èksperimental'nyh dannyh. – *Trudy instituta russkogo âzyka* 22, 251–271. [Лютикова Екатерина (2019.): Островные ограничения в свете экспериментальных данных. – *Труды Института русского языка* 22, 251–271.]
- MATUSHANSKY Ora (2002): Tipping the scales: the syntax of scalarity in the complement of seem. – *Syntax* 5 (3), 219–276.
- MEL'ČUK Igor (2004): Actants in semantics and syntax II: Actants in syntax. – *Linguistics* 42 (2), 247–291.
- MEL'ČUK Igor, ZHOLKOVSKY Alexander (1984): *Explanatory Combinatorial Dictionary of Modern Russian*. – Wien: Wiener Slawistischer Almanach.
- MUSAN Renate (2013): *Satzgliedanalyse*. – Heidelberg: Universitätsverlag Winter.
- MUSTAJOKI Arto (2006): *Teoriâ funkcional'nogo sintaksisa. Ot semantičeskikh struktur k âzykovymsredstvam*. – Moskva: Âzyki slavânskoj kul'tury [МУСТАЙОКИ Арто (2006): *Теория функционального синтаксиса. От семантических структур к языковым средствам*. – Москва: Языки славянской культуры.]
- NAGÓRKO Alicja (1996): *Zarys gramatyki polskiej*. – Warszawa: PWN.
- NOONAN Michael (1985): Complementation. – [w:] Timothy SHOPEN (ed.): *Language Typology and Syntactic Description, v. 2: Complex Constructions*. – Cambridge: Cambridge University Press, 42–140.
- NOONAN Michael (2006): Complement clauses. – [w:] Keith BROWN (ed.): *Encyclopedia of Language and Linguistics*. – Amsterdam–Boston–Heidelberg etc.: Elsevier, 694–697.
- PANEVOVÁ Jarmila (2008): České konstrukce tzv. slovanského akuzativu s infinitivem. – *Slovo a slovesnost* 69(3), 163–175.
- POSTAL Paul Martin (1974): *On raising: one rule of English grammar and its theoretical implications*. – Cambridge: MIT Press.
- PRZEPIÓRKOWSKI Adam (2017): *Argumenty i modyfikatory w gramatyce i słowniku*. – Warszawa: Wydawnictwo UW.
- RADFORD Andrew (2016): *Analysing English Sentences*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- ROSS John R. (1967): *Constraints on variables in syntax*. – Massachusetts [PhD dissertation].
- SCHWENK Hans-Jörg (2017): *Exemplarisches Valenz- und Konstruktionswörterbuch deutscher Verben*. – Frankfurt a/M.–Bern–Wien: Peter Lang.
- STEPANOV Arthur V. (2000.): Wh-scope marking in Slavic. – *Studia Linguistica* 54, 1, 1–40.
- ŚMIECIŃSKA Joanna (2009): Wh-scope marking strategies in Polish. In: [https://www.researchgate.net/publication/273129713\\_Wh-scope\\_marking\\_strategies\\_in\\_Polish](https://www.researchgate.net/publication/273129713_Wh-scope_marking_strategies_in_Polish)
- TAJSNER Przemysław (2017): In defense of linguists' introspections. a view from a generativist's perspective. – *Poznań Studies in Contemporary Linguistics* 53 (4), 593–647.
- ТЕСТЕЛЕЦ Âkov G. (2001): *Vvedenie v obšij sintaksis*. – Moskva: RGGU. [ТЕСТЕЛЕЦ Яков Г. (2001): *Введение в общий синтаксис*. – Москва: РГГУ.]
- TOPOLIŃSKA Zuzanna (1984): Wstęp. – [w:] Zuzanna TOPOLIŃSKA (red.): *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*. – Warszawa: PWN, 5–9.

- VALIN Robert D. van (2001): *An Introduction to Syntax*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- VALIN Robert D. van, LAPOLLA Randy J. (1997/2004): *Syntax: Structure, Meaning, and Function*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- WEIR Jesse (2020): Expletive Pronoun Deletion Elicitation. – *Calgary (Working) Papers in Linguistics* 31, 144–165.
- WILLIM Ewa (1989): *On Word Order: a Government-Binding Study of English and Polish*. – Kraków: Wydawnictwo UJ.
- WITKOŚ Jacek (1995): Wh-extraction from clausal complements in Polish: A minimality/locality account. – *Folia Linguistica* 39, 223–264.



КАРЕН КОЧАРЯН

Pyatigorsk State Institute of Foreign Languages

ORCID: 0000-0001-9114-5608 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0016.2015

## **Лингвофилософия и искусственный интеллект: логико-семантический подход к искусственному мышлению**

Резюме

Предметом настоящей статьи являются элементы современного лингвофилософского знания с позиций их возможности составить основу построения архитектуры общего искусственного интеллекта (AGI).

Цель данной работы – показать перспективы логико-семантического подхода в достижении одного из главных результатов обработки информации общим искусственным интеллектом – выведение смысла в том виде, который присущ мышлению человека, и адекватная коммуникация.

В статье рассмотрены пути построения искусственным мышлением дискурса в протекающих одновременно речевом и визуальном потоках, явившихся исходным материалом исследования, описана суть информационного процесса формирования мысли, что может представить новую методологическую основу лингвистических исследований.

Научная новизна работы заключается в подходе к описанию архитектуры общего искусственного интеллекта с логико-семантических позиций с использованием понятийного аппарата лингвофилософии. Особое внимание уделено решению проблемы фундирования искусственным интеллектом необъективирующих актов, присущих человеческому сознанию, и решению вопроса истинности в дискурсе, построенном искусственным интеллектом.

**Ключевые слова:** общий искусственный интеллект, дискурс, предикативность, смысл, информация.

## **Linguophilosophy and artificial intelligence: A logical-semantic approach to artificial thinking**

Summary

The article discusses the elements of modern linguophilosophical knowledge from the standpoint of their ability to form the basis for building the architecture of general artificial intelligence (AGI). The aim of the paper is to show the prospects of the logical-semantic approach to achieving one of the main goals of information processing by general artificial intelligence, i.e. deriving meaning in the form that is inherent

in human thinking and adequate communication. The article examines the ways of constructing a discourse by artificial thinking in simultaneously flowing speech and visual streams, which are the source material of the research. It also describes the essence of the informational process of forming thought, which can provide a new methodological basis for linguistic research. The scientific novelty of the work lies in the approach to the description of the architecture of general artificial intelligence from both logical and semantic perspectives that make use of the conceptual apparatus of linguophilosophy. We focus on the problem of the founding by artificial intelligence of non-objectifying acts inherent in human consciousness, and on the solution of the question of truth in the discourse built by artificial intelligence.

**Keywords:** general artificial intelligence, discourse, predicativity, meaning, information.

Актуальность темы настоящей статьи обусловлена двумя факторами. Первый из них связан с назревшим прорывом в создании общего искусственного интеллекта (AGI). Вызвано это достигнутым высоким уровнем вычислительных возможностей: успехами в визуальном распознавании лиц, текстов и предметов, успехами в синхронном речевом переводе. Мы подходим к появлению искусственных мыслительных технологий, обрабатывающих действительность в парадигме мышления человека и обеспечивающих адекватную коммуникативность. Второй фактор, обуславливающий актуальность данной темы, – достигший к текущему моменту своей наивысшей стадии уровень интегрированности лингвистических направлений при отсутствии доминирующего направления развития, заставивший лингвистов говорить о синергической модели лингвистических парадигм, которая «учитывает все выделенные ранее аспекты знака, рассматривает их в концептуальном единстве» (Киклевич 2013: 24–25). Это подтверждает готовность лингвистической науки к прорыву в новую для нее область – в область общего искусственного интеллекта, в которой востребованы все известные языковые парадигмы и которая устроит им своеобразный экзамен на соответствие истине – экзамен практического применения. Мы используем термин AGI в понимании Feigenbaum (1961: 121–132), как «The Elementary Perceiver and Memorizer», «a program which simulates human verbal learning behavior», в дополнение общеизвестному представлению об искусственном интеллекте, как о компьютере, способном мыслить, как человек, и вступать в коммуникацию с человеком.

Мы поддерживаем позицию Серля (1993: 20) – «у компьютера есть синтаксис, но нет семантики», в части невозможности решить проблему искусственного мышления синтаксическим путем. Порождение смысла с позиций AGI, а именно переход на семантическую основу, мы увидели в задаче средствами новейших компьютерных технологий визуализации отразить для AGI дискурс в том виде, как его отражает человек в ходе коммуникации или внутреннего размышления. Мы также считаем, что выбор именно логико-семантического подхода призван решить проблему порождения смысла искусственным мышлением. Эксперименты проводились нами с программной обработки двух одновременно протекающих информационных потоков: визуального и речевого, где

визуальный поток являлся семантическим связующим звеном знака и действительности. Наивысшим достижением информационной модели мышления мы увидели в отражении дискурса, способности выделить в нем алгоритмически основу для коммуникативной реакции и построение самой реакции. Мы говорим именно об информационном моделировании мышления и не вторгаемся в тему моделирования сознания, поскольку тайнами работа мозга остаются «необъективирующие» (Мотрошилова 2003: 554–557) акты, которые не обоснованы окружающей действительностью, а является свойством самого сознания. Моделировать, ведь, можно только известные процессы, явления, объекты. Понимая, что язык человека имеет лексику, отражающую такие необъективирующие акты, как оценки, желания и эмоции, и, принимая тот факт, что мыслительная модель не может исключить адекватность применения такой лексики, как «Красивый!», «Безобразник!», «Хочу!», «Отлично!», мы фундируем информационную модель необъективирующих актов к основному единичному пользователю. Речь идет о механизме накопления искусственным мышлением информации о реакция основного единичного пользователя на изменение в дискурсе, имеющих необъективирующее содержание, и копировании этой информации в своей мыслительной деятельности. Так человек, никогда не пробовавший наркотики, может совершенно обосновано применять слова «наркотик», «наркотический» в своей лексике, фундируя смысл к опыту других людей, не представляя на себе его действия. Поэтому, например, чтобы AGI применял слова «дружба», «любовь» адекватно, можно применить методы, относящихся исключительно к информационной сфере, а не к механизмам непознанной сферы сознания.

Как показал наш эксперимент, анализ данных является новой реальностью для лингвистических теорий, создает совершенно иную отправную точку определения смысла. Если ранее идеи определения смысла формировались с позиций описания языка, то теперь проследить за появлением смысла можно с позиций работы языка в среде анализа визуальных данных: с появлением анализа данных начальной точкой процесса осмысления являются данные разрозненных и самостоятельно ведущих себя пикселей (pictures element – наименьших элементов двумерного цифрового изображения), данные звукового потока, в которых распознается речь. Количественно это выглядит, например, так: визуальное поле в формате WXVGA – 1366 x 768 меняющих цвет точек (это чуть больше одного миллиона), каждая точка имеет 256 вариантов цвета. И все это множество, а лучше сказать «хозяйство», изменяется каждую одну двадцать четвертую часть секунды. Технологии распознавания речевого потока сейчас, практически, одновременно демонстрируют текст, что можно наблюдать в YouTube. Суть нашего эксперимента сводилась к тому, чтобы встать на позиции программиста, решающего вопрос: «Что сейчас делать программе?» и получить понимание архитектуры действующей модели искусственного мышления и конкретного алгоритма. То есть, очевидно, вопрос стоит так: «Как изменчивость миллиона точек в пределах 256 цветов каждую двадцать четвертую часть секунды приводит к пониманию дискурса, если считать, что эта изменчивость неразрывно связана

с одновременно протекающим связанным текстом?» Здесь уместно привести резюмированное Карауловым и Петровым воззрение на дискурс Т.А. ван Дейка, которому в современном языкознании принадлежит приоритет в описании дискурса: «...дискурс – это сложное коммуникативное явление, включающее, кроме текста, еще и экстралингвистические факторы (знания о мире, установки, цели адресанта), необходимые для понимания текста» (1989: 8). И вопрос, на который мы в результате наших скромных экспериментов хотим ответить в настоящей статье: «Как превращается указанный информационный поток в эти установки и цели адресанта, в знания о мире».

Прежде чем приступить к последовательному изложению процесса формирования смысла искусственным мышлением, в чем и состоит наша задача, мы должны обсудить некоторые терминологические допущения.

Мы исходим из того, что с информационных позиций «смысл», имеет следующее определение: смысл – это дискурсивная информация, которая может быть накоплена, определена на принадлежность истине и использована для реакции.

Терминология настоящей статьи опирается на исследования лингвофилософии и различных направлений лингвистики, однако мы не смогли избежать применения терминов феноменологии. Например, термин «ноэма» (Гуссерль 1999:182) как нельзя лучше определяет информационный состав бесконечного многообразия вещей, обозначенных одним и тем же знаком языка, и, при том, жестко ограничивает это многообразие в рамках значения денотата. Например, бесконечно разнообразие видов моря не смогут заставить AGI поверить в истинность моря красного цвета, визуалью ему представленного после накопления определенного опыта, поскольку бесконечная информационная вариативность визуального состава морей, тем не менее, исключает красный цвет воды в рамках сформированной аподиктической очевидности. Перечисленные выше термины «ноэма», «значение денотата», «аподиктическая очевидность», «истинность» как и все другие, использованные в данной работе, при попадании в техническое задание кода, не могут носить неопределенный характер. Их надо определять с позиций программиста, описывая состав данных, их образующих.

Мы пришли к выводу, что появление возможности моделировать мышление средствами современных компьютерных технологий, заставляет по-новому взглянуть на опорную терминологию, связанную с описанием формирования смысла. Возникла необходимость уточнения базовых понятий связанных наук с целью определения состоятельности того или иного термина с позиций анализа данных, формальной обработки информации. Всякий раз мы задавали себе вопросы: «А это тот же самый состав данных для данного термина или другой?». Поэтому уточнения, которые мы вносили в терминологию, вызваны исключительно целью однозначного толкования состава данных, определенных тем или иным термином.

## 1. Категории логической семантики как парадигма смыслообразования

Парадигма смыслообразования для наших целей – это тот свод норм и правил, который получен АГІ извне: так получает человек уже готовый язык, со своей парадигмой отражаемой действительности. Мозг человека принимает язык как внешнюю данность, так как в языке, который создавали прошлые поколения, все подготовлено для поколений будущих. Мозг живущего ныне человека не занимался разработкой знаковой системы, позволяющей ему мыслить сейчас. Все, что сделано предыдущими поколениями, все инструменты мышления, принимаются в готовом виде. Логико-семантическая структура действительности уже задана языком. Мыслительному аппарату только остается расставить все по своим местам, а, говоря конкретно об искусственном мышлении – по своим областям памяти, пользуясь предоставленным инструментарием. Анализируя данные визуального и речевого потока в том виде, как их получала наша программа, мы пришли к выводу, что такие инструменты, как «референция» в понимании У. Куайна (2000: 64–91) и «жесткие десигнаторы» в понимании С.А. Крипке (1986: 241–247), «пресуппозиция», «пропозиция», «пропозициональная пресуппозиция» в понимании Стросона (Лазарев 2006: 425–428), «импликация» в понимании Г. Грайса (1985: 217–237), «иллюция» в понимании Дж.Остина (1986: 22–130), «экзистенция», «номинация», «идентификация», «предикация», «дискурс» в понимании Н. Арутюновой (1976: 357–378), «ноэма», «эйдос» в понимании Э. Гуссерля (1999: 177–198), должны быть опорой искусственного мышления наравне, например, с грамматическими категориями и лексическим содержанием языковых знаков. Логико-семантическое построение системы позволяет нам приготовить в программе место накопления информации и создает для АГІ то, что мы называем парадигмой смыслообразования. Способ накопления информации в такой парадигме позволяет АГІ тестировать информацию на принадлежность истине через аподиктическую очевидность визуального, и выявлять инструментами логической семантики в визуальном и речевом потоке дискурс, превращая текущую ситуацию в релевантную среду для коммуникативной реакции.

## 2. Дискурсивный и додискурсивный фрагмент действительности.

В дискурсе АГІ предстоит не просто определить, кто говорит, кто слушает. Кроме этого АГІ должен различить пропозицию, уловив первоначально саму локуцию, затем мобилизовать пресуппозицию, исходя из референции и сигнификативных значений знаков языка, обнаруженных в пропозиции, определить иллюкутивное значение для коммуникативной реакции, вычислить импликации. На этапе додискурсивного мышления перечисленные структурные компоненты дискурса для АГІ не различимы.

Исходя из этого, мы пытались дать точное определение первых целей программного кода, относящихся к этапу освоения действительности до того, как

в ней различим дискурс, называя фрагменты действительности на этом этапе развития AGI додискурсивными. Нам предстояло понять, как именно происходит переход от накопления экзистенций к присвоению признака, и какую роль в этом играет идентификация. Прежде всего, мы вынуждены были уточнить термин «дискурс», ограничив его рамками единичности так, как если бы мы говорили о фрагменте дискурса. Это позволило нам различать дискурсы, как разные объекты с позиции заложенной в них единичной идеи. Так, человек, находясь в купе отъезжающего от перрона поезда, определяет в какой-то момент себя в новом дискурсе, погружаясь в рамки текущего момента с новой пресуппозицией, новым составом слушающих и говорящих, с новым имплицативным потенциалом и, как следствие, новый дискурс мобилизует пропозициональное содержание, которое мы и называем единичной идеей данного фрагмента дискурсивного потока. Рассматривая дискурс с традиционных позиций перманентности, постоянной текучести без каких-либо ограничений, мы не смогли бы выделить рамки единичной идеи, формирующей с информационных позиций конкретный смысл и выраженной в пропозиции и в прагматическом обрамлении текущего высказывания. Объединяя данные дискурсивного потока единичной идеей и называя этот состав данных «дискурсом», мы получаем возможность не только структурировать информационное окружение конкретного смысла, но и показать взаимодействие этих структурных компонентов при формировании мыслительного процесса. Важным следствием такого подхода к дискурсу является возможность формализовать время, считая его в рамках начала и конца «единичного дискурса», что позволяет включить информацию о времени в данные, формирующие смысл. Формализованным показателем времени мы определили количество фрагментов, каждый из которых формируется в одну двадцать четвертую часть секунды состоянием визуального потока и представляет собой в какой-то части измененное, а в какой-то части неизменное визуальное поле. Очень быстро стало понятно, что принятое представление об отношениях экзистенции, как об отражении в языке нечто стабильного, неизменяемого, например, некой предметной вещественности, совершенно не соответствует качественному составу визуальных данных какого-либо предмета в этих фрагментах. Состав этих данных крайне изменчив, например, при изменении ракурса или освещенности предмета. Напротив состав предиката, в его первоначальном значении изменения признака, может не означать изменения в фиксируемых фрагментах. Например, во фрагменте, где человек сидит, может изменяться все, что угодно, но не его поза.

Поэтому, отвечая на этот вопрос «Что именно в информационном поле AGI представляет дискурс?», нам пришлось проследить с хронологических позиций путь зарождения смысла для AGI с момента его доступа к визуальному и речевому потоку. Мы выделили на этом пути следующие последовательные этапы: этап додискурсивного освоения действительности, этап освоения наглядного дискурса и этап освоения абстрактного дискурса.

### 3. Этап додискурсивного освоения действительности.

Этап додискурсивного освоения действительности включает технологию определения отношений экзистенции и номинации между языковым знаком и визуальным потоком.

Арутюнова (1976: 18) определила, что «отношения экзистенции соединяют концепт и предмет, понятие и материю». Мы провели экспериментальное выявление отношений экзистенции в динамичном визуальном ряду длиной 3.5 секунды из 84 кадров размером 200 × 200 пикселей путем программного анализа с помощью языка C++ фрагмента визуального потока. Анализируя эффект одновременно протекающих речевого и визуального потока для формирования смысла искусственным мышлением, мы намеренно исключили из анализа данные слуха в части неречевой информации и данные обоняния, вкуса. Мы это сделали, избегая усложнения в объяснении нашего подхода и упрощая техническую часть эксперимента. Однако, мы пришли к выводу, что для решения вопроса истинности искусственного мышления мы не сможем избежать анализа данных одновременного осязательного информационного потока, в части фиксации давления при касании предмета в координатах трех осей пространства в пределах полуметра, и формализованных, в пределах длины визуального ряда, данных времени. Само существование, как состав изменчивых визуальных данных, потребовало независимой подтвержденности. Упавшая тень на предмет, возникшая визуальная преграда, полностью изменившие состав визуальных данных в ближайших фрагментах, не должна означать, что предмет прекратил существование. Отдельный информационный канал, определяющий данные давления и координаты фиксации давления по отношению к самостоятельной точке отсчета, определяет такую<sup>1</sup> подтвержденность. Постоянная соотношенность таких данных с визуальными требуется для AGI весь период овладения отношениями экзистенции. Поскольку смысловой опоры начала отсчета времени в додискурсивном визуальном фрагменте нет, начало и конец отсчета времени определяется данными начала и конца касания предмета.

Мы видим целью общего искусственного интеллекта такую обработку информации, которой пользователь мог бы доверять. Пресуппозиции человека и искусственного мышления не должны отличаться с позиции истинности. Напомним, что критика Тарским формулировки истины Аристотелем, «она оставляет желать лучшего с точки зрения точности и формальной корректности», (1972: 136) относилась к применению этой формулировки в отношении высказывания, а не пресуппозиции. Мы увидели начало пути к истинности в определении «аподектической очевидности», в терминах Гуссерля (1999: 273–293), которое касается, в первую очередь, отношений экзистенции. И, хотя эти отношения носят явно пресуппозитивный характер, возникают они еще до момента, когда сформировано дискурсивное мышление. Путь к истинности, в принятом

---

<sup>1</sup> Автор выражает благодарность талантливому программисту Молдаванову Андрею Владимировичу, оказавшему помощь в программировании.

нами семантическом смысле Тарского (1972: 136–145), как к принципиальному содержанию мыслительной деятельности AGI, завершается развитой доксальностью дискурсивного мышления. Так, события в художественном фильме для AGI должны иметь ту степень отнесенности к действительности, которую они имеют у человека. Поэтому сам процесс искусственного мышления должен начинаться с формирования аподиктической очевидности, как опорной точки истинности, в результате чего AGI не будет в дальнейшем вещать нам небывлицы. Визуальные данные какого-либо предмета, многократно подтвержденные осязательно, получают статус аподектической очевидности, если они преодолели заданный нами искусственно порог многократности этого подтверждения. При этом для AGI преодоление этого порога означает невозможность опровергнуть полученную информацию новым опытом. Содержанием аподиктической очевидности, начиная с преодоления данного этапа, является связанность любого попавшего в визуальное поле предмета с его расположением/нерасположением согласно данным трех координат, что и порождает отношения экзистенции. Визуальные данные предмета, не преодолевшие указанного порога, мы называем визуальной целостностью. Целостность, преодолевшая порог прочности отношений экзистенции, получает статус элемента нозмы данного предмета, и AGI может уже обращаться к этой информации при идентификации. Работа с целостностями и элементами нозмы привела нас к некоторым аксиоматическим правилам.

Первое правило мы определяем так: целостность имеет инертность в своем существовании, она может одномоментно, то есть в последующем фрагменте, соответствующем одной двадцать четвертой части секунды, визуально измениться, но не может одномоментно пропасть. Это положение справедливо для целостностей, размер которых превышает 6 пикселей в визуальном поле, поскольку максимально различимый фиксируемый сдвиг целостных объектов в стандартной визуальной ситуации в одну двадцать четвертую часть секунды составляет по нашим наблюдениям не более 6 пикселей. Целостность размером 6 пикселей, сдвинувшаяся на 6 пикселей, не позволяет себя визуально «уловить»: нет информационных оснований считать «тем же самым» состав данных, относящихся к одной и той же экзистенции в двух последовательных фрагментах. Целостность в визуальном потоке узнается в последующих фрагментах не на основе идентификации, а в процессе «подхватывания». Основой «подхватывания» является некоторое сохранение состава визуальных данных в нескольких последующих фрагментах, что позволяет выделить для фиксации экзистенции то, что мы называем «первичное векторное единство» и «подтвержденное цветовое соседство». Оба термина были реализованы нами в алгоритмах для экспериментального анализа упомянутого выше визуального потока. Конечно, в «бытовом» визуальном потоке максимальный «сдвиг» предмета может составлять и более 5-6 пикселей в последующем фрагменте по отношению к его положению в предыдущем, если это относится, например, к быстро проезжающей машине или промелькнувшей тени. Но в этом случае для понимания, «что

это было», должен сработать механизм идентификации, а не «подхватывания». Мы также обратили внимание, что при «подхватывании» взаимно неподвижные предметы формируют общую целостность, пока сохраняют взаимную неподвижность. «Развести» их в разные области памяти, то есть в области разных концептов, нет информационных оснований, пока их способность «разъединяться» не будет доказана.

Второе правило, которое мы приняли как аксиому, это признание бесконечной множественности визуального представления, с позиций анализа данных одного и того же предмета. Это же касается и визуального представления предметов, обозначенных одним и тем же знаком языка. Говоря о том, что статус элемента ноэмы возникает у целостности после преодоления порога прочности отношений экзистенции, мы должны напомнить о связи знака языка и концепта, конституирующих эти отношения. Для AGI целостность в каждой новой последовательности рассматриваемых фрагментов – это новая вещь, то есть новая область хранения информации, хотя на самом деле это может быть визуализация одного и того же предмета. В разных последовательностях что-то визуальное похожее воспринимается как разное, если мышление не достигло дискурсивного уровня, то есть когда еще не включились механизмы идентификации и присвоения признака. Здесь мы должны быть благодарны языку, так как в разных последовательностях один и тот же знак языка воспринимается как «один и тот же знак языка». В этом суть знаковой системы и для человека, и для AGI. Обнаружение одного и того же знака языка в речевых потоках, относящихся к разным последовательностям визуальных фрагментов – это сигнал для AGI к сравнению целостностей, обнаруженных в этих последовательностях с целью установления или не установления отношений номинации. На этом этапе знаки языка могут только номинировать, так как они не имеют связанности с данными каких-либо признаков, которые можно присвоить. При этом, «подхватывание» является, по сути, актом референции, а описанный процесс номинирования подтверждает, что «в онтогенезе референция предшествует номинации» (Лазарев 2006: 288). Достижение цели номинирования на этом этапе сводится к решению комбинаторной задачи в достаточно узком информационном поле, где с одной стороны – знаки языка, а с другой – визуальные целостности.

«Подхватывание» неизменной части экзистенции формирует отдельную область для нового концепта наглядного, которую мы называем «ноэматический ряд данной предметной вещественности». Ноэматический ряд, как состав множественности одного и того же, формируется под влиянием доминирующей роли номинирующего знака. То есть разное визуальное, обозначенное тем же номинирующим знаком, является для AGI информационно «тем же самым» и имеет источником своего содержания актуальную в период высказывания визуальную область.

Факт нахождения AGI в своей памяти визуальной информации, максимально приближенной по своим данным к текущей экзистенции, является основным эффектом номинирования. В результате номинирования AGI получает материал

для идентификации: объектами идентификации становятся ранее номинированные визуальные целостности, с одной стороны, и целостности, номинируемые в текущей визуальной последовательности, с другой стороны. Отношения идентификации конституируют для АГІ зарождение дискурса.

В дискурсе, а мы с момента начала процесса идентификации имеем право так называть текущий речевой и визуальный потоки, определяется связанность истины существования данного предмета с существованием его наглядных признаков и их изменений.

Номинация, процесс подготавливающий идентификацию, вызывается АГІ для всех завершенных и ранее неноминированных экзистенций при обнаружении в речевом потоке нового речевого знака. Номинирование на додискурсивном этапе носит конкретно-референтный характер, поскольку универсальная и, тем более абстрактная референция требуют сравнения информации, относящихся уже к некоторому количеству дискурсивных потоков. Так, ребенок, знающий несколько слов, может легко назвать «папой» любого мужчину: юное мышление, во-первых, не овладело универсальной референцией и, во-вторых, не накопило в памяти информации для идентификации «папы» в новом дискурсе. На додискурсивном уровне АГІ не имеет никакой информации, кроме отдельных элементов нозмы и их обозначений, которые выделяются как устоявшиеся сочетания «знак-вещь». То есть на этом этапе нет процесса номинирования действий, определений, обстоятельств. Есть только номинирование экзистенций.

#### 4. Этап освоения наглядного дискурса.

Усвоение значительной информации об экзистенциях позволяют АГІ выйти на уровень обработки наглядной части дискурса, которую мы назвали наглядным дискурсом. Этот этап включает два дополнительных самостоятельно протекающих процесса: процесс предикации и процесс идентификации. Причем, оба эти процесса осуществляют выбор из памяти ранее определившихся номинированных экзистенции и решение задачи присвоения признака, мотивированную знаками языка, которые АГІ не относит к экзистенциям в текущем окружении. Приведем пример алгоритмического поведения АГІ при получении текста, экплицирующего присвоение признака: «Небо голубое. Карандаш желтый», или присвоение изменения признака: «Вода течет. Машина едет. Человек идет. Птица летит». Узнавание в визуальном ряду летящей птицы на фоне неба и облаков вызывается сравнением текущего визуального ряда с ранее номинированными элементами нозматических рядов птицы, неба и облака. Если знак языка «голубое» актуализирован в одномоментном высказывании, и АГІ не нашел в текущем дискурсе «свободной» экзистенции для номинирования, то такая ситуация мобилизует процесс присвоения признака.

АГІ не может на данном этапе осуществить номинирование ни абстрактных понятий, ни компонентов имплицативного содержания дискурса: сейчас номинируется только то, что явно выражено в сохранении или изменении цвета/

места в визуальном поле. Такое представление наглядного дискурса сопоставимо с немым кино, с той лишь оговоркой, что талант Чарли Чаплина позволяет составить представление об абстрактном дискурсе за достаточно короткий период просмотра наглядного.

Наглядный дискурс – это совокупность речевого потока, где план выражения высказываний совпадает с планом их содержания, и окружения речевого потока, где визуальная информация имеет только наглядное значение. Элементами структуры наглядного дискурса выступают говорящий, слушающий (причем они могут выступать в АГІ в одном лице при размышлении), пропозиция и пресуппозиция. Например, внутреннее высказывание (размышление): «Темно. Включи свет» относится к наглядному дискурсу. А высказывание (размышление): «Темно. Свет не включаю... В комнате спят!» – к абстрактному дискурсу, так как содержит мобилизованные из памяти предикации, так же ставшие частью текущего дискурса, содержание которых приводит к мысли: «Свет не включаю...»

Процессом, обеспечивающим присвоение признака в коде АГІ, является идентификация. Идентификация экзистенции, признака и изменения признака имеет общие принципы, но опирается на разное содержание данных.

Общим принципом этой идентификации является оперирование данными обобщенного значения элементов ноэматического ряда и данными текущего визуального поля.

Текущие данные о разном представлении экзистенции, собранные в нозму, то есть текущие данные о многообразии предмета, обозначенного одним и тем же знаком языка, являются источником формирования текущего значения денотата, которое является информационным объектом идентификации. Значение денотата представляется как выделенное общее для накопленного количества элементов ноэматического ряда. Ноэматический ряд не пополняется новым элементом, если его информационное содержание не изменяет значения денотата. Интересно, что данные пропорций и углов показали себя опорными идентификационными признаками, и что значение денотата образует не единичное визуальное поле, а их связанная во времени последовательность.

Наглядный дискурс не предоставляет для идентификации признака никаких данных, кроме данных цвета и места в визуальном поле. В концепте признака они представлены единичным визуальным фрагментом.

Идентификация изменения признака, в отличие от идентификации признака, опирается на данные времени, то есть на размеченные порядковыми номерами фрагменты последовательности. Номинирование изменения признака происходит для АГІ в знакомой среде: в визуальных фрагментах нет неизвестных экзистенций и признаков. Кроме того, в элементах ноэматического ряда предиката участвуют номинированные экзистенции и номинированные признаки. Последнее наблюдение привело нас к пониманию с информационных позиций порядка формирования грамматических категорий языка в мыслительном механизме АГІ.

На этапе наглядного дискурса вся морфологическая парадигма языка выстраивается в пары «грамматическое значение – фрагмент наглядного дискурса». И начинается процесс этот с сопоставления знаков языка, номинирующих экзистенции, признаки и изменения признаков. Таким образом AGI получает информацию для вычисления общего в языковых знаках, номинирующих конкретный компонент наглядного дискурса. Ноэматический ряд грамматического маркера – это различные дискурсы, объединенные применением этого маркера. Расширение состава данных, полученных путем номинирования грамматических маркеров, приводит, как мы предполагаем, AGI к овладению всеми грамматическими категориями языка на этапе операций наглядного дискурса. Например, если говорить об управлении глаголов, то, наблюдая знакомый по составу экзистенций, признаков и предикатов дискурс с высказываниями: «Положи книгу на стол», «Кидай мне мяч», AGI должен сделать вывод о правильности последовавших наглядных действий, а именно, о том, что тот, к кому обращались, положил книгу именно на стол, а не в стол и не под стол, и тот, к кому обращались, кинул мяч именно говорящему, а не кому-то еще. Понимание языковых знаков «на» и «мне» – результат обобщения ноэматических рядов, элементы которых содержат дискурсы, в которых и процессы предикации, и процессы идентификации успешно завершены, но содержание которых исчерпано наглядным выражением.

С момента накопления концептов со значением предиката AGI переходит к представлению увиденного в форме описывающих предикаций, каждая из которых представляет выделенную экзистенцию с приписанным признаком или изменением признака. Целостная предикативная конструкция представлена ограниченным многообразием структурных компонентов, количество которых определяется текущим состоянием морфологической парадигмы языка.

Обнаруженная предикация означает для AGI, что нечто существует, и к существованию этого «нечто» дополнен некий признак. Если AGI есть, что в связи с этим сказать, эта предикация получает роль пресуппозиции, дистанцируясь в структуре дискурса от сообщаемого: «Снег идет!». Отличие собственно предикации от предикации в дискурсе состоит в том, что предикация не вызывает реакции информационной системы, кроме операций формирования значения. В дискурсе предикация приобретает смысл, так как представляет источник реакции AGI, по сути, принимая роль темы, то есть, пресуппозиции, мобилизуя AGI на формулирование ремы, то есть сообщаемого. С момента овладения пропозициями описательного характера у AGI появляется возможность разделить знаковый поток на внешнюю и внутреннюю коммуникацию. Здесь уместно напомнить о позиции современной лингвистики по отношению к невербальным актам мыслительной деятельности. Абрамова Н. в своей статье «Невербальные мыслительные акты в «зеркале» рационального сознания» (1997: 99–113) обсуждает две различные функции языка, одна из которых «указывает на объективные факты, а другая служит для выражения состояния говорящего». В наших экспериментах мы не подошли к программированию процесса абстрактного дискурса, мы можем только сделать некоторые выводы, которые, конечно,

требуют экспериментального подтверждения. Так, приведенное выше речевое высказывание AGI: «Снег идет!» в присутствии слушающего, который это так же наблюдает, означало бы овладение AGI процессом построения абстрактного дискурса с применением импликации, которая составляла бы план содержания этого высказывания, например: «Мне нравится!».

Программное разделение в AGI внешней и внутренней коммуникации при овладении импликацией позволяет AGI информационно маркировать порождение коммуникации внешним объектом, что существенно для дальнейшего позиционирования истинности в информационной структуре данных AGI. Все номинирующее содержание внешней коммуникации AGI относит к «ассерторической», в терминах Гуссерля Э. (Мотрошилова 2003: 517) очевидности и применение каждого нового знака языка внешним коммуникантом соотносит с текущей визуальной содержанием действительности. Отнесенность знака языка к текущему визуальному, затем к универсальному, и далее к абстрактному – путь, который должен пройти AGI от собственного визуального опыта к решению проблемы истинности через речевую коммуникацию в абстрактном дискурсе. Информационно истинность закрепляется в сформированном концепте наглядного содержания, что подготавливает переход AGI к построению абстрактного дискурса.

## 5. Освоение абстрактного дискурса

Идентификация внешней коммуникации, как мы уже говорили, является первым шагом AGI к абстрактному дискурсу. Возникновение коммуникации мобилизует дискурсивные последовательности памяти, определяющие план содержания наглядного. Поиск и нахождение в памяти связанных с планом выражения текущей действительности дискурсивных последовательностей и определяет дискурс как абстрактный. В случае, когда поиск не приводит к результату формирования таким образом плана содержания текущей действительности, идентифицированная внешняя пропозиция является только локуцией и не получает признак иллюкутивности, то есть лишена коммуникативной цели. Коммуникация для AGI - обособленный информационный объект, содержание которого определяют мобилизованные текущим наглядным дискурсом дискурсивные последовательности памяти.

Смысл абстрактного дискурса, как и смысл наглядного дискурса, возникает как значение, выраженное доминирующей предикацией, конституирующей в определенном месте и времени связь говорящего и слушающего. Драка говорящего и слушающего для постороннего исчерпана наглядной предикацией. Их доминирующая предикация, определяющая абстрактный дискурс, известна в дискурсивных последовательностях, находящихся за пределами текущего наглядного, но дополняющие содержание наглядного для дерущихся.

Завершение абстрактного дискурса конституируется завершением всех вызванных им дискурсивных последовательностей памяти, основанного на прин-

ципе релевантности, обеспечивающего учёт значимых и незначимых для данной ситуации когнитивных аспектов (Правикова 2002: 45–55).

Перерастание наглядного дискурса в абстрактный дискурс возникает в ситуации обнаружения слушающим визуальной пустоты какого-либо компонента предикативной структуры пропозиции говорящего. Нечто, стоящее за визуальностью по своему содержанию и, при этом, проявленное пропозиционально, открывает для АГІ гештальт выведения универсально-референтного или абстрактного значения.

Обработка данных помогает определить информационную сущность различия универсального и абстрактного. Универсальное с информационных позиций – это значения, соответствующие единичному жесткому десигнатору и номинированные разным языковым знаком. Например: «Коля, Петя, Саша – мальчики. Мальчик, девочка, дядя – люди». Абстрактное – это выведенная носителями языка связанность, которую можно выразить предикацией или их набором. Например, набор предикаций для абстрактного понятия «совесть»: «Человек отдает долги. У него есть совесть. Он не может украсть. У него есть совесть».

Структуру абстрактного дискурса формируют Говорящий, Слушающий, Пропозиция, Пресуппозиция, Импликация, а основными процессами, подлежащими программному решению, является оперирование абстрактным содержанием, референция, выявление целевого дискурса, озарение, реакция.

Вырабатываемое носителями языка абстрактное значение определено для каждого носителя языка дискурсивными последовательностями, накопленными данным носителем языка, а затем - обобщенными до уровня дефиниции абстрактного. Эту дефиницию АГІ получает от других носителей языка и пользуется ей, как ассерторической очевидностью при нахождении дискурсивных последовательностей конкретного содержания в своей памяти, определяющих для АГІ состав универсальных значений данной дефиниции. Так, абстрактная сущность Деда Мороза возникает из конкретной в результате потери доксальности, подтвержденной дискурсивно. Это отличает применение этого понятия между взрослыми и между взрослым и ребенком.

АГІ накапливает последовательности дискурсов, свойственных действительности и оканчивающихся целевым дискурсом модального содержания. Источником возникновения мыслительной реакции АГІ является факт совпадения предикативных элементов текущего дискурса с элементами дискурсивных модальных последовательностей, ранее накопленных АГІ, при том, что текущей момент действительности еще не повторил эту последовательность. Это несколько расширяет понятие референции, включая в состав отношений референции данные актуализированного в памяти АГІ целевого дискурса.

Мы исходим из того, что накопленные АГІ дискурсивные последовательности представляют собой конструкции общих закономерностей действительности в силу постоянного обобщения их предикации, и предикации текущего дискурса соотносятся с этими конструкциями как частное с общим. Целевой дискурс возникает как результат совпадения текущего доминирующего предикативного

элемента дискурса с элементами имеющихся в памяти дискурсивных последовательностей модального содержания. Соединение дискурсивных данных текущего момента с дискурсивными данными момента, к которому, исходя из данных памяти, ведет текущая ситуация, формируют для AGI текущую возможность достижения целевого дискурса и управления с этой целью текущим дискурсом.

Реакция AGI состоит в продолжения сценария текущего дискурса сценарием целевого дискурса и связана с определением самой короткой последовательности из занимающих в иерархии модальности наивысшую позицию.

Элементы текущего дискурса осуществляют поиск своей отнесенности к универсальному, при нахождении замещают универсальным текущее конкретное содержание и, таким образом оказываются готовы к сравнению. Определение совпадения с ранее накопленными предикациями и фиксация найденной предикации нами трактуется как озарение. Информационным содержанием озарения является предикация, успешно протестированная AGI на истинность и, таким образом, получающая статус мысли. Тестирование на истинность – это определение текущей предикации как известной, отнесенной к аподиктической, либо ассерторической очевидности.

Мыслительная операция, приводящая к озарению, подготовлена информационным ограничением реальности рамками предикаций в дискурсе текущей действительности и сохраненного дискурсивного отражения действительности в памяти AGI. Информационное ограничение – основной инструмент возникновения информационной состоятельности данных, которыми оперирует AGI. Под информационной состоятельностью мы понимаем такое информационное содержание отражения действительности, которое позволяет AGI выделить из бесконечного многообразия единичное и оперировать им в целях познания и реакции.

## Библиография

- FEIGENBAUM Edward (1961): The Simulation of Verbal Learning Behavior. – *Proceedings of the Western Joint Computer Conferens XIX*, 121–132.
- KRIPKE Saul (1986): A Problem in the Theory of Reference: the Linguistic Division of Labor and the Social Character of Naming. – *Philosophy and Culture. Proceedings of the XVIIth World Congress of Philosoph*, Montreal: Editions Montmorency, 241–247.
- ABRAMOWA Nina T. (1997): Niewierbalnyje myslitelnyje akty w «zierkale» racjonalnego soznanija. – *Woprosy filozofii* 7, 99–113. [АБРАМОВА Нина Т. (1997): Невербальные мыслительные акты в «зеркале» рационального сознания. – *Вопросы философии* 7, 99–113.]
- ARUTUNOWA Nina D. (1973): Poniatije priesuppozycji w lingwistyk. – *Izwiestija AN SSSR, Sierija literatury i jazyka* XXXII, 89. [АРУТЮНОВА Нина Д. (1973): Понятие пресуппозиции в лингвистике. – *Известия АН СССР, Серия литературы и языка* XXXII, 89.]
- ARUTUNOWA Nina D. (1976): *Priedloženje i jego smysl. Logiko-semantickeskije problemy*. – Moskwa: Nauka. [АРУТЮНОВА Нина Д. (1976): *Предложение и его смысл. Логико-семантические проблемы*. – Москва: Наука.]

- GRAJS Gierbert (1985): *Łogika i rzeczoweje obszczenije. – Nowoje w zarubieźnoj lingwistike. Lingwistyczeskaja pragmatika XVI*, 217–237. [Грайс Герберт (1985): *Логика и речевое общение. – Новое в зарубежной лингвистике. Лингвистическая прагматика XVI*, 217–237.]
- KIKLEWICZ Aleksandr K. (2013): *Wietka wiszni... Statji po lingwistike* [Киклевич Александр К. (2013): *Ветка вишни... Статьи по лингвистике*] – Olsztyn: Centrum Badań Europy Wschodniej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.
- KARAŁOW Jurij N., PIETROW Wasilij W. (1989): *Otgrammatiki tieksta k kognitiwnoj teoriji diskursa. – [w:] T.A.wan Diejk: Jazyk. Poznanije. Kommunikacyja. Wstupitel'naja statja. – Moskwa: Progiess, 5–11.* [КАРАУЛОВ Юрий Н., Петров, Василий В.(1989): *От грамматики текста к когнитивной теории дискурса. – [в:] Т.А. ван Дейк: Язык. Познание. Коммуникация. Вступительная статья. – Москва: Прогресс, 5–11].*
- KRIPIKE Soł A.(1986): *Zagadka kontekstow mnienija. – Nowoje w zarubieźnoj lingwistike XVIII*, 194–242. [Крипке Сол А.(1986): *Загадка контекстов мнения. – Новое в зарубежной лингвистике XVIII*, 194–242.]
- KUAJN Uiiłard (2000): *Słowo i obiekt. – Moskwa: Łogos, Praksis.* [Куайн Уиллард (2000): *Слово и объект. – Москва: Логос, Праксис.*]
- LAZARIEW Władimir W. (2006): *Filosofija poznania i lingwofilosofija: paradigmalnyj podchod. – Piatigorsk: Piatigorskij Gosudarstwennyj Lingwistyczeskij Uniwersitet.* [ЛАЗАРЕВ Владимир В. (2006): *Философия познания и лингвофилософия: парадигмальный подход. – Пятигорск: Пятигорский Государственный Лингвистический Университет.*]
- MOTROSZYŁOWA Niela W.(2003): *Idiei I Edmunda Gussierla kak wwiedienije w fienomienologiju. – Moskwa: Fienomienologija i Giermieniewtika.* [МОТРОШИЛОВА Неля В.(2003): *Идеи I Эдмунда Гуссерля как введение в феноменологию. – Москва: Феноменология и Герменевтика.*]
- OSTIN Džon (1986): *Słowo kak deijstwije. – Nowoje w zarubieźnoj lingwistike XVII*, 22–130. [Остин Джон (1986): *Слово как действие. – Новое в зарубежной лингвистике XVII*, 22–130.]
- PRAWIKOWA Ludmiła W. (2002): *Rielewantnost' kak kognitiwnaja i lingwistyczeskaja katiegorija. – Tiekst i diskurs: tradicyonnyj i kognitiwno-funkcyonalnyj aspekty issledowanija. – Riazan', 45–55.* [ПРАВИКОВА Людмила В. (2002): *Релевантность как когнитивная и лингвистическая категория. – Текст и дискурс: традиционный и когнитивно-функциональный аспекты исследования. – Рязань, 45–55.*]
- PIECHTL Pietier (1999): *Wwiedienije w fienomienologiju Gussierla. – Tomsk: Wodolej.* [ПРЕХТЛЬ Петер (1999): *Введение в феноменологию Гуссерля. – Томск: Водолей.*]
- SIERL Džon (1993): *Soznanije, mozg i nauka. – Put' 4*, 3–66. [СЕРЛЬ Джон (1993): *Сознание, мозг и наука. – Путь 4*, 3–66.]
- TARSKIJ Alfried (1972): *Istina i dokazatelstwo. – Woprosy filosofii 8*, 136–145. [ТАРСКИЙ Альфред (1972): *Истина и доказательство. – Вопросы философии 8*, 136–145.]

GRZEGORZ KOWALSKI

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

ORCID: 0000-0003-3377-200X ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0016.2016

## Modele analizy i identyfikacji metafor wizualnych

### Streszczenie

Tematem artykułu jest przegląd i ocena trzech modeli teoretycznych metafory wizualnej: modeli analizy Forceville’a (1996) i Schilperoorda (2018), oraz modelu identyfikacji metafory wizualnej VISMIP (Šorm i Steen 2018). Omawiane modele nie są szerzej znane na gruncie polskiej lingwistyki. Z uwagi na rosnące zainteresowanie naukowe komunikacją niewerbalną w kontekście „kultury wizualnej” postuluję rozwój i systematyzację badań w tej dziedzinie, w tym dotyczących metafor wizualnych. W artykule proponuję także polskie tłumaczenia terminologii oraz wskazuję możliwe kierunki prac.

**Słowa kluczowe:** metafora wizualna, metafora multimodalna, kultura wizualna, identyfikacja metafory, analiza metafory.

## Models of visual metaphor analysis and identification

### Summary

The article presents an overview and critical evaluation of three theoretical models of visual metaphors: Forceville’s (1996) and Schilperoord’s (2018) models of the analysis of visual metaphors, and the VISMIP model of the identification of visual metaphors (Šorm and Steen 2018). The models discussed are not widely known in Polish linguistics. In light of the growing academic interest in non-verbal communication in the context of “visual culture”, I argue for the development and systematization of research in this field, which should include studies of visual metaphors. In the article, I also propose Polish translations of terminology and indicate possible directions of future research.

**Keywords:** visual metaphor, multimodal metaphor, visual culture, metaphor identification, metaphor analysis.

## 1. Wstęp

Współczesna komunikacja odbywa się w kontekście „kultury wizualnej” (Mirzoeff 1999), motywowanej przez dynamiczny rozwój cyfrowych narzędzi komunikacji. Niewerbalne aspekty komunikacji stały się w ostatnich latach przedmiotem zainteresowania w szeroko rozumianej lingwistyce, w szczególności multimodalnej analizie dyskursu (Kress, van Leeuwen 2001, Norris 2015, O’Halloran 2004). Popularnym obszarem badań, chociaż szerzej nieznanym na polskim gruncie, są modele metafory wizualnej.

Celem niniejszej pracy jest krytyczne omówienie trzech modeli teoretycznych metafory wizualnej: modeli analizy Forceville’a (1996) i Schilperoorda (2018), oraz modelu identyfikacji metafory wizualnej VISMIP (Šorm i Steen 2018). Rozwijam tutaj wątki zasygnalizowane we wcześniejszej pracy (Kowalski 2022), uzupełniając je o nie omawiany tam model Schilperoorda (2018). Proponuję także polskie tłumaczenia terminologii oraz wskazuję możliwe kierunki prac, w szczególności w Polsce, gdzie dotychczasowy dorobek jest wciąż dość skromny.

## 2. Teoria metafory konceptualnej a metafora wizualna

Pojęcie „metafory wizualnej” ma swoje naukowe korzenie w literaturze w dziedzinie historii i krytyki sztuk plastycznych, w tym malarstwa i grafiki (Carroll 1994, Gombrich 1965/1996, Porębski 1980), ale także architektury (Karatani 1995), wzornictwa (Cupchik 2003) czy filmu (Carroll 1996, Godzic 1978). W podobny sposób, jako środek artystycznej ekspresji, była opisywana metafora werbalna w literaturoznawstwie. Odmienne podejście zaproponowali Lakoff i Johnson (1980, pol. 1988). Ich kognitywna teoria metafory zakłada, że metafora (i) stanowi integralny i powszechny element codziennej komunikacji, a nie wyłącznie środek artystycznej ekspresji, oraz (ii) funkcjonuje w systemie pojęciowym, a nie w określonym medium wyrazu. Ta druga teza nie znalazła jednak odzwierciedlenia w pracy Lakoffa i Johnsona (1980), którzy przedstawili przykłady wyłącznie językowych realizacji metafor kognitywnych. Takie podejście dominowało zresztą w literaturze przedmiotu w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku.

Wynikający z tezy Lakoffa i Johnsona (1980) o pojęciowym charakterze metafory postulat badania metafor konceptualnych również w innych systemach semiotycznych nie był w pełni realizowany przez prawie dwie kolejne dekady. Dopiero w ostatnich latach teoria Lakoffa i Johnsona (1980) stała się punktem odniesienia dla modeli metafory wizualnej<sup>1</sup>. Ich autorzy wskazują, że metafora wizualna nie jest jedynie środkiem wyrazu w sztukach wizualnych, ale stanowi ważny element gatunków komunikacji codziennej. Równocześnie z rozwojem badań nad metaforą wizualną można

---

<sup>1</sup> Modele metafory wizualnej czerpią również z tradycji badań z obszarów semiotyki wizualnej oraz retoryki wizualnej, między innymi prac grupy  $\mu$  (1970, 1976, 1979) oraz Barthesa (1961, 1964), do którego odwołuje się Charles Forceville w omawianym dalej modelu analizy (Forceville 1996). Dziękuję Recenzentowi za zwrócenie uwagi na ten wątek.

zauważyć rosnące zainteresowanie metaforą multimodalną (Forceville, Urios-Aparisi 2009; Górska 2014, 2020; Pérez Sobrino 2017), tzn. taką, gdzie elementy domen źródłowej i docelowej są wyrażane w dwóch różnych systemach semiotycznych.

### 3. Metafora wizualna i metafora multimodalna

Wyraźny wzrost zainteresowania metaforą wizualną wśród lingwistów można zaobserwować dopiero po 2000 roku. Szczególną popularność ten przedmiot badań zdobył w Holandii (Charles Forceville, Joost Schilperoord, Gerard Steen, Fons Maes), zwłaszcza wśród członków grupy Pragglejaz, która wcześniej zajmowała się metaforami werbalnymi (zob. poniżej).

Badania empiryczne koncentrowały się przede wszystkim na metaforach wizualnych w tekstach perswazyjnych, gdzie metafory wizualne pozwalają (i) skondensować złożony i wieloznaczny przekaz we względnie prostej formie, oraz (ii) w sposób niejawni przekazywać treści kształtujące opinie i działania odbiorcy. Z tego powodu metafory wizualne są szczególnie często wykorzystywane w reklamie (Forceville 1996, Gkiouzepas, Hogg 2011, Mohanty, Ratneshwar 2015, Pérez-Hernández 2019, Schilperoord 2018, Yu 2011) i rysunkach satyrycznych (El Refaie 2003, Schilperoord 2018, Schilperoord, Maes 2009). Metafory wizualne były również analizowane w ilustracjach w tekstach naukowych (Baedke, Schöttler 2017) czy graficznych reprezentacjach procesów biznesowych (Clarke, Holt 2017).

Ograniczenie się do monomodalnych metafor wizualnych nie odzwierciedla sposobu, w jaki są one z reguły przedstawiane we współczesnych gatunkach multimodalnych. Postuluje się rozszerzenie perspektywy badawczej tak, aby uwzględnić, w jaki sposób metafora jest współkonstruowana w różnych modusach kanałów wizualnego i akustycznego. W ten sposób wyróżnia się metafory multimodalne, którym w ostatnich latach poświęcono wiele prac: przegląd perspektyw teoretycznych przedstawia np. Pérez Sobrino (2017), natomiast studia przypadku w różnych dziedzinach zawiera tom pod redakcją Forceville'a i Urios-Aparisiego (2009). Metafory multimodalne analizowano w rysunkach satyrycznych (El Refaie 2003; Górska 2014, 2020), reklamach telewizyjnych (Urios-Aparisi 2009, Yu 2011) czy na zdjęciach prasowych i towarzyszących im podpisach (Hart 2017).

### 4. Metafora wizualna

– modele analizy (Forceville 1996 i Schilperoord 2018)

Popularność analiz metafor wizualnych nie idzie w parze z rozwojem prac teoretycznych. Studia przypadku najczęściej opierają się na autorskich adaptacjach modelu Lakoffa i Johnsona (1980). Jednym z nielicznych kompleksowych modeli analizy metafory wizualnej jest model Charlesa Forceville'a (1996; późniejsze uzupełnienia m.in. Forceville 2002, 2017), który wpisuje się w nurt kognitywnej teorii metafory. Punktem odniesienia dla autora nie jest jednak teoria Lakoffa i Johnsona (1980), ale interakcyjna teoria metafory werbalnej Blacka (1979) powiązana z modelem aktu

komunikacji Jakobsona (1960). Na tej podstawie Forceville (1996) pojmuje metaforę jako zjawisko w procesie komunikacji; dla zrozumienia jej funkcji istotna jest analiza relacji między nadawcą a odbiorcą z jednej strony, oraz między uczestnikami aktu komunikacji a kontekstem z drugiej. W pierwszym przypadku Forceville (1996) odwołuje się do teorii relewancji Sperbera i Wilson (1986); w drugim – do analizy dyskursu. Istotne dla modelu Forceville’a (1996) są także prace z dziedziny semiotyki reklamy, zwłaszcza Barthesa (1964).

Metoda analityczna zaproponowana przez Forceville’a (1996) sprowadza się do trzech pytań badawczych, zaadaptowanych z pracy Blacka (1979):

1. Które elementy przedstawione należą do metafory?
2. Który z tych elementów jest przedmiotem prymarnym (*primary subject*<sup>2</sup>), a który przedmiotem sekundarnym (*secondary subject*<sup>3</sup>)?
3. Jakie cechy przedmiotu sekundarnego są rzutowane na przedmiot prymarny?

Opisany przez Forceville’a (1996) proces komunikacji zakłada, że nadawca dokonuje wyboru adekwatnego przedmiotu sekundarnego, mając na uwadze podobieństwo pewnych jego cech z pewnymi cechami przedmiotu prymarnego. Ogół cech każdego przedmiotu stanowi jego zespół implikacji (*implication complex*); te spośród nich, które są istotne dla metafory (tj. są rzutowane z przedmiotu sekundarnego na przedmiot prymarny), stanowią równoległy zespół implikacji (*parallel implication complex*). Zadaniem odbiorcy jest odtworzenie równoległego zespołu implikacji, co warunkuje właściwą interpretację komunikatu. Istotny z punktu widzenia przebiegu aktu komunikacji jest tutaj bilans wysiłku wobec efektu (*effort-effect*, Sperber i Wilson 1986), czyli stosunek wysiłku kognitywnego odbiorcy do uzyskanego efektu komunikacyjnego (tj. właściwej interpretacji przekazu).

Na podstawie oceny różnych wariantów relacji między przedmiotami prymarnym a sekundarnym Forceville (1996) wyróżnił cztery typy metafor wizualnych:

1. Metafory z jednym elementem przedstawionym wizualnie (*metaphors with one pictorially present term*, określane przez Forceville’a 1996 skrótowo jako MP1) – widoczny jest albo przedmiot prymarny, albo przedmiot sekundarny;
2. Metafory z oboma elementami przedstawionymi wizualnie (*metaphors with two pictorially present terms*, MP2) – widoczne są zarówno przedmiot prymarny, jak i przedmiot sekundarny, zespolone w jedną nierealną hybrydę;
3. Wizualne porównania (*pictorial similes*) – widoczne są zarówno przedmiot prymarny, jak i przedmiot sekundarny, które sąsiadują ze sobą, zachowując swoją rzeczywistą formę; nie są więc zespolone w jedną nierealną hybrydę jak w przypadku MP2;
4. Metafory werbalno-wizualne (*verbo-pictorial metaphors*, VPM) – jeden z przedmiotów (prymarny lub sekundarny) jest wyrażony wizualnie, drugi – werbalnie.<sup>4</sup>

<sup>2</sup> Odpowiednik ‘domeny docelowej’ w modelu Lakoffa i Johnsona (1988).

<sup>3</sup> Odpowiednik ‘domeny źródłowej’ w modelu Lakoffa i Johnsona (1988).

<sup>4</sup> VPM są więc metaforami multimodalnymi, a nie wizualnymi. Forceville (2009: 23) definiuje metaforę multimodalną jako taką, gdzie „domena docelowa i źródłowa jest w całości bądź w przeważającej części wy-

Model Forceville'a (1996) jest powszechnie stosowany w analizach empirycznych. Autor wykorzystał go w swoich badaniach dotyczących metafor wizualnych w reklamach (Forceville 1996, 2017) i rysunkach satyrycznych (Bounegru, Forceville 2011). Analizę reklam francuskich przeprowadziła według tego modelu Negro Alousque (2014). Caballero (2014) rozszerza zakres analizy opartej na modelu Forceville'a (1996) o metafory multimodalne wyrażane werbalnie, wizualnie i dźwiękowo w reklamach telewizyjnych. Z kolei Hart (2017) odwołuje się do klasyfikacji metafor Forceville'a (1996) w krytycznej analizie metafor multimodalnych w dyskursie prasowym (zdjęcia, podpisy pod nimi i towarzyszące im artykuły).

Alternatywą dla popularnego modelu Forceville'a (1996) jest mniej znany model analizy metafor wizualnych Joosta Schilperoorda (2018). Jego centralnym pojęciem jest inkongruencja (*incongruity*)<sup>5</sup>. Schilperoord (2018: 12) określa inkongruencję z perspektywy uczestników komunikacji: dla nadawcy jako twórczy koncept, dla odbiorcy zaś jako element sprzeczny z jego oczekiwaniami. W jednym i drugim rozumieniu inkongruencja jest względna: jej punktem odniesienia są ramy kulturowe odbiorcy, których również nadawca musi być świadomy, aby móc w sposób celowy je naruszyć.

Inkongruencja wynika zatem z relacji między dwiema<sup>6</sup> dziedzinami pojęciowymi (u Schilperoorda: model kognitywny 1, *cognitive model 1* i model kognitywny 2, *cognitive model 2*). Model kognitywny 1 to kontekst definiujący (*establisher*) obrazu, który określa ramy jego interpretacji i aktywuje wiedzę odbiorcy na przedstawiony temat. Użycie metafory wizualnej polega na wprowadzeniu do kontekstu definiującego elementu (*model element*) należącego do modelu kognitywnego 2, który w kontekście definiującym staje się elementem zaburzającym (*violator*). Nie należąc do zasobów modelu kognitywnego 1, element zaburzający narusza spójność kontekstu i ram interpretacji – jest źródłem inkongruencji. Zauważywszy go, odbiorca będzie raczej starał się znaleźć sposób rozwiązania inkongruencji (*incongruity resolution*) niż porzuci próbę interpretacji obrazu (Schilperoord 2018: 17–18). Tę hipotezę Schilperoorda (2018) potwierdzałyby wcześniejsze badania eksperymentalne (van Mulken i in. 2010), które dowodzą, że poszukiwanie sensu metafory przedstawionej w reklamie jest postrzegane jako rozrywka intelektualna, a jego znalezienie traktowane w kategoriach nagrody<sup>7</sup>.

---

rażona w dwóch różnych modalnościach” (tłum. Górska 2014: 113). Analiza przykładów VPM omawianych przez Forceville'a (1996) wskazuje jednak, że uwzględnił on w tej grupie także przypadki, gdzie metafora jest wyrażona w całości w medium wizualnym, natomiast tekst pełni funkcję pomocniczą: jest wskazówką interpretacji (*cue*, Forceville 2009), która prowadzi rzutowanie odbiorcy zgodnie z intencją nadawcy.

<sup>5</sup> W swojej definicji inkongruencji Schilperoord (2018) odwołuje się do prac Kennetha Burke'a (1954), który posługiwał się tym terminem charakteryzując styl wypowiedzi Nietzschego: „nieustanne zestawianie niekongruentnych słów, dołączanie do nazw epitetu, który wcześniej występował w innej grupie nazw [...] nieustanne przetasowania kategorii”, Burke 1954: 119; tłum. moje).

<sup>6</sup> Dotyczy to pięciu z siedmiu rodzajów inkongruencji opisanych przez Schilperoorda (2018); w dwóch pozostałych inkongruencja zachodzi w obrębie jednej dziedziny (zob. dalej).

<sup>7</sup> Już w 1879 r. William James, cytując *Logikę* Alexandra Baina (1870), pisał o satysfakcji odczuwanej przez racjonalną jednostkę, kiedy dostrzeże podobieństwo cechy w dwóch różnych pojęciach: „Gdy pojmujemy cukier jako białą rzecz, jest on *pro tanto* identyczny ze śniegiem; gdy jako słodką rzecz, jest tym samym, co lukrecja; gdy jako węglowodan, tym samym, co skrobia. [...] jeśli w rzeczach

Rozwiązanie inkongruencji neutralizuje element zaburzający, pozostawiając w pełni spójny model kognitywny.

Prototypowym przypadkiem jest inkongruencja dotycząca dwóch odrębnych modeli kognitywnych. Schilperoord (2018) określa taką sytuację jako dwud dziedzinową inkongruencję (*two-domain incongruity*). Wyróżnia pięć jej rodzajów: (i) wstawienie (*insert*) – element zaburzający zostaje umieszczony w kontekście definiującym; (ii) substytucja (*substitute*) – element zaburzający zajmuje miejsce innego elementu, należącego do kontekstu definiującego; element zastąpiony zostaje usunięty z obrazu; (iii) scalenie (*merge*) – element zaburzający powstaje z połączenia elementu należącego do modelu kognitywnego 1 i elementu należącego do modelu kognitywnego 2; w rezultacie powstaje hybryda nie należąca do żadnego z dwóch modeli kognitywnych; (iv) dwuznaczność (*ambiguate*) – obraz nie pozwala jednoznacznie określić tożsamości przedstawionego elementu – w zależności od sposobu percepcji może być on postrzegany jako w pełni kongruentny, należący do kontekstu definiującego – wówczas brak elementu zaburzającego (a więc i brak metafory), lub jako niekongruentny, należący do modelu kognitywnego 2 (wówczas pełni rolę elementu zaburzającego i wprowadza element metaforyczny do obrazu); tego typu obrazy z reguły wykorzystują zjawisko złudzenia optycznego; (v) transmutacja (*transmute*) – element zaburzający zajmuje miejsce elementu należącego do kontekstu definiującego; element zastąpiony zostaje usunięty z obrazu. Różnica między substytucją a transmutacją polega na tym, że w tej pierwszej element zaburzający różni się formalnie od elementu zastępowanego, natomiast w przypadku transmutacji element zaburzający przypomina formą element zastępowany.

Możliwe są także sytuacje, gdzie metafora wizualna funkcjonuje w obrębie jednego modelu kognitywnego. W takim przypadku zachodzi inkongruencja jednod dziedzinowa (*one-domain incongruity*), a kontekst definiujący i element zaburzający należą do tego samego modelu kognitywnego. Schilperoord (2018) wyróżnia dwa rodzaje jednod dziedzinowej inkongruencji: (i) zniekształcenie (*distort*) – pewna cecha fizyczna przedstawionego elementu zostaje zmieniona; manipulacja wizualna może dotyczyć kształtu, wielkości, koloru, materiału itp.; (ii) usunięcie (*erase*) – pewna część lub cecha przedstawionego elementu zostaje usunięta z obrazu. Cecha poddana wizualnej manipulacji musi być cechą ‘diagnostyczną’, konstytutywną dla danego elementu, której brak będzie postrzegany jako inkongruencja. Przykładem usunięcia omawianym przez Schilperoorda (2018) jest wizerunek twarzy pozbawionej ust w reklamie wydawnictwa Insular propagującej czytelnictwo. Z kolei takie elementy jak zmarszczki, pęgi czy okulary nie są elementami diagnostycznymi dla twarzy, a ich brak nie byłby postrzegany jako inkongruencja.

---

na pierwszy rzut oka bardzo różnych od siebie uda się znaleźć ten [wspólny] atrybut głęboko ukryty, i w ten sposób te rzeczy okażą się być do siebie podobne, wtedy ‘umysł odczuwa osobliwą i autentyczną satysfakcję [...]’ (Bain, *Logic*, II, 120)” (James 1879: 327, tłum. moje)

Proces szukania relacji znaczeniowych i satysfakcja z ich odnalezienia, o których pisze James, są zbieżne z opisaną wcześniej regułą bilansu wysiłku wobec efektu (Sperber, Wilson 1986), do której odwołuje się Forceville (1996).

Typologia metafor Schilperoorda (2018) nie została jak dotąd szerzej wykorzystana w analizach empirycznych. Należy jednak zauważyć, że samo pojęcie inkongruencji w odniesieniu do metafor wizualnych jest dość często wykorzystywane w studiach przypadku dotyczących różnych gatunków komunikacji, m.in. rysunków satyrycznych w prasie (Genova 2018, Yus 2009) czy reklam (Gkiouzepas, Hogg 2011, Mohanty, Ratneshwar 2015).

Porównując modele Forceville'a i Schilperoorda, można zauważyć, że główny nacisk został położony na typologizację metafor wizualnych (i multimodalnych, o ile jednym z mediów jest obraz). Żaden z nich nie określa reguł identyfikacji takich metafor. Forceville (2002) postuluje jedynie konieczność opracowania spójnego modelu identyfikacji, krytycznie odnosząc się przy tym do ówczesnych propozycji, w szczególności Carrola (1994, 1996). Nie jest to jednak krytyka zasłużona, ponieważ model Carrola (1994, 1996) dotyczy metafor filmowych (niezależnie od postulowanego przez autora jego uniwersalnego charakteru), a i na tym obszarze koncentruje się na jednym rodzaju metafor – metaforach homoprzestrzennie niemożliwych (*homospatially impossible metaphors*), którym odpowiadałyby wizualne porównania u Forceville'a (1996) i scalenie u Schilperoorda (2018). Bardziej ogólną metodologię identyfikacji metafor wizualnych przedstawiła grupa holenderskich badaczy pod kierunkiem Gerarda Steena (Steen 2018). Ich model, zwany VISMIP, jest powiązany z modelem analizy Schilperoorda (2018), przyjmując inkongruencję (*incongruity*) za kluczowe kryterium definiujące element metaforyczny w kontekście.

## 5. Model identyfikacji metafory wizualnej VISMIP

Opracowany przez Gerarda Steena (2018) i współpracowników model VISMIP jest adaptacją ich wcześniejszych modeli identyfikacji metafor werbalnych: MIP oraz jego zrewidowanej wersji MIPVU (*Metaphor Identification Procedure – Vrije Universiteit*, Steen 2007; Praggelaz 2007; Steen i in. 2010).<sup>8</sup> Podobnie jak MIPVU, VISMIP ma formę algorytmu:

1. Spójrz na obraz w całości, na jego elementy wizualne i werbalne, aby zrozumieć jego ogólne znaczenie.
  - 1a. Opisz w kilku prostych zdaniach znaczenie referencyjne obrazu: co/kto jest przedstawiony, co robi i gdzie itd. Na przykład: „Wysoki blondyn i łaciaty pies spacerują szybko po parku [...]”  
Jeśli znaczenie referencyjne jest niejednoznaczne i pozwala na więcej niż jedną interpretację: podaj alternatywne opisy.
  - 1b. Sprawdź, czy są obecne wskazówki, które uzupełniłyby opis z (1a) o jakieś bardziej ogólne, abstrakcyjne znaczenie. Na przykład, jeśli obrazowi opisanemu w (1a) towarzyszy tytuł „Letnia radość”, będzie to wskazówka, że abstrakcyjne pojęcie „letnia radość” należy dołączyć do znaczenia referencyjnego.
  - 1c. Zrekonstruuj tezę obrazu.
  - 1d. Wyprowadź z (1c) temat tezy.

<sup>8</sup> Także modele MIP i MIPVU nie są szerzej znane w polskiej literaturze. Warto jednak odnotować pracę Juszczycy i Kamasy (2016), którzy zaadaptowali model MIP do analizy metafor w polskim dyskursie coachingowym.

2. Przedstaw opis z (1a) w formie struktury jednostek. Na przykład: „Wysoki blondyn i łaciaty pies spacerują szybko po parku. [Agens (mężczyzna | wysoki, blond) Agens (pies | łaciaty) Czynność (spacerować | szybko) Okoliczność (w parku)] [...]”<sup>9</sup>
3. Znajdź niekongruentne jednostki wizualne.
- 3a. Określ dla każdej jednostki w (2), czy jest ona niekongruentna z tematem sformułowanym w (1d) (wtedy: ‘niekongruentny z tematem’).
- 3b. Określ dla każdej jednostki w (2), czy posiada ona właściwości niekongruentne z właściwościami tematu sformułowanego w (1d) (wtedy: ‘niekongruentny z właściwościami’).
4. Sprawdź, czy niekongruentne jednostki mogą zostać włączone do ogólnych ram tematu za pomocą pewnej formy porównania.
- 4a. Dla każdej niekongruentnej jednostki wskazanej w (3a) wskaż taką jednostkę zastępczą, która byłaby kongruentna z tematem ORAZ spójna ze znaczeniem referencyjnym obrazu.
- 4b. Dla każdej niekongruentnej jednostki wskazanej w (3b) wskaż taką jednostkę zastępczą, która normalnie posiada cechy [określone dla tego przypadku jako] niekongruentne ORAZ byłaby spójna ze znaczeniem referencyjnym obrazu.
5. Sprawdź, czy pojęcia zastępujące i zastępowane należą do tej samej czy do dwóch odrębnych dziedzin pojęciowych.
6. Sprawdź, czy znaczenia konotowane przez wybraną domenę źródłową można uznać za pewien rodzaj pośredniego dyskursu na temat sformułowany w (1d).
7. Jeżeli wyniki testów 4, 5 i 6 są pozytywne, oznacz daną jednostkę wizualną jako metaforę.  
(na podstawie Šorm i Steen 2018: 82)

W kolejnych akapitach omawiam główne etapy algorytmu VISMIP i dokonuję ich krytycznej oceny.

W odniesieniu do wielkości jednostki analizy przyjęto, że niekongruentny jest z reguły pewien element obrazu, i tym samym inkongruencję należy rozpatrywać jako anomalię części względem spójnej całości. Delimitacja części obrazu w procedurze VISMIP przebiega dwuetapowo: (1) opis werbalny (krok 1a); (2) przypisanie jednostkom leksykalnym w opisie kategorii semantycznych (krok 2). VISMIP przewiduje pięć takich kategorii: Agens (*Agent*), Czynność (*Action*), Obiekt (*Object*), Odbiorca (*Recipient*) i Okoliczność (*Setting*); dodatkowo każda z nich może być dookreślona przez Określnik (*Modifier*). Lista kategorii oraz sposób ich notacji zostały zaczerpnięte przez autorów modelu VISMIP z pracy Tam i Leunga (2001). Ograniczona liczba kategorii i prosty system notacji wydają się być wystarczające, przynajmniej w zakresie przykładowych obrazów, którymi Šorm i Steen (2018) ilustrują użycie VISMIP. Jednocześnie zestaw kategorii ma charakter otwarty i może być dowolnie modyfikowany.

Dalsze etapy algorytmu VISMIP ujawniają jednak pewne problemy metodologiczne modelu. Dotyczą one kognitywnych mechanizmów postrzegania i przetwarzania inkongruencji (kroki 3 i 4), testów dotyczących dziedzin pojęciowych elementów zastępującego i zastępowanego (krok 5), oraz ich wzajemnej relacji (rzutowania) (krok 6).

Jeśli chodzi o postrzeganie inkongruencji (krok 3), procedura VISMIP wyróżnia jej dwa możliwe typy: inkongruencji z tematem (3a) oraz inkongruencji z właściwościami (3b). Inkongruencja z tematem dotyczy sytuacji, gdy element obrazu

<sup>9</sup> Resemiotyzacja obrazu na opis nieuchronnie prowadzi do uproszczenia jego treści, co może prowadzić do pominięcia szczegółów istotnych dla interpretacji metafor wizualnych.

(anotowany w kroku 2 jako odrębna jednostka semantyczna) nie należy do dominującej dziedziny pojęciowej obrazu (określonej w kroku 1d jako temat). Przykładem omawianym przez Šorm i Steena (2018) jest rysunek satyryczny Toma Janssena *Het Islamdebat* ('islamska debata'), przedstawiający Geerta Wildersa, przewodniczącego holenderskiej populistycznej Partii Wolności, siedzącego na krześle reżyserskim. Krzesło jest elementem niekongruentnym, bowiem nie odnosi się wprost do działalności zawodowej Wildersa ani nie ma bezpośredniego związku z debatą na temat islamu w Holandii. Odpowiednikiem inkongruencji z tematem w modelu VISMIP jest więc dwudziestozinowa inkongruencja w modelu Schilperoorda (2018), a w tym konkretnym przykładzie – transmutacja, ponieważ istnieje formalne podobieństwo między krzesłem w sali parlamentarnej a krzesłem reżyserskim. Z kolei obecna na tym samym rysunku tubę głosową reżysera można rozpatrywać jako przykład wstawienia.

Drugi rodzaj inkongruencji w modelu VISMIP, inkongruencja z właściwościami, dotyczy kontrastu między pewną cechą elementu przedstawionego na obrazie a prototypowymi cechami takich elementów w świecie rzeczywistym. Šorm i Steen (2018) podają tu przykład omawiany przez Schilperoorda (2018), reklamę wydawnictwa Insular zachęcającą do czytania książek. Przedstawia ona zdjęcie twarzy kobiety, z której w programie graficznym usunięto usta; slogan kampanii brzmi „Miej coś do powiedzenia. Czytaj książki”. Odpowiednikiem inkongruencji z tematem jest więc jednodzielinowa inkongruencja w modelu Schilperoorda (2018), w tym konkretnym przypadku – usunięcie.

Podział na dwa rodzaje inkongruencji w kroku 3 nie budzi zastrzeżeń. Problemem jest natomiast kwestia ich identyfikacji. O ile forma algorytmu sugerowałaby użycie pewnych ścisłych rygorów analitycznych, to sama procedura identyfikacji inkongruencji, która jest osią modelu VISMIP, ma charakter subiektywny:

W większości przypadków badacze powinni móc ustalić, czy jednostka analizy jest niezgodna z tematem obrazu [...]. To **po stronie badacza** [...] leży **wymyślenie** takich kryteriów różnicowania, które można zastosować w wiarygodny sposób.

(Šorm, Steen 2018: 70; tłum. i wyróżnienie moje)

Autorzy przyznają, że nie jest możliwe sformułowanie ogólnych reguł delimitacji dziedzin pojęciowych (Šorm, Steen 2018: 70), przynajmniej na tym etapie prac nad modelem, dopóki nie ma np. danych uzyskanych w eksperymentalnych badaniach psycholingwistycznych.

Jako środek doraźny, redukujący w pewnym stopniu subiektywny ogląd badacza, proponuje się użycie klasyfikacji właściwości atypowych Wu i Barsalou (2009), w szczególności dotyczących atypowych właściwości elementów i atypowych właściwości sytuacji. Klasyfikacja Wu i Barsalou (2009) ma jednak zastosowanie tylko dla metafor wizualnych opartych na inkongruencji z właściwościami. Šorm i Steen (2018) nie proponują dla modelu VISMIP analogicznego narzędzia dla metafor wizualnych opartych na inkongruencji z tematem. Ponadto przegląd dostępnych badań empirycznych nie wskazuje, aby lista właściwości atypowych Wu i Barsalou (2009) była szerzej wykorzystywana w analizach metafor wizualnych.

Po zidentyfikowaniu metafory w kroku 3 następują etapy weryfikacji. Najpierw, w kroku 4, stwierdza się, na drodze substytucji elementu niekongruentnego, czy zidentyfikowana metafora jest niekongruentna z tematem (4a) czy niekongruentna z właściwościami (4b). W pierwszym przypadku weryfikacja opiera się na zastąpieniu elementu niekongruentnego elementem kongruentnym, który byłby zgodny z tematem określonym w kroku 1d i jednocześnie spójny ze znaczeniem referencyjnym obrazu. W analizowanym przez Šorm i Steena (2018) rysunku satyrycznym *Het Islamdebat* w świetle tematu (tożsamego z tytułem karykatury) elementem kongruentnym jest postać Geerta Wildersa jako faktycznego uczestnika tej debaty w Holandii, natomiast elementem niekongruentnym jest plan filmowy (zredukowany do dwóch artefaktów: krzesła reżyserskiego i tuby głosowej). Dla uzyskania reprezentacji kongruentnej krzesło reżyserskie można zastąpić fotelem zajmowanym przez Wildersa w parlamencie. Całość byłaby wtedy conceptualnie kongruentna, a jednocześnie koherentna – spójna z tematem obrazu (debata na temat islamu w Holandii). O ile obraz Wildersa siedzącego w fotelu w parlamencie byłby jednak ilustracją dosłowną tej debaty, tak przedstawienie go na fotelu reżysera na rysunku satyrycznym jest wyobrażeniem metaforycznym. Weryfikacja wykazała więc, że rysunek satyryczny *Het Islamdebat* zawiera metaforę niekongruentną z tematem; jest nią krzesło reżyserskie (oraz tuba głosowa).

W przypadku inkongruencji z właściwościami procedurą testową jest również substytucja, z tym że elementem zastępującym musi być taki element, który (i) prototypowo posiada właściwości, jakie w elemencie zastępowanym są określone jako niekongruentne, a jednocześnie (ii) będzie spójny ze znaczeniem referencyjnym obrazu. W przykładzie reklamy wydawnictwa Insular substytucja polegałaby na zastąpieniu wizerunku twarzy pozbawionej ust (brak ust to element niekongruentny z prototypowymi właściwościami twarzy) twarzą z ustami. Oba wizerunki są spójne z tematem obrazu, określonym pierwszym zdaniem sloganu kampanii – „Miej coś do powiedzenia” – przy czym obraz twarzy z ustami będzie wyrażać ten przekaz dosłownie, a obraz twarzy pozbawionej ust – metaforycznie. Weryfikacja wykazała więc, że reklama wydawnictwa Insular zawiera metaforę niekongruentną z właściwościami; tą właściwością jest brak ust.

Opisany w kroku 4 proces weryfikacji, odrębny dla każdego z dwóch typów inkongruencji, nie budzi zastrzeżeń. Wątpliwości budzą jednak dwie pozostałe procedury testowe, przedstawione w krokach 5 i 6. Dotyczą one, odpowiednio, określenia, czy pojęcia zastępujące i zastępowane należą do tej samej czy do dwóch odrębnych dziedzin pojęciowych, oraz czy znaczenia konotowane przez dziedzinę źródłową można uznać za pewien rodzaj pośredniego dyskursu na temat sformułowany w kroku 1d.

Porównanie elementu zastępowanego i elementu zastępującego w kroku 5 odbywa się na drodze testu ‘zbieżności domen’ (*cross-domain-ness*), opartym na założeniu, że zbieżność zachodzi dla takich dwóch elementów, dla których można ustalić wspólny hiperonim nie dalej niż na trzecim poziomie ogólności kategoryzacyjnej. Punktem odniesienia i zarazem narzędziem analizy dla języka angielskiego jest słownik programu WordNet (<http://wordnetweb.princeton.edu/perl/webwn>), zawierający

anotację hipo-/hiperonimiczną i pozwalający przedstawić wyniki w formie struktury relacji pojęć podrzędnych/nadrzędnych (funkcja *inherited hypernym*). W przypadku rysunku satyrycznego z Geertem Wildersem test nie wykazał zbieżności pojęć między trzema analizowanymi parami: *parliament seat* (ciąg: *legal right* > *right* > *abstraction*)<sup>10</sup> a *director's chair* (*seat* > *furniture* > *furnishing*); *House of representatives* (*house* > *legislature* > *assembly*) a *film set* (*representation* > *creation* > *artifact*); *Geert Wilders*<sup>11</sup> (*politician* > *leader* > *person*) a *film director* (*film maker* > *producer* > *creator*). Negatywny wynik testu (brak wspólnego hiperonimu) oznacza, że oba pojęcia w analizowanych parach są powiązane w relacji metaforycznej.

Czy jednak pozytywny wynik testu (obecność wspólnego hiperonimu) należy zawsze interpretować jako brak relacji metaforycznej między dwoma analizowanymi pojęciami? Model VISMIP wskazuje, że tak, jednak odpowiedź nie wydaje się jednoznaczna. Problem testu zbieżności domen ujawnia się, kiedy rzutujemy go na typologię inkongruencji Schilperoorda (2018). Okazuje się wtedy, że test ma zastosowanie jedynie dla analizy inkongruencji dwudzielinowej (tj. inkongruencji z tematem w modelu VISMIP), natomiast w przypadku inkongruencji jednodzielinowej (tj. inkongruencji z właściwościami w modelu VISMIP) jest bezprzedmiotowy – z dwóch różnych powodów. Po pierwsze, będzie bezprzedmiotowy w przypadku inkongruencji opartej na zniekształceniu (*distort*), ponieważ z punktu widzenia kategoryzacji hiperonimicznej obiekt *a* i obiekt „zniekształcone *a*” są ze sobą tożsame. Innymi słowy w teście zbieżności domen wspólny hiperonim znajdzie się już na pierwszym poziomie ogólności kategoryzacyjnej. Po drugie, test zbieżności domen jest bezprzedmiotowy w przypadku drugiego typu inkongruencji z właściwościami, usunięcia (*erase*), ponieważ nie jest możliwe sformułowanie zapytania w programie WordNet dla elementu z usuniętą cechą. O ile słownik programu zawiera hasło *face* (twarz), o tyle nie posiada hasła *mouthless face* (twarz pozbawiona ust). Podobnie jak w przypadku zniekształcenia (obiekt *a* i obiekt „zniekształcone *a*”), z punktu widzenia hiperonimii obiekt *a* i obiekt „*a* pozbawione elementu diagnostycznego” są ze sobą tożsame. Krok 5 nie uzna więc metafor wykorzystujących zniekształcenie lub usunięcie za metafory. VISMIP nie przewiduje jednak innej procedury testowania dla metafor opartych na inkongruencji jednodzielinowej.

Ostatni test modelu VISMIP, test ‘pośredniego dyskursu’ (krok 6), został zaczerpnięty z modelu analizy metafor werbalnych MIPVU (Pragglejaz 2007, Steen i in. 2010). Jego celem jest ustalenie znaczenia metafory – a tym samym intencji nadawcy: jakie znaczenia dotyczące domeny docelowej konotują cechy domeny źródłowej wy-

<sup>10</sup> Warto zauważyć, że w tym porównaniu WordNet potraktował *director's seat* dosłownie (jako mebel) a *parliament seat* metaforycznie (por. polski ‘stołek’ w tym znaczeniu), co niewątpliwie wpłynęło na wynik testu. Z kolei w teście substytucji Šorm i Steen (2018) stosowali oba te wyrażenia w sposób znaczeniowo spójny, ale w obrębie całego artykułu niekonsekwentnie: albo oba w znaczeniu dosłownym, albo oba w znaczeniu metaforycznym.

<sup>11</sup> Oczywiście WordNet nie zawiera hasła *Geert Wilders*. Šorm i Steen (2018) sami przypisali mu pierwszą kategorię *politician*, którą następnie wprowadzili do WordNet dla automatycznego ustalenia dalszych dwóch poziomów kategoryzacji.

branej przez nadawcę. W odniesieniu do omawianego rysunku satyrycznego pytanie testowe brzmiałoby: co na temat polityka Geerta Wildersa (domena docelowa) chciał przekazać rysownik Tom Janssen, przedstawiając go jako reżysera (domena źródłowa)? Dokonując operacji rzutowania dla trzech par pojęć testowanych w kroku 5 możemy wyprowadzić następujące relacje: plan filmowy jest jak parlament – przestrzeń, w której wydaje się decyzje; krzesło reżysera jest jak uprzywilejowane miejsce w parlamencie – miejsce, z którego wydaje się decyzje; Geert Wilders jest jak reżyser – jest główną postacią w tym kontekście, ma głos decydujący.

W modelu VISMIP test pośredniego dyskursu jest zatem skorelowany z testem zbieżności domen, tj. ma zastosowanie dla metafor opartych na inkongruencji z tematem. O ile jednak test zbieżności domen dla metafor opartych na inkongruencji z właściwościami oceniłem powyżej jako bezprzedmiotowy, o tyle nie widzę metodologicznych przeszkód, aby zastosować do nich test pośredniego dyskursu. Zadaniem badacza byłaby podobnie odpowiedź na pytanie o intencję nadawcy, jednak pytanie testowe należałoby zmodyfikować: jakie znaczenia dla danego elementu obrazu (jego tematu) konotują przedstawione na nim niekongruentne właściwości, inne niż prototypowe właściwości takich samych elementów w świecie rzeczywistym? W odniesieniu do analizowanego przykładu reklamy wydawnictwa pytanie testowe brzmiałoby: co na temat czytania książek chciał przekazać autor reklamy wydawnictwa Insular, przedstawiając twarz pozbawioną ust zamiast twarzy z ustami? Wstrzymuję się tutaj od analizy tego przypadku, traktując go jako ilustrację roboczej hipotezy o możliwości wykorzystania testu pośredniego dyskursu dla metafor opartych na inkongruencji jednodziedzicznej, która powinna zostać zweryfikowana w dalszych pracach o charakterze empirycznym.

Podsumowując, model identyfikacji metafor wizualnych VISMIP jest propozycją nową, która – poza studiami przypadku autorstwa członków grupy Pragglejaz – nie znalazła dotychczas szerszego zastosowania w badaniach empirycznych. Jest na pewno modelem najbardziej złożonym spośród dostępnych, a zarazem prostym w zastosowaniu z uwagi na formę algorytmu. Nie jest, jak wskazałem, modelem idealnym ani kompletnym<sup>12</sup>, jednak przynajmniej niektóre jego mankamenty metodologiczne można usunąć, bez szkody dla integralności całej procedury. Możliwe jest opracowanie zintegrowanego narzędzia badawczego, łączącego etap identyfikacji metafory wizualnej modelem VISMIP oraz etap analizy modelem Schilperoorda (2018), tym

<sup>12</sup> Stworzenie spójnego i wiarygodnego modelu identyfikacji i analizy metafor wizualnych jest trudniejsze niż w przypadku modeli dotyczących metafor werbalnych. Trudność wynika między innymi z odmiennych kompozycji obu rodzajów komunikatów: linearnej w przypadku wypowiedzi/tekstu i niedyskretnej w przypadku obrazu. Ponadto reguły składni oraz obecność konwencjonalnych językowych sygnałów relacji metaforycznej (np. łącznika TO) pozwalają względnie łatwo zidentyfikować metafory werbalne w wypowiedzi lub tekście oraz wskazać w nich elementy domeny źródłowej i domeny docelowej. W przypadku obrazów, zwłaszcza prezentujących złożone kompozycje czy sceny wielopostaciowe, mogą być obecne liczne elementy metaforyczne, powiązane ze sobą gęstą siecią relacji znaczeniowych i wzajemnie się dopełniające, co znacząco utrudnia ich opis i analizę. Problemy te omawia m.in. Forceville (1996: 109–111, 204 i in.), pisałem o nich również we wcześniejszej pracy (Kowalski 2022: przyp. 1). Dziękuję także Recenzentowi za wartościowe uwagi dotyczące tej kwestii.

bardziej że, jak wspominałam wyżej, oba modele są zbudowane wokół pojęcia inkongruencji. Bardziej problematyczne – choć nie niemożliwe – wydaje się połączenie modelu identyfikacji metafor wizualnych VISMIP z modelem ich analizy Forceville’a (1996), o czym piszę szerzej we wcześniejszej pracy (Kowalski 2022: 58–59).

## 6. Kierunki rozwoju badań nad metaforą wizualną

Dorobek badań nad metaforą wizualną jest raczej skromny, tak pod względem liczby publikacji, jak i ich jakości. Bez jasnej odpowiedzi pozostają pytania fundamentalne, w tym dotyczące metodologii. Jedną z przeszkód jest większa wieloznaczność metafor wizualnych w porównaniu z metaforami werbalnymi. O ile metafory werbalne opierają się na prostym schemacie „A to B” (gdzie A to domena docelowa, a B – domena źródłowa), metafory wizualne tworzą złożone sieci znaczeń, związanych nie tylko z samym obiektem, ale też sposobem jego przedstawienia. Medium wizualne oferuje tutaj dużo szersze spektrum zasobów niż medium werbalne: znaczące mogą być kompozycja, kadrowanie, jasność, kontrast czy ostrość. W rezultacie metafory wizualne często pojawiają się w wielodomenowych klasterach raczej niż w prostych układach „A to B”. Dotyczy to zwłaszcza metafor prymarnych (*primary metaphor*, Grady 1997), co pokazuje Pérez-Hernández (2019) na materiale reklam sieci restauracji *fast-food*. Autorka wyróżniła m.in. klaster prymarnych metafor wizualnych ze wspólną domeną docelową (*one-target primary metaphor clusters*), np. WAŻNE JEST DUŻE, WAŻNE JEST W ŚRODKU, WAŻNE JEST BLISKO i WAŻNE JEST OSTRE. Jeszcze bardziej złożone sieci tworzą klaster prymarnych metafor wizualnych z wieloma domenami docelowymi (*multiple-target primary metaphor clusters*), np. WAŻNE JEST DUŻE, WAŻNE JEST BLISKO, WAŻNE JEST OSTRE oraz DOBRE JEST NA GÓRZE, DOBRE JEST JASNE. Możliwe są także klaster metafor prymarnych i metonimii oraz klaster metafor prymarnych (uniwersalnych) i metafor wtórnych (specyficznie kulturowych).

Temat klasterów metafor wizualnych zasługuje na pogłębione i systematyczne ujęcie. Modele analizy i identyfikacji metafor wizualnych powinny uwzględniać ich łączliwość i złożoność semiotyczną. Model VISMIP nie spełnia tego wymogu; nie określa procedury wyodrębnienia klasterów metafor wizualnych. Również modele analizy Forceville’a (1996) i Schilperoorda (2018) co najwyżej sygnalizują możliwość występowania klasterów, jednak nie proponują adekwatnych narzędzi ich badania. Jedynym znanym mi narzędziem analizy klasterów jest narzędzie rozbioru złożonych metafor wizualnych i multimodalnych DAMCA (*Decompositional Approach to Metaphorical Compound Analysis*) zastosowane przez Yu (2011).

Wskazane jest także prowadzenie badań psycholingwistycznych, które pozwoliłyby zweryfikować założenia modeli identyfikacji i analizy metafor wizualnych z faktycznymi sposobami przetwarzania takich metafor przez odbiorców. Pilotażowe badanie van den Heerik, Šorm i Steena (2018), wykorzystujące metodę *think-aloud protocol*, pokazuje, że odbiorcy postrzegają obrazy zawierające metaforę wizualną według powtarzalnego schematu. Składają się na niego następujące kroki: (i) opis ele-

mentów widocznych na obrazie; (ii) określenie tematu obrazu; (iii) opcjonalnie: wskazanie inkongruencji; (iv) opcjonalnie: rozwiązanie inkongruencji; (v) własna opinia dotycząca tematu obrazu. Jak widać, są to etapy w dużym stopniu zbieżne z krokami modelu VISMIP (z pominięciem testów weryfikacji). Model VISMIP przedstawia jednak sytuację idealną (inkongruencja jest zawsze zidentyfikowana przez badacza, rozwiązana, a następnie zweryfikowana w serii testów), podczas gdy rzeczywisty odbiorca nie zawsze spostrzeże element niekongruentny, a jeśli nawet mu się to uda – nie zawsze będzie w stanie rozwiązać inkongruencję. Potwierdza to fakt, że o ile wszyscy uczestnicy eksperymentu van den Heerik, Šorm i Steena (2018) zrealizowali kroki (i), (ii) i (v), o tyle kluczowe etapy identyfikacji i zrozumienia metafory nie zawsze miały miejsce (kroki iii i iv).

Warto również badać, w jaki sposób kompetencja kulturowa warunkuje identyfikację elementów niekongruentnych, a tym samym rozumienie metafory wizualnej. Jeżeli metafory wizualne są powszechne w gatunkach komunikacji codziennej, a ich właściwy odbiór wymaga odpowiedniego poziomu kompetencji kulturowej, to brak takiej kompetencji lub jej niewystarczający poziom mogą prowadzić do wykluczenia z procesu komunikacji. Ten problem i jego konsekwencje powinny stać się w przyszłości przedmiotem analiz metafor wizualnych w perspektywie krytycznej.

## 7. Podsumowanie

Celem artykułu było przedstawienie teoretycznych modeli analizy (Forceville 1996, Schilperoord 2018) oraz identyfikacji (VISMIP, Šorm i Steen 2018) metafor wizualnych, a także opisanie obecnego stanu badań i wskazanie kierunków rozwoju tej dziedziny w przyszłości. W kontekście „zwrotu wizualnego” w komunikacji badania dotyczące metafor wizualnych i multimodalnych rozwijają się dynamicznie, i w najbliższych latach staną się ważną częścią dorobku szeroko rozumianej lingwistyki. Szczególnie istotna jest popularyzacja tego kierunku badań w Polsce, gdzie temat metafor wizualnych był dotychczas traktowany w sposób niesystematyczny.

## Bibliografia

- BAEDKE Jan, SCHÖTTLER Tobias (2017): *Visual Metaphors in the Sciences: The Case of Epigenetic Landscape Images*. – *Journal for General Philosophy of Science* 48 (2), 173–194.
- BAIN Alexander (1870): *Logic*. – London: Longmans, Green, Reader & Dyer.
- BARTHES Roland (1961): *Le message photographique*. – *Communications* 4, 127–138.
- BARTHES Roland (1964): *Rhétorique de l'image*. – *Communications* 4 (4), 40–51.
- BLACK Max (1979): *More about metaphor*. – [w:] Andrew ORTONY (red.): *Metaphor and Thought*. – Cambridge: CUP, 19–43.
- BOUNEGRU Liliana, FORCEVILLE Charles (2011): *Metaphors in editorial cartoons representing the global financial crisis*. – *Visual Communication* 10 (2), 209–229.
- BURKE Kenneth (1984): *Permanence and Change: An Anatomy of Purpose*, 3<sup>rd</sup> ed. – Berkeley: University of California Press.

- CABALLERO Rosario (2014): Exploring the Combination of Language, Images and Sound in the Metaphors of TV Commercials. – *Atlantis* 36 (2), 31–51.
- CARROLL Noël (1994): Visual metaphor. – [w:] Jaakko HINTIKKA (red.): *Aspects of metaphor*. – Dordrecht: Springer, 189–218.
- CARROLL Noël (1996): *Theorizing the moving image*. – Cambridge: CUP.
- CLARKE Jean, HOLT Robin (2017): Imagery of ad-venture: Understanding entrepreneurial identity through metaphor and drawing. – *Journal of Business Venturing* 32, 476–497.
- CUPCHIK Gerald (2003): The ‘Interanimation’ of Worlds: Creative Metaphors in Art and Design. – *The Design Journal* 6 (2), 14–28.
- EL REFAIE Elisabeth (2003): Understanding visual metaphors: the example of newspaper cartoons. – *Visual Communication* 2 (1), 75–95.
- FORCEVILLE Charles (1996): *Pictorial Metaphor in Advertising*. – London: Routledge.
- FORCEVILLE Charles (2002): The identification of target and source in pictorial metaphors. – *Journal of Pragmatics* 34, 1–14.
- FORCEVILLE Charles (2017): Visual and Multimodal Metaphor in Advertising: Cultural Perspectives. – *Styles of Communication* 9 (2), 26–41.
- FORCEVILLE Charles, URIOS-APARISI Eduardo, red. (2009): *Multimodal metaphor*. – Berlin: Mouton de Gruyter.
- GENOVA Dafina (2018): Grasping political cartoons? Not an easy matter. – *European Journal of Humour Research* 6 (1), 85–99.
- GKIOUZEPAS Lampros, HOGG Margaret (2011): Articulating a new framework for visual metaphors in advertising. A structural, conceptual, and pragmatic investigation. – *Journal of Advertising* 40 (1), 103–120.
- GDZIC Wiesław (1978): Pojęcie metafory i metonimii filmowej. – *Język Artystyczny* 1, 141–154.
- GOMBRICH Ernst H. (1965/1996): The Use of Art for the Study of Symbols. – *American Psychologist* 20, 34–50. Przedruk w: Richard WOODFIELD (red.) *The Essential Gombrich. Selected writings on art and culture*. – London: Phaidon, 437–456.
- GÓRSKA Elżbieta (2014): Dynamiczne podejście od metafory. – *Prace Filologiczne* 64 (2), 109–122.
- GÓRSKA Elżbieta (2020): *Understanding Abstract Concepts across Modes in Multimodal Discourse. A Cognitive Linguistic Approach*. – London: Routledge.
- GRADY Joseph (1997): *Foundations of Meaning: Primary Metaphors and Primary Scenes*. – Praca doktorska. – University of California, Berkeley. <https://escholarship.org/uc/item/3g9427m2>; dostęp 12.08.2021
- GROUPE μ (1970): *Rhétorique generale*. – Paris: Larousse.
- GROUPE μ (1976): La chafetière est sur la table. – *Communication et langage* 29, 36–49.
- GROUPE μ (1979): Iconique et plastique: sur un fondement de la rhétorique visuelle. – *Revue d'esthétique* 1–2, 173–192.
- HART Christopher (2017): Metaphor and intertextuality in media framings of the (1984–1985) British Miners’ Strike: A multimodal analysis. – *Discourse & Communication* 11 (1), 3–30.
- JAKOBSON Roman (1960): Poetyka w świetle językoznawstwa. – *Pamiętnik Literacki* 51 (2), 431–473.
- JAMES William (1879): The sentiment of rationality. – *Mind* 4 (15), 317–346.
- JUSZCZYK Konrad, KAMASA Victoria (2016): Ku metodzie identyfikacji wyrażen metaforycznych dla polszczyzny na przykładzie rozmów o karierze zawodowej. – *Język a Komunikacja* 37, 177–186.
- KARATANI Kojin (1995): *Architecture as Metaphor: Language, Number, Money*. – Cambridge: MIT Press.
- KOWALSKI Grzegorz (2022): Kognitywne modele metafory wizualnej: teoria, metodologia, analizy. – *LingVaria* 33 (1), 53–66.
- KRESS Gunther, VAN LEEUWEN Theo (2001): *Multimodal discourse: The modes and media of contemporary communication*. – London: Arnold.

- LAKOFF George, JOHNSON Mark (1980): *Metaphors we live by*. – Chicago: Chicago University Press.
- LAKOFF George, JOHNSON Mark (1988): *Metafora w naszym życiu*. – Warszawa: PWN.
- MIRZOEFF Nicholas (1999): *An Introduction to Visual Culture*. – London: Routledge.
- MITCHELL William (1994): *Picture Theory: Essays on Verbal and Visual Representation*. – Chicago: University of Chicago Press.
- MOHANTY Pragygyan, RATNESHWAR S. Ratti (2015): Did you get it? Factors influencing subjective comprehension of visual metaphors in advertising. – *Journal of Advertising* 44 (3), 232–242.
- NEGRO ALOUSQUE Isabel (2014): Verbo-pictorial metaphor in French advertising. – *French Language Studies* 24, 155–180.
- NORRIS Sigrid, red. (2015): *Multimodality: Critical Concepts in Linguistics*, t. I-IV. – London: Routledge.
- O'HALLORAN Kay, red. (2004): *Multimodal Discourse Analysis: Systemic Functional Perspectives*. – London: Continuum.
- PÉREZ-HERNÁNDEZ Lorena (2019): XL burgers, shiny pizzas, and ascending drinks: Primary metaphors and conceptual interaction in fast food printed advertising. – *Cognitive Linguistics* 30 (3), 531–570.
- PÉREZ SOBRINO Paula (2017): *Multimodal metaphor and metonymy in advertising*. – Amsterdam: John Benjamins.
- PORĘBSKI Mieczysław (1980): Czy metaforę można zobaczyć? – *Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja* 6 (54), 61–78.
- PRAGGLEJAZ (2007): MIP: A method for identifying metaphorically used words in discourse. – *Metaphor and Symbol* 22 (1), 1–39.
- SCHILPEROORD Joost (2018): Ways with pictures: Visual incongruities and metaphor. – [w:] Gerard STEEN (red.): *Visual metaphor: Structure and process*. – Amsterdam: John Benjamins, 11–46.
- SCHILPEROORD Joost, MAES Fons (2009): Visual metaphoric conceptualization in editorial cartoons. – [w:] Charles FORCEVILLE, Eduardo URIOS-APARISI (red.): *Multimodal Metaphor*. – Berlin: Mouton de Gruyter, 213–240.
- ŠORM Ester, STEEN Gerard (2018): VISMIP: Towards a Method for Visual Metaphor Identification. – [w:] Gerard STEEN (red.): *Visual metaphor: Structure and process*. – Amsterdam: John Benjamins, 47–88.
- SPERBER Dan, WILSON Deirdre (1986): *Relevance: Communication and Cognition*. – Oxford: Blackwell.
- SPOOREN Wilbert (2018): Introduction. – [w:] Gerard STEEN (red.): *Visual metaphor: Structure and process*. – Amsterdam: John Benjamins, 1–8.
- STEEN Gerard (2007): *Finding Metaphor in Grammar and Usage: A Methodological Analysis of Theory and Research*. – Amsterdam: John Benjamins.
- STEEN Gerard, red. (2018): *Visual metaphor: Structure and process*. – Amsterdam: John Benjamins.
- STEEN Gerard, DORST Aletta, HERRMANN J. Berenike, [i in.] (2010): *A Method for Linguistic Metaphor Identification. From MIP to MIPVU*. – Amsterdam: John Benjamins.
- TAM Audrey, LEUNG Clement (2001): Structured natural language descriptions for semantic content retrieval of visual materials. – *Journal of the American Society for Information Science and Technology* 52 (11), 930–937.
- URIOS-APARISI Eduardo (2009): Interaction of multimodal metaphor and metonymy in TV commercials: Four case studies. – [w:] Charles FORCEVILLE, Eduardo URIOS-APARISI (red.): *Multimodal Metaphor*. – Berlin: Mouton de Gruyter, 95–117.
- VAN DEN HEERIK Romy, ŠORM Ester, STEEN Gerard (2018): Behavioral evidence for VISMIP. – [w:] Gerard STEEN (red.) *Visual metaphor: Structure and process*. – Amsterdam: John Benjamins, 117–146.
- VAN MULKEN Margot, LE PAIR Rob, FORCEVILLE Charles (2010): The impact of perceived complexity, deviation and comprehension on the appreciation of visual metaphor in advertising across three European countries. – *Journal of Pragmatics* 42, 3418–3430.

- WU Ling-ling, BARSALOU Lawrence (2009): Perceptual simulation in conceptual combination: Evidence from property generation. – *Acta Psychologica* 132, 173–189.
- YU Ning (2011): Beijing Olympics and Beijing opera: A multimodal metaphor in a CCTV Olympics commercial. – *Cognitive Linguistics* 22 (3), 595–628.
- YUS Francisco (2009): Visual metaphor versus verbal metaphor: A unified account. – [w:] Charles FORCEVILLE, Eduardo URIOS-APARISI (red.): *Multimodal Metaphor*. – Berlin: Mouton de Gruyter, 145–172.



ANNA KRASOWSKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

ORCID: 0000-0002-5761-8317 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0016.2017

## **Strukturalna analiza dowcipu – o modelu izotopijno-dysjunkcyjnym Salvatore Attardy z perspektywy kilku dekad**

Streszczenie

Celem artykułu jest krytycznie omówienie modelu izotopijno-dysjunkcyjnego (IDM) stworzonego przez Salvatore Attardę na potrzeby analizy dowcipów językowych. Autorka przedstawia główne założenia tego modelu ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień takich jak izotopia, przełączniki izotopii i funkcje narracyjne. Omawia także późniejsze próby rozwijania IDM, włączając własną propozycję dotyczącą zwiększenia liczby przełączników.

**Słowa kluczowe:** humor/komizm, humorologia, teorie humoru, model izotopijno-dysjunkcyjny, dowcip.

## **A structural analysis of a joke. Salvatore Attardo's isotopy-disjunction model from the perspective of several decades**

Summary

The paper critically discusses the isotopy-disjunction model (IDM) developed by Salvatore Attardo for the analysis of verbal and referential jokes. We present the main assumptions of the IDM model, focusing on issues such as isotopy, isotopy triggers and narrative functions. The paper also addresses subsequent attempts to develop the IDM model, including the present author's proposal to increase the number of triggers.

**Keywords:** humour, humour research, theories of humour, isotopy-disjunction model, joke.

## 1. Wprowadzenie

Salvatore Attardo zajmował się zagadnieniem linearnej organizacji żartu jeszcze we wczesnych badaniach prowadzonych we Włoszech. Ich wyniki zostały ujęte najpierw w rozprawie doktorskiej zatytułowanej *Per una sintesi della ricerca linguistica sul comico* (1986, niepublik.), a następnie w artykule *Morfologia della barzelletta* (1987, wyd. 1989 pod zmienionym tytułem). Zasadnicze założenia wypracowane w tamtym czasie koncepcji, nazwanej ostatecznie modelem izotopijno-dysjunkcyjnym (ang. *Isotopy Disjunction Model*, dalej IDM), badacz ten przedstawił szerszemu gronu naukowemu w 1988 roku w artykule *Trends in European humor research: toward a text model* opublikowanym na łamach prestiżowego czasopisma „Humor”. Teoria IDM i jej źródła zostały szczegółowo omówione także w późniejszej monografii tego autora: *Linguistic Theories of Humor* (1994).

W badaniach nad komizmem IDM jest uznawany za jeden z pierwszych językoznawczych modeli analizy dowcipów językowych (ang. *jokes*)<sup>1</sup>, choć sam Attardo nadał mu wymiar interdyscyplinarny, dzięki odwołaniu się do filozoficznej teorii niespójności jako podłoża humoru, do założeń semantyki strukturalnej Algirdasa Greimasa (1966) i pojęcia izotopii rozwijanego następnie przez językoznawców, literaturoznawców i semiotyków w latach 70. XX w., a także dzięki odwołaniu się do teorii narracji, zwłaszcza funkcji narracyjnych opisanych przez Violette Morin (1966). Zwroćenie zaś uwagi na szybkość przechodzenia między dwoma sensami w dowcipie i towarzyszący temu procesowi element zaskoczenia związały ten model także z koncepcjami psychologicznymi.

Attardo zakładał, że strukturalną cechą dowcipów jest sekwencja trzech funkcji narracyjnych, które pozwalają odbiorcy na przejście od znaczenia eksplicytnego do ukrytego, humorystycznego. Przejście to jest możliwe dzięki obecności w tekście dowcipu dwóch przełączników – konektora (tylko w dowcipach słownych) i dysjunktora<sup>2</sup>. Odbiorca, przetwarzając żart, podąża za jego linearnym uporządkowaniem i spośród różnych znaczeń części składowych wybiera te, które pozwalają na ujednoznacznienie tekstu i w konsekwencji odczytanie jego sensu. Proces ten następuje do momentu, w którym napotyka on element niespójny (niezgodny/sprzeczny) nazywany w modelu IDM dysjunktorem. Dysjunktor uniemożliwia dalsze przetwarzanie dowcipu w dotychczasowym trybie i zmusza użytkownika języka do „przełączenia się” na tryb humorystyczny, a w konsekwencji do poszukiwania drugiego (ukrytego dotąd) sensu. W tym celu musi on ponownie przetworzyć tekst. W dowcipach słownych działanie to służy wyłonieniu konektora – elementu językowego, któremu można przypisać dwa różne znaczenia (por. Attardo 1994: 96). Konektor łączy sens eksplicytny tekstu z jego sensem ukrytym. Jeśli cały proces przebiega bez zakłóceń, rekonstrukcja drugiego znaczenia dowcipu następuje stosunkowo szybko, a jej efek-

<sup>1</sup> W tradycji badań nad humorem wyróżnia się dwa rodzaje dowcipów językowych: słowne (in. werbalne) i rzeczowe (in. sytuacyjne lub referencyjne). Podział ten został zaczerpnięty z *De oratore* Marka Tuliusza Cyncerona.

<sup>2</sup> Szerzej na temat rodzajów i roli tych przełączników w dalszej części artykułu.

tem jest (u)śmiej. Tak skonstruowany model IDM akcentuje dynamiczny charakter komunikacji humorystycznej, w której śmiech jest efektem aktywnego uczestnictwa odbiorcy w procesie odczytywania tekstu<sup>3</sup>.

Na przełomie XX i XXI wieku koncepcja Attardy była wykorzystywana do analizy nie tylko dowcipów słownych i rzeczowych, lecz także innych krótkich tekstów humorystycznych (zob. przegląd tych publikacji w: Aljared 2017). Badania materiałowe ukazały także pewne jej ograniczenia (zob. np. Brzozowska 2000, Ritchie 2005, Dynel 2012, Kozioł-Chrzanowska 2015). Sam pomysłodawca w niedługim czasie odszedł od IDM, rezygnując z kluczowego dlań pojęcia izotopii na rzecz zapożyczony z psychologii koncepcji skryptu. Tym tropem podążyło także wielu innych językoznawców zajmujących się teorią humoru. W wydanym w 2020 roku podręczniku *The Linguistics of Humor. An Introduction* Attardo uznał stworzenie IDM za wprawdzie ważny etap w rozwoju językoznawczych badań nad humorem (doceniał zwłaszcza rolę niespójności i koncepcję linearną struktury dowcipu), ale sam model potraktował już jako przestarzały i pod wieloma względami zawodny. Zwracał przede wszystkim uwagę na nieaktualność założeń semantyki strukturalnej, która legła u podstaw IDM, wieloznaczność pojęcia *izotopia* oraz na to, że uznawana za charakterystyczną dla dowcipu triada funkcji narracyjnych znalazła, jak się okazało, zastosowanie również w analizie tekstów niehumorystycznych (por. Attardo 2020: 92):

Finally – stwierdził Attardo – the appearance of semantic models that were both more sophisticated, in that they adopted the concept of semantic scripts/frames, and more elaborated, led scholars away from the isotopy model (tamże).

Jednak badania prowadzone w ciągu ostatnich dwóch dekad (zob. np. Bucaria 2004, Aljared 2017) pokazały pewne możliwości dalszego rozwijania tego modelu, a zastąpienie izotopii pojęciem skryptu nie okazało się tak efektywne, jak ocenił to Attardo (nie rozstrzygnięto np. problemu związanego z mechanizmem wyłaniania i funkcjonowania znaczeń w dowcipie, który zostały zasygnalizowany w IDM). Co więcej, w ostatnich latach niektórzy językoznawcy zaczęli doceniać metodę analizy składnikowej jako tej, która „pozwała na wykroczenie poza system w kierunku *parole*” i daje możliwość opisu różnorodnych zjawisk dyskursywnych (Wołowska 2010: 150–151). To wszystko skłania do zastanowienia się, czy IDM ma wyłącznie wartość historyczną, czy też może nadal stanowić (choćby w ograniczonym zakresie) użyteczne narzędzie badania tekstów humorystycznych.

## 2. Lingwistyczne podstawy IDM – semantyka strukturalna Greimasa

Za prekursora modelu IDM uznaje się Algirdasa Juliena Greimasa, lingwistę, semiotykę i teoretyka literatury, który – dla objaśnienia funkcjonowania izotopii w tekście – odwołał się do przykładów dowcipów językowych. Choć sam Greimas

---

<sup>3</sup> To odróżnia IDM od niektórych wcześniejszych ujęć statycznych akcentujących humor jako immanentną cechę semantyczną tekstu.

nie był zainteresowany teorią dowcipu, to jednak rozważania zawarte w jego pracy *Sémantique structurale* (1966) rozważania zainspirowały wielu europejskich językoznawców zajmujących się tym zagadnieniem (przegląd badań zob. w: Attardo 1994, Aljared 2017). Attardo zsyntetyzował ich refleksje i stworzył na tej podstawie paradygmat analizy, nazywając go modelem izotopijno-dysjunkcyjnym. W *Linguistic Theories of Humor* poświęcił sporo uwagi aparatowi pojęciowo-metodologicznemu Greimasa, szczegółowo opisując podstawowe terminy, takie jak *leksem*, *sem*, *semem*, *klasem*, *izotopia*, a także procesy rozszerzania i kondensacji znaczeń oraz powstawania sensów przenośnych i metonimicznych (zob. Attardo 1994: 62–77).

W teorii semantyki strukturalnej Greimas zdefiniował leksem jako wiązkę semów – najmniejszych elementów znaczenia, które są hierarchicznie uporządkowane i tworzą sens. Twierdził, że wieloznaczność leksemu wynika z kontekstu, w jakim został on użyty, dlatego wprowadził pojęcie sememu na określenie „efektu sensu” aktualizującego się w dyskursie (por. Wołowska 2010: 143). W sememie zaś wyróżnił dwa podstawowe komponenty: jądro semiczne tworzone przez semy nuklearne, stałe, wspólne wszystkim znaczeniom danego leksemu, oraz klasemy, tj. semy zmienne, uwarunkowane kontekstowo. Na przykład leksem SZCZĘKAĆ może być, zgodnie z teorią Greimasa, reprezentowany na poziomie tekstu przez dwa odmienne sememy połączone wspólnym jądrem [rodzaj krzyku], ale różniące się klasemami: [ludzki], [zwierzęcy], por. Pies szczeka, Człowiek szczeka. Greimas zauważył, że spójność semantyczna syntagm, zdań, a nawet całych tekstów opiera się na (co najmniej częściowej) powtarzalności semów kontekstowych, np. Pies – sem [zwierzęcy] + szczeka – sem [zwierzęcy] (por. Greimas 1966: 50). Dlatego uznał, że klasemy odpowiadają jednostkom większym niż leksem, np. syntagmom, zdaniom, podczas gdy jądra semiczne są ograniczone do poszczególnych leksemów (por. Greimas 1966: 53).

Powtarzalność klasemów nazwał Greimas izotopią, a takie dwa elementy tekstu, które mają co najmniej jeden wspólny klasem – izotopicznymi. Autor *Sémantique structurale* traktował izotopię jako narzędzie „odwieloznaczniania” (por. ang. *disambiguation*) tekstów. Dostrzegał jednak, że są wśród tych ostatnich i takie, w których nawet po zastosowaniu odpowiedniej procedury semantycznej pozostaje więcej niż jedna izotopia. Jako przykład tego rodzaju tekstów wskazał następujący dowcip:

(1) C'est une brillante soirée mondaine, très chic, avec des invités triés sur le volet. A un moment, deux convives vont prendre un peu d'air sur la terrasse:

– Ah! fait l'un d'un ton satisfait, belle soirée, hein? Repas magnifique... et puis jolies toilettes, hein?

– Ça, dit l'autre, je n'en sais rien.

– Comment ça?

– Non, je n'y suis pas allé! (Greimas 1966: 70)<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> Podczas eleganckiego przyjęcia dwóch gości wychodzi na taras, aby zacerpnąć świeżego powietrza: – Ach, wspaniała wieczór – mówi pierwszy zadowolonym tonem – doskonałe jedzenie, a do tego ładne toalety, nieprawdaż? – Nie wiem – odpowiada drugi. – Jak to? – Nie byłem (tłum. A.K.). Żart ten, w nieco zmienionej formie, pojawia się w polskim czasopiśmie humorystycznym „Szpilki”: „Rozmowa po balu. – Jak ci się podobały toalety? – Nie wiem, nie byłem” (1937, 9: 8). Przywołuje go Danuta Buttler w *Polskim dowcipie językowym* jako przykład komicznego wykorzystania polisemii, stwierdzając przy

W przywołanym dowcipie pierwsza izotopia powstaje już w części narracyjnej, tworzą ją klasemy [światowy] i [wymiar społeczny]. Wprowadzony w części dialogowej element dwuznaczny („toilettes” – toalety) ustanawia drugą izotopię przez włączenie klasemów [wymiar prywatny] i ewentualnie [funkcje organizmu]. W efekcie powstaje opozycja izotopii [wymiar społeczny] – [wymiar prywatny] (por. Attardo 1994: 69), która odpowiada za efekt humorystyczny i której odkrycie sprawia odbiorcy radość.

Greimas zauważył jednak, że powtarzalność semów nie zawsze wystarcza do utworzenia izotopii, w takich wypadkach konieczne jest odwołanie się do „semantycznego uniwersum”, tj. wiedzy o świecie. Dlatego wprowadził on dodatkowo pojęcie izotopii kontekstu, zakładając przy tym następującą hierarchię: ten kontekst, który odpowiada ostatecznie za ujednoznaczenie tekstu jest nadrzędny wobec pozostałych (por. Greimas 1966: 89–90). Przykład dowcipu opartego na izotopii kontekstu Greimas zaczerpnął z publikacji Sigmunda Freuda:

(2) Handlarz koni poleca klientowi wierzchowca: „Jeśli go pan kupi i wyruszy o godzinie 4 rano w drogę, to w pół do siódmej będzie pan w Preißenburgu”. Na co klient: „A co ja będę robił w Preißenburgu o wpół do siódmej rano?” (Freud 1993: 68)<sup>5</sup>.

Greimas stwierdził, że sens przywołanej rozmowy został w dużej mierze z góry określony przez izotopię kontekstu – sprzedaż konia, która zakłada szereg przewidywalnych zdarzeń takich jak zachwalanie towaru, składanie oferty, kontrofertę, zawarcie umowy itd. Na tej podstawie odbiorca buduje swoje oczekiwania dotyczące możliwych treści w kolejnych partiach tekstu i wprowadza procedurę jego „odwieloznaczniania”. Zaskakująca odpowiedź klienta zawarta w puencie dowcipu kieruje nieoczekiwanie uwagę odbiorcy ku drugiej izotopii – dosłownemu odczytaniu wypowiedzi handlarza. Na podstawie powyższego przykładu można przypuszczać, że Greimas zakładał *implicite* istnienie (na płaszczyźnie pozajęzykowej/pozatekstowej) powtarzalnego elementu analogicznego do klasemu<sup>6</sup>, który warunkuje izotopię kontekstu.

Zawężenie spójności tekstu do repetycji klasemów spotkało się ze sporą krytyką w środowisku semantyków, ale samo pojęcie izotopii zyskało popularność i w kolejnych latach zaczęto się do niego odwoływać nie tylko w analizach językoznawczych, lecz także literaturoznawczych, a nawet szerzej – semiotycznych, obejmujących kody

---

tym, że „spora część dowcipów opartych na wyzyskaniu dwu znaczeń realnych ma za podstawę wieloznaczne wyrazy obce, a więc fakty polisemii niejako «importowanej», zwłaszcza francuskiej” (Buttler 2001: 274). Jej uwaga odnosi się do tego komponentu dowcipu, który w koncepcji Greimasa jest określanym jako *connecteur* – element łączący dwie izotopie.

<sup>5</sup> Rutelli (1982: 218), a za nim Attardo (1994: 63) zwracają uwagę na to, że Greimas mógł się tu inspirować ustaleniami Sigmunda Freuda poczynionymi w jego pracy o dowcipie. Warto jednak zaznaczyć, że Freud opisywał dowcip słowny z pozycji nadawcy, Greimas zaś przyjął perspektywę odbiorcy.

<sup>6</sup> Rozwinięcie koncepcji izotopii kontekstu można znaleźć np. w publikacji Teuna van Dijka (1972), który zwracał uwagę na to, że dla tworzenia izotopii – oprócz powtarzalności semów – ważne są także presupozycje i implikatury odbiorcy.

pozajęzykowe (np. muzyczny). Zwolennicy koncepcji izotopii zaczęli też stopniowo rozszerzać zakres samego pojęcia, wprowadzając przy tym rozróżnienie na izotopię semantyczną i niesemantyczną, metaforyczną i literalną, horyzontalną i wertykalną itd.; pojawiły się też różne propozycje klasyfikacji tych zjawisk. Również Greimas zredefiniował to pojęcie, określając izotopię jako zbiór redundantnych kategorii semantycznych, które umożliwiają jednolite odczytanie tekstu (por. Greimas 1970: 188, za: Attardo 1994: 76), a następnie jako wiązkę redundantnych kategorii semantycznych będących podstawą dyskursu (por. Greimas 1972: 8, za: Attardo 1994: 76). Poza izotopią semów wyróżnił także izotopię niesemantyczną opartą na powtarzalności fonemów.

Popularność izotopii w krótkim czasie uczyniła z niej „termin worek”, w którym próbowano pomieścić nie tylko różne kategorie semantyczne, lecz także gramatyczne i pragmatyczne. Attardo, przyjmując pojęcie izotopii za podstawę tworzonoego przez siebie modelu, stanął przed koniecznością ponownego ustalenia jej zakresu znaczeniowego. Niestety, w koncepcji IDM nie zyskała ona spójnej wykładni. Początkowo Attardo, wzorując się na definicji Greimasa z 1970 roku, proponował utożsamienie izotopii ze znaczeniem tekstu. W 1988 roku pisał: „the notion of isotopy parallels that of semantic unification, and ultimately overlaps with the idea of «meaning» or «sense» of a sentence/text” (Attardo 1988: 362), w *Linguistic Theories of Humor* stwierdził, że w procesie „odwieloznaczniania” tekstu odbiorca powinien mieć na uwadze nie tylko niejednoznaczność leksemów, lecz także danych składniowych, morfologicznych, suprasegmentalnych itp., podkreślał także wagę wiedzy kontekstowej (por. Attardo 1994: 93), co może dowodzić przyjęcia ostatecznie szerokiego rozumienia izotopii, bliższego raczej ujęciu np. François Rastiera (1972) niż przywoływanego Greimasa. Attardo wskazywał, że proces „odwieloznaczniania” tekstu dowcipu jest paralelny do jego odczytywania przez odbiorcę. Nie wskazywał jednak żadnych szczegółowych procedur poza Greimasowskim opisem sposobu wyłaniania powtarzalnych semów. Rozdział poświęcony definiowaniu izotopii zamykał w *Linguistic Theories of Humor* ogólnym stwierdzeniem: „the definition [...] equating isotopies and meanings is sufficient for the purposes of the current discussion” (Attardo 1994: 81). W późniejszych pracach pomysłodawca IDM nie tylko nie rozwinął koncepcji izotopii w dowcipie, ale zrezygnował z niej całkowicie na rzecz użyteczniejszej, jego zdaniem, teorii skryptu.

Odwołanie się w modelu IDM do pojęcia izotopii wprowadziło jednak do językoznawczych badań nad dowcipami kilka istotnych kwestii:

1. Pozwoliło na uwzględnienie kognitywnego aspektu humoru związanego z procesem przetwarzania tekstu przez odbiorcę i ustalania przez niego znaczeń (izotopii).
2. Wprowadzenie rozróżnienia między izotopią semantyczną (językową) i kontekstową zostało powiązane z podziałem na dowcipy słowne i rzeczowe, co stało się podstawą dychotomii potwierdzanej także w późniejszych badaniach (por. np. koncepcja skryptów językowych i pozajęzykowych w *Script-Based Semantic Theory of Humor* – SSTH i *General Theory of Verbal Humor* – GTVH).

3. Dostrzeżona przez Greimasa opozycja semantyczna została uznana za jeden z ważnych elementów dowcipu, uwzględniany potem w koncepcjach opozycji znaczeń/skryptów/interpretacji w różnych teoriach lingwistycznych.
4. Włączenie izotopii kontekstu, wykraczające poza tradycyjne ujęcia strukturalne, otworzyło perspektywę badań nad dowcipami w obszarze pragmatyki językoznawczej.

Z wykorzystaniem koncepcji izotopii wiązały się także pewne trudności oddziałujące również na późniejsze analizy językowe:

1. Słabością przyjętego modelu była niewątpliwie niejednoznaczność samego terminu izotopia, który w IDM utożsamiono z sensem/znaczeniem tekstu bez całościowego i spójnego objaśnienia procedur jego odczytywania.
2. Próbuąc stworzyć jeden model analizy dowcipów słownych i rzeczowych, pod pojęciem izotopii połączono elementy heterogeniczne, o różnym statusie i funkcji.
3. Zarówno Greimas, jak i Attardo położyli akcent na proces odczytywania pierwszej izotopii, który dokonuje się w wyniku linearnego przetwarzania tekstu i procedury jego „odwieloznaczniania” w granicach między częścią inicjalną a niespójnością ujawniającą się zwykle w końcowej partii dowcipu. Mniej natomiast uwagi poświęcono rekonstrukcji drugiej izotopii, która powstaje często na podstawie niepełnych informacji semantycznych powiązanych z różnymi, niekiedy oddalonymi od siebie, elementami tekstu. Ponadto w wypadku drugiej izotopii porządek odczytywania znaczeń ulega odwróceniu – punktem wyjścia nie jest początek dowcipu, lecz zazwyczaj jego puenta (element niespójny).
4. Niejednoznaczna pozostaje kwestia wyłaniania opozycji izotopii. Dla Greimasa była to opozycja znaczeniowa klasemów zogniskowanych w konektorze. Attardo określa ją natomiast jako niemożność występowania opozycyjnych izotopii w tym samym kontekście. Nie jest jednak do końca jasne, co twórca IDM rozumie przez kontekst. Wydaje się bowiem, że istotą dowcipów jest właśnie to, że dwie izotopie pojawiają się w tym samym otoczeniu słownym (tekście) i kontekście komunikacyjnym.
5. Izotopia semantyczna opiera się na identyfikacji semów, które mają charakter implicytny i mogą być rozpoznane jedynie w odniesieniu do pewnej struktury. Nie została ona jednak przedstawiona. To naraża analizę opartą na modelu IDM na zarzut intuicyjności i subiektywizmu w zakresie ustalania opozycji izotopii.

### 3. Przełączniki izotopii

Jednym z podstawowych elementów modelu IDM, obok wyróżnionych przez Attardę opozycyjnych izotopii, są przełączniki. Pierwszy z nich, zwany dysjunktorem, to element, dzięki któremu możliwe jest przechodzenie od sensu poważnego do humorystycznego, drugi – konektor – łączy obie izotopie i uzasadnia to przejście. Attardo zaznacza, że konektor występuje wyłącznie w dowcipach słownych. Jednak

Arvo Krikmann, analizujący model IDM, twierdzi, że pewien analogiczny do konektora element (niekoniecznie wyraz) powinien dać się odnaleźć także w dowcipach rzeczowych. W przeciwnym wypadku status konektora należy uznać za niejasny (por. Krikmann 2006: 41). Przyznając słuszność estońskiemu językoznawcy można zaproponować wyróżnienie w dowcipie kilku przełączników. Są to:

1. Dysjunktor (ang. *disjunctor* – D) – element niezwiązany semantycznie z pierwszą izotopią (niespójny, niezgodny z nią), ale stanowiący komponent izotopii drugiej. W przykładzie:

(3) Przyjaciółki między sobą:

– Wybacz, najdroższa, żem ci nie pogratulowała z powodu twego ślubu!

– Nic nie szkodzi! Miałaś rację! ... (cyt. za: Stachurski 2011: 97),

pierwsza izotopia wiąże się z niedopełnieniem zwyczaju składania gratulacji nowożeńcom; wprowadzony w końcowej części dowcipu dysjunktor („rację”) zatrzymuje dalsze odczytywanie tekstu zgodnie z tą izotopią i uruchamia nową, uzasadniającą zachowanie rozmówczyni (wyrazy uznania składa się komuś jedynie z okazji szczęśliwego wydarzenia).

2. Konektor (ang. *connector* – C) – element dwuznaczny<sup>7</sup>, który w jednym ze swoich znaczeń łączy się z pierwszą izotopią, w innym zaś – z drugą z nich. W dowcipie:

(4) Naiwność

Zakochany: – O, pani, jedyna, którą uwielbiam, ubóstwiam – pozwól, niech usłyszę z ust twoich choćby jeden słodki wyraz.

Panna: – Syrop... (cyt. za: Stachurski 2011: 97),

funkcję konektora (łącznika) pełni wyraz „słodki”. Przymiotnik ten użyty w znaczeniu ‘będący objawem czyjejs [...] łagodności, czułości’ (SJPDor) łączy się z izotopią rozmów prowadzonych przez zakochanych. Umieszczony w finalnej partii dowcipu element niespójny („syrop”) nieoczekiwanie uruchamia drugie znaczenie tego wyrazu: ‘mający smak taki jak cukier, miód itp.’ (SJPDor).

3. Quasi-konektor

Dorota Brzozowska uważa, że łącznikiem może być także „wyraz powtórzony w puencie jako dysjunktor, lub jego część, [który – A.K.] występuje w miejscu zajmowanym w dowcipach językowych przez konektor i zdaje się spełniać jego funkcję” (Brzozowska 2000: 61). Badaczka nazywa go quasi-konektorem i podaje następujący przykład jego użycia:

(5) – Co się z panem stało? Jeszcze wczoraj widziałem pana na spacerze zdrowego, pięknego i z piękną kobietą...

– Sęk w tym, panie doktorze, że moja żona też mnie widziała (cyt. za Brzozowska 2000: 61).

Na tej podstawie Brzozowska skłania się ku redefinicji opisanego przez Attardę konektora:

<sup>7</sup> Dwuznaczność ta może być uwarunkowana semantycznie lub pragmatycznie.

Sformułowanie „konektor jest elementem wieloznacznym” proponuję zastąpić: „może być elementem wieloznacznym” i dodawać: „albo implikuje niejednoznaczność czy też posiada możliwość konotowania wielu potencjalnie sprzecznych znaczeń” (Brzozowska 2000: 67).

Badania z wykorzystaniem IDM pokazują, że powyższą triadę można uzupełnić o kolejny przełącznik – element, który jest redundantny względem pierwszej izotopii (zawiera informację dodatkową, nieistotną, możliwą do usunięcia bez szkody dla jej odczytania), ale wzmacnia izotopię drugą i z nią się łączy. Obecność takiego przełącznika można odnotować m.in. w dowcipach niewspółczesnych. Oto przykład zaczerpnięty z II księgi *Dworzanina polskiego* Łukasza Górnickiego:

(6) drugi biskup z Krakowa do biskupstwa poście<sup>8</sup> jadąc rzekł do jednego swego plebana, nie barzo bogatego, przez którego plebaniją jechać miał: „Księżę Plebanie, przydzie mi u was *manducare Pascha*”<sup>9</sup>. A pleban odpowiedział: „Dobrze, Miłościwy Księżę, jedno *sine discipulis*”<sup>10</sup> (Górnicki 1954: 230).

Koncepcja przełączników to jeden z ciekawszych komponentów modelu Attardy. Wymaga jednak dalszych badań w zakresie opisu ich istoty (przełączniki semantyczne i niesemantyczne), sposobów realizacji w planie wyrażania (przełączniki językowe i pozajęzykowe, przełączniki rozproszone<sup>11</sup>), a także ustaleń metodologicznych dotyczących sposobów ich wyłaniania i określania granic w tekście dowcipu<sup>12</sup>.

Obok zagadnienia liczby przełączników istotna dla IDM jest także kwestia ich pozycji. Attardo poświęcił jej sporo uwagi. Szczegółowo przeanalizował i opisał miejsce dysjunktorów w tekście dowcipu (zob. wyniki tych analiz w Attardo 1994: 99–101, 105–106). Odwołał się przy tym do koncepcji struktury tematyczno-rematycznej tekstu (dysjunktor jest rematem ostatniego zdania dowcipu, tj. takiego, którego nie można usunąć bez utraty humorystycznego efektu tekstu) i dynamizmu komunikacyjnego (dysjunktor jest elementem o wysokim stopniu dynamizmu w przeciwieństwie do innych składników tekstu, które mogą wystąpić po nim). Podjęta przez Brzozowską analiza dowcipów polskich i angielskich wykazała, że po dysjunktorze może nastąpić np. jego powtórzenie, identyfikacja mówcy wypowiadającego zdanie zawierające dysjunktor, wyjaśnienie puenty, okoliczniki miejsca i czasu, inne dysjunktory (w wypadku dowcipów wielopuentowych), zwrot do odbiorcy (por. Brzozowska 2000: 67–68).

Istotne ustalenia w zakresie „pozycjonowania” przełączników wniosły badania prowadzone przez Chiarę Bucarię. Dowiodła ona, że finalna pozycja dysjunktorów (po-

<sup>8</sup> Tj. w czasie Wielkiego Postu.

<sup>9</sup> *Manducare Pascha* ‘spożyć Paschę’ (nawiązanie do słów Jezusa: „Desiderio desideravi hoc Pascha manducare vobiscum, antequam patiar” – Gorąco pragnąłem spożyć Paschę z wami, zanim będę cierpieł, por. Łk 22, 15), tu w znac. ‘spożyć święcone’.

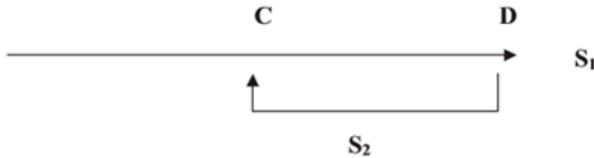
<sup>10</sup> *Sine discipulis* ‘bez uczniów’.

<sup>11</sup> Badania takie prowadzono w obrębie SSTH i GTVH, zob. np. Chłopicki 1987; Attardo 1994, 2001, Hempelmann 2010.

<sup>12</sup> Badania tego rodzaju wydają się istotne na przykład z perspektywy komputerowego tworzenia i przetwarzania żartów.

przedzonego w dowcipach słownych konektorem), choć najczęstsza<sup>13</sup>, nie jest jedyną możliwą. Na podstawie analizy 135 humorystycznych nagłówków prasowych Bucaria ustaliła cztery zasadnicze schematy rozkładu przełączników w dowcipach:

1. Schemat 1. (*Distinct disjuncter*) – konektor (C) i dysjunktor (D) są różnymi elementami tekstu. W linearnym porządku odczytywania dowcipu dysjunktor występuje po konektorze i zajmuje pozycję finalną. Po ustaleniu pierwszej izotopii (S1) i dotarciu do dysjunktora odbiorca musi powrócić do tekstu i ponownie go przetworzyć w celu rekonstrukcji drugiej izotopii (S2).



Schemat 1. *Distinct disjuncter*. Źródło: Bucaria 2004: 298.

2. Schemat 2. (*Non-distinct disjuncter*) – konektor (C) i dysjunktor (D) są wyrażone za pomocą tego samego elementu tekstu, zajmują pozycję finalną. Zdaniem Bucarii schemat ten jest łatwiejszy do przetworzenia dla odbiorcy, ponieważ reinterpretacja konektora nie wymaga powrotu do tekstu i ponownego odczytywania znaczeń.



Schemat 2. *Non-distinct disjuncter*. Źródło: Bucaria 2004: 298.

3. Schemat 3. (*Priming*) – konektor i dysjunktor są różnymi elementami tekstu, dysjunktor występuje przed konektorem<sup>14</sup>.

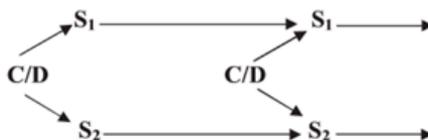


Schemat 3. *Priming*, Źródło: Bucaria 2004: 298.

<sup>13</sup> Potwierdzają to badania na materiale językowym – zob. np. Attardo 1991, Brzozowska 2000, Bucaria 2004, Aljared 2017.

<sup>14</sup> Bucaria wymienia kilka przykładów wykorzystania tego schematu: *Lingerie shipment hijacked–Thief gives police the slip; Blind woman gets new kidney from dad she hasn't seen in years; New study on obesity looks for larger test group* (Bucaria 2004: 299).

4. Schemat 4. (*Double ambiguity*) – przykład zastosowania zwielokrotnionej dwuznaczności, każdy z elementów wieloznacznych pełni zarówno funkcję konektora, jak i dysjunktora<sup>15</sup>.



Schemat 4. *Double ambiguity*. Źródło: Bucaria 2004: 298.

Bucaria nie omawiała zagadnienia pozycji przełączników rozproszonych i pozaleksykalnych. Ich analizy mogłyby istotnie wzbogacić wiedzę na temat sposobu przetwarzania tekstu przez odbiorcę.

Na koniec warto jeszcze wspomnieć o miejscu wskazanego powyżej dodatkowego przełącznika w dowcipie. Wstępnie (na podstawie analizy materiału humorystycznego zawartego w II księdze *Dworzanina polskiego* Łukasza Górnickiego) można przyjąć, że zwykle występuje on w inicjalnej części tekstu lub ma charakter rozproszony. Teza ta wymaga jednak dalszych badań.

#### 4. Funkcje narracyjne

Z perspektywy czasu można uznać, że koncepcja funkcji narracyjnych zaczerpnięta z prac nad teorią narracji jest w dużej mierze wtórna wobec pozostałych elementów IDM, ponieważ:

1. Analogiczne funkcje dają się odnaleźć także w krótkich tekstach niehumorystycznych (por. Attardo 1994, 2020).
2. Struktura dowcipu określona przez następstwo funkcji jest co najwyżej prototypowa, w różnych realizacjach tekstowych można zaobserwować pewne odstępstwa, np. redukcję części inicjalnej tekstu czy reduplikację replik (wymian) dialogowych (por. Brzozowska 2000).
3. Porządek funkcji jest zależny od pozycji przełączników.
4. Koncepcja linearnej organizacji żartu wyznaczona następstwem funkcji nie opisuje pełnego procesu przetwarzania dowcipu przez odbiorcę, a jedynie etap dochodzenia do przełączników izotopii.

W roku wydania *Sémantique structurale*, w której Greimas wyróżnił w dowcipie część narracyjną i dialogową, a następnie przypisał im określone role w ustanawianiu izotopii, Violette Morin opublikowała artykuł zatytułowany *L'histoire drôle* (1966). Na podstawie analizy 180 żartów zaczerpniętych z prasy codziennej przedstawiła w nim trójelementową strukturę dowcipu. Każdej z części tej struktury badaczka przypisała inną funkcję: standaryzacji (*fonction de normalisation*), włączania (*fonction*

<sup>15</sup> Bucaria ilustruje ten schemat przykładem: „Iraqi head seeks arms” (Bucaria 2004: 300).

*locutrice d'enclanchement*) i dysjunkcji (*fonction de disjonction*)<sup>16</sup>. Attardo przejął te ustalenia i wpisał je do modelu IDM, przedstawiając następującą triadę funkcji narracyjnych:

Funkcja 1 (F1) – odnosi się do części inicjalnej tekstu (nie-dialogowej), polega na „stworzeniu ramy narracyjnej” (Marfurt 1977: 94, cyt. za: Attardo 1994: 88) poprzez przedstawienie bohaterów i sytuacji, wskazanie kontekstu dla dialogu. Nie jest elementem obligatoryjnym, może być pominięta.

Funkcja 2 (F2) – dotyczy pierwszej części wymiany dialogowej, w której następuje sformułowanie problemu wymagającego rozwiązania lub wprowadzenie pytania; w procesie percepcji tekstu odpowiada za tworzenie się po stronie odbiorcy pewnych oczekiwań dotyczących możliwych rozwiązań problemu/odpowiedzi. W dowcipach słownych łączy się z konektorem.

Funkcja 3 (F3) – jest związana z finalną partią tekstu (puentą) zamykającą narrację, odpowiada za efekt humorystyczny dowcipu, naruszając sens odtworzony przez odbiorcę na podstawie F1 i F2. Łączy się z dysjunktorem.

Przyjęcie koncepcji linearnej organizacji żartu opartej na sekwencji funkcji pozwoliło dostrzec, że odbiorca nie styka się równocześnie z dwiema izotopiami (sensami), ale najpierw odtwarza sens poważny, a dopiero później – humorystyczny.

Jednym z istotnych zagadnień w IDM była również kwestia niespójności jako podstawy dowcipu. Sam model wyrósł z filozoficznej teorii niespójności i jest w literaturze przedmiotu często klasyfikowany jako jedna z wersji tzw. *incongruity-resolution theory/model*. Zagadnienie rozwiązywania niespójności w dowcipie jest jednak na tyle złożone, że wymaga osobnego obszerniejszego opisu, dlatego świadomie zostało pominięte w tym artykule.

## 5. Podsumowanie

Podsumowując rozważania na temat modelu izotopijno-dysjunkcyjnego i jego roli w językoznawczych badaniach nad humorem, warto jeszcze raz spojrzeć rekapitulująco na najważniejsze ustalenia. IDM to jeden z pierwszych językoznawczych modeli analizy krótkich tekstów humorystycznych wykorzystywany przede wszystkim w badaniach i opisie żartów językowych, choć dający się również zastosować do dowcipów w ich znaczeniu negatywnym (por. np. analizy humorystycznych

<sup>16</sup> Morin inspirowała się badaniami Władimira Proppa nad morfologią bajki ludowej. Attardo (1994: 86–87) zwraca jednak uwagę na dwie zasadnicze różnice w ujęciu Morin. Po pierwsze, za funkcję uznala ona to, co Propp określił jako sytuację początkową („Bajka zazwyczaj zaczyna się od pewnej sytuacji wyjściowej. Wymienia się członków rodziny albo wprowadza przyszłego bohatera – np. żołnierza – po prostu przez podanie jego imienia bądź wzmiankę o sytuacji, w jakiej się znajduje. Sytuacja, aczkolwiek nie jest funkcją, stanowi ważny element morfologiczny. [...] Element ten określamy jako sytuację początkową” – Propp 1976: 67). Po drugie, w odróżnieniu od koncepcji Proppa (utożsamienia funkcji z postępowaniem osoby działającej – por. Propp 1976: 59) funkcje u Morin odnoszą się do sposobu rozwijania tekstu dowcipu i nie są wypełnione określoną zawartością semantyczną.

nagłówków prasowych o strukturze kalamburu). W wersji zaprezentowanej przez Attardę nie obejmuje wszystkich przykładów dowcipów (np. tzw. *crossroad jokes* zawierających w swej strukturze więcej niż jedną niespójność), a zatem ewentualne zwiększenie jego zakresu użycia wiązałyby się z koniecznością wprowadzenia modyfikacji i uzupełnień, zwłaszcza doprecyzowania pojęć takich jak *izotopia* czy *opozycja izotopii*. Pomocne w tym celu mogłoby się okazać wykorzystanie niektórych rozstrzygnięć z obszaru badań nad SSTH i GTVH (np. odróżnienie niespójności głównej od drugoplanowej, wprowadzenie hierarchii sensów, ustalenie zakresu treściowego drugiej izotopii warunkującej przeżycie komiczne, wprowadzenie pojęcia przełączników rozproszonych).

Choć model izotopijno-dysjunkcyjny wyrósł ze strukturalizmu, jest w istocie wypadkową różnych rozważań prowadzonych w obszarze językoznawstwa, literaturoznawstwa, semiotyki, a nawet psychologii i filozofii, co może pośrednio dowodzić złożoności zjawiska, jakim jest humor, i potwierdzać konieczność interdyscyplinarnego podejścia do jego opisu.

Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że IDM ujawnia wiele trudności, z jakimi mierzy się współczesna humorologia lingwistyczna, takich jak dobór adekwatnych metod i narzędzi w budowaniu teorii/modeli humoru, definiowanie niespójności i określenie sposobów jej rozwiązywania w procesie percepcji humorystycznego tekstu, opis mechanizmów aktywowania przez odbiorcę drugiej izotopii (interpretacji/skryptu) oraz czynników warunkujących tę aktywację, wreszcie – możliwość stworzenia spójnego modelu analizy dowcipów słownych i rzeczowych opartego na względnie jednorodnych kategoriach.

Spoglądając z perspektywy trzydziestolecia na IDM, trudno nie zgodzić się z powszechnym w środowisku humorologów stwierdzeniem, że jako narzędzie analizy tekstów o charakterze komicznym ma on jednak dość ograniczony zakres użycia. Nie uwzględnia też osiągnięć lingwistyki postrukturalnej. Nie oznacza to jednak, że można mu przypisać wartość wyłącznie historyczną. Nadal aktualne pozostaje wyznaczenie w obrębie tego modelu minimalnych warunków, jakie musi spełniać dowcip: obecność dwóch znaczeń/sensów i przełączników, które umożliwiają przechodzenie między nimi. Jeśli dodać do tego katalog informacji, które mogą pojawić się w obrębie drugiej (rekonstruowanej izotopii), takich jak np. treści związane z dyskredytowaniem obiektu żartu, naruszające tabu lub absurdałne, IDM można potraktować jako narzędzie pomocnicze w odróżnianiu dawnych tekstów humorystycznych od poważnych, opartych na tych samych mechanizmach językowych. Dalsze badania w zakresie sposobu funkcjonowania przełączników i ich powiązań z drugą izotopią mogą również dostarczyć informacji na temat mechanizmu odczytywania znaczeń oraz rozumienia i doceniania dowcipu.

## Bibliografia

- ALJARED Amal (2017): The Isotopy Disjunction Model. – [w:] Salvatore ATTARDO (red.): *The Routledge Handbook of Language and Humor*. – New York–London: Routledge, 64–79.
- ATTARDO Salvatore (1986): *Per una sintesi della ricerca linguistica sul comico* (niepublikowana rozprawa doktorska, Catholic University of Milan).
- ATTARDO Salvatore (1988): Trends in European humor research: Towards a text model. – *Humor* 1(4), 349–369.
- ATTARDO Salvatore (1989): Disgiunzione comica referenziale e verbale: Analisi tassonomica e statistica di un corpus di barzellette. – *Studi Italiani di Linguistica Teorica e Applicata* 18 (3), 479–493.
- ATTARDO Salvatore (1994): *Linguistic Theories of Humor*. – Berlin–New York: De Gruyter Mouton.
- ATTARDO Salvatore (2001): *Humorous texts*. – Berlin–New York: Mouton de Gruyter.
- ATTARDO Salvatore (2020): *The Linguistics of Humor. An Introduction*. – New York: Oxford University Press.
- BRZOWSKA Dorota (2000): *O dowcipach polskich i angielskich. Aspekty językowo-kulturowe*. – Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- BUCARIA Chiara (2004): Lexical and syntactic ambiguity as a source of humor. The case of newspaper headlines. – *Humor* 17(3), 279–309.
- BUTTLER Danuta (2001): *Polski dowcip językowy*, wyd. 3. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- CHŁOPICKI Władysław (1987): *An application of script theory of semantics to the analysis of selected Polish humorous short stories* [M.A. dissertation, Purdue University, niepublikowana].
- DYNEL Marta (2012): Garden Paths, Red Lights and Crossroads. On Finding Our Way to Understanding the Cognitive Mechanisms Underlying Jokes. – *Israeli Journal of Humor Research* 1, 6–28.
- FREUD Sigmund (1993): *Dowcip i jego stosunek do nieświadomości*. – Warszawa: Sen – Wydawnictwo KR.
- GÓRNICKI Łukasz (1954): *Dworzanin polski*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- GREIMAS Algirdas Julien (1966): *Sémantique structurale*. – Paris: Larousse.
- HEMPELMANN Christian (2010): *Incongruity and resolution of medieval humorous narratives: linguistic humor theory and the medieval bawdry of Rabelais, Boccaccio and Chaucer*. – Saarbrücken: VDM Verlag Dr. Müller.
- KOZIOL-CHRZANOWSKA Ewa (2015): „Przekrojowa” rubryka *Heca hecą* jako źródło potocznych reprotów języka polskiego. – Kraków: Libron.
- KRIKMANN Arvo (2006): Contemporary Linguistic Theories of Humor. – *Folklore* 33, 27–58.
- MORIN Violette (1966): L'histoire drôle. – *Communications* 8, 102–119.
- PROPP Włodzimierz (1976): *Morfologia bajki*, tłum. W. WOJTYGA-ZAGÓRSKA. – Warszawa: Książka i Wiedza.
- RASTIER François (1972): Systématique des isotopies. – [w:] Algirdas Julien GREIMAS (red.): *Essais de sémiotique poétique*. – Paris: Larousse, 80–106.
- RITCHIE Graeme (2005): *The Linguistic Analysis of Jokes*. – London–New York: Routledge.
- RUTELLI Romana (1982): Messa in scena e struttura bifasica del Witz. – [w:] Franco FORNARI (red.): *La comunicazione spiritosa*. – Florence: Sansoni, 187–216.
- STACHURSKI Edward (2011): *Dowcipy językowe z dawnych czasów*. – Kraków: Universitas.
- VAN DIJK Teun (1972): *Some aspects of text grammars. A Study in theoretical poetics and linguistics*. – The Hague: Mouton.
- WOŁOWSKA Katarzyna (2010): Czy analiza składnikowa jest metodą przestarzałą? Rozwój badań nad strukturą semantyczną jednostek leksykalnych we współczesnym językoznawstwie francuskim. – *Linguistica Copernicana* 1 (3), 141–152.

AGATA KWAŚNICKA-JANOWICZ

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

ORCID: 0000-0002-4827-6941 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0016.2018

## **Słowotwórstwo gniazdowe na usługach diachronii – w poszukiwaniu efektywnej metody badań zapożyczeń leksykalnych**

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie głównych założeń metodologicznych słowotwórstwa gniazdowego, wypracowanego jako propozycja językoznawstwa synchronicznego, oraz pytanie o możliwość zastosowania tej metody w badaniach diachronicznych. Jak wykazały przedstawione zestawienia, perspektywa językoznawstwa wewnętrznego w badaniach historycznojęzykowych – wizualizacja danych w układzie gniazdowym nałożonym na pola semantyczne – pozwala na obserwację wpływu układów słowotwórczych na procesy adaptacji i żywotność zapożyczeń w języku biorecy. Uzupełnienie tych badań o ujęcia z zakresu historycznej (oraz kognitywnej) socjolingwistyki i pragmatyki językowej, na tle analiz kwantytatywno-korpusowych, pozwala na efektywne badanie procesu zapożyczeń leksykalnych w aspekcie diachronicznym.

**Słowa kluczowe:** gniazda słowotwórcze, zapożyczenia leksykalne, studia diachroniczne.

## **Nest-oriented description of word-formation at the service of diachronic studies – in search for an effective method of analyzing lexical borrowings**

Summary

The aim of the article is to present the main methodological assumptions of nest-oriented description of word-formation that has been developed within synchronic linguistics, as well as to determine the possibility of applying this method to diachronic research. As the data presented in the paper show, the perspective of internal linguistics within historical linguistic research – the visualization of data in a nest word-formation system superimposed on semantic fields – makes it possible to observe the influence of word-formation systems on the adaptation processes and on the frequency of borrowings in the recipient language. Supplementing this research with approaches from the area of historical (and cognitive) sociolinguistics and linguistic pragmatics, against the background of quantitative-corpus analyses, allows for an effective study of the process of lexical borrowing in a diachronic perspective.

**Keywords:** word-formation nests, lexical borrowing, diachronic studies.

## Model opisu gniazdowego w badaniach diachronicznych

Choć model opisu gniazdowego jako fragment koncepcji generatywnej jest z założenia synchroniczny<sup>1</sup>, wykorzystywany był także na polu badań historycznojęzykowych.

Według przyjętych założeń opisu gniazdo słowotwórcze jest strukturą stanowiącą klasę leksemów związanych stosunkiem motywacji, jej ośrodkiem jest pojedynczy leksem, który motywuje (bezpośrednio lub pośrednio) wszystkie pozostałe leksemy współtworzące dane gniazdo. Chociaż grupy wyrazów o identycznej części rdzennej, inaczej rodziny lub gniazda wyrazowe, były znane od dawna przede wszystkim w leksykografii, etymologii czy praktyce szkolnej, to dopiero badania słowotwórstwa synchronicznego XX wieku dały podstawy do teoretycznego wyodrębnienia i określenia gniazd słowotwórczych.

Przy tym podejściu grupuje się derywaty jednordzenne w zbiory uporządkowane według założeń paradygmatu, tzn. sytuując derywaty w układach odzwierciedlających ich proces derywacji. Z nałożenia paradygmatów i ciągów derywacyjnych powstają gniazda słowotwórcze, to jest zbiory wyrazów o wspólnym inwariancie semantycznym i jądrze morfologicznym układające się koncentrycznie wokół nie motywowanego centrum i stanowiące zhierarchizowaną strukturę, której elementy tworzą pasma formacji o analogicznej relacji do centrum i takiej samej wartości kategoriałnej (Wolińska 1994: 64).

W opisie gniazdowym opartym na teorii paradygmatu słowotwórczego poszukuje się idealnego modelu gniazda tworzonego przez daną podstawę, uwzględniającego jej pełną potencję derywacyjną i potencje derywatów od niej pochodzących. Przyjmuje się, że kształt modelu i aktywność osnowy zależy od jej cech semantycznych i – w mniejszym stopniu – morfologicznych.

Możliwość poszukiwania seryjnych modeli słowotwórczych oraz prawidłowości wpływu zmian semantycznych na aktywność słowotwórczą próbowano wykorzystywać w badaniach historycznojęzykowych. Propozycję wprowadzenia zasad opisu gniazdowego do badań diachronicznych przedstawiła w latach 90. XX wieku O. Wolińska (1994, 1994a), stawiając hipotezy, że:

1. realizacja idealnego modelu zmienia się w historii języka,
2. zmiany diachroniczne polegają na różnicach w stopniu oraz sposobie wypełnienia modelu,

<sup>1</sup> Słowotwórstwo gniazdowe jako metoda opisu synchronicznego rozwinęło się w latach 70. XX w. na gruncie językoznawstwa radzieckiego. Koncepcja badań gniazdowych wyrosła w obrębie tzw. gramatyki aplikatywnej S.K. Szaumjana i P.A. Sobolewej i opiera się na założeniach gramatyk generatywnych (por. PSS). Prowadzone tą metodą badania miały przede wszystkim na celu zbudowanie modelu strukturalnego systemu słowotwórczego (por. Jochym-Kuszlikowa 1978). Na gruncie językoznawstwa polskiego metodę tę aplikowano w badaniach konfrontatywnych (m.in. Jochym-Kuszlikowa 1982) oraz w opisach modelu słowotwórczego współczesnej polszczyzny (por. prace prowadzone od lat 70. XX w. pod kierownictwem J. Puzyniny oraz m.in. Jadacka 2001, 2003, Skarżyński 1989, 2004). Przegląd stanu badań prezentują monografie Skarżyński 1999, Skarżyński (red.) 2003).

3. zmiany diachroniczne w derywacji zależą od zmian semantycznych osnowy i formacji będących bazami w dalszych etapach derywacji,
4. cechy modeli i ich przekształcanie w diachronii nie mają charakteru jednostkowego, leksykalnego. Istnieją prawidłowości w zakresie cech modeli, aktywności podstaw i kierunku ewolucji dla serii osnów o podobnych cechach semantycznych oraz wpływu zmian semantycznych (zwłaszcza przechodzenia od regularności do idiomatyczności) na aktywność słowotwórczą (Wolińska 1994: 65).

W tym ujęciu badania historycznojęzykowe oparte na porównywaniu stanów realizacyjnych w różnych fazach rozwoju języka przyczyniać się mogą do postępów w modelowaniu bądź weryfikowaniu modeli teoretycznych. Stawiając pytania o kierunek i uwarunkowania zmian w zasobie i strukturze gniazd słowotwórczych, mogą opisać proces dezintegracji i rozpadu gniazd wynikający ze zmian znaczeń, analizą mogą objąć także przyczyny przekształcenia ich struktury (por. terminologizacja jako czynnik uaktywniający potencje derywacyjne [rozrost fragmentów gniazd i asymetrie w jego układzie], Wolińska 1994).

W metodzie gniazdowej przyjmuje się, że gniazdo słowotwórcze to jednostka leksykalno-słowotwórcza. Gniazdo to zbiór słów uporządkowanych relacjami pochodności, charakteryzujący się wspólnym rdzeniem: „Общность однокоренных слов проявляется не только в плане выражения, но и в плане содержания (корень выражает общий для всех родственных слов элемент значения)” (Tichonow 1974: 8). Odwrócenie dotychczasowego kierunku analizy, czyli identyfikacji leksemów nie od strony tożsamości formantów, lecz morfemów rdzennych, leksykalnych stanowiło o silniejszym powiązaniu znaczenia słowotwórczego z realnym znaczeniem leksykalnym derywatu, co otworzyło możliwości stosowania tej metody w badaniach semantycznych (por. Jochym-Kuszlukowa 1982).

Metody słowotwórstwa gniazdowego w diachronicznych studiach leksykologicznych, w tym semantycznych, aplikowała K. Kleszczowa<sup>2</sup>. Autorka, nawiązując do koncepcji opisów diachronicznych (dynamicznych), stawiała postulaty budowania analogicznych gniazd na wybranych punktach skali czasu, a następnie porównywania ich z gniazdami XX-wiecznymi<sup>3</sup>. Traktując gniazda słowotwórcze jako narzędzia w dociekaniach związanych ze zrozumieniem dynamiki słownictwa i prawideł w jego przekształcaniu się (por. koncepcja paradygmatu potencjalnego O. Wolińskiej i możliwości modelowania systemu słowotwórczego), postulowała rezygnację z porów-

---

<sup>2</sup> W badaniach historycznojęzykowych metoda słowotwórstwa gniazdowego wykorzystywana była już w latach 80. XX wieku w językoznawstwie niemieckim (por. model gniazdowy opisu w studiach porównawczych bałtycko-słowiańskich nad historyczną frazeologią w pracy R. Eckerta (1981) (por. także jego kontynuacja: Kwaśnicka-Janowicz 2018). Opis gniazdowy w badaniach diachronicznych oprócz prac O. Wolińskiej i K. Kleszczowej, które skupiły się także na metodologicznych możliwościach adaptacji tego opisu do badań historycznojęzykowych, stosowali też inni językoznawcy z ośrodka katowickiego, por. Mitrenga 2009, 2010, Waśkowski 2015, Wąsińska 2015. Por. także propozycje wprowadzania informacji chronologicznych do opisów gniazdowych: Wierzchoń 2010.

<sup>3</sup> Zestawianie punktów najbardziej odległych przez swą kontrastowość dawało szansę na najlepsze wyniki badań, niweczone było jednak przez niewspółmierną podstawę porównawczą.

nawczych zestawień liczbowych. Dla uzyskania pełniejszych opisów proponowała rozpatrywanie zagadnień leksykalnych w szerszym kontekście (badanie pasma synonimów lub derywatów zgrupowanych wokół najprostszego formalnie i semantycznie centrum [centrum gniazda słowotwórczego]) (Kleszczowa 2007).

### Model gniazdowy w diachronicznych badaniach zapożyczeń leksykalnych

W propozycjach badawczych O. Wolińskiej i K. Kleszczowej wyraźnie podkreślana jest komplementarność opisu gniazdowego wobec innych ujęć. Propozycja połączenia analizy gniazdowej z analizą leksemów zgrupowanych w odpowiedniej kategorii semantycznej (połączenie z analizą jednostek na tle właściwych im pól semantycznych) sugerowana była jako efektywna metoda m.in. w badaniu zapożyczeń leksykalnych w języku polskim.

Poszerzona perspektywa badawcza miała pozwolić m.in. na analizę procesów organizowania nowych gniazd wokół jednostek zapożyczonych (adaptacja obcych jednostek w systemie rodzimym)<sup>4</sup>, wykorzystując obserwowany często proces przechodzenia od wieloznaczności formy w języku dawcy do jednoznaczności zapożyczenia w języku biorecy<sup>5</sup> (możliwość ustalenia „punktu zerowego” w tworzeniu nowych gniazd). K. Kleszczowa obrazowała to przykładem formy *konstytucja* – XVI-wiecznej pożyczki z języka łacińskiego, która w „punkcie zerowym” przy wysokiej frekwencji użycia miała 1 znaczenie, nie tworząc też gniazda derywacyjnego. Porównanie ze stanem współczesnym dowiodło znacznego rozbudowania gniazda i wyodrębnienia się 5 centrów semantycznych (Kleszczowa 2007: 161).

Autorka zwracała też uwagę na przyczyny wygasania gniazd słowotwórczych związane z zanikiem centrum gniazda i dalszą rywalizacją form synonimicznych w istniejącej nadal kategorii semantycznej. Czynniki decydującymi mogły tu być procesy zawężania znaczeń podstawy lub procesy jej ekspresywizacji, co jednocześnie powodowało przesunięcia pozycji w polu leksykalnym (pozycja hiperonimu lub na obrzeżach kategorii)<sup>6</sup> (Kleszczowa 2007: 164–169).

<sup>4</sup> Por. podobne podejście: Kwaśnicka-Janowicz 2008, 2020.

<sup>5</sup> Por. ten aspekt podkreślany we współczesnej interpretacji zapożyczeń, traktowanych jako rodzaj zmiany językowej (Hock, Joseph 1996, Grzega 2012). Jednostki zapożyczone podlegają adaptacji semantycznej w języku biorecy w konfrontacji z jednostkami rodzimymi (Bańko et al. 2016: 19).

<sup>6</sup> Zanik w staropolskiej kategorii semantycznej Banda zapożyczonego z j. niemieckiego centrum *chąsa*, *chąza* ‘banda, złodzieje, rozbójnicy’ powodowany być mógł zawężeniem semantyki elementów tego gniazda do znaczeń ‘kradzież; kara za kradzież’. Przeszeregowania w obrębie gniazda mogły być splotem wielu czynników: od fonetycznych, morfonologicznych, składniowych, po semantyczne, np. czynnik blokujący siłę derywacyjną mógł stanowić szczałkowy charakter czasownika (por. stp. czasownik *kraść*) lub nacechowanie ekspresywne podstawy (por. *kobieta*). Obserwacja usytuowania znaku językowego względem leksemów współrzędnych i zarazem wobec pasma synonimów, skonfrontowana ze stanem współczesnym, mogła dowodzić przeszeregowania w obrębie kategorii semantycznej (różnice w wypełnianiu pola pojęciowego – pozycja hiperonimu lub na obrzeżach kategorii (por. kategorię pojęciową Pracowity i pozycję przymiotnika *pilny*, Kleszczowa 2007: 164–169).

Spostrzeżenia na temat sposobów funkcjonowania gniazd słowotwórczych i mechanizmów przekształceń ich struktury okazują się przydatne przy próbach opisu natury dawnych zapożyczeń oraz sposobów ich adaptacji w języku biorcy. Przywołany przez K. Kleszczową przykład typowego procesu zapożyczenia formy łacińskiej *konstytucja* możemy zestawić z obserwacją losów innej pożyczki z języka łacińskiego w polszczyźnie. Mamy tu jednak do czynienia z sytuacją szczególną, ponieważ ten sam wyraz źródłowy przeszedł do języka polskiego zarówno w sposób bezpośredni, jak i pośredni, czego efektem jest kilka zróżnicowanych fonetycznie czy semantycznie pożyczek o tym samym pochodzeniu, funkcjonujących w zasobie leksykalnym języka biorcy. Chodzi tu o formę *magister*, która w postaci wariantów fonetycznych: *magister*, *mistrz*, *majster*, *maestro*, *metr*, *mister*, *master* kilkakrotnie w różnych przedziałach chronologicznych zapożyczana była (w sposób bezpośredni i pośredni) do polszczyzny<sup>7</sup> (por. Jasińska, Piwowarczyk 2019, por. także WSEHJP: 389–390).

W okresie staropolskim (XV w.) zapożyczona została w sposób bezpośredni forma *magister* ‘uczony, biegły w czym, znawca’ (*magister (zakona)*). W tej samej dobie (XIV w.) za pośrednictwem medium czeskiego została przejęta forma *szcz. mistr* || *mistr̃* (stp. *mistr* || *mistrz* 1. ‘człowiek wykształcony, uczony, nauczyciel, człowiek z tytułem naukowym magistra’, 2. ‘rzemieślnik o najwyższych kwalifikacjach, uprawniony do samodzielnego wykonywania swego zawodu’. W okresie średniopolskim (k. XVI w.) jako pożyczka pośrednia z języka niemieckiego przeniknęła do polszczyzny forma św. *meister* (śpol. *mejster* ‘mistrz; o duchownym lub uczonym; praw-

<sup>7</sup> W historii języka polskiego możemy odnotować inne przykłady równoległych bądź powtórných, zróżnicowanych chronologicznie zapożyczeń od tej samej podstawy genetycznej. Do takich należy przykład bliskich chronologicznie, bo notowanych już w okresie staropolskim, powtórných zapożyczeń z języka niemieckiego, por. stp. *skiba* ‘pas ziemi odwalany pługiem przy oraniu, lira’; ‘kawałek (chleba), kromka, kęs, frustum (panis), segmentum, mica’ ze st.-w.-niem. *skība* ‘kromka, plasterek’ oraz przejęte za niem. *Scheibe*, stp. *szyba* ‘otwór prowadzący z powierzchni ziemi w głąb kopalni, szyb, puteus fodinae’ (SSp) (por. *Scheibe* f. Mhd. *schībe*, ahd. *skība*, as. *skīva* aus g. *\*skībō(n) f.* ‘Scheibe’ [...]. Das Wort ist (ähnlich wie *Schiefer*, s. d.) eine Labialerweiterung zu *\*skei-* ‘schneiden, spalten’ (zu diesem s. *scheiden*) (EWD: 627), por. także od tej samej podstawy (niem. *Scheibe*) XX-wieczne *szajba* ‘koło pasowe’ (SW), co zapewne przez asocjacje doprowadziło do znaczeń *szajba* pot. ‘stan psychiczny wywołany czymś, co bardzo silnie na kogoś oddziałuje, powodując niekontrolowane zachowania i przesadne reakcje’ (WSJP PAN). Ciekawych przykładów adaptacji i stopnia żywotności dostarczają inne, XVI-wieczne zapożyczenia z języka łacińskiego, por. *skrypt* (XVI) ‘pismo urzędowe, oficjalne’ z łac. *scriptum* ‘rzecz napisana’ (od łac. *scribere* ‘pisać’), który sam nie okazał się produktywną bazą derywacyjną, ale stworzył znacznie rozbudowaną rodzinę wyrazów współpochodnych, również przejętych z łaciny, por. za SPXVI: *skryba* ‘pisarz, kopista’ z łac. *scriba*; *skrybant* ‘pisarz, autor’ z łac. *scribens* (por. <http://spxvi.edu.pl/indeks/szukaj/?tryb=0&q=skryba&typ=&porzadek=0>); *skryptor* ‘pisarz, skryba’ z łac. *scriptor*; *skryptura* ‘dokument, pismo’ z łac. *scriptura*; *skryptural* (i zdrobnienie *skrypturalik*) ‘nożyk, scyzoryk’ ze śrdwłac. *scripturalis* (<http://spxvi.edu.pl/indeks/szukaj/?tryb=0&q=skrypt&typ=&porzadek=0>), por. także złożenia *manuskrypt* (XVII) ‘rękopis’ i *postskryptum* (XIX) ‘dopisek pod pismem’ oraz derywaty od form prefiksalnych podstawy łac. *scribere*: (XIX): *deskrypcja*, *inskrypcja*, *preskrypcja*, *subskrypcja* (derywaty: *substrybent*, *subskrybować*, *subskrypcyjny*), *transkrypcja* (derywat: *transkrybować*) (WSEHJP: 602–604). Tutaj bardzo ciekawie rysuje się problem badań stopnia adaptacji i żywotności całych rodzin gniazd etymologicznych.

dopodobnie iron. (w zwrocie do ministra protestanckiego)’ SPXVI > pol. *majster*). Włoska forma *maestro* przeszła do polszczyzny w XIX w. w znaczeniu ‘znakomity muzyk, wirtuoz, mistrz’. Wyraz *metr* w znaczeniu ‘nauczyciel’ został zapożyczony do polszczyzny z języka francuskiego w drugiej połowie XVIII w. z fr. *maître*. Już XX-wiecznymi pożyczkami w funkcji internacjonalizmów są przejęte z angielskiego rzeczowniki *master* ‘w zawodach hipieckich: kierownik biegu myśliwskiego’ i *mister* ‘mężczyzna, który zwyciężył w konkursie urody męskiej; też: tytuł nadawany zwycięzcy takiego konkursu’ (za Jasińska, Piwowarczyk 2019; WSEHJP).

Jaką relację tworzą elementy tej rodziny wyrazowej? W planie synchronicznym powinniśmy przyjąć, że mamy tu do czynienia z polem leksykalno-semantycznym Człowiek o nieprzeciętnych cechach (intelektualnych lub fizycznych). Ten wspólny inwariant semantyczny jest tu jednak wynikiem głębszej więzi etymologicznej – wspólna dla wszystkich część rdzenna ulegająca przekształceniom fonetycznym w procesie zapożyczeń, zwłaszcza pośrednich, staje się centrum gniazda etymologicznego (por. WSEHJP: 389).

Wypełnianie gniazda i pola odbywało się w różnych przedziałach chronologicznych, ale efekt końcowy, który obserwujemy w polszczyźnie początku XXI w., stanowi synchroniczna relacja semantyczna wszystkich elementów (1 etymon jest współcześnie reprezentowany przez kilka postaci wariantywnych (fonetycznych i częściowo semantycznych), z których każda tworzy swoje własne gniazdo słowotwórcze).

### Struktura i żywotność gniazda słowotwórczego (łac. *magister*)

Szczególny charakter kilkakrotnych zapożyczeń od tej samej formy genetycznej każe zapytać o przyczyny tego zjawiska – co decyduje o atrakcyjności (także żywotności) podstawy w procesie wielokrotnego zapożyczania jej do polszczyzny? Jak wygląda rywalizacja form wariantywnych w wydzielonym przedziale czasowym, co decyduje o żywotności osnów i czy wszystkie tworzone przez nie gniazda mają podobną reprezentację (stopień wypełnienia)?

Interesuje nas zwłaszcza pierwszy etap staropolskiej rywalizacji zapożyczonej bezpośrednio formy *magister* z zapożyczeniem pośrednim, czyli *szc. mistr* || *mistr* (stp. *mistr* || *mistrz*) również na tle funkcjonujących już w polszczyźnie bliskich semantycznie form rodzimych.

Semantycznie potwierdza się „punkt zerowy” formy *magister*, która z 2 podstawowych znaczeń genetycznych 1. ‘przełożony, naczelnik, kierownik, zwierzchnik’ oraz 2. ‘nauczyciel, mistrz, uczone’, przen. ‘doradca, przewodnik’ (SŁP III: 417) w języku polskim zachowała znaczenie drugie. W dobie staropolskiej podstawa ta nie wykazuje aktywności słowotwórczej i nie tworzy własnego gniazda<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> Człon *magister* odnajdujemy w strukturze złożzeń: *bergmagister*, *bergmaister*, *berkmaister* ‘kierownik żupy solnej’ oraz (*stelmagister*) *stelmaister* czy *sztelmaister* ‘koniuszy, przełożony nad woźnicami’ (SStp). Stanowią one jednak bezpośrednie pożyczki z j. łacińskiego lub z j. niemieckiego, por. <https://ellexicon.scriptores.pl/>

Porównanie gniazda słowotwórczego, które tworzy zapożyczona przez medium j. staroczeskiego podstawa *mistrz*, wykazuje znaczne dysproporcje w ich strukturze. Notujemy dla niej 9 derywatów: *mistrzynie*<sup>9</sup> ‘nauczycielka’, *mistrzewna* ‘nauczycielka, mistrzyni’, *mistrzowny* ‘ładnie i dobrze wykonany’, *mistrzski* ‘odnoszący się do mistrza’, *mistrzów* ‘należący do mistrza’, *mistrzowski* ‘związany z mistrzem, właściwi mistrzowi’, *mistrzostwo*, *mistrzowstwo* ‘umiejętność, sztuka’. Notujemy także denominalne *mistrzyc* ‘nadawać powagi, ważności’ oraz *mistrzek* ‘człowiek przemądrzały, chytrus i obłudnik’ (SStp) z sygnałami przesunięć znaczenia podstawy o charakterze ekspresywnym. Ta bogata aktywność słowotwórcza świadczy o dużym stopniu adaptacji formy w języku polskim, którą wspiera obecność wariantu fonetycznego zapożyczenia *mistr*, stanowiącego jej dublet semantyczny (por. *mistr* 1. ‘człowiek wykształcony, uczony, nauczyciel’, 2. ‘rzemieślnik o najwyższych kwalifikacjach, uprawniony do samodzielnego wykonywania swego zawodu’), także jej dublet słowotwórczy, por. *mistrzowny* ‘po mistrzowsku wykonany, mistrzowski, wyszukany’, (z wątpliwością) słownik podaje *mistrzownie* (?) ‘po mistrzowsku, bardzo biegle’ (SStp). Z obserwacji rywalizacji obu postaci wynika, że oboczna postać *mistr*, która szczerkowo zachowuje się do XVI wieku, zostaje ostatecznie wyparta przez formę *mistrz* (por. *Mystrowye* (*OrtBrRp* 52, 4: *mystrzowye*), kthorzy wyedza prawo [...] *OrtMac* 64, SStp).

Mimo bliskości semantycznej z podstawą *magister* (por. *mistrz* 1. ‘człowiek wykształcony, uczony, nauczyciel, człowiek z tytułem naukowym magistra’), kolokacje, które tworzy forma: *szkolny mistrz* ‘nauczyciel w szkole średniowiecznej’, *mistrz dziejów*, *mistrz skutków wypisnych* ‘kronikarz, historyk’, wskazują na funkcjonowanie tej jednostki o najszerzej ekstensji w pozycji hiperonimu pola Człowiek o nieprzejętych cechach.

Forma *mistrz* specjalizuje także swoje drugie znaczenie 2. ‘rzemieślnik o najwyższych kwalifikacjach, uprawniony do samodzielnego wykonywania swego zawodu’, por. *mistrz nad cieślami* ‘architekt’, co świadczy o procesie terminologizowania się podstawy i wydzielenia nowej dominanty semantycznej, powodujące w efekcie znaczny przerost struktury gniazda<sup>10</sup> (por. Wolińska 1994, Kwaśnicka-Janowicz 2018).

<sup>9</sup> Materiał staropolski wykorzystany w tej pracy cytowany jest za: *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–11, Warszawa 1953–2002.

<sup>10</sup> Obrazują to złożenia, które współtworzy podstawa *mistrz*: *barkmistrz* ‘kierownik żupy solnej’, *burmistrz/bormistrz/burmistrz* ‘jeden z rajców, który przewodniczył radzie miejskiej’, *kuchmistrz* ‘urzędnik nadworny sprawujący opiekę nad kuchnią królewską’, ‘kucharz, mistrz kucharski’, (*werkmistrz*), *werkmistr*, *warkmistr* ‘zarządzający ratuszem’, *hantwerkmistrz* ‘mistrz rzemieślniczy’ (SStp). Formy te stanowią tłumaczenia zapożyczonych z j. niemieckiego złoża: *barkmistrz* (z niem. *Bergmeister*) ‘żupnik’ <https://elexicon.scriptores.pl/pl/lemma/BERGKMAGISTER>, *burmistrz* (z niem. *Bürgermeister*) ‘wysoki urzędnik miejski’, *kuchmistrz* (z niem. *Küchenmeister*) ‘mistrz sztuki kucharskiej’ (SWO PWN), *werkmistrz* (z niem. *Werkmeister*) ‘werkmistrz, majster’ (WSNP) i nie są przejawem aktywności derywacyjnej formy *mistrz* w dobie staropolskiej, nie stanowią więc elementu omawianego gniazda słowotwórczego. Mogą natomiast obrazować etap adaptacji leksykalno-semantycznej tej jednostki, prowadzący w efekcie do jej aktywności słowotwórczej.

## Gniazda słowotwórcze – okres staropolski

magister	mistrz	mistr
	mistrz-ek	
	mistrz-yńi	
	mistrz-ew-na	
	mistrz-ow-ny	mistr-ow-ny
	mistrz-ski	mistr-ow-ńie
	mistrz-ów	
	mistrz-ow-ski	
	mistrz-ow-stwo	
	mistrzyc	

Struktury gniazd słowotwórczych doby staropolskiej w połączeniu z obserwacją rywalizacji jednostek w obrębie pól leksykalno-semantycznych obrazują sieć wzajemnych napięć między zapożyczonymi formami. Wykorzystanie metody gniazdowej do wizualizacji potencjału derywacyjnego podstaw wykazuje znaczne dysproporcje w udziale poszczególnych form we wzbogacaniu zasobu leksykalno-słowotwórczego polszczyzny. Bogata aktywność słowotwórcza podstawy *mistr/mistrz* wynika z jej zdolności semantycznych – najszerszego zakresu formy, która pełni w polu funkcję hiperonimu, nie tylko wobec zapożyczenia bezpośredniego *magister*, ale i wobec szeregu staropolskich form bliskoznacznych takich, jak: *nauczyciel*, *przykaziciel*, *(na)uczony*, *uczyciel*, *mędrzec* (SStp)<sup>11</sup>, które stanowią konkurencję dla form genetycznie łacińskich. Co jednak decyduje o żywotności formy *magister*, która stabilizuje swą pozycję w systemie leksykalnym polszczyzny? Słaby stopień adaptacji formy w okresie staropolskim zostaje wzmocniony kolejnymi zapożyczeniami bezpośrednimi w tej rodzinie wyrazowej (por. XVI *maistrat* a. *magistrat* l. ‘człowiek sprawujący wysoki urząd; przełożony, radny; coll. urzędnicy, radni, władza, zwierzchność’, 2. ‘w dawnym uniwersytecie wykładowca tzw. nauk wyzwolonych’ (SPXVI)<sup>12</sup>. Badając wpływ układów słowotwórczych na żywotność zapożyczeń w języku polskim, K. Kleszczowa wskazuje na większą stabilizację gniazd słowotwórczych skupionych wokół obcego morfemu rdzennego, nie naruszających struktury rodzimych układów o ustalonych już relacjach formalnych i znaczeniowych (Kleszczowa 2010). Czy tym utrwalonym układem staje się gniazdo rzeczownika *mistrz* (zbudowane na osnowie

<sup>11</sup> Dla znaczeń ‘znawca Biblii i przepisów religijnych, ich interpretator i nauczyciel’ materiał staropolski dostarcza takie bliskoznaczne formy i wyrażenia: *doktor w zakonie*, *magister*, *mistr*, *uczyciel zakona*, *mistrz (na)uczony w zakonie*, *mistrz (w piśmie) zakona bożego*, *(na)uczony(y) w zakonie*, *w zakonie nauczoney*: *Mystrowe zacona scribe* XV med. GIWroc 23ly (SStp).

<sup>12</sup> Obserwacja dzisiejszego gniazda tej rodziny wskazuje na funkcjonowanie 4 osnów (zapożyczeń bezpośrednich): *magister*, *magistrat*, *magistrant*, *magistrala*, por.: *magisterski*, *magisteriat*, *magistrowa*, *magistrant*, *magistrancki*, *magistrantka*, *magistrat*, *magistracki*, *magistratowy*, *magistrala*, *magistralność* (WSJP PAN).

o prostej strukturze morfemowej, zajmującej pozycję hiperonimu pola), wymuszające zawężenie znaczenia *magister* do ‘wykładowca tzw. nauk wyzwolonych, przen: mistrz, znawca; nauczyciel’ (por. SPXVI)<sup>13</sup>? Dlaczego wreszcie przy rozbudowanym gnieździe słowotwórczym podstawy *mistrz* w XVI w. dochodzi do kolejnego zapożyczenia od tej samej formy genetycznej, czyli przyjęcia przez medium niemieckie formy śwn. *meister* (špol. *mejster* ‘mistrz; o duchownym lub uczonym; prawdopodobnie iron. (w zwrocie do ministra protestanckiego)’ SPXVI > pol. *majster*)? Czy w stabilizacji tej postaci w języku polskim mają udział czynniki fonetyczne, por. wymowę stp. *magister* [majister] i sposoby adaptacji wczesnych pożyczek z j. niemieckiego w okresie staropolskim (patrz złożenia z podstawą *mistrz*)<sup>14</sup>?

Metoda gniazdowa wizualizuje stopień rywalizacji form w obrębie pól leksykalnych, prezentując potencjał derywacyjny osnów w układzie rodzimy : obcy (zapożyczony), przekładający się na konkurencyjność form (w różnym stopniu) synonimicznych. Dając podstawy do wyprowadzenia ogólnych wniosków, skłania do szczegółowych pytań o przyczyny takiego stanu. Prowadzenie tego typu badań i obserwacji na większych próbach materiałowych<sup>15</sup> pozwoliłoby na próby postawienia ogólnych pytań o reguły adaptacji (zwłaszcza dawnych) zapożyczeń w systemie języka polskiego. W ten sposób moglibyśmy uzyskać odpowiedź na powracające pytanie o to, jakie czynniki w procesie zapożyczania formy mają znaczenie (ich wypadkowa/korelacja). Czy o adaptacji zapożyczenia decyduje semantyka formy (wypełnienie luki w systemie pojęciowym), względy formalne (np. niezłożona budowa morfologiczna połączona z wyrazistością poznawczą (pozycja tzw. terminu poziomu podstawowego)? Czy decydujące stają się względy pragmatyczne – tworzenie licznych kolokacji, obsługiwane różnych rejestrów językowych, połączone z pozycją zajmowaną w polu leksykalno-semantycznym (funkcja hiperonimu o najszerszym zakresie znaczeniowym) lub pozycja na obrzeżach kategorii semantycznej w specjalizującym się nowym centrum znaczeniowym (tu procesy terminologizacji znaczenia)? (por. Kwaśnicka-Janowicz 2020).

Słowotwórstwo gniazdowe jako metoda językoznawstwa wewnętrznego pozwala na bardziej szczegółową obserwację strukturyzacji pól leksykalno-semantycznych,

<sup>13</sup> Współczesne gniazdo słowotwórcze od podstawy *mistrz* utrzymuje swój potencjał derywacyjny: *mistrz, mistrzyni, mistrzunio, mistrzowski, mistrzostwo, mistrzostwa* (WSJP PAN).

<sup>14</sup> Por. wariantywne postaci stp. złożenia *bergmagister, bergmaister, berkmaister* ‘kierownik żupy solnej’: Heynkoni berkmeister 1334 *MMaE* XII; Per... magistrum moncium dictum vlg. bergmagister salis Bochnensis 1450 *Monlur* II 86. Pozostaje również pytanie, czy w procesie kilkakrotnego zapożyczania form od tej samej (obec genetycznie) podstawy dochodziło do rywalizacji między postaciami fonetycznymi – czy w konkurencji *magister* : *mistrz* ten ostatni był uznawany za rodzimy (zapożyczony do polszczyzny za pośrednictwem bliskiego genetycznie języka słowiańskiego) odpowiednik formy łacińskiej? Czy odczuwana obcość : rodzimność formy przekładała się na stabilizację/destabilizację zapożyczenia?

<sup>15</sup> Dla wyprowadzenia wiarygodnych wniosków natury ogólnej należałoby w podobny sposób przeanalizować kolejne przedziały chronologiczne, zestawiając je ze stanem współczesnym oraz zweryfikować stawiane hipotezy na większej próbie materiałowej innych powtórnych zapożyczeń w języku polskim (por. inne przykłady powtórnych zapożyczeń, przypis nr 7). Takie zestawienia nie są jednak możliwe w tym miejscu ze względu na ograniczoną objętość artykułu, wymagają więc odrębnego opracowania.

poprzez analizę potencjału derywacyjnego wpisanych w nie gniazd. Jako koncepcja generatywna (synchroniczna) wyprofilowane zostało do zdefiniowania reguł modelowania systemu słowotwórczego (zbudowanie strukturalnego modelu systemu słowotwórczego). Dzięki skupieniu na cechach semantycznych osnów i ich wpływu na strukturyzację gniazda oraz jego żywotność metoda ta daje się aplikować do badań leksykologicznych, w tym semantycznych. W diachronii słowotwórstwo gniazdowe okazuje się efektywne jako metoda komplementarna wobec innych opisów. Połączenie metody gniazdowej z obserwacją pól semantycznych może zostać wykorzystane do badania zapożyczeń, ich kierunku i aktywności w języku dawcy i biorcy.

### Podejście funkcjonalne w opisie żywotności zapożyczeń leksykalnych

Wypracowane dzięki zastosowanej metodzie słowotwórstwa gniazdowego wizualizacje stanu adaptacji zapożyczeń w języku biorcy korelują z wynikami metod stosowanych współcześnie w opisie żywotności pożyczek leksykalnych w języku staroangielskim (por. Timofeewa 2017). Potraktowanie zapożyczeń jako rodzaju zmiany językowej (leksykalnej) (por. Hock, Joseph 1996; Grzega 2012) pozwala inaczej spojrzeć na ich naturę:

It is assumed to be largely motivated by conceptual-lexical gaps that have to be filled with cultural loans or by the prestige associated with certain social groups that can be achieved by using the lexis of those groups, which often results in core loans and sociolinguistic differentiation between core loans and their native-based equivalents (Matras 2009; Grzega 2012; but see Lutz 2013) (Timofeewa 2017: 1).

Pytanie o stopień rozpowszechnienia pożyczki – zasięg zmiany językowej pociąga więc za sobą potrzebę uwzględnienia nie tylko parametrów wewnątrzjęzykowych (obserwację gniazd i konkurencyjności form w obrębie pól leksykalnych), ale otwiera konieczność uwzględnienia również czynników zewnątrzjęzykowych, które do takiego stanu doprowadziły.

Wykorzystywane w ostatnich latach w badaniu zapożyczeń podejście funkcjonalne (usage-based model (Rohde, Stefanowitsch, Kemmer 2000); concept-based approche (Zenner, Speelman, Geeraerts 2011), stanowiące połączenie językoznawstwa kognitywnego z ujęciem socjolingwistycznym (kognitywna socjolingwistyka, por. Pańko 2018), pozwala na opis żywotności zapożyczeń mierzonych stopniem utrwalenia jednostki w zwyczajach językowych (pragmatyce językowej) wspólnoty komunikatywnej języka biorcy (Zenner, Speelman, Geeraerts 2012).

W przeprowadzonych badaniach stopnia rozpowszechnienia i żywotności formy łac. *magister* w języku staroangielskim (Timofeewa 2017), uwzględnione parametry socjo- oraz pragmalingwistyczne (kanały przekazu [typ wspólnoty komunikatywnej]; różnicowanie typu kontaktu [przekaz oficjalny : przekaz nieoficjalny]; wzorzec gatunkowy tekstu przekazu), stanowiły część mapowania geograficznego oraz chronologicznego zróżnicowanych semantycznie form zapożyczeń opisanych metodami językoznawstwa kwantytatywno-korpusowego (frekwencja tekstowa). Obserwacja losów łac. *magister* jako pożyczki bezpośredniej w języku staroangielskim, pozwoliła

na opis konkurencyjności jej dwóch wariantów (dubletów leksykalnych): *magister* vs. *mægester* warunkowanych ich pozycją w polu leksykalno-semantycznym (rywalizacja z rodzimymi formami synonimicznymi) oraz ich różnymi socjalnymi konotacjami (typ kontaktu oraz gatunek tekstu – forma kolokwialna (*mægester*) : teksty edukacyjne (*magister*). Funkcjonowanie pożyczki bezpośredniej *magister* w tekstach bardziej wypracowanych oraz w sytuacjach edukacyjnych, przewidujących bardziej wykształconego odbiorcę, powodowało określone skutki: „[It] must have created plenty of opportunity for multiple borrowing in Old, Middle and Modern English, making it difficult to verify the continuity of this lexeme diachronically” (Timofiejewa 2017: 25). Badania autorki potwierdzają również dotychczasowe obserwacje sposobów adaptacji zapożyczeń w języku biorcy w sytuacji naruszania istniejących już układów pojęciowych i odpowiadających im pól leksykalnych – wprowadzenie pożyczki kulturowej, która nie narusza rodzimych układów gwarantuje lepszą adaptację i żywotność formy (por. stang. *godspell*):

a new concept with a new name (whether foreign- or native-based) does not have to compete with a host of RL [Recipient Language] synonyms. In this respect the onomasiological study of the three chosen lexemes [‘gospels’, ‘martyrs’, ‘teachers’] proved to be especially useful, for it highlighted the fact that *magister* was limited to educated contexts from the start, while its partial synonyms *hlāford* and *lārēow* remained in general use (Timofeewa 2017: 28).

Proces i warunki adaptacji pożyczek mogły być również warunkowane preferencjami wspólnot komunikatywnych, co szczególnie mocno podkreśliły testy miejsca i mapowania geograficznego pożyczek, dzięki którym udało się wskazać pewne prawidłowości:

other loans, typically direct loans like *evangelium* or *magister*, can potentially emerge in several bilingual communities at the same time or at different times, which makes their diffusion patterns harder to canvass geographically and chronologically (Timofeewa 2017: 28).

Gdybyśmy mogli wykorzystać komentarz socjo- oraz pragmalingwistyczny przypadku stang. *magister*, być może zdołalibyśmy odtworzyć drogę adaptacji formy łac. *magister* w języku staropolskim. Jej niski stopień przyswojenia zobrazowany brakiem gniazda słowotwórczego w tym okresie moglibyśmy tłumaczyć konkurencją rodzimych elementów synonimicznych pola leksykalnego, którego strukturę obca pożyczka naruszała (por. *nauczyciel*, *przykaziciel*, (*na*)*uczony*, *uczyciel*, *mędrzec*). Ten słaby stopień adaptacji pogłębiany mógł być dodatkowo czynnikami socjopragmatycznymi, powiązаныmi z rozpowszechnieniem formy w środowisku edukacyjnym wspólnot duchownych (związanych m.in. z Kościołem i szkołami katedralnymi)<sup>16</sup>, por. Jasińska,

<sup>16</sup> „W łacinie średniowiecznej utrzymało się dominujące znaczenie wyrazu *magister* jako ‘przełożony, kierownik, zwierzchnik, naczelnik’, a także ‘mistrz, fachowiec, specjalista, zwł. majster, rzemieślnik o najwyższych kwalifikacjach’ i ‘sprawca, twórca, autor, doradca’ (Elexicon: s.v.). Odmienne niż w starożytności kontekst kulturowy (przede wszystkim ogromna rola, jaką odgrywało w średniowieczu chrześcijaństwo i szkolnictwo klasztorne) przyczynił się do wyspecjalizowania nowych znaczeń bądź od-

Piwowarczyk 2019) oraz łączącym się z tym ograniczeniem jej użycia do rejestru oficjalnego. Silna konkurencja zapożyczonyj za pośrednictwem medium staroczeskiego formy *mistrz* z jego dubletem leksykalnym/wariantem fonetycznym *mistr*, związana z większą frekwencją formy *mistrz* i wynikającym stąd rozbudowaniem jego gniazda słotwórczego, dodatkowo mogła być wzmacniana jego pozycją hiperonimu w polu (tu możliwość tworzenia licznych kolokacji uszczegóławiających schemat)<sup>17</sup>. Utrzymaniu się tej pożyczki w polu leksykalnym sprzyjał również fakt wyodrębnienia się kolejnej dominanty semantycznej, która w procesach terminologizacji przesunęła się na obrzeża kategorii (por. *mistrz* ‘rzemieślnik’). Czy na wprowadzenie w XVI w. kolejnej, bliskiej semantycznie pożyczki od podstawy łac. *magister*, tym razem przejętej za pośrednictwem medium niemieckiego formy śwn. *meister* (śpol. *mejster*) miały wpływ czynniki fonetyczne<sup>18</sup>, trudno ocenić bez kwantytatywno-korpusowych badań. Dzięki nim, biorąc pod uwagę czynnik fonetyczny, jak również rywalizację jednostek synonimicznych w polu leksykalnym, moglibyśmy również zapytać o przyczyny relatywnizacji formy *magister* w języku polskim<sup>19</sup> (por. Jasińska, Piwowarczyk 2018).

Jak wykazały przedstawione zestawienia, perspektywa językoznawstwa wewnętrznego w badaniach historycznojęzykowych – wizualizacja danych w układzie gniazdowym nałożonym na pola semantyczne – pozwala na obserwację wpływu układów słotwórczych na procesy adaptacji i żywotność zapożyczeń w języku biorecy. Uzu-

---

cieni semantycznych związanych m.in. z Kościołem i szkołami katedralnymi. Dotyczyło to znaczeń tego wyrazu nie tylko w połączeniach wyrazowych, takich jak *magister monachorum* – ‘przełożony mnichów’, *magister curiae* – ‘przełożony kurii’, *magister fratrum Cruciferorum ordinis* – ‘wielki mistrz krzyżacki’, ale również występującego samodzielnie wyrazu *magister* ‘nauczyciel, mistrz, uczonec’, ‘tytuł honorowy człowieka uczonego’” (Jasińska, Piwowarczyk 2019: 47–48).

<sup>17</sup> Tę pozycję obrazuje zwłaszcza materiał doby średniopolskiej, por. *mistrz* w SPXVI <https://spxvi.edu.pl/indeks/haslo/66940> (dostęp: 10.02.2022).

<sup>18</sup> Por. śpol. *mejster* ‘mistrz; o duchownym lub uczonec; prawdopodobnie iron. (w zwrocie do ministra protestanckiego)’ a śpol. *maister* a. *magister* ‘w dawnym uniwersytecie wykładowca tzw. nauk wyzwolonych, tu przen: mistrz, znawca; nauczyciel’ SPXVI. Por. również średniopolskie notowania formy *magister*, którą *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku* (<https://sxvii.pl/>) podaje w trzech wariantach realizacyjnych: *magister*, *maister*, *majster* w znaczeniach 1. ‘nauczyciel’, 2. ‘stopień naukowy’, 3. ‘dowódca’ [https://sxvii.pl/index.php?strona=haslo&id\\_hasla=3616&forma=MAGISTER#3616](https://sxvii.pl/index.php?strona=haslo&id_hasla=3616&forma=MAGISTER#3616) (dostęp: 10.02.2022).

<sup>19</sup> „The pronunciation [majister] or even [majster] was probably present until the New Polish era. Then the relatinization of the term took place, which revived the old classical form [magister]” (Jasińska, Piwowarczyk 2018: 103–104). Autorzy mówią o tym procesie w kategoriach powtórnego zapożyczenia formy (reborrowing) pod wpływem pisanej łaciny, na który miały wpływ czynniki socjo- i pragmatyczne, podkreślane już przez wcześniejsze prace, takie jak rejestry użycia: „a word that remains in use from antiquity on, but resists the normal sound changes because of its link with cultural zones where Latin remained alive, such as religion, law, or medieval science (learned word)” (por. Alkire, Rosen 2010: 354). Czy na proces relatywnizacji formy *magister* nie miały wpływu relacje w obrębie pola leksykalno-semantycznego, stanowiące powód (ponownego) wprowadzania/readaptacji pożyczki, czyli potrzeba wykluczenia homonimii na gruncie języka biorecy (rozpodobnienie form i znaczeń), na które zwracał uwagę w swej klasycznej już dziś pracy U. Weinreich (por. Weinreich 1953: 60), pozostaje kwestią dalszych badań, uzupełniających obraz strukturyzacji pola leksykalno-semantycznego w przekroju diachronicznym (praca w przygotowaniu).

pełnienie tych badań o ujęcia z zakresu historycznej (oraz kognitywnej) socjolingwistyki i pragmatyki językowej, na tle analiz kwantytatywno-korpusowych, pozwala na efektywne badanie procesu zapożyczeń językowych w aspekcie diachronicznym. Zarówno jednak badania jakościowe, jak i ilościowe materiału staro- i średniopolskiego są utrudnione ze względu na brak anotowanego korpusu językowego<sup>20</sup>. Wobec prowadzonych w zagranicznych ośrodkach badań nad stanem historycznym języków, w tym zaawansowanych prac nad zapożyczeniami leksykalnymi i ich adaptacją w języku biorcy, potrzeba opracowania zrównoważonych korpusów językowych historycznej polszczyzny, zwłaszcza doby staropolskiej, staje się zadaniem pierwszorzędnej wagi<sup>21</sup>.

## Bibliografia

- ALKIRE Ti, ROSEN Carol (2010): *Romance Languages. A Historical Introduction*. – Cambridge: Cambridge University Press, online publication (2012): <https://doi.org/10.1017/CBO9780511845192> (dostęp: 10.02.2022)
- BAŃKO Mirosław, SVOBODOVÁ Diana, RĄCZASZEK-LEONARDI Joanna, TATJEWSKI Marcin (2016): *Nie całym obce. Zapozyczenia wyrazowe w języku polskim i czeskim*. – Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- ECKER Rainer (1981): *Untersuchungen zur historischen Phraseologie und Lexikologie des Slawischen und Baltischen (Systemfragmente aus der Terminologie der Waldimkerei)*. – Berlin: Akademie der Wissenschaften der DDR, Zentralinstitut für Sprachwissenschaft.
- GÓRSKI Rafał L., KRÓL Magdalena, EDER Maciej (2019): *Zmiana w języku. Studia kwantytatywno-korpusowe*. – Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- GRZEGA Joachim (2003): Borrowing as a Word-Finding Process in Cognitive Historical Onomasiology. – *Onomasiology Online* 4, 22–42.
- GRZEGA Joachim (2012): Lexical-Semantic Variables. – [w:] Juan Manuel HERNÁNDEZ-CAMPOY, Juan Camilo CONDE-SILVESTRE (eds.), *The Handbook of Historical Sociolinguistics*. – Chichester: Blackwell Publishing Ltd., 271–292.
- HOCK Hans Henrich, JOSEPH Brian D. (1996): *Language History, Language Change, and Language Relationship: An Introduction to Historical and Comparative Linguistics*. – Berlin: Mouton de Gruyter.
- JADACKA Hanna (2003): Zagadnienie motywacji słowotwórczej w opisie gniazdowym. – [w:] Mirosław SKARŻYŃSKI (red.): *Słowotwórstwo gniazdowe. Historia. Metoda. Zastosowanie*. – Kraków: Księgarnia Akademicka.
- JADACKA Hanna (red.) (2001): *Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*. T. 1: Teresa Vogelgesang: *Gniazda odprzymiotnikowe*. – Kraków: Universitas.
- JASIŃSKA Katarzyna, PIWOWARCZYK Dariusz (2018): On the Relatinization of the Latin Term *magister*. – *Classica Cracoviensia* XXI, 95–106, <https://doi.org/10.12797/CC.21.2018.21.06> (dostęp: 01.02.2022).

<sup>20</sup> Por. tworzony dopiero korpus polszczyzny XVI w.: <https://spxvi.edu.pl/korpus/> (dostęp: 10.02.2022).

<sup>21</sup> Na możliwość budowy anotowanych baz danych, uzupełnionych o informacje meta, wskazują kierunki prowadzonych w środowisku polskiego językoznawstwa badań zarówno z zakresu historycznej socjolingwistyki i pragmatyki językowej (por. przegląd Przyklenk 2018), jak również badania językoznawstwa kwantytatywno-korpusowego (por. Górski et al. 2019).

- JASIŃSKA Katarzyna, PIWOWARCZYK Dariusz (2019): *Magister, mistrz, majster* – o drogach przenikania wyrazów łacińskich do polszczyzny. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXXV, 45–57.
- JOCHYM-KUSZLIKOWA Ludwika (1978): „Gniazdowa” analiza słowotwórcza w badaniach radzieckich. – *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny* 64, *Prace Rusycystyczne* 5, 133–[136], <https://rep.up.krakow.pl/xmlui/handle/11716/4382> (dostęp: 10.02.2022).
- JOCHYM-KUSZLIKOWA Ludwika (1982): *Metoda analizy gniazdowej w konfrontatywnych badaniach słowotwórstwa współczesnego języka polskiego i rosyjskiego (formacje odprzymiotnikowe)*. – Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP Kraków.
- KLESZCZOWA Krystyna (2007): Słowotwórstwo gniazdowe na usługach lingwistyki diachronicznej, reprint. – [w:] JANOWSKA Alina, PASTUCHOWA Magdalena (red.) (2012): *Tajemnice dynamiki języka. Księga jubileuszowa*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 157–171.
- KLESZCZOWA Krystyna (2010): Rola słowotwórstwa w przejmowaniu i stabilizacji pożyczek (na przykładzie polskich ukrainizmów), [w:] Ніна Федорівна КЛИМЕНКО, Євгенія Анатоліївна КАРПЛОВСЬКА (red.): *Відображення історії та культури народу в словотворенні*. – Kijów: Видавничий Дім Дмитра Бураго, 110–119.
- KWAŚNICKA Agata (2008): Żywność wschodnich sławizmów leksykalnych w gwarach Małopolski południowo-wschodniej. – *LingVaria* 1 (5), 133–139.
- KWAŚNICKA-JANOWICZ Agata (2018): *Staropolska terminologia bartnicza (na tle porównawczym)*. – Kraków: Wydawnictwo Lexis.
- KWAŚNICKA-JANOWICZ Agata (2020): Problemy opisu zapożyczeń językowych w aspekcie diachronicznym (zapożyczenia wschodniosłowiańskie w staropolskiej terminologii bartniczej). – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXXVI, 217–229.
- LUTZ Angelika (2013): Language Contact and Prestige. – *Anglia* 131(4), 562–590.
- MATRAS Yaron (2009): *Language Contact*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- MITRENGA Barbara (2009): Historia gniazda słowotwórczego czasownika *śniadać*. – [w:] Mirosław SKARŻYŃSKI, Anna CZELAKOWSKA (red.): *Język z różnych stron widziany*. – Kraków: Księgarnia Akademicka, 201–208.
- MITRENGA Barbara (2010): Gniazdo słowotwórcze przymiotnika „gorzki” w historii języka polskiego. – [w:] Artur REJTER (red.): *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, t. 3. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 13–24.
- PAŃKO Daria (2018): A Usage-Based Approach as a New Horizon in Loanword Studies, Polilog. – *Studia Neofilologiczne* 8, 227–236.
- PRZYKLENK Joanna (2018): Pytając o zmianę językową: językoznawstwo historyczne a socjolingwistyka. – [w:] Magdalena PASTUCH, Mirosława SIUCIAK, Kinga WĄSIŃSKA, Wioletta WILCZEK (red.): *Historia języka w XXI wieku: stan i perspektywy*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 44–54.
- ROHDE Ada, STEFANOWITSCH Anatol, KEMMER Suzanne (2000): *Loanwords in a Usage-Based Model*. – Essen: LAUD Linguistic Agency.
- SKARŻYŃSKI Mirosław (1989): *Mały słownik słowotwórczy dla cudzoziemców*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- SKARŻYŃSKI Mirosław (1999): *Powstanie i rozwój polskiego słowotwórstwa opisowego*. – Kraków: Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- SKARŻYŃSKI Mirosław (2004): Metody analizy gniazdowej w badaniach słowotwórczych – przelotny epizod czy szansa badawcza? – *Poradnik Językowy* 90, 81–90.
- SKARŻYŃSKI Mirosław (red.) (2003): *Słowotwórstwo gniazdowe. Historia. Metoda. Zastosowania*. – Kraków: Księgarnia Akademicka.

- ТИХОНОВ Александр Николаевич (1974): *Формально-смантический отношения в словообразовательном гнезде, Автореферат докторской диссертации*. – Москва.
- ТИМОФЕЕВА Olga (2017): Lexical Loans and Their Diffusion in Old English: of ‘gospels’, ‘martyrs’, and ‘teachers’. – *Studia Neophilologica* 89, 215–237 (1–33). <https://doi.org/10.1080/00393274.2017.1297208> (dostęp: 10.02.2022).
- WAŚKOWSKI Krzysztof (2015): Gniazda słowotwórcze w badaniach historycznojęzykowych (na materiale polskiej leksyki animalistycznej). – [w:] Dawid LIPIŃSKI, Krzysztof WITCZAK (red.): *Badania diachroniczne w Polsce*. – Łódź, 101–117.
- WAŚNIŃSKA Kinga (2015): *Słownictwo mentalne w historii języka polskiego. Studium słowotwórczo-leksykalne*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- WIERZCHOŃ Piotr (2010): Lingwochronografia na usługach słowotwórstwa gniazdowego. – *Kwartalnik Językoznawczy* 1 (1), 56–71, [http://kwartjcz.amu.edu.pl/teksty/teksty2010\\_1\\_1/Wierzchon.pdf](http://kwartjcz.amu.edu.pl/teksty/teksty2010_1_1/Wierzchon.pdf) (dostęp: 11.02.2022).
- WEINREICH Uriel (1953): *Languages in Contact. Findings and Problems*. – New York: Linguistic Circle of New York.
- WOLIŃSKA Olga (1994): Możliwość zastosowania opisu gniazdowego w diachronii. – *Poradnik Językowy* 5–6, 63–69.
- WOLIŃSKA Olga (1994a): Przekształcenia semantyczne i strukturalne w gnieździe słowotwórczym z centrum kazać. – *Prace Naukowe UŚ w Katowicach* 1410, *Prace Językoznawcze* 22, *Studia Historycznojęzykowe*, 39–47.
- ZENNER Eline, SPEELMAN Dirk, GEERAERTS Dirk (2011): A Concept-Based Approach to Measuring the Success of Loanwords. – [w:] Amir ZELDES, Anke LÜDELING (eds.): *QITL-4-Proceedings of Quantitative Investigations in Theoretical Linguistics 4 (QITL-4)*. – Berlin: Humboldt-Universität, 93–96.
- ZENNER Eline, SPEELMAN Dirk, GEERAERTS Dirk (2012): *Cognitive Sociolinguistics Meets Loanword Research: Measuring Variation in the Success of Anglicisms in Dutch*. *Cognitive Linguistics* 4, 749–792, <https://www.degruyter.com/document/doi/10.1515/cog-2012-0023/html> (dostęp: 14.02.2022).

#### Skróty nazw źródeł i słowników

- ESŁŚ – *Elektroniczny słownik łaciny średniowiecznej*, red. Aleksandra KULBICKA, Anna LEDZIŃSKA, Agnieszka MACIĄG, Krzysztof NOWAK, Krzysztof PAWŁOWSKI, Michał RZEPIELA, Pracownia Łaciny Średniowiecznej IJP PAN <http://scriptores.pl/elexicon/> (dostęp: 15.02.2022).
- EWD – Friedrich KLUGE, *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache [...]* neu bearbeitet von Elmar Seebold. – Berlin–New York: Walter de Gruyter, 1989.
- SŁP – *Słownik łacińsko-polski*, red. Marian PLEZIA, t. 1–5. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007.
- SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. Maria Renata MAYENOWA, Franciszek PEŁOWSKI, Krzysztof MROWCEWICZ, Patrycja POTONIEC, t. 1–36 (praca w toku). – Wrocław–Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1956–2012.
- PSS – Себастиан Константинович ШАУМЯН, Полина Аркадьевна СОБОЛЕВА, Илья В. АЛЬТМАН, Сильвия Семеновна БЕЛОКРИНИЦКАЯ, Ефим Лейзерович ГИНЗБУРГ, Анна Геннадьевна СМIRНОВА: *Построение словообразовательного словаря на основе аппликативной порождающей модели. Межвузовская научно-методическая конференция по вопросам преподавания русского языка в нерусской аудитории*. – Альма-Ата 1968. [Sebastian SZAUMIAN, Polina SOBOLEWA, Iliia ALTMAN, Sylwia BIEŁOKRINICKAJA, Jefim GINZBURG, Anna SMIRNOWA: *Postrojenije slowoobrazowatielnogo slowarja na osnowie aplikatiwnoj poroždajuszej modieli, Miezwuzowskaja naučno-mietodiczeskaja konfierenija po woprosam priepodawanija russkogo jazyka w nierusskoj auditorii*. – Alma-Ata 1968].

- SStp – *Słownik staropolski*, red. Stanisław URBAŃCZYK, t. 1–11. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1953–2002.
- SW – *Słownik języka polskiego*, red. Jan KARŁOWICZ, Antoni KRYŃSKI, Władysław NIEDŹWIEDZKI, t. 1–8. – Warszawa: Nakładem Prenumeratorów i Kasy Mianowskiego, 1900–1927 (tzw. słownik warszawski).
- SXVII – *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, red. Włodzimierz GRUSZCZYŃSKI, Pracownia Historii Języka Polskiego XVII i XVIII wieku IJP PAN, <https://sxvii.pl/> (dostęp: 06.06.2022).
- SWO PWN – *Słownik wyrazów obcych PWN*, red. Jan TOKARSKI. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1979.
- WSEHJP – Krystyna DŁUGOSZ-KURCZABOWA, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2008.
- WSJP PAN – *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. Piotr ŻMIGRODZKI, <https://wsjp.pl/> (dostęp: 10.08.2022).
- WSNP – Jan PIPEK, Juliusz IPPOLDT, *Wielki słownik niemiecko-polski*, t. 1–2. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna, 1969–1970.

DARIUSZ R. PIWOWARCZYK

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

ORCID: 0000-0002-9985-1758 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0016.2019

## Głos w sprawie użycia terminów *atematyczny* i *tematyczny* w językoznawstwie indoeuropejskim

Streszczenie

Artykuł ma na celu uzupełnienie pracy Kamila Pawlickiego *Niejednoznaczność terminów tematyczny i atematyczny w językoznawstwie indoeuropejskim* (Pawlicki 2020, *BPTJ* LXXVI) o dalsze możliwe przyczyny powstania dwojakiego pojmowania terminu *atematyczny* oraz *tematyczny* w językoznawstwie indoeuropejskim, szczególnie w polskiej terminologii lingwistycznej.

**Słowa kluczowe:** językoznawstwo indoeuropejskie, terminologia językoznawcza, atematyczny, tematyczny.

## On the usage of the terms *athematic* and *thematic* in Indo-European linguistics

Summary

The aim of the article is to supplement the argumentation presented by Kamil Pawlicki in his *Niejednoznaczność terminów tematyczny i atematyczny w językoznawstwie indoeuropejskim* [The ambiguity of the terms *thematic* and *athematic* in Indo-European linguistics] (Pawlicki 2020, *BPTJ* LXXVI), with further possible reasons for the twofold interpretation of the terms *athematic* and *thematic* in Indo-European linguistics, especially in Polish linguistic terminology.

**Keywords:** Indo-European linguistics, linguistic terminology, athematic, thematic.

W tomie LXXVI *Biuletynu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* Kamil Pawlicki (2020) przedstawił problematyczną kwestię związaną z użyciem terminów *tematyczny* oraz *atematyczny* w językoznawstwie indoeuropejskim w polskiej terminologii lingwistycznej, odwołując się również do terminologii stosowanej w innych językach. Zauważył, że termin *formacja tematyczna* oraz *atematyczna* może być, szczególnie w polskiej literaturze naukowej, rozumiany dwojako, tj. Pawlicki 2020: 134–136:

1) formacja posiadająca przed końcówką morfem tematyczny (tematyczna) w przeciwieństwie do takiej, w której występuje tylko pierwiastek i końcówka (atematyczna);

2) formacja posiadająca bezpośrednio przed końcówką samogłoskę tematyczną \*-e/o- (tematyczna) w przeciwieństwie do takiej, w której nie występuje samogłoska tematyczna \*-e/o- bezpośrednio przed końcówką.

Autor słusznie zauważa, że drugie znaczenie jest dominujące, zwłaszcza w zachodnich pracach odnoszących się do praindoeuropejskiego. Ponadto przytacza również autorów, którzy używają tego terminu w pierwszym znaczeniu (Moszyński 2006), jak również wskazuje na pewne niekonsekwencje jego użycia w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* (EJO: 179).

W niniejszym artykule chciałbym uzupełnić analizowaną kwestię terminologiczną o parę, moim zdaniem, wartych uwagi aspektów oraz przedstawić dalszą możliwą przyczynę (poza brakiem oczywistego zamiennika w języku polskim dla terminów *temat* oraz *tematyczny*) niejednorodności terminologicznej.

Kazimierz Polański w EJO przedstawia następującą definicję *samogłoski tematycznej*: „W gramatyce porównawczej jęz. ie. samogłoska, która w jęz. pie. i w starszej fazie rozwoju poszczególnych jęz. ie. występowała przed końcówkami fleksyjnymi. Mógł ją poprzedzać rdzeń [...] lub formacja sufiksalna. Występowała zarówno w koniugacji, jak i w deklinacji [...]” (EJO: 510). Jak zauważa Pawlicki (2020: 139), definicja ta nie zgadza się z definicją *formacji tematycznej* i *formacji atematycznej*, gdyż wg Polańskiego *formacja tematyczna* charakteryzuje się tym, że „między rdzeniem a końcówką zawierała samogłoskę tematyczną”, a formacja atematyczna charakteryzuje się „brakiem samogłoski tematycznej” i jest „utworzona przez dodanie końcówki bezpośrednio do pierwiastka”. Warto zaznaczyć, że podobną definicję *samogłoski tematycznej* znajdziemy również w starszym *Słowniku terminologii językoznawczej* pod red. Z. Gołąba, A. Heinza i K. Polańskiego (1968). W definicji *formacji tematycznej* brakuje informacji, że samogłoskę tematyczną mógł poprzedzać rdzeń (pierwiastek) lub formacja sufiksalna (sufiks), a w definicji *formacji atematycznej* nie uwzględniono informacji, że utworzona może być również przez dodanie końcówki do innej formacji sufiksalnej występującej po rdzeniu (pierwiastku). W obecnej definicji *formacji atematycznej*, tj. takiej, która utworzona jest przez dodanie końcówki bezpośrednio do pierwiastka bez użycia innego sufiksu, jest to po prostu *formacja pierwiastkowa*.

Moim zdaniem ta niekonsekwencja w definicji wynika z jednej strony z przywołanego przez Pawlickiego (2020: 140–141) faktu, iż w języku polskim nie istnieją dobre odpowiedniki dla niemieckiego wyrazu *Stamm* (w opozycji do *thematisch*) i angielskiego *stem* (w opozycji do *thematic*)<sup>1</sup>, ale także z tego powodu, że w większości języków indoeuropejskich (poza starogreckim i staroindyjskim, gdzie uwidacznia się bardzo wyraźnie w koniugacji, por. Meillet 1958: 160) różnica między pierwotną odmianą atematyczną oraz tematyczną zostaje zatarta. Dzieje się tak głównie ze względu na zmiany fonetyczne oraz produktywność formacji tematycznych i w związku z tym

<sup>1</sup> Językoznawstwo indoeuropejskie powstało właściwie w Niemczech i terminologia w innych językach w większości wypadków naśladowała niemiecką (por. Lindner 2016: 44–78).

używa się terminu *atematyczny* częściej na określenie form nieregularnych bądź pierwiastkowych w znaczeniu dzisiejszej indoeuropeistyki, tj. nieposiadających żadnego sufiksu (inaczej: posiadających sufiks *zero*). Sytuacja ta występuje powszechnie np. w publikacjach odnoszących się do morfologii staro-cerkiewno-słowiańskiej, w których odmiana czasownikowa dzielona jest na pięć lub trzy klasy (por. Moszyński 2006: 302). Z wymienionych klas tylko ostatnia, zawierająca właściwie formacje pierwiastkowe z punktu widzenia praindoeuropejskiego (czyli posiadające tylko pierwiastek i końcówkę), nazywana jest atematyczną (tak już Leskien 1910: 130). Podobny podział występuje w publikacjach dot. gramatyki historycznej języka polskiego: „Czasowniki tzw. atematyczne, tzn. przybierające końcówki cz. ter. bezpośrednio do rdzenia” (Klemensiewicz, Lehr-Spławiński, Urbańczyk 1955: 359).

Tego typu klasyfikacja stosowana do opisu stanu staro-cerkiewno-słowiańskiego i prasłowiańskiego, często bywa transponowana również na stosunki morfologiczne praindoeuropejskie zarówno czasownikowe, jak i rzeczownikowe:

- 1) Jeżeli w jakiejś grupie wyrazów morfem tematyczny nie występuje, mówimy o temacie zerowym lub o formacji atematycznej [...] (Moszyński 2006: 246).
- 2) Praindoeuropejskie rzeczowniki można podzielić na trzy zasadnicze grupy: formacje o temacie samogłoskowym, formacje o temacie spółgłoskowym i formacje atematyczne (Moszyński 2006: 248)
- 3) Większość praindoeuropejskich formacji spółgłoskowych i wszystkie formacje atematyczne wyszły z użycia w okresie przedśłowiańskim. Różne mogły być sposoby ich usuwania. Formacje atematyczne otrzymywały jeden z trzech tematów samogłoskowych [...] (Moszyński 2006: 250).
- 4) Język psł. odziedziczył pie. tematy imienne z następującymi przyrostkami tematycznymi: a) samogłoskowymi *-a-*, *-ja-*, *-o-*, *-jo-*, *-i-*, *-u-*, *-ū-*; b) spółgłoskowymi *-r-*, *-n-*, *-t-*, *-s-*. Nie zachowały się natomiast tematy z wykładnikiem zerowym, tzw. atematyczne (Dubisz, Długosz-Kurczabowa 2006: 180).

Warto zauważyć, że z punktu widzenia analizy na gruncie praindoeuropejskim rzeczownik *\*nók<sup>w</sup>ts<sup>2</sup>* jest dzielony na pierwiastek (rdzeń) o postaci *\*nók<sup>w-</sup>*, sufiks o postaci *\*-t-* oraz końcówkę o postaci *\*-s* (por. Fortson IV 2010: 120). Mimo że posiada sufiks, jest klasyfikowany jako formacja atematyczna ze względu na brak tzw. samogłoski tematycznej *\*-e/o-*. Innymi słowy jest to atematyczny rzeczownik o temacie na *\*-t-*. Tego rodzaju „oksymoroniczne” sformułowanie (Pawlicki 2020: 141) jest w zachodniej indoeuropeistyce standardowe (por. ang. *athematic \*-t-stem*, niem. *athematisch \*-t-Stamm*), ale w języku polskim wygląda nielogicznie z powodu braku odpowiedniego ekwiwalentu ang. *stem* i niem. *Stamm*. Z tego względu m.in. Tadeusz Milewski tłumacząc z francuskiego podręcznik Meilleta (1937) do indoeuropeistyki, użył następującego sformułowania: „Tematy nominalne i werbalne nazywamy tematycznymi bądź atematycznymi zależnie od tego, czy kończą się na samogłoskę *\*e* alternującą z *\*o*, czy też na spółgłoskę lub sonant” (Meillet 1958: 159).

<sup>2</sup> Jak zauważa jeden z anonimowych recenzentów artykułu, pierwiastek ten bywa również rekonstruowany w postaci *\*nóg<sup>w</sup>ts*, ale rekonstrukcja taka ograniczona jest tylko do tzw. szkoły lejdejskiej i nie została powszechnie zaakceptowana.

Z powyższych rozważań wynika, że różnica w użyciu terminów tematyczny i atematyczny jest czysto chronologiczna, a odniesienie klasyfikacji używanej dla języków słowiańskich do praindoeuropejszczyzny powoduje niejednoznaczności. We współczesnej indoeuropeistyce generalnie dzieli się wyrazy na pierwiastek (nośnik znaczenia), sufiks (doprecyzowujący klasę wyrazu) i końcówkę (oznaczającą funkcję wyrazu w zdaniu) (por. Safarewicz 1988: 531–532). Choć, jak zauważa Pawlicki (2020: 136), tzw. samogłoska tematyczna \*-e/o- nie posiada jednoznacznej funkcji i znaczenia, nie wydaje mi się to wystarczającym argumentem do nieuznawania jej jako sufiksu (w praindoeuropejskim samogłoska tematyczna \*-o- mogła funkcjonować samodzielnie jako sufiks w derywacji nominalnej, por. Weiss 2020: 290). Osobiście zgadzam się z definicją podaną przez Polańskiego, że w większości wypadków samogłoska tematyczna „stanowiła rodzaj sufiksu strukturalnego, tzn. nie pełniącego żadnej funkcji semantycznej ani syntaktycznej, służącego jedynie do tworzenia tematu fleksyjnego” (EJO: 179). W związku z tym sufiks strukturalny nie musi posiadać osobnego znaczenia, może tylko i wyłącznie, tworząc temat, przenosić pierwiastek do określonej kategorii odmiany (odmiana tzw. tematyczna, tematy na \*-o-, czasowniki tematyczne). Być może pierwotnie morfem ten posiadał funkcję, która jednak dzisiaj jest niemożliwa do odtworzenia. Moim zdaniem najbardziej użyteczną klasyfikację praindoeuropejskich formacji tematycznych i atematycznych podaje Jasanoff (2006: 213–214). Według niego możemy mówić o praindoeuropejskich sufiksach:

- 1) tematycznych o strukturze  $*(C_1)(C_2)(C_3)e/o-$ , gdzie C = consonans/spółgłoska, np. \*-e-
- 2) atematycznych o strukturze  $*(C_1)(C_2)(E)C_3(C_4)-$ , gdzie E = podstawowa samogłoska pierwiastka alternująca apofonicznie, np. \*-t-

Główną różnicą między sufiksami tematycznymi i atematycznymi jest fakt, że sufiksy tematyczne kończą się na samogłoskę \*-e lub \*-o, która nie posiada apofonicznego stopnia zanikowego (SZ), natomiast sufiksy atematyczne są zakończone na spółgłoskę, ale mogą zawierać samogłoskę \*-e lub \*-o, która może występować w apofonicznym stopniu zanikowym (SZ).

Podstawowy jest zatem podział praindoeuropejskich formacji nominalnych oraz werbalnych na formacje tematyczne (zawierające przed końcówką samogłoskę \*-e/o-): tzw. rzeczownikowe tematy na \*-o- lub czasownikowe formacje tematyczne oraz formacje atematyczne, tj. wszystkie pozostałe: tematy na \*-i-/\*-ei-, \*-u-/\*-eu- (sonanty) oraz tematy na spółgłoskę, w tym na spółgłoskę laryngalną, tj. \*-iH, \*-uH, \*-eh<sub>2</sub> (por. Ringe 2017: 25–72). Odmiana formacji atematycznych, jak nadmieniał również Pawlicki (2020: 138), charakteryzuje się zmiennością akcentu i apofonii, natomiast odmiana formacji tematycznych wykazuje stałość stopnia apofonicznego i akcentu (Clackson 2007: 79–89, Fortson IV 2010: 120). W tym miejscu warto również odnotować idiosynkratyczne podejście indoeuropeistycznej szkoły lejdejskiej, której członkowie uważają, że różnica między koniugacją tematyczną i atematyczną nie wiązała się tylko z obecnością lub brakiem samogłoski tematycznej \*-e/o-, ale również z przyjmowaniem całkowicie innych końcówek (por. Beekes 1985, 2011: 282). Ujęcie to jednak we współczesnej indoeuropeistyce nie spotkało się z powszechną akceptacją.

Postulowane przez Pawlickiego ujednoczenie terminologii poprzez odróżnienie *samogłoski tematycznej* od *samogłoski osnownej* wydaje się niewystarczające, ponieważ termin *osnowa* już wielokrotnie był używany w literaturze naukowej polskiej w znaczeniu *temat*, a przymiotnik od niego utworzony (*osnowny*) pojawia się współcześnie chociażby w pracach Wojciecha Smoczyńskiego (2007: 110). Moim zdaniem zdecydowanie lepszym rozwiązaniem byłoby sięgnięcie po terminologię stosowaną przez Adama Weinsberga w jego *Gramatyce porównawczej języków indoeuropejskich* (1990). W pracy tej postuluje on użycie terminu *koniugacja/deklinacja niesamogłoskowa* na określenie *koniugacji/deklinacji atematycznej* oraz *koniugacja/deklinacja samogłoskowa* na określenie *koniugacji/deklinacji tematycznej*. Według niego „koniugacja samogłoskowa odznaczała się tym, że morfem stojący po temacie czasownika zaczynał się tzw. samogłoską tematyczną [...]. Było nią w niektórych formach koniugacyjnych \*-e-, w innych \*-o-” (Weinsberg 1990: 55), a w deklinacji tematy niesamogłoskowe (atematyczne) „kończyły się spółgłoską [...] lub sonantem”, zaś tematy samogłoskowe (tematyczne) „kończyły się samogłoską tematyczną. W deklinacji miała ona postać \*-o- i tylko wyjątkowo \*-e-” (Weinsberg 1990: 71). Jeszcze jedną możliwością jest nazwanie samogłoski tematycznej tzw. spójką (z niem. *Bindewokal*, por. Bussmann 1990: 136), której główną funkcją jest spajanie pierwiastka i końcówki (w ten sposób jest używana w gramatyce języka greckiego, por. Auerbach, Golias 1985: 76, 83), ale sformułowanie to jest moim zdaniem zbyt ogólne. Formacje atematyczne mogłyby być nazywane w języku polskim formacjami niesamogłoskowymi, a formacje tematyczne – formacjami samogłoskowymi, unikając w ten sposób użycia terminów *tematyczny* i *atematyczny*.

## Bibliografia

- AUERBACH Marian, GOLIAS Marian (1985): *Gramatyka grecka*. Wydanie 4. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- BEDNARCZUK Leszek, red. (1986–1988): *Języki indoeuropejskie*, t. 1–2. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- BEEKES Robert S.P. (1985): *The Origins of the Indo-European Nominal Inflexion*. – Innsbruck: Institut für Sprachwissenschaft der Universität Innsbruck.
- BEEKES Robert S.P. (2011): *Comparative Indo-European Linguistics*. – Amsterdam: John Benjamins.
- BUSSMANN Hadumod (1990): *Lexikon der Sprachwissenschaft*. – Stuttgart: Alfred Kröner Verlag.
- CLACKSON James (2007): *Indo-European Linguistics*. – Cambridge: University Press.
- DŁUGOSZ-KURCZABOWA Krystyna, DUBISZ Stanisław (2006): *Gramatyka historyczna języka polskiego*. – Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- EJO – Kazimierz POLAŃSKI (red.): *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, wyd. 2. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1999.
- FORTSON IV Benjamin (2010): *Indo-European Language and Culture*. – Malden: Blackwell.
- GOLĄB Zbigniew, HEINZ Adam, POLAŃSKI Kazimierz (1968): *Słownik terminologii językoznawczej*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- JASANOFF Jay (2006): Proto-Indo-European morphology. – [w:] Keith BROWN (red.): *Encyclopedia of Language and Linguistics*, t. 10, wyd. 2. – Boston: Elsevier, 213–221.

- KLEMENSIEWICZ Zenon, LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, URBAŃCZYK Stanisław (1955): *Gramatyka historyczna języka polskiego*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- LESKIEN August (1910): *Handbuch der albulgarischen Sprache*. – Weimar: Hermann Böhlau Nachfolger.
- LINDNER Thomas (2016): *200 Jahre Indogermanistik*, t. I. – Salzburg–Wien: Edition Tandem.
- MEILLET Antoine (1958): *Wstęp do językoznawstwa indoeuropejskiego*, tłum. z wyd. VIII *Introduction à l'étude comparative des langues indo-européennes* (1937) Tadeusz MILEWSKI. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- MOSZYŃSKI Leszek (2006): *Wstęp do filologii słowiańskiej*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- PAWLICKI Kamil (2020): Niejednoznaczność terminów *tematyczny* i *atematyczny* w językoznawstwie indoeuropejskim. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXXVI, 133–143.
- RINGE Don (2017): *From Proto-Indo-European to Proto-Germanic*. – Oxford: Oxford University Press.
- SAFAREWICZ Jan (1988): Języki italskie. – [w:] Leszek BEDNARCZUK (red.): *Języki indoeuropejskie*, t. 2. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 516–570.
- SMOCZYŃSKI Wojciech (2007): *Słownik etymologiczny języka litewskiego*. – Wilno: Uniwersytet Wileński.
- WEINBERG Adam (1990): *Gramatyka porównawcza języków indoeuropejskich*, cz. III–V. – Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- WEISS Michael (2020): *Outline of the Historical and Comparative Grammar of Latin*. – Ann Arbor–New York: Beech Stave Press.

KAZIMIERZ A. SROKA

Uniwersytet Gdański, Gdańsk

ORCID: 0000-0002-3926-4439 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0016.2020

## Komutacja (stosunek paradygmacyjny) i kookurencja (stosunek syntagmatyczny) w świetle algebry Boole’a

### Streszczenie

Artykuł poświęcony jest zagadnieniu komutacji i kookurencji, które są stosunkami lokacji, czyli stosunkami pomiędzy elementami tekstu  $A$  i  $B$  ze względu na ich występowanie w danym otoczeniu. Komutacja (stosunek paradygmacyjny) jest to stosunek występowania wymiennego, a kookurencja (stosunek syntagmatyczny) jest to stosunek współwystępowania. W odniesieniu wewnętrznego zróżnicowania każdego z tych stosunków, traktowanego jako rodzaj/typ lub klasa, można mówić o jego „wartościach” (jak czyni autor niniejszego artykułu) lub o „stosunkach” jako okazach. Celem artykułu jest (1) przedstawienie – na podstawie wybranych prac – stanu badań dotyczących komutacji i kookurencji oraz (2) ukazanie możliwości opisu poszczególnych wartości tych stosunków w postaci operacji algebry Boole’a. Część pierwsza artykułu zawiera opis podejścia Leona Zawadowskiego (*Lingwistyczna teoria języka*, 1966: 314–361), który mówi o „związkach” (nie: stosunkach) syntagmatycznych i komutacyjnych i skupia się na istocie i podstawach ich rozróżnienia jako dwóch rodzajów, jak też na charakterystyce poszczególnych „związków” (stosunków) w obrębie jednego i drugiego rodzaju. Ustalenia dokonane przez Zawadowskiego stanowią ważny etap w budowaniu teorii komutacji i kookurencji. Część druga daje zarys dotychczasowych wyników prac autora artykułu w zakresie omawianego zagadnienia. Obejmują one m.in. (1) wykorzystanie wartości komutacji (pod nazwą stosunków dystrybucyjnych) do opisu zjawisk składniowych (w jego rozprawie doktorskiej *English Phrasal Verbs*, 1965, opublikowanej drukiem jako *The Syntax of English Phrasal Verbs*, 1972) oraz (2) w zestawieniu z ujęciem reprezentowanym przez Zawadowskiego – zmodyfikowane i wzbogacone o nowe elementy spojrzenie na komutację i kookurencję, jak też na ich wartości (w drugim rozdziale pracy *The Dynamics of Language*, 1976: 9 i 21–37). W *DL* autor ustala 16 wartości (w tym jedną wartość pustą) jednakowych dla komutacji i kookurencji, opisuje każdą z tych wartości i daje ich łączne zestawienie w tabelach. Część trzecia przedstawia propozycję nową, której treścią jest opis wartości komutacji i kookurencji w schemacie funkcji boolowskiej  $f(x, y)$  dwóch zmiennych poprzez zastosowanie tej funkcji w postaci sum wielomianów minimalnych, np. w przypadku ekskluzji symetrycznej  $A$  i  $B$  z komplementacją funkcja  $f = (A \cap \sim B) \cup (\sim A \cap B)$ , gdzie „ $\cap$ ” = iloczyn logiczny, „ $\cup$ ” = suma logiczna, a „ $\sim$ ” = negacja.

**Słowa kluczowe:** stosunek lokacji, komutacja (stosunek paradygmacyjny), kookurencja (stosunek syntagmatyczny), wartości (poszczególne stosunki) komutacji i kookurencji, identyfikacja, ekskluzja, inkluzja, intersekcja, funkcja boolowska  $f(x, y)$  dwóch zmiennych, wielomian minimalny dwóch zmiennych.

## Commutation (paradigmatic relation) and co-occurrence (syntagmatic relation) in the light of Boole's algebra

### Summary

The paper discusses commutation and co-occurrence, which are relations of location, i.e. relations between textual entities,  $A$  and  $B$ , with regard to their occurrence in a given environment. Commutation (paradigmatic relation) is the relation of non-simultaneous (substitutional) occurrence, while co-occurrence (syntagmatic relation) is the relation of simultaneous occurrence. With regard to the internal variation of each of these relations, when treated as a category, type, or class, one can speak of their "values" (as is done by the present author) or "relations" as specimens. The aim of the paper is (1) to give, on the basis of selected studies, an overview of the theory of commutation and co-occurrence and (2) to propose the description of the values of these relations in the shape of operations of Boole's algebra. Part 1 of the paper presents the essential points of Leon Zawadowski's approach (*LTI*, 1966: 314–361), who speaks of syntagmatic and commutational "connections" (instead of relations) and focuses on the nature of this distinction as well as on the characteristics of particular "connections" (i.e. relations, and, in our terminology, values) within each of the two types. Zawadowski's treatment of the problem is an important stage in the development of the theory of commutation and co-occurrence. Part 2 gives an outline of the present author's earlier contribution concerning the problem discussed. It includes (1) the use of the values of commutation (under the name of distributional relations) for the description of syntactic phenomena (presented in his PhD thesis *English Phrasal Verbs*, 1965, published later as *The Syntax of English Phrasal Verbs*, 1972) and (2) in relation to Zawadowski's approach, a revised and enriched treatment of commutation and co-occurrence, including a discussion of their values (see Chapter 2 of *The Dynamics of Language*, 1976: 9, 21–37). In *DL*, the author establishes and describes 16 values (one of them empty), which are the same for commutation and co-occurrence, and juxtaposes them in tables. Part 3 contains a new proposal, namely a description of the values of commutation and co-occurrence in the schema of the Boolean function  $f(x, y)$  of two variables by applying this function in the shape of the sums of minimal polynomials, e.g., in the case of the symmetric exclusion of  $A$  and  $B$  with complementation, the function  $f = (A \cap \sim B) \cup (\sim A \cap B)$ , where " $\cap$ " = logical product, " $\cup$ " = logical sum, and " $\sim$ " = negation.

**Keywords:** relation of location, commutation (paradigmatic relation), co-occurrence (syntagmatic relation), values (particular relations) of commutation and co-occurrence, identity, exclusion, inclusion, intersection, Boole's function  $f(x, y)$  of two variables, minimal polynomial of two variables.

### 0. Wstęp

0.1. Uzasadnienie wyboru tematu. – Wybór tematu niniejszego artykułu (pierwotnie: referatu) podyktowany był głównie trzema względami, a mianowicie (1) potrzebą podkreślenia szczególnej roli, jaką logika odgrywa w językoznawstwie, co wiąże się z zagadnieniem otwartości językoznawstwa, (2) potrzebą poświęcenia więcej uwagi rozróżnieniu pomiędzy stosunkiem (lub stosunkami) komutacji a stosunkiem (lub stosunkami) kookurencji (współwystępowania), oraz ustaleniu systemu ich wartości i związanej z tym terminologii, (3) potrzebą ukazania, w jaki sposób wartości te mogą być zdefiniowane i uporządkowane przy użyciu algebry Boole'a.

Antoni Furdal, mówiąc o otwartości językoznawstwa, widzi ją przede wszystkim w postawie otwarcia na głosy z zewnątrz, z innych dziedzin humanistyki (zob.

JO: 5). Do takich dziedzin należy między innymi logika (zob. JO: 22–24), którą łączy z językoznawstwem przedmiot zainteresowania, jakim jest język, choć rodzaj języka, jak też metody i cele badawcze są różne. Mimo tych różnic pewne teorie obejmujące charakterystykę wyrażen (i zachodzących pomiędzy nimi relacji) języka logiki mogą być przydatne w opisie języków naturalnych. Teorią taką jest na przykład rachunek predykatów, który może być pomocny w opisie kategorii określoności (zob. m.in. Sroka 2015 i 2019: 143–148). Inną teorią tego rodzaju jest rachunek zbiorów, który jest częścią teorii mnogości, a może też być traktowany jako odrębna teoria, będąca jedną z interpretacji algebry Boole’a (zob. Marciszewski (red.) 1970: 241–245). Teoria ta znajduje też zastosowanie w teorii komutacji i kookurencji, o czym będzie właśnie mowa w niniejszym artykule.

0.2. Cel artykułu. – W artykule niniejszym postaramy się po pierwsze przedstawić istotę komutacji (tj. wymienności występowania) i kookurencji (tj. współwystępowania), czyli odpowiednio stosunków: paradygmatycznego i syntagmatycznego, dając zarys stanowiska Leona Zawadowskiego i dotychczasowych propozycji własnych i wskazując na rolę, jaką odgrywa tu rachunek zbiorów, oraz po drugie zaproponować obecne spojrzenie na to zagadnienie z punktu widzenia algebry Boole’a i ukazać wartości komutacji i kookurencji w symbolice tej algebry.

0.3. Wprowadzenie do zagadnienia. – Mówiąc o komutacji i kookurencji w języku, mamy do czynienia z rozróżnieniem pomiędzy stosunkami asocjacyjnymi (czyli paradygmatycznymi) a syntagmatycznymi w teorii języka przedstawionej przez de Saussure’a (zob. CLG: 170–175, KJO: 131–134) pomiędzy systemem a strukturą w kontekstualnej teorii znaczenia autorstwa brytyjskiego językoznawcy, Firtha (który sam objaśnia, że system jest stosunkiem paradygmatycznym, a struktura stosunkiem syntagmatycznym, zob. np. Firth 1968: 103), czy pomiędzy funkcją: ‘albo ... albo’ (ang. *either ... or*), zachodzącą w „systemie” (języku), a funkcją: ‘i ... i’ (ang. *both ... and*), zachodzącą w tekście, w glossematyce Hjelmsleva (1953) (zob. LTJ: 338).

Stosunki komutacji i kookurencji wykorzystywane były szczególnie w fonologii (m.in. Trubetzkoy 1939 i Bazell 1953). Stosunki komutacji pod nazwą stosunków dystrybucyjnych posłużyły do opisu zagadnień składniowych autorowi niniejszej wypowiedzi w pracy doktorskiej, obronionej w 1965 roku (wersja powielona: Sroka 1965: *English Phrasal Verbs* i publikacja drukiem jej przejrzonej i poprawionej wersji: Sroka 1972: *The Syntax of English Phrasal Verbs*).

## 1. Kookurencja i komutacja w ujęciu Leona Zawadowskiego (*Lingwistyczna teoria języka*, 1966 = LTJ)

Szereg ważnych ustaleń, dotyczących zagadnienia kookurencji i komutacji, wnosi Leon Zawadowski w *Lingwistycznej teorii języka* (1966), poświęcając mu w części IV, zatytułowanej *Gramatyka*, dwa rozdziały, a mianowicie rozdz. XVI (s. 314–333), zatytułowany *Związki syntagmatyczne* i rozdz. XVII (s. 334–361), noszący tytuł *Związki*

*komutacyjne*. Można zauważyć, że w jednym i drugim przypadku Zawadowski używa jednak terminu „związki”, podczas gdy w niniejszym referacie preferowany jest odpowiadający mu termin „stosunki”, a dokładniej „stosunek” (w liczbie pojedynczej) i jego „wartości”.

### 1.0. Istota i podstawy rozróżnienia związków syntagmatycznych i komutacyjnych (w LTJ). – Według Zawadowskiego:

Gdy opisujemy język, względnie teksty, szukając faktów językowych, opisujemy związki kookurencyjne konwencjonalnie i kategorialnie ograniczone, właśnie związki syntagmatyczne. (LTJ: 322)

Zgodnie z powyższym Zawadowski stwierdza również, że istotną cechą związków gramatycznych jest kookurencyjność, tzn. że są to związki kookurencyjne albo związki od nich zależne. Takie związki kategorialne i konwencjonalne nazywa związkami (prawami) syntagmatycznymi. Odróżnia z jednej strony związki syntagmatyczne i całość związków syntagmatycznych, zwaną dystrybucją, z drugiej – związki między dystrybucjami dwóch elementów, zwane związkami komutacyjnymi. Zauważa, że cały obszar problemów związanych z tym zagadnieniem jest mało zbadany naukowo, choć intuicyjnie korzysta się z niego stale, a to, co jest porządnie udowodnione, jest mało rozpowszechnione. Jako przykład braku właściwego podejścia w tej dziedzinie podaje fakt, że często nie rozumie się w ogóle przeciwstawienia związków syntagmatycznych i komutacyjnych i przeciwstawia się związki syntagmatyczne alternacjom (zob. LTJ: 314 i 349.).

Według Zawadowskiego:

Kookurencja kategorialna, oczywiście kookurencja kategorialna konwencjonalna, czyli związek syntagmatyczny, polega [...] na tym, że kiedy występuje w tekście okaz jednej klasy elementów ( $A$ ), to występuje także okaz drugiej klasy elementów ( $C$ ). Ten stan rzeczy pociąga za sobą inny stan rzeczy: ten, że okazy (lub całe podklasy) klasy  $A$  występują w jednakowej sytuacji. [...] ten związek między okazami klasy  $A$  nazywamy *homotopizmem* jej okazów (lub całych podklas); tak samo zachodzi wtedy homotopizm między okazami (lub całymi podklasami) klasy  $C$ . (LTJ: 316)

Homotopizm, który może zachodzić nie tylko pomiędzy okazami jednej i tej samej klasy ( $A$ ) lub ( $C$ ), jak czytamy w wyżej cytowanym fragmencie, lecz także pomiędzy okazami jednej klasy ( $A$ ) a okazami innej klasy ( $B$ ) – w uproszczeniu: pomiędzy klasą  $A$  a klasą  $B$  – w kookurencji z  $C$ , odpowiadając alternacji (zob. LTJ: 336, 345, 346, 348, 351, 354 i 356), jest dla Zawadowskiego szczególnie ważnym narzędziem w opisie związków komutacyjnych. Homotopiczność okazów lub podklas klas  $A$  i  $B$  wynika ze związku jednakowości między pewnymi kookurencjami klasy  $A$  z klasą  $C$  a pewnymi kookurencjami klasy  $B$  z tą samą klasą  $C$  (zob. LTJ: 320). Innymi słowy – homotopiczność między klasami  $A$  i  $B$  wynika z syntagmatycznego związku kookurencji klas  $A$  i  $C$  oraz  $B$  i  $C$  w tekście i jest to związek komutacyjny (zob. LTJ: 346). Nie można jednak identyfikować związków komutacyjnych z homotopizmami, gdyż

w poszczególnych związkach zachodzi też jako element składowy brak homotopizmu (zob. LTJ: 347).

Związki komutacyjne, będąc związkami pomiędzy zakresami kookurencji (czyli dystrybucjami) klas elementów tekstu, wynikają, zdaniem Zawadowskiego, ze związków syntagmatycznych (zob. np. LTJ: 341 i 362), lecz, w opinii autora niniejszego artykułu, należy do takiego sformułowania podchodzić ostrożnie, gdyż, zgodnie zresztą z wywodem Zawadowskiego, w przypadku związków komutacyjnych wchodzi w grę klasy (elementów) *A* i *B*, a w przypadku związków syntagmatycznych idzie tu o związki pomiędzy *A* i *C* oraz związki pomiędzy *B* i *C*, a więc nie o te same pary klas w wymienionych typach związków; lepiej zatem byłoby powiedzieć, że kookurencja *A* i *C* wraz z kookurencją *B* i *C* warunkuje związki komutacyjne pomiędzy *A* i *B*.

Zawadowski definiuje i przedstawia w formie tabelarycznej związki (czyli stosunki) syntagmatyczne i kolejno związki komutacyjne, czyli związki między dystrybucjami. Słusznie twierdzi, że struktura związków komutacyjnych jest taka sama jak odpowiadających im związków syntagmatycznych oraz że w jednym i drugim przypadku idzie o związki między zbiorami (zob. LTJ: 328).

1.1. Wyszczególnienie związków (stosunków) syntagmatycznych (w LTJ). – Wśród związków (stosunków) syntagmatycznych jako główne Zawadowski podaje:

- (1) implikację jednostronną (inkluzję), np. łac. *ante* i rzeczownik,
- (2) implikację obustronną (koincydencję), np. franc. *ne* i *pas*,
- (3) tolerancję (niezależność) i
- (4) ekskluzję (nietolerancję, inkompatybilność).

Jako odmiany tego ostatniego związku wyróżnia (a) ekskluzję bez komplementacji i (b) ekskluzję komplementacyjną. W przypadku pierwszej dwa elementy (tekstu) nigdy nie są w kookurencji, ale bywa też tak, że nie występuje żaden z nich. W przypadku drugiej dwa elementy nigdy nie są w kookurencji i nigdy nie bywa tak, żeby żaden z nich nie występował. Ekskluzja bierze też udział w (5) intersekcji, która polega na tym, że elementy występują w pewnych wypadkach bez kookurencji, w innych – w kookurencji, ale nigdy nie jest tak, żeby żaden z nich nie występował. W logice jest to alternatywa zwykła (symbol związku:  $\vee$ ), zwana też dawniej dysjunkcją słabą (zob. LTJ: 323–333.)

1.2. Wyszczególnienie związków (stosunków) komutacyjnych (w LTJ). – System związków komutacyjnych, będąc systemem związków między dystrybucjami, jest, jak mówi Zawadowski, ściśle i niewątpliwie systemem związków między zakresami zbiorów; dlatego, opisując go, autor LTJ, jak mówi, będzie używał przede wszystkim terminologii związków między zakresami zbiorów (czyli terminologii ekstensjonalnej) (zob. LTJ: 334).

Związki komutacyjne w ujęciu Zawadowskiego obejmują dwa związki podstawowe, a mianowicie (1) koincydencji zupełnej i (2) ekskluzji zupełnej, jeden i drugi w odmianach (a) bez komplementacji i (b) komplementacyjnej, oraz związki, które są ich różnymi kombinacjami, a są to: (3) inkluzja, np. fonemów /t/ i /d/ w języku polskim (/t/ występuje, a /d/ nie występuje w wygłosie, a w innych sytuacjach występuje zarówno /t/, jak i /d/) i (4) intersekcja we wspomnianych odmianach. W przypadku koincydencji zachodzi homotopiczność i alternacja. Ekskluzja polega na braku homotopiczności i – w rezultacie – braku alternacji. Innymi jej nazwami są: nietolerancja, inkompatybilność. Ekskluzję bez komplementacji logicy nazywają dysjunkcją, a ekskluzję z komplementacją – alternatywą wyłączającą. Intersekcja bez komplementacji odpowiada kookurencyjnemu (syntagmatycznemu) związkowi tolerancji. Intersekcja z komplementacją zwana jest przez logiczków alternatywą zwykłą (zob. LTJ: 335, 336, 356 i 360.)

1.3. Podsumowanie ujęcia Leona Zawadowskiego. – Reasumując, zasługą Zawadowskiego jest stanowiąca część jego teorii języka próba przedstawienia różnicy pomiędzy stosunkami (według niego – związkami) syntagmatycznymi a komutacyjnymi, krytyka błędnych poglądów z tym związanych i ustalenie rodzajów stosunków tak pierwszego, jak i drugiego typu, przy zastosowaniu w przypadku pierwszym, jako podstawowej, logicznej terminologii stosunków prawdziwościowych, przeniesionej – w ujęciu Zawadowskiego – na stosunki współwystępowania elementów lub zbiorów i traktowanej jako terminologia kookurencji, a w przypadku drugim przede wszystkim terminologii związków między zakresami zbiorów, czyli, jak to również określa Zawadowski, terminologii ekstensjonalnej. Wkład Zawadowskiego jest istotnym krokiem w kierunku zbudowania podstaw teorii kookurencji i komutacji. Bardziej szczegółowe omówienie i ocena wymagałyby oddzielnego opracowania.

## 2. Komutacja i kookurencja w ujęciu autora artykułu

2.0. Wprowadzenie. – W obecnej, drugiej części swojej wypowiedzi autor przedstawi dotychczasowe propozycje własne (Sroka 1965/1972 i DL).

2.1. Stosunki (wartości) komutacji jako stosunki dystrybucji (Sroka 1965, 1968 i *The Syntax of English Phrasal Verbs*, 1972). – Pierwotnie obecny autor w swojej pracy badawczej miał do czynienia tylko z samą komutacją. Znalazło to wyraz w jego napisanej pod kierunkiem Profesora Leona Zawadowskiego i obronionej w 1965 roku pracy doktorskiej (wersja powielona: Sroka 1965: *English Phrasal Verbs* i publikacja drukiem jej przejranej i poprawionej wersji: Sroka 1972: *The Syntax of English Phrasal Verbs*; zob. też artykuł: Sroka 1968). W pracy tej, dotyczącej angielskich czasowników frazowych (czyli pośrednio złożonych), np. *go down* ‘schodzić’, autor wykorzystał stosunki (czyli obecnie wartości) komutacji pod nazwą stosunków dystrybucyjnych do opisu zjawisk składniowych. Odróżniając aktualną funkcję składniową wyrazu od jego klasy dystrybucyjnej, ustalił w obrębie wyrazów

(partykuł czasownikowych) występujących w tradycyjnych funkcjach przysłówka i/lub przyimka trzy klasy dystrybucyjne, a mianowicie (rozpoczynające się od dużych liter): Przysłówek, np. *away*, Przyimek, np. *under*, i Przysłówko-przyimek, np. *off*. Podstawą takiego ustalenia jest stosunek zachodzący pomiędzy dystrybucjami (czyli rozmieszczeniami/występowaniami) tych wyrazów w określonych pozycjach. Jest to stosunek ekskluzji jako podstawa dla rozróżnienia Przysłówka (*A* – ang. *Adverb*) i Przyimka (*P* – ang. *Preposition*), oraz stosunek inkluzji jako podstawa odróżnienia Przysłówko-przyimka (*A-P* – ang. *Adverb-Preposition word*) z jednej strony od Przysłówka, a z drugiej od Przyimka (zob. Sroka 1972: 37–86, m.in. 46, tabl.). Jeżeli chodzi o aktualne funkcje składniowe, to Przysłówek występuje tylko w funkcji przysłówkowej, Przyimek – tylko w funkcji przyimkowej, a Przysłówko-przyimek – tak w jednej, jak i w drugiej funkcji (zob. Sroka 1972: 87–102).

## 2.2. Komutacja i kookurencja w *The Dynamics of Language*, 1976 (= DL)

2.2.0. Wprowadzenie. – Teorii komutacji (czyli stosunku paradygmatycznego) i kookurencji (czyli stosunku syntagmatycznego) poświęca obecny autor rozdział 2 (s. 21–37) rozprawy pt. *The Dynamics of Language* ('Dynamiczność języka', DL). Rozdział ten zatytułowany jest *Commutation and co-occurrence* ('Komutacja (występowanie wymienne) i kookurencja (współwystępowanie)' czyli stosunki: paradygmatyczny i syntagmatyczny). Terminy „commutation” i „co-occurrence”, jak też podane jako ich tłumaczenie odpowiedniki polskie, mają tu postać liczby pojedynczej, ponieważ jeden i drugi użyty jest w tym rozdziale w sensie stosunku rozumianego jako kategoria, która posiada różne wartości; nie chodzi tu więc o jeden niezróżnicowany stosunek występowania pozytywnego elementów tekstu *A* i *B*. Wartości (w liczbie mnogiej) tak danego stosunku (w liczbie pojedynczej), a więc wartości komutacji czy kookurencji w przyjętym tu rozumieniu są tym, co w najczęstszym użyciu określa się po prostu jako stosunki lub związki (w liczbie mnogiej) komutacji (lub komutacyjne), czy stosunki lub związki kookurencji/współwystępowania (lub kookurencyjne/syntagmatyczne). Na przykład, jak widzieliśmy, Zawadowski mówi – w liczbie mnogiej – o związkach (czyli stosunkach) syntagmatycznych i komutacyjnych. Ostatecznie jest sprawą drugorzędną, czy będziemy mówili o wartościach (w liczbie mnogiej) stosunku (w liczbie pojedynczej), czy odpowiadających im stosunkach (w liczbie mnogiej), natomiast istotne jest, aby komutacja czy stosunek komutacyjny (paradygmatyczny) nie były utożsamiane z alternacją, a kookurencja czy stosunek kookurencyjny (syntagmatyczny) – z koincydencją (czyli, używając terminu stosowanego przez autora niniejszej wypowiedzi, z identycznością – komutacyjną (paradygmatyczną) w przypadku pierwszym, a kookurencyjną (syntagmatyczną) w przypadku drugim, zob. niżej 2.2.1–3).

2.2.1. Komutacja i kookurencja jako stosunki lokacji (w DL). – W ujęciu autora niniejszego artykułu w rozprawie *The Dynamics of Language*, mówiąc o komutacji i kookurencji mamy w obu przypadkach do czynienia ze stosunkiem lokacji,

czyli stosunkiem występowania (okurencji) w danym otoczeniu lub otoczeniach, pomiędzy elementami tekstu (lub klasami elementów tekstu)  $A$  i  $B$ , przy czym w przypadku komutacji wchodzi w grę występowanie wymienne (a więc niejednoczesne), a w przypadku kookurencji – występowanie we wzajemnym towarzystwie (a więc występowanie jednoczesne, czyli współwystępowanie) (zob. DL: 21–22).

2.2.2. Komutacja. Rozróżnienie wartości prostych (elementarnych) i złożonych (finalnych) (w DL). – W rozdziale DL, na którym się teraz skupiamy, jako pierwsza omawiana jest komutacja, czyli stosunek paradygmatyczny. Jeżeli chodzi o wartości tego stosunku, autor wyróżnia wartości proste (elementarne) i wartości złożone (które można nazywać wartościami finalnymi). Te pierwsze to (1<sup>o</sup>) elementarna idyntywność występowania pozytywnego  $A$  i  $B$ , (2<sup>o</sup>) elementarna ekskluzja czynna występowania  $A$  w stosunku do występowania  $B$ , (3<sup>o</sup>) elementarna ekskluzja bierna występowania  $A$  w stosunku do występowania  $B$  i (4<sup>o</sup>) elementarna idyntywność występowania zerowego  $A$  i  $B$ . Wartości te wynikają z układów występowania wymiennego  $A$  i  $B$  w jednym otoczeniu (jednej sytuacji) lub w jednym typie otoczeń. Układy te przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Układy występowania wymiennego  $A$  i  $B$  w jednym otoczeniu (jednej sytuacji).

	1 <sup>o</sup>	2 <sup>o</sup>	3 <sup>o</sup>	4 <sup>o</sup>
$A$	1	0	1	0
$B$	1	0	0	1

Wartości złożone (finalne) wymagają uwzględnienia różnej minimalnej liczby otoczeń (sytuacji) lub typów otoczeń. Na przykład w przypadku intersekcji, która jest jedną z takich wartości, wymaganym minimum są trzy otoczenia (sytuacje), gdy jest to intersekcja z komplementacją, a cztery otoczenia (sytuacje), gdy jest to intersekcja bez komplementacji (zob. DL: 22–25 oraz niżej, 2.2.3).

2.2.3. Komutacja. Wartości złożone (finalne) (w DL). – Wartości złożone (finalne) komutacji i charakterystyczne dla nich układy występowania wymiennego  $A$  i  $B$  podaje (w języku angielskim) poniższa tabela 2, która jest kopią tej zamieszczonej w DL.

Są to zatem (w wersji polskiej) wartości następujące:

Idyntywność: (a) występowania pozytywnego  $A$  i  $B$ ,

(b) występowania zerowego  $A$  i  $B$ ,

Ekskluzja: (a) czynna  $A$  do  $B$ ,

(b) bierna  $A$  do  $B$ ,

(c) symetryczna (ekwipolentna, wzajemna)  $A$  i  $B$ ,

Inkluzja: (a) czynna  $A$  do  $B$ ,

(b) bierna  $A$  do  $B$ ,

Intersekcja  $A$  i  $B$ .

Tabela 2. Wartości złożone (finalne) stosunku komutacji (zob. DL: 27).

	With complementation	Without complementation																											
Identity of /a/ positive occurrence	<table border="1"> <thead> <tr> <th></th> <th><math>s_1</math></th> <th><math>s_2</math></th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <th>A</th> <td>1</td> <td>1</td> </tr> <tr> <th>B</th> <td>1</td> <td>1</td> </tr> </tbody> </table> <p>/= fully positive occurrence/</p>		$s_1$	$s_2$	A	1	1	B	1	1	<table border="1"> <thead> <tr> <th></th> <th><math>s_1</math></th> <th><math>s_2</math></th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <th>A</th> <td>1</td> <td>0</td> </tr> <tr> <th>B</th> <td>1</td> <td>0</td> </tr> </tbody> </table> <p>/= partly positive occurrence/</p>		$s_1$	$s_2$	A	1	0	B	1	0									
	$s_1$	$s_2$																											
A	1	1																											
B	1	1																											
	$s_1$	$s_2$																											
A	1	0																											
B	1	0																											
/b/ null occurrence		<table border="1"> <thead> <tr> <th></th> <th><math>s_1</math></th> <th><math>s_2</math></th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <th>A</th> <td>0</td> <td>0</td> </tr> <tr> <th>B</th> <td>0</td> <td>0</td> </tr> </tbody> </table>		$s_1$	$s_2$	A	0	0	B	0	0																		
	$s_1$	$s_2$																											
A	0	0																											
B	0	0																											
Exclusion																													
/a/ active exclusion: <u>A</u> fo <u>B</u>	<table border="1"> <thead> <tr> <th></th> <th><math>s_1</math></th> <th><math>s_2</math></th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <th>A</th> <td>1</td> <td>1</td> </tr> <tr> <th>B</th> <td>0</td> <td>0</td> </tr> </tbody> </table>		$s_1$	$s_2$	A	1	1	B	0	0	<table border="1"> <thead> <tr> <th></th> <th><math>s_1</math></th> <th><math>s_2</math></th> <th><math>s_3</math></th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <th>A</th> <td>1</td> <td>1</td> <td>0</td> </tr> <tr> <th>B</th> <td>0</td> <td>0</td> <td>0</td> </tr> </tbody> </table>		$s_1$	$s_2$	$s_3$	A	1	1	0	B	0	0	0						
	$s_1$	$s_2$																											
A	1	1																											
B	0	0																											
	$s_1$	$s_2$	$s_3$																										
A	1	1	0																										
B	0	0	0																										
/b/ passive exclusion: <u>A</u> to <u>B</u>	<table border="1"> <thead> <tr> <th></th> <th><math>s_1</math></th> <th><math>s_2</math></th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <th>A</th> <td>0</td> <td>0</td> </tr> <tr> <th>B</th> <td>1</td> <td>1</td> </tr> </tbody> </table>		$s_1$	$s_2$	A	0	0	B	1	1	<table border="1"> <thead> <tr> <th></th> <th><math>s_1</math></th> <th><math>s_2</math></th> <th><math>s_3</math></th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <th>A</th> <td>0</td> <td>0</td> <td>0</td> </tr> <tr> <th>B</th> <td>1</td> <td>1</td> <td>0</td> </tr> </tbody> </table>		$s_1$	$s_2$	$s_3$	A	0	0	0	B	1	1	0						
	$s_1$	$s_2$																											
A	0	0																											
B	1	1																											
	$s_1$	$s_2$	$s_3$																										
A	0	0	0																										
B	1	1	0																										
/c/ equipollent exclusion	<table border="1"> <thead> <tr> <th></th> <th><math>s_1</math></th> <th><math>s_2</math></th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <th>A</th> <td>1</td> <td>0</td> </tr> <tr> <th>B</th> <td>0</td> <td>1</td> </tr> </tbody> </table>		$s_1$	$s_2$	A	1	0	B	0	1	<table border="1"> <thead> <tr> <th></th> <th><math>s_1</math></th> <th><math>s_2</math></th> <th><math>s_3</math></th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <th>A</th> <td>1</td> <td>0</td> <td>0</td> </tr> <tr> <th>B</th> <td>0</td> <td>1</td> <td>0</td> </tr> </tbody> </table>		$s_1$	$s_2$	$s_3$	A	1	0	0	B	0	1	0						
	$s_1$	$s_2$																											
A	1	0																											
B	0	1																											
	$s_1$	$s_2$	$s_3$																										
A	1	0	0																										
B	0	1	0																										
Inclusion																													
/a/ active inclusion: <u>A</u> to <u>B</u>	<table border="1"> <thead> <tr> <th></th> <th><math>s_1</math></th> <th><math>s_2</math></th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <th>A</th> <td>1</td> <td>1</td> </tr> <tr> <th>B</th> <td>1</td> <td>0</td> </tr> </tbody> </table>		$s_1$	$s_2$	A	1	1	B	1	0	<table border="1"> <thead> <tr> <th></th> <th><math>s_1</math></th> <th><math>s_2</math></th> <th><math>s_3</math></th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <th>A</th> <td>1</td> <td>1</td> <td>0</td> </tr> <tr> <th>B</th> <td>1</td> <td>0</td> <td>0</td> </tr> </tbody> </table>		$s_1$	$s_2$	$s_3$	A	1	1	0	B	1	0	0						
	$s_1$	$s_2$																											
A	1	1																											
B	1	0																											
	$s_1$	$s_2$	$s_3$																										
A	1	1	0																										
B	1	0	0																										
/b/ passive inclusion: <u>A</u> to <u>B</u>	<table border="1"> <thead> <tr> <th></th> <th><math>s_1</math></th> <th><math>s_2</math></th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <th>A</th> <td>1</td> <td>0</td> </tr> <tr> <th>B</th> <td>1</td> <td>1</td> </tr> </tbody> </table>		$s_1$	$s_2$	A	1	0	B	1	1	<table border="1"> <thead> <tr> <th></th> <th><math>s_1</math></th> <th><math>s_2</math></th> <th><math>s_3</math></th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <th>A</th> <td>1</td> <td>0</td> <td>0</td> </tr> <tr> <th>B</th> <td>1</td> <td>1</td> <td>0</td> </tr> </tbody> </table>		$s_1$	$s_2$	$s_3$	A	1	0	0	B	1	1	0						
	$s_1$	$s_2$																											
A	1	0																											
B	1	1																											
	$s_1$	$s_2$	$s_3$																										
A	1	0	0																										
B	1	1	0																										
Intersection	<table border="1"> <thead> <tr> <th></th> <th><math>s_1</math></th> <th><math>s_2</math></th> <th><math>s_3</math></th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <th>A</th> <td>1</td> <td>1</td> <td>0</td> </tr> <tr> <th>B</th> <td>0</td> <td>1</td> <td>1</td> </tr> </tbody> </table>		$s_1$	$s_2$	$s_3$	A	1	1	0	B	0	1	1	<table border="1"> <thead> <tr> <th></th> <th><math>s_1</math></th> <th><math>s_2</math></th> <th><math>s_3</math></th> <th><math>s_4</math></th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <th>A</th> <td>1</td> <td>1</td> <td>0</td> <td>0</td> </tr> <tr> <th>B</th> <td>0</td> <td>1</td> <td>1</td> <td>0</td> </tr> </tbody> </table>		$s_1$	$s_2$	$s_3$	$s_4$	A	1	1	0	0	B	0	1	1	0
	$s_1$	$s_2$	$s_3$																										
A	1	1	0																										
B	0	1	1																										
	$s_1$	$s_2$	$s_3$	$s_4$																									
A	1	1	0	0																									
B	0	1	1	0																									

Każda z tych ośmiu wartości posiada dwa warianty, a mianowicie z komplementacją i bez komplementacji, co w sumie daje szesnaście wartości, z których jedna (identyczność występowania zerowego z komplementacją) jest pusta (zob. DL: 26–28).

Tabela 2, dając ujęcie uporządkowane wszystkich wartości komutacji, pozwala zarówno na spojrzenie na nie w sposób całościowy, jak też na bezpośrednie porównanie poszczególnych wartości między sobą i uchwycenie zachodzących pomiędzy nimi różnic.

2.2.4. Komutacja. Przykłady z języka angielskiego (w DL). – Badamy występowanie przysłówka *away* ‘stać, daleko, od- (z czasownikiem)’ i przyimka *for* ‘dla’ w następujących sytuacjach/otoczeniach:

- sytuacja 1 ( $s_1$ ): *They sent her ... #*
- sytuacja 2 ( $s_2$ ): *They sent ... the girl.*
- sytuacja 3 ( $s_3$ ): *The girl was sent ...*
- sytuacja 4 ( $s_4$ ): *They sent ... her.*
- sytuacja 5 ( $s_5$ ): *They ... do.*

Występowanie to ukazane jest w tabeli 3.

Tabela 3. Występowanie *away* i *for* w zdefiniowanych wyżej sytuacjach.

	$s_1$	$s_2$	$s_3$	$s_4$	$s_5$
<i>away</i>	1	1	1	0	0
<i>for</i>	0	1	1	1	0

Wartości stosunku komutacji pomiędzy *away* a *for* dla poszczególnych sytuacji i zestawów sytuacji zgodnie z powyższą tabelą są następujące:

- (1) dla  $s_2$  i  $s_3$ : identywność występowania pozytywnego,
- (2) dla  $s_1$ : ekskluzja czynna *away* do *for*,
- (3) dla  $s_4$ : ekskluzja bierna *away* do *for*,
- (4) dla  $s_1$  i  $s_4$ : ekskluzja symetryczna (ekwipolentna),
- (5) dla  $s_1, s_2$  (i  $s_3$ ): inkluzja czynna *away* do *for*,
- (6) dla  $s_3, s_4$  (i  $s_2$ ): inkluzja bierna *away* do *for*,
- (7) dla  $s_1, s_2, s_4$  (i  $s_3$ ): intersekcja,
- (8) dla  $s_5$ : identywność występowania zerowego. (Zob. DL: 28–29.)

2.2.5. Kookurencja (w DL). – W przypadku kookurencji mamy do czynienia z takimi samymi wartościami prostymi (elementarnymi) i takimi samymi wartościami złożonymi (finalnymi) jak w przypadku komutacji.

Różnica dotyczy branych pod uwagę czynników decydujących o zróżnicowaniu wartości. Czynnikiem takim w przypadku komutacji jest liczba i kombinacja elementarnych układów występowania wymiennego (niejednoczesnego, w jedno-kratkowych okienkach) elementów *A* i *B* w ustalonych otoczeniach (sytuacjach), których liczba i zróżnicowanie odgrywa istotną rolę. Elementarne układy występowania wymiennego elementów *A* i *B* to układy: (1,1), (0,0), (1,0), (0,1), które, jak wiemy, odpowiadają wartościom elementarnym komutacji.

W przypadku kookurencji czynnikiem decydującym o zróżnicowaniu wartości jest liczba i kombinacja elementarnych układów współwystępowania (występowania jednoczesnego, we wzajemnym towarzystwie, w dwukratkowym okienku) elementów  $A$  i  $B$ , przy czym każda wartość kookurencji może być w danym wypadku określona przy uwzględnieniu tylko jednego otoczenia (jednej sytuacji), lecz przy wzięciu pod uwagę różnych zdarzeń współwystępowania w tym otoczeniu. W przypadku uwzględniania różnych otoczeń (sytuacji) wartość kookurencji będzie dla poszczególnych otoczeń określana oddzielnie. Zatem liczba i zróżnicowanie otoczeń nie odgrywa tu takiej roli, jaką odgrywa w przypadku ustalania wartości komutacji, lecz układy występowania  $A$  i  $B$ , co do ich liczby i rodzaju, są takie same jak w przypadku komutacji. Zaczniemy od układów prostych. Ukazuje je tabela 4.

Tabela 4. Elementarne układy współwystępowania i związane z nimi elementarne wartości kookurencji.

	$A$	$B$	Elementarna
I	1	1	identyczność występowania pozytywnego
II	0	0	identyczność występowania zerowego
III	1	0	ekskluzja czynna $A$ do $B$
IV	0	1	ekskluzja bierna $A$ do $B$

Są to układy:  $(1,1)$ ,  $(0,0)$ ,  $(1,0)$ ,  $(0,1)$ , które w omawianym teraz przypadku odpowiadają wartościom elementarnym kookurencji (zob. DL: 30–32).

Układy złożone (finalne) współwystępowania  $A$  i  $B$  ukazuje tabela 5.

Tabela 5. Układy złożone (finalne) współwystępowania  $A$  i  $B$ .

	$A$	$B$	1°	2°	3°	4°	5°	6°	7°	8°	9°	10°	11°	12°	13°	14°	15°	16°
I	1	1	1	0	0	0	1	1	1	0	0	0	1	1	1	0	1	0
II	0	0	0	1	0	0	1	0	0	1	1	0	1	1	0	1	1	0
III	1	0	0	0	1	0	0	1	0	1	0	1	1	0	1	1	1	0
IV	0	1	0	0	0	1	0	0	1	0	1	1	0	1	1	1	1	0

Z układów tych wynikają złożone (finalne) wartości kookurencji. Zgodnie z porządkiem zastosowanym w tabeli są one następujące:

- 1° identyczność występowania pozytywnego z komplementacją,
- 2° identyczność występowania zerowego (jest ona podobna do typów bez komplementacji, lecz człon z komplementacją w tym wypadku nie istnieje (zob. niżej, wartość 16°), stąd nie zachodzi tu opozycja ‘typ z komplementacją : typ bez komplementacji’),
- 3° ekskluzja czynna  $A$  do  $B$  z komplementacją,
- 4° ekskluzja bierna  $A$  do  $B$  z komplementacją,

- 5° identyczność występowania pozytywnego bez komplementacji,
- 6° inkluzja czynna  $A$  do  $B$  z komplementacją,
- 7° inkluzja bierna  $A$  do  $B$  z komplementacją,
- 8° ekskluzja czynna  $A$  do  $B$  bez komplementacji,
- 9° ekskluzja bierna  $A$  do  $B$  bez komplementacji,
- 10° ekskluzja ekwipolentna (symetryczna) z komplementacją,
- 11° inkluzja czynna  $A$  do  $B$  bez komplementacji,
- 12° inkluzja bierna  $A$  do  $B$  bez komplementacji,
- 13° intersekcja z komplementacją,
- 14° ekskluzja ekwipolentna (symetryczna) bez komplementacji,
- 15° intersekcja bez komplementacji,
- 16° wartość pusta. (Zob. DL: 33 i 34.)

2.2.6. Kookurencja. Egzemplifikacja wartości złożonych (finalnych) bez komplementacji. – Poniższe przykłady (2°)–(11°) ograniczone są do konstrukcji nominalnych, złożonych z rzeczownika i przymiotnika jako przydawki w języku polskim. Przykłady (14°) i (15°) dotyczą odpowiednio wyrażeń rzeczownikowych i przymikowych w języku angielskim. Nawiasy kwadratowe zastosowano tu dla uwidocznienia branych pod uwagę elementów. Trzy kropki w nawiasach kwadratowych oznaczają brak występowania danego elementu; nie wykluczają one jednak występowania innych elementów.

(2°) Identyżność występowania zerowego (podobna do typów bez komplementacji, zob. wyżej, 2.2.5): pomiędzy  $A$  – końcówką przymiotnika *-im/-ym* a  $B$  – końcówką rzeczownika *-om*, np. brak występowania tych końcówek w strukturach: *Uwielbiała szybk-[...] samochod-[...]*, *Wybrał czerwón-[...] róż-[...]*.

(5°) Identyżność występowania pozytywnego: pomiędzy  $A$  – końcówką *-im/-ym* przymiotnika a  $B$  – końcówką *-om* rzeczownika, np. *wielk-[im] artyst-[om]*, *zielon-[ym] wzgórz-[om]*.

(8°) Ekskluzja czynna  $A$  do  $B$ : pomiędzy  $A$  – końcówką *-ę* rzeczownika rodzaju żeńskiego a  $B$  – końcówką *-ej* przymiotnika, np. *Spotkał piékn-[...] dziewczyn-[ę]*.

(9°) Ekskluzja bierna  $A$  do  $B$  jest odwrotnością ekskluzji czynnej, tzn. że jeżeli  $A$  jest w ekskluzji czynnej do  $B$ , to  $B$  jest w ekskluzji biernej do  $A$ . W stosunku do ekskluzji czynnej zmienia się tu tylko kolejność elementów podstawianych za  $A$  i  $B$ . W przypadku ekskluzji biernej możemy zatem posłużyć się podanym wyżej przykładem ilustrującym ekskluzję czynną z tym, że elementem  $A$  będzie tu końcówka *-ej* przymiotnika, a elementem  $B$  – końcówka *-ę* rzeczownika rodzaju żeńskiego.

(11°) Inkluzja czynna  $A$  do  $B$ :  $A$  – końcówka *-ych* przymiotnika do  $B$  – końcówki *-ów* rzeczownika rodzaju męskiego, np. *dzieln-[ych] chłopc-[ów]* i *dzieln-[ych] dziewczyn-[ø]*

(12°) Inkluzja bierna  $A$  do  $B$  jest odwrotnością inkluzji czynnej, tzn. że jeżeli  $A$  jest w inkluzji czynnej do  $B$ , to  $B$  jest w inkluzji biernej do  $A$ . W stosunku do

inkluzji czynnej zmienia się tu tylko kolejność elementów podstawianych za *A* i *B*. W przypadku inkluzji biernej możemy zatem posłużyć się podanym wyżej przykładem ilustrującym inkluzję czynną z tym, że elementem *A* będzie tu końcówka *-ów* rzeczownika rodzaju męskiego, a elementem *B* – końcówka *-ych* przymiotnika.

(14<sup>o</sup>) Ekskluzja ekwipolentna (symetryczna): pomiędzy *A* – określnikiem słabym *the* a *B* – przymiotnikiem dzierżawczym *my* jako elementami wprowadzającymi wyrażenie nominalne w języku angielskim, np. [*the*] [...] *country* ‘(ten) kraj’, [*the*] [...] *great country* ‘(ten) wielki kraj’, [...] [*my*] *country* ‘mój kraj’, [...] [*my*] *great country* ‘mój wielki kraj’.

(15<sup>o</sup>) Intersekcja: pomiędzy *A* – przyimkiem *from* ‘z, od’ a przyimkiem *under* ‘pod’ w języku angielskim, np. [*from*] [...] *the table* ‘ze/od stołu’, [...] [*under*] *the table* ‘pod stołem’, [*from*] [*under*] *the table* ‘spod stołu’.

2.2.7. Podsumowanie propozycji zawartych w DL. – Podsumowując ujęcie komutacji i kookurencji w *The Dynamics of Language*, można powiedzieć, że (1) zawiera ono określenie różnicy pomiędzy jednym a drugim stosunkiem oraz wskazanie na czynniki decydujące o ich wartościach (w przypadku komutacji: układy występowania wymiennego (a więc w jednokratkowych okienkach) elementów *A* i *B* w ustalonych otoczeniach (sytuacjach)), a w przypadku kookurencji: układy typów współwystępowania (czyli występowania obok siebie, w dwukratkowym okienku) elementów *A* i *B* w jednym i tym samym otoczeniu; (2) określa wartości elementarne i systematyzuje wartości finalne stosunków: paradygmatycznego i syntagmatycznego, uwidaczniając je w postaci tabel; (3) potwierdza sformułowaną przez Zawadowskiego tezę, że struktura tych wartości jest dla obu typów stosunku jednakowa; idzie jednak o krok dalej i proponuje dla wartości obu typów jednolitą i w pełni jednakową terminologię – terminologię rachunku zbiorów; (4) wzbogaca też obydwie układy o dodatkowe wartości i związane z nimi terminy w wyniku zróżnicowania wartości głównych, a w miejsce terminu „koincydencja” wprowadza termin „identyczność”, w tym „identyczność występowania pozytywnego” (odpowiadającą koincydencji) oraz „identyczność występowania zerowego”; oprócz tego (5) w sposób inaczej uporządkowany przedstawia kookurencję, traktując ją jako stosunek syntagmatyczny (w liczbie pojedynczej) o wielu wartościach (Zawadowski mówi o kookurencji rozumianej raczej jako współwystępowanie w sensie pozytywnym i o wielu stosunkach syntagmatycznych (w liczbie mnogiej), dopuszczających jednak w swojej strukturze zarówno współwystępowanie w sensie pozytywnym, jak też i jego brak).

### 3. Zaproponowana obecnie formalizacja w symbolice Boole’a

3.0. Wprowadzenie. – Ukończywszy próbę realizacji pierwszego z dwóch głównych celów artykułu, jakim było przedstawienie istoty i systemu wartości komutacji i kookurencji, możemy teraz podjąć próbę realizacji celu drugiego, a jest nim, jak powiedziano we wstępie, zaproponowanie spojrzenia na to zagadnienie z punktu wi-

dzenia algebry Boole'a i ukazanie wartości komutacji i kookurencji w symbolice tej algebry.

3.1. Przejście do algebry Boole'a. – Przechodząc do – charakteryzującej się głębią, prostotą i uniwersalnością – algebry Boole'a, obecny autor pragnie ukazać, że (1) działająca na zbiorach funkcja boolowska  $f(x, y)$  dwóch zmiennych (zob. Mostowski 1964: 34 i 35), zwłaszcza w postaci sumy wielomianów minimalnych, jest doskonałym narzędziem do przedstawienia systemu wartości komutacji i kookurencji, oraz że (2) zaproponowany przez niego w DL opis tego systemu (zob. wyżej, część 2) da się bezpośrednio przełożyć na opis w schemacie wymienionej funkcji. Stąd powstaje możliwość przedstawienia omawianego systemu w symbolice algebry Boole'a i to właśnie uczynimy poniżej.

Wielomiany minimalne dwóch zmiennych w przyjętej przez Mostowskiego notacji (gdzie apostrof ' = negacja,  $\wedge$  = mnożenie) to:

$$x' \wedge y', x' \wedge y, x \wedge y' \text{ oraz } x \wedge y.$$

Przypisując poszczególnym wielomianom wartości 1 lub 0 i sumując je, można otrzymać każdą funkcję boolowską dwóch zmiennych. Mostowski przedstawia je w liczbie 16 i ilustruje wykresami Venna (zob. Mostowski 1964: 32–35).

Chcąc zinterpretować funkcję boolowską dwóch zmiennych jako system wartości stosunków lokacji, a więc zarówno komutacji, jak i kookurencji elementów (klas elementów) tekstu  $A$  i  $B$ , należy wyjaśnić, jak elementy te mają się do zbiorów  $x$  i  $y$ , występujących jako zmienne w funkcji boolowskiej.

Otóż w przypadku komutacji elementy te (choć zdefiniowane inherentnie (intra-segmentalnie)) będą traktowane jako zbiory elementów występujących wymiennie (w jednokratkowych okienkach) w ustalonych otoczeniach (sytuacjach) lub typach otoczeń w czterech możliwych układach elementarnych (odpowiadających wartościom elementarnym komutacji i leżących także u podstaw boolowskich wielomianów minimalnych dwóch zmiennych). Będą więc w tym sensie odpowiednikami zmiennych  $x$  i  $y$  funkcji  $f(x, y)$ .

W przypadku kookurencji elementy tekstu  $A$  i  $B$  będą traktowane jako zbiory elementów występujących we wzajemnym towarzystwie (w dwukratkowym okienku) w czterech możliwych układach elementarnych (odpowiadających wartościom elementarnym kookurencji) w jednym i tym samym otoczeniu, lecz w różnych zdarzeniach. Podobnie jak w przypadku komutacji  $A$  i  $B$  traktowane jako zbiory będą odpowiednikami zmiennych  $x$  i  $y$  funkcji  $f(x, y)$ .

3.3. Wartości komutacji i kookurencji w symbolice algebry Boole'a. – Formalizacja wartości komutacji i kookurencji w symbolice algebry Boole'a będzie dla obu typów stosunku wspólna i przy użyciu wielomianów minimalnych, którymi będą:

$$\sim A \cap \sim B, \sim A \cap B, A \cap \sim B, \text{ oraz } A \cap B,$$

będzie miała postać podanych niżej funkcji (symbole operacji:  $\cap$  = mnożenie,  $\cup$  = dodawanie,  $\sim$  = negacja).

Identyczność: (a) występowania pozytywnego  $A$  i  $B$ , funkcja  $f = A \cap B$ ,

(b) występowania zerowego  $A$  i  $B$ , funkcja  $f = \sim A \cap \sim B$ ,

Ekсклюzyja: (a) czynna  $A$  do  $B$ , funkcja  $f = A \cap \sim B$ ,

(b) bierna  $A$  do  $B$ , funkcja  $f = \sim A \cap B$ ,

(c) symetryczna (ekwipolentna, wzajemna)  $A$  i  $B$ ,

funkcja  $f = (A \cap \sim B) \cup (\sim A \cap B)$ ,

Inkluzyja: (a) czynna  $A$  do  $B$ , funkcja  $f = (A \cap \sim B) \cup (A \cap B)$ ,

(b) bierna  $A$  do  $B$ , funkcja  $f = (\sim A \cap B) \cup (A \cap B)$ ,

Intersekcja  $A$  i  $B$ , funkcja  $f = (A \cap B) \cup (A \cap \sim B) \cup (\sim A \cap B)$ .

Przedstawione wyżej funkcje odpowiadają wartościom komutacji i kookurencji z komplementacją. Gdyby do każdej z nich dołączyć:

$$\cup (\sim A \cap \sim B),$$

otrzymalibyśmy funkcje odpowiadające wartościom bez komplementacji.

#### 4. Zakończenie

Wnioski końcowe są następujące: (a) wniosek ogólny: językoznawstwo, zachowując swoją specyfikę badawczą, powinno jednak brać pod uwagę wyniki innych nauk, a szczególnie logiki; (b) wniosek szczegółowy: w przypadku opisu wartości stosunków komutacji i kookurencji bardzo dużo, a przede wszystkim ład i przejrzystość, wnosi rachunek zbiorów jako jedna z interpretacji algebry Boole'a, która jest wykorzystywana w różnych dziedzinach nauki i jej zastosowań.

### Bibliografia

- BAZELL Charles E. (1953): *Linguistic Form*. – Istanbul: Istanbul Press.
- CLG – SAUSSURE Ferdinand de (1916 (2006)): *Cours de linguistique générale*. Publié par Charles Bally et Albert Sécheyave avec la collaboration de Albert Riedlinger. Édition critique préparée par Tullio de Mauro. Postface de Louis-Jean Calvet. – Paris: Éditions Payot & Rivages.
- DL – SROKA Kazimierz A. (1976): *The Dynamics of Language*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- FIRTH John R. (1968): *Descriptive linguistics and the study of English*. – [w:] Frank R. PALMER (ed.): *Selected Papers of J. R. Firth 1952–59*. – London: Longmans, 96–113.
- HJELMSLEV Louis (1953): *Prolegomena to a Theory of Language*, translated by Francis J. WHITFIELD. – Baltimore: Indiana University. (Danish original: *Omkring sprogteoriens grundlaeggelse*. – København, 1943.)
- JO – FURDAL Antoni (1977 (2000)): *Językoznawstwo otwarte*. – Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.

- KJO – SAUSSURE Ferdinand de (1961): *Kurs językoznawstwa ogólnego*, tłum. Krystyna KASPRZYK. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- LTJ – ZAWADOWSKI Leon (1966): *Lingwistyczna teoria języka*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- MARCISZEWSKI Witold (red.) (1970): *Mala encyklopedia logiki*. – Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- MOSTOWSKI Andrzej W. (1964): *Algebry Boole'a i ich zastosowania*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- SROKA Kazimierz A. (1965): *English Phrasal Verbs*. – Wrocław (rozprawa doktorska przesłana uniwersytetom w wersji powielonej, 360 stron).
- SROKA Kazimierz A. (1968): Kategoria dystrybucyjna a aktualna funkcja wyrazu. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 26: 165–178.
- SROKA Kazimierz A. (1972): *The Syntax of English Phrasal Verbs*. – The Hague–Paris: Mouton.
- SROKA Kazimierz A. (2015): Stałość i zmienność w języku na przykładzie gramatycznej kategorii określoności. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 71: 81–92.
- SROKA Kazimierz A. (2019): Kontakt językowy w tłumaczeniu. Początkowy etap rozwoju przedimka określonego w świetle gockiego przekładu Biblii. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 75: 41–163.
- TRUBETZKOY Nikolai S. (1939): *Grundzüge der Phonologie*. – Prag.

DANIEL ŚLEDZIŃSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0003-0762-6869 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0016.2021

## **Identyfikacja bifonematycznych wystąpień wybranych diad ortograficznych w języku polskim na potrzeby automatycznej transkrypcji tekstu**

Streszczenie

W artykule omówiono metodę identyfikacji form fleksyjnych języka polskiego zawierających diadę ortograficznych ze zbioru: *dz*, *dź*, *dż* oraz *rz*, która oznacza dwa fonemy. Wszystkie wymienione struktury najczęściej są monofonematyczne, a więc wystąpienia bifonematyczne można uznać za wyjątkowe. Zagadnienie jest istotne dla potrzeb związanych z przetwarzaniem języka, głównie dla automatycznej konwersji tekstu ortograficznego na transkrypcję fonologiczną lub transkrypcję fonetyczną. Taką funkcję pełni zaproponowany przez autora wielowarstwowy model transkrypcji. W niniejszej publikacji w skrócie przedstawiono założenia dotyczące tego modelu w kontekście omawianego problemu. Najważniejszą częścią publikacji stanowi opis badania, którego celem było wyznaczenie nagłosowych ciągów ortograficznych występujących tylko w określonych formach fleksyjnych, a więc umożliwiających ich identyfikację.

**Słowa kluczowe:** transkrypcja tekstu, język polski, identyfikacja form fleksyjnych, konwersja tekstu na transkrypcję.

## **The identification of biphonematic occurrences of selected orthographic dyads in Polish for the purposes of automatic text transcription**

Summary

The article discusses the methods of identifying Polish inflectional forms that contain the orthographic dyad from the set: *dz*, *dź*, *dż* and *rz*, which denotes two phonemes. The mentioned structures are mainly monophonematic, so the biphonematic occurrences can be considered exceptional. This issue is important for language processing, mainly for the automatic conversion of an orthographic text into phonological or phonetic transcription. This function is served by the multilayer transcription model proposed by the

author. The paper briefly presents the assumptions of this model in the context of the problem discussed. The most important part of the article is the description of the research, whose aim was to determine onset orthographic sequences that appear only in certain inflectional forms, which enables their identification.

**Keywords:** text transcription, Polish language, identification of inflectional forms, grapheme-to-phoneme (G2P).

## 1. Wprowadzenie do zagadnienia automatycznej transkrypcji tekstu

Automatyczna konwersja tekstu ortograficznego na zapis transkrypcyjny to istotne zagadnienie z zakresu przetwarzania języka naturalnego. Stosuje się ją w systemach syntezy mowy oraz w systemach automatycznego rozpoznawaniem mowy. Jej używanie jest też niezbędne w wielu współczesnych analizach językoznawczych opartych na dużych korpusach. Zagadnienie ma związek z licznymi problemami z zakresu fonetyki i fonologii. Jeden z tych problemów dotyczy obecnych w języku polskim monofonematycznych i bifonematycznych wystąpień określonych diad ortograficznych. Wystąpienia bifonematyczne mogą mieć związek z obecnością junktury morfologicznej w strukturze wyrazu (przy założeniu starannej wymowy) lub tylko ze znaczeniem wyrazu. Ten problem omówiono w kontekście zagadnienia wielowarstwowego modelu transkrypcji (dalej: WMT), który po raz pierwszy został zaprezentowany przez autora niniejszej publikacji na zjeździe Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w 2017 roku. Na podstawie tego modelu można tworzyć różne wersje systemów transkrypcji (zbiory reguł), uwzględniając różne inwentarze fonologiczne (por. Szpyra-Kozłowska 2007, Wolańska 2019) oraz różnice dotyczące wymowy (por. Ostaszewska, Tambor 2000). Inspiracją dla zaprojektowania modelu była monografia Marii Steffen-Batogowej: *Automatyzacja transkrypcji fonematycznej tekstów polskich* (dalej: *Automatyzacja...*) (Steffen-Batogowa 1975). Publikacja ta była pierwszym kompletnym opracowaniem dotyczącym omawianego zagadnienia dla języka polskiego. Odniesiono się w niej do całokształtu dostępnych wtedy wyników badań fonetycznych. Przedstawione metody, sposób formułowania reguł, jak i same reguły były wielokrotnie używane w pracach późniejszych. W artykule: *Implementacja algorytmu transkrypcji fonematycznej* (Wypych 1999) autor opisał własną implementację reguł transkrypcji M.S.-B. oraz zawarł przegląd prac innych autorów, które pochodzą z lat siedemdziesiątych, osiemdziesiątych oraz dziewięćdziesiątych XX w. Zestawienie to otwiera publikacja: *Program na maszynę Odra-1204 dla automatycznej transkrypcji fonematycznej tekstów języka polskiego* (Warmus 1972). Dotyczy ona pierwszego działającego programu komputerowego opartego na wówczas jeszcze niekompletnych regułach M.S.-B. Kolejne publikacje w tym zestawieniu wnoszą ulepszenia głównie techniczne (Maksymienko, Bolc 1981, Chomyszyn 1986, Nowak 1995, Jassem 1996). Osiągnięcia z *Automatyzacji...* były rozwijane w późniejszym czasie również przez autorkę monografii. W artykule: *Rules for the mutual conversion of the phonemic and phonetic transcriptions of the Polish texts* (Steffen-Batóg 1989–1990) zostały omówione reguły umożliwiające konwersję transkrypcji fonologicznej na transkrypcję fo-

netyczną. Z kolei w artykule: *An algorithm for phonetic transcription of orthographic texts in Polish* (Steffen-Batóg, Nowakowski 1992) omówiono reguły konwersji tekstu na transkrypcję fonetyczną. Te prace (łącznie z monografią z 1975 roku) stanowiły podstawę kolejnych implementacji praktycznych. W 2003 roku ukazał się artykuł: *Implementation of grapheme-to-phoneme rules and extended SAMPA alphabet in Polish text-to-speech synthesis* (Demenko i in. 2003). Zawarto w nim opis wybranych problemów lingwistycznych związanych z transkrypcją automatyczną na potrzeby syntezy mowy. Poruszono istotną kwestię alfabetu transkrypcyjnego (użyto modyfikacji standardu SAMPA). Innym przykładem pracy opartej na tabelach M.S.-B. jest artykuł: *Ortfon2 – tool for orthographic to phonetic transcription* (Skurzok i in. 2015). W artykule: *Algorithm and implementation of automatic phonemic transcription for Polish* (Kłósowski 2016) autor omówił działanie programu TransFon. Kolejne rozwiązanie zostało zaimplementowane w ramach platformy CLARIN (Common Language Resources & Technology Infrastructure) (Korżinek i in. 2016a, 2016b). Wymienione pozycje dotyczą systemów konwersji zapisu ortograficznego na transkrypcję, które są oparte na zaprojektowanych regułach. Jednak dla języka polskiego powstały również algorytmy, których celem jest automatyczne tworzenie reguł transkrypcji. Przykładem jest monografia: *Rekonstrukcja reguł transkrypcji fonematycznej na podstawie próby uczącej* (Pluciński 2002) autor opisał oryginalną koncepcję systemu uczącego się, który na podstawie danych empirycznych potrafi budować określone statystyki. Na ich podstawie możliwy jest adaptacyjny dobór i rekonstrukcja reguł transkrypcji. Inna publikacja, w której omówiono proces automatycznego generowania reguł transkrypcji dla języka polskiego to: *The generation of letter-to-sound rules for grapheme-to-phoneme conversion* (Przybysz, Kasprzak 2013).

## 2. Wielowarstwowy model transkrypcji

Rozwiązanie przedstawione w *Automatyzacji...* można uznać za system jedno-warstwowy. To oznacza, że dany wyraz ortograficzny jest przetwarzany tylko jeden raz przy użyciu określonego zbioru reguł. Po tej czynności uzyskiwana jest ostateczna transkrypcja fonologiczna. Natomiast u podstaw modelu wielowarstwowego leży wielo-etapowe przetwarzanie wyrazów ortograficznych. W konsekwencji wyrazy te stają się transkrypcją stopniowo. Ma to związek z różnymi problemami, takimi jak: wydzielanie bigrafemów w zapisie ortograficznym, zmiana statusu dźwięczności (por. Śledziński 2019) czy uproszczenia w grupach spółgłoskowych (por. Dunaj 1985). Model wielowarstwowy umożliwia przyporządkowywanie poszczególnych procesów (np. asymilacyjnych) i innych przekształceń do różnych warstw. Dzięki temu zbiór reguł staje się bardziej przejrzysty. Poza tym reguły związane z określonym procesem mogą być modyfikowane niezależnie od reguł dotyczących innych przekształceń, które zostały przypisane do innych warstw. Z tych właściwości wynikają podstawowe zalety WMT – można mówić o elastyczności oraz o przejrzystości rozwiązań na nim opartych.

Definicja modelu precyzuje budowę reguł i możliwe przekształcenia, natomiast nie ma założenia dotyczącego liczby warstw, ich funkcji czy też liczby reguł zdefinio-

wanych w poszczególnych warstwach. Te kwestie są ustalane na etapie projektu konkretnego systemu transkrypcji opartego na WMT (konkretnego zbioru reguł). Oddzielnym problemem jest nazewnictwo segmentów, ponieważ lingwistycznie zdefiniowane są jedynie segmenty w wyrazach przed przekazaniem do pierwszej warstwy (znaki ortograficzne) oraz segmenty w wyrazach zwróconych z ostatniej warstwy (fonemy lub głoski). Natomiast nazewnictwo i znaczenie segmentów w czasie przekształcania wyrazów w kolejnych warstwach jest ustalane indywidualnie dla konkretnego projektu opartego na WMT i nie muszą to być jednostki zdefiniowane lingwistycznie.

W dalszym ciągu omówiono elementarne zagadnienia związane z WMT. Istnieje kilka podstawowych pojęć, które mają kluczowe znaczenie dla opisu budowy i funkcjonowania projektów opartych na tym modelu. Należy do nich pojęcie warstwy. Warstwa w WMT jest samodzielnym mechanizmem mającym własny zestaw reguł i służącym do przetwarzania ciągów segmentów. Pojedyncza warstwa jest przetwornikiem, do którego są przekazywane dane tekstowe i na wyjściu którego są umieszczane dane tekstowe przetworzone. Sposób przetwarzania jest sprecyzowany w regułach zdefiniowanych w tej warstwie.

Kolejne istotne pojęcia elementarne to segment oraz indeks. Segment jest fragmentem przetwarzanego wyrazu. Podział danego wyrazu na segmenty funkcjonuje na dowolnym etapie jego przetwarzania (w ramach dowolnej warstwy). Przykładowy pojedynczy segment to litera *a* (w zapisie ortograficznym) lub fonem /a/ (w transkrypcji fonologicznej wyrazu). Zapisywanie kilku jednostek, które z określonych względów stanowią wyodrębnioną całość, można zrealizować w segmentach wielokrotnych (to zagadnienie nie zostało rozwinięte w niniejszym opisie). Indeks jest numerem segmentu w wyrazie. Trzeba podkreślić, że w momencie przekazywania wyrazu do pierwszej warstwy dowolnego systemu transkrypcji opartego na WMT liczba indeksów jest identyczna jak liczba znaków ortograficznych w tym wyrazie powiększona o 2 ze względu na użycie znaczników początku i końca wyrazu (#). Tabela 1 obrazuje tę zależność w przykładowym wyrazie *wszędzie*. Istotny jest fakt, że początkowy zbiór indeksów jest identyczny jak zbiór indeksów w wyrazie przetworzonym w ostatniej warstwie danego rozwiązania opartego na WMT (w podanym przykładzie jest to zbiór dziesięcioelementowy). Jednak przypisanie tych indeksów do poszczególnych segmentów może być zmieniane w czasie przetwarzania wyrazu.

Tabela 1 – Początkowy stan przypisania indeksów do segmentów w wyrazie: *wszędzie*

Segment	#	w	s	z	ę	d	z	i	e	#
Indeks	0	1	2	3	4	5	6	7	8	9

Każda reguła (w ramach dowolnej warstwy) składa się z dwóch zasadniczych części – pierwszy człon reguły wskazuje na fragment wyrazu, dla którego będzie ona stosowana (przetwarzany wyraz musi zawierać ten fragment, żeby reguła mogła być użyta). Natomiast w członie drugim są zdefiniowane wszelkie modyfikacje, które dotyczą fragmentu wyrazu wskazanego w pierwszym członie. Poza tym do danej reguły może być dołączona lista wyjątków lub lista włączeń. Obejmuje ona nagło-

sowe, śródgłosowe lub wygłosowe ciągi ortograficzne, umożliwiające identyfikację określonych form fleksyjnych.

Oba człony reguły są podzielone na taką samą liczbę mniejszych i analogicznych względem siebie elementów, które odpowiadają poszczególnym segmentom stanowiącym fragment przetwarzanego wyrazu. Schemat budowy reguły WMT został przedstawiony w tabeli 2.

Tabela 2 – Schemat budowy reguły WMT

Pierwszy człon reguły			Drugi człon reguły		
element 1	element 2	element n	element 1*	element 2*	element m

W dalszym ciągu niniejszego paragrafu omówiono przykładowe reguły, które są istotne z punktu widzenia tematu niniejszej publikacji. Zarówno te przykłady, jak i skrócony opis zamieszczony w poprzednich akapitach nie odzwierciedlają wszystkich możliwości WMT. Jednak uzasadniają one podjęcie badania lingwistycznego, którego wynik przedstawiono w paragrafie trzecim. Przykłady dotyczą diady ortograficznej *rz*. Reguła podstawowa ma następującą budowę:

$r.z > /ż/.!ML;$

Podana reguła umożliwia przekształcanie fragmentów wyrazów ortograficznych zawierających diadę *rz*. Użycie polecenia !ML (ang. move left) w odniesieniu o konkretnego wyrazu sprawia, że segment *z* zostaje usunięty, a indeks pierwotnie powiązany z tym segmentem zostaje dołączony do indeksu segmentu poprzedzającego. Użycie reguły można zademonstrować na przykładzie przetwarzania wyrazu ortograficznego *marzenie*. W tym wyrazie do litery *r* jest początkowo przyporządkowany indeks 3, do litery *z* jest przypisany indeks 4 (przy uwzględnieniu indeksacji znaku # oraz numeracji indeksacji rozpoczynającej się od 0). Ostatecznie diada ortograficzna *rz* musi być zapisana jako jeden segment /ż/. Do niego zostają przypisane dwa indeksy, które pierwotnie były przypisane do segmentów: *r* oraz *z*. A więc oprócz użycia polecenia !ML trzeba zadbać również o to, żeby segment został odpowiednio zmodyfikowany. W tabeli 3 przedstawiono schemat działania omawianej reguły w odniesieniu do ortograficznego wyrazu *marzenie*. Po takiej operacji indeksy: 3 i 4 zostałyby przypisane do segmentu /ż/.

Tabela 3 – Schemat działania reguły  $r.z > /ż/.!ML$

Indeksacja początkowa	0	1	2	3	4	5	6	7	8	9
Wyraz przed użyciem reguły	#	m	a	r	z	e	n	i	e	#
I człon reguły				r	z					
II człon reguły				/ż/	!ML					
Wyraz po użyciu reguły	#	m	a	/ż/	–	e	n	i	e	#
Indeksacja końcowa	0	1	2	3,4	–	5	6	7	8	9

Taka reguła nie jest odpowiednia dla wyrazów, w których diada *rz* oznacza sekwencję fonemów /rʒ/, na przykład dla wyrazu *marzłem*. Z wyniku analizy omówionej w paragrafie trzecim można odczytać, że wszystkie formy rozpoczynające się od ciągu ortograficznego *marzł* zawierają diadę *rz*, która oznacza dwa fonemy. Dlatego można utworzyć oddzielną regułę uzupełniającą, która ze względu na długość będzie przesłaniać omówioną już regułę dwuelementową (byłaby ona sprawdzana w pierwszej kolejności, a więc modyfikacja segmentów *r* oraz *z* na podstawie omówionej krótszej reguły podstawowej nie byłaby możliwa). Reguła ma następującą budowę:

#.m.a.r.z.ł>!NC.!NC.!NC./r/./z/.!NC;

W tabeli 4 przedstawiono schemat działania tej reguły w odniesieniu do formy *marzłem*. Polecenie !NC (ang. no change) w drugim członie reguły oznacza, że segment przetwarzanego wyrazu, do którego odnosi się analogiczny element w pierwszym członie reguły nie będzie zmieniany. Zatem te segmenty mogą być zmieniane na podstawie (krótszych) reguł sprawdzanych później.

Tabela 4 – Schemat działania reguły #.m.a.r.z.ł>!NC.!NC.!NC./r/./z/.!NC

Indeksacja początkowa	0	1	2	3	4	5	6	7	8
Wyraz przed użyciem reguły	#	m	a	r	z	ł	e	m	#
I człon reguły		m	a	r	z	ł			
II człon reguły		!NC	!NC	/r/	/z/	!NC			
Wyraz po użyciu reguły	#	m	a	/r/	/z/	ł	e	m	#
Indeksacja końcowa	0	1	2	3	4	5	6	7	9

Istnieje również podejście alternatywne, które polega na rezygnacji z tworzenia dłuższych reguł uzupełniających oraz na dołączeniu do reguły podstawowej listy ciągów ortograficznych umożliwiających identyfikację wszystkich form fleksyjnych wyłączonych spod działania tej reguły (listy wyjątków). Ten zbiór jest zamieszczany za poleceniem: !EXC (ang. exclusions) oraz za dwukropkiem. Na podstawie informacji podanych w paragrafie trzecim można utworzyć następującą konstrukcję tej reguły:

r.z>/ż/.!ML>!EXC:#marzł,#marzn,#domarzn,#domarżł,#pomarzn,#pomarżł,#pomarżł,  
#przmarzł,#przmarżł,#przmarzn,#rozmarzł,#rozmarżł,#rozmarzn,#umarzł,#umarżł,#umarzn,  
#wymarżł,#wymarżł,#wymarzn,#zamarżł,#zamarżł,#zamarzn,#omarżł,#omarżł,  
#omarza,#omarzn,#mierzną,#mierznę,#mierznie,#mierżł,#mierżł,#obmierzn,#obmierżł,  
#obmierzle,#przemierżł,#przemierżł,#zmierżł,#zmierzn,#zmierżł,#obmarz,#odmarz,#omierżł,  
#omierżł,#omierzn,#przymarz,#nadmarz,#omarz,#podmarz,#zmarz,#namarza,#namarżł,#namarżł,  
#namarzn,#wmarz,#mierzi,#obmierzi,#zmierzi;

Obecność na liście wyjątków nagłosowego ciągu *marzł* sprawia, że reguła nie mogłaby być użyta dla formy *marzłem*. A więc modyfikacja liter: *r* oraz *z* musiałyby być wykonana na podstawie odpowiednich reguł jednoelementowych (sprawdzanych później):

r>/r/;  
z>/z/;

Pozostałe przekształcenia w ramach tego wyrazu mogłyby być wykonane na podstawie następujących reguł jednoelementowych:

m>/m/;  
a>/a/;  
ł>/ł/;  
e>/e/;

W niniejszym paragrafie omówiono dwa sposoby tworzenia reguł odpowiednich dla przetwarzania form zawierających diadę *rz*, która musi być transkrybowana w sposób bifonematyczny. W obu wypadkach niezbędna jest wiedza o całym zbiorze ciągów ortograficznych występujących tylko i wyłącznie w wyrazach tego typu. A więc omówione przykłady wykazują zasadność podjęcia analizy omówionej w dalszym ciągu publikacji. Przedstawione przykłady są zgodne z utworzonym przez autora projektem systemu konwersji tekstu na transkrypcję. Jednak użyta tutaj notacja segmentów jest inna – jest to alfabet slawistyczny, tymczasem w rzeczonym projekcie użyto standardu SAMPA (Wells 1997). Projekt ten opiera się na zaproponowanym modelu wielowarstwowym i nie został szczegółowo omówiony w tej publikacji. Jego pierwsza warstwa jest związana z wyodrębnianiem ciągów znaków ortograficznych powiązanych z określonymi segmentami fonologicznymi – z monografemami oraz z bigrafemami. Dopiero kolejne warstwy zawierają reguły związane z procesami asymilacyjnymi czy z uproszczeniami. Pełny opis tego systemu będzie przedstawiony w przygotowywanej przez autora monografii. Istotny jest fakt, że dla przykładów omówionych w niniejszym paragrafie nie byłyby potrzebne przekształcenia w kolejnych warstwach, a notacja fonologiczna uzyskana po przekształceniu w jednej warstwie mogłaby być uznana za transkrypcję docelową. A więc te przykłady tym bardziej nie odzwierciedlają wszystkich możliwości WMT.

### 3. Omówienie wyniku analizy słownika

W niniejszym paragrafie omówiono wynik analizy słownika *SJP.pl*, który zawiera ponad cztery miliony form fleksyjnych języka polskiego (jest on udostępniony nieodpłatnie). W badaniu sprawdzono wszystkie formy zawierające uwzględnione diady ortograficzne. Każdy wyznaczony zbiór form fleksyjnych podzielono na dwa podzbiory, przy czym pierwszy podzbiór obejmuje wystąpienia monofonematyczne określonej diady (uważane tutaj za domyślne), natomiast podzbiór drugi obejmuje wystąpienia bifonematyczne (przyjęto uważać je za wyjątkowe).

Celem analizy było wyznaczenie zbiorów ciągów ortograficznych umożliwiających identyfikację wszystkich wystąpień bifonematycznych poszczególnych diad ortograficznych (zob. paragraf 2). Wyznaczane ciągi musiały być na tyle długie, żeby

nie były one obecne w żadnym wyrazie zawierającym wystąpienie monofonematyczne. Innego podejścia wymagają niektóre formy zawierające diadę *rz* (zagadnienie zostało rozwinięte w dalszym opisie).

Poniższa lista obejmuje formy podstawowe zawierające diadę *dź*, która oznacza dwa fonemy:

*nadzarty, nadzerać, nadzērka, nadzērkowy, nadzólkly, nadzólknąć, nadzólknięty, nadzarcie, nadzēranie, nadzólknięcie, ponadzerać, ponadzēranie, śródzylny, odzalaować, odzalaowanie, odzalaowany, odząć, odzęcie, odzēgłować, odzēgłowanie, odzēgnąć, odzēgnanie, odzēgnywanie, odzēgnywać, odzēlaziacz, odzēlaziac, odzēlazianie, odzēlazić, odzūzłacz, odzūzłować, odzūzłowanie, odzylować, odzylowywać, odzylowany, odzylowanie, odzylowujący, odzylły, odzycie, odzynać, odzynający, odzynany, odzynanie, odzywać, odzywanie, odzyczność, odzyczcy, odzyciać, odzycić, odzyczka, odzyczny, współodzyciać, współodzyciający, współodzyciać, podzarcie, podzartowywać, podzartowujący, podzartowywanie, podzēbrowy, podzēbrze, podzēc, podzēgacz, podzēgaczka, podzēganie, podzēgać, podzēgnąć, podzēgnięcie, podzērać, podzēranie, podzuchwowy, podzylły, podzylrować, podzylrowanie, podzylrowany, przedzłniwny, przedzłqdek.*

Wyznaczono następujące nagłosowe struktury ortograficzne umożliwiające identyfikację wyrazów, w których diada *dź* powinna być transkrybowana jako sekwencja dwóch fonemów: #*nadz*, #*ponadz*, #*śródź*, #*odz*, #*współodz*, #*przedź*, #*podź*.

Kolejny zbiór obejmuje formy podstawowe, w których diada *dz* oznacza sekwencję dwóch fonemów:

*nadzbiór, nadzmysłowość, nadzmysłowy, nadzorca, nadzorczy, nadzorczyni, nadzorować, nadzorowanie, nadzór, nadzwyczaj, nadzwyczajność, nadzwyczajny, supernadzór, ponadzmysłowy, odzbroić, odzew, odznaczać, odznaczenie, odznaczeniowy, odznaczyć, odznaka, odzwierciadlać, odzwierciadlić, odzwierciedlenie, odzwierzęcy, odzwyczaj, odzwyczajać, odzysk, odzyskać, odzyskiwać, odzysknicza, odzywać, odzyczka, nieodzowność, nieodzowny, podzakres, podzamcze, podzamkowy, podzapytanie, podzastaw, podzelaować, podzelaowywać, podzespółowy, podzespół, podzbiornik, podzbiór, podzbiórka, podznaczenie, podzwrotnikowy, przedzachodni, przedzamcze, przedzamkowy, przedzawalowiec, przedzawalowy, przedzawodowy, przedzgonny, przedzjazdowy, przedzłotowy, przedzłmrok, przedzwojowy.*

Na tej podstawie wyznaczono zbiór ciągów ortograficznych, które nie występują w nagłosie form zawierających diadę *dz* oznaczającą jeden fonem: #*nadzb*, #*nadzm*, #*nadzor*, #*nadzór*, #*nadzw*, #*supernadz*, #*ponadz*, #*odz*, #*nieodzown*, #*podza*, #*podzb*, #*podzn*, #*podzwr*, #*przedza*, #*przedzg*, #*przedzj*, #*przedzm*, #*przedzwoj*.

Analiza słownika *SJP.pl* wykazała, że w wypadku ortograficznej diady *dź* problem związany z transkrypcją bifonematyczną nie występuje (nie istnieją formy, w których diada ta oznaczałaby dwa fonemy).

W badaniu uwzględniono również triadę ortograficzną *dzi*. Jeżeli jest ona umiejscowiona przed literą samogłoskową (z wyłączeniem litery *i*), to stanowi trigrafem oznaczający fonem /*ʒ*/. Na liście wyszczególniono formy podstawowe, w których triada *dzi* ze względu na obecność junktury morfologicznej ma transkrypcję bifonematyczną:

*nadziarno, nadzieorny, nadziey, nadziey, nadziey, nadziey, odziarnić, odziarniać, odziarnianie, odziarniarka, odziemek, odziemny, odziemski odziemek, odziemkowy, podziarno, podziemek, podziemie, podziemny, podziębić, podziębiony, ponadziemski, śródziemne, śródziemnomorski, śródziemnomorskość, nadśródziemnomorski, wschodniośródziemnomorski.*

Na podstawie tej listy wyznaczono zbiór struktur nagłosowych, które umożliwiają identyfikację wszystkich form uznanych za nietypowe: #*nadziar*, #*nadziem*, #*nadziom*, #*odziar*, #*odziem*, #*odziom*, #*odzip*, #*podziar*, #*podziem*, #*podziom*, #*podzięb*, #*ponadziem*, #*śródziem*, #*nadśródziem*, #*wschodniośródziem*.

Przed literą spółgłoskową triada *dzi* oznacza sekwencję dwóch fonemów /*ʒi*/. Zbiór form podstawowych wymawianych odmiennie ze względu na obecność junktury jest czteroelementowy:

*odzipnąć, przedzimek, przedzime, przedzimowy*

Identyfikacja wszystkich form fleksyjnych jest możliwa na podstawie nagłosowych ciągów ortograficznych: #*przedzim*, #*odzip*.

Dalszy ciąg opisu dotyczy diady *rz*. W niektórych wyrazach oznacza ona ciąg fonemów: /*rz*/. Dodatkowe utrudnienie (związane z transkrypcją automatyczną) polega na tym, że istnieją formy fleksyjne, w których *rz* może oznaczać jeden, jak i dwa fonemy. Różnica między tymi możliwościami ma związek ze znaczeniem wyrazu. Przedstawiono wynik szczegółowej analizy tego problemu. Użyto w niej zbioru struktur nagłosu, który jest oparty na informacjach przedstawionych w *Automatyzacji...* . W badaniu wyznaczono podzbiory form, w których diada ortograficzna *rz*:

- a) zawsze oznacza fonem /*ʒ*/;
- b) zawsze oznacza sekwencję fonemów /*rz*/;
- c) zawsze oznacza sekwencję fonemów /*rʒ*/ (przed literą *i*);
- d) może oznaczać zarówno fonem /*ʒ*/, jak i sekwencję fonemów /*rz*/ (w zależności od znaczenia wyrazu).

Na tej podstawie wyznaczono nagłosowe ciągi ortograficzne, które umożliwiają identyfikację wszystkich wyrazów należących do wymienionych podzbiorów.

W dalszym opisie zostały użyte definicje wyrazów pochodzące ze słownika *SJP.pl* oraz z internetowej wersji *Słownika języka polskiego PWN*, który powstał na podstawie *Słownika 100 tysięcy potrzebnych słów* pod red. J. Bralczyka (Bralczyk 2005).

Ortograficzna diada *rz* umiejscowiona w nagłosowej strukturze *marz* może oznaczać fonem /*ʒ*/ lub sekwencję fonemów /*rz*/. Nie występują formy, które mogłyby być transkrybowane zgodnie z dwiema wymienionymi możliwościami. Transkrypcja jako sekwencja fonemów /*rz*/ jest właściwa dla wyrazu *marzłość* („wieczna zmarzlina”) oraz dla wyrazu *marznąć*. Ich wszystkie formy można zidentyfikować na podstawie nagłosowych struktur: #*marzł*, #*marzn*.

Ciąg ortograficzny *domarz* występuje w nagłosie czasownika *domarzać*, który ma dwa znaczenia różniące się wymową. Pierwsza możliwość to: „morzyć całkowicie, do reszty” – w tym znaczeniu diada *rz* powinna być transkrybowana jako fonem /ż/. Znaczenie drugie to: „marznąć całkowicie, do reszty” – w tym wypadku właściwą transkrypcją diady *rz* jest sekwencja fonemów /rz/. Jest ona właściwa również dla wszystkich form wyrazów: *domarznąć*, *domarznięcie*, *domarznięty*. W języku polskim nie występują formy, w których diada *rz* (w nagłosie *domarz*) mogłaby oznaczać tylko fonem /ż/. Identyfikacja wszystkich wyrazów zawierających diadę *rz* oznaczającą sekwencję fonemów /rz/ jest możliwa na podstawie ciągów ortograficznych: #*domarzn*, #*domarzl*. Formy, które można transkrybować zgodnie z dwoma omówionymi sposobami zawierają w nagłosie fragment: #*domarza*.

Diada *rz* umiejscowiona w nagłosowej strukturze: *pomarz* może być transkrybowana zgodnie z jedną z dwóch możliwości – jako fonem /ż/ lub jako sekwencja fonemów /rz/. We wszystkich formach wyrazów: *pomarżły*, *pomarznąć*, *pomarznięty* diada *rz* oznacza sekwencję /rz/. Identyfikacja takich wyrazów jest możliwa na podstawie nagłosowych ciągów ortograficznych: #*pomarzn*, #*pomarzl*, #*pomarzl*.

Wyraz *przemarzać* może być formą niedokonaną czasownika *przemarzyć* („spędzić pewien czas na marzeniach”) lub formą niedokonaną czasownika *przemarznąć* („ulec uszkodzeniu lub zniszczeniu na skutek działania mrozu, bardzo zmarznąć”). W związku z tym znaczna liczba form została zaliczona do kategorii wyrazów, w których diada *rz* może być transkrybowana zarówno jako fonem /ż/, jak i jako sekwencja fonemów /rz/. Poza tym we wszystkich formach wyrazów: *przemarżlina*, *przemarżły*, *przemarznąć*, *przemarznięcie*, *przemarznięty* diada *rz* powinna być transkrybowana jako ciąg fonemów /rz/. Ich identyfikacja jest możliwa na podstawie ciągów ortograficznych: #*przemarzl*, #*przemarzl*, #*przemarzn*. Identyfikacja form zawierających diadę *rz*, która może być transkrybowana zgodnie z dwiema uwzględnionymi możliwościami, jest możliwa na podstawie nagłosowych struktur: #*przemarzal*, #*przemarzal*, #*przemarza#*, #*przemarzam*, #*przemarzasz*, #*przemarzać*, #*przemarzac*, #*przemarzano*, #*przemarzani*, #*przemarzań*, #*przemarzaj*.

Wyraz *rozmarzać* może być formą niedokonaną czasownika *rozmarznąć* („wrócić do stanu przed zamrożeniem, zamarznięciem”) lub formą niedokonaną czasownika *rozmarzyć* („wprawić w stan marzenia”). Dlatego w wypadku niektórych form diada *rz* może być transkrybowana zarówno jako fonem /ż/, jak i jako sekwencja fonemów /rz/. Ich identyfikacja jest możliwa na podstawie struktur: #*rozmarzać*, #*rozmarzal*, #*rozmarzal*, #*rozmarza#*, #*rozmarzac*, #*rozmarzają#*, #*rozmarzam*, #*rozmarzasz*, #*rozmarzano*, #*rozmarzani*, #*rozmarzań*. Oprócz tego we wszystkich formach wyrazów: *rozmarżły*, *rozmarznięty* diada *rz* oznacza ciąg fonemów (identyfikacja jest możliwa na podstawie struktur: #*rozmarzl*, #*rozmarzl*, #*rozmarzn*).

Czasownik *umarzać* może oznaczać: „rezygnację z dalszego postępowania sądowego w określonej sprawie” lub „rezygnację całkowitą lub częściową ze ściągania jakichś należności pieniężnych”. W takich wypadku diada *rz* powinna być transkrybowana jako fonem /ż/. Dotyczy to również przymiotnika *umarzalny* („o długu, kredycie itp.: dający się umorzyć”). Natomiast w innym znaczeniu: „twardnieć na skutek

mrozu, zmienić się w lód” *rz* oznacza sekwencję fonemów /rz/. Szczegółowa analiza wykazała, że identyfikacja form zawierających diadę *rz*, która może być transkrybowana zarówno jako sekwencja fonemów /rz/, jak i jako fonem /ż/, jest możliwa na podstawie następujących struktur ortograficznych: #umarzać, #umarzali, #umarzał, umarza#, #umarzac, #umarzaj, #umarzam, #umarzani, #umarzano, #umarzań. W wyrazach: *umarznąć, umarzły, umarznięty* („taki, który umarzał”) diada *rz* oznacza dwa fonemy. Identyfikacja form jest możliwa na podstawie ciągów ortograficznych: #umarzł, #umarzl, #umarzn.

Czasownik *wymarzać* ma dwa znaczenia, z którymi są powiązane różne sposoby transkrypcji. Pierwsze znaczenie to: „ginać od mrozu, wymierać z zimna, zamarzać”. Znaczenie drugie to: „morząc głodem przez dłuższy czas osłabiać, wycieńczać”. W pierwszej wymienionej możliwości dwuznakowi *rz* odpowiada sekwencja fonemów /rz/, natomiast w wypadku możliwości drugiej jest to fonem /ż/. Identyfikacja wszystkich form, które można transkrybować na dwa sposoby, jest możliwa na podstawie sekwencji: #wymarzać, #wymarzał, #wymarza#, #wymarzac, #wymarzam, #wymarzasz, #wymarzano, #wymarzań, #wymarzani, #wymarzaj. Poza tym we wszystkich formach wyrazów: *wymarzły, wymarznąć, wmarznięty* diada *rz* powinna być transkrybowana jako sekwencja /rz/. Ich identyfikacja jest możliwa na podstawie nagłosowych ciągów: #wymarzł, #wymarzl, #wymarzn.

Istnieją różne możliwości transkrypcji nagłosowej struktury *zamarz*. Czasownik *zamarzać* może oznaczać: „doprowadzać kogoś do stanu wycieńczenia lub do śmierci poprzez głodzenie lub złe odżywianie”. W takim wypadku diada ortograficzna *rz* oznacza fonem /ż/. Inne znaczenia tego wyrazu to: „zamieniać się w lód lub umierać wskutek działania mrozu”. Przy tej możliwości diada *rz* powinna być transkrybowana jako sekwencja fonemów /rz/. Taki sposób transkrypcji jest właściwy również dla wyrazów: *zamarzalnia, zamarzły, zamarznąć, zamarznięty*. Z analizy wynika, że identyfikacja wszystkich wyrazów zawierających diadę ortograficzną *rz*, która może być transkrybowana tylko jako sekwencja fonemów /rz/, jest możliwa na podstawie nagłosowych struktur: #zamarzałn, #zamarzł, #zamarzl, #zamarzn. Identyfikacja form, dla których są dopuszczalne dwa warianty transkrypcji, może być przeprowadzona na podstawie następujących struktur: #zamarzać, #zamarzał, #zamarza#, #zamarzac, #zamarzaj, #zamarzam, #zamarzano, #zamarzani, #zamarzasz.

Nagłosowa struktura *omarz* występuje w wyrazach: *omarzać, omarzły, omarznąć, omarznięty*. We wszystkich formach tych wyrazów *rz* oznacza ciąg /rz/ (ich identyfikacja jest możliwa na podstawie struktur: #omarzł, #omarzl, #omarza, #omarzn). Istnieją tylko dwie formy (zawierające ciąg ortograficzny *omarz* w nagłosie), w których diada *rz* oznacza fonem /ż/. Jest to miejscownik wyrazu *omar* oraz miejscownik wyrazu *Omar* – *omarze* i *Omarze*. Definicja wyrazu *omar* jest następująca: „dawna nazwa rdzy – rodzaju grzybów z rodziny rdzowatych, występujących w postaci pleśni na liściach rozmaitych roślin, źdźbłach traw, niekiedy na korze drzew [...]”. Wyraz *Omar* oznacza arabskie imię męskie.

Istnieje znaczna liczba form podstawowych zawierających ortograficzny ciąg *mierz* w nagłosie, w których diada *rz* powinna być transkrybowana jako fonem /ż/

(np. mierzeja, mierzalny). W wypadku wyrazu *mierchnąć rz* oznacza fonem /š/ ze względu na zjawisko antycypacji artykulacyjnej. Poza tym w wyrazach *mierznąć* oraz *mierznięcie* diada *rz* oznacza sekwencję fonemów /rz/, natomiast w wyrazie *mierzić* jest to sekwencja /rż/. Nie istnieją formy z nagłosem *mierz*, które mogłyby być transkrybowane na dwa sposoby. Wszystkie formy, w których diada *rz* oznacza sekwencję /rz/, można zidentyfikować na podstawie struktur: #mierznq, #mierznę, #mierznie, #mierzl, #mierzl. Wyrazy, w których diada *rz* zawsze oznacza sekwencję /rż/, zawierają w nagłosie strukturę: #mierzi.

Nagłosowa struktura *obmierz* występuje w czasowniku *obmierzać*, który ma dwa znaczenia różniące się wymową. Pierwsze znaczenie to: „obrzydzać”. Natomiast znaczenie drugie to: „zmierzyć kogoś lub coś ze wszystkich stron”. W pierwszym wypadku diada *rz* powinna być transkrybowana jako sekwencja fonemów /rz/. W wypadku drugim jest to fonem /ż/. Formy, które można transkrybować na dwa sposoby, można zidentyfikować na podstawie nagłosowej struktury #obmierza. Poza tym transkrypcja tylko jako sekwencja fonemów /rz/ jest właściwa dla wyrazów: *obmierżłość*, *obmierżły*, *obmierżnąć*. Ich identyfikacja jest możliwa na podstawie nagłosowych struktur: #obmierzn, #obmierzl, #obmierzl. W wypadku wyrazu *obmierzić* diadzie *rz* odpowiada ciąg fonemów /rż/. Jego wszystkie formy zawierają w nagłosie ciąg ortograficzny: #obmierzi.

Występują następujące formy podstawowe wyrazów, które zawierają ciąg *prze-**mierz* w nagłosie: *przemierzać*, *przemierzyć*, *przemierzanie*, *przemierżły*. Jedynie w wypadku przymiotnika *przemierżły* właściwą transkrypcję stanowi sekwencja fonemów /rz/. Identyfikacja form jest możliwa na podstawie ortograficznych ciągów nagłosowych: #przemierzl, #przemierzl. Nie istnieją formy zawierające w nagłosie strukturę *przemierz*, które mogłyby być transkrybowane według dwóch uwzględnionych sposobów.

Wyraz *zmierzać* ma dwa znaczenia, które różnią się wymową. W wypadku znaczenia: „wzbudzać wstręt, odrazę, obrzydzać, mierzić” diada *rz* oznacza sekwencję fonemów /rz/. Natomiast w znaczeniu: „poruszać się w jakimś kierunku” właściwą transkrypcję stanowi jeden fonem /ż/. W czasowniku *zmierznąć* („stać się dla kogoś ohydny, budzącym niechęć, odrazę”) oraz w przymiotniku *zmierżły* („obrzydlivy, obmierżły, wstrętny, ohydny”) diada *rz* oznacza sekwencję fonemów. Formy, w których diada *rz* może oznaczać tylko ciąg fonemów /rz/, można zidentyfikować na podstawie struktur: #zmierzl, #zmierzn, #zmierzl. Natomiast formy, w których diada *rz* może być transkrybowana zarówno jako sekwencja fonemów /rz/, jak i jako fonem /ż/, można zidentyfikować na podstawie nagłosowego ciągu #zmierza. W wyrazie *zmierzić* („wzbudzić w kimś wstręt, odrazę” – jest to aspekt dokonany wyrazu *zmierzać*) diada *rz* oznacza sekwencję /rż/ (wszystkie formy zawierają w nagłosie strukturę: #zmierzi). W wyrazach: *zmierch*, *zmierzchać*, *zmierchnąć*, *zmierchnica*, *zmierchnikowiec*, *zmierchowy* *rz* oznacza bezdźwięczny fonem /š/ (ze względu na zjawisko antycypacji artykulacyjnej). Takie formy zawierają w nagłosie strukturę: #zmierch.

Nagłosowa struktura *omierz* występuje w wyrazie *omierzyć* („zmierzyć ze wszystkich stron”). W jego formach diada *rz* oznacza fonem /ż/. Natomiast w wyrazach: *omierżły* („taki, który budzi wstręt”), *omierznąć* („stać się odpychająco brzydkim”)

*rz* oznacza sekwencję fonemów /rz/. Takie formy można zidentyfikować na podstawie nagłosowych struktur: #*omierzl*, #*omierzl*, #*omierzn*.

Ortograficzny ciąg *namarz* może być częścią wyrazu *namarzyć się* („marzyć przez dłuższy czas, nasycić się marzeniami”), w którym diada *rz* oznacza fonem /ż/. W wyrazach: *namarzać* („pokryć się szronem”), *namarżły* („pokryty się szronem”), *namarznąć*, *namarżnięty* diada *rz* oznacza sekwencję /rz/. Formy tych wyrazów zawierają w nagłosie jeden z następujących ciągów ortograficznych: #*namarza*, #*namarżl*, #*namarżl*, #*namarżn*.

Istnieją nagłosowe struktury ortograficzne, w których diada *rz* zawsze oznacza sekwencję fonemów /rz/: #*obmarz*, #*odmarz*, #*przymarz*, #*nadmarz*, #*podmarz*, #*zmarz*, #*wmarz*. W tabeli 4 przedstawiono formy podstawowe wyrazów zawierających te konstrukcje.

Tabela 4 – Nagłosowe struktury w których diada *rz* zawsze oznacza sekwencję fonemów /rz/

Lp.	Struktura w nagłosie wyrazu	Wykaz form podstawowych
1	# <i>obmarz</i>	<i>obmarzać</i> , <i>obmarżły</i> , <i>obmarznąć</i> , <i>obmarżnięty</i>
2	# <i>odmarz</i>	<i>odmarzać</i> , <i>odmarżły</i> , <i>odmarznąć</i> , <i>odmarżnięty</i>
3	# <i>przymarz</i>	<i>przymarzać</i> , <i>przymarżły</i> , <i>przymarznąć</i> , <i>przymarżnięty</i>
4	# <i>nadmarz</i>	<i>nadmarzać</i> , <i>nadmarżły</i> , <i>nadmarznąć</i> , <i>nadmarżnięty</i>
5	# <i>podmarz</i>	<i>podmarzać</i> , <i>podmarżły</i> , <i>podmarznąć</i> , <i>podmarżnięty</i>
6	# <i>zmarz</i>	<i>zmarzłak</i> , <i>zmarzlina</i> , <i>zmarzlinowy</i> , <i>zmarzłuch</i> , <i>zmarzłość</i> , <i>zmarżły</i> , <i>zmarznąć</i> , <i>zmarżnięty</i>
7	# <i>wmarz</i>	<i>wmarzać</i> , <i>wmarżły</i> , <i>wmarznąć</i> , <i>wmarżnięty</i>

#### 4. Podsumowanie

W publikacji omówiono problem lingwistyczny, który jest istotny dla zastosowań praktycznych związanych z automatyczną konwersją tekstu na transkrypcję. Został zaprezentowany wynik dokładnej analizy słownika, która umożliwiła wyznaczenie zbiorów nagłosowych struktur ortograficznych. Na podstawie każdego zbioru można zidentyfikować wszystkie formy zawierające bifonematyczne wystąpienie określonej diady. Największa trudność polegała na konieczności analizy znacznej liczby form fleksyjnych, ponieważ wyznaczane nagłosowe struktury nie mogą występować w formach zawierających monofonematyczne wystąpienia rozpatrywanych diad.

Ponadto w publikacji przedstawiono podstawowe informacje dotyczące wielowarstwowego modelu transkrypcji pod kątem poruszonego problemu lingwistycznego. Inspiracją dla zaprojektowania tego modelu była monografia Marii Steffen-Batogowej. Jednak możliwość przyporządkowywania poszczególnych procesów (np. asymilacyjnych) i innych przekształceń (np. wyodrębnianie bigrafemów) do różnych

warstw jest cechą, która odróżnia model wielowarstwowy od wszystkich rozwiązań omówionych w paragrafie pierwszym. Inna istotna cecha charakterystyczna dla modelu wielowarstwowego dotyczy możliwości dołączania do reguł list wyjątków. Dzięki tym właściwościom zbiór reguł staje się bardziej przejrzysty i znacznie łatwiej można go modyfikować. Widać to wyraźnie porównując stopień złożoności reguł przedstawionych w niniejszej publikacji oraz reguł w *Automatyzacji...*. Poza tym w niektórych rozwiązaniach zaproponowanych w *Automatyzacji...* stosuje się ręczne wstawianie znaczników (rozdzielaczy) w wyrazach. W algorytmie realizującym założenia z WMT zakłada się pełną automatyzację procesu transkrypcji tekstu. Jedyny problem, który nie został ostatecznie rozwiązany dotyczy tych form, w których diada *rz* może oznaczać zarówno fonem /ż/, jak i sekwencję fonemów /rʐ/. Najprostsze doraźne rozwiązanie mogłoby się opierać na danych statystycznych oraz wyborze wariantów bardziej prawdopodobnych. W rozwiązaniu bardziej zaawansowanym można użyć analizy semantycznej kontekstu wyrazu w celu określenia właściwej transkrypcji diady *rz*.

Inny problem, który nie został włączony do opisu, dotyczy przedrostka *nie*, który może występować łącznie z niektórymi wyrazami zawierającymi bifonematyczne wystąpienia rozpatrywanych diad. Najprostsze rozwiązanie polega na powiększeniu wyznaczonych zbiorów struktur identyfikacyjnych o te same struktury poprzedzone przedrostkiem *nie*. Takie nadmiarowe podejście sprawi, że nie trzeba będzie wykonywać dodatkowych analiz dotyczących rzeczywistej łączliwości wyrazów.

## Bibliografia

- BRALCZYK Jerzy (red.) (2005): *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- CHOMYSZYN Jan (1986): A phonemic transcription program for Polish. – *International Journal of Man-Machine Studies* 25, 271–293.
- DEMENKO Grażyna, WYPYCH Mikołaj, BARANOWSKA Emilia (2003): Implementation of Grapheme-to-Phoneme Rules and Extended SAMPA Alphabet in Polish Text-to-Speech Synthesis. – [w:] Grażyna DEMENKO, Maciej KARPIŃSKI (red.): *Speech and Language Technology*, Vol. 7. – Poznań: Polskie Towarzystwo Fonetyczne, 79–96.
- DUNAJ Bogusław (1985): *Grupy spółgłosek współczesnej polszczyzny mówionej (w języku mieszkańców Krakowa)*. – Warszawa–Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- JASSEM Krzysztof (1996): A phonemic transcription – syllable division rule engine”. – *Proceedings of ONOMASTICA–COPERNICUS Research Colloquium Edinburgh*. – Edinburgh: Centre for Communication Interface Research, University of Edinburgh.
- KŁOSOWSKI Piotr (2016): Algorithm and implementation of automatic phonemic transcription for Polish. – [w:] *Proceedings of 20th IEEE International Conference Signal Processing Algorithms, Architectures, Arrangements and Applications*. – Poznań: University of Technology, 298–303.
- KORŻINEK Danijel, BROCKI Łukasz, MARASEK Krzysztof (2016a): Polish grapheme-to-phoneme tool and service. – *CLARIN-PL digital repository*: <http://hdl.handle.net/11321/295>.
- KORŻINEK Danijel, MARASEK Krzysztof, BROCKI Łukasz (2016b): Polish Read Speech Corpus for Speech Tools and Services. – *Proceedings, CLARIN Annual Conference*. – Aix-en-Provence: Common Language Resources and Technology Infrastructure – CLARIN-PL digital repository: [https://www.clarin.eu/sites/default/files/korzinek-et-al-CLARIN2016\\_paper\\_20.pdf](https://www.clarin.eu/sites/default/files/korzinek-et-al-CLARIN2016_paper_20.pdf).

- MAKSYMIEŃKO Małgorzata, BOLC Leonard (1981): *Komputerowy system przetwarzania tekstów fonematycznych*. – Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- NOWAK Ignacy (1995): Transkrypcja fonematyczna tekstów polskich. – [w]: Jerzy POGONOWSKI (red.): *Eufonia i logos*. – Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 191–211.
- OSTASZEWSKA Danuta, TAMBOR Jolanta (2000): *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- PLUCIŃSKI Andrzej (2002): *Rekonstrukcja reguł transkrypcji fonematycznej na podstawie próby uczącej*. – Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- PRZYBYSZ Paweł, KASPRZAK Włodzimierz (2013): The generation of letter-to-sound rules for grapheme-to-phoneme conversion. – *6th International Conference on Human System Interactions (HSI)*. – IEEE, 292–297.
- SKURZOK Dawid, ZIÓŁKO Bartosz, ZIÓŁKO Mariusz (2015). Orfton2 – tool for orthographic to phonetic transcription. – *7th Language & Technology Conference*. – Poznań: Adam Mickiewicz University, 115–119 (dostępny na stronie konferencji: <http://ltc.amu.edu.pl/a2015/book/papers/SPEECH1-2.pdf>).
- STEFFEN-BATOGOWA Maria (1975): *Automatyzacja transkrypcji fonematycznej tekstów polskich*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- STEFFEN-BATÓG Maria (1989–1990): Rules for the mutual conversion of the phonemic and phonetic transcriptions of the Polish texts. – *Lingua Posnaniensis* 32–33, 211–223.
- STEFFEN-BATÓG Maria, NOWAKOWSKI Paweł (1992): An algorithm for phonetic transcription of orthographic texts in Polish. – *Studia Phonetica Posnaniensia* 3, 135–183.
- ŚLEDZIŃSKI Daniel (2019): *Asymilacja dźwięczności w polskich grupach spółgłoskowych*. – Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe.
- SZPYRA-KOZŁOWSKA Jolanta (2007). Inwentarze fonemów języka polskiego i ich konsekwencje. – *Logopedia* 31, 7–26.
- WARMUS Mieczysław (1972): Program na maszynie Odra-1204 dla automatycznej transkrypcji fonematycznej tekstów języka polskiego. – *Prace CO PAN* 66, 1–22.
- WELLS John (1997): SAMPA computer readable phonetic alphabet. – [w]: Dafydd GIBBON, Roger MOORE, Richard WINSKI (red.): *Handbook of standards and resources for spoken language systems*. – Berlin–New York: Mouton de Gruyter, Part IV, section B, 684–732.
- WOLAŃSKA Ewa (2019): *System grafematyczny współczesnej polszczyzny na tle innych systemów pisma*. – Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- WYPYCH Mikołaj (1999): Implementacja algorytmu transkrypcji fonematycznej. – [w]: Wiktor JASSEM, Czesław BASZTURA, Grażyna DEMENKO, Krzysztof JASSEM (red.): *Speech and Language Technology*, Vol. 3. – Poznań: Polskie Towarzystwo Fonetyczne, 89–105.



LESZEK SZYMAŃSKI

University of Zielona Góra

ORCID: 0000-0003-3812-3615 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0016.2022

## The Furdalian concept of ‘open linguistics’ exemplified with an investigation into the semantic field of English possibility modals

### Summary

The aim of the paper is to present its author’s view on the Furdalian (1977) concept of *open linguistics* and exemplify it with an investigation into linguistic modality. The author applies concepts and research tools from philosophy and logic in order to explain phenomena pertaining to the semantics of English modals: *can*, *could*, *may* and *might*. The described study uses the model of *the semantic field of modal expressions* (Kratzer 1991) and authentic samples of language use excerpted from *The Corpus of Contemporary American English*. The analysis establishes the conversational backgrounds that underlie the modal readings of the studied verbs and confirms the interactions of possibility modals with the imperfective and the perfect, which yield the epistemic flavor. It also reports on the interaction of possibility modals with negation, which leads to changes in the modal force.

**Keywords:** conversational backgrounds, modality, modality-aspect interaction, modality-negation interaction, open linguistics, possible worlds, possibility modals.

## Furdalowska koncepcja “językoznawstwa otwartego” na przykładzie badania pola semantycznego angielskich modalnych czasowników możliwości

### Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie poglądu autora na furdalowską koncepcję *językoznawstwa otwartego* oraz zezemplifikowanie go za pomocą badania modalności językowej. Autor wykorzystuje pojęcia oraz narzędzia badawcze z filozofii i logiki w celu wyjaśnienia zjawisk odnoszących się do semantyki angielskich modalnych czasowników: *can*, *could*, *may* i *might*. Opisane badanie wykorzystuje model pola semantycznego modalnych czasowników (*the semantic field of modal expressions* (Kratzer 1991)) oraz próbki autentycznych danych językowych wyekscerpowanych z korpusu współczesnej amerykańskiej odmiany języka angielskiego *The Corpus of Contemporary American English*. Badanie ustaliło tła

konwersacyjne leżące u podstaw znaczeń modalnych analizowanych czasowników oraz potwierdziło interakcje modalnych czasowników możliwości z aspektem niedokonanym oraz aspektem perfect, których wynikiem są znaczenia epistemiczne. Badanie wykazało także interakcję modalnych czasowników możliwości z negacją, która prowadzi do zmian w wyrażanej sile modalnej.

**Słowa kluczowe:** tła konwersacyjne, modalność, interakcja modalności z aspektem, interakcja modalności z negacją, językoznanstwo otwarte, światy możliwe, modalne czasowniki możliwości.

## 1. Opening remarks

Initially, it is important to clarify what the concept of *open linguistics* (Furdal 1977) means. For one thing, there is a need that linguistics be open to external voices, that is voices from other fields of humanities. This means that linguistics should not be isolated from other fields of science, but it should cooperate with them. One can also say that linguistics and other fields of knowledge are interdependent, and they should not function separately. Secondly, linguistics should be wary of views based only on linguistic grounds, because it is impossible to define language when one sticks to language material exclusively. Therefore, it is necessary for us, linguists, to observe the object of our inquiry from a certain distance, to take, so to say, an external view of language. Thirdly, the object of our inquiry should not be limited to its traditional boundaries. Hence, broadening our research interests into neighboring areas is natural and it results from material and methodological research. All this explains how Antoni Furdal (1977: 5) defines his vision of *open linguistics*.

The aim of this paper is to present its author's interpretation of the Furdalian (1977) concept of *open linguistics*. The paper will try to show that the openness of linguistics to other disciplines manifests itself in linguistics being a "recipient" of concepts. This will be exemplified with the concept of *modality* as well as with an investigation into English modals: *can*, *could*, *may* and *might*. The paper will also conclude with a suggestion that linguistics can be a "donor" of its findings, which corresponds to its openness, too.

This paper has been divided into five parts. After this opening, section 2 discusses modality as a concept of interest in philosophy and logic, which has gained scholarly attention among linguists as well. Next, section 3 delineates the theoretical framework of the further-described analysis by presenting the model of *the semantic field of modal expressions* proposed by Angelika Kratzer (1991). This model is based on concepts widely acknowledged in philosophy and logic, and it has been applied to natural language analysis, which is discussed in section 4. Finally, section 5 provides closing remarks.

## 2. Modality

A considerable number of sources on modality begin with a statement that it is a complex notion (see e.g. Szymański 2019). It is so because the concept of modality

derives from philosophy, it is found in logic and in linguistic investigations, all of which seem interrelated.

Let us begin with some definitional considerations. As Perzanowski (2006) puts it, our world consists of facts, that is of events which have occurred in reality, and these facts build the reality surrounding us. On account of displacement, which is one of the design features of language thanks to which we can “talk about things beyond the here and now” (Hacquard 2006: 10), we are able to talk about unreal worlds, that is such worlds which have not occurred (Hacquard 2006). This is how we introduce modifications to or, in other words, how we manipulate facts. What is more, we are able to make further alterations to these modifications (Perzanowski 2006). We make these modifications to “facts located in the situation we are in or the one we refer to, as well as placed in the circumstances we think about” (Szymański 2019: 3).

Thus, we make modifications of facts, and we also make modifications of these modifications and their further modifications; and we make these modifications as many times as necessary. We understand such a modification of a given fact as its reshaping, change or transformation with the use of an appropriate operator. This is the most general, philosophical, approach to modality (Perzanowski 2006).

The word *modality* comes from the Latin word *modus*, which means a ‘mode’ or ‘manner’. In philosophy and logic, modality is viewed as the modifications described above (Perzanowski 2006). It refers just to the modifications of facts that we make. In functional terms, modality is modification; in other words, it is defining something in a specific way. Hence, in philosophy modality is perceived as a reference to the way things or phenomena exist.

The earliest traces of scholarly attention to modality may be found in ancient Greece. Aristotle is often credited with the first formulation of this notion (Chrzanowska 1989: 1). This Greek philosopher considered modality as “a relationship between the proposition *p* and the real state of affairs in terms of truth, possibility, necessity, or certainty” (Chrzanowska 1989: 5; see also Hintikka 1973).

Modality lies also within the interest of logic, in which it is perceived as the degree of certainty of the expressed judgment, and, therefore, it is considered in terms of *necessity* and *possibility*. In logic, different kinds of modal relations can be explained with different accessibility relations. We must remember, however, that classical modal logic is not about modal expressions in natural languages (Portner 2009).

Taking the above-described philosophical standpoint into consideration, we may view modality as “a human ability to modify reality” (Szymański 2019: 7). It allows us to communicate to others the way in which we perceive the world. Therefore, following Szymański’s (2019: 7) line of reasoning, “in its broadest sense, modality relates to how reality or facts are presented, for example, by means of linguistic expressions”.

Regarding the linguistic standpoint, the earliest attempts at defining modality are credited to Bally (1942) (after Boniecka 1976). The author understood modality as the expression of various speakers’ attitudes towards what they are saying (after Boniecka 1976: 103). What Bally’s view takes into account is the interrelationship among the el-

ements of a communication process, that is: the speaker, the utterance and the objective reality. This is what makes it a linguistic approach to modality (Boniecka 1976: 104).

So far, we have attempted to show the interrelationship between philosophy, logic and linguistics that relates to the definitional considerations of modality. As we have established, we have the ability of expressing these modifications which we call *modality* with the use of linguistic devices. The linguistic means of expressing modality include: modal adverbials, modal adjectives, modalized main verbs, modal nouns, modal auxiliaries and moods (after Chrzanowska 1990: 3).

In addition to the above, philosophy and modal logic have influenced classificational approaches to modality. This is so because a considerable amount of typologies of modality are based on von Wright's (1951) taxonomy that derives from modal logic. Von Wright (1951) proposes four types of modality: *alethic*, which relates to truth, *epistemic*, which relates to knowledge, *deontic*, which relates to obligation, and *existential*, which relates to existence. They have constituted the fundamental classes for further developmental typological studies of modality (see an overview in Szymański 2019).

With reference to the means of expressing linguistic modality, Portner (2009) proposes a taxonomy with a three-dimensional approach. In this view, modality can be expressed and analyzed at the sub-sentential level, and it is labeled *sub-sentential modality*. This covers modal meanings expressed "within constituents smaller than a full clause" (Portner 2009: 3). Thus, it includes predicates (e.g. expressed by verbs) or modifications of noun phrases (e.g. by adjectives). Further, modality can be perceived at the sentential level, and it is labeled *sentential modality*. Here, the modal interpretation goes beyond the predicate or phrase level and focuses on the sentence level. Finally, Portner (2009) distinguishes modality at the level of discourse, which is labeled *discourse modality*. This type is approached above the sentence level, at the level of coherent texts. As Portner (2009: 3) puts it: "[d]iscourse modality is any contribution of modality to meaning in discourse which cannot be accounted for in terms of a traditional semantic framework".

As we have attempted to show above, there is a link between linguistics, philosophy and logic as regards their interest in modality. In the subsequent section, we look at the application of philosophy- and logic-originated concepts to a framework that can be applied to natural language modality studies.

### 3. Possible worlds, conversational backgrounds and modals

In this section, we address the model of *the semantic field of modal expressions* (Kratzer 1977, 1991). It is a theoretical model whose foundations draw concepts from philosophy and logic. In this way, this section attempts to present open linguistics as a recipient.

To begin with, the Kratzerian approach adopts the understanding of modality from modal logic (see Hacquard 2011, Portner 2009). It treats modal operators as quantifiers over possible worlds. For the time being, we can understand a *possible world* as

a possible state of affairs. Modal logic distinguishes between *universal quantifiers*, which relate to the expressions of *logical necessity* ("it is necessary that"), and *existential quantifiers*, which relate to the expressions of *logical possibility* ("it is possible that"). Each of them receives an *accessibility relation*, which determines a relation between two possible worlds.

The above-mentioned *possible world* is a fundamental concept for the Kratzerian (1991) model. Its origin dates back to Leibniz's *Theodicy* of 1710. The cited philosopher presents our world as an ideal world chosen by God out of all the possible worlds. The concept of possible worlds has received particular attention in logic and philosophy in the 1950s and 1960s (e.g. in the works by Carnap (1956), Hintikka (1961) and Kripke (1963)). A *possible world* is a possible state of affairs or the way in which the reality could possibly be like in particular circumstances (cf. Chrzanowska-Kluczevska 2009, Hintikka 1962, Lewis 1973 or Pruss 2001).

Some modal expressions can feature multiple accessibility relations. As Hacquard (2011: 1489–1490) observes, linguistic means such as verbs do not necessarily have single modal interpretations established and they denote not only their basic meanings. They can receive further modal readings, which Kratzer (1977, 1981, 1991) proposes to identify as occurrences of further, subsequent possible worlds that are available for a given modal interpretation. Hacquard (2011: 1490) exemplifies this with the deontic interpretation of *John may watch TV*. The author proposes that the disambiguation of the modal flavor may be achieved with the application of the phrase "in view of", and exemplifies this with the following examples (taken from Hacquard 2011: 1490):

- (1) a. In view of his vast knowledge of celebrity gossip, John may watch TV.
- b. In view of his father's orders, John may watch TV.

Notwithstanding the above, in everyday conversations we do not include the "in view of" phrase. Yet, as Kratzer (1981, 2012) observes, we do not utter sentences devoid of context. Thus, the modal interpretation of an uttered proposition hinges upon the context of the utterance. Kratzer (1981, 1991, 2012) calls this context a *conversational background*. This context of the utterance constitutes the conversational background of a modal interpretation in a particular situation.

Taking the foundations lying in logic, let us assume that  $W$  is a set of possible worlds, and a *proposition*  $p$  is a subset of  $W$ , as it "is identified with the set of possible worlds in which it is true" (Kratzer 1991: 640). In line with this, a conversational background can be described as a function assigning to every member of  $W$ , a subset of the power set of  $W$ , or, in other words, as a function which assigns sets of propositions to possible worlds (Kratzer 1981, 1991).

In her 1977 paper, Kratzer introduced her model of *the semantic field of modal expressions*, whose final version is presented in Kratzer (1991). This model is based on the logical understanding of modality as well as on the concept of possible worlds. It consists of three dimensions, which are presented below.

The first dimension is the *modal force*. It is the strength of the relationship between the uttered proposition and a set of other propositions. There are two types of the modal force: *possibility* and *necessity*, which is Kratzer's reference to how logicians understand modality. Kratzer (1991) herself defines modality as a semantic notion dealing with possibility and necessity. Hence, there are two types of the modal force: *possibility* and *necessity*. Consider the examples below:

- (2) John **can** bring his sister to the party.
- (3) John **must** bring his sister to the party.

The modal *can* in (2) expresses the modal force of *possibility*, and it may be interpreted as: *It is possible for John to bring his sister to the party*. Then, the modal *must* in (3) expresses the modal force of *necessity*, and it may be interpreted as: *It is necessary for John to bring his sister to the party*.

The intensity of the relationship between the uttered proposition and a set of other propositions may vary in terms of its degree. Consider the examples below:

- (4) John **must** bring his sister to the party.
- (5) John **should** bring his sister to the party.

In both (4) and (5), the modals express the modal force of necessity. However, *must* in (4) denotes an obligation, whereas *should* in (5) denotes a recommendation, which comes from the difference in the strength of the modal force expressed. The one expressed by *should* is weaker than the one expressed by *must*. Bearing such variabilities in mind, Kratzer (1991) proposes that the modal force can be subject to gradation. The author suggests the following scale: “necessity, weak necessity, good possibility, possibility, slight possibility, at least as good a possibility, better possibility, maybe others” (Kratzer 1991: 649).

The second domain of the Kratzerian semantic field of modal expressions is the *modal base*. It is a conversational background that determines all the information available in the context of the proposition. It constitutes the basis for the modal evaluation of the proposition in the given circumstances. There are two types of the modal base: *circumstantial* and *epistemic*.

A *circumstantial modal base* refers to the spatio-temporal characteristics of the situation that the speaker refers to in the uttered proposition. Consider the example below:

- (6) You **should** wear a helmet.

In (6), the speaker expresses a logical necessity for the agent to wear a helmet, which derives from the circumstances.

If we assume that  $w$  stands for a world, then a circumstantial conversational background can be formalized as “a function  $f$  such that for all  $w \in W$ ,  $w \in \bigcap f(w)$ ”

(Kratzer 1991: 646), which means that for all possible worlds  $w$  belonging to the world  $W$ ,  $w$  is one of the worlds, making all the sentences in a given conversational background true.

An *epistemic modal base* refers to what the speaker knows, thinks or believes in. Consider the example below:

(7) There **may** be water on Mars.

In (7), the speaker speculates about the occurrence of water on Mars. This modal evaluation comes from what they think or believe is possible.

An epistemic conversational background can be formalized as “a function which assigns to every possible world a set of propositions which constitute a body of knowledge in that world” (Kratzer 1991: 645); hence for all  $w \in W$ ,  $w \in \cap f(w)$ .

The third domain of the discussed model is the *ordering source*. It is the second conversational background that imposes an ordering on the available possible worlds. For example, in (6), the ordering source can be the speaker’s volition that the agent wears a helmet. It can also be the speaker’s concern about the agent’s safety. Moreover, it can come from the speaker-external circumstances, in which one may get hurt and a helmet is supposed to protect them against such a happening. As regards (7), the ordering source may be what the speaker thinks, their belief, or some information they have heard or read.

Kratzer’s (1991) model was the first one to determine how a variety of modal flavors can be derived from contextual factors (Hacquard 2011: 1489–1490). The author demonstrates how context influences a modal meaning in particular circumstances. In addition, Kratzer shows that not only do modals express different modal flavors, but each modal also expresses a number of subflavors (Hacquard 2011: 1490). She also stresses that a particular modal meaning depends on the ordering of the accessible worlds.

The introduction of the ordering source as a secondary conversational background was motivated by a wish to avoid interpretational disorientation likely to emerge due to other propositions potentially influencing a modal reading (Kratzer 1991: 647–648). Circumstantial modal bases depend on facts, and thus their ordering sources will be: “laws, aims, plans, wishes” (Kratzer 1991: 649). Epistemic modal bases relate to the speaker’s knowledge, opinion or belief, so their ordering sources will be: “a normal course of events, what one knows or believes, what someone says, what is reported, etc.” (Szymański 2019: 25). It must also be added that there exists a possibility that more than one ordering source will be operating in a particular modal interpretation (cf. Chrzanowska 1989: 6).

In addition to the above-mentioned reasons, the types of modal bases determined by Kratzer (1991) underlie a binary typology of modality widely applied in Anglo-American literature (Nyuts 2006: 7). The evaluation of a circumstantial modal base leads to *root modality*, and the evaluation of an epistemic modal base leads to *epistemic modality*. Consequently, root modal meanings are objective, that is, they are speaker-external, and they include both deontic and dynamic modal readings; whereas

epistemic modal meanings are subjective, that is, they depend on the speaker's view (cf. Sweetser 1982, 1990).

The logic-derived concepts that Kratzer proposed have already received a wide attention in language-related studies. The Kratzerian model has been used, for example, in the descriptions of modal systems in natural languages (e.g. Matthewson 2013; Rocci 2013). Some studies have chosen to focus on particular domains. For example, Peterson (2010), Rocci (2013) and Szymański (2019) investigated conversational backgrounds and their characteristics, while Deal (2011) and Vander Klok and Hohaus (2020) examined the modal force and its intensity. Moreover, the modal force has been used in explaining the stages of language acquisition. Dieuleveut (2021) and Dieuleveut et al. (2022) have investigated the development in children's perception of possibility and necessity modals.

In addition, Kratzer's concepts have constituted the basis for contrastive studies of modals (e.g. Matthewson 2010). The contextual disambiguation of the semantics of modals that Kratzer advocates has also been used for contextually-embedded annotation of modals in language databases (Marasović et al. 2016; Moon et al. 2016; Rubinstein et al. 2013).

A considerable amount of recent studies on modality also address *evidentiality*, which relates to the source of the information that a speaker uses as a basis for their modal evaluation. Some scholars perceive evidentiality as a subtype of modality (e.g. Hengeveld 2004; Palmer 2001), while others view it as a separate category (e.g. Aikhenvald 2004; de Haan 1999).

Research on evidentials uses the concepts proposed by Kratzer, as well. For example, Izvoroski (1997) modifies Kratzer's original idea and proposes a modal base which is different from the epistemic one. Another modification can be found in Matthewson et al. (2007), who define a modal base as a set of worlds agreeing with the kind of evidence that the evidential points to. This approach is also taken by Peterson (2010), who additionally refers to an ordering source that the context provides. Still, a different development of the Kratzerian proposal for the purpose of evidentiality studies can be found in von Fintel and Gillies (2010). These researchers propose to replace the epistemic modal base with the *kernel*, which they define as a set of propositions each of which has its own direct evidence. Then, Rocci (2013) uses conversational backgrounds (after Kratzer 1981 and 2012) to explain evidential bases in predictions in Italian.

In the study that follows, we adapt the Kratzerian model as a whole, that is, we take all its domains into consideration. We view them as a set of semantic features organized at three levels. When taken together, they result in a modal meaning (cf. Kratzer 2012: 68) in the course of investigating the changes that occur within the semantic field of possibility modals and the factors influencing those changes.

#### 4. The study

Even though classical logic is not a semantic theory that deals with modality in natural languages, its concepts can be applied to natural language studies (Portner

2009: 29-45). This section attempts to show how concepts taken over from philosophy and logic can be applied to investigating modality in English, which presents linguistics as a recipient.

The present study seeks to establish the semantic fields of English possibility modals in all possible predicate structures. Thus, the study will adapt concepts proposed by Kratzer (1991) in her model of *the semantic field of modal expressions* (described in section 3 above) in order to scrutinize the semantic fields of English possibility modals and to verify the factors that potentially influence the expressed modal flavors. In this way, as stated in the Opening remarks, with the present study, we attempt to show that concepts from philosophy and logic can be successfully applied to natural language analysis, which is how we refer to the openness of linguistics.

#### 4.1. The material

The study referred to in this paper took samples of authentic language from *The Corpus of Contemporary American English* (COCA) (Davies 2008–).<sup>1</sup> It is a collection of written and spoken texts published in the United States of America from 1990 to 2019. At present, the corpus contains over one billion words. At the time of the study, however, it counted around 570 million words.

Nevertheless, the increase in the size of the collection of texts would not have any influence on the quantitative or qualitative nature of this study. This is so because the study dealt with 100 randomly retrieved occurrences of each modal predicate. The modal predicates were retrieved with the following query strings:

- i) modal with the bare infinitive: *MODAL [vvi]*
- ii) modal with the progressive infinitive: *MODAL be [vvg]*
- iii) modal with the perfect infinitive: *MODAL have [vvn]*
- iv) modal with the perfect progressive infinitive: *MODAL have been [vvi]*.

Some of the retrieved tokens, however, were not the desired modal predicates. In most cases, they included wrongly tagged items, which resulted from the fact that words with the suffix *-ing* can function as progressive verb forms, adjectives or gerunds, while some other word forms may function as past participles or adjectives, e.g. *gone* or *visited*. Consequently, the study considered 1,339 unique utterances with modal predicates as shown in Table 1.

	+ bare infinitive	+ progressive infinitive	+ perfect infinitive	+ perfect progressive infinitive
<i>can</i>	100	30	50	0
<i>could</i>	100	90	100	95
<i>may</i>	99	90	100	90
<i>might</i>	100	95	100	100

Table 1. The numbers of modal predicates analyzed in the study.

<sup>1</sup> All information about *The Corpus of Contemporary American English* comes from the corpus website <https://www.english-corpora.org/coca/> (last access in December 2021).

#### 4.2. *The analysis*

The analysis took into consideration the semantic fields of English modal verbs in all possible structures of modal predicates. In this study, we consider modals in declaratives only, and we focus on those modals that express the modal force of possibility, namely: *can*, *could*, *may* and *might*.

##### 4.2.1. *can*

The modal *can* takes either circumstantial or epistemic modal bases. The former take their ordering sources in participant-internal characteristics including one's abilities (8), permissions granted by an authoritative body (9) or a possibility due to the current circumstances (10):

- (8) She's helping the village women to be creative and become people who **can think** for themselves.  
 (9) Especially – we're going to see a lot of French bohemian chic this spring. So she **can wear** it all through spring and all summer.  
 (10) But it is far more social in that two or three of you **can be sitting along** a couch watching the same program.

The ordering source of *can* in (8) is the participants' ability to think for themselves. Next, in (9), the source of the possibility is what the current fashion trends allow. Then, in (10), the possibility depends on the fact that there is a room with a couch on which a certain number of people "can be sitting along" and "watching the same program".

Epistemic modal bases have been reported to take their ordering sources in the speaker's speculations (11) or deductions (12):

- (11) That result we often don't contemplate enough when we choose to enter events in which people **can be killing and dying** in the closest proximity, and where burning-hot shrapnel doesn't differentiate between the witness and the witnessed.  
 (12) As a staunch Christian Scientist she **can have felt** little empathy for the Russian Orthodox Church, with its splendid rituals and faith in the miraculous.

In (11), the speaker speculates about a potential situation which may be happening nearby around the utterance time. Next, in (12), the speaker expresses their reasoning based on the fact that the agent is "a staunch Christian Scientist". This fact might have influenced the participant's attitude toward the Russian Orthodox Church. Therefore, the ordering source may be the speaker's deduction, as they base the reasoning on evidence that is available to them.

Additionally, *can* taking the circumstantial modal bases has been found with the bare infinitive and the progressive infinitive. The progressive infinitive has also been reported to trigger epistemic readings of *can*. The perfect infinitive has been reported to yield epistemic readings exclusively. Thus, the interaction of *can* and the main verb form<sup>2</sup> may be presented in the following way:

<sup>2</sup> The query did not yield any instances of *can* with the perfect progressive infinitive.

*can* + [bare infinitive] yields circumstantial or epistemic modality  
*can* + [progressive infinitive] yields circumstantial or epistemic modality  
*can* + [perfect infinitive] yields epistemic modality

In addition to the above, the study has found 19 instances of epistemic *can* expressing the modal force of necessity. All these sentences include subject negation, for example:

(13) In Hollywood cinema, there are no subversive films, only subversive moments. For social and economic reasons, **no Hollywood film can provide** a distinct and coherent alternative to the classical model...

In (13), the speaker expresses their certainty that it is impossible for any Hollywood film to “provide a distinct and coherent alternative to the classical model”. The modal base is epistemic because the speaker makes the modal judgment on the basis of what they think, which may come from their knowledge of the film industry.

Sentence (13) has a negative subject: *no Hollywood film*. The negation affects the proposition, that is it expresses the non-occurrence of the event. Moreover, the negation interacts with the modality, which results in the modal force of necessity and the expression of the speaker’s certainty. We can thus propose the following pattern of interaction:

NEG subject + *can* yields epistemic modality → speaker’s certainty + NEG.event

#### 4.2.2 *could*

*Could* is the past form of *can* and, likewise, it can take circumstantial or epistemic modal bases, and thus express root or epistemic modality.

Similarly to *can*, the circumstantial readings of *could* come from participant-internal characteristics including one’s abilities (14), permissions granted by an authoritative body (15) or a possibility due to the current circumstances (16), each of which constitutes an ordering source for a particular modal, as in the examples below:

(14) Dotson, though, had other ideas. He didn’t want players who **could scrape** past minimum academic standards; he wanted players who could go to college.

(15) The children lived in an apartment in Yorba Linda during the school year. Annie kept asking if she **could spend** more time with her father.

(16) DeBracy had come to these shores to buy up a little bit of that rural land so he **could put** up a textile machinery factory.

In (14), the ordering source is students’ ability to achieve academic results below the minimum standards due to the quality of their knowledge or skills (or the lack of these), which makes a subsequent ordering source. In (15), the ordering source of *could* is Annie’s mother’s permission to spend more time with her father. Lastly,

*could* in (16) takes its ordering source in the possibility provided by the area, where the local law allowed for putting up a textile machinery factory, which constitutes the third ordering source.

Regarding the epistemic modal bases of *could*, their ordering sources have been found in: the speaker's opinion (17), speculation (18), deduction (19) or belief (20), as well as in a typical course of events (21), as exemplified below:

(17) You people ought to have more to do. You **could be hoeing** a garden or clearing a fence line.

(18) "A dog **could pull** my wagon," Calvin tried again.

(19) BRIAN AWAKENED just after dawn, when the sun began to warm the tent. The sky was cloudless. He flipped the canoe, and when he went to lower his packs he saw the bear tracks. One bear, medium size. It had come in the night so quietly that Brian hadn't heard it-though he had slept so soundly his first night back in the woods, the bear **could have been tipping** garbage cans. It had done no damage.

(20) Terrell, good morning to you. Good morning, everyone. Millions of Americans who are victims of foreclosure abuse **could be getting** compensated.

(21) The researchers suggest that, instead of these sticking points melting, waves in the surface of the material similar to bumps in a rug **could be letting** things move.

In (17), the modal judgment is based on the speaker's opinion. In (18), the speaker speculates about a hypothetical future possibility relating to a dog pulling his wagon. Then, in (19), the speaker (here: Brian) deduces the possibility on the basis of what he can hear. In (20), the ordering source can be identified as the speaker's belief that, due to the then-current situation, there existed a possibility that the victims of foreclosure abuse would get compensated. In (21), the modal reasoning hinges upon a typical behavior of waves.

As for the circumstantial modal bases of *could*, they were found only in predicates with the bare infinitive. The analyzed sample provided 84 circumstantial and 16 epistemic readings of *could* with the bare infinitive. In predicates with the progressive infinitive, the perfect infinitive and the perfect progressive infinitive, the studied sample provided instances of epistemic *could* exclusively. Thus, the interaction of *could* and the main verb form may be presented in the following way:

*could* + [bare infinitive] yields circumstantial or epistemic modality

*could* + [progressive infinitive] yields epistemic modality

*could* + [perfect infinitive] yields epistemic modality

*could* + [perfect progressive infinitive] yields epistemic modality

It must be added that *could* with the circumstantial modal bases relates to past events. Thus, it serves as the past form of the root *can*, as they have been observed to take similar ordering sources. Contrary to this, *could* with epistemic modal bases relates to present or future events, while the pastness of the event (or its anteriority) is achieved by the perfect (see e.g. Molencki 1999).

4.2.3. *may*

As for the conversational backgrounds, the modal *may* has been observed to take either circumstantial or epistemic modal bases. The former have been found for *may* with the bare infinitive and one with the progressive infinitive, while the latter with all four types of modal predicates including *may*.

The circumstantial modal bases have been found to take their ordering sources in: the event participant's inherent characteristics (22), the circumstances that the participant and the speaker have no influence on (23) or a permission granted by an authoritative body (24), which can be exemplified as follows:

(22) Well, that's true of the male, at least. He's a medium-size bird of glossy black with red and yellow feathers capping his shoulders who **may spend** the whole day loudly calling from atop cattails or telephone wires.

(23) [Y]ou just didn't bother them, you let them be. And my dad would even say, Oh, we **may see** them at a wedding or a wake. You know.

(24) Most of our 5 million customers are typical American wage earners. We help them gain access to credit so they can use that money in all sorts of ways to improve their lives. They **may be buying** appliances and furniture, cars, remodeling their homes, financing educations or paying for vacations.

The ordering source in (22) is a male blackbird's physical capability of producing loud calls for a long time. The bird is enabled to do so thanks to its inborn ability and physical features which allow it to produce voice and, at the same time, constitute further possible worlds underlying the modal interpretation. Next, (23) exemplifies how the event circumstances influence the modal interpretation. In this quote, the speaker states that seeing certain members of a family at a wedding or a wake depends on their hypothetical presence at such family gatherings. This, in turn, may be motivated by the relatives' feeling of obligation or willingness to be there, which can be considered some distant ordering sources. As regards example (24), the ordering source is the permission that the credit institution grants to its clients. In addition, example (24) is the only instance of a circumstantial *may* with the progressive.

The ordering sources of epistemic *may* were found in: the speaker's opinion (25), speculations (26) or deductions (27), for example:

(25) "The hell you don't. If I help you, you'll survive. If I don't, you **may last** six months."

(26) In the United States, 50 states share a currency and a monetary policy that controls the flow of money; yet currency is issued by 12 different Federal Reserve banks, and each state manages its own fiscal or internal budget policy. A similar model **may be emerging** in Europe, where a regional bank or other authority would issue the currency and control its supply, while each country would retain control of its fiscal policy.

(27) Is there any evidence left? Debris remaining in the ocean has been exposed to the corrosive effects of salt water for nearly 10 weeks. The trail of any terrorists **may have grown** cold.

In (25), the modal judgment is based on what the speaker thinks. Next, in (26), the speaker speculates about a potential future possibility that a model of monetary policy

similar to the one in the United States emerges also in Europe. In (27), the speaker uses their knowledge of what happens to materials when they are exposed to salty water to deduce the possibility of not finding the trail.

Taking the above findings into consideration, the following patterns can be proposed:

- may* + [bare infinitive] yields circumstantial or epistemic modality
- may* + [progressive infinitive] yields circumstantial or epistemic modality
- may* + [perfect infinitive] yields epistemic modality
- may* + [perfect progressive infinitive] yields epistemic modality

One instance of *may* expressing the modal force of necessity has been reported in the studied sample:

(28) "Is it true," said Sebastian on our way up the stairs to the bedroom where I would be spending the evening, "that Manhattan ladies are so beautiful they seem to float above the pavements and that no man **may quit** the Bronx without first acquiring a crick in his neck?"

In (28), the speaker asks if it is impossible for any man to quit the Bronx without first acquiring a crick in his neck. The speaker makes such a deduction on the basis of his knowledge of certain local customs which are thought of as existing in the Bronx. Thus, negation influences the event and it interacts with the modality. This can be patterned as follows:

NEG subject + *may* yields epistemic modality → speaker's certainty + NEG event

#### 4.2.4 *might*

The study has shown that *might* can take circumstantial or epistemic modal bases. The former have been reported in two instances, when modal bases take their orderings in a consent of an authoritative body (29) and the circumstances (30). They are presented below:

(29) I remember as a general counsel of the presidential campaign in 2000, you **might look** at a couple of ads a week for legal review.

(30) She gripped the bottom of her chair as though trying to keep herself from shooting through this place; Shelley also seemed grimly attached to the chair, as though afraid of what, let loose, she **might find**.

The conversational backgrounds in (29) and (30) were primarily the circumstances to which the speakers refer. The possibility expressed in (29) existed only for the members of the general counsel. Thus, only in a situation when one was a member of this body, were they allowed to look at the advertisements. The consent was granted by an authoritative body or was legislated in regulating documents. Then, in (30), the possibility of experiencing any unpleasant situation was based on the situation itself. The source of this possibility is external to both the speaker and the event participant.

The remaining 98 instances of *might* with the bare infinitive, as well as all the instances of *might* with the progressive infinitive, the perfect infinitive and the perfect progressive infinitive, were found to take epistemic modal bases. Their ordering sources have been identified as the speaker's opinion (31), speculations (32) or deductions (33):

(31) The ensemble suggests a kind of spindly wood construction, like something an inventive child **might make** from toothpicks or scraps of balsa wood.

(32) "The sad thing is people **might be dying** right now because we weren't able to get through," said Squadron Leader Graeme Young, according to the agency report.

(33) In fact, if someone had told Wood and Manager Art Howe that Kile would have a 10-1 record, Servais would become an everyday catcher with eight home runs and Cedeno would play consistent shortstop and hit.320, they **might have been dreaming** of the playoffs.

In (31), the modal judgment comes from what the speaker thinks is hypothetically possible. Then, in (32), the source of the modal judgment is the speaker's speculations about what is potentially happening in the place where the soldiers did not manage to get. Then, in (33), the speaker forms their modal reasoning on the basis of the then-present match results. The scores as presented in the quotation, plus the teams' positions in the scoreboard constitute possible worlds for the expressed deduction.

All in all, the study has found that *might* takes circumstantial modal bases only in predicates with the bare infinitive. Two such examples have been found in the analyzed material. Simultaneously, the study has found that epistemic modal readings occur in all four types of modal predicates with *might*. This may be patterned as follows:

might + [bare infinitive] yields circumstantial or epistemic modality

might + [progressive infinitive] yields epistemic modality

might + [perfect infinitive] yields epistemic modality

might + [perfect progressive infinitive] yields epistemic modality

Besides, one may wish to point out that the modal auxiliary *might* that takes the circumstantial modal bases relates to past events. Thus, *might* serves as the past form of *may*; both have been observed to take ordering sources of similar types. On the contrary, the modal auxiliary *might* with the epistemic modal bases relates to present or future events, while the pastness of the event with epistemic *might* is due to the perfect.

#### 4.3. Findings and discussion

Firstly, regarding their semantic fields, the studied modals typically express the modal force of possibility. Their present forms: *can* and *may* express the highest degrees of possibility, while their preterit forms: *could* and *might* express lower degrees of possibility. Occasionally, the modal force of necessity was reported, which will be discussed in a later part of this section. The study has shown similarities in the

semantic fields of possibility modals regarding the conversational backgrounds whose evaluation results in the modal force. The study has demonstrated that possibility modals take either circumstantial or epistemic modal bases.

Circumstantial modal bases are typically expressed by the present forms of possibility modals: *can* and *may* in predicates with the bare and progressive infinitives. The preterit forms: *could* and *might* take circumstantial modal bases only when the conversational backgrounds they refer to are past events, and with the bare and progressive infinitives. Furthermore, circumstantial modal bases take their ordering sources in the circumstances in which the event participant is present, a consent of an authoritative body or in the event participant's inherent characteristics. It may also be so that an ordering source takes its own *origo* in another conversational background. This has been exemplified above with one's sense of obligation and one's willingness that underlie a possible world in which one is present at a meeting.

With regard to the epistemic modal bases of possibility modals, their ordering sources have been reported as: the speaker's knowledge or opinion, belief, speculations, deductions or a typical course of events. The study has also observed that some ordering sources can be dependent on other conversational backgrounds, for example: a custom exists in a place and the speaker knows about it, and this knowledge constitutes the basis for the modal evaluation. It may thus turn out that a circumstantial conversational background constitutes a possible world that controls an epistemic conversational background. This circumstantial background, however, is a distant background, not the primary one that yields the modal interpretation (see also a discussion in Szymański 2021a: 297–298).

Secondly, this study has also reported on the interaction of modality and negation (cf. de Haan 1997; Iatridou and Zeijlstra 2013; Morante and Sporleder 2013; Palmer 2003; Radden 2007). Typical influences of negation on modal predicates bring about either negated modality (e.g. *She mustn't be at home now*) or negated proposition (e.g. *She may not be at home now*).

What we have observed in this study, however, is the interplay of modality and negation (cf. Abraham 2008), which is exhibited at the level of the modal force. The modal force of possibility modals changes under the influence of negation. This was exemplified with *can* in (13) and *may* in (28), in which the expressed modal force was reported as necessity. In both these examples, however, the negation was not a component of the modal predicates, but it was a component of the subjects (cf. Szymański 2021a, 2021b).

Subject negation with *can* and *may* resulted in negating the event. This influence of the negative context can be explained on logical grounds. As Palmer (2003: 9) puts it, “there is logical equivalence between ‘not possible’ and ‘necessary not’ and between ‘possible not’ and ‘not necessary’”. The correspondence of *not possible* and *necessary not* explains why the possibility modals: *can* and *may* express the modal force of necessity under the influence of negation (cf. Szymański 2021a: 302).

The study has not found *could* or *might* expressing the modal force of necessity. Nonetheless, the analyzed sample includes three instances of *could* followed by the

perfect infinitive with negative subjects. Although *could* does not express the modal force of necessity in these examples, it has been found to interact with a negative subject. Consider the sentence below:

(34) They sometimes lead to the creation of new law that no one **could have predicted** at the start.

In (34), the speaker expresses the idea that it was not possible for anyone to predict the situation at the start. The conversational background that imposes the ordering of the possible worlds in this modal interpretation is what the speaker thinks or believes in about a hypothetical past situation. Nevertheless, this is not the speaker's certainty. Instead, we can talk here about a high degree of possibility, such as *good possibility* (Kratzer 1991: 649) that the speaker expresses. In line with the degrees of the modal force that Kratzer (1991: 649) presents, *good possibility* is a weaker modal force than *necessity* and *weak necessity*; however, it is still stronger than just *possibility*.

Moreover, the possibility that *could* expresses is less intense than the one of *can*. This may be a reason why the effect of negation on *could* does not result in the modal force of necessity, as it is with *can* and *may*. We can thus advance Szymański's (2021a) results limited to *can* and propose that negation influences the modal force of possibility modals by intensifying the expressed modal force.

Notwithstanding the above findings, to develop a full picture of the influence of negation on possibility modals and the modal force they express some further studies can be proposed. First of all, they should take into account more examples of authentic-language use than the sample studied here. The present results should, therefore, be perceived as an indication of potential tendencies that may require further empirical testing. Moreover, the interaction of the modal force and negation can include negated elements other than the negated subject, such as: negated event, negated modal or negated object (cf. Szymański 2021a).

Thirdly, the study has shown that possibility modals interact with the progressive yielding epistemic readings. This tendency has been observed for 100% occurrences of *could* and *might*. In addition, 12 out of 30 (40%) occurrences of *can* with the progressive and 89 out of 90 (98.89%) occurrences of *may* with the progressive have been reported epistemic. The following pattern can thus be proposed:

possibility MODAL + [progressive] → epistemic modality

Since the progressive presents an event as ongoing, which yields its imperfectivity (Binnick 1991, 2006; Comrie 1976/2001; Sasse 2002), this finding supports Abraham's (2008) generalization according to which epistemic modality converges strongly with the imperfective.

Nevertheless, 18 of 40 (60%) occurrences of *can* with the progressive do not undergo this pattern of interaction, nor does one instance of *may* with the progressive. This can be explained with the Kratzerian concept of conversational backgrounds (cf. Szymański 2019). A conversational background that is factually available to the event

participant entails root modality. A conversational background in which the presence of the participant is inferred results in epistemic modality.

Fourthly, the study has demonstrated that possibility modals interact with the perfect, regardless of its form (i.e. infinitive or progressive infinitive), yielding epistemic readings. 100% of the predicates with *can*, *could*, *may* and *might* were reported as expressing epistemic modality. This finding is in accordance with what Szymański (2019) says, with a restriction, however, that the present study is limited in its scope to possibility modals. We can thus propose the following pattern of interaction:

possibility MODAL + [perfect] → epistemic modality + EVENT[past]

Since the English perfect is perceived as a retrospective viewpoint aspect (Binnick 1991, 2006; Comrie 1976/2001; Molencki 1999; Sasse 2002), this finding corresponds to modality-aspect interaction studies.

## 5. Closing remarks

The main goal of this paper was to demonstrate the concept of *open linguistics* (Furdal 1977) exemplified with an analysis of linguistic modality. The study concerned English modals: *can*, *could*, *may* and *might*, and it used samples of authentic language retrieved from *The Corpus of Contemporary American English*.

The study has demonstrated that a model developed within formal semantics can be applied to carry out investigations into modals in natural languages. It adapted the model of *the semantic field of modal expressions* developed by Kratzer (1991) and employed it to analyze selected English modals. The theoretical model that the study adapted had been developed for intralingual disambiguation of modals and cross-linguistic investigations. The study, however, demonstrated that it can also be applied to an individual language analysis that traces patterns of categorial interaction.

The most important empirical findings of the study described above include the interaction patterns of modality with other categories. In other words, we have managed to establish certain regularities in accordance with which English possibility modals express the epistemic flavor. The analysis has empirically attested that English possibility modals interact with the perfect and the progressive yielding epistemic readings. The lack of the epistemic flavor in some instances of *can* and *may* with the progressive can be explained with the characteristics of conversational backgrounds. Moreover, the study has reported on the regular influence of negation on possible modals, which results in a change of the modal force. Thus, we have authenticated that concepts derived from philosophy, logic and formal semantics, including: *modality*, *possible world*, *negation*, *modal force*, *modal base*, *ordering source* and *conversational background*, can be successfully applied to natural language analysis.

In the course of this study, we have shown that concepts taken from philosophy, logic and formal semantics can be adapted to explain modality in a natural language.

Thus, linguistics is open to other fields of knowledge and, in a certain way, it cooperates with them. In addition, by using the conversational backgrounds, or the possible worlds, we went beyond the language material exclusively. Our interpretations in this study required delving into the analyzed speakers' reasoning expressed by linguistic means, which we can only guess. Furthermore, the discussed analysis involved our philosophizing about the conversational backgrounds that lie behind particular modal meanings. In this way, the research was broadened from the language under analysis to issues from philosophy, which have turned out to be of great importance in the explanation of certain linguistic phenomena. Hence, we have crossed the boundaries demarcating the area of linguistics. All this shows that linguistics is an open field of knowledge, which is what Furdal (1977) advocated.

In the present text, linguistics was shown as a recipient of concepts and tools from other related fields of study, which makes it an open field of science. In addition, the openness of linguistics can also be found in its being a donor. This means that the results of linguistic research can be further applied in related practical fields. The results of the study discussed above can further enrich English textbooks at higher levels of linguistic competence, textbooks for academic courses such as descriptive grammar and practical grammar of English. What is more, the study results can be applied in translation, especially in Computer-Assisted Translation (CAT) tools. The findings related to conversational backgrounds and modal force can be used to tag entities in the databases of automated translation software. More precisely, the reported interaction patterns can be applied to annotation of language databases used in machine translation, leading thus to its improvement. The proposed practical applications of the study results may be subject to further analysis.

Regarding the Furdalian concept of *open linguistics*, the validity of the assumptions underlying it does not appear to be questionable. Therefore, it seems to be fully justified to state that linguistics is open, as it takes concepts and research tools from other fields to investigate natural languages, and it also shares its findings with other fields. In this way, linguistics becomes an intermediary in the process of creating and passing on new knowledge. Nevertheless, linguistics, as it is practiced in the 21<sup>st</sup> century, has already established such strong bonds with other fields of knowledge that its openness may have become obvious. Its numerous subdisciplines along with interdisciplinary approaches do confirm that linguistics is not a discipline that exists in isolation from others. Consequently, our contemporaries will view what Furdal advocated in the 1970s as ordinary, not as extraordinary, practices.

## References

### Source

DAVIES, Mark (2008-): *The Corpus of Contemporary American English: 520 Million Words, 1990-present*. Retrieved from [www.english-corpora.org/coca/](http://www.english-corpora.org/coca/).

## Critical literature

- ABRAHAM Werner (2008): On the logic of generalizations about cross-linguistic aspect-modality links. – [in:] Werner ABRAHAM, Elizabeth LEISS (eds.): *Modality–Aspect Interfaces: Implications and Typological Solutions*. – Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins, 3–13.
- AIKHENVALD Alexandra (2004): *Evidentiality*. – Oxford: Oxford University Press.
- BALLY Charles (1942): Syntaxe de la modalité explicite. – [in:] *Cahiers Ferdinand de Saussure* 3. – Genève: Droz, 3–13.
- BINNICK Robert I. (1991): *Time and the Verb: A Guide to Tense and Aspect*. – New York–Oxford: Oxford University Press.
- BINNICK Robert. I. (2006). Aspect and aspectuality. – [in:] Bas AARTS, April M.S. MCMAHON (eds.): *The Handbook of English Linguistics*. – Malden, MA: Blackwell Publishing, 244–268.
- BONIECKA Barbara (1976): O pojęciu modalności (przegląd problemów badawczych). – *Język Polski* 56 (2), 99–110.
- CARNAP Rudolf (1956): *Meaning and Necessity: A Study in Semantics and Modal Logic*. – Chicago: University of Chicago Press.
- CHRZANOWSKA Elżbieta (1989): *Modality as Represented in the Logical Form of Language. A Study in a Semantic Interpretation of English*. – Kraków: The Jagiellonian University of Kraków [an unpublished PhD dissertation].
- CHRZANOWSKA-KLUCZEWSKA Elżbieta (2009): Possible worlds – Text worlds – Discourse worlds in a dialogic context – [in:] Elżbieta CHRZANOWSKA-KLUCZEWSKA, Agnieszka GOLDA-DEREJCZYK (eds.): *The Contextuality of Language and Culture*. – Bielsko-Biała: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Humanistycznej, 157–171.
- COMRIE Bernard (1976/2001): *Aspect: An Introduction to the Study of Verbal Aspect and Related Problems*. – Cambridge–New York: Cambridge University Press.
- Deal Amy Rose (2011): Modals without scales. – *Language* 87 (3), 559–585.
- DIEULEVEUT Anouk (2021): *Finding Modal Force*. – College Park: University of Maryland [a PhD dissertation].
- DIEULEVEUT Anouk, VAN DOOREN Annemarie, COURNANE Ailís, Valentine HACQUARD (2022): Finding the force: How children discern possibility and necessity modals. – *Natural Language Semantics* 30, 269–310.
- DE HAAN Ferdinand (1997): *The Interaction of Modality and Negation. A Typological Study*. – New York–London: Garland Publishing, Inc.
- DE HAAN Ferdinand (1999): Evidentiality and epistemic modality: Setting boundaries. – *Southwest Journal of Linguistics* 18, 83–101.
- FURDAL Antoni. (1977): *Językoznawstwo otwarte*. – Opole: Ossolineum.
- HACQUARD Valentine (2006): *Aspects of Modality*. – Cambridge, MA: Massachusetts Institute of Technology [a PhD dissertation].
- HACQUARD Valentine (2011): *Modality*. – [in:] Kai VON HEUSINGER, Claudia MAIENBORN, Paul PORTNER (eds.): *Semantics. An International Handbook of Natural Language Meaning*, vol. 2. – Berlin–Boston: Walter de Gruyter, 1484–1515.
- HENGEVELD Kees (2004): Illocution, mood and modality. – [in:] Geert BOOIJ, Christian LEHMANN, Joachim MUGDAN, Stavros SKOPETAS (eds.): *Morphology: An International Handbook on Inflection and Word-formation*. Vol. 2. – Berlin: Walter de Gruyter, 1190–1201.
- HINTIKKA Jaakko (1961): Modality and quantification. – *Theoria* 27, 110–128.
- HINTIKKA Jaakko (1962): *Knowledge and Belief*. – Cornell University Press, Ithaca (NY).
- HINTIKKA Jaakko (1973): *Time and Necessity: Studies in Aristotle's Theory of Modality*. – Oxford: Clarendon Press.

- IATRIDOU Sabine and Hedde ZEIJLSTRA (2013): Negation, polarity and deontic modals. – *Linguistic Inquiry* 44, 529–568.
- IZVORSKI Roumyana (1997): The present perfect as an epistemic modal. – [in:] Aaron LAWSON (ed.): *The Proceedings of Semantics and Linguistic Theory (SALT) VII*. Ithaca, – NY: CLC Publications, 222–239.
- VANDER KLOK Jozina, HOHAUS Vera (2020): Weak necessity without weak possibility: The composition of modal strength distinctions in Javanese. – *Semantics and Pragmatics* 13, Article 12, 1–55.
- KRATZER Angelika (1977): What 'must' and 'can' must and can mean. – *Linguistics and Philosophy* 1 (3), 337–355.
- KRATZER Angelika (1981): The notional category of modality. – [in:] Hans-Jürgen EIKMEYER, Hannes RIESER (eds.): *Words, Worlds, and Contexts: New Approaches in Word Semantics*, – Berlin: Walter de Gruyter, 38–74.
- KRATZER Angelika (1991): Modality. – [in:] Armin von STECHOW, Dieter WUNDERLICH (eds.): *Semantics: An International Handbook of Contemporary Research*. – Berlin: de Gruyter, 639–650.
- KRATZER Angelika (2012): *Modals and Conditionals: New and Revised Perspectives*. – Oxford–New York: Oxford University Press.
- KRIPKE Saul (1963): Semantical analysis of modal logic I, normal propositional calculi. – *Zeitschrift für mathematische Logik und Grundlagen der Mathematik* 9, 67–96.
- LEWIS David (1973): *Counterfactuals*. – Oxford–Malden MA: Blackwell.
- MATTHEWSON Lisa (2010): Cross-linguistic variation in modality systems: The role of mood. – *Semantics and Pragmatics* 3, Article 9, 1–74.
- MATTHEWSON Lisa (2013): Gitksan modals. – *International Journal of American Linguistics* 79 (3), 349–394.
- MATTHEWSON Lisa, DAVIS Henry, RULLMANN Hotze (2007): Evidentials as epistemic modals: Evidence from St'át'imcets. – [in:] Jeroen Van CRAENENBROECK (ed.): *Linguistic Variation Yearbook 2007*. – Amsterdam: John Benjamins, 201–254.
- MARASOVIĆ Ana, ZHOU Mengfei, PALMER Alexis, FRANK Anette (2016): Modal sense classification at large: Paraphrase-driven sense projection, semantically enriched classification models and cross-genre evaluations. – *Linguistic Issues in Language Technology* 14 (3) – *Modality: Logic, Semantics, Annotation, and Machine Learning*, 1–58.
- MOLENCI Rafał (1999): A history of the English perfect infinitive. – *Studia Anglica Posnaniensia* 34, 91–121.
- MOON Lori, KIRVAITIS Patricija, MADDEN Noreen (2016): Selective annotation of modal readings: Delving into the difficult data. – *Linguistic Issues in Language Technology* 14 (6) – *Modality: Logic, Semantics, Annotation, and Machine Learning*, 1–37.
- MORANTE ROSE, SPORLEDER Caroline (2012): Modality and negation: An introduction to the special issue. – *Computational Linguistics* 38 (2), 223–260.
- NYUTS Jan (2006): Modality: overview and linguistic issues. – [in:] William FRAWLEY (ed.): *The Expression of Modality*. – Berlin: Mouton de Gruyter, 1–26.
- PALMER Frank R. (2001): *Mood and Modality* (Second edition). – Cambridge: Cambridge University Press.
- PALMER Frank R. (2003): Modality in English: Theoretical, descriptive and typological issues. – [in:] Roberta FACCHINETTI, Manfred G. KRUG, Frank R. PALMER (eds.): *Modality in Contemporary English*. – New York: Mouton de Gruyter, 1–17.
- PERZANOWSKI Jerzy (2006): *Ontyka modalności*. – [in:] Witold STRAWIŃSKI, Mariusz GRYGIANIEC, Anna BROŻEK (eds.): *Mysli o języku, nauce i wartościach. Księga ofiarowana Profesorowi Jackowi Juliuszowi Jadackiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 281–297.

- PETERSON Tyler R. G. (2010): *Epistemic Modality and Evidentiality in Gitksan at the Semantics-Pragmatics Interface*. – Vancouver: The University of British Columbia [a PhD dissertation].
- PORTNER Paul (2009): *Modality*. – Oxford: Oxford University Press.
- PRUSS Alexander R. (2001): *Possible Worlds: What They Are Good for and What They Are*. – Pittsburgh: University of Pittsburgh.
- RADDEN Günter (2007): Interaction of modality with negation. – [in:] Władysław CHŁOPICKI, Andrzej PAWELEC, Agnieszka POKOJSKA (eds.): *Cognition in Language. Volume in Honour of Professor Elżbieta Tabakowska*. – Kraków: Tertium, 224–254.
- ROCCI Andrea (2013): Modal conversational backgrounds and evidential bases in predictions: The view from the Italian modals. – [in:] Kasia M. JASZCZOLT, Louis DE SAUSSURE (eds.), *Time: Language, Cognition & Reality*. – Oxford: Oxford University Press, 128–153.
- RUBINSTEIN Aynat, HARNER Hillary, KRAWCZYK Elizabeth, SIMONSON Daniel, KATZ Graham, PORTNER Paul (2013): Toward fine-grained annotation of modality in text. – [in:] *Proceedings of the IWCS 2013 Workshop on Annotation of Modal Meanings in Natural Language (WAMM)*. – Potsdam: Association for Computational Linguistics, 38–46.
- SASSE Hans-Jürgen (2002): Recent activity in the theory of aspect: Accomplishments, achievements, or just non-progressive state? – *Linguistic Typology* 6 (2), 199–271.
- SWEETSER Eve E. (1982): Root and epistemic modals: causality in two worlds. – [in:] *Proceedings of the Eighth Annual Meeting of the Berkeley Linguistics Society (1982)*. Berkeley, C.A.: Berkeley Linguistics Society, 484–507.
- SWEETSER Eve E. (1990): *From Etymology to Pragmatics: Metaphorical and Cultural Aspects of Semantic Structure*. – Cambridge–New York: Cambridge University Press.
- SZYMAŃSKI Leszek (2019): *Modal Auxiliaries and Aspect in Contemporary American English – A Corpus-based Study*. – Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- SZYMAŃSKI Leszek (2021a): A corpus-based analysis of the modal ‘can’ with the perfect in American English from a synchronic and diachronic perspective. – *Studia Neophilologica* 93 (3), 287–313.
- SZYMAŃSKI Leszek (2021b): ‘Few people can have seen it’ – An investigation into an allegedly non-normative construction with ‘can’ and the perfect infinitive form. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXXVII, 245–266.
- VON FINTEL Kai, GILLIES Anthony (2010): Must . . . stay . . . strong!. – *Natural Language Semantics* 18, 351–383.
- VON WRIGHT Georg H. (1951): *An Essay in Modal Logic*. – Amsterdam: North Holland Publishing Company.

KRYSTYNA WASZAKOWA

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

ORCID: 0000-0001-7341-6582 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0016.2023

***Pojęcie* a inne terminy opisujące procesy mentalne  
w gramatyce Ronalda Langackera.  
Spojrzenie z perspektywy użytkownika terminologii kognitywnej**

Streszczenie

Niniejszy artykuł ma na celu omówienie, w jaki sposób R. Langacker posługuje się należącym do podstawowego instrumentarium autorskiej semantyki pojęciowej terminem *pojęcie*. Jego rola jest ukazana ze szczególnym podkreśleniem funkcji, jaką odgrywa w opisie zarówno: 1) struktur pojęciowych, opartych na wyabstrahowanych z codziennego doświadczenia somatycznego schematach aktywności, jak i 2) leżących u podstaw znaczenia językowego procesów konceptualizacyjnych, na które składa się treść pojęciowa i sposób jej obrazowania. Konfrontując *pojęcie* z innymi terminami (m.in. takimi jak *konceptualizacja*, *treść pojęciowa*, *konstrukcja pojęciowa*, *pojęcie elementarne*, *pojęcie minimalne*, *metafora pojęciowa*, *integracja pojęciowa*), autorka stara się określić jego specyfikę oraz usytuowanie i status w Langackerowskiej gramatyce kognitywnej. W końcowej części pracy zestawia i porównuje Langackerowski *concept* z tzw. *konceptem kulturowym* – terminem używanym w wybranych pracach rosyjskich i ujęciach polskich etnolingwistów.

**Słowa kluczowe:** gramatyka kognitywna, semantyka pojęciowa, pojęcie, R. Langacker, język polski.

***Concept* vs. other terms describing mental processes  
in Ronald Langacker's Cognitive Grammar.  
The perspective of a cognitive terminology user**

Summary

The aim of this paper is to describe the way Ronald Langacker employs the notion of *concept*, one of the basic terms developed within conceptual semantics. The present discussion of the term *concept* focuses on the function it serves in the description of both (i) the semantic structures based on “schematized patterns of activity abstracted from everyday bodily experience” (Langacker 2008: 32) and (ii) the conceptualization processes based on the content and its construal. By comparing *concept* with other important

terms, e.g. *conceptualization*, *content*, *conceptual construction*, *primitive concept*, *minimal concept*, *conceptual metaphor*, and *conceptual integration*, the author of the paper strives to delineate the specificity and status of the discussed notion in Langacker's Cognitive Grammar. In the final part of the paper, we compare and contrast Langackerian *concept* with the notion of *cultural concept* used in selected Russian linguistic works and by Polish ethnolinguists.

**Keywords:** Cognitive Grammar, conceptual semantics, concept, Ronald Langacker, Polish language.

## 1. Wprowadzenie: cele i zakres pracy; podstawa badawcza

W niniejszym artykule podejmuję próbę refleksji nad tym, w jaki sposób Ronald Langacker posługuje się terminem *pojęcie* (w oryginale: *concept*) w autorskiej *Gramatyce kognitywnej. Wprowadzenie* (dalej oznaczanej skrótem *GK*, por. Langacker 2009). Na ogólną charakterystykę kwestii wskazanej w tytule mojej pracy składają się kroki badawcze mające na celu z jednej strony ukazanie, jak autor ujmuje konstytutywną rolę *pojęcia* w opisie struktur pojęciowych, opartych na wyabstrahowanych z doświadczenia somatycznego schematach aktywności procesów konceptualizacyjnych (leżących u podstaw znaczenia językowego), a z drugiej – określenie specyfiki terminu *pojęcie* – jego statusu w koncepcji semantyki pojęciowej Ronalda Langackera. Zadaniu temu ma służyć konfrontacja *pojęcia* z jednostkami, z którymi jest ono bezpośrednio związane, takimi jak *konceptualizacja*, *konstrukcja pojęciowa*, *treść pojęciowa*, *pojęcie elementarne*, *pojęcie minimalne*, *metafora pojęciowa*, *integracja pojęciowa*. Działania te prowadzą do ukazania siatki terminologicznej, na której opiera się fundamentalna część *GK*<sup>1</sup>.

Mając na uwadze żywotne potrzeby polonistów<sup>2</sup>, zasadniczo opieram się na polskiej wersji kompendium Ronalda Langackera (por. Langacker 2009). W wypadkach niejasnych sięgam również do oryginału: *Cognitive Grammar. A Basic Introduction* (dalej oznaczanej skrótem *CG*, por. Langacker 2008). Wykorzystuję też dołączone na końcu obu tych tomów indeksy – te, choć niepełne i niekompatybilne, okazują się czasem pomocne, nie tylko na etapie wstępnych badań rozpoznawczych. Inne prace uczonego stanowią rodzaj tła; biorę je pod uwagę jedynie w celach porównawczych, np. przy ocenie sposobu posługiwania się danym pojęciem na wcześniejszych etapach powstawania koncepcji gramatyki kognitywnej. Zdaję sobie przy tym sprawę, że ów przekład nie jest doskonały, choćby z racji wielkości dzieła, krótkiego czasu

---

<sup>1</sup> Już teraz, na początku rozważań, zaznaczę, że Langackerowski *concept* (pol. *pojęcie*) wraz z jego mikropolem (tj. terminami z nim związanymi) jest zgoła inaczej rozumiany niż *koncept*, z jakim spotykamy się w pracach Jerzego Bartmińskiego i licznej grupy badaczy skupionych w projekcie EUROJOS. Do kwestii tej wrócę w *Zakończeniu* obecnego artykułu.

<sup>2</sup> Obecne rozważania pisane są przede wszystkim z pozycji językoznawcy-polonisty, a zarazem dydaktyka mającego świadomość trudności, przed jakimi stają poloniści (nie tylko studenci i doktoranci) chcący sprawnie i odpowiedzialnie posługiwać się instrumentarium wypracowanym przez kognitywistów. Jak wiadomo, narzędzia te nie zawsze są ostre i jasno zdefiniowane, poza tym zdarza się, że w procesie translacji zacierają się dystynkcje między terminami stosowanymi w oryginale i jego przekładzie.

wykorzystanego na translację przez jedenastoosobowy zespół anglistów i konieczne prace redakcyjne, włącznie ze scalaniem poszczególnych fragmentów (jakie wyszły nie spod jednej ręki). Niemniej jednak zadanie – jakie stawiam w mojej pracy – nie wydaje się chybione, wszak wskazany tom w polskiej wersji ma służyć jako podręcznik akademicki, a więc jako monograficzny wykład naukowy<sup>3</sup>.

Uważne przyjrzenie się temu, jak rozumiane jest *pojęcie*, a jednocześnie prześledzenie jego stosunku do innych terminów, służących opisowi złożonej struktury semantyki pojęciowej, pozwoli – jak sądzę – przybliżyć siatkę terminologiczną, na której opiera się fundamentalna część Langackerowskiej gramatyki. Może też przyczynić się do zneutralizowania lub osłabienia nie zawsze słusznych sądów o jej niejasności, zawłości terminologicznej, wypowiedzianych przez badaczy-polonistów<sup>4</sup>.

W drugim rozdziale *GK*, zatytułowanym *Semantyka pojęciowa* (w oryginale: *Conceptual semantics*), autor prezentuje lwią część aparatu pojęciowego, za pomocą którego opisuje rolę, jaką pełni *pojęcie* w przybliżaniu procesów kognitywnych i ich interpretacji. Czyni to m.in. poprzez wskazanie aktywności konceptualizacyjnych, silnie związanych z ludzkim doświadczeniem somatycznym i procesami mentalnymi.

Należy jednak pamiętać, że znaczenie Langacker identyfikuje nie z pojęciami – te traktuje jako „byty statyczne”, w których znajduje wyraz ogólna wiedza człowieka o otaczającym go świecie – ale z dynamicznie rozumianą konceptualizacją<sup>5</sup>.

W obecnej pracy, ukierunkowanej na przedstawienie statusu i roli pojęcia w *GK*, zestawiam *pojęcie* (*concept*) z następującymi terminami, jakimi posługuje się Langacker, opisując procesy mentalne, kognitywne i konceptualizacyjne: *baza pojęciowa*

<sup>3</sup> Wiadomo, że tłumaczenie nie dorównuje oryginałowi, bywa różnej jakości, zwłaszcza gdy jest tworem zbiorowego wysiłku, a także wymaga ostrożnego formułowania sądów o przedmiocie myśli autora dzieła i jej pojęciowym kształcie. Nie oznacza to jednak, że przekład (mimo jego niedoskonałości) nie może być przedmiotem analizy badawczej mającej na celu odtworzenie podstawowej siatki pojęciowej, leżącej u podstaw wykładanej gramatyki autorskiej.

<sup>4</sup> Chodzi o uwagi typu „trudna jest ta mowa, terminy te są zawiłe, niezbrane” itp. Z jedną z tego typu wypowiedzi (współczesnych, nie z okresu przejmowania teorii) dyskutuję w artykule poświęconym terminologii kognitywnej, por. Waszakowa 2020b. Mimo upływu lat w recepcji semantyki kognitywnej (nie tylko w Polsce) nie dokonały się zasadnicze zmiany; dość przywołać mowę samego Mistrza, wygłoszona na okoliczność otrzymania doktoratu h.c. (por. Langacker 2019).

<sup>5</sup> Na kwestie te zwracałam uwagę, opisując zagadnienie wieloaspektowości *konceptualizacji* (por. Waszakowa 2020). W pracy tej przywołałam następujący cytat z *GK*, objaśniający sposób widzenia tych relacji przez ich twórcę, który stwierdza: „Ogólnie mówiąc, przez konceptualizację rozumie się wszelkie zdarzenia (przejawy) doświadczenia mentalnego, a w ich liczbie: (i) koncepcje nowe i utrwalone, (ii) nie tylko tzw. pojęcia intelektualne, ale także doznania zmysłowe, motoryczne i emocjonalne, (iii) ocenę kontekstu fizycznego, językowego, społecznego i kulturowego oraz (iv) koncepcje, które rodzą się „na bieżąco”, w czasie przetwarzania, a nie współwystępują z innymi. Tak więc nawet jeśli same „pojęcia” uznamy za byty statyczne, to konceptualizacje już nie” (por. Langacker 2009: 52–53). Zapis w cudzysłowie „pojęcia” w ostatnim użyciu jest zgodny z oryginałem; można wnosić, że autor zwraca w ten sposób uwagę na terminologiczne użycie tego wyrażenia. Na marginesie dodam, że określeniu „tzw. pojęcia intelektualne” w oryginale odpowiada połączenie „„intellectual” notions” (por. Langacker 2008: 30), wyraźnie wiążące z terminologią. Warto już teraz odnotować dwukrotnie użyte określenie *konceptje* (w oryginale *conceptions*) – będzie o nim mowa w dalszej części niniejszych rozważań.

(*conceptual base*), *integracja pojęciowa (conceptual integration)*, *konstrukcja pojęciowa (conceptual construction)*, *pojęcie elementarne (primitive concept)* czy *pojęcie minimalne (minimal concept)*, *treść pojęciowa (conceptual content)*.

Odniesienie się do ich interpretacji pozwoli – jak sądzę – przybliżyć autorski sposób rozumienia gramatyki kognitywnej, która – jak twierdzi jej twórca: „jest usemantyczniona, co oznacza, że nie istnieje w oderwaniu od ludzkiego doświadczenia, lecz przeciwnie – podlega procesom pojęciowym i symbolizacji” (Langacker 2009: 48).

## 2. Semantyczny i pojęciowy status gramatyki kognitywnej

Nowatorstwo *GK* – zdaniem jej twórcy – dotyczy dwóch zasadniczych cech, występujących we wzajemnym powiązaniu. Jedną to „usemantycznienie” wszystkich elementów (takich jak słowa i konstrukcje), drugą jest „upojęciowienie”, czyli uznanie, że jest „nieodłącznym aspektem aparatu pojęciowego, dzięki któremu rozumiemy świat i funkcjonujemy w nim”, co w konsekwencji oznacza, że „gramatyka jest nie tylko integralną częścią procesów poznawczych, ale wręcz kluczem do ich zrozumienia” (por. Langacker 2009: 18). Treści te autor rozwija, stawiając sobie pytanie: co sprawia, że gramatyka w zgodnej opinii lingwistów jest uważana za zjawisko wyjątkowo złożone i trudne do opisanie w sposób zadawalający? I odpowiadając tak:

Myszę, że bezpośrednia przyczyna polega na tym, że gramatyka jest w swej istocie usemantyczniona, co oznacza, że nie istnieje w oderwaniu od ludzkiego doświadczenia, lecz – przeciwnie – podlega procesom pojęciowym i symbolizacji. A zatem potrzebujemy semantyki pojęciowej. Jeżeli chcemy prawidłowo opisać gramatykę, musimy w sposób systematyczny i bezpośredni scharakteryzować struktury pojęciowe, które się na gramatykę składają. (Langacker 2009: 48)<sup>6</sup>

Z charakterystyki tej wynika jednoznacznie, jak autor *GK* myśli o *pojęciu*, a ściślej, o istotnych aspektach *struktury pojęciowej*, której opis uznaje za możliwy dzięki narzędziom wypracowanym przez semantykę kognitywną<sup>7</sup>.

Przyjmując pojęciową koncepcję znaczenia, według której „znaczenie jest traktowane jako konceptualizacja, powiązana z wyrażeniami językowymi”, gramatykę ujmuje jako zjawisko mentalne. Zaznacza jednocześnie, że jest ona powiązana z rzeczywistością w dwu jej aspektach: 1) fizycznym (przez pracę mózgu, części ciała, które jest „nieodłączną częścią świata”) oraz 2) społecznym. Ma przy tym na uwadze to, że znaczenia językowe, jak pisze: „są negocjowane przez użytkowników języka

<sup>6</sup> W oryginale: „The reason, I suggest, is precisely the fact that grammar is meaningful. Rather than being autonomous, it resides in schematized patterns of conceptual structuring and symbolization. For this reason we need a conceptual semantics. We cannot describe grammar revealingly without a principled and reasonably explicit characterization of conceptual structures it incorporates” (por. (Langacker 2008: 27).

<sup>7</sup> Jak twierdzi uczony: „proponuje zestaw narzędzi umożliwiających precyzyjne opisywanie istotnych aspektów struktury pojęciowej” (Langacker 2009: 18).

na podstawie dokonywanych przez nich ocen wzajemnej wiedzy, myśli i intencji” (Langacker 2009: 18).

Ze stwierdzenia: „znaczenie składa się z treści pojęciowej oraz sposobu **obrazowania** tej treści” (por. Langacker 2009: 70; wyróżnienia autora), płynie oczywisty wniosek, że znaczenie badacz łączy z pojęciami, ściślej ze strukturami pojęciowymi. W nich lokalizuje – jak czytamy: „wiedzę ogólną oraz zrozumienie fizycznego, społecznego i językowego kontekstu danego wyrażenia”. Mając na uwadze bogactwo cech i treści właściwych owym strukturom, nazywa je *złożonym substratem pojęciowym* (por. Langacker 2009: 18). Ten nie jest ani stały, ani stabilny; poddawany różnym procesom opartym na ludzkich zdolnościach wyobrazeniowych, kształtuje nowe obrazy treści (nie tylko związanych z bytami realnymi, ale i fikcyjnymi), jakie powstają w wyniku przesunięć metaforycznych czy metonimicznych. Na tej podstawie wyciąga następujący wniosek:

Opisy dokonywane w duchu semantyki pojęciowej są więc głównym źródłem naszej wiedzy na temat świata mentalnego użytkowników języka oraz struktury tego świata (Langacker 2009: 19).

### 3. Pojęcia i struktury pojęciowe jako ogniwa w siatce terminologicznej semantyki pojęciowej w CG i GK

#### 3.1. *Concept, pojęcie, koncept*

Jeśli więc chcemy wiedzieć, jak rzeczywiście uczony myśli o *pojęciu*, jaką wagę mu przypisuje, gdzie je sytuuje, musimy dobrać właściwy zestaw terminów, w którym oprócz podstawowego w CG terminu *concept* znajdą się frazy z przymiotnikiem *conceptual* lub przysłówkiem *conceptually* (w GK odpowiadają im wyrażenia: *pojęcie, pojęciowy, pojęciowo*, a także *konceptualny i konceptualnie* oraz *bywa, że i koncept*), występujące jako składniki pojęć i odpowiadających im terminów, za pomocą których Langacker opisuje podstawy wypracowanej przez lata oryginalnej koncepcji gramatyki.

W CG termin *concept* jest wykorzystywany, przy czym w porównaniu z jednostkami, które mają postać frazy z tymże składnikiem, jest używany w znacznie węższym zakresie. Ten kształt widzimy na przykład we wspomnianym wcześniej wyrażeniu *conceptual semantics*, użytym jako tytuł *Części I*, w której znajdziemy liczne tego typu połączenia, tworzące siatkę terminologiczną autorskiej semantyki pojęciowej. Należy zauważyć, że w GK angielski termin *concept* zasadniczo jest tłumaczony na *pojęcie*; wyrażenie *koncept*, owszem, pojawia się na jej kartach, ale – jak wolno sądzić – wtórnie, w partiach opisowych (niektóre jego użycia można bowiem odczytywać jako umotywowane względami stylistycznymi).

Konsekwentnie przekładane są także za pomocą przymiotnika *pojęciowy* i przysłówka *pojęciowo* angielskie derywaty *conceptual* i *conceptually*. Oto przykładowe terminy – przedstawiam je w postaci dwu paralelnych gniazd:

**concept**

*minimal concepts*  
*configurational concepts*  
*conceptual*  
*conceptual construction*  
*conceptual content*  
*conceptual domain*  
*conceptual semantics*  
*level of conceptual organization*  
*conceptual integration*  
*conceptually*  
*conceptually dependent*

**pojęcie**

*pojęcie minimalne*  
*pojęcie konfiguracyjne*  
*pojęciowy*  
*konstrukcja pojęciowa*  
*treść pojęciowa*  
*domena pojęciowa*  
*semantyka pojęciowa*  
*poziom organizacji pojęciowej*  
*integracja pojęciowa*  
*pojęciowo*  
*pojęciowo zależny*

(por. Langacker 2008: 27–54, 517, 527–528; Langacker 2009: 48–84, 689, 703–704).

Terminy, w których podstawą jest rzeczownik *concept*, jak wspomniałam, są stosunkowo nieliczne; *notabene* zawiera je tylko *Indeks*, dołączony do polskiego wydania dzieła. Są to: *minimal concepts* i *configurational concepts* (Langacker 2008: 33)<sup>8</sup>; ich polskimi odpowiednikami są wyrażenia *pojęcia minimalne* i *pojęcia konfiguracyjne* (Langacker 2009: 57).

Już z pobieżnego spojrzenia na wymienione terminy oraz inne (np. na frazy podane w indeksach dołączonych do obu tomów) wynika, że zakres występowania prostych kształtów *concept* (w *CG*) i *pojęcie* (a także *koncept*) w *GK* jest rzeczywiście stosunkowo wąski w porównaniu ze złożonymi nazwami, zawierającymi składnik *conceptual* / *pojęciowy* lub *conceptually* / *pojęciowo*. Niemniej jednak nie ma podstaw, aby przesądzać, jakoby uczony rezygnował z terminu *concept* czy ograniczał jego użycie. Przywołane frazy są stosunkowo liczne, co można interpretować jako potrzebę uściślenia pojęć służących przybliżeniu sensów, o które chodzi ich twórcy (a w ślad za nim – tłumaczom). W *GK* termin *koncept* jako paralelny do *pojęcia* też się pojawia (o czym świadczy kontekst), ale jego wystąpienia wydają się ograniczone<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> Wyrażenia: *koncept* (ang. *concept*) i *konceptualny* (ang. *conceptual*) w polskich przekładach tekstów Langackera są stosowane, por. terminy *konceptualna metafora* i *metonimia* i *integracja konceptualna* w *Laudacji* Henryka Kardeli, wygłoszonej w dniu nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej Panu prof. Ronaldowi Langackerowi (por. Kardela 2019: 12). Por. też termin *treść konceptualna* w następującej definicji: „Obrazowanie sceny [*imagery / construal*]: jest umiejętnością konstruowania sytuacji na różne sposoby w celu ujęcia myśli. Znaczenie jest funkcją obu elementów: treści konceptualnej i nałożonego na nią obrazu” (Langacker 1995: 166, por. też 19–20). Jak słusznie zauważył Recenzent, pol. *koncept* i *konceptualny* mają różny status – drugi termin jest używany w roli zamiennika stylistycznego kształtu *pojęciowy*. Przymiotnik *konceptualny* występuje jako podstawa utrwalonego terminu *konceptualizacja*; jego synonim *upojęciowienie* bywa używany okazjonalnie.

<sup>9</sup> Przykładowo: charakteryzując kategorię archetypów pojęciowych [ang. *conceptual archetypes*], tłumacze posługują się (być może ze względów stylistycznych) zarówno *pojęciem*, jak i *konceptem*, stosując je – jak wolno sądzić – wymiennie w odniesieniu do angielskich wyrażen *notion* i *concept*. Por.

Zanim przejdę do omawiania kolejnych narzędzi semantyki pojęciowej, leżącej u podstaw gramatyki kognitywnej, zaznaczę, że, tak jak w innych pracach językoznawczych, na kartach *GK* spotykamy „luźne” rozumienie rzeczownika *pojęcie*, synonimiczne względem metatekstowych użyciu typu *jednostka*, *leksem*, *słowo* czy *wyrażenie*.

### 3.2. *Koncepcja, przestrzeń mentalna, domena kognitywna, model kognitywny*

Przy rekonstruowaniu złożonego (wieloaspektowego) sposobu myślenia o organizacji pojęciowej podstawy gramatyki Langackera oprócz wymienionych narzędzi winien być uwzględniony również termin *koncepcja* (ang. *conception*). Na zróżnicowany zakres jego odniesień wskazują następujące przykładowe użycia: „koncepcja złożona”, „koncepcja kształtu szklanki”, „koncepcja ludzkiego ciała” (por. Langacker 2009: 93, 95, 96), w oryginale: „composite conception”, „shape conception”, „conception of the human body” (por. Langacker 2008: 63). Określenie to jest też składnikiem złożonych fraz odnoszących się do struktur pojęciowych ujmowanych „w działaniu”, nazywanych *przestrzeniami mentalnymi*. Ostatni termin wraz z innymi, np. takimi jak *amalgamat*, *przestrzeń hybrydowa*, został przejęty przez Langackera z teorii Fauconniera i Turnera (2001, 2002) i włączony do opisu wyłaniającego się znaczenia (o czym powiem później). W tym miejscu warto dodać, że w *GK* pojawiają się jeszcze inne terminy nawiązujące do wspomnianej teorii, są to: *koncepcja amalgamatu*<sup>10</sup>, *koncepcja hybrydowa* (Langacker 2009: 90, 81), *koncepcja złożona* jako rezultat integracji struktur składowych w procesie integracji pojęciowej (Langacker 2009: 703–704)<sup>11</sup>.

Wolno sądzić, że tłumacze pozostali przy wyrażeniu *koncepcja*, żeby być jak najbliżej oryginału, a być może i dlatego, aby za jego pomocą zaznaczyć jego specyfikę, szerszy zakres względem *pojęcia* (ang. *concept*). Odpowiedzi jednoznacznej na te domniemania w *GK* nie znajdujemy.

---

np. fragment: „Są to pojęcia tak mocno zakorzenione w naszym doświadczeniu i występujące w naszym życiu codziennym tak często i w sposób tak podstawowy, że nazywanie ich archetypami wydaje się uzasadnione. [...] Wszystkie te koncepty są w znacznym stopniu schematyczne, niemniej jednak w wyrażeniu mniejszym stopniu niż pojęcia konfiguracyjne” (Langacker 2009: 57–58) z oryginałem: „These are experientially grounded concepts so frequent and fundamental in our everyday life that the label archetype does not seem inappropriate. [...] These notions are fairly schematic, but considerably less so than the configurational concepts” (Langacker 2008: 33–34). O wadze i zakresie terminu *concept* może świadczyć jego użycie (identyfikujące, ale też metonimiczne) w tytule książki, obejmującej spójny zbiór artykułów *Concept, Image and Symbol [Pojęcie, obraz i symbol]*, por. Langacker 1991.

<sup>10</sup> Por. kontekst: „domeny źródłowa i docelowa łącznie tworzą tło, z którego wyłania się koncepcja amalgamatu” (Langacker 2008: 58) i w wersji oryginalnej: „the source and target domains jointly constitute the background from which the blended conception emerges” (Langacker 2008: 58).

<sup>11</sup> Warto zauważyć, że ani terminu *conception*, ani fraz na nim zbudowanych nie uwzględniła *Index* dołączony do *CG* (Langacker 2008). Z kolei w *Indeksie* w *GK* (Langacker 2009) podano liczne odniesienia do mało znanego w polskim językoznawstwie wyrażenia *koncepcja* w znaczeniu, o którym tu mowa; odnotowano też wybrane złożone frazy, np. *koncepcja amalgamatu*.

Przy okazji wspomnę, że niektóre terminy opisujące struktury pojęciowe uczony traktuje jakby to były swego rodzaju synonimy, mając na uwadze właściwości referencyjne tych jednostek, por. następujący cytat:

Wygląda na to, że mamy cały szereg terminów, które w zasadzie mogą się odnosić do jednego i tego samego zjawiska pojęciowego: „pojęcie”, „koncepcja”, „konceptualizacja”, „domena (niepodstawowa)”, „rama” i „wyidealizowany model kognitywny”. Sposób stosowania tych terminów nie jest jednorodny, a różnice subtelne (Langacker 2009: 74).

Jest to jednak odczytanie złudne. Wypowiedź ta – sprawiająca wrażenie rzuconego mimochodem uogólnienia – wprawdzie potwierdza przynależność wymienionych terminów do owej siatki, ale zarazem ostrzega przed ich utożsamianiem. *Nota bene*, wydaje się, że ich użycia wymienne są mało prawdopodobne właśnie ze względu na istniejące pewne odrębności między nimi, wynikające z przynależności tych terminów do różnych paradygmatów kognitywnych (R. Langackera, G. Fauconniera lub G. Lakoffa). Te różnice – zdaniem badacza – są dlatego subtelne, że nie dotyczą odmienności referencyjnych, a jedynie wynikają z odmiennych sposobów charakteryzowania struktur pojęciowych jako koncepcji i ich związków ze strukturami językowymi, widzianymi statycznie (w przypadku opartych na domenach koncepcjach utrwalonych) lub dynamicznie (znaczeniach wyłaniających się, opartych na przestrzeniach mentalnych). Oto fragment autorskiej argumentacji przemawiającej za tymi różnicami:

Tak jak ja to rozumiem, wszystko, co można nazwać „domeną”, może również być nazwane „przestrzenią mentalną”, i odwrotnie. Z czysto referencyjnego punktu widzenia zatem jeden termin w zupełności by wystarczył. Niemniej jednak zakres referencyjny nie jest jedyną miarą użyteczności danego terminu [...] Za terminami „domena” i „przestrzeń mentalna” kryją się odmiennie sposoby oglądu struktury pojęciowej, bowiem każdy z nich odzwierciedla inny zestaw problemów analitycznych. „Domena” podkreśla jedność koncepcji i jej wewnętrzną spójność. Jako termin używany w stosunku do treści pojęciowej, domena bywa odnoszona przede wszystkim do utrwalonych koncepcji w ich relacji do znaczeń leksykalnych. „Przestrzeń mentalna” natomiast uwypukla brak ciągłości pojęciowej, podział struktury pojęciowej na semiautonomiczne regiony. Z tej przyczyny używa się tego terminu w odniesieniu do rezultatów operacji wyobraźniowych i struktur tworzonych dynamicznie w dyskursie. Są to jednak tylko ogólne prawidłowości, i w ogólniejszym zastosowaniu obydwa terminy okazują się dość nieostre (Langacker 2009: 80).

Domenę poznawczą uczony ujmuje bardzo szeroko: „jako wszelkiego rodzaju koncepcję lub doświadczenie mentalne”; decyzyjnie tę motywuje:

Definicja ta jest celowo bardzo pojemna po to, by zapewnić jednoznaczny sposób odnoszenia się do wszystkich treści, jakie mogą stanowić pojęciową bazę znaczenia językowego (Langacker 2009: 79).

Odwołując się do przykładu, tj. rysunku przedstawiającego szklanę z wodą, badacz wskazuje na m.in. następujące „elementy”, składające się na jej treść pojęciową:

takie domeny, jak przestrzeń, wrażenie wilgoci, pojęcie szczegółowe WODA (częściowo definiowane w kategoriach wilgoci), bardziej schematyczne pojęcie CIECZ (immanentnie obecne w pojęciu WODA), wyobrażenie pojemnika i jego zawartości [...], jak również naszą kulturową wiedzę o tym, że do szklanek nalewa się wody po to, aby ją wypić (Langacker 2009: 71).

Zaznacza przy tym, że nie istnieje ostateczna liczba domen w danej matrycy (czyli zbiorze domen przywoływanych przez wyrażenie); mają one różnorodną i wieloaspektową naturę treści pojęciowej, zależną od treści wyrażenia.

Uczony nie rozstrzyga, czy na najniższym poziomie struktury pojęciowej znajdują się podstawowe elementy konceptualne. Rozwiązanie tej kwestii widzi w przyjęciu istnienia: a) wrodzonej zdolności człowieka do przeżywania mentalnego doświadczenia oraz b) zbioru podstawowych przestrzeni-reprezentacji lub dziedzin konceptualnego potencjału. Do nich odnosi termin *domeny podstawowe*, takie jak np. domena koloru, domena czasu, dwu- i trójwymiarowej przestrzeni. Jak zaznacza, w charakterystyce pojęciowej wyrażeń zwykle mamy do czynienia z matrycą pojęciową, tj. ze zbiorem domen; dla wyrażenia *szklanka* są to przykładowo domeny takie jak: przestrzeń (domena podstawowa), kształt, funkcja, materiał i in. (Langacker 2009: 71–72, 75).

Przywołany tu Langackerowski sposób opisu pojęcia *domena kognitywna (cognitive domain)*<sup>12</sup> odnosi się do struktur kognitywnych ujmujących naszą wiedzę o świecie. Znaczenie wyrażenia użytkownik języka buduje przez „przywołanie” z pamięci praktycznie nieograniczonej liczby sieci struktur pojęciowych (konceptualnych). Nie tylko ich zakres jest nieograniczony, ale też „zasób treści” zawartych w określonej domenie (domenach), z której (których) wyprowadzana jest treść konceptualna.

### 3.3. Pojęcie przedmiotu fizycznego i mentalnego

Do wyobrażenia obiektu mentalnego, wytworu operacji intelektualnych<sup>13</sup>, odnosi się wyrażenie *pojęcie* w kontekstach typu:

<sup>12</sup> Przybliżonymi odpowiednikami *domeny* w innych teoriach są *rama (frame)* lub *wyidealizowany model kognitywny (idealized cognitive model; w skrócie ICM)*. Mówiąc o przybliżonych odpowiednikach, mam na uwadze zastrzeżenia badacza, który w wielu miejscach *GK* daje wyraz nie tylko wrażliwości terminologicznej, ale przede wszystkim odpowiedzialności za decyzje dotyczące stosowanych terminów (tak własnego autorstwa, jak i przejętych z innych paradygmatów). Potwierdzając fakt wymiennego stosowania owych terminów, wskazuje na ich nierównoważność. Podaje następującą argumentację: „Najbardziej ogólna jest „domena”, ponieważ ani „rama”, ani „ICM” nie znajdują zbyt dobrego zastosowania w odniesieniu do domen podstawowych, takich jak czas czy kolor [...] „Rama” odpowiada mniej więcej domenie niepodstawowej. Jeśli poważnie potraktujemy słowa „wyidealizowany” i „model”, wtedy wyidealizowany model kognitywny ma zastosowanie najbardziej zawężone. Nie odnosiłby się, na przykład, ani do toczącego się dyskursu, ani do fizycznych okoliczności zdarzenia mownego”. W przypisie dodaje jeszcze uwagę na temat *skryptu*: „odnosi się do wyidealizowanej sekwencji działań” (Langacker 2009: 75).

<sup>13</sup> Chodzi o wyobrażenia w bardzo szerokim znaczeniu: oparte na podstawowych (pierwotnych) zdolnościach poznawczych, jak i wykreowane w procesie ludzkiego doświadczenia; odpowiadają im proste i złożone pojęcia (Langacker 2009: 58).

Centralne dla pojęcia np. trąbki jest zarówno wyobrażenie charakterystycznego kształtu tego instrumentu, jak i słuchowe wyobrażenie wydawanego przez niego (równie charakterystycznego) dźwięku (Langacker 2009: 56–57)<sup>14</sup>.

I tak, wśród domen niepodstawowych znajdujemy przykłady doświadczeń zmysłowych, emocjonalnych, motorycznych /kinestetycznych [...], jak również abstrakcyjne wytwory operacji intelektualnych (pojęcia SPRAWIEDLIWOŚĆ, KRĘGOWCE czy ŚREDNIA Z MECZU BASEBALLOWEGO). Mówimy tutaj również o pojęciach przywoływanych świadomie natychmiast (np. wyobrażenie okręgu), ale także o obszernych scenariuszach poznawczych, jakie potrafimy konceptualizować w czasie przetwarzania jedynie krok po kroku (np. kolejne etapy realizacji skomplikowanego przepisu kulinarnego), por. Langacker 2009: 72.

Z następującego kontekstu wynika, że blisko *pojęć* badacz sytuuje *konceptcje* (wspomniane w punkcie 3.2.):

Ogólnie mówiąc, przez konceptualizację rozumie się wszelkie zdarzenia (przejawy) doświadczenia mentalnego, a w ich liczbie (i) **konceptcje** nowe i utrwalone, (ii) nie tylko tzw. **pojęcia intelektualne**, ale także doznania zmysłowe, motoryczne i emocjonalne, (iii) ocenę kontekstu fizycznego, społecznego i kulturowego oraz (iv) **konceptcje**, które rodzą się „na bieżąco”, w czasie przetwarzania, a nie współwystępują z innymi (por. Langacker 2009: 52–53; wyróżnienia moje – K.W.)<sup>15</sup>.

Mam podstawy sądzić, że uczony zdaje sobie sprawę z nieostrości stosowanej terminologii, a także relacji między bliskoznacznymi terminami. Bez przesady można powiedzieć, że niepokojący stan rzeczy w tym zakresie autor próbuje naprawić, dodając w stosunkowo licznych uwagach, zamieszczonych na kartach *GK*, wyjaśnienia doprecyzowujące. Czyni tak m.in. odnośnie do będących w polu naszej uwagi terminów *pojęcie*, *konceptcja*, *konceptualizacja*, o których powiada: „w zasadzie mogą się odnosić do jednego i tego samego zjawiska pojęciowego” (Langacker 2009: 74)<sup>16</sup>. Wzmiankując o niejednorodności sposobu ich stosowania, zwraca uwagę na – jak pisze – subtelną różnicę między nimi, a więc uzasadnia ich odrębność – por.

<sup>14</sup> Jak widać, tłumacze nie zastosowali się w tym cytacie do przyjmowanego zapisu pojęć wersalikami, nie zrobił też tego autor, por. fragment: „Central to the concept of a trampet” (Langacker 2008: 33); zgodnie ze zwyczajem zapisane zostały pojęcia SPRAWIEDLIWOŚĆ, KRĘGOWCE, ŚREDNIA Z MECZU BASEBALLOWEGO w następnym cytacie tak w przekładzie, jak i w oryginale, por. „eg. concepts like JUSTICE, VERTEBRATE and BATTING AVERAGE” (Langacker 2008: 45).

<sup>15</sup> Podkreślone wyrazy *konceptcje*, *pojęcia intelektualne* i „*pojęcia*” są odpowiednikami użytych w oryginale następujących wyrazów: *conceptions*, „*intellectual*” *notions* i *concepts* (Langacker 2008: 30).

<sup>16</sup> Opinia ta dotyczy także używanych wymiennie terminów: *domena (niepodstawowa)*, *rama* i *wyidealizowany model kognitywny* – różnica między nimi a trzema poprzednimi, zdaniem badacza, „jest w zasadzie kwestią perspektywy: o ile pierwsze trzy typy odnoszą się do bytu pojęciowego jako takiego, o tyle trzy ostatnie podkreślają jego rolę w opisie znaczenia językowego”. Zaznaczając, że nie są one równoważne, doprecyzowuje: „Najbardziej ogólna jest „domena”, ponieważ ani „rama”, ani „ICM” [„wyidealizowany model kognitywny”] nie znajdują zbyt dobrego zastosowania w odniesieniu do domen podstawowych, takich jak czas czy kolor [...] „Rama” odpowiada mniej więcej domenie niepodstawowej. Jeżeli poważnie potraktujemy słowa „wyidealizowany” i „model”, wtedy wyidealizowany model kognitywny ma zastosowanie najbardziej zawężone. Nie odnosiłby się, na przykład, ani do toczącego się dyskursu, ani do fizycznych okoliczności zdarzenia mownego” (Langacker 2009: 74–75).

[...] „koncepcja” usuwa rozróżnienie między terminem „pojęcie”, które sugeruje byt statyczny i zamknięty, i terminem „konceptualizacja”, który z kolei zawiera element dynamiczności. Należy jednak pamiętać o tym, że jeżeli się zastosuje odpowiednio małą skalę, każda koncepcja okaże się dynamiczna, a termin „konceptualizacja”, może być użyty jako termin ogólny (Langacker 2009: 74).

Definiując znaczenie *konceptualizacji*, wspólnym mianem *pojęcia* badacz określa *pojęcia intelektualne* i *konceptje*, przeciwstawiając je jako jedną kategorię (pojmowaną statycznie) *konceptualizacji*, której właściwa jest dynamika, o czym mówiłam w punkcie 1.

### 3.4. *Trzy typy pojęć podstawowych*: pojęcia minimalne, pojęcia konfiguracyjne, archetypy pojęciowe

Na podstawie uważnej lektury rozdziału 2. Części I *GK*, zatytułowanego *Semantyka pojęciowa*, można powiedzieć, że nie zawsze kontekst pomaga w zrozumieniu, o jakie użycie wyrażenia *pojęcie* chodzi, jakie znaczenie przypisuje mu autor w danym miejscu rozważań. Bywa, że nie jest stosowana kursywa, jedynie terminy o złożonych kształtach są zaznaczane pogrubionym drukiem. Przedstawiona tu typologia pojęć obejmuje oprócz *pojęć minimalnych* (*minimal concepts*), *pojęcia konfiguracyjne* (*configurational concepts*) i *archetypy pojęciowe* (*conceptual archetypes*). W definicji pierwszego z nich jest mowa o „konceptach” (w oryginalnej wersji dzieła: „notions”, por. Langacker 2008: 33–34)<sup>17</sup>, podobnie też jest w opisie kategorii *archetypów pojęciowych* i ich zestawieniu z *pojęciami konfiguracyjnymi*, por.

Niektóre z przykładów powszechnie uznawanych za schematy wyobraźniowe stanowią dla mnie kolejną (trzecią) kategorię **archetypów pojęciowych** [conceptual archetypes]. Są to pojęcia [concepts] tak mocno zakorzenione w naszym doświadczeniu i występujące w naszym życiu codziennym tak często i w sposób tak podstawowy, że nazywanie ich archetypami wydaje się uzasadnione. Oto niektóre przykłady: przedmiot fizyczny, przedmiot w pewnym usytuowaniu [...] ludzkie ciało [...] widzenie czegoś [...], przekazywanie komuś czegoś [...]. Wszystkie te koncepty [notions] są w znacznym stopniu schematyczne, niemniej jednak w wyraźnie mniejszym stopniu niż pojęcia konfiguracyjne [*configurational concepts*] (por. Langacker 2009: 57–58; podkreślenie autorskie)<sup>18</sup>.

Dodajmy, że w *Indeksie* jest poświadczony również termin *pojęcie elementarne* (*primitive concept*). W przypisie autor wprawdzie odnosi się do terminu łączonego z Anny Wierzbickiej teorią określaną mianem *język myśli*, ale z tego źródła nie czerpie inspiracji<sup>19</sup>. W prowadzonym wywodzie na temat hierarchii poziomów organizacji

<sup>17</sup> Wyrażenie „notion” bywa różnie tłumaczone; świadczą o tym konteksty, w których jest ono zastępowane rzeczownikami *pojęcie*, *konceptja*, ale też ogólniejszymi typu *przykład*, co – jak wolno sądzić – wynika z potrzeb stylistycznych, por. np. Langacker 2009: 57–58 i odpowiednio: Langacker 2008: 33–34.

<sup>18</sup> W nawiasach kwadratowych podaję wyrażenia użyte w oryginale, por. Langacker 2008: 33–34.

<sup>19</sup> W tym kontekście może nasunąć się pytanie: czy są w *GK* pojęcia uniwersalne i specyficzne dla kultur i języków (przestrzeń, czas, umysł, moralność, jaźń, emocje, itd.)? Tych – jak sądzę – należy szukać wśród domen podstawowych i niepodstawowych, zważywszy, że domena podstawowa jest definiowana

pojęciowej domen uczony posługuje się własnymi terminami, o których już wspomniałam, por. następujący fragment:

Domeny niepodstawowe różnią się znacznie pod względem swojej pojęciowej złożoności: od pojęć minimalnych [w oryginale: minimal concepts] (np. CZERWONY) przez pojęcia bardziej złożone [w oryginale: elaborate conceptions] (np. budowa ludzkiego ciała) aż do całych systemów wiedzy (np. wszystko, co nam wiadomo na temat baseballu) [...] pojęcie ŚREDNIA Z MECZU BASEBALLOWEGO zakłada istnienie wiedzy zarówno z zakresu arytmetyki, jak i sportu (baseball) (por. Langacker 2009: 73<sup>20</sup>).

*Pojęcia minimalnego* nie należy utożsamiać z *pojęciem elementarnym* (w oryginale: *semantic primitive*) Wierzbickiej, ponieważ są one ze swej natury różne. Langackerowski termin nie dotyczy podstawowych pojęć języka myśli, ale reprezentuje w ramach językoznawstwa kognitywnego podejście wyobrazeniowe, które zdaniem badacza:

nie jest mniej skuteczne od propozycjonalnego w precyzyjnym opisywaniu złożonych struktur w kategoriach prostszych komponentów pojęciowych. Co więcej, ma tę niekwestionowaną zaletę i przewagę [...], że złożone wyobrażenie oddaje charakter doświadczenia mentalnego dużo lepiej i czytelniej niż skomplikowana formuła (por. Langacker 2009: 56).

Ustalonym trzem typom pojęć podstawowych: *pojęciom minimalnym*, *pojęciom konfiguracyjnym* oraz *archetypom pojęciowym* uczony przypisuje wspólną podstawę – jest nią dynamicznie ujęta struktura pojęciowa, przedstawiana jako schemat wyobrażeniowy. Zależnościom między tymi bytami przyjrzymy się w następnym punkcie.

#### 4. *Pojęcie i struktury pojęciowe* a *podstawowe schematy wyobrazeniowe*

Zdaniem Langackera podejście do gramatyki jako zjawiska mentalnego uczyniło ją atrakcyjnym obiektem zainteresowania i interpretacji. Otwarcie na zjawiska wyobrazeniowe i konstrukcje mentalne wyznaczyło spektrum badawcze tak zorientowanej gramatyki – są nim „działania mentalne, głęboko wpisane w codzienne czynności życiowe” (por. Langacker 2009: 19). W myśl niniejszej tezy tak scharakteryzowane

---

jako „poznawczo nieredukowalna”, co oznacza, „że nie da się jej ani derywować z innych pojęć, ani analizować w kategoriach innych pojęć”. Do domen podstawowych uczony zalicza przede wszystkim takie, jak przestrzeń, czas, „sfery nieanalizowalnego doświadczenia powiązanego ze zmysłami (przestrzeń koloru, czyli zakres kolorów, jakiego jesteśmy w stanie doświadczać, wysokość dźwięku, czyli zakres słyszanych przez nas częstotliwości, temperatura, smak, zapach itd.) (por. Langacker 2009: 72).

<sup>20</sup> Przywołane w nawiasach kwadratowych wyrażenia *concepts* i *conceptions* użyte w oryginale (Langacker 2008: 45) pokazują, że autor stosuje je wymiennie; w polskiej wersji cytatu i całego wywodu na temat poziomów organizacji pojęciowej domen występuje tylko rzeczownik *pojęcie*. O *domenie* autor pisze: „By ten termin spełniał swoje zadanie, należy go – w sensie ogólnym – interpretować jako wskazanie wszelkiego rodzaju treści pojęciowej lub sfery doświadczenia” (por. Langacker 2009: 71).

w gramatyce działania (w kognitywnym podejściu określane jako *wyobrażeniowe*) znajdują odzwierciedlenie w postaci zbioru schematów wyobrażeniowych, mówiąc słowami autora:

schematów aktywności mentalnej wyabstrahowanych z codziennego doświadczenia somatycznego, szczególnie zaś z doświadczenia postrzegania wzrokowego, przestrzeni, ruchu i siły. W schematach wyobrażeniowych należy widzieć struktury podstawowe, wyjściowe, „przedpojęciowe”, które dają początek koncepcjom bardziej złożonym i bardziej abstrakcyjnym (Langacker 2009: 56).

Uznając, że podejście wyobrażeniowe „nie jest mniej skuteczne od propozycjonalnego w precyzyjnym opisywaniu złożonych struktur w kategoriach prostszych komponentów pojęciowych”, dla własnych celów badawczych wyróżnia, jak pisze:

kilka typów podstawowych pojęć, z których każde jest „podstawowe” na swój własny sposób i każde jest użyteczne do opisu struktur bardziej złożonych (Langacker 2009: 56–57).

Jak wspomniałam w końcowej partii poprzedniego punktu, podstawowe pojęcia są zróżnicowane: struktura pojęciowa każdego z trzech wyróżnionych ich typów ma związek z ideą schematów wyobrażeniowych, więcej: te ostatnie są wspólną podstawą dla tych pojęć (dlatego autor nazywa je metonimicznie także *schematami wyobrażeniowymi*).

W przypadku pojęć minimalnych jest to zależność od domen doświadczeniowych, zaś w odniesieniu do pojęć konfiguracyjnych – ich abstrakcyjność oraz możliwość zastosowania do większości domen, a w przypadku archetypów pojęciowych – mocne zakorzenie owych pojęć w codziennym doświadczeniu oraz ich schematyczność (por. Langacker 2009: 57). Badacz nie uważa swego trójdzielonego podziału ani za precyzyjny, ani za jedyny; dostrzega natomiast powiązania między wyróżnionymi typami pojęć, mówi też o braku ostrych granic między prostymi pojęciami a pewnymi podstawowymi (pierwotnymi) zdolnościami poznawczymi. Oto wypowiedź autorska, w której mamy bardzo potrzebne odniesienie do przykładu:

Kolor czerwony możemy opisać albo jako pojęcie minimalne, albo jako zdolność postrzegania tego koloru. Zamiast opisywać kontrast, zbiór czy rozszerzenie jako pojęcia konfiguracyjne, równie dobrze możemy mówić o zdolności postrzegania kontrastu, grupowania elementów w zbioru czy dokonywania mentalnego skanowania danej domeny (Langacker 2009: 58).

W tym momencie nasuwa się pytanie związane z przedmiotem obecnego artykułu: jak uczonej pojmuje związek schematów wyobrażeniowych (w których widzi struktury podstawowe, wyjściowe, „przedpojęciowe”) ze strukturami pojęciowymi, a także z samym pojęciem? Pośredniej odpowiedzi dostarczają myśli wypowiedziane przy interpretacji pojęcia trąbka (mówiłam o nim w punkcie 3.3.)<sup>21</sup>. Otóż, oprócz wskazania cech wyobrażeniowych owego przedmiotu (jego charakterystycznego kształtu i dźwięku), Langacker łączy je ze schematami aktywności mentalnej, uwa-

<sup>21</sup> Niniejszy zapis pojęcia trąbka (nie wersalikami) jest zgodny z oryginałem i tłumaczeniem.

zając, że takie ich ujęcie „koreluje znakomicie z wewnętrzną dynamiką konceptualizacji”. Ze względu na te właśnie przesłanki wypowiada następującą opinię:

Z tych powodów mam przychylny stosunek do takiego podejścia do struktury pojęciowej, w którym przedstawia się ją jako schemat wyobraźniowy. Zdaję sobie przy tym oczywiście sprawę z tego, że to, co się rozumie przez schematy wyobraźniowe, jest częścią dużo bardziej złożonych konfiguracji pojęciowych (Langacker 2009: 57).

Mówiąc o dynamice konceptualizacji, uczony ma na uwadze – jak to pokazuje ogólna definicja, przytoczona we *Wprowadzeniu* – zarówno złożoną strukturę pojęciową, zróżnicowaną ze względu na charakter zdarzeń (przejawów) doświadczenia mentalnego (pojęć, doznań), jak i działań (takich jak ocena różnego typu kontekstów), a także powstawanie (rodzenie się) pojęć (por. Langacker 2009: 53). W obecnej pracy ze względu na jej zakres starałam się skoncentrować na pokazaniu, jak autor ujmuje związek konceptualizacji ze strukturami pojęciowymi, a nie na niej samej<sup>22</sup>. W kolejnym punkcie przejdę zatem do przybliżenia kwestii, której nie omawiałam w przywołanej tu wcześniejszej pracy. Chodzi o rolę, jaką w konceptualizacji i znaczeniu językowym odgrywają środki wyobraźniowe i reprezentujące je konstrukcje pojęciowe wyrażające procesy mentalne.

#### 5. *Konstrukcje pojęciowe* – rezultat procesów mentalnych, opartych na strukturach pojęciowych i przestrzeniach mentalnych

Przyjmując w semantyce pojęciowej założenie o wszechobecności wyobrażeń, Ronald Langacker sięga do prac kognitywistów (por. Lakoff, Johnson 1980, 1999, Fauconnier 1985, 1997, Turner 1987), aby, wspierając się ich osiągnięciami, a także zastosowanymi przez nich narzędziami opisu metafor, przybliżyć zawarte w wyrażeniach językowych konceptualizacje oparte na różnego typu wyobrażeniach. Za ich istnieniem przemawiają nie tylko światy przedstawione (np. filmy, bajki czy teorie językoznawcze), ale też – jak zauważa uczony – konstruowanie i operowanie różnorodnością przestrzeni mentalnych, takich jak np. „sytuacja hipotetyczna, czyjeś osobiste przekonanie, sytuacja zdarzająca się w pewnym miejscu i/lub czasie, mowa zależna”. Ilustruje je następującymi zdaniem:

- a) Gdybyśmy byli bogaci, moglibyśmy polecieć pierwszą klasą.
- b) Mój adwokat uważa, że sędzia jest niekompetentny.
- c) Tymczasem na ranczo nadal trwała gorąca dyskusja.
- d) Stwierdziła, że mają problem z termitami (Langacker 2009: 59–60).

Wszystkie te elementy znajdują wyraz w podejściu encyklopedycznym, jakie reprezentuje *GK*, w którym znaczenie leksykalne tworzy się i ustala w komunikacji,

<sup>22</sup> Wybrany zagadnieniem związanym z podstawowymi dla semantyki kognitywnej procesami konceptualizacyjnymi przyglądam się bliżej w osobnym artykule, w którym omawiam niektóre aspekty sposobu rozumienia zjawiska konceptualizacji w Langackerowskim ujęciu (por. Waszakowa 2020a).

o czym Langacker mówi wprost: „wyrażenie językowe przywołuje pewien zakres wiedzy i określa szczególnie sposób dostępu do tej wiedzy”, dodając, że jest nim kontekst. Jak zauważa: „konstrukty mentalne obecne w codziennym użyciu językowym w stopniu decydującym zależą od wiedzy ogólnej i kontekstowej” (Langacker 2009: 68)<sup>23</sup>. Złożone procesy konstrukcji pojęciowej, w jakich – zdaniem badacza – uczestniczymy, tworząc lub odbierając wyrażenia językowe, czerpią z bogatej siły wyobraźni, ujawniającej się w metaforach, fikcyjności i działaniach angażujących przestrzenie mentalne.

W omawianym tu ujęciu metafora jest jednym z głównych środków wykorzystywanych w działaniach mentalnych, zwłaszcza twórczych, polegających na kreowaniu pojęć poprzez przeniesienie atrybutów „jednej domeny pojęciowej (zazwyczaj tej, która jest bardziej bezpośrednio zakotwiczona w somatycznym doświadczeniu człowieka [...] do innej domeny)” (Langacker 2009: 60). Ten sposób myślenia o metaforach wraz z terminami odnoszącymi się do obu domen (określanych jako *źródłowa* i *docelowa*) uczony przejmując ze znanej pracy o metaforach w naszym życiu (por. Lakoff, Johnson 1980). Dostosowując tę teorię do autorskiego aparatu semantyki pojęciowej, łączy metaforę ze zdolnością ustanawiania odpowiedniości między różnymi strukturami pojęciowymi, a sam proces metaforyzacji z domenami kognitywnymi (leżącymi u podstaw pojęć zestawianych ze sobą w procesie porównania) elementów z jakichś względów łączących co najmniej dwie domeny: *źródłową* („bazą kształtującą inną domenę”) i *docelową* („ukształtowaną przez inną domenę”). Przykładowe zdania mają zilustrować przenoszenie cech doświadczeniowych (za takie uznaje np. manualne posługiwanie się przedmiotami fizycznymi), właściwych domenie źródłowej, w obręb domeny docelowej, obejmującej pojęcia z zakresu rozumienia i porozumiewania się. Oto jeden z przykładów: „Rzucaliśmy jedynie różne pomysły”.

Odnosząc się do wcześniejszych ujęć Lakoffa i Johnsona (postulujących rozróżnienie obu tych domen), a także propozycji Fauconniera i Turnera, sugerujących potrzebę wprowadzenia oprócz tych dwu, „trzeciej przestrzeni”, będącej „amalgamatem” ich właściwości, Langacker idzie dalej – postuluje trzeci typ domeny hybrydowej „lub, innymi słowy, przestrzeni amalgamatu”. Zwraca uwagę na jej dynamiczny charakter, pisząc:

Równie zasadne będzie stwierdzenie, że domeny źródłowa i docelowa łącznie tworzą tło, z którego wyłania się koncepcja amalgamatu. Amalgamat nie tylko dziedziczy wybrane cechy źródła i celu, ale także zostaje wysunięty na plan pierwszy w tym sensie, że otrzymuje najbardziej bezpośrednio wyrażoną szatę językową. W zdaniu ‘Po prostu przeleciało mi to przez głowę’ jedynie powstała hybryda (‘myśl jak ptak’) jest w stanie „wylecieć” czy w ogóle „latać” (por. Langacker 2009: 90).

Zjawisko rozszerzenia metaforycznego ujawnia się w szeroko rozumianej leksyce (m.in. w związkach frazeologicznych i konstrukcjach słowotwórczych). Jeśli idzie o te

<sup>23</sup> Przy tej koncepcji znaczenia, jak powiada autor: „nie można stawiać ostrych granic między wiedzą językową i pozajęzykową; wszelkie takie granice powinny być ustalane pod rygiorem czynników empirycznych, nie zaś *a priori*” (por. Langacker 2009: 65).

ostatnie, to przypomnijmy jakże charakterystyczne pod tym względem znane z literatury przedmiotu derywaty asocjacyjne, typu *dziurawiec* ‘roślina kwitnąca na żółto, o liściach w przezroczyste kropki, które oglądane pod światło wyglądają jak dziury’<sup>24</sup>.

*Procesy scalania pojęć* zachodzą w zdarzeniach użycia językowego; kontekst pełni rolę klucza do odczytywania amalgamatów, przestrzeni utworzonych poprzez zintegrowanie dwu wyjściowych przestrzeni, w wyniku którego powstaje nowe pojęcie. Tym formalnym zespoleniem, nie respektującym granic morfemów (ogólniej: reguł fonologicznych, morfonologicznych czy morfologicznych), jak np. w okazjonalizmie *gersdorfiny* na biegunie semantycznym odpowiadają połączenia pojęciowe (zwykle) dwóch kojarzonych ze sobą przestrzeni mentalnych, rozumiane jako ich integracja pojęciowa / integracja conceptualna (ang. *conceptual integration*, *conceptual blending*), w wyniku której powstaje nowe pojęcie: *amalgamat*, por.

Na razie jednak również obóz zdrady i zaprzaństwa skierował do niezależnego Sądu Najwyższego swoje protesty wyborcze, domagając się ponownego przeliczenia głosów w trzech okręgach: jeleniogórskim, łomżyńskim i pabianickim, poruszając przy okazji niebo i ziemię, to znaczy – OBWE, Radę Europy i Komisję Wenecką, a także – panią pierwszą prezes Małgorzatę Gersdorf, której – jak pamiętamy – w swoim czasie uderzały do głowy *gersdorfiny* tak, że nie wiedziała, czy jest pierwszym prezesem, czy może nie; <http://www.michalkiewicz.pl/tekst.php?tekst=4571>; dostęp: 29.10.2019.

Profiluje on nowe, wyłaniające się w użyciu pojęcie, które na biegunie fonologicznym przybiera nową postać – jest osobną strukturą, odmienną od podstawowych wyrazów (w podanym przykładzie: *Gersdorf* (nazwisko byłej Prezes Sądu Najwyższego) i *endorfiny* (tzw. hormony szczęścia). Znaczenie tej jednostki można przybliżyć za pomocą następującej parafrazy: ‘specyficzne hormony szczęścia, uderzające do głowy prezes Sądu Najwyższego, objawiające się samozadowoleniem, brakiem krytycyzmu’ w ocenie twórcy niniejszej konstrukcji, powstałej w wyniku kontaminacji dwóch rzeczowników i ich nieregularnej dezintegracji w procesie scalenia w jeden wyraz, por. *gersdorfiny* < *Gersdorf* + *endorfiny* albo < *Gersdorf* + *endorfiny*. Uogólniając, można powiedzieć, że podobieństwo staje się źródłem różnic(y) – prowadzi do rozpodobnienia tego, co było postrzegane jako podobne. Amalgamat nie odrywa się jednak całkiem od swoich korzeni, od pojęć, których integracja doprowadziła do jego powstania<sup>25</sup>.

## 6. Zakończenie

W siatce terminologicznej semantyki pojęciowej, zrekonstruowanej zgodnie z przyjętymi założeniami, wyznaczonymi przez cele niniejszej pracy, powinno się

<sup>24</sup> Tego typu przykłady rozszerzeń metaforycznych omawiam, analizując struktury słowotwórcze oparte na relacji różnego typu podobieństwa, por. Waszakowa 2017.

<sup>25</sup> Por. też innowacja *covidiot*, której podstawy wskazano *expressis verbis* w następującym kontekście: „Dla tych, którzy zignorowali ostrzeżenia rządzących, a nawet tragiczne doświadczenie Włoch, internauci wymyślili termin, który jest kombinacją nazwy wirusa COVID -19 i wyrazu idiota: covidiot”; <https://wpolityce.pl/spoleczenstwo/492635-covidio-ci-nowe-slowo-ktore-robi-furore-na-swiecie>; dostęp: 24.03.2020.

znaleźć jeszcze jedno ogniwo. Chodzi o kluczowy dla omawianej teorii termin *kognitywny* (ang. *cognitive*), któremu w polszczyźnie odpowiadają dwa przymiotniki: *kognitywny* i *poznawczy*<sup>26</sup>. Jest on ważny przede wszystkim z tego względu, że służy do sprecyzowania sposobu rozumienia gramatyki, a także zjawisk, jakich ona dotyczy. Treść tę zawiera również skrótowe stwierdzenie: „gramatyka niesie ze sobą znaczenie”. Zdaniem uczonego, tezę tę można obronić, przyjmując odpowiednią koncepcję znaczenia językowego, zgodnie z którą „znaczenie traktowane jest jako konceptualizacja powiązana z wyrażeniami językowymi” (por. Langacker 2009: 18).

Omawiane tu podejście kognitywne polega na zakorzenieniu języka w konceptualizacji, co oznacza z jednej strony brak potrzeby ustalania granic między nim a innymi zjawiskami psychologicznymi, z drugiej zaś – wyprowadzanie struktury językowej „z innych, bardziej podstawowych systemów i zdolności człowieka (np. percepcji, pamięci, kategoryzacji), z którymi jest ona ściśle związana” (Langacker 2009: 3). Do tych treści odnosi się twierdzenie: „język jest nieodłącznym aspektem ludzkiego poznania”, które wielokrotnie wybrzmiewa na kartach *GK*. Mając to na uwadze, a także całościowy obraz gramatyki kognitywnej pełnej znaczeń, w ogromnym stopniu opartej na zjawiskach wyobraźniowych i konstrukcjach mentalnych, uczonego stwierdza, że wszystkie te cechy przemawiają za jej *n i e a u t o n o m i c z n o ś c i ą* (Langacker 2009: 19).

W zaprezentowanych rozważaniach skoncentrowałam się na *pojęciu* jako ważnym elemencie autorskiej semantyki pojęciowej, stanowiącej podstawę wykreowanej przez amerykańskiego uczonego gramatyki kognitywnej. Przedstawiłam rolę i wagę *pojęcia*, jego znaczenie jako podstawowego, statycznego komponentu *konceptualizacji*, której autor przypisuje cechy dynamiczne, a zarazem wyznacza centralną pozycję w semantyce pojęciowej.

Jak zaznaczyłam we *Wprowadzeniu*, terminu *concept*, użytego w oryginalnej wersji gramatyki (por. (Langacker 2008), któremu tłumacze *GK* nadali polski odpowiednik *pojęcie*, nie należy łączyć z *konceptem* przywołującym badania kojarzone z nurtem lingwistyki kognitywnej, określanej mianem *etnolingwistyki lubelskiej*. Chodzi o zainicjowany przez Jerzego Bartmińskiego w roku 2001 projekt badawczy EUROJOS, zorientowany na przedstawienie językowo-kulturowego obrazu świata Słowian i ich sąsiadów na tle porównawczym<sup>27</sup>.

Wypracowując odpowiednią do planowanych prac metodologię opisu etnolingwistycznego, Jerzy Bartmiński i Wojciech Chlebda zdecydowali się utożsamić *koncept* ze *stereotypem*. Tak rozumiany *koncept* (już jako synonim *stereotypu*) odróżnili od

<sup>26</sup> Żaden z nich nie występuje w *Indeksie GK*. Dodam, że *Index* zawiera dwa hasła: *cognitive ability* i *cognitive linguistics* (por. Langacker 2008: 552); pierwsze z nich tłumaczone jest jako *zdolności poznawcze* (Langacker 2009: 58, 144).

<sup>27</sup> Jego założenia zostały przedstawione w licznych artykułach i tomach, opublikowanych w obecnym stuleciu. Wykaz tych prac znajdziemy nie tylko w pracach autorstwa Jerzego Bartmińskiego, ale też w publikacjach, w których bogaty dorobek uczonego jest wykazywany, jak to ma miejsce np. w sporządzonej przez Agnieszkę Bogułą bibliografii (Boguta 2010) czy tomie omawiającym m.in. dokonania lubelskiej etnolingwistyki (por. Niebrzegowska-Bartmińska 2020).

*pojęcia*. Badacze podali następujące argumenty mające przemawiać za utrzymaniem fuzji tychże terminów, przy jednoczesnym odróżnieniu ich od *pojęcia*:

Na „koncept”, czyli „stereotyp”, składa się szerszy zespół cech niż na „pojęcie”, tworzy go bowiem treść nie tylko poznawcza, lecz także emotywna i pragmatyczna, oparta na indywidualnym i społecznym doświadczeniu ludzi (Bartmiński, Chlebda 2013: 70-71).

Z czasem, w miarę postępu prac nad wypracowaniem stosownej metodologii opisu etnolingwistycznego, Jerzy Bartmiński – opowiadając się za utożsamieniem *konceptu* (któremu w wersji angielskiej odpowiada termin *cultural concept*) i *stereotypu* – *expressis verbis* zaznacza, że oba te terminy traktuje jako synonimy trzeciego, którym jest mający duże zastosowanie w owym nurcie badań: *obraz językowo-kulturowy*. Ze względu na różnice zakresowe te trzy terminy przeciwstawia *pojęciu*. O motywach powziętej decyzji uczonego pisze tak:

[...] ograniczamy użycie terminu *stereotyp* na rzecz *konceptu* ze względu na powszechne (nie dające się przezwyciężyć) używanie *stereotypu* w sensie uprzedzeń, więc z negatywną konotacją. Termin *koncept* – z dodatkiem: *kulturowy* nie sprawia takich problemów. Jest definiowany, najkrócej mówiąc, jako „pojęcie nacechowane aksjologicznie i wyposażone w swoiste konotacje” (Gryshkova 2014). Na koncept składa się więc szerszy zespół cech niż na *pojęcie* (Bartmiński 2018: 36)<sup>28</sup>.

Wydaje się, że w tym miejscu wypada dodać jeszcze jedną uwagę dotyczącą *konceptu*. Termin ten w znaczeniu częściowo bliskim Ronaldowi Langackerowi, a po części innym badaczom (np. Annie Wierzbickiej i Georgowi Lakoffowi) jest znany również językoznawcom rosyjskim i bywa przez nich używany w sposób zgodny z nurtami lingwistyki kojarzonymi z nazwiskami przywołanych tu uczonych. Na związku te pośrednio wskazuje także definicja *konceptu* zamieszczona w *Słowniku terminologii kognitywnej* (Kubriakowa, red. 1997), por.:

**КОНЦЕПТ** (concept, Koncept) – termin służący objaśnieniu mentalnych lub psychicznych możliwości naszej świadomości i tej struktury informacyjnej, która odzwierciedla wiedzę i doświadczenie człowieka; operacyjna i treściowa jednostka pamięci, leksykonu mentalnego, systemu konceptualnego i języka mózgu (*lingua mentalis*), całego obrazu świata, odzwierciedlonego w ludzkiej psychice (por. Kubriakowa, red. 1997: 90; tłum. – K.W., wyróżnienia za oryginałem)<sup>29</sup>.

Odrębność Langackerowskiego *pojęcia* (ang. *concept*) zaznacza się również względem terminu *koncept* używanego w zorientowanych na semantykę językoznawczą interdyscyplinarnych rozprawach filozoficznych (por. np. Krąpiec 1995)

<sup>28</sup> Nie chcąc odchodzić od tematu mojej pracy, wspomnę jedynie, że w artykule Niny Gryshkovej, zatytułowanym „Porównawcza analiza terminów *koncept*, *leksem*, *znaczenie*, *pojęcie*, *stereotyp* i *idea*” zainteresowany Czytelnik znajdzie pogłębioną odpowiedź na omawiane w 3. podrozdziale kwestie (por. Gryshkova 2014: 39–46).

<sup>29</sup> Związku i odrębności rosyjskich terminów *концепт* i *понятие* nie omawiam – wymaga on osobnej uwagi.

czy psychologicznych (por. np. Chlewiński 1991, 1999) i wielu innych, m.in. tych, o których pisze Nawoja Mikołajczak-Matyja (1998). Zagadnienie to – podobnie jak i inne, wskazane w obecnym, końcowym punkcie rozważań – zasługuje na osobne omówienie.

## Bibliografia

- BARTMIŃSKI Jerzy (2018): O założeniach i postulatach lingwistyki kulturowej (na przykładzie definicji PRACY). – *Półrocznik Językoznawczy Tertium. Tertium Linguistic Journal* 3, 27–55.
- BARTMIŃSKI Jerzy, CHLEBDA Wojciech (2013): Problem konceptu bazowego i jego profilowania – na przykładzie stereotypu EUROPY. – *Etnolingwistyka* 25, 69–95.
- BOGUTA Agnieszka (2010): Bibliografia analityczna „czerwonej serii” 1981–2008, t. 1–25, oprac. pod kierunkiem Alicji MATCZUK. – Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- CHLEWIŃSKI Zdzisław (1991): *Kształtowanie się umiejętności poznawczych. Identyfikacja pojęć*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- CHLEWIŃSKI Zdzisław (1999): *Umysł: dynamiczna organizacja pojęć: analiza psychologiczna*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- FAUCONNIER Gilles (1985): *Mental Spaces: Aspects of Meaning Construction in Natural Language*. – Cambridge, Mass: MIT Press, London: Bradford.
- FAUCONNIER Gilles (1997): *Mapping in Thought and Language*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- FAUCONNIER Gilles, TURNER Mark (2001): Tworzenie amalgamatów jako jeden z głównych procesów w gramatyce. – [w:] Wojciech KUBIŃSKI, Danuta STANULEWICZ (red.): *Językoznawstwo kognitywne. 2. Zjawiska pragmatyczne*. – Gdańsk: Wydawnictwo UG, 173–211.
- FAUCONNIER Gilles, TURNER Mark (2002): *The Way We Think: Conceptual Blending and the Mind's Hidden Complexities*. – New York: Basic Books.
- GRYSHKOVA Nina (2014): Leksem, pojęcie, stereotyp, koncept, znaczenie, idea – propozycja regulacji terminologicznych. – [w:] Iwona BIELIŃSKA-GARDZIEL, Stanisława NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, Joanna SZADURA (red.): *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów. 3. Problemy eksplikowania i profilowania pojęć*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 21–49.
- KARDELA Henryk (2019): Laudatio. – [w:] *Ronald Wayne Langacker doktor honoris causa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS, 7–16.
- KRĄPIEC Mieczysław (1995): *Dziela. Język i świat realny*. – Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- KUBRIAKOVA (red.): КУБРЯКОВА Елена. С. (ред.) (1997): *Краткий словарь когнитивных терминов*. – Москва: Филологический факультет МГУ.
- LAKOFF George, JOHNSON Mark (1980): *Metaphors We Live By*. – Chicago: University of Chicago Press.
- LAKOFF George, JOHNSON Mark (1999): *Philosophy in the Flesh: The Embodied Mind and Its Challenge to Western Thought*. – New York: Basic Books.
- LANGACKER Ronald W. (1991): *Concept, Image, and Symbol. The Cognitive Basis of Grammar*. – Berlin–New York: Mouton de Gruyter.
- LANGACKER Ronald W. (1995): *Wykłady z gramatyki kognitywnej. Kazimierz nad Wisłą, grudzień 1993*, red. Henryk KARDELA. – Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- LANGACKER Ronald W. (2008): *Cognitive Grammar. A Basic Introduction*. – Oxford: University Press.
- LANGACKER Ronald W. (2009): *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*. – Kraków: Universitas.
- LANGACKER Ronald W. (2019): Wbrew normie. – [w:] *Ronald Wayne Langacker doktor honoris causa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej*. – Lublin: UMCS, 19–32.

- MIKOŁAJCZAK-MATYJA Nawoja (1998): *Definiowanie pojęć przez przeciętnych użytkowników języka i przez leksykografów*. – Poznań: Sorus.
- NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA Stanisława (2020): *Definiowanie i profilowanie pojęć w (etno)lingwistyce*. – Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- TURNER Mark (1987): *Death Is the Mother of Beauty: Mind, Metaphor, Criticism*. – Chicago: University of Chicago Press.
- WASZAKOWA Krystyna (1996): Słowotwórstwo w gramatyce kognitywnej (problem nominalizacji). – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LII, 113–125.
- WASZAKOWA Krystyna (2017): *Kognitywno-komunikacyjne aspekty słowotwórstwa. Wybrane zagadnienia opisu derywacji w języku polskim*. – Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW.
- WASZAKOWA Krystyna (2020a): Wieloaspektowość pojęcia *konceptualizacja* w gramatyce R. Langackera (spojrzenie z perspektywy użytkownika terminologii kognitywnej). – *LingVaria* XV, 9–30.
- WASZAKOWA Krystyna (2020b) O terminologii kognitywnej z perspektywy słowotwórstwa (na przykładzie polszczyzny). – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXXXVI, 145–163.

JANINA LABOCHA

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

ORCID: 0000-0002-4143-6068 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0016.2025

Recenzja książki Zofii Bilut-Homplewicz: *Prinzip Perspektivierung. Germanistische und polonistische Textlinguistik – Entwicklungen, Probleme, Desiderata. Teil II: Polonistische Textlinguistik (Danziger Beiträge zur Germanistik, Band 61. – Berlin: Peter Lang GmbH, 2021, s. 172)*

Recenzowana książka prof. Zofii Bilut-Homplewicz, wybitnej polskiej germanistki, znawczyni literatury naukowej z zakresu niemieckiej i polskiej lingwistyki tekstu i dyskursu, składa się z dwóch tomów. Pierwszy, wydany w roku 2013, dotyczy lingwistyki tekstu rozwijanej w Niemczech na podstawie niemieckich prac z tej dziedziny. Drugi tom, opublikowany w tym samym wydawnictwie w roku 2021, Autorka poświęciła charakterystyce prac z lingwistyki tekstu wydanych w Polsce i napisanych przez polonistów. Jak podkreśla, w Polsce używa się terminu *tekstologia*, *teoria tekstu* oraz rzadziej *lingwistyka tekstu*. Niniejsza recenzja obejmuje treści zawarte w drugim tomie. Posługuję się terminem *tekstologia*, odpowiadającym niemieckiemu *Textlinguistik*, oraz terminem *lingwistyka tekstu*. Obydwa traktuję jako synonimy.

Autorka recenzowanej monografii jako polska germanistka od wielu lat zajmująca się niemiecką i polską lingwistyką tekstu postrzega problemy tej dziedziny, jej rozwój, inspiracje itd. zarówno z perspektywy polskiej, jak i niemieckiej. Jest to spojrzenie badacza, który myśli porównawczo, widzi zalety i braki obu przestrzeni badawczych i kulturowych. Od wielu lat w swoim bogatym dorobku naukowym kieruje się dążeniem do ujęć porównawczych w trzech zakresach: 1) z punktu widzenia stosowanych metod badawczych, zakresu badań, osiągnięć lingwistyki tekstu w niemieckiej i polskiej nauce o języku i komunikacji; 2) z perspektywy podobieństw i różnic cechujących rozwój dyscyplin tekstologicznych w Polsce i w Niemczech; 3) w zakresie śledzenia i analizowania prac polskich germanistów oraz ich wkładu do lingwistyki tekstu rozwijanej przez polonistów w Polsce i germanistów w Niemczech, bo to oni przecież są najlepiej przygotowani do polsko-niemieckiego „dialogu tekstologicznego”. Autorka nie wypowiada tej myśli, skądinąd bardzo słusznej, wprost

w swojej książce, ale można ją odnaleźć w głębszej warstwie tekstu monografii (jak również w innych pracach i formach działalności naukowej Zofii Bilut-Homplewicz).

Należy podkreślić, że ujmowanie zagadnień z dziedziny tekstologii (w tym genologii) w aspekcie porównawczym jest trudne w takim samym stopniu, jak na przykład w teorii aktów mowy czy w pragmalingwistyce. Autorka jest tego świadoma, zdaje sobie sprawę, że jest to o wiele trudniejsze niż porównywanie systemów różnych, bardziej lub mniej podobnych do siebie języków. Podejmuje jednak wyzwanie i szuka możliwości spójnego dialogu z obydwu stron. Wyraźnie widać to na przykładzie wcześniejszych prac publikowanych w Polsce i w Niemczech oraz w wykonanych przez zespół germanistów pod Jej kierunkiem pracach przekładowych artykułów niemieckich na język polski, a także w innych działaniach na rzecz polsko-niemieckiej współpracy nie tylko polskich germanistów, lecz również językoznawców o wykształceniu polonistycznym. Są to działania trudne, wymagające kontrastywnych kompetencji badawczych, jednak moim zdaniem potrzebne, wręcz niezbędne dla dalszego rozwoju nie tylko tekstologii, ale i innych dyscyplin humanistycznych w międzynarodowym dialogu dzisiejszych czasów. Nie chodzi tu o sposoby jednolitego językowego wyrażania tych treści porównawczych (na przykład w języku angielskim), lecz o dialog prowadzony w swoich własnych językach etnicznych, dialog polegający nie tyle na rozumieniu słów i zdań różnojęzycznych tekstów, ile na pojmovaniu istoty wyrażanych myśli, na „przekładzie” treści, zawartych w tych tekstach. W przekazie tych myśli powinni pomagać polscy germaniści oraz – dodałabym – angiści, romanisci, bohemiści itd. O ile dobrze rozumiałam intencje Autorki, jest to dzisiaj szczególnie potrzebne w świecie szerokiego dostępu do opracowań i materiałów dzięki rozwojowi technologii cyfrowych i różnych form międzynarodowej współpracy naukowo-badawczej.

Monografia Zofii Bilut-Homplewicz porusza we wprowadzeniu i w kolejnych sześciu rozdziałach następujące zagadnienia polonistycznej tekstologii: problemy terminów i ich rozumienie, tendencje rozwojowe i sposoby ujmowania problematyki z uwzględnieniem wcześniejszych ujęć oraz z nawiązaniem do tradycji badawczej, próby ustalenia relacji tekstu w stosunku do pojęć takich, jak zdanie, wypowiedzenie, akt mowy, dyskurs, tematyka genologiczna i jej stosunek do tradycji badań, również literaturoznawczych. Towarzyszy tym rozważaniom dążenie do określenia zakresu możliwości porównawczych w ramach dialogu polsko-niemieckiego. Sporo uwagi Autorka monografii poświęca analizie i teorii gatunków, odwołując się do prac genologicznych Bożeny Witosz i Marii Wojtak. Swoje rozważania odnosi też do ujęcia zagadnień genologicznych i stylistycznych przez Stefanię Skwarczyńską, Stanisława Gajdę, Annę Wierzbicką, Jerzego Bartmińskiego i innych lingwistów.

W rozdziale pierwszym Zofia Bilut-Homplewicz przedstawia rozwój polskiej lingwistyki tekstu, zwłaszcza polonistycznej, kładąc nacisk na trudności w zakresie definiowania różnych terminów i sposobów kształtowania się stanowisk badawczych na tle rodzimych ujęć tradycyjnych (na przykład w polskich koncepcjach analizy nawiązań międzyzdaniowych, opartych na polskiej tradycji składniowej) oraz na strukturalistycznych metodach przedstawicieli i zwolenników Praskiego Koła Struktural-

nego, których prace publikowała Maria Renata Mayenowa oraz jej współpracownicy – językoznawcy i teoretycy literatury, którzy czerpali inspiracje z tych badań, rozwijanych w latach 70. (a nawet wcześniejszych) w czeskiej lingwistyce i teorii tekstu, jak również w niektórych pracach polskich. Rozdział drugi poświęcono początkom badań tekstologicznych ze szczególnym uwzględnieniem definicji zdania, tekstu, wypowiedzi i dyskursu oraz różnic między ujęciami poszczególnych autorów. Podkreślono też znaczenie badań języka mówionego i ich wpływu na rozwój polonistycznej lingwistyki tekstu. Jak słusznie (moim zdaniem) pisze Autorka monografii, polskie badania tekstologiczne wyróżnia wysoki stopień indywidualizacji poglądów badaczy, co można określić bardziej jako miejsce spotkań i równocześnie rywalizacji różnych punktów widzenia na podejmowane badania. W porównaniu z polską lingwistyka niemiecka ma charakter bardziej gramatyczny. Dużo więcej uwagi poświęca się tam leksykalnym i gramatycznym środkom spójności tekstu, czyli kładzie się nacisk na kohezję bardziej niż na koherencję, co charakteryzuje z kolei polskie prace, których nastawienie jest bardziej pragmalingwistyczne, a spójności poszukuje się w dużym stopniu w pragmatycznych uwarunkowaniach odbioru tekstu. W niemieckich pracach pojawiają się częściej zagadnienia pronominalizacji oraz leksykalnych wyznaczników kohezji, a także zwraca się uwagę na relacje między zdaniem i tekstem oraz tekstem i dyskursem. W polskiej tekstologii natomiast częstsze jest nawiązywanie do stylistyki, genologii oraz badanie tekstów artystycznych i folklorystycznych. W kolejnych rozdziałach omówiono bardziej szczegółowo prace kilku polskich tekstologów, na przykład Aleksandra Wilkonia *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu* (2002), jako te pozycje, w których uwzględniono również oprócz prac językoznawczych opracowania z zakresu teorii literatury i stylistyki. W komentarzu do książki Urszuli Żydek-Bednarczuk *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu* (2005) zwrócono uwagę na relacje między tekstem i zdaniem oraz na traktowanie tekstu dynamicznie jako zjawiska interakcyjnego i utożsamianie go z pojęciem *dyskursu*. Książkę Jerzego Bartmińskiego i Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej *Tekstologia* (2009) widzi Autorka recenzowanej monografii jako szerokie osadzenie problematyki tekstologicznej w kontekście innych zagadnień językoznawczych, co sprawia, że opracowanie to może być również dobrym podręcznikiem dla studentów i osób zainteresowanych lingwistiką tekstu. Równie wartościowe jest dwutomowe wydanie zbioru prac różnych autorów *Tekstologia* (2004) pod redakcją J. Bartmińskiego i S. Niebrzegowskiej-Bartmińskiej. W polskich i obcych artykułach przedrukowanych w tej pozycji znalazły się między innymi prace na następujące tematy: tekst jako jednostka języka a komunikacji, aktualne rozczłonkowanie zdania i tekstu (tzw. funkcjonalna perspektywa), następstwo tematyczne w tekście, spójność semantyczna i strukturalna oraz inne tematy artykułów w językach obcych w tłumaczeniu na język polski. W drugiej części opublikowano przedruki artykułów polskich autorów, na przykład *Tekst jako przedmiot tekstologii lingwistycznej* (J. Bartmiński), *Pojęcie tekstu. Tekst – całościowy komunikat* (Teresa Dobrzyńska), *Zdanie a tekst* (Andrzej Bogusławski), *O spójności semantycznej tekstu* (A. Wierzbicka), *O pewnym warunku spójności tekstu* (Irena Bellert), *Spójność tekstu a postawa odbiorcy* (M.R. Maye-

nowa) oraz inne artykuły, na przykład o metatekście, tytule tekstu, budowie tekstu naukowego, streszczeniu, operatorach metatekstowych.

Jak podkreśla Zofia Bilut-Homplewicz, jednym z najważniejszych zagadnień podejmowanych w polonistycznej lingwistyce tekstu jest teoria gatunków, czyli genologia. Problemy typologiczne są również poruszane w niemieckiej lingwistyce tekstu, jednak mniej intensywnie niż w Polsce. W polskich badaniach widoczne jest powiązanie teorii i analizy gatunków tekstu ze stylistyką oraz z tradycją opisu gatunków literackich. Do głosu dochodzą również prace rosyjskiego badacza Michaiła Bachtina oraz koncepcje starsze, np. S. Skwarczyńskiej. Szerzej omawia Autorka monografii prace B. Witosz oraz M. Wojtak, najbardziej reprezentatywne dla polskiej genologii. Podkreśla również znaczenie artykułów publikowanych w tomach pod redakcją naukową Danuty Ostaszewskiej *Gatunki mowy i ich ewolucja* (tom I: *Mowy piękno wielorakie*, 2000, tom II: *Tekst a gatunek*, 2004, tom III: *Gatunek a odmiany funkcjonalne*, 2007, tom IV: *Gatunek a komunikacja społeczna*, 2011, tom V: *Gatunek a granice*, 2015; tomy IV i V to wspólna redakcja z Joanną Przyklenk). Po omówieniu charakteru i specyfiki polskich badań genologicznych oraz porównaniu ich z ujęciami niemieckimi Autorka przedstawia najważniejsze tezy z książki B. Witosz *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki* (2005) oraz z monografii M. Wojtak *Wprowadzenie do genologii* (2019).

W książce B. Witosz (przetłumaczonej w roku 2015 na język niemiecki) gatunek jest określany jako kategoria nieostra, rozmyta, a zatem w klasyfikacji przydatne jest pojęcie prototypu. Ustalenia i poszukiwania prototypu tworzą model typologiczny o charakterze niehierarchicznym, który ma postać sieciowego układu gatunków. Książka M. Wojtak jest syntezą poglądów autorki oraz innych badaczy zajmujących się genologią. Jak podkreśla Zofia Bilut-Homplewicz, jest to zarówno przegląd opracowań innych autorów, jak również gruntowne i pełne przedstawienie własnej koncepcji badawczej oraz jej zastosowania w analizie i opisie gatunków. Podstawą tej koncepcji, rozwijanej przez badaczkę od kilku lat we wcześniejszych opracowaniach, jest pojęcie wzorca gatunkowego oraz jego wariantów: kanonicznego, alternacyjnego i adaptacyjnego. Ważnym zagadnieniem, obok wielu innych, są pojęcia *gatunku w formie kolekcji* oraz *kolekcji gatunków*. Dalszy rozwój genologii widzi badaczka w jej powiązaniu z teorią literatury oraz lingwistyką mediów. Istotne okazuje się też poszerzenie badań o nowe metody, zwłaszcza w zakresie badań nad komunikacją multimedialną. Również Zofia Bilut-Homplewicz zauważa, że w polskich i niemieckich badaniach genologicznych można zaobserwować wzrost zainteresowań nowymi tendencjami rozwojowymi, mianowicie zagadnieniem ujmowania gatunków we wzajemnym powiązaniu ze sobą (kolekcja gatunków, sieć typologiczna gatunków i inne postulaty).

Autorka recenzowanej monografii dostrzega konieczność szerszego zainteresowania się badaczy, zwłaszcza niemieckich, tekstami literackimi i połączenia ich badań z ujęciami nawiązującymi do stylistyki. Postulatem dla lingwistów tekstu powinno też być dążenie do spojrzenia bardziej całościowego na problematykę tekstologiczną, próba podsumowania i uporządkowania wyników badań, co pozwoliłoby wprowadzić tę problematykę do dydaktyki uniwersyteckiej. Nasuwa się pytanie o możliwość ba-

dań porównawczych, pytanie trudne, bo sama materia porównania jest na tyle różna w obu przestrzeniach kulturowych, a więc i badawczych, że należałoby znaleźć jakieś punkty zaczepienia, które uwzględniałyby przyczyny różnic w ujęciach polonistycznych i germanistycznych. Jeśli dobrze zrozumiałam tok myślenia Autorki, mogłaby spełnić przynajmniej częściowo funkcję takiego punktu zaczepienia rozwijająca się w Niemczech i w Polsce, a także w innych krajach, teoria dyskursu. Jednak badania dyskursu są zarówno w Polsce, jak też w Niemczech pod silnym wpływem socjologii, filozofii, co odsuwa je znacznie od językoznawstwa. Problem jest otwarty i oczekuje na propozycje rozwiązań, ale raczej w kierunku bardziej lingwistycznym (tekstologicznym, genologicznym, antropologicznym, pragmalingwistycznym).

Recenzowana monografia jest opracowaniem zawierającym bogactwo bardzo kompetentnych analiz i spostrzeżeń na temat polonistycznych postaw badawczych rozwijanych w Polsce od kilkudziesięciu lat. Jest to bardzo udana synteza dokonana przez doskonałą badaczkę, polską germanistkę o dużym dorobku w dziedzinie lingwistyki tekstu i dyskursu, szukającą możliwości wspólnego polonistyczno-germanistycznego dialogu oraz dalszych perspektyw współpracy naukowej. Książka Zofii Bilut-Homplewicz jest niekwestionowanym osiągnięciem Autorki, poważnym wkładem w pokazanie możliwości współpracy polskiej lingwistyki z zagranicznymi tekstologami. Należy ją uznać za dzieło służące szerokiej współpracy naukowej we współczesnym świecie, a równocześnie przekazujące w sposób wnikliwy, zarazem z zachowaniem stosownego dystansu, bez niepotrzebnych ocen i wartościowania – bogatą wiedzę ukształtowaną w dwóch różnych przestrzeniach badawczych, a dotyczącą tej samej problematyki, choć opartej na odmiennych tradycjach i metodologiach.



RENATA PRZYBYLSKA

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

ORCID 0000-0001-7787-6383 ♦ DOI: 10.5604/01.3001.0016.2026

Recenzja książki Małgorzaty Nowakowskiej:  
*Rezultatywność w języku francuskim i polskim*,  
Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2020

Autorka postawiła sobie pytanie, w jaki sposób kategoria semantyczna rezultatywności jest wyrażana w języku francuskim i w języku polskim. Wybór tej właśnie kategorii można uznać za trafny ze względu na jej „heterogeniczny” charakter. Jest to bowiem, z onomazjologicznego punktu widzenia wychodząc, kategoria wyrażana w różnych językach środkami nie tylko z różnych poziomów budowy języka (gramatycznymi, leksykalnymi), ale też kategoria komunikowana środkami z poziomu dyskursu.

Praca ma charakter studium konfrontatywnego, zderzającego dwa języki: francuski i polski, uzupełnionego jednak, co bardzo cenne, o odwołania do innych języków: słowiańskich, tu głównie rosyjskiego oraz do innych języków romańskich: włoskiego, łaciny, a także czasami germańskich: angielskiego i niemieckiego. Pod względem metodologicznym autorka stoi na gruncie strukturalizmu, przyznając się zwłaszcza do duchowego pokrewieństwa z koncepcjami profesora Stanisława Karolaka, twórcy oryginalnej koncepcji składni semantycznej, wyłożonej dla języka polskiego w tzw. popularnie „żółtej gramatyce”<sup>1</sup>. Nie obawia się jednak sięgania po metody analizy z innych szkół, deklarując już na wstępie pewną eklektyczność. Wierność przyjętej metodologii oznacza doskonale widoczne w pracy cechy warsztatu naukowego autorki: – dyscyplinę logicznego wywodu opartego na jasno przedstawianych faktach językowych; – oparcie badań na autentycznych przykładach pochodzących z różnych korpusów tekstów, z rzadka uzupełnianych o przykłady celowo preparowane; – dowodzenie swych tez przez zastosowanie wewnątrzjęzykowych różnorodnych testów diagnostycznych, odsłaniających ukryte właściwości semantyczne i dystrybucyjne badanych zjawisk i konstrukcji. Nadrzędna dla badaczki jest semantyka i jej podpo-

---

<sup>1</sup> S. Karolak: Składnia wyrażen predykatywnych. – [w:] Z. Topolińska (red.): *Gramatyka współczesnego języka polskiego: Składnia*, – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1984.

rządkowuje całość analizy zjawisk w obu językach. Tym samym pisząc o aspekcie, a później o rezultatywności zaznacza, że po pierwsze nie można oddzielać aspektu gramatycznego od leksykalnego i po drugie, analizę należy prowadzić na poziomie dyskursywnym w ścisłym powiązaniu z tekstem i jego kategoriami dyskursywnymi, ponieważ one także wpływają na interpretację i rozumienie badanej kategorii pojęciowej. Sama autorka pisze: „Celem nadrzędnym jest analiza na poziomie komunikacyjnym. Zadam sobie pytanie, jak użytkownicy danego języka wykorzystują system czasowo-aspektowy do komunikowania tego, co mają na myśli”. Jest to bardzo ciekawe podejście, pokazujące, że nie istnieje coś takiego, jak „czysta gramatyka” czy język rozważany w oderwaniu od tekstów/komunikatów w danym języku.

Pozostałe inspiracje widoczne w pracy Małgorzaty Nowakowskiej wynikają z krytycznych lektur dzieł takich zwłaszcza badaczy, jak: Zeno Vendler<sup>2</sup>, Roman Laskowski<sup>3</sup>, Emile Benveniste<sup>4</sup> i inni. Uderzyło mnie to, że autorka sięgnęła także do prac dawnych, wręcz zapomnianych, i one okazały się dla niej bardzo inspirujące. Chodzi tu m.in. o artykuł Nitscha z 1913 r.<sup>5</sup> czy książkę Koschmiedera z 1934 r.<sup>6</sup>

Małgorzata Nowakowska dba bardzo o ścisłość swoich wywodów, toteż formułuje własne przemyślane i konsekwentnie potem stosowane definicje pojęć dla pracy kluczowych: aspektu, rezultatywności. Przyjmuje szeroką definicję aspektu: „Aspekt to sposób przedstawienia danej sytuacji za pomocą frazy czasownikowej, samej lub w połączeniu z innymi wyrażeniami o znaczeniu czasowo-aspektowym” (s. 16). Jak widzimy, jest to ujęcie aspektu jako kategorii gramatyczno-leksykalnej, a nawet leksykalno-składniowej. Z kolei rezultatywność w ujęciu Nowakowskiej zostaje całkowicie odgraniczona od perfektywności i zdefiniowana jako komunikowanie stanu *R* wynikającego z sytuacji *Syt* wyrażonej przez czasownik (przy czym to stan wynikający z sytuacji uprzedniej jest dominujący, nie na odwrót), a ponadto sytuacja *Syt* wyrażona przez czasownik nie jest zlokalizowana na osi czasu. Autorka doszła też do wniosku, że ustalenie znaczenia rezultatywnego wymaga jeszcze czegoś więcej, wyjścia „poza gramatykę” i przeprowadzenia nadto analizy tekstowej i analizy czysto pragmatycznej. Taka analiza może wskazać, że o rezultatywności decydują m.in. użyte partykuły, miejsce formy czasownikowej w takiej, a nie innej sekwencji narracyjnej, akcent rematyczny lub jego brak, a nawet intonacja czy po prostu określona intencja lokutora. Trzeba tu za autorką mocno podkreślić, że rozumienie terminu

<sup>2</sup> Zeno Vendler, Verbs and Time. – *The Philosophical Review* LXVI, 1957, s. 143–160 (przedruk: [w:] *Verbs and Time. Linguistics in Philosophy*, Ithaca–New York: Cornell University Press, 1967, s. 97–121)

<sup>3</sup> R. Laskowski, Kategorie werbalne. – [w:] R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (red.): *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1984, s. 152–178

<sup>4</sup> E. Benveniste, Les relations de temps dans le verbe français. – *Bulletin de la Société de Linguistique* 1960, LIV fasc.1.(reprint [w:] *Problemes de linguistique générale*, vol.1. – Paris: Gallimard, 1966, s. 187–201)

<sup>5</sup> K. Nitsch, Nowy czas przeszły złożony. – *Język Polski* I, 1913, s. 102–106.

<sup>6</sup> E. Koschmieder, Nauka o aspektach czasownika polskiego w zarysie. Próba syntezy. – *Rozprawy i materiały Wydziału i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie*, t. V, z. 2. – Wilno: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie, 1934.

*rezultatywność* jest inne np. w pracach o aspekcie słowiańskim czy w klasyfikacjach semantycznych czasowników np. polskich.

Pierwszy rozdział został poświęcony kategorii aspektu. Po dokonaniu krytycznego przeglądu różnych koncepcji (m.in. Agrella<sup>7</sup>, Koschmiedera, Reichenbacha<sup>8</sup>, Laskowskiego) autorka opowiada się za koncepcją fazową aspektu gramatycznego, która opiera się na wyróżnieniu w semantyce czasowników pięciu faz: preinicjalnej, inicjalnej, centralnej, terminalnej i postterminalnej. W kolejnym rozdziale stosuje tę koncepcję do analizy aspektu w obu porównywanych językach. Ostatecznie przychyliła się do wykorzystania w analizie teorii konfiguracji aspektowych Karolaka. Ciekawym rezultatem jest zaproponowanie kilku kategorii semantycznych dla czasowników polskich wyłonionych z punktu widzenia ich relacji do kategorii aspektu: 1. Duratywne dynamiczne nietranzycjonalne, np. *pływać*, 2. duratywne dynamiczne z wirtualną tranzycją, np. *zdrowieć*, 3. o duratywności drugorzędnej tranzycjonalne, np. *wyzdrowieć*, 4. duratywne niedynamiczne, nietranzycjonalne, np. *kochać*, 5. chwilowe tranzycjonalne, np. *pokochoać* i 6. chwilowe nietranzycjonalne, np. *spotkać się*. Już sama tylko ta część książki Małgorzaty Nowakowskiej zasługuje na uznanie jako cenny wkład w dyskusję nad aspektem słowiańskim i kolejny krok prowadzący do zrozumienia istoty tej kategorii.

Centralną częścią książki jest rozdział trzeci poświęcony porównaniu rezultatywności w językach polskim i francuskim. To zadanie wymagało przebadania pod kątem wyrażania rezultatywności funkcji systemu czasów gramatycznych w obu językach oraz w języku polskim powiązanej z nim kategorii aspektu. Autorka stawia w tej części pracy tezę, decydującą następnie o metodologii, że „badanie aspektu jako kategorii semantycznej wyrażanej w wypowiedzi nie pozwala się ograniczyć do gramemów werbalnych. Pociąga to za sobą konieczność analizy lokalizatorów oraz kwantyfikatorów czasowych, usytuowania czasowników w sekwencji tekstowej, a nawet typu dyskursu czy tekstu, jako komunikowanie podlegające ciągłej konwencjonalizacji użyć”. Jednym z wniosków z tej konfrontacji obu języków jest wyróżnienie dwóch rodzajów rezultatywności: 1. w polszczyźnie: rezultatywności semantycznej obok rezultatywności inferowanej. Pierwsza wynika ze znaczenia czasownika, dokładnie: jest komunikowana za pomocą czasowników tranzycjonalnych perfektywnych w czasie przeszłym, druga jest niejawną częścią komunikatu wnioskowaną z dyskursu, tworzoną za pomocą czasowników imperfektywnych w czasie przeszłym (niezależnie od ich aspektu leksykalnego) oraz za pomocą czasowników perfektywnych nietranzycjonalnych. 2. W języku francuskim: rezultatywność semantyczna łączy się z użyciem czasu *passé composé* czasowników tranzycjonalnych, a rezultatywność inferowana wynika z użycia czasu *passé composé* czasowników tranzycjonalnych po kontekstowym anulowaniu znaczenia rezultatywnego bezpośredniego oraz czasu *passé composé* czasowników nietranzycjonalnych. Niejako przy okazji autorka omawia i szczegółowo charakteryzuje pewne inne funkcje francuskich i polskich czasów

<sup>7</sup> S. Agrell, *Przedrostki postaciowe czasowników polskich. – Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie*, t. VIII, 1918.

<sup>8</sup> H. Reichenbach, *Elements of symbolic logic*. – New York: Free Press, 1947.

gramatycznych. Bardzo interesujące są fragmenty poświęcone *perfectum* egzystencjalnemu oraz tzw. *perfectum* „scenariuszowemu” w obu językach, to drugie pojęcie jest zresztą autorskim pomysłem Małgorzaty Nowakowskiej.

Dla polonisty szczególnie interesujący jest rozdział piąty poświęcony analizie konstrukcji < *mieć* + rzeczownik w bierniku z imiesłowem przymiotnikowym biernym jako swoim określeniem > typu: *mam posprzątaną pokój*. Autorka stawia tezę, że ta konstrukcja służy w polszczyźnie między innymi do wyrażania rezultatywności i być może powstała dla uzupełnienia systemowej luki po zaniku dawnego *perfectum*. Po zastosowaniu wewnątrzjęzykowych testów udowadnia częściową gramatyzację tej konstrukcji idącą właśnie w kierunku funkcji wykładnika kategorii rezultatywności. Zadaje sobie też pytanie, skąd się bierze potrzeba użycia takiej konstrukcji, skoro podobną funkcję mają czasowniki tranzycjonalne w czasie przeszłym (*mam posprzątane* = *posprzątałem*) i udowadnia, że może to wynikać z uwarunkowań narracji prowadzonej w czasie przeszłym, jak też z intencji komunikacyjnej, by zmienić hierarchię komponentów znaczeniowych i wysunąć na plan pierwszy stan wynikający z sytuacji, a zatem celowo powiedzieć *mam posprzątane*, a nie *posprzątałem*. Równolegle autorka pokazuje, że badana konstrukcja może mieć także inne znaczenia: czynnościowe, stanowe i nierezultatywne. Istotne jest to, że umożliwia zawsze ukazywanie sytuacji z punktu widzenia podmiotu doświadczającego, który jest jak gdyby oddzielony od agensa.

Na szczególne uznanie zasługuje w całej pracy nieufne i krytyczne podejście Małgorzaty Nowakowskiej do terminologii stosowanej w opisie obu porównywanych języków. Autorka wielokrotnie zwraca uwagę, że liczne terminy okazują się dla badaczy w obu językach nawzajem mylące, zwodnicze, bowiem w przekładzie są odnoszone do zjawisk tylko pozornie tożsamy. Przykładowo dotyczy to choćby rozumienia terminów: *perfektywny* i *imperfektywny* na gruncie języka polskiego w porównaniu z językiem francuskim. Zarazem sama Małgorzata Nowakowska wprowadza do językoznawstwa polskiego nowo utworzone przez siebie terminy, np. termin *tranzycjonalny* (specjalnie taki ma kształt dla odróżnienia go od terminu *tranzytywny*), oznaczający czasowniki zmiany stanu; czasowniki *kwantowe* zamiast *semelfaktywne*, lub proponuje nazwy mniej rozpowszechnione, inne np. czasowniki *multiplikatywne* zamiast *iteratywne* itp.

Kompozycja pracy jest przemyślana i dobrze oddaje strukturę przyjętej strategii badawczej i linii argumentacyjnej. Autorka napisała swą rozprawę w sposób jasny i w miarę możliwości przystępny. Prowadząc narrację w pierwszej osobie, dokonuje logicznej segmentacji tekstu, zapowiada jasno kolejne ogniwa swojego wywodu, uprzedza pojawienie się ewentualnych kontrargumentów i przekonująco polemizuje z dotychczasowymi ustaleniami niektórych badaczy.

Sądzę, że książka Małgorzaty Nowakowskiej jest wartościowym wkładem w problemy językoznawstwa ogólnego, przede wszystkim związane z funkcjami kategorii gramatycznych i procesami gramatyzacji. Powinna znaleźć odbiorców wśród nie tylko romanistów i polonistów, w tym zwłaszcza teoretyków i praktyków przekładoznawstwa, ale też wśród teoretyków języka.

Z punktu widzenia językoznawcy polonisty opracowanie Małgorzaty Nowakowskiej przynosi wiedzę o najnowszych badaniach nad czasem i aspektem w kręgu językoznawstwa romańskiego. Pozwala zapoznać się z dotąd słabo upowszechnionymi w Polsce współczesnymi koncepcjami dotyczącymi zwłaszcza czasu jako kategorii gramatycznej, związku czasu z aspektem i z rezultatywnością. Dlatego ważną częścią pracy jest też bogata bibliografia, sensownie i funkcjonalnie wykorzystana w pracy.

Dodatkową wartość pracy Małgorzaty Nowakowskiej upatruję w tym, że otwiera ona nowe perspektywy badawcze, zarówno dla romanistów, jak i polonistów. Między innymi autorka postuluje kontynuowanie badań nad polskimi konstrukcjami ze zgramatyzalizowanym „mieć” i porównanie funkcji niektórych z nich ze stroną bierną (*posprzątałem pokój – mam posprzątaną pokój – pokój jest posprzątaną – pokój został posprzątaną – mam posprzątaną*). Moim zdaniem prace tego typu wytyczające nowe ścieżki badawcze najbardziej przyczyniają się do postępu badań naukowych i najlepiej świadczą o horyzontach intelektualnych ich autorów. Do takich prac z przekonaniem zaliczam recenzowane tu dzieło.



## Sprawy administracyjne

### LXXIX ZJAZD POLSKIEGO TOWARZYSTWA JĘZYKOZNAWCZEGO W ROKU 2022

W dniach 25–27 września 2022 roku odbył się LXXIX Zjazd Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, zorganizowany na Wydziale Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, pracami organizacyjnymi kierowała prof. Anna Kozłowska. Na wniosek organizatorów LXXIX Zjazd Polskiego Towarzystwa Językoznawczego został dofinansowany ze środków Ministerstwa Edukacji i Nauki w ramach programu „Doskonała Nauka – Wsparcie Konferencji Naukowych”. Obrady odbywały się w siedzibie wydziału przy ulicy Dewajtis 5 na warszawskich Bielanach. Zjazd otworzyli: Przewodniczący Zarządu PTJ prof. Piotr Stalmaszczyk oraz Rektor UKSW ks. prof. dr hab. Ryszard Czekalski. Piotr Stalmaszczyk podziękował władzom uczelni za podjęcie się całościowej organizacji Zjazdu i poniesienie kosztów.

W pierwszym dniu Zjazdu odbyło się także Walne Zgromadzenie członków PTJ, podczas którego Zarząd Towarzystwa złożył sprawozdanie ze swojej działalności oraz zostały przeprowadzone wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Prof. Piotr Stalmaszczyk otworzył Walne Zgromadzenie, na prowadzącego obrady wybrano prof. Tomasza Korpysza, który przedstawił program Walnego Zgromadzenia. Następnie prof. Piotr Stalmaszczyk przedstawił sprawozdanie z działalności Zarządu w kadencji 2017–2022, przedłużonej o dwa lata ze względu na pandemię, na podstawie artykułu 28 Tarczy antykryzysowej nr 4 dodano w ustawie z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach (Dz.U. z 2019, poz. 713 ze zm.) art. 10 ust. 1f oraz uchwały z dn. 13.09.2021 r. podjętej przez Walne Zgromadzenie w czasie LXXVIII Zjazdu PTJ przesuniętego z 2020 roku i odbytego hybrydowo w Gorzowie Wielkopolskim w dn. 13–15.09. 2021 r. W związku z powyższym wybory zostały przeprowadzone w czasie LXXIX Zjazdu odbytego w Warszawie stacjonarnie. Przewodniczący przypomniał, że w czasie między zjazdami kontynuowano spotkania zdalne, które cieszyły się dużym zainteresowaniem. Wykłady wygłosili: dr Marek Majer (UŁ), dr Rafał Szeptyński (IJP PAN), *Indoeuropejska formacja stopnia wyższego przymiotnika w świetle danych typologicznych i arealnych*, 20 stycznia 2022, prof. dr hab. Michaił Kotin (Uniwersytet Zielonogórski), *Czy język jako obiekt teorii*

da się „uchwycić”? *Językoznawstwo wobec nowych wyzwań naukowych*, w ramach cyklu „Ringvorlesung”, organizowanego przez Instytut Filologii Germańskiej UAM w Poznaniu, 26 stycznia 2022, godz. 18.00, dr hab. Waldemar Czachur (UW), prof. UW, *Dlaczego językoznawstwo potrzebuje kategorii dyskursu?*, data wygłoszenia: 31 marca 2022, prof. dr hab. Aleksander Kiklewicz (UWM w Olsztynie), *Fantomy semantyczne – aproksymacja – afordancja*; oraz prezentacja dwóch książek: *Lingwistyka na bieżąco: wypisy i komentarze (Lublin 2021)* i *Fenomeny komunikacji: (normy i dewiacje w zachowaniach językowych)* (Olsztyn 2020), 19 maja 2022, Sprawozdanie finansowe za rok 2021 omówiła skarbnik PTJ prof. Elżbieta Chrzanowska-Kluczewska, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z działalności finansowej PTJ za okres od 1 stycznia 2021 roku do 31 grudnia 2021 roku przedstawiła przewodnicząca Komisji Rewizyjnej prof. Mirosława Mycawka. Walne Zgromadzenie jednogłośnie udzieliło Zarządowi absolutorium.

W związku z wygaśnięciem kadencji Zarządu i Komisji Rewizyjnej przeprowadzono wybory Zarządu na lata 2022–2025 i Komisji Rewizyjnej na lata 2022–2028. Skład Zarządu po wyborach: Tomasz Mika – przewodniczący, Rafał Górski – zastępca przewodniczącego, Anna Kozłowska – skarbnik, Patrycja Pałka – sekretarz, członkowie: Andrzej Moroz, Magdalena Pastuch, Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Urszula Sokólska, Leszek Szymański. Skład Komisji Rewizyjnej: przewodniczący Włodzimierz Wysoczański członkowie: Agnieszka Cierpich-Kozieł, Agata Kwaśnicka-Janowicz, Urszula Wójcik, Rafał Zarębski.

Zgodnie z tradycją w trakcie Walnego Zgromadzenia Zastępca przewodniczącego Towarzystwa prof. Rafał Górski przedstawił sylwetki członków PTJ, którzy zmarli w ostatnim roku, byli to: Jan Wawrzyńczyk, Wiesław Boryś, Janusz Strutyński, Bogdan Walczak, Jerzy Bartmiński, Barbara Falińska, Irena i Zenon Leszczyńscy, Aleksander Wilkoń, Elżbieta Laskowska. Pamięć Zmarłych uczczono minutą ciszy. Z kolei sekretarz PTJ dr Krystyna Data odczytała listę nowych członków przyjętych do PTJ od poprzedniego zjazdu. Przewodniczący Zarządu przedstawił wniosek o nadanie statusu honorowego członka PTJ prof. Renacie Przybylskiej. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

W części naukowej wygłoszono 60 referatów, ich streszczenia są dostępne na stronie zjazdu: <http://ptj-warszawa2022.uksw.edu.pl>.

W pierwszym dniu Zjazdu wieczorem po obradach wszyscy uczestnicy spotkali się na uroczystej kolacji. W drugim dniu po zakończeniu obrad jedna grupa uczestników zjazdu zwiedzała Muzeum Literatury, a druga wzięła udział w spacerze z przewodnikiem po warszawskich Bielanych.

Krystyna Data  
Sekretarz PTJ

PROGRAM  
LXXIX ZJAZDU POLSKIEGO TOWARZYSTWA JĘZYKOZNAWCZEGO  
WARSZAWA 26–27 IX 2022

**Wykłady plenarne**

Anna Kozłowska: *Po co językoznawstwu badania nad literaturą?*

Urszula Sokólska: *Studia nad językiem autorów w oglądzie metodologicznym.*

Maciej Eder: *Zróżnicowanie stylistyczne tekstów literackich w ujęciu kwantytatywnym*

Aleksander Kiklewicz i Sebastian Przybyszewski: *Estetyczne akty mowy: illokucja a performancja*

Dorota Filar: *„Świat opowiedziany”: tekstowe obrazy świata*

Tomasz Korpysz: *O badaniach nad tzw. „definicjami poetyckimi”*

**Wykłady w sekcjach**

Alina Biłous i Rafał L. Górski: *Rejestry języka i słowotwórstwo*

Marek Biszczyński: *Historiografia miejska w studium językoznawczym. Casus: Zielona Góra / Grünberg in Schlesien*

Magdalena Błaszak: *Czasowniki zmysłów w powieściach macedońskiego pisarza Igora Stanojoskiego*

Renata Bura: *Literatura jako ilustracja zagadnień gramatycznych i leksykalnych w języku górnołużyckim*

Iwona Burkacka: *Neologizmy względne i bezwzględne. Rozważania o neologiczności neologizmów*

Elżbieta Chrzanowska-Kluczevska: *Opis tekstu literackiego w odmiennych perspektywach: semantyka literacka a neuroestetyka literatury w badaniach anglojęzycznych*

Magdalena Derwojedowa: *Jak nadużywać, żeby naśladować, czyli o stylometrycznych cechach pastiszu – Cyberiada S. Lema, Trans-Atlantyk W. Gombrowicza i Trylogia H. Sienkiewicza a Pamiętniki Paska*

Joanna Duska: *Język „Fraszek” Jana Kochanowskiego jako problem lingwistyki*

Małgorzata Garnek: *Językowo-kulturowe sygnały pokoleniowej interpretacji świata w wybranych utworach przedstawicieli generacji X, Y i Z*

Magdalena Gozdek: *Nazwy osobowe jako wyznacznik idiolektu pisarza – na przykładzie dzieł Erazma Glicznera (1535–1603)*

Magdalena Graf: *„Później Twe Imię mówię ukochane / I z słów, jak z kwiatów, śliczny bukiet plotę” – nazwy własne w twórczości Juliana Tuwima*

Ewelina Grzeškiewicz: *Gwara mazurska w twórczości Michała Kajki*

Małgorzata Haładewicz-Grzelak i Ventura Salazar-García: *Aspekty binarności i asymetria w tekstualności andaluzyjskich saet*

- Renata Janicka-Szyszkó: *Językowo-kulturowa kreacja lasu we wspomnieniach myśliwego (Stefan Badeni, Szczęśliwe dni. Urywki z pamiętnika myśliwskiego)*
- Aleksandra Janowska: *Wyrażenia określające czas i przestrzeń w polskich pamiętnikach z XVI wieku*
- Agnieszka Karlińska i Maciej Maryl: *Przetwarzanie języka naturalnego na potrzeby literaturoznawstwa na przykładzie infrastruktury GoLEM*
- Agnieszka Karolczuk: *Perspektywa glottodydaktyczna jako źródło inspiracji*
- Piotr Kładoczny: *Konceptualizacja zmysłów w języku polskim na podstawie tekstów literackich*
- Jolanta Klimek-Grądzka: *Archiwum Filomatów jako obiekt badań lingwistycznych*
- Ewa Konefał: *O badaniach nad przekładem artystycznym z perspektywy językoznawstwa*
- Michał Kotin: *Kategoria perspektywy w ujęciu językoznawczym w tekście literackim*
- Iwona Krawczyk: *Fraza nominalna Jana Długosza. Rekonesans*
- Wojciech Kuska: *Językowa funkcja bieli i czerni w powieści Widnokrąg Wiesława Myśliwskiego*
- Ewelina Kwapien: *Korespondencja Fryderyka Chopina jako przedmiot badań językoznawczych*
- Maciej Laskowski i Leszek Szymański: *Językowy obraz Polski i Polaków w angielskiej literaturze stosowanej drugiej połowy XVIII wieku*
- Olga Lesicka: *Język powieści Aleksandra Tierechowa, jako przykład współczesnego dzieła literackiego, które może być wciągające i jednocześnie nieprzyjemne*
- Tadeusz Lewaszkiewicz: *Polskie i słowiańskie słowniki pisarzy*
- Tomasz Mika: *Od wielomówności do lakoniczności. O języku najstarszych polskich przekazów Reguły III Zakonu św. Franciszka*
- Marta Nowak: *Nazwy własne w kryminałach retro – na podstawie cyklu powieści Sprawy Ignacego Brauna Piotra Schmandta*
- Małgorzata Nowakowska: *Analiza polifonii w książce pt. Narzeczona Schulza. Apokryf Agaty Tuszyńskiej*
- Donata Ochman i Artur Czesak: *Tajemnice Krakowa Michała Bałuckiego. Osobliwości leksykalne*
- Inez Okulska i Krzysztof Skibski: *Gra w klasy: analiza lingwistycznych cech poetyki autorskiej na marginesie zautomatyzowanej klasyfikacji tekstów literackich*
- Olga Pańkowska: *Swoistość stylistyczno-językowa utworów o Kresach Z. Żakiewicza i A. Jurewicza*
- Magdalena Pietrzak i Danuta Kowalska: *Listy z podróży Henryka Sienkiewicza jako wspólne pole badań językoznawczych i literaturoznawczych*
- Joanna Przyklenk: *Międzywojenny reportaż podróżniczy jako gatunek mowy (na przykładzie twórczości Aleksandra Janty-Polczyńskiego)*
- Wiktor Pskit: *Kolekta jako gatunek modlitwy liturgicznej i jej przekład na języki narodowe*
- Joanna Rutkowska: *Językowy obraz wartości wyższych na materiale powieści Matka Ignacego Maciejowskiego*

- Joanna Rychter: *O badaniach twórczości współczesnych poetów łemkowskich. Stan obecny i perspektywy*
- Krzysztof Skibski: *Gramatyczna dynamika literatury*
- Elżbieta Skorupska-Raczyńska: *Kierunki badań nad językową kreacją świata w tekście literackim*
- Katarzyna Sobolewska: *Żeromski i feminatywy. Pisarz wobec luk nazewniczych polszczyzny*
- Sylvia Sojda: *Kategoria liczby w języku prozy Pavla Rankova i jej przekładach na język polski*
- Kazimierz Sroka: *Językoznawstwo a teksty Biblii*
- Ewa Stala: *Humor średniowieczny w świetle Ogólnej Teorii Humoru Słownego (GTVH) na przykładzie Księgi Dobrej Miłości (1330–1343)*
- Piotr Stalmaszczyk: *Literackie użycia nazw własnych jako przedmiot badań semiotycznych*
- Leszek Szymański: *This may can look impossible! – czyli o szukaniu stogu z igłą*
- Artur Urbaniak: *Śniadanie mistrzów słowa, czyli proza Kurta Vonneguta a rozwój kompetencji komunikacyjnych współczesnego retora: semantyczna analiza dyskursu w ujęciu lingwistycznym (pragmaretorycznym)*
- Anna Wileczek: *Lingwistyka wobec literackiej multimodalności. Zgubiona dusza Olgi Tokarczuk i Joanny Cencejo jako projekt ikonotekstowy*
- Łukasz Wnuk: *Wszeghobecne istnienie. Konceptualizacja w obrazowaniu poetyckim Jarosława Marka Rymkiewicza na przykładzie przesunięć znaczeniowych wiersza Deus sive Natura*
- Katarzyna Wojan: *Dorobek polskiej leksykografii autorskiej*
- Patryk Zajac: *Antologia Magana jari ce [Skarb w słowach zaklęty] Abubakara Imama jako korpus tekstów kulturowych i źródło danych dla badań językoznawczych*
- Ewa Zakrzewska: *Językowe sposoby wyrażania i stymulowania sprawczości w koptyjskich Żywotach męczenników*
- Rafał Zarębski: *Stare teksty w nowych odczytaniach. Literatura dokumentu osobistego źródłem do badań dawnej polszczyzny jako języka obcego/drugiego*
- Magdalena Zawisławska: *Słownictwo tematyczne w poezji Władysława Sebyły*

## Lista nowych członków PTJ

**2022**

- 1) dr hab. Marek Biszczyński – prof. UZ – Uniwersytet Zielonogórski
- 2) dr hab. Iwona Burkacka – Uniwersytet Warszawski
- 3) mgr Aleksandra Dyderska – Katolicki Uniwersytet Lubelski
- 4) dr hab. Małgorzata Izert – Uniwersytet Warszawski
- 5) dr Agnieszka Jurczyńska-Kłosok – Uniwersytet Jagielloński
- 6) dr hab. Danuta Kowalska – Uniwersytet Łódzki
- 7) dr Mateusz Kowalski – Uniwersytet im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
- 8) dr hab. Tomasz Korpysz – Uniwersytet im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
- 9) dr Monika Krzempek – Uniwersytet Opolski
- 10) mgr Ewa Kubusiak – Uniwersytet Jagielloński
- 11) dr hab. Beata Kuryłowicz – prof. UwB – Uniwersytet w Białymstoku
- 12) dr Maciej Laskowski – Akademia Nauk Stosowanych w Pile
- 13) dr Monika Peplińska – Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
- 14) mgr Paulina Rybińska – Uniwersytet Łódzki
- 15) dr Joanna Rutkowska – Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim
- 16) dr hab. Adrianna Seniów – prof. USZ – Uniwersytet Szczeciński
- 17) dr Przemysław Słowiński – Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim
- 18) dr Anetta Strawińska – Uniwersytet w Białymstoku
- 19) dr Artur Urbaniak – Akademia Nauk Stosowanych w Pile i Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu
- 20) mgr Łukasz Wnuk – doktorant – Uniwersytet Warszawski
- 21) dr hab. Aneta Wysocka – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
- 22) dr hab. Zatorska – Uniwersytet Łódzki
- 23) dr Karolina Ziolo-Pużuk – Uniwersytet im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

## Autorzy

MAŁGORZATA HAŁADEWICZ-GRZELAK

Doktor hab. Pracownik dydaktyczny w Centrum Językowym Politechniki Opolskiej; e-mail: m.haladewicz-grzelak@po.edu.pl. Starszy wykładowca języka angielskiego jako obcego na Politechnice Opolskiej. Ważniejsze zainteresowania badawcze: fonologia wiązań i bitów, historiografia i epistemologia paradygmatów fonologicznych, semiotaktyka *sacrum* i *profanum* jako kategorii opisu kultury. Monografia: *Semiotaktyczne studium sakrosfery kultury na materiale wybranych przykładów wizualnej symboliki hierofanicznej* (2019). Ważniejsze publikacje obejmują artykuły w czasopismach w Europie i poza Europą, np. *Slovo a Slovesnost*, *Sign System Studies* i w *Semiotica*. Członkostwo w Polskim Towarzystwie Językoznawczym, Societas Linguistica Europaea, Tertium, PASE i the International Association for Cognitive Semiotics. W latach 2015–2017 współtworzyła trzyosobowe światowe jury wydawnictwa Mouton de Gruyter, przyznające coroczną nagrodę Mouton d’Or.

MAGDALENA HAWRYSZ

Doktor hab. Pracuje w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego, kieruje Zakładem Językoznawstwa; e-mail: m.hawrysz@kkjs.uz.zgora.pl. Interesuje się dziejami polszczyzny (zwłaszcza doby średniopolskiej) w aspekcie genologicznym, dyskursologicznym, komunikacyjnym i kulturowym. W swoim dorobku ma także prace z zakresu dawnego i współczesnego języka artystycznego oraz lingwistyki kulturowej.

MARCIN JAKUBCZYK

Doktor, pracownik badawczo-dydaktyczny w Katedrze Językoznawstwa Ogólnego i Indoeuropejskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego; e-mail: marcin.jakub@wp.pl. Do jego zainteresowań naukowych należą: leksykografia i metaleksykografia, historia języka, a także historia językoznawstwa. Autor monografii pt. *Leksykografia polsko-francuska XVIII wieku w perspektywie metaleksykograficznej* (2016).

ALEKSANDER KIKLEWICZ

Prof. zw. dr hab. (ur. 1957), skończył Białoruski Uniwersytet Państwowy w Mińsku (1980). Doktor (1985), doktor habilitowany (1995), profesor (2006). Pracuje w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UWM w Olsztynie; e-mail: akiklewicz@gmail.com. Dyrektor Centrum Badań Europy Wschodniej, redaktor naczelny

czasopisma *Przegląd Wschodnioeuropejski*, a także współredaktor serii monografii naukowych: *Studia z teorii poznania i filozofii języka*, *Studia z teorii komunikacji i medioznawstwa*, *Studia Polsko-Wschodnie*. Specjalizuje się w zakresie teorii i filozofii języka, komunikologii i stylistyki, pragmalingwistyki (w tym medialingwistyki), semantyki kognitywnej i psycholingwistyki, gramatyki funkcjonalnej, składni semantycznej, lingwistyki konfrontatywnej. Autor ponad 400 prac naukowych, w tym ponad 20 monografii, opublikowanych w Polsce i za granicą. Stypendia naukowe za granicą: Fonds zur Förderung der wissenschaftlichen Forschung, Austria (1993–1994); Deutsche Forschungsgemeinschaft, Niemcy (1996–1997); Alexander von Humboldt – Stiftung, Niemcy (1997–1998, 2000, 2003, 2005, 2007 i in.).

#### KAREN KOCHARYAN

Pracownik naukowy w Pyatigorsk State Institute of Foreign Languages. Reprezentuje szkołę językoznawczą Lazareva; adres e-mail: svbraun@rambler.ru. Zainteresowania naukowe: teoria znaczenia, teoria referencji, lingwofilozofia, fenomenologia, silna sztuczna inteligencja.

#### GRZEGORZ KOWALSKI

Doktor, adiunkt w Instytucie Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego; e-mail: g.kowalski@uw.edu.pl. Zainteresowania badawcze obejmują analizę dyskursu, analizę dyskursu naukowego, krytyczną analizę dyskursu, semiotykę społeczną, analizę dyskursu multimodalnego. Ważniejsze publikacje książkowe: *Claim-making and claim-challenging in English and Polish linguistic discourses* (2015), *Discourse Studies – Ways and Crossroads. Insights into Cultural, Diachronic and Genre Issues in the Discipline* (red., 2017).

#### ANNA KRASOWSKA

Doktor, pracownik naukowy w Katedrze Językoznawstwa Historycznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; e-mail: a.krasowska@uksw.edu.pl. Główne zainteresowania naukowe: językoznawcze badania nad komizmem historycznym, kabaretem literackim w Polsce i polszczyzną Żydów, dydaktyka języka polskiego jako obcego. Ważniejsze publikacje: *Od Zielonego Balonika do Potem. Komizm słowny w kabarecie literackim* (2013), *Szmonces – przedwojenny żydowski humor kabaretowy. Wybór tekstów* (2015), współredaktorka trzech tomów poświęconych komizmowi historycznemu.

#### AGATA KWAŚNICKA-JANOWICZ

Doktor hab., profesor UJ w Katedrze Historii Języka i Dialektologii Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; e-mail: agata.kwasnicka-janowicz@uj.edu.pl. Jej zainteresowania naukowe skupione są wokół zagadnień językoznawstwa historyczno-porównawczego a prowadzone badania semantyki języków słowiańskich dotyczą zwłaszcza zagadnień etymologicznych. Autorka monografii *Polsko ukraińskie związki leksykalne w zakresie obrzędowości weselnej w gwarach okolic Prze-*

*myśla* (2005); *Staropolska terminologia bartnicza (na tle porównawczym)* (2018); współautorka *Przewodnika po elektronicznych zasobach językowych dla polonistów* (2017) oraz pracy zespołowej *Powiedziane po krakowsku. Słownik regionalizmów krakowskich* (2017).

#### DARIUSZ R. PIWOWARCZYK

Doktor, językoznawca-indoeuropeista, zatrudniony na stanowisku adiunkta w Zakładzie Języka Greckiego i Łacińskiego Instytutu Filologii Klasycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; e-mail: [dariusz.piwowarczyk@uj.edu.pl](mailto:dariusz.piwowarczyk@uj.edu.pl). Zainteresowania naukowe dotyczą gramatyki porównawczej języków indoeuropejskich oraz szeroko pojętego językoznawstwa historycznoporównawczego, zwłaszcza najstarszych poświadczonych grup języków indoeuropejskich. Oprócz tego interesuje się dziedzictwem indoeuropejskim w językach słowiańskich oraz zastosowaniem metod komputerowych w językoznawstwie historycznym. Członek Europejskiego Towarzystwa Językoznawczego (Societas Linguistica Europaea) oraz Towarzystwa Studiów Indoeuropeistycznych (Indogermanische Gesellschaft). Autor artykułów naukowych dotyczących gramatyki historycznej oraz etymologii języków klasycznych.

#### KAZIMIERZ ANDRZEJ SROKA

Profesor UG dr hab., od 2002 emerytowany prof. Uniwersytetu Gdańskiego; e-mail: [kazimierz.sroka@ug.edu.pl](mailto:kazimierz.sroka@ug.edu.pl). W latach 1973–1974 organizator anglistyki na Uniwersytecie Gdańskim i przez pierwsze pięć lat kierownik Zakładu Filologii Angielskiej UG; przez kilka lat wicedyrektor Instytutu Anglistyki UG. W latach 1998–2007 prof. Wszechnicy Mazurskiej w Olecku. W latach 2004–2012 prof. Akademii Polonijnej w Częstochowie. W latach 2010–2013 prof. Ateneum – Szkoły Wyższej w Gdańsku. Dydaktyka: wykłady i ćwiczenia głównie z zakresu językoznawstwa ogólnego, fonetyki i fonologii języka angielskiego oraz gramatyki historycznej języka angielskiego. Główne zainteresowania naukowe: językoznawstwo ogólne (teoria języka, w tym teoria kategorii gramatycznych), opisowe i porównawcze, struktura języków: angielskiego i węgierskiego, gramatyczna kategoria określoności i jej realizacja w różnych językach, translatoryka (głównie badanie tłumaczeń Biblii). Ponad 90 publikacji, m.in. książki: *The Syntax of English Phrasal Verbs* (1972), *The Dynamics of Language* (1976). Główny organizator międzynarodowej konferencji językoznawczej i redaktor pokonferencyjnego zbioru *Kognitive Aspekte der Sprache. Akten des 30. Linguistischen Kolloquiums, Gdańsk 1995* (1996). Członek zespołu redakcyjnego serii *Linguistik International*. W latach 1996–1999 członek Zarządu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego. Uhonorowany księgą pamiątkową pt. *De lingua et litteris. Studia in honorem Casimiri Andreae Sroka* (red. Danuta Stanulewicz, 2005). Od 2014 członek honorowy Polskiego Towarzystwa Językoznawczego.

#### LESZEK SZYMAŃSKI

Doktor hab. nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa, pracuje w Instytucie Neofilologii Uniwersytetu Zielonogórskiego; e-mail: [l.szymanski@in.uz.zgora.pl](mailto:l.szymanski@in.uz.zgora.pl). Zainteresowania naukowe obejmują: językoznawstwo systemowe, funkcjonowanie

języka w społecznościach oraz komunikację językową w Internecie. Obecnie zajmuje się analizą wyrażen modalnych w interakcji z aspektem w amerykańskiej odmianie języka angielskiego. Autor dwóch książek: *Leksyka czatu internetowego. Studium empiryczne* oraz *Modal auxiliaries and aspect in contemporary American English – a corpus-based study*. W swoich badaniach językoznawczych wykorzystuje metody empiryczne. Członek Polskiego Towarzystwa Językoznawczego.

#### DANIEL ŚLEDZIŃSKI

Doktor, pracownik w Katedrze Metodologii Lingwistyki na Wydziale Neofilologii UAM w Poznaniu; email: fon@amu.edu.pl. Zainteresowania naukowe: fonetyka i fonologia, przetwarzanie języka naturalnego, zarządzanie informacją, bazy danych, programowanie. Autor licznych publikacji z zakresu analiz lingwistycznych oraz przetwarzania języka naturalnego. W 2019 roku wydał monografię: *Asymilacja dźwięczności w polskich grupach spółgłoskowych*. Członek Polskiego Towarzystwa Językoznawczego od 2015 roku.

#### KRYSTYNA WASZAKOWA

Profesor zwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego; e-mail: kwaszak@uw.edu.pl. Główne zainteresowania naukowe: słowotwórstwo, semantyka, leksykologia, pragmatyka językoznawcza, współczesne teorie językoznawcze, w tym gramatyka kognitywna. W XXI wieku opublikowała: 1) trzy książki autorskie: *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny* (2005), *Kognitywno-komunikacyjne aspekty słowotwórstwa. Wybrane zagadnienia opisu derywacji w języku polskim* (2017), *Język w działaniu i działania na języku. Szkice semantyczno-słowotwórcze* (2021); 2) 100 artykułów (ich wykaz jest zamieszczony na stronie <http://www2.polon.uw.edu.pl/ZBG>). Współredagowała siedem tomów: *Studia z semantyki porównawczej. Nazwy barw. Nazwy wymiarów. Predykaty mentalne. Cz. I–II* (2000, 2003), *Pojęcie – słowo – tekst* (2008), *Człowiek – Słowo – Świat* (2010), *Odkrywanie znaczeń w języku* (2012), LXIV tom *Prac Filologicznych* (2014), *Pojęcia zapisane w języku* (2015), LXXIII tom *Prac Filologicznych* [Część czesko-polska, pt. *Człowiek – jego właściwości i zachowania widziane przez pryzmat języka* (s. 431–647)].

Prof. Waszakowa jest członkiem: Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Kultury Języka (od 1976), Polskiego Towarzystwa Językoznawczego od 1977, Zarządu PTJ od 2014), Komisji Słowotwórstwa przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów (od 1998), członkiem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego Wydział I Językoznawstwa i Historii Literatury – korespondentem (2004–2007), zwyczajnym (od 2007); Polskiego Towarzystwa Językoznawstwa Kognitywnego – od 2013, Rady Naukowej (2014–2020), członkiem Komitetu Językoznawstwa przy Wydziale I Nauk Humanistycznych i Społecznych PAN (kadencje 2015–2019, 2020–2023).

## Lista recenzentów

- dr hab. Elżbieta Biardzka, prof. UW<sub>r</sub> (Uniwersytet Wrocławski)  
prof. dr hab. Dorota Brzozowska (Uniwersytet Opolski)  
dr hab. Władysław Chłopicki, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński)  
prof. dr hab. Elżbieta Chrzanowska-Kluczevska (Uniwersytet Jagielloński)  
prof. dr hab. Bogusław Dunaj (Uniwersytet Jagielloński)  
PhD Piotr Garbacz (Universitetet i Oslo)  
dr hab. Adam Gładz, prof. UMCS (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)  
Professor Camiel Hamans (Universiteit van Amsterdam)  
dr hab. Bożena Hryniewicz-Adamskich, prof. UAM (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)  
dr hab. Elżbieta Jamrozik, prof. UW (Uniwersytet Warszawski)  
dr hab. Krzysztof Jaskuła, prof. KUL (Katolicki Uniwersytet Lubelski)  
prof. dr hab. Ewa Jędrzejko (Uniwersytet Śląski w Katowicach)  
dr hab. Iwona Kaproń-Charzyńska, prof. UMK (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)  
dr hab. Helena Krasowska, prof. IS PAN (Instytut Sławistyki PAN)  
dr hab. Katarzyna Kwapisz-Osadnik, prof. UŚ (Uniwersytet Śląski w Katowicach)  
prof. dr hab. Alfred F. Majewicz (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)  
dr hab. Andrzej Moroz, prof. UMK (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)  
prof. dr hab. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)  
prof. dr hab. Małgorzata Nowakowska (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)  
dr hab. Barbara Oczko, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński)  
dr hab. Mirosława Siuciak, prof. UŚ (Uniwersytet Śląski)  
prof. dr hab. Jolanta Tambor (Uniwersytet Śląski w Katowicach)  
prof. dr hab. Krystyna Waszakowa (Uniwersytet Warszawski)  
dr hab. Ewa Willim, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński)  
dr hab. Aneta Załazińska, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński)  
prof. dr hab. Rafał Zarębski (Uniwersytet Łódzki)  
prof. dr hab. Piotr Żmigrodzki (Instytut Języka Polskiego PAN)



## **Zalecenia edytorskie dotyczące publikowania artykułów w Biuletynie Polskiego Towarzystwa Językoznawczego**

**Objętość:** maksymalnie 15–20 stron o objętości 27 000–40 000 znaków ze spacjami, łącznie z bibliografią umieszczoną pod tekstem głównym.

**Czcionka:** Times New Roman, czcionka 12 pt.

**Marginesy:** górny – 2,5, dolny – 2,5, lewy – 2,5, prawy – 2,5.

**Interlinia:** 1,5 w.

**Tabulator** (wielkość wcięcia wierszy akapitowych): 1,0 cm.

**IMIĘ I NAZWISKO Autora:** lewy górny róg (WERSALIKI, czcionka 12 pt.):  
JAN KOWALSKI

**Miejsce zatrudnienia (instytucja, miasto):** lewy górny róg pod imieniem i nazwiskiem autora, czcionka 12 pt.

**Tytuł:** środek, druk półłusty (bold), czcionka 14 pt.

**Tekst:** czcionka 12 pt., justowanie do obu marginesów.

Prosimy nie stosować spacji w celu wyrównywania tekstu, przesuwania pojedynczych liter do następnego wersu, a także przy druku rozstrzelonym (druk rozstrzelony wg formatu .doc lub .docx).

**Przypisy:** u dołu strony, czcionka 10 pt.

**Cytaty w tekście:**

cytaty krótsze (nie dłuższe niż jeden wiersz) winny być podawane bezpośrednio w tekście artykułu;

cytaty dwuwierszowe lub dłuższe proszę podawać jako odrębny blok, wcięcie 0,75 cm, czcionka 11 pt.

**Cytowana bibliografia:** bezpośrednio w tekście (nie w przypisach), w nawiasie (Autor/Redaktor rok wydania: stronice); np. (Kowalski 1986: 142), (Kowalski 1992: 16–21) (**Nie** Kowalski 1992: 16 i n.!). Jeśli nazwisko autora/redaktora jest wkomponowane w tekst artykułu – notacja typu: „według Kowalskiego (1992: 16–21)...”, „trudno zgodzić się z Kowalskim (1992: 16–21)”.

Tytuły czasopism proszę podawać w pełnym brzmieniu (**Nie** skróty tytułów).

**Wykaz bibliografii:**

Na końcu artykułu. W wykazie proszę podawać **tylko** bibliografię cytowaną w artykule.

Pozycje bibliograficzne zapisane cyrylicą powinny posiadać wariant transliterowany zgodny z wytycznymi PN-ISO 9:2000. Transliteracji dokonuje się automatycznie na stronie <https://www.ushuaia.pl/transliterate/> (zaleca się sprawdzenie, czy został wybrany system PN-ISO 9:2000). Po zapisie transliterowanym w nawiasie kwadratowym umieszcza się zapis cyrylicą.

Porządek alfabetyczny. Przy kilku publikacjach jednego autora – porządek chronologiczny; jeśli cytowane są dwie (lub więcej) publikacje jednego autora wydane w tym samym roku, należy je rozróżnić literami alfabetu łacińskiego [NOWAK Józef (2003a), NOWAK Józef (2003b)].

Pozycje pisane **cyrylicą (graždanką)** proszę podawać po wszystkich pozycjach w alfabecie łacińskim.

#### **Format bibliografii:**

**Autor / Redaktor:** NAZWISKO (KAPITALIKI) Imię; po imieniu redaktora: „red.” oddzielone od imienia przecinkiem.

**Rok wydania:** w nawiasie po imieniu autora / redaktora; przed tytułem: dwukropek.

**Tytuł** publikacji książkowej / czasopisma: *kursywa*

#### **Wzór:**

MAŃCZAK-WOHLFELD Elżbieta (1995): *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich w języku polskim*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

PELC Jerzy, KOJ Leon, red. (1991): *Semiotyka dziś i wczoraj. Wybór tekstów*. – Wrocław: Ossolineum.

ZAREK Józef, red. (2002): *Nadzieje i zagrożenia. Sławistyka i komparatystyka u progu nowego tysiąclecia*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

АПРЕСЯН Юрий Д., БОГУСЛАВСКАЯ Ольга Ю. [et al.] (1997): *Новый объяснительный словарь синонимов русского языка*. – Школа «Языки русской культуры», Москва.

**Tytuł artykułu:** Antykwą. Po tytule artykułu: kropka odstęp myślnik odstęp (. –) Artykuł opublikowany w czasopiśmie: tytuł czasopisma po myślniku.

Artykuł opublikowany w wydawnictwie książkowym: po myślniku, przed tytułem artykułu [w:], a następnie imię i nazwisko redaktora (w tej kolejności).

Po tytule czasopisma / tomu: przecinek stronice (. – *Tytuł*, 72–86.).

Drugi (i następne) wiersz pozycji bibliograficznej: wcięcie 0,75 cm.

#### **Wzór:**

ŁUCZYŃSKI Edward (2002): Fleksja języka polskiego z punktu widzenia ontogenezy mowy. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LVIII, 157–165.

MARTIN Richard M. (1991): O metaforze i formie logicznej. – [w:] Jerzy PELC, Leon KOJ (red.): *Semiotyka dziś i wczoraj. Wybór tekstów*, 49–62.

RABIEGA-WIŚNIEWSKA Joanna, RUDOLF Michał (2003a): AMOR – program automatycznej analizy fleksyjnej tekstu polskiego. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXIII, 175–186.

WYSOCZAŃSKI Włodzimierz (2002): Kategoria symilatywności w językach słowiańskich w ujęciu typologicznym. – [w:] Józef ZAREK (red.): *Nadzieje i zagrożenia*.

*Slawistyka i komparatystyka u progu nowego tysiąclecia.* – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 371–376.

ПАДУЧЕВА Елена В. (1992): О семантическом подходе к синтаксису и гени- тивном субъекте глагола *быть*. – *Russian Linguistics* 16, 53–63.

Artykuł, streszczenia, wyrazy klucze i bibliografię należy przesłać **w jednym pliku**.

**Streszczenia:** maksymalnie 900 znaków / 300 słów (pół strony) w języku **angielskim** (z przekładem **tytułu**) i **polskim** należy zamieścić **bezpośrednio pod tytułem artykułu** (najpierw streszczenie angielskie, potem polskie). W streszczeniu należy uwzględnić: 1) cel artykułu, 2) podłoże teoretyczne i przyjętą metodologię, 3) materiał źródłowy, 4) odniesienie do innych podobnych badań, 5) rezultaty badań własnych.

**Wyrazy kluczowe:** w języku **angielskim** i **polskim** (nie więcej niż 7 wyrazów) należy zamieścić **pod streszczeniami przed treścią artykułu** (wyrazy klucze w języku angielskim pod streszczeniem angielskim, wyrazy klucze w języku polskim pod streszczeniem polskim).

Wszystkie artykuły są przed złożeniem do druku recenzowane przez dwóch niezależnych recenzentów, którzy pozostają anonimowi.

Dodatkowe dokumenty, które należy dołączyć do artykułu to:

- (1) notka o autorze (wzór dostępny na stronie internetowej czasopisma)
- (2) skan wypełnionego oświadczenia o prawach autorskich (formularz dostępnym na stronie internetowej czasopisma)

Artykuły wraz z wymaganymi załącznikami (oświadczenie i nota o autorze) należy złożyć wyłącznie za pomocą specjalnego systemu redakcyjnego ICI Publishers Panel na stronie: <https://editors.publisherspanel.com>, na której trzeba najpierw założyć własne konto.

Artykuł (bez danych autora, anonimizowany, ze streszczeniami i słowami kluczowymi) winno się zapisać w polu Pliki z częścią główną manuskryptu.

Artykuł (z pełnymi danymi autora wraz z afiliacją i numerem ORCID) należy z kolei zapisać w polu Pliki ze stroną tytułową manuskryptu.

Natomiast notę biograficzną oraz oświadczenie trzeba dołączyć w polu Zgody (akceptacje, oświadczenia Autora wymagane przez Redakcję BPTJ).

W razie kłopotów prosimy skorzystać z zamieszczonych na stronie BPTJ instrukcji dla użytkowników panelu autorskiego lub kontaktować się z Zespołem Wsparcia Użytkowników Index Copernicus pod numerem telefonu 22 487 53 93 (e-mail: [publisherspanel@indexcopernicus.com](mailto:publisherspanel@indexcopernicus.com)).

